

Archipelagi wielkomiejskiej biedy

Historia, metodologia, podstawowe ustalenia
łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem



Agnieszka Golczyńska-Grondas

Małgorzata Potoczna

Archipelagi wielkomiejskiej biedy



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Agnieszka Golczyńska-Grondas

Małgorzata Potoczna

Archipelagi wielkomiejskiej biedy

Historia, metodologia, podstawowe ustalenia
łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem

Agnieszka Golczyńska-Grondas (ORCID: 0000-0003-3174-6529) – Uniwersytet Łódzki
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Katedra Socjologii Kultury
90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. 41/43

Małgorzata Potoczna (ORCID: 0000-0002-1088-3607) – Uniwersytet Łódzki
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej
90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. 41/43

RECENZENTKI

Wiesława Kozek, Kazimiera Wódz

REDAKTOR INICJUJĄCY

Katarzyna Włodarczyk

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Magdalena Czarnecka

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA

Elżbieta Pich

PROJEKT OKŁADKI

Kuba Ferenc

© Copyright by Agnieszka Golczyńska-Grondas, Małgorzata Potoczna, Łódź 2024

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2024

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

<https://doi.org/10.18778/8331-470-9>

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie W.11197.23.0.K

Ark. wyd. 22,0; ark. druk. 21,0

ISBN 978-83-8331-470-9
e-ISBN 978-83-8331-471-6

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 635 55 77

Człowiek sam jest więzią i miejscem zapisu

Edmond Jabès, *Księga pytań* (2004, s. 21)



Zespół łódzkiego ośrodka badań nad biedą i pomocą społeczną wraz ze współpracownikami, 2013 r., autor fotografii nieznany. Ze zbiorów Agnieszki Golczyńskiej-Grondas

Spis treści

Wprowadzenie	11
Część I	
Historia, teoria, metodologia	31
Rozdział I	
Zarys historii „biednej” Łodzi. Historia łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem	33
Słowo o skomplikowanej historii (biednej) Łodzi	33
Łódź i województwo łódzkie a początki transformacji systemowej 1989 r.	59
Tradycje łódzkiej socjologii a „Łódzka Szkoła Badań nad Biedą i Pomocą Społeczną”	65
Rozdział II	
„Nie ma dobrego języka, którym da się mówić o biedzie” – inspiracje i stanowisko teoretyczne łódzkiego zespołu ośrodka badań nad ubóstwem	77
Wczesne konceptualizacje biedy i marginalizacji społecznej	78
Współczesne koncepcje biedy utrwalonej oraz przestrzennego wymiaru ubóstwa.	
Od Myrdala i Lewisa do Wacquanta	83
Koncepcje wykluczenia społecznego	90
Koncepcje dotyczące biograficznych i tożsamościowych aspektów biedy	91
Objaśnianie biedy – podstawowe ustalenia definicyjne i ramy konceptualne łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem	92
Rozdział III	
„Odkrywamy karty”, czyli jak badaliśmy biedę	105
Analiza danych zastanych – aktów prawnych, dokumentów strategicznych władz centralnych i samorządowych, dokumentów oraz archiwów instytucji publicznych i organizacji pozarządowych	107
Analizy dostępnych danych statystycznych i ich wykorzystanie	109
Mapy i inwentaryzacje enklaw biedy	113
Wywiady kwestionariuszowe	116
Wywiady grupowe i fokusowe	122
Pogłębione wywiady indywidualne	125
Wywiady biograficzne	127
Badania jakościowe i ilościowe z udziałem dzieci	129
Metodologiczno-etyczne problemy badań nad biedą i wykluczeniem społecznym	131

Część II

Podstawowe ustalenia łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem. Reperkusje praktyczne **147**

Rozdział IV

Przestrzenie – procesy społeczne w zubożonych sąsiedztwach **149**

Dynamika powstawania i przemian „enklaw biedy” w wielkim mieście 149

Życie codzienne „enklaw biedy” 157

Rozdział V

Ludzie – mikrosocjologia ubóstwa **165**

Bieda w przebiegu życia – temporalne aspekty ubóstwa 165

Biograficzny wymiar ubóstwa: dzieciństwo – dorosłość – starość w enklawach biedy 167

Bieda a procesy tożsamościowe – stygmatyzująca praca nad tożsamością 195

Międzygeneracyjna transmisja biedy 198

Rozdział VI

Instytucje – działania instytucji i organizacji pomocowych w środowiskach biedy utrwalonej **205**

Inwentaryzacja działań instytucji i organizacji 206

Barieri w działaniach instytucji i organizacji pomocowych 218

Lokalny system integracji społecznej 222

Rozdział VII

Akademia, praktyka, edukacja **227**

Socjologia zaangażowana i więzi współpracy 227

Od badań do systemu kształcenia 231

Działania popularyzatorskie 239

Zakończenie 243

Posłowie. Rola przypadków w kształtowaniu i rozwoju łódzkiego zespołu badań nad biedą i pomocą społeczną – Wielisława Warzywoda-Kruszyńska 247

Bibliografia 257

Aneksy 289

Aneks I. Zespół „Łódzkiej Szkoły Badań nad Biedą i Pomocą Społeczną” 289

Aneks II. Książki opublikowane w ramach „Łódzkiej Szkoły Badań nad Biedą i Pomocą Społeczną” i raporty z projektu WZLOT 293

Aneks III. Lista poszukiwanych informacji w *family life histories* w projektach „Bieda – historie życia” oraz „Formy ubóstwa i ich przestrzenne rozmieszczenie na terenie Łodzi” 296

Aneks IV. Dyspozycje do wywiadu swobodnego w projekcie PROFIT 302

Aneks V. Kwestionariusz opisu miasta – projekt WZLOT	303
Aneks VI. Scenariusz zogniskowanego wywiadu grupowego na temat biedy dzieci w wybranych enklawach w Łodzi	313
Aneks VII. Kwestionariusz ankiety do badań z udziałem szóstoklasistów, wersja dla dziewcząt – projekt WZLOT	316
Aneks VIII. Dyspozycje do wywiadu swobodnego z szóstoklasistami – projekt WZLOT	332

Wprowadzenie

„Jakże dobry byłby świat bez biedy” – to zdanie Wiesławy Kozek (2017, s. 9) otwiera wydaną w 2017 r. książkę o walce z biedą. Stwierdzenie to, mimo zawartego w nim nierealistycznego życzenia, jest właściwie bezdyskusyjne, bo przecież bieda nie sprowadza się wyłącznie do problemu ubóstwa i znacznie ograniczonych możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb – jej konsekwencje są rozliczne i wielowymiarowe. Ubóstwo warunkuje nie tylko funkcjonowanie jednostek i dotkniętych nimi lokalnych zbiorowości, wpływa też na losy całych społeczeństw. Widoczne jest to choćby w wymiarze politycznym, o czym pisali np. już Stefan Czarnowski i Erik Erikson, wskazujący, że ubóstwo sprzyja manipulacjom, populizmowi, zwiększając ryzyko faszyzacji, zwłaszcza młodych ludzi ze środowisk nieuprzywilejowanych (Czarnowski, 1937; Erikson, 1997). Bieda była i jest argumentem wykorzystywanym jako oręż w medialnych i publicznych debatach o nierównościach. Mimo to bieda i – w mniejszym zakresie – wykluczenie społeczne umiejscowione są w Polsce nieco „na obrzeżach” refleksji naukowej. Stanisława Golinowska wskazuje, że badaczki i badacze biedy i ubóstwa funkcjonują w swoich „lokalnych” bańkach, a wyniki ich unikatowych analiz znane są jedynie częściowo (Golinowska, 2018). Od 1998 r. do połowy pierwszej dekady XXI w. Elżbieta Tarkowska, Joanna Sikorska i Hanna Palska prowadziły w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk comiesięczne seminaria, które zapewniały stały przegląd prowadzonych wtedy analiz. Ówczesnych uczestników tych spotkań określić można jako stałe grono osób wzajemnie się uczących. Również my jako młode badaczki miałyśmy zaszczyt uczenia się od prekursorów i prekursorów post-transformacyjnych badań ubóstwa oraz prezentowania wyników swoich badań na tym forum. Obecnie, jak się wydaje, problematyka biedy funkcjonuje w macierzystej dla nas polskiej socjologii w sposób poboczny i rozproszony. Z biegiem czasu, w związku z przemianami zasad finansowania projektów, a także w rezultacie wydarzeń biograficznych lub/i indywidualnych decyzji, rozproszyły się pierwsze polskie zespoły realizujące badania nad ubóstwem prowadzone przez Elżbietę Tarkowską, Wielisławę Warzywodę-Kruszyńską i Kazimierę Wódz. Obecnie część analiz poświęconych tej problematyce lokuje się w refleksji nad pracą socjalną i jej uwarunkowaniami, a nie w ramach powstałej w latach 90. polskiej socjologii biedy.

Niniejsza książka powstała z kilku powodów. Jednym z nich jest brak opracowania, które w całościowy i pogłębiony sposób przedstawiałoby podstawowe rezultaty

analiz jednego z polskich zespołów wiodących w badaniach biedy. Łódzki ośrodek badań nad ubóstwem, o którego dokonaniach opowiada ta monografia, rozpoczął swoje działania na początku lat 90. w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, funkcjonując także pod nazwą „Łódzkiej Szkoły Badań nad Biedą i Pomocą Społeczną”. Można się w tym miejscu zastanowić, czy adekwatne i uzasadnione jest określanie mianem „szkoły naukowej” zespołu utworzonego z inicjatywy Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej i pracującego przez ponad ćwierćwiecze pod jej kierunkiem. W pracach tych uczestniczyli badaczki i badacze trzech generacji, stąd posługiwano się spójną, przekazywaną pokoleniowo metodologią. Wypracowano własny język i sposób opisu (m.in. Motrenko, 2021). Być może najbardziej stosowne i oddające rzeczywiste procesy grupowe byłoby w tym przypadku pojęcie kolektywu myślowego czy raczej **kolektywu naukowego**. Termin ten, wprowadzony jeszcze w latach 30. XX w. przez Ludwika Flecka, wybitnego bakteriologa, oznacza wspólnotę ludzi „związanych wymianą myśli lub wzajemnych oddziaływaniami intelektualnym” o ustalonej strukturze, co nadaje wytwarzanej wiedzy określony charakter. Kolektyw myślowy charakteryzuje pewien styl myślowy – «ukierunkowane postrzeganie wraz z odpowiednią obróbką myślową i rzeczową tego, co [jest] postrzegane» (Fleck, 1986, za: Sady, 2000, s. 48–49). Specyficzne dla kolektywu myślowego jest istnienie ścisłego centrum (mały krąg ezoteryczny) oraz otaczającego go kręgu jednostek współpracujących lub/i podobnie myślących, skupionych wokół podstawowych idei. Osoby rozpoczynające karierę naukową w danym kolektywie przejmują „jego” sposób widzenia świata i myślenia oraz zasady i procedury (Fleck, 1986, za: Sady, 2000, s. 51) – zjawisko takie niewątpliwie miało miejsce w łódzkim ośrodku badań nad ubóstwem. W niniejszej książce dla celów stylistycznych stosujemy zamiennie terminy **ośrodka**, **zespołu**, **kolektywu naukowego** oraz **szkoły**, ten ostatni traktując jednak umownie.

Prace łódzkiego zespołu badań nad ubóstwem powstawały w szczególnym dla polskiej historii okresie wielkiej transformacji systemowej 1989 r. i dotyczyły problemów społecznych Łodzi, miasta o bardzo szczególnej historii i charakterze. Działalność kolektywu naukowego rozpoczęła się tam przy tym w latach dramatycznego nasilenia problemów społecznych – strukturalnego bezrobocia i gwałtownej pauperyzacji osób określanych wkrótce mianem „przeegranych transformacji”. Z tej racji, podobnie jak wiele innych przedsięwzięć badawczych, analizy zespołu nie miały wymiaru uniwersalnego choćby w odniesieniu do badań społeczeństwa polskiego tamtych lat. Niemniej oryginalna, spójna metodologia oraz wyniki kolejnych projektów, zwłaszcza w odniesieniu do mikrosocjologii ubóstwa i wykluczenia społecznego oraz do analiz funkcjonowania instytucji pomocowych, dają podstawy do stwierdzenia, że badania tego naukowego ośrodka mają znaczenie w pewnym sensie zarówno wyjątkowe, jak i uniwersalne. Stanowią również istotny wkład do rozwoju badań nad biedą, wykluczeniem społecznym i problemami społecznymi w polskiej socjologii. W łódzkiej szkole powstały liczne książki autorskie i współautorskie, lecz rezultaty analiz nie zostały nigdzie całościowo opisane, m.in. z racji uwarunkowań, w jakich funkcjonują obecnie badacze – pracy

w systemie grantowym wyznaczającym mniej lub bardziej rygorystycznie obowiązujące, niemniej określone ramy czasowe. Nie powstała też nigdy praca, którą określić można jako *opus magnum* zespołu czy też jego kierowniczkę. Niniejsza monografia jest zatem rodzajem reanalizy skoncentrowanej tematycznie wokół wiodącej dla zespołu problematyki zubożałych sąsiedztw, która ma wypełnić tę lukę. Opracowanie powstało także w celu zainteresowania polskiego środowiska naukowego problematyką ubóstwa i zbiorowości zagrożonych z tego powodu wykluczeniem społecznym.

Należy podkreślić, że łódzki kolektyw był jednym z niewielu, ale przecież nie jedynym środowiskiem naukowym podejmującym problemy ubóstwa i wykluczenia społecznego. W niniejszym wprowadzeniu zamieszczamy więc krótki i niewyczerpujący przegląd polskich badań nad ubóstwem realizowanych od 1990 r. do początków drugiej dekady XXI w.¹, współwyznaczających ramy rodzimej socjologii ubóstwa.

Polskie (post)transformacyjne badania biedy

Wypada rozpocząć od przypomnienia, że bieda i ubóstwo² w okresie realnego socjalizmu nie były traktowane jako problem społeczny, w związku z czym nie stanowiły przedmiotu oficjalnych analiz naukowych. Słowo „bieda” po raz pierwszy pojawiło się w tytule opracowania pt. *Problemy biedy* dopiero w 1989 r. (Warzywoda-Kruszyńska, 1996, s. 68, za: Budzyński, Lisowski, 1991)³. Z początkiem lat 90.

1 Czyli przez cały okres istnienia łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem.

2 Świadome różnice znaczeniowe obu tych bliskoznacznych pojęć ze względów stylistycznych stosujemy je w książce zamiennie.

3 W ramach prowadzonych w okresie realnego socjalizmu badań, których przedmiot stanowiły materialne warunki życia, nie uwzględniano analizy udziału grup spauperyzowanych w strukturze społecznej. Materialne warunki życia stanowiły przedmiot zainteresowania ekonomistów i historyków gospodarczych w obszarze polityki zatrudnienia i polityki płac. W latach 70. i 80. prowadzono badania dotyczące sfery niedostatku (Frąckiewicz, 1983; Górska, 1984). W 1980 r. były to badania nad nierównościami społecznymi i strukturą społeczną (Malanowski, 1981; Jarosz, 1984; Wnuk-Lipiński, 1987). Od połowy lat 70. cykliczne sondażowe badania społecznego zróżnicowania, oparte na ogólnopolskiej próbie osób dorosłych w gospodarstwach domowych, mające na celu ocenę materialnych warunków życia, potrzeb i aspiracji społeczeństwa polskiego, były prowadzone pod kierunkiem profesora Lidii Beskid w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN (IFiS). Podstawowe publikacje z tego zakresu to: *Warunki życia i potrzeby społeczeństwa polskiego* (1975); *Warunki życia i potrzeby społeczeństwa polskiego* (1982); *Warunki życia, aspiracje społeczeństwa polskiego* (1986); *Warunki życia i aktywność ekonomiczna gospodarstw domowych* (1989); *Warunki życia i aktywność ekonomiczna gospodarstw domowych* (1991). W drugiej połowie lat 70. XX w. w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych (IPISS) zaczęto szacować modelowy poziom konsumpcji w oparciu o wypracowane kryterium minimum

XX w., kiedy wraz ze zmianą ustroju zniknęły ideologiczne ograniczenia, problematyka ubóstwa oraz ulokowania kategorii najuboższych w strukturze społecznej stała się przedmiotem zainteresowania zdecydowanie liczniejszego i interdyscyplinarnego grona badaczy. Rozpoczęto systematyczne analizy powiązanych z biedą zjawisk i procesów prowadzone z perspektywy ekonomii, statystyki, polityki społecznej, psychologii, historii, etyki i socjologii.

W pierwszych latach transformacji tematykę ubóstwa podejmowały zespoły badawcze funkcjonujące zarówno w dużych (Łódź, Warszawa, Katowice, Wrocław, Kraków), jak i mniejszych ośrodkach akademickich, realizujące zespołowe oraz indywidualne projekty badawcze. Kwestię ubóstwa ujmowano w tych analizach w sposób wielowymiarowy i wielowątkowy, a z biegiem lat osadzano ją zazwyczaj w kontekście procesów marginalizacji i wykluczenia społecznego. Polscy badacze włączyli się też szybko w międzynarodowe przedsięwzięcia badawcze dotyczące tej problematyki⁴.

Podjęte w pierwszych latach transformacji, a kontynuowane do dziś, **analizy ubóstwa i wykluczania społecznego realizowane są w ramach dwóch perspektyw badawczych – ilościowej/statystycznej oraz jakościowej** (określanej też w polskiej literaturze jako perspektywa socjologiczna lub/i antropologiczna) (Tarkowska, 2013b). Perspektywy te wyznaczają metodologiczną ramę konceptualizacji przedsięwzięć badawczych, których efekty znajdują swoje odzwierciedlenie w licznych publikacjach⁵. W aspekcie ilościowych analiz rozkładu, skali,

socjalnego. Warto wspomnieć, że pierwsze próby zbudowania koncepcji modelowego poziomu konsumpcji, uwzględniające minimum kosztów utrzymania, zostały podjęte w IPiSS już w 1956 r. przez Lucynę Deniszczuk i Andrzeja Tymowskiego (Deniszczuk, 1984a, 1984b), dwa lata później, w 1986 r., ukazała się publikacja pt. *Minimum socjalne. Metody obliczeń i interpretacja* autorstwa Heleny Góralskiej, którą należy traktować jako podręcznikowy opis stosowania i wyjaśniania kategorii minimum socjalnego. Od 1981 r. kryterium minimum socjalnego stanowi podstawowe narzędzie monitorowania wartości niezbędnego koszyka konsumpcji oraz odsetka ludności o niskich dochodach, nieosiągającej wystarczającego poziomu konsumpcji (Golinowska, 2018, s. 20). Systematyczne obliczenia i szacunki wartości minimum socjalnego w IPiSS podjęto w latach 90. Pełne wyniki z badań z okresu 1980–1989 opublikowane zostały dopiero w latach 90. (Szumilicz, Wiśniewska, 1992). Kryterium minimum egzystencji wprowadzono po raz pierwszy w 1994 r.

4 „Social History of Poverty in Central Europe” (1995–1999), Elżbieta Tarkowska, Wielisława Warywoda-Kruszyńska, Kazimiera Wódz; „Social History of Poverty in Central Europe: The Polish Case (1998–1999)”, sfinansowany przez Institut Für Wissenschaften vom Menschen z Wiednia, Elżbieta Tarkowska; Poverty and social exclusion in rural areas (2006–2007), projekt finansowany przez Komisję Europejską, koordynowany przez Fondazie Giacomo Brodolini w Rzymie, Elżbieta Tarkowska; Międzynarodowy projekt „Groupes traditionnels et nouveaux groupes a risque dans les anciennes republicues de la CEI et dans les pays de l’Europe centrale et orientale. Strategies de survie individuelles et collectives” (2007–2010).

5 Trzy obszerne spisy publikacji na temat ubóstwa i marginalizacji społecznej wydała Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego, są to: A. Radwańska (1995), *Ubóstwo 1990–1995 (literatura polska i obca w wyborze)*, Warszawa: Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego; A. Radwańska (1998), *Ubóstwo 1996–1997 (literatura polska i obca w wyborze)*, Warszawa: Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego; A. Radwańska (2004), *Jakość i warunki życia ludności. Ubóstwo 1998–2003 (literatura polska i obca w wyborze)*, Warszawa:

zasięgu i cech strukturalnych ubóstwa niewątpliwie znaczące są badania prowadzone przez Główny Urząd Statystyczny (GUS) (m.in. Szukiełojć-Bieńkuńska, 1996, 2006; Topińska, Szukiełojć-Bieńkuńska, 2008; *Ubóstwo w Polsce...*, 2013), Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, a w jego ramach prace zespołu kierowanego przez prof. Stanisławę Golinowską, Instytut Filozofii i Socjologii PAN i zespół prof. Lidii Beskid. Istotny wkład w rozwój tego nurtu analiz mają także badacze Centrum Opinii Społecznej (CBOS) oraz Banku Światowego. W odniesieniu do badań jakościowych na szczególną uwagę zasługują: zespół łódzki kierowany przez prof. Wielisławę Warzywodę-Kruszyńską, zespół warszawski z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN⁶ z prof. Elżbietą Tarkowską na czele oraz zespół śląski pod kierunkiem prof. Kazimierzy Wódz. W swoich początkach każdy z tych zespołów, pracując niezależnie w wymiarze analiz jakościowych, a w przypadku zespołu łódzkiego także ilościowych, wykorzystywał wspólne założenia badawcze – metodę wywiadu retrospektywnego z elementami narracji autobiograficznej, przeprowadzanego z przedstawicielami kilku pokoleń tworzących jedną rodzinę.

Badania biedy i wykluczenia społecznego – perspektywa ilościowa

Badania statystyczne oparte na zróżnicowanych, w tym wielkich reprezentacyjnych próbach badawczych koncentrowały się na identyfikacji i wnikliwej **ocenie skali, rozmiaru, dynamiki, głębokości i zasięgu zjawiska transformacyjnej biedy** przy przyjęciu różnych linii ubóstwa oraz analizie dochodów i spożycia gospodarstw domowych o najwyższym prawdopodobieństwie ześlizgnięcia w biedę. W projektach ilościowych (co oczywiste, także jakościowych) uwzględniano klasyczne wymiary zróżnicowania społecznego (wiek, płeć, wykształcenie, miejsce zamieszkania), badając przy tym postawy biednych i ich stosunek do obowiązujących norm oraz wartości. Na początku lat 90. XX w. w analizach tych wykorzystywano wcześniejszy dorobek polskich badań nad materialnymi warunkami

Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego. Ogólną charakterystykę badań za lata 1990–2004 prezentuje S. Golinowska, Z. Morecka, M. Stryc, E. Cukrowska, J. Cukrowski (2008), *Od ubóstwa do wykluczenia społecznego. Badania. Koncepcja. Wyniki. Propozycje. Polska. Europa i świat*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPISS.

6 Zespół badań nad ubóstwem IFiS PAN powstał w połowie lat 90. Kierowała nim Elżbieta Tarkowska, współpracująca przy realizacji projektów z wieloma badaczkami i badaczami. Byli wśród nich: Hanna Palska, Joanna Sikorska, Krystyna Lutyńska oraz ówcześni doktoranci Szkoły Nauk Społecznych przy IFiS: Joanna Jastrzębska-Szklarska, Katarzyna Korzeniewska, Justyna Laskowska-Otwinowska, Dorota Lepianka, Agnieszka Kalbarczyk, Natalia Pohorila, Tatiana Kanasz, Joanna Zalewska, Piotr Binder, a także osoby spoza IFiS PAN – Robert Zydel i Katarzyna Górniak.

życia ludności, posługując się także miarami i wskaźnikami stosowanymi w statystyczno-ilościowych badaniach ubóstwa w krajach europejskich⁷. W analizach prowadzonych przez GUS jako główne źródło wiedzy wykorzystywano wyniki Badań Budżetów Gospodarstw Domowych (BBGD)⁸, oparte na dwóch obiektywnych wskaźnikach finansowych⁹ – dochodach i wydatkach gospodarstwa domowego.

Począwszy od 2004 r., **szacunki skali deprywacji materialnej** oparto na wskaźnikach polityki integracji społecznej¹⁰. Stało się tak w związku z dostosowaniem standardów polskich badań do wymagań Eurostatu oraz przystąpieniem Polski do realizacji unijnej strategii inkluzji społecznej, w której ubóstwo postrzegane jest jako brak środków na zaspokojenie potrzeb, a wykluczenie społeczne definiuje się jako złożony proces kumulujący wiele niekorzystnych wymiarów braku zaspokojenia potrzeb (Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski, 2003; Golinowska, 2018, s. 28). Wspominane wyżej wskaźniki finansowe – dochody i wydatki – zastąpiono tzw. lejkenowskimi wskaźnikami pomiaru ubóstwa i wykluczenia społecznego, gdzie analizie podlega stan posiadania lub nieposiadania zasobów koniecznych do zaspokojenia konkretnych potrzeb (Golinowska, 2018, s. 30). W efekcie, aktualne statystyczne analizy GUS bazujące na koncepcjach

7 W tym miejscu warto zwrócić uwagę na kluczowe rozstrzygnięcia metodologiczne przyjęte w momencie rozpoczęcia badań biedy. Jednym z nich było przyjęcie przez badaczy definicji ubóstwa, a w przypadku badań ilościowych koncepcji/metod pomiaru biedy – linii biedy. Poza aspektami definicyjnymi każdej z przyjętych miar biedy przypisano funkcje aplikacyjne służące wypracowaniu rekomendacji dla polityki społecznej na rzecz przeciwdziałania biedzie (Golinowska, 1995).

8 Badania budżetów rodzinnych o niewielkim zasięgu w sposób niesystematyczny i jedynie na wybranych grupach ludności były prowadzone już w okresie międzywojennym. W drugiej połowie lat 50., kiedy to wrócono do badań (1957), i w latach 60. Badanie Budżetów Gospodarstw Domowych (BBGD) miało charakter branżowy i uwzględniało wyłącznie rodziny pracowników z czterech gałęzi przemysłu: górnictwa, hutnictwa, przemysłu maszynowego i włókienniczego. Na początku lat 70. zastosowano podejście terytorialne, które polegało na doborze gospodarstw domowych według województw w podziale na miasto i wieś. Od 1974 r. BBGD obejmują także gospodarstwa rolników indywidualnych. Od 1993 r. badanie jest prowadzone metodą reprezentacyjną, która umożliwia uogólnianie uzyskanych wyników na wszystkie prywatne gospodarstwa domowe w kraju. BBGD dostarczają szczegółowych informacji na temat poziomu i struktury wydatków, źródeł i wysokości dochodów gospodarstw domowych, poziomu spożycia podstawowych artykułów żywnościowych, wyposażenia w dobra trwałego użytkowania i warunków mieszkaniowych. Badania te są wykorzystywane jako główne źródło danych ilościowych w licznych projektach szacujących skalę biedy w Polsce (GUS, *Budżety Gospodarstw Domowych* 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, <https://stat.gov.pl/badania-statystyczne/badania-ankietowe/badania-spoleczne/badanie-budzetow-gospodarstw-domowych-bbgd/> [dostęp: 10.02.2023]).

9 Tylko niekiedy w dotychczasowych badaniach ilościowych zastosowano miary subiektywne, np. kryterium dochodów subiektywnie ocenianych jako „ledwo wystarczające”. W 1989 r. GUS przeprowadził badanie ankietowe umożliwiające oszacowanie subiektywnych granic ubóstwa, następnie było ono realizowane w latach 1990 i 1992; T. Panek (1996), *Wielowymiarowa analiza sfery ubóstwa*, [w:] S. Golinowska (red.), *Polska bieda. Kryteria, ocena, przeciwdziałanie*, Warszawa: IPiSS.

10 Polityka integracji społecznej została przyjęta w Polsce w ramach opracowanej Narodowej Strategii Integracji Społecznej.

ubóstwa wielowymiarowego uwzględniają poziom deprywacji potrzeb podstawowych i ponadpodstawowych, w tym uczestnictwa w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym (Panek, 1996). Taki sposób postrzegania ubóstwa znajduje osadzenie w prowadzonych przez GUS **badaniach jakości życia oraz badaniach spójności społecznej**. W pierwszych z nich, poza materialnymi warunkami (dochody gospodarstwa, warunki mieszkaniowe, wyposażenie w dobra trwałego użytku), ocenie podlega zadowolenie z życia, kapitał społeczny, wykluczenie społeczne oraz subiektywne postrzeganie własnej sytuacji. W ramach badań tzw. spójności społecznej dokonuje się natomiast pomiaru ubóstwa dochodowego, warunków życia i braku równowagi budżetowej w gospodarstwie domowym. Zbliżona do deprywacji materialnej koncepcja złych warunków życia nazwana została ubóstwem warunków życia. Wykorzystuje się tu indeks złych warunków życia, za ubogie uznając takie gospodarstwa domowe, w których obserwuje się co najmniej 10 z 30 wskaźników cząstkowych (Golinowska, 2018, s. 35).

Jak wspomnieliśmy, w początkowym okresie transformacji badania mające na celu rozpoznanie ilościowych aspektów i cech strukturalnych ubóstwa podjął zespół badaczy Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych¹¹ pod kierunkiem prof. Stanisławy Golinowskiej. Na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej realizował on pod wspólną nazwą „**Polska bieda**” kluczowe projekty badawcze, ilustrujące ilościowe aspekty polskiego ubóstwa. W pierwszej odsłonie projekt ten został przeprowadzony w latach 1993–1995, a dwa lata później zrealizowano „Polską biedę II”. W projektach tych pomiar ubóstwa oparto na obiektywnych liniach biedy, odwołujących się do poziomu wydatków lub dochodów *per capita* w gospodarstwie domowym. Uwzględniono linię ubóstwa bezwzględnego, czyli minimum egzystencji (Deniszcuk, Sajkiewicz, 1996; Czepulis-Rutkowska, 1996) oraz linię ubóstwa relatywnego. Ubóstwo relatywne ustalono na poziomie 50% połowy średnich wydatków ekwiwalentnych na jedną osobę (Szukiełojć-Bieńkuńska, 1996), zastosowano też kryterium minimum socjalnego (Deniszcuk, Sajkiewicz, 1996; Czepulis-Rutkowska, Szulc, 1996). Wykorzystano również koncepcję ubóstwa subiektywnego – *Leyden Poverty Line* – opierającą się na samoocenie dochodów niezbędnych dla gospodarstwa domowego (Podgórski, 1996). Badania wykazały, że większa deprywacja potrzeb i zagrożenie biedą dotyka dzieci oraz mieszkańców wsi i małych miast (Golinowska, 1997), rodziny wielodzietne (Balcerzak-Paradowska, 1997), rodziny z osobą bezrobotną (Kowalska, 1997), rodziny niepełne (Kołaczek, 1997) oraz osoby starsze (Graniewska, 1997). W pierwszej połowie lat 90. badania materialnych warunków życia kontynuował zespół prof. Lidii Beskid, uwzględniający kwestie położenia materialnego poszczególnych

11 IPiSS został utworzony w 1962 r. jako zaplecze eksperckie Ministerstwa Pracy, Placy i Spraw Socjalnych. Instytut ten charakteryzuje ponad trzydziestoletni dorobek badaczy oraz współpracujących z ośrodkiem ekspertów z innych instytucji, np. Wydziału Nauk Ekonomicznych UW oraz Głównego Urzędu Statystycznego, w zakresie badań nad ubóstwem i wykluczeniem społecznym. Pionierki badań IPiSS to Lucyna Deniszcuk, Helena Góralska, Zofia Morecka. Od początku lat 90. projektami badawczymi na temat ubóstwa kieruje prof. Stanisława Golinowska.

grup społeczno-zawodnych i samoidentyfikacji położenia społecznego – poczucia awansu lub degradacji społecznej (Beskid, 1999b, 1999c, s. 23). Prowadzono też badania porównawcze, których celem była ocena zmian zasięgu i dynamiki ubóstwa w dwóch okresach – w roku 1989 i latach 1996–1997¹² – oraz identyfikacja nowych elementów niższych warstw struktury społecznej (Beskid, 1999c).

Badania ilościowe kontynuowano w kolejnych trans- i posttransformacyjnych latach. **Skalę i zróżnicowanie ubóstwa** ze względu na miejsce zamieszkania, wiek, strukturę i wielkość gospodarstwa domowego ujawniło np. badanie CBOS z 2007 r.¹³ Poddając analizie poziom ekwiwalentnych dochodów, jakim dysponują gospodarstwa domowe¹⁴, wykazano, że w znacząco trudniejszych warunkach materialnych, poniżej granicy relatywnego ubóstwa, znalazły się wiejskie gospodarstwa domowe, ludzie młodzi, rodziny z problemem bezrobocia, rodziny wielodzietne. Najwyższy odsetek dorosłych osób w rodzinach poniżej relatywnej granicy biedy żył na wsi. Dla jednej trzeciej dorosłych Polaków świadczenia socjalne były w tym okresie jedynym rodzajem dochodu; jedna czwarta dorosłej ludności żyła w gospodarstwach domowych niedysponujących żadnym dochodem z pracy; połowa zaś w gospodarstwach domowych nieotrzymujących żadnych świadczeń socjalnych. Najniższe zadowolenie z materialnych warunków życia występowało na wsi i zależało od wieku – im starsze osoby, tym mniej były zadowolone ze swojej sytuacji materialnej (Zagórski, Gorzelak, Jałowiecki, 2009, s. 11–85).

Skalę transformacyjnego ubóstwa i wykluczenia społecznego w Polsce ujawniły także badania zlecane i/lub finansowane przez organizacje międzynarodowe, np. Bank Światowy. W analizach ubóstwa posługuje się on zawsze granicą wyznaczającą ubóstwo skrajne, a jako miernik poziomu biedy wykorzystuje wartość konsumpcji gospodarstwa domowego, która stanowi sumę wszystkich bieżących wydatków konsumpcyjnych na zakup dóbr w całości zużywanych w danym okresie (żywność, środki czystości, leki), dóbr zużywanych częściowo, ale niewliczanych do majątku (odzież, książki), zużywanych tylko częściowo i powiększających majątek (np. meble, samochód) oraz na opłatę usług (np. czynsz) (Topińska, 2005, s. 134)¹⁵. Warto zauważyć, że wartości miar ubóstwa uzyskane przez polskie insty-

12 *Polityka społeczna państwa w procesie przebudowy ustroju i systemu społeczno-gospodarczego* (KBN nr 02507).

13 Badanie pt. „Jak nam się żyje” zostało zrealizowane w projekcie „Warunki życia społeczeństwa polskiego: problemy i strategie” na reprezentatywnej blisko 40-tysięcznej próbie losowo-adresowej dorosłych Polaków oraz 64 próbach reprezentatywnych dla specjalnie dobranych gmin i średnich miast, w której wzięto udział 25 tys. mieszkańców.

14 W badaniu przyjęto założenie, że podstawowym czynnikiem określającym sytuację materialną są dochody ekwiwalentne gospodarstwa domowego. Ich poziom zależy od wielkości oraz struktury gospodarstwa domowego – ekwiwalentna wielkość dochodu gospodarstwa domowego oznacza sumę tzw. wszystkich dochodów rodziny podzielonych przez przeliczeniową (nie całkowitą) liczbę jej członków. Przy jego obliczaniu przyjmuje się, że przeciętny koszt niezbędny do utrzymania jednej osoby jest wyższy w małych niż w dużych gospodarstwach domowych (Zagórski, Gorzelak, Jałowiecki, 2009, s. 12–13).

15 Bank Światowy od lat 80. w oparciu o wypracowaną metodologię analiz ilościowych i o dane pochodzące z reprezentacyjnych badań gospodarstw domowych (w Polsce są to wyniki

tucje badawcze i przez Bank Światowy nieco się od siebie różniły. Stopa ubóstwa skrajnego w Polsce w latach 1998–2001 według Banku Światowego wynosiła kolejno 6,8%, 7,7%, 8,6%, 8,9%, a według GUS: 5,6%, 6,9%, 8,1%, 9,5% (Topińska, 2005, s. 143).

Badania ilościowe przy wykorzystaniu różnych linii biedy ujawniły skalę i zróżnicowanie dynamiki procesów pauperyzacji i wykluczenia społecznego w Polsce w okresie transformacji. Ukazały czynniki sprzyjające biedzie i skrajnemu ubóstwu oraz zakres ubóstwa wielowymiarowego (ubóstwa mierzonego poziomem dochodu i syntetycznym wskaźnikiem warunków życia). Na podstawie tych analiz ustalono silny związek ubóstwa z bezrobociem i biedą wśród mieszkańców wsi – najwyższy odsetek i najgłębsze ubóstwo występowały w gospodarstwach bezrobotnych i wśród ludności powiązanej z rolnictwem. Na wsiach najbardziej zagrożone ubóstwem były gospodarstwa domowe osób starszych, samotnych i schorowanych, ale też młodych, nieposiadających zawodu i nieznajdujących pracy w ekonomicznie racjonalnej odległości od miejsca zamieszkania. Analiza istotnych uwarunkowań biedy potwierdziła jej występowanie z bezrobociem, a siła tego związku warunkowana była strukturą rodziny, wiekiem jej członków oraz poziomem wykształcenia głowy gospodarstwa domowego (Beskid, 1999a, s. 15). Na podstawie badań ilościowych wykazano istotny wpływ sytuacji materialnej na poczucie upośledzenia społecznego, a także na znaczące poczucie deprywacji materialnych warunków życia, zwłaszcza bardzo trudnych warunków mieszkaniowych zarówno na wsiach, jak i w miastach.

Socjologiczne badania biedy i wykluczenia społecznego – perspektywa jakościowa

Daleko idącą złożoność i zróżnicowanie zjawiska biedy ukazały socjologiczne badania o charakterze jakościowym, wykorzystujące szerokie spektrum technik zbierania materiałów (pogłębione wywiady retrospektywne, narracyjne, biograficzne, relacje autobiograficzne, monografie społeczności lokalnych, dane zastane).

badania budżetów gospodarstw domowych [BBGD] prowadzonych przez GUS) prowadzi i finansuje regionalne/krajowe oraz globalne projekty oceny ubóstwa (Poverty Assessment, PA) oraz oceny poziomu życia (Living Standard Assessment, LSA). Pierwszy raport Banku, szacujący poziom biedy w Polsce, pt. „Poverty in Poland”, powstał w 1994 r. Rok później (1995) opublikowano jego nieco zmodyfikowaną wersję pt. „Understanding Poverty in Poland”. W 2004 r. opublikowany został drugi raport pt. „Growth, Employment and Living Standards in Pre- Accession Poland” (Topińska, 2005b, s. 128). W tym samym roku (2004) opublikowano Raport pt. „Płeć a możliwości ekonomiczne w Polsce: czy kobiety straciły na transformacji”, <https://docplayer.pl/1346690-Plec-a-mozliwosci-ekonomiczne-w-polsce-czy-kobiety-stracily-na-transformacji.html> [dostęp: 10.01.2023].

Analizy danych jakościowych umożliwiły pogłębiony wgląd w życie osób i rodzin w sytuacji ograniczonych zasobów materialnych, eksplorację losów dotkniętych ubóstwem i wykluczeniem społecznym osób, rodzin, niekiedy też całych społeczności lokalnych i – co najbardziej istotne – rozpoznanie zasadniczych cech oraz mechanizmów ujawniania się i trwania biedy. Ukazały też złożoność biedy – różnicowanie ubóstwa z uwagi na wiek (bieda osób starszych, dzieci, młodzieży), płeć (bieda kobiet i mężczyzn), wykształcenie, miejsce zamieszkania (bieda wielkomiejska, małomiasteczkowa, wiejska) czy też przynależność do określonych kategorii społecznych i zawodowych (np. pracownicy gospodarstw rolnych, mieszkańcy wsi tradycyjnej, klienci instytucji pomocy społecznej). Aby osiągnąć głębsze zrozumienie sensu doświadczania biedy, zastosowano z jednej strony perspektywę historyczną. Dzięki niej aktualny dla połowy lat 90. obraz biedy udało się „zakorzenić” w jej przeszłych formach oraz mechanizmach sprzyjających dziedziczeniu ubóstwa. Z drugiej strony zastosowanie perspektywy jakościowej umożliwiło bezpośredni wgląd w losy jednostek i rodzin oraz analizę doświadczanych w toku codziennej egzystencji trudności, wokół których, nierzadko w oparciu o drobiazgowo wypracowane strategie przetrwania, toczyło się życie biednych. Zastosowanie obu perspektyw badawczych pozwoliło nie tylko opisać, ale przede wszystkim „wejść” w subiektywny świat doświadczeń ludzi w kryzysie ubóstwa. Wielowymiarowy obraz życia w sytuacji deprywacji potrzeb umożliwił odkrycie, jak silnymi korelatami biedy są nie tylko wspomniane wyżej czynniki takie jak bezrobocie, struktura rodziny, wiek i wykształcenie, ale także: zły stan zdrowia – choroby i niepełnosprawności, niski poziom zarobków (*working poor*), nadużywanie alkoholu, samotność ludzi starych, bezdomność. Inne podejmowane w ramach badań jakościowych wątki dotyczyły: uwarunkowań i percepcji zjawiska ubóstwa, rekonstrukcji wielu aspektów życia w biedzie, sytuacji finansowej, pracy, dochodów, warunków mieszkaniowych, wzorów konsumpcji, zakresu i form korzystania z pomocy innych osób i instytucji, kontaktów i więzi społecznych, budżetów czasu, uczestnictwa w kulturze, w życiu religijnym, publicznym, poczucia subiektywnej deprywacji. Badacze szukali odpowiedzi na pytania o źródła polskiej „nowej biedy” oraz mechanizmy, które u progu zmian ekonomicznych i społecznych zadecydowały o procesach pauperyzacji i powstawania obszarów ubóstwa. Stawiali też pytania o to, jakie grupy i kategorie społeczne najbardziej narażone są na ześlizgnięcie się w biedę¹⁶.

16 Odpowiedzi na te pytania dostarczyły m.in. następujące projekty: zrealizowany przez zespół tódzki „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie w Łodzi” (1996–1999), prowadzony przez zespół warszawski projekt „Dawne i nowe formy ubóstwa: styl życia biednych rodzin” (1997–2000), oraz przeprowadzony przez zespół śląski projekt „Nowe i stare ubóstwo na Górnym Śląsku” (1997–1999). Wszystkie trzy projekty zostały zrealizowane w ramach międzynarodowego projektu „Społeczna historia ubóstwa w Europie Środkowej (*Social History of Poverty in Central Europe*)” pod kierunkiem Julii Szalai z Węgier. Zakładał on badania społecznej historii ubóstwa w Europie Środkowej metodą zwiłokrotnionych wywiadów z trzema pokoleniami rodzin żyjących w biedzie. W ramach

Analiza miejsca ubogich w strukturze postkomunistycznego społeczeństwa połączona została z kwestią powstawania w Polsce *underclass*. W tym okresie zastanawiano się, czy biedni tworzą w państwach postkomunistycznych, w tym Polsce, odrębną kategorię społeczną, i dyskutowano nad miarami dystansu dzielącego podklasę od innych części społeczeństwa (Domański, 1999, 2002, 2003). Symptomy zagrożeń dotyczących wyłaniającej się *underclass*, w tym diagnozę barier edukacyjnych młodzieży i obraz życia na zasilku, ukazał zespół Elżbiety Tarkowskiej¹⁷. Zespół ten na podstawie badań prowadzonych w dwóch wiejskich społecznościach lokalnych (tradycyjnej wsi rolniczej oraz osiedlu popegeerowskim) opracował studium życia ubogich w województwie warmińsko-mazurskim¹⁸.

Inny kluczowy obszar jakościowych badań ubóstwa stanowią do tej pory **analizy marginalizacji i wykluczenia społecznego** (m.in. Frieske, Popławski, Zalewski, 1999; Tarkowska, 2007), rozwijane dalej także jako osobny obszar problemowy. Jednym z ciekawszych przedsięwzięć był projekt zespołu Kazimierzy Wódcz z lat 1995–1997¹⁹, w którym badano zbiorowość górników zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego dawnego województwa katowickiego. Badacze starali się określić wpływ wzorców kulturowych i mentalnych stanowiących element

wymienionych projektów łącznie przeprowadzono 170 obszernych wywiadów o charakterze biograficznym bądź retrospektywnym, przedmiotem uwagi stało się 70 rodzin żyjących w ubóstwie. O projekcie tódzkim piszemy w kolejnych rozdziałach książki.

- 17 „Historia biedy – dwa studia przypadku” (2000–2001). Badanie zostało zrealizowane w ramach Międzynarodowego projektu badawczego pn. „Poverty, Ethnicity and Gender in Transitional Societies” kierowanego przez Ivana Szelenyiego z Uniwersytetu Yale z New Haven. Głównym zamierzeniem badawczym było pełniejsze ujawnienie i zanalizowanie różnych uwarunkowań i implikacji biedy w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, określenie charakteru, zakresu i głębokości ubóstwa oraz jego związków ze stopniem zaawansowania procesów urynkawiania w poszczególnych krajach, poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy w Europie Środkowo-Wschodniej, w związku z ujawnieniem zjawiska nowej biedy, można mówić o pojawieniu się podklasy, czy może już w latach tzw. realnego socjalizmu zachodziły procesy, które w czasach postkomunistycznych uruchomiły procesy tworzenia się *underclass*? Badacze zastanawiali się, czy widoczne są już symptomy tego zjawiska lub zapowiedź jego wyłaniania się w przyszłości, ponadto czy występuje zjawisko feminizacji biedy.
- 18 Projekt ten jako większa całość zrealizowany został w sześciu krajach postkomunistycznych: Bułgarii, na Węgrzech, w Polsce, Rumunii, Rosji oraz w Słowacji. Monograficzne badania lokalnych społeczności były dodatkowo prowadzone na terenie Gruzji. W większości krajów badania prowadzono w skupiskach Romów, w Polsce w społecznościach popegeerowskich dotkniętych ubóstwem i bezrobociem. Część pierwszą projektu stanowiło badanie surveyowe na reprezentatywnej próbie ludności z nadreprezentacją mniejszości etnicznych dostarczające unikatowej wiedzy porównawczej na temat biedy, jej uwarunkowań i związanych z nią procesów społecznych w krajach postkomunistycznych. Część druga to badanie monograficzne w terenie przeprowadzone w społecznościach dotkniętych ubóstwem w celu rozpoznania i dalszego poznania zjawisk, które były przedmiotem badania surveyowego, tj. zbadanie takich sfer życia biednych, do których trudno dotrzeć za pomocą ankiety, np. strategii radzenia sobie z biedą, relacji między przedstawicielami obu płci i różnych pokoleń, zjawisk anormatywnych, specyficznych zachowań oraz praktyk kulturowych i społecznych.
- 19 Projekt pt. „Procesy marginalizacji tradycyjnych zbiorowości robotniczych miast Górnego Śląska” (grant KBN nr 1P 109036).

regionalnej kultury robotniczej na kierunek i przebieg procesów transformacji ekonomicznej oraz ich społecznych konsekwencji. Za ważny czynnik marginalizacji uznano wtedy gwarę śląską stanowiącą barierę komunikacyjną utrudniającą dzieciom z tamtejszych rodzin pokonywanie kolejnych szczebli drabiny edukacyjnej (Łęcki, Wódz, 2002).

Warto zwrócić uwagę na kilka innych ważnych zagadnień podejmowanych w socjologicznych analizach jakościowych. Jednym z nich była rekonstrukcja **stylu życia rodzin dotkniętych ubóstwem**. Analizy w tym zakresie w interesującej perspektywie porównawczej prowadziła Hanna Palska. Autorka ta opisała m.in.: codzienne funkcjonowanie ubogich, strategie zaspakajania potrzeb, cele, wartości i dążenia, ścieżki biograficzne, uwarunkowania psychologiczne „skazujące” na „dobre” lub „złe” życie. Porównała przy tym style życia biednych, czyli przegranych transformacji, i bogatych, wygranych nowego systemu. Uwzględniła uwarunkowania nie tylko ekonomiczne, społeczne i polityczne, lecz także kulturowe, a także implikacje istniejącego stanu rzeczy i podjęła próbę ukazania dystansu kulturowego między biednymi i bogatymi. Zdaniem Hanny Palskiej właśnie ten dystans – być może w równym stopniu jak odległość ekonomiczna – miał w przyszłości mierzyć głębokość społecznej polaryzacji (Palska, 2002, s. 13–24).

Badano także **zachowania przystosowawcze do warunków życia** w realiach ekonomicznych lat 90., postawy życiowe, oczekiwania, strategie i sposoby radzenia sobie z ograniczeniami finansowymi i ograniczeniami możliwości życiowych. Analizy ujawniły wypracowane przez biednych **strategie radzenia sobie z ubóstwem i ich zróżnicowanie** ze względu na płeć. Badania jakościowe pozwoliły zrekonstruować sposoby zaspakajania potrzeb w różnych fazach cyklu życia rodzinnego, a ich realizatorzy zwrócili uwagę na rolę, jaką w życiu biednych odgrywała instytucja pomocy społecznej. Co ważne, analizy prowadzone w tym obszarze wykazały, że osoby ubogie są aktywnymi jednostkami, w zależności od posiadanych możliwości starają się działać efektywnie, wykorzystując rodzinne i instytucjonalne sieci wsparcia (Potoczna, 1998; Milic-Czerniak, 1999; Sikorska, 1999; Grotowska-Leder, 2002; Palska, 2002).

Wyniki badań jakościowych dostarczyły empirycznego uzasadnienia dla tezy o **temporalnym charakterze polskiej biedy**, a jeden z wątków analiz dotyczył zjawiska **międzygeneracyjnej transmisji biedy i wykluczenia społecznego**. Ujawniono istnienie społeczności permanentnego ubóstwa, w których stanowiło ono trwałe element życia kilku kolejnych pokoleń (Osińska, Śliwińska, 1997; Tarkowska, 2000; Grotowska-Leder, 2002). W procesie transmisji biedy i problemów społecznych wykazano znaczącą rolę okresu dzieciństwa i adolescencji. Warunki życiowe i relacje społeczne w pierwszych fazach cyklu życia w kluczowy sposób wyznaczały szanse życiowe i zawodowe w dorosłości, co wyraźnie zilustrowały badania losów młodego pokolenia w rodzinach dotkniętych ubóstwem (Popławski, 1999; Korzeniewska, Tarkowska, 2002c; Karwacki, Antonowicz, 2003; Tarkowska, 2007).

Zebrany w badaniach jakościowych materiał empiryczny ujawnił **zróżnicowanie biedy ze względu na płeć**, czyli różne postacie feminizacji biedy i specyfikę

ubóstwa wśród mężczyzn (Tarkowska, 1999a, 2000b, 2002b; Golczyńska-Grondas, 2004; Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009; Potoczna, 2016; Bunio-Mroczek, Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2016). Ustalono, że kobiety częściej doświadczały życia w biedzie, a ryzyko popadnięcia w niedostatek w ich przypadku było znacząco większe. O sfeminizowaniu biedy świadczyły: jej wyższa stopa wśród kobiet i większa głębokość w gospodarstwach, którymi kierowały kobiety, niż w tych, gdzie mieszkali zarówno mężczyźni, jak i kobiety, a także większa liczba kobiet uzależnionych od świadczeń z pomocy społecznej i bardziej obciążający kobiety podział obowiązków w zubożałych gospodarstwach domowych (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996; Tarkowska, 1999a, 1999b, 2000a, 2000b, 2000c, s. 109, 2000d; Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009)²⁰. Wykazano, że bieda kobieca ma swoje źródła, dynamikę i możliwości wyjścia z trudnej sytuacji. Kobiety „łatwiej” popadają w ubóstwo i „trudniej” z niego wychodzą, dłużej żyją w niedostatku, co może relatywnie często stanowić ich trwałe doświadczenie życiowe, ponieważ każde wydarzenie biograficzne może nabrać charakteru krytycznego, potencjalnie zwiększającego niebezpieczeństwo ześlizgnięcia się i trwania w biedzie (Tarkowska, 1999a, 2000e; Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009).

Zróznicowanie biedy ze względu na wiek to ważna kwestia podejmowana w badaniach zarówno ilościowych, jak i jakościowych. W tym aspekcie przełomowe okazało się odkrycie problemu biedy dzieci. Problem ten, wcześniej niedostrzegany przez elity rządzące i zazwyczaj pomijany w dyskursie politycznym, w badaniach ujawnił się jako znacząca cecha polskich procesów pauperyzacyjnych i fenomen o wieloaspektowym charakterze. Już w pierwszych projektach badawczych zwrócono w pewnym wymiarze uwagę na skalę ubóstwa dzieci oraz na mechanizmy wykluczające je i młodzież z uczestnictwa w życiu społecznym, wykazując, że zagrożenie życiem w biedzie zwiększało się wraz z rosnącą liczbą dzieci w rodzinie. Najbardziej narażone na ubóstwo były rodziny wielodzietne oraz niepełne (Balcerzak-Paradowska, 1997, 2000; Kołaczek, 1997; Warzywoda-Kruszyńska, 2000, 2012; Warzywoda-Kruszyńska, *bd. maszynopis*). Sytuacja pogarszała się w rodzinach, w których z uwagi na niepełnosprawność dziecka brakowało środków na leczenie i rehabilitację. Badania ujawniły też różne formy (auto)marginalizacji dzieci i młodzieży. Poważny problem stanowiło przedwczesne rozpoczynanie przez dzieci pracy zarobkowej. Na wsiach obowiązki domowe i praca w gospodarstwie rolnym spychały na dalszy plan naukę i szkołę. W najtragiczniejszej sytuacji były i są dzieci w rodzinach z problemami uzależnień lub/i przemocy. Zdaniem Oscara Lewisa, badającego ubogie meksykańskie rodziny, jedną z najbardziej charakterystycznych cech ubóstwa jest właśnie zjawisko braku dzieciństwa lub jego znacznego skrócenia

²⁰ W projekcie „Poverty, Ethnicity and Gender in Transitional Societies” wykazano, że w społeczeństwach postkomunistycznych kobiety częściej narażone były na niedożywienie i głód, częściej żyły w złych warunkach mieszkaniowych i odczuwały braki w wyposażeniu gospodarstw domowych. Główną przyczynę tego stanu rzeczy upatrywano w nierównościach w sferze zarobków (Emigh, Fodor, Szelenyi, 2001).

– przyspieszonego dojrzewania, wczesnego podejmowania obowiązków dorosłego życia, w tym pracy zarobkowej (Lewis, 2008). Polskie transformacyjne i post-transformacyjne badania ukazują niszczący wpływ ubóstwa na rozwój dziecka, jego wyniki w nauce, zdrowie i późniejsze szanse na zatrudnienie, a także na dziedziczenie biedy. O ustaleniach łódzkiego zespołu w tej kwestii piszemy w rozdziale V. Problematykę tę podejmowały również inne zespoły, szukając – podobnie jak łódzki kolektyw – środków zaradczych. Na przykład w projekcie Polska Bieda III²¹ skoncentrowano się na odkryciu mechanizmów i działań aktorów społecznych, które sprzyjały zarówno utrwaleniu się różnych deficytów i deprywacji, jak i pomagających młodym ludziom wyjść z biedy²². Badano m.in. wpływ sposobu funkcjonowania systemu edukacji wobec problemu ubóstwa i wykluczania społecznego²³, ujawniając dominację funkcji dydaktycznych nad wychowawczymi, trudności kadry z identyfikacją problemu biedy dzieci, brak rozwiązań systemowych w zakresie przeciwdziałania ubóstwu w szkole, brak przygotowania nauczycieli do pracy z uczniami i rodzicami ze środowisk defaworyzowanych, liczne mechanizmy i praktyki wykluczania oraz stygmatyzacji uczniów z ubogich rodzin (Tarkowska, 2007). Analizowano także niebezpieczeństwo dziedziczenia biedy przez dzieci i młodzież wywodzącą się ze środowisk dawnych PGR-ów oraz wychowanków domów dziecka²⁴. Badania pokazały słabość i niewydolność instytucji oraz brak systemowych rozwiązań problemów młodego pokolenia (Tarkowska, 2007; por. Golczyńska-Grondas, 2014b, 2016a i inne).

Badaczy biedy interesują w szczególności **przestrzenne aspekty** jej zróżnicowania. Badania socjologiczne wykazały istnienie problemu ubóstwa i wykluczenia społecznego w wybranych miastach i regionach, specyfikę biedy wielkomiejskiej,

21 „Ubóstwo i wykluczenie społeczne oraz metody ich zwalczania” (PBZ-MIN-006/H02/2003), panel „Ubóstwo i wykluczenie społeczne młodzieży”.

22 Badanie miało charakter eksploracyjny, jakościowy, niereprezentatywny. Jego przedmiotem były losy młodego pokolenia dorastającego w ubóstwie w rodzinach popegeerowskich, a także w tych, które w latach 1997–1998 zostały objęte badaniem „Dawne i nowe formy ubóstwa – styl życia biednych rodzin”. Autorka badania wróciła w 2005 r. do części rodzin z 1997 r. Pokazując biografie młodego pokolenia rodzin popegeerowskich, żyjących w ubóstwie, losy edukacyjne, poszukiwanie pracy i historie z nią związane, problem bezrobocia oraz próby startu w dorosłe życie, ujawniła różne typy reakcji na trudną sytuację ekonomiczną rodzin pochodzenia. Badanie pokazało mechanizmy ciągłości i trwałości, a nawet pogłębiania się ubóstwa oraz aktywne strategie młodych ludzi (podejmowanie pracy, zdobywanie wykształcenia), którzy nie mogą liczyć na pomoc rodziców w procesie usamodzielniania się.

23 Badanie zostało zrealizowane w czterech gimnazjach w czterech bardzo zróżnicowanych miejscowościach i środowiskach lokalnych. Dwie z tych placówek zlokalizowane były na terenach koncentracji ubóstwa i bezrobocia, a kolejne dwie na obszarach nieco bardziej zamożnych. Badaniem objęto także instytucje i organizacje lokalne związane z edukacją i nawiązane na pracę z dziećmi żyjącymi w ubóstwie.

24 Wywiady narracyjne zrealizowano z wychowankami domów dziecka i ośrodków szkolno-wychowawczych zlokalizowanych na terenie trzech powiatów z województwa mazowieckiego, warmińsko-mazurskiego i zachodniopomorskiego. W każdym powiecie przeprowadzono 7 wywiadów, a w sumie wywiadów takich zrealizowano 21 (Tarkowska, 2007).

biedy w starych regionach przemysłowych, biedy wiejskiej, w tym popegeerowskiej, oraz biedy małomiasteczkowej (Frieske, Popławski, Zalewski, 1999; Wódz, 1994). Analizowano procesy nawarstwiania się negatywnych zjawisk zamykających mieszkańców spauperyzowanych przestrzeni w błędnej spirali ubóstwa, trwałej marginalizacji i wykluczania, czyli bezrobocia, braku pracy, braku lub niskiego poziomu edukacji, braku perspektyw na przyszłość, izolacji społecznej.

W kontekście przestrzennych analiz ubóstwa znaczące są badania prowadzone na obszarach wiejskich. Ich wyniki ujawniły swoisty styl życia i strategię radzenia sobie z biedą w rodzinach rolniczych i w rodzinach byłych pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR). Badacze podkreślali, że ubóstwo wiejskie jest rezultatem zarówno wcześniejszej biedy rodzin, jak i czynników związanych z nowym systemem gospodarczym – bezrobocia, likwidacji Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz większości wiejskich przedsiębiorstw działających w sferze obsługi rolnictwa, w których znaczna część mieszkańców gmin rolniczych znajdowała zatrudnienie. Sytuację utrudniał wieloletni brak reform w sektorze rolnictwa i pogarszająca się koniunktura, która dotknęła głównie tradycyjne, niewielkie obszarowo gospodarstwa. Posiadanie gospodarstwa chroniło jednak przed głodem, stanowiąc niekiedy jedyną dostępną bazę żywienia (Halamska, 1998; Psyk-Piotrowska, 1998; Tarkowska, 1998, 2000a, 2001; Zabłocki, Sobczak, Piszczek, Kwiecińska, 1999; Perepeczko, 2002; Tarkowska, Korzeniewska, 2002; Karwacki, Antonowicz, 2003).

Ostatni nurt jakościowych analiz, na który chcemy zwrócić uwagę, obejmuje problemy **społecznej percepcji ubóstwa, postaw wobec biedy i biednych oraz wyobrażeń na ten temat**. Na podstawie raportów z badań ankietowych zrealizowanych w latach 1995–1999, prowadzonych przez trzy ośrodki badania opinii publicznej – CBOS, OBOB i DEMOSKOP – oraz w oparciu o wywiady pogłębione z profesjonalistami i wolontariuszami na co dzień pomagającymi osobom ubogim odtworzono społeczny portret osób ubogich. Obraz ubóstwa oraz stosunek społeczeństwa do ludzi biednych okazały się niejednoznaczne. Większość badanych postrzegała ubóstwo jako sytuację spowodowaną przez czynniki niezależne: bezrobocie, niski poziom zarobków, bezradność wobec procesu transformacji. Niemniej jedna czwarta Polaków wiązała przyczyny biedy z postawami i zachowaniami osób nią dotkniętych (m.in. uzależnieniami, lenistwem, niezaradnością i nieprzystosowaniem, brakiem ambicji, a nawet głupotą) (Lepianka, 2002, s. 57). W ocenie pracowników instytucji niosących pomoc i wolontariuszy postawy wobec ludzi ubogich charakteryzowała obojętność i brak wrażliwości, a w konsekwencji – niewielka skłonność do niesienia pomocy biednym, co pozwalało w szerszym społecznym wymiarze ignorować problem ubóstwa i pomocy. Przyczyn obojętności upatrywano w niewiedzy, wartościach neoliberalnych, nowym stylu życia, a także w dziedzictwie socjalizmu, wyzwalamym niechęć do angażowania się i przeświadczenie, że to państwo jest zobowiązane do zapewnienia pomocy potrzebującym. Badanie ukazało również inny typ postawy – zaangażowanie w akcje charytatywne, zwłaszcza te dobrze znane z mass mediów (Lepianka,

2002, s. 59, 66). Szczególną uwagę kwestiom konceptualizacji ubóstwa poświęcał zespół Elżbiety Tarkowskiej²⁵ analizujący wątki zakotwiczenia kwestii biedy w dyskursach publicznym, akademickim, polityki, medialnym²⁶ i kultury popularnej, w praktyce polityki społecznej, działalności organizacji pozarządowych o profilu charytatywnym oraz w systemie edukacyjnym. Ubóstwo w wymienionych dyskursach było raczej nieobecne, pomijane bądź bagatelizowane (Tarkowska, 2013b, s. 14). Warto dodać, że Tarkowska przeprowadziła pierwsze w Polsce partycypacyjne badania z udziałem osób doświadczających biedy, dotyczące ich opinii, odczuć, przeżyć, psychologicznych strategii radzenia sobie, a także ich odbioru obecnych w przestrzeni publicznej komunikatów na temat biedy i biednych (Tarkowska, 1998, 2000a, 2013a, 2013b).

Celem powyższego skromnego przeglądu jest wskazanie podstawowych wątków i znaczących dla analiz ubóstwa socjologicznych badań (post)transformacyjnych. W tym miejscu należy jeszcze raz podkreślić, że ubóstwo analizowano także w sposób interdyscyplinarny. Przykładem takiego podejścia były projekty z cyklu Polska Bieda. W ostatnim z nich połączono analizy z zakresu statystyki, ekonomii, socjologii i psychologii²⁷ oraz uwzględniono nowe metodologie, w tym

25 Projekt „Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego” (nr NN 116 274738) był zrealizowany w latach 2010–2012, sfinansowało go Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

26 Aby rozpoznać dominujący obraz ubóstwa w polskiej prasie codziennej oraz jego ewentualne zmiany w czasie, do analizy wybrano „Gazetę Wyborczą” (wydanie ogólnopolskie), „Dziennik Zachodni” z województwa śląskiego oraz „Dziennik Wschodni” z województwa lubelskiego – wydania z lat 2005, 2007, 2010. Podstawę analityczną stanowiła analiza ram interpretacyjnych dyskursu prasowego. Aby zrekonstruować ramy interpretacyjne do opisu ubóstwa i osób nim dotkniętych w prasie codziennej, zastosowano metodę jakościowej analizy treści uzupełnioną o analizę lingwistyczną. Analiza tekstu objęła m.in. obecność lub brak strategii argumentacyjnych, środki semantyczne, syntaktyczne, retoryczne oraz konteksty (Lepianka, 2013, s. 98–99).

27 Rezultaty opublikowano w monografii i 12 zeszytach: E. Tarkowska (red.) (2007), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne młodzieży*, Raport z badań, Opracowania PBZ, Warszawa: IPISS, Polska Bieda III; S. Golinowska, Z. Morecka, M. Stryc, E. Cukrowska, J. Cukrowski (2008), *Od ubóstwa do wykluczenia społecznego. Badania. Koncepcja. Wyniki. Propozycje*. Polska. Europa i świat, Opracowania PBZ, Warszawa: IPISS, Polska Bieda III; I. Topińska (red.) (2008), *Pomiar ubóstwa. Zmiany koncepcji i ich znaczenie*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPISS, Polska Bieda III; L. Deniszczuk, P. Kurowski, M. Stryc (2008), *Progi minimalnej konsumpcji gospodarstw domowych. Rodzaje, oszacowania i zastosowanie w polityce społecznej*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPISS, Polska Bieda III; B. Kolny, G. Maciejewski (2008), *Zagrożenie ubóstwem i wykluczeniem społecznym w wyniku restrukturyzacji przemysłu węglowego w województwie śląskim – mity i fakty*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPISS, Polska Bieda III; S. Golinowska, A. Ruzik, B. Pieliński, J. Gandziarowska (2008), *Praca lekarstwem na biedę i wykluczenie społeczne. Strategie wobec pracy*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPISS, Polska Bieda III; B. Balcerzak Paradowska, I. Hebda-Czaplicka, K. Piętka, A. Ruzik, J. Staręga-Piasek, M. Stryc (2008), *Polityka dochodowa, rodzinna i pomocy społecznej w zwalczaniu ubóstwa i wykluczenia społecznego rodzin. Tendencje i ocena skuteczności*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPISS, Polska Bieda III; S. Golinowska (red.) (2008), *Polityka zdrowotna wobec dostępności opieki zdrowotnej, wykluczania oraz nierówności w zdrowiu*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPISS, Polska Bieda III; H. Zaniewska (red.) (2008), *Bieda mieszkaniowa i wykluczenie. Analiza zjawiska i polityki*,

analizy dynamiki ubóstwa i analizy porównawcze (poziom europejski i globalny) (Golinowska, 2018, s. 22).

Konkludując ten krótki przegląd polskich badań nad biedą, zaznaczymy, że do analiz większości wymienionych tu problemów i kwestii łódzki ośrodek badań nad ubóstwem wniósł swój znaczący wkład. Było to możliwe dzięki wyznaczaniu nowych obszarów badań, eksploracji tematów podjętych przez innych, a także zespołowej i indywidualnej współpracy z socjolożkami i socjologami ubóstwa z innych ośrodków akademickich.

Struktura opracowania

Jak wspominałyśmy, książka stanowi rodzaj opisu i reanalizy badań łódzkiego zespołu badań nad ubóstwem. Koncentrujemy się w niej na podstawowym i wspólnym dla członkiń i członków „szkoły” obszarze badań, a zatem na problematyce biedy wielkomiejskiej, utrwalonej w zubożałych sąsiedztwach poprzez procesy międzygeneracyjnej transmisji ubóstwa i problemów społecznych. Należy podkreślić, że nie poruszamy wielu wątków badawczych podejmowanych indywidualnie, o innych zaś wspominamy kontekstowo. Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do badań realizowanych przez zespół na terenie województwa łódzkiego, do których nawiązujemy jedynie fragmentarycznie. Przedstawiony tu materiał jest zatem naszym subiektywnym ujęciem dokonań łódzkich socjolożek i socjologów biedy. Osadzamy opracowanie w szerszych ramach historycznych, odnosimy się do podstawowych koncepcji i teorii wykorzystywanych w pracach zespołowych. W zakresie metodologii „odkrywamy karty”, pokazujemy nie tylko wyniki, ale też „kuchnię” prac zespołowych, omawiamy podstawowe ustalenia oraz odnosimy się do problemu wykorzystania badań w wymiarze praktycznym i edukacyjnym, uznając, że zamieszczone treści mogą być pomocne dla osób zarówno zainteresowanych badaniami ubóstwa, jak i implementacją ich wyników. Warto podkreślić, że z dzisiejszej perspektywy język pewnych fragmentów tej książki wydawać się może „przestarzały”. W dziedzinie analiz ubóstwa, zwłaszcza tych anglojęzycznych, zaszły bowiem istotne zmiany, podobnie zresztą jak w wokabularzu badaczy i badaczek podejmujących problematykę innych zbiorowości marginalizowanych i dyskryminowanych (patrz m.in. Sobańska, 2022, 2024). Takie lingwistyczne

Opracowania PBZ, Warszawa: IPiSS, Polska Bieda III; P. Błędowski, P. Broda-Wysocki (red.) (2008), *Państwo, samorządy, organizacje pozarządowe i wspólnoty lokalne wobec ubóstwa i wykluczania społecznego*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPiSS, Polska Bieda III; K.W. Frieske (2008), *Dostęp do wymiaru sprawiedliwości a ubóstwo i wykluczenie społeczne*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPiSS, Polska Bieda III; J. Jaworski (2008), *Praca osób niepełnosprawnych. Analiza i ocena metod wsparcia*, Opracowania PBZ, Warszawa IPiSS, Polska Bieda III.

zabiegi ukierunkowane są m.in. na podkreślenie podmiotowości i równych praw wszystkich uczestników i uczestniczek życia społecznego, w tym ich praw do projektowania, realizacji i dyskontowania wyników analiz, które ich dotyczą (Lister, 2007; Tarkowska, 2013a; Tarkowska, *Ubóstwo dzieci w Polsce*, bd/a; de Vos van Steenwijk, 1994). Niemniej świadomie zdecydowałyśmy o zachowaniu oryginalnych konceptualizacji stosowanych w opisach i interpretacjach zespołu, by ukazać przemiany w sposobie myślenia o ubóstwie, o ludziach biednych oraz programach polityki społecznej i działaniach instytucji wobec jednostek i grup doświadczających wykluczenia społecznego – od „bezrefleksyjnego” przejęcia „zachodniej” terminologii poprzez wypracowywanie własnych, nie zawsze adekwatnych pojęć po przejęcie języka polityk społecznych Unii Europejskiej, zwłaszcza w projektach o charakterze nie tylko poznawczym, ale także aplikacyjnym. Do tych kwestii nawiązujemy w podsumowaniu rozdziału II.

Strukturę książki tworzy siedem rozdziałów podzielonych na dwie części, z których pierwsza zawiera informacje o charakterze historycznym, dotyczące zarówno miasta, jak i zespołu badawczego, odniesienia do teorii i koncepcji oraz charakterystykę metodologii łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem, druga zaś stanowi opis podstawowych ustaleń „szkoły” dotyczących środowisk biedy skoncentrowanej oraz „praktycznych” reperkusji badań. Rozdział I traktuje zatem o przeszłości zarówno tej odległej, jak i najbliższej. Otwiera go napisany z perspektywy badaczek biedy zarys historii Łodzi wraz z odniesieniami do jej teraźniejszości oraz obecnych problemów województwa łódzkiego. Następnie w rozdziale tym piszemy o historii łódzkiej socjologii z uwzględnieniem tych jej aspektów, które miały znaczący wpływ na podjęcie badań nad ubóstwem i wykluczeniem społecznym; przedstawiamy też krótkie omówienie projektów badawczych zespołu. Wspominamy o kwestiach współpracy międzyzespołowej oraz praktycznych implikacjach analiz.

Rozdział II zawiera opis ram teoretycznych wykorzystywanych przez kolektyw. Uwzględniamy w nim konceptualizacje biedy i marginalizacji społecznej od początków badań i instytucjonalnej socjologii, a także podejścia współczesne – piszemy o Charlesie Boothie i Seebornie Rowntree, o znaczeniu szkoły chicagowskiej, przypominamy pojęcia marginesu i marginalności, dezorganizacji społecznej, problemowej grupy społecznej. Odnosimy się do szeroko wykorzystywanego w polskiej socjologii lat 90. terminu *underclass*, do anglosaskich koncepcji gettyzacji i ujęcia Lōica Wacquanta oraz do koncepcji kultury biedy Oscara Lewisa. Nawiązujemy do dyskursów wykluczenia społecznego oraz do wybranych pojęć i koncepcji wykorzystywanych w socjologii biograficznej oraz mikrosocjologii. W ostatnim fragmencie rozdziału przytaczamy niektóre ustalenia definicyjne, jakimi posługiwał się zespół badawczy.

W rozdziale III, zgodnie z założeniem otwartego dostępu, dzielimy się informacjami na temat metodologii w projektach zespołowych i indywidualnych. Przedstawiamy ogólny schemat badawczy, a także zastosowanie poszczególnych technik zbierania danych. W obszerny sposób odnosimy się również do dylematów

metodologicznych i etycznych towarzyszących łódzkim badaczkom i badaczom, do problemów charakterystycznych (nie tylko) dla analiz ubóstwa i wykluczenia społecznego.

Rozdział IV otwiera drugą część opracowania. Opisujemy w nim dynamikę powstawania i przemian w wielkomiejskich enklawach biedy zgodnie z propozycją Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej, która wykorzystując anglosaskie koncepcje gettyzacji, stworzyła adekwatny do polskich warunków model w odwołaniu do procesów deindustrializacji, dewelferyzacji i deinstytucjonalizacji rodziny. Przedstawiamy życie codzienne zubożałych sąsiedztw, sięgając do strategii życiowych ich spauperyzowanych mieszkańców. Wskazujemy, że bieda i problemy społeczne, mimo stabilizacji społeczno-gospodarczej pierwszej dekady XXI w. oraz rewitalizacji lub gentryfikacji przestrzeni miejskiej, utrwały się w pewnych jej fragmentach. Odnosimy się krótko do problematyki enklaw biedy dziecięcej zidentyfikowanych w Łodzi oraz w największych miastach województwa łódzkiego.

W rozdziale V piszemy o ustaleniach o charakterze przede wszystkim mikro-socjologicznym, wywiedzionych (choć nie tylko) z analiz wywiadów biograficznych. Przywołujemy typologię Jolanty Grotowskiej-Leder dotyczącą temporalnych aspektów ubóstwa. W odniesieniu do faz życia – dzieciństwa, adolescencji, dorosłości i starości – omawiamy zjawiska charakterystyczne dla przebiegu życia w enklawach. Opisujemy kwestie istotne dla tożsamości osób wywodzących się ze środowisk biedy utrwalonej. W ostatnim fragmencie prezentujemy kwestię międzygeneracyjnej transmisji biedy oraz wskazujemy, że podstawowym typem doświadczania życia w ubóstwie jest trajektoria cierpienia.

Dwa ostatnie rozdziały poświęcone są praktycznym efektom funkcjonowania łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem. W rozdziale VI charakteryzujemy działania instytucji i organizacji pozarządowych wobec jednostek, rodzin i zbiorowości dotkniętych (trwałym) ubóstwem i problemami społecznymi, podejmowane w latach 1990–2010. Piszemy o barierach w tych aktywnościach oraz prezentujemy oryginalną propozycję kolektywu – opracowany koncepcyjnie schemat Lokalnego Systemu Integracji Społecznej.

Rozdział VII zawiera uwagi na temat współpracy ze środowiskiem praktyków, miejskimi i regionalnymi instytucjami polityki oraz pomocy społecznej, a także omówienie znaczenia badań zespołu dla rozwoju zintegrowanego systemu kształcenia (przyszłych) pracowników służb społecznych i organizacji pozarządowych. W aneksach zamieszczamy listę monografii opublikowanych w ramach prac ośrodka, biogramy członkiń i członków zespołu oraz część narzędzi wykorzystywanych w badaniach.

Cezurą w opisach zawartych w niniejszym opracowaniu jest dla nas rok 2015, w którym prof. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska w związku z przejściem na emeryturę przestała pełnić funkcję kierowniczką Katedry Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej. Okoliczności towarzyszące tej sytuacji spowodowały rozpad zespołu łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem. Nie znaczy to jednak, że łódzkie badaczki i badacze biedy powiedzieli ostatnie słowo.

Podziękowania

Książkę pisaliśmy „z potrzeby serca” i dla przyjemności, z perspektywy początkowo doktorantek, a następnie wieloletnich współpracowniczek Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej. Ta niewyczerpująca tematu opowieść o dokonaniach zespołu jest wyrazem uznania wobec naszej Mentorki.

Na przestrzeni dwudziestu lat w pracach zespołu uczestniczyli (w kolejności przystępowania do zespołu): Jolanta Grotowska-Leder, Jerzy Krzyszkowski, Agnieszka Golczyńska-Grondas, Małgorzata Potoczna, Grażyna Mikołajczyk-Lerman, Magdalena Rek-Woźniak, Marta Petelewicz, Bogdan Jankowski, Paulina Bunio-Mroczek, Iwona Kudlińska i Andrzej Kacprzak. Nasze działania wspierały Panie Maria Miśkiewicz, Elżbieta Potapiuk i Beata Gambrych-Naze prowadzące nas przez meandry administrowania pracami badawczymi od strony formalnych struktur uniwersyteckich. Dziękujemy w tym miejscu naszym Koleżankom i Kolegom z Katedry Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej za lata dobrej współpracy, możliwość wymiany doświadczeń i wzajemnego uczenia się.

Wyrazy wdzięczności kierujemy wobec Recenzentek, Pani Profesor Wiesławy Kozek i Pani Profesor Kazimierzy Wódcz, których cenne uwagi pozwoliły na ulepszenie tekstu.

Dziękujemy Paniom Profesor Kai Kaźmierskiej oraz Grażynie Mikołajczyk-Lerman – kierującym Instytutem Socjologii UŁ i wspierającym ideę powstania tego opracowania – oraz Koleżankom i Kolegom z Katedry Socjologii Kultury, w której aktywność zawodową kontynuują od kilku lat Agnieszka Golczyńska-Grondas, Marek Czyżewski i Katarzyna Waniek. Dominika Byczkowska-Owczarek, Renata Dopierała, Magdalena Nowicka-Franczak, Jerzy Stachowiak i Piotr Szenajch zwrócili naszą uwagę na istotne dla książki kwestie, a Piotr Szenajch zaproponował obecną wersję tytułu. Bogdan Jankowski zgodził się na wykorzystanie stworzonej przez siebie tytułowej metafory oraz udostępnił swoje fotografie. Panie Katarzyna Włodarczyk, Magdalena Czarnecka oraz Monika Rawska z Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego pomogły nadać książce jej ostateczny kształt, służąc nam pomocą we wszystkich redakcyjnych sprawach.

Wydanie książki było możliwe dzięki dofinansowaniu ze strony Pani Rektor Uniwersytetu Łódzkiego, Instytutu Socjologii, Katedr Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej oraz Socjologii Kultury, a także Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego.

Część I

Historia, teoria, metodologia

Rozdział I

Zarys historii „biednej” Łodzi Historia łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem

Nie da się uchwycić istoty i sensu łódzkich badań biedy i wykluczenia społecznego bez kontekstowej, choćby bardzo skrótowej i pobieżnej znajomości historii i specyfiki samej Łodzi, a także bez podstawowych informacji dotyczących województwa łódzkiego. Łódź, miasto drugie pod względem liczby mieszkańców w zaborze rosyjskim oraz w II Rzeczypospolitej i PRL-u (w jego początkach była największym miastem przemysłowym środkowej Europy), od 1919 r. stolica województwa łódzkiego, w nowej posttransformacyjnej Polsce stała się jednym z wielkich, postindustrialnych *shrinking cities*. Właśnie z tych powodów w pierwszym rozdziale opracowania, w kontekście problematyki biedy i kwestii społecznych, przedstawiamy bardzo skrócony zarys historii miasta, odnosząc się także do teraźniejszości zarówno Łodzi, jak i samego województwa. Następnie, w drugiej części rozdziału, opisujemy drogę, jaka doprowadziła łódzkie socjolożki i łódzkich socjologów do badań nad biedą i wykluczeniem społecznym.

Słowo o skomplikowanej historii (biednej) Łodzi

Łódź lokowana na prawie magdeburskim przez Władysława Jagiełłę uzyskała **prawa miejskie w 1423 r.**¹, jednak do schyłku XVIII w. „była niewielkim miasteczkiem” (Kobierecki, 2023, s. 181–182), a jej dynamiczny rozwój rozpoczął się dopiero w początkach XIX stulecia. Wcześniej stanowiła niewielką osadę (0,2 hektara) z wytyczonymi ulicami, odbywającymi się w niej cotygodniowymi targami

1 Księgi miejskie spisano od 1441 r.

i dwoma jarmarkami rocznie. Kiedy w 1534 r. przeprowadzono pierwszy spis ludności, w 30 domach zamieszkiwało ok. 70 rodzin mieszczańskich i kilka rzemieślniczych. Ratusz wybudowano dopiero pod koniec XVI w., podobnie jak szpital – prawdopodobnie pierwszą w mieście placówkę dla ubogich². Podstawą dochodów mieszkańców były: uprawa roli i ogrodów, bartnictwo, hodowla zwierząt, kowalstwo, obróbka drewna, młynarstwo, piwowarstwo, gorzelnictwo (Nowak, Szymczykowa, 2023, s. 130). W Łodzi funkcjonowała także szkoła parafialna, oceniana przez historyków jako dobra. Warto przy tej okazji wspomnieć, że synowie łódzkich mieszczan kontynuowali kształcenie w Akademii Krakowskiej. W spisie z 1623 r. wykazano 118 domów. W zależności od źródła szacuje się, że liczba mieszkańców musiała wynosić wtedy ok. 600–750 osób. Druga **połowa XVII stulecia i wiek XVIII traktowane są jako czas upadku miasta**, doświadczonego potopem szwedzkim, pożarem i epidemią. W XVIII w. w Łodzi były co najwyżej 42 domy, a liczbę mieszkańców szacowano na ok. 200–250 osób, wśród nich żyło 12 rzemieślników³. Dwa wieki później, w 1820 r., Łódź liczyła sobie 767 mieszkańców. Już wtedy była wielowyznaniowa – na jej obszarze mieszkało 496 chrześcijan, 259 Żydów oraz 12 reprezentantów innych wyznań. Łódź w swoich początkach była miastem niebogatym. W XVI w. łódzianin Paweł Rożkowicz, profesor Akademii Krakowskiej i prokurator dóbr uniwersyteckich, część swojego spadku zapisał miastu z myślą o pomocy dla studentów akademii wywodzących się z Łodzi oraz o posagach dla ubogich dziewcząt. W XVIII w. we wspomnianym szpitalu dla ubogich, wybudowanym na gruntach kościelnych, brakowało środków i opieki. Niedobory te oraz prawdopodobnie pożary przyczyniły się do zamknięcia tej instytucji⁴ (Jankowski, 2019, s. 12; Nowak, Szymczakowa, 2023, s. 89; Kobierecki, 2023, s. 181–182, 187–189, 201–202; Wirtualna Łódź).

Do dynamicznego rozwoju Łodzi przyczyniła się **decyzja rządu Królestwa Polskiego z 18 września 1820 r., zgodnie z którą miasto miało stać się ośrodkiem przemysłu tekstylnego**⁵. Zarządzenie namiestnika Józefa Zajączka pozwalało na tworzenie osad fabrycznych, w tym sukienniczych, a uwarunkowania Łodzi (system wód powierzchniowych, dostęp do materiałów budowlanych – drewna i cegieł oraz położenie na szlaku handlowym łączącym Piotrków z Łęczycą) sprawiły, że dostrzegano jej atrakcyjną lokalizację. Dnia 30 stycznia 1821 r. Łódź

2 Słowo szpital – *xenochodium* – używane było w średniowiecznej Europie do określania różnego rodzaju instytucji charytatywnych. Przykładowo przytułki dla dzieci określano mianem *xenochodium orphanatorium*, a instytucje dla ubogich *xenochodium procotrophium* (Leś, 2000, s. 36, 43; Geremek, 1989, za: Leś, 2000, s. 36, także: Kolankiewicz, 2006, s. 3).

3 Żaden z nich nie reprezentował „branży tekstylnej” – było to ośmiu kołodziejów, dwóch szewców, jeden krawiec, jeden kowal (<http://www.historycznie.uni.lodz.pl/prawa.htm> [dostęp: 15.12.2022]).

4 Losy tej instytucji są niedostatecznie udokumentowane, pojawiają się sprzeczne informacje o tym, że spłonął w 1672 r., ale też, że funkcjonował do 1754 r. (Kobierecki, 2023, s. 181).

5 Pierwszy rozbiór Polski nie objął Łodzi, po drugim rozbirozie w 1793 r. była ona pod zaborem pruskim. Powołane przez Napoleona Księstwo Warszawskie po jego klęsce stało się częścią zaboru rosyjskiego – od 1815 r. Łódź należała do Królestwa Kongresowego.

formalnie stała się osadą przemysłową, do której przybywać zaczęły kolejne fale migrantów, w tym pruskich tkaczy zachęconych atrakcyjnymi warunkami osiedlania. Dziesięć lat później mieszkało tu już 4,5 tys. osób, a dziesięciokrotnie więcej odnotowano ich w początkach lat 60. XIX w. Do wybuchu I wojny światowej co dwadzieścia lat liczebność tej populacji się potrajała, a tylko w okresie 1865–1897 liczba mieszkańców zwiększyła się ośmiokrotnie z 40 319 osób do 314 tys. (z uwzględnieniem przedmieść). W 1865 r. migranci, w większości osoby poniżej 40. roku życia, stanowili 85% rzeczywistego przyrostu ludności. Już w tym okresie w populacji miasta zaznaczała się przewaga kobiet – z danych na 1862 r. wynika, że w Łodzi mieszkało prawie 17 tys. kobiet i niecałe 15,4 tys. mężczyzn (Zysiak, 2016, s. 11; Waingertner, 2016/2020; Madejska, 2018; Kita, 2023, s. 75; Puś, 2023, s. 81).

W burzliwych latach rodzącego się na ziemiach polskich kapitalizmu rosły i nierzadko upadały wielkie fortuny fabrykanckie i mniejsze przedsięwzięcia, np. Karola Fryderyka Wendischa, Moesa, Geyerów, Scheiblerów, Izraela Poznańskiego, Markusa Silbersteina, Szai Rosenblatta, Salo Budzynera, Oskara Kona, Borysa i Nauma Ejtingonów, a także Traugotta Grohmanna, Dawida Lande, Jakuba Petersa, Leonarda Fleslera, Karola Steinerta, Moritza Zanda, Abrahama Prussaka, Hartmana, Forwerka. Powstawały przyfabryczne osiedla mieszkaniowe, takie jak imperium Izraela Kalmanowicza Poznańskiego przy ul. Ogrodowej i Karola Scheiblera na Księżym Młynie (Woźniak, 2023; Kita, 2023; <https://historyczne.obliview.com/historiamiejscowosci>; <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/A>). Zdaniem Wiktora Marca: „Łódź była prawdopodobnie jednym z nielicznych miejsc na ziemiach polskich, niepozostającym w tyle za światową awangardą rozwoju przemysłu kapitalistycznego” (Marzec, 2016, s. 56). W latach 1861–1864 miasto przeżyło pierwszy poważny kryzys w przemyśle włókienniczym wywołany brakiem dostaw bawełny w związku z wojną secesyjną w Stanach Zjednoczonych.

Reymontowska i postreymontowska „ziemia obiecana” dotknięta była **typowymi dla ówczesnej epoki industrialnej problemami społecznymi**, a ich nasilenie się wydaje się wyższe w porównaniu z innymi polskimi przedwojennymi miastami. Joanna Sosnowska w wydanym w 2023 r. jubileuszowym tomie historii Łodzi wskazuje na: bezrobocie, ubóstwo, bezdomność, głód, choroby, epidemie. Te ostatnie stanowiły rezultat złego stanu sanitarnego miasta: skażonej ściekami fabrycznymi wody pitnej, zanieczyszczonego powietrza, przeludnienia w jednolizbowych mieszkaniach (Sosnowska, 2023, s. 495). Postępował **proces proletaryzacji** – w latach 60. XIX w. populacja czynnych wykwalifikowanych robotników obejmowała 3735 osób, niewykwalifikowanych robotników było 1722, z czego 53% pracowało w przemyśle tekstylnym (Missalowa, 1966, za: Marzec, 2016, s. 57). System pracy opierał się na wielogodzinnych (12–16-godzinnych, później 11,5-godzinnych) dniówkach. W literaturze podaje się, że na przełomie XIX i XX w. ponad 40% (nawet do 60%) siły roboczej stanowiły kobiety, a prawie 3% dzieci. **Kobiety** zatrudniane były chętnie, **stanowiły bowiem tanią siłę roboczą**, pracowały w bardzo trudnych warunkach, na najgorszych stanowiskach, kierowane do obsługi mniej nowoczesnych maszyn. Pracowały po kilkanaście godzin

dziennie, nawet będąc w ciąży, a po urodzeniu dziecka zmuszone były powrócić do pracy natychmiast po połogu. Za codzienną pracę w warunkach szkodliwych (ciemne, duszne pomieszczenia fabryczne z oparami toksycznych substancji) przysługiwały bardzo niskie zarobki – jedno z najniższych otrzymywali robotnicy w fabryce Poznańskiego⁶. W 1903 r. posiłek robotnika składał się ze śniadania – kawy i ok. 300 gramów chleba, obiadu – zupy lub zacierki z wodą i kolacji – resztek z obiadu lub ponownie kawy i chleba. Marta Madejska w wydanej w 2018 r. książce *Aleja Włókniaerek* przytacza opisy zgonów młodych robotnic łódzkich spowodowanych „wycieńczeniem, zatruciami i głodem”, konstatując, że ówczesna prasa niektóre z takich przypadków określała **jako śmierć z nędzy** (Sikorska-Kowalska, 2013, s. 22–23; Madejska, 2018, s. 38). Często były **wypadki**, także te śmiertelne, a ich ofiarą padały m.in. ośmioletnie dzieci⁷, stąd łódzkie fabryki określano niekiedy mianem „wytwórni kalek”. Historyk Wiesław Puś relacjonuje za nieznanym autorem:

Że smutnie się nieraz dzieje po fabrykach, o tym wiemy. Procent ginących od ciężkiej pracy lub nadmiernego gorąca, szczególnie między niedorostkami jest tak wielki, że równa się ofiarom, składanym kiedyś Molochowi. I my mówimy obecnie, że nie ma ofiar takich, które żywcem rzucono na pożarcie bóstwom starożytnym. Moloch istnieje ciągle, ów Moloch fabryczny, który umieścił się obecnie w stuku młotów i żarze pieców, a bardziej nieubłagany, niż tamten starożytny. Ofiary idą w paszczę jego dobrowolnie i, jak słusznie powiedział ktoś czujący głęboko całą nędzę owego stanu: „każdy łokieć płótna okupiony jest zdrowiem, a często życiem robotników”. Tem większa zasługa wytrwać na stanowisku i te nieliczne szeregi, które doczekały późnej starości przy pracy, mogą powiedzieć sobie z dumą, że przebyły ciężką i chwalebłą kampanię (Puś, 2023, s. 106).

Powszechnym zjawiskiem było molestowanie seksualne kobiet i dziewcząt zatrudnionych w fabrykach przez kadrę zarządzającą, wymuszanie stosunków przez innych robotników i majstrów poprzez groźby utraty stanowiska czy też utrudnianie pracy. Wiele z tych kobiet – w części **„zbędnych córek”** wypychanych z gospodarstw chłopskich lub wywodzących się z biedoty wiejskiej – nie miało prawdopodobnie żadnego oparcia w nowym miejskim środowisku. Robotnikom i robotnicom nie przysługiwały żadne urlopy ani świadczenia socjalne, a opiekę lekarską zapewniono im dopiero w latach 90. XIX w. Nie funkcjonowała dostatecznie rozwinięta sieć szkół. W drugiej połowie XIX stulecia 80% mieszkańców stanowili analfabeci, a wskaźnik ten był jeszcze wyższy w populacji chrześcijańskiej

6 Pewnym paradoksem był fakt, że wypłacający najniższe pensje swoim pracownikom Izrael Kalmanowicz Poznański był jednocześnie członkiem żydowskiej instytucji charytatywnej – Bractwa Świętego (Jankowski, 2019, s. 40).

7 Marta Madejska przytacza fragment tekstu z „Dziennika Łódzkiego” z 1984 r.: „Ośmioletni robotnik fabryczny [podkr. AGG i MP], Władysław Grelus, zbliżywszy się do maszyny będącej w ruchu, pochwycony przez nią został, w straszny sposób zgniecony na miejscu śmierć znalazł” (Madejska, 2018, s. 27).

(Michalski, za: Rakowski-Kłos, 2016; *Łódź w ogniu...*; Madejska, 2018; Jankowski, 2019, s. 96, 128; Kita, 2023, s. 85).

Problemom społecznym próbowano zaradzić poprzez powoływanie na mocy ukazów carskich rad dobroczynności publicznej, jednak – jak twierdzi Joanna Sosnowska – **działalność charytatywną** podejmowali początkowo przede wszystkim: przemysłowcy, lekarze, inżynierowie, publicyści, prawnicy, nauczyciele oraz duchowni różnych wyznań (Sosnowska, 2023, s. 496–497). W 1895 r. utworzono Łódzkie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności, wspierające mieszkańców Łodzi wyznań chrześcijańskich. Z jego inicjatywy w połowie 1898 r. powstał pierwszy w Łodzi dom noclegowy, gdzie osoby ubogie mogły się ogrzać, umyć, spożyć posiłek i przenocować. W ramach pomocy socjalnej urządzano roboty publiczne, rozdawano żywność, udzielano doraźnej pomocy w formie pieniężnej i rzeczowej (opał, żywność, lekarstwa). W 1905 r. zaczął działać Szpital dla Dzieci im. Anny Maryi (obecnie Szpital Pediatryczny im. Janusza Korczaka), ufundowany przez rodzinę Herbstów – Edwarda i Matyldę z Scheiblerów. Miano tam leczyć dzieci z najuboższych rodzin chrześcijańskich, jednak Łódzkie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności, które przejęło szpital kilka lat później, doprowadziło wraz z doktorem Józefem Polikarpem Brudzińskim, pierwszym lekarzem naczelnym placówki, do zmiany statutu. Szpital przyjmował chore dzieci wszystkich wyznań, bez względu na stan majątkowy ich rodziców (Badziak, Walicki, 2002; Gołębiowska, 2008; Sosnowska, 2023).

Trzy lata później powstało Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności inicjujące szereg działań podejmowanych z myślą o biednych wyznawcach judaizmu. Towarzystwo udzielało wsparcia finansowego, wypłacając zapomogi stałe, jednorazowe, okresowe, organizowało kasy pożyczkowe i tanie kuchnie dla biednych Żydów. W 1890 r. rozpoczęto realizację projektu budowy tanich mieszkań dla rodzin żydowskich (Badziak, Walicki, 2002, s. 89, 92). Pod egidą tego podmiotu działał Komitet Niesienia Pomocy dla Bezdomnych i Biednych, który wydawał dziennie 6 tys. obiadów, a w 1915 r. uruchomił schronisko dla osób bezdomnych (Badziak, Walicki, 2002, s. 97). Na uwagę zasługują podejmowane z inicjatywy Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności różne formy wsparcia kierowane do osób chorych i niepełnosprawnych. Od 1881 r., zgodnie z przyjętym statutem, pomoc dla biednych chorych Żydów miasta Łodzi – bez względu na płeć i wiek – świadczyło Łódzkie Towarzystwo Pielęgnowania Chorych „Bykur-Cholim” w formie pełnienia dyżurów u chorych, lekarskich wizyt domowych, utrzymywania ambulatoriów i lecznic, dostarczania ubogim żywności, lekarstw i środków opatrunkowych. Z kolei z inicjatywy Izraela Poznańskiego powstał Łódzki Szpital Żydowski przyjmujący bezpłatnie nie tylko mieszkańców pochodzenia żydowskiego, ale też chrześcijan. Wszystkie osoby ubogie, bez względu na wyznanie, mogły uzyskać pomoc ambulatoryjną. Największym przedsięwzięciem podjętym z inicjatywy członków Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności była budowa szpitala zapewniającego opiekę dla osób z chorobami psychicznymi. Po licznych perturbacjach związanych z wysokimi kosztami całego

przedsięwzięcia w 1914 r. zakończono budowę Szpitala dla Umysłowo i Nerwowo Chorych (szpital funkcjonuje nadal jako Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych, przy ul. Aleksandrowskiej) (Badziak, Walicki, 2002, s. 57–58, 89–90, 136–139). Przedstawiciele społeczności żydowskiej podejmowali także liczne działania ukierunkowane na wsparcie dzieci i młodzieży żydowskiej. W końcu lat 80. XIX w. utworzono Żydowską Szkołę Rzemiosł „Talmud Tora”, której celem stało się zapewnienie dostępu do oświaty dzieciom wyznania mojżeszowego wywodzącym się z uboższych rodzin i zagwarantowanie im specjalistycznego przygotowania niezbędnego do podjęcia pracy zawodowej (Badziak, Walicki, 2002, s. 35–49). W połowie lat 90. powstało przytulisko dla żydowskich dziewcząt prowadzone przez inne stowarzyszenie (Towarzystwo „Przytulisko”). Rozwój kolejnych charytatywnych organizacji żydowskich miał miejsce po 1905 r. W 1907 r. powstało Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Opieki nad Sierotami, które podejmowało działania na rzecz opuszczonych i porzuconych dzieci wyznania mojżeszowego. Celem tej inicjatywy było zagwarantowanie im prawidłowego rozwoju moralnego, umysłowego oraz statusu materialnego, zapewnienie odzieży, wyżywienia, pomocy lekarskiej, nauki szkolnej. Ponadto Towarzystwo urządzało ochronki, szkoły, biblioteki. Od 1911 r. działało także Towarzystwo Pomocy Biednym Dzieciom Wyznania Żydowskiego „Niedola Dzieciątka” – oprócz pomocy materialnej i wsparcia moralnego stowarzyszenie to miało na celu lokowanie dzieci obojga płci w szkołach ogólnych i zawodowych (Badziak, Walicki, 2002, s. 35–49, 157–158, 178–179, 186–193). Można stwierdzić, że społeczność żydowska była bardzo aktywna w podejmowaniu działań na rzecz potrzebujących. W niniejszym opracowaniu wymieniamy tylko część z nich, odsyłając osoby zainteresowane do opracowania Kazimierza Badziaka i Jacka Walickiego (2002).

Aktywną działalność charytatywną prowadziła też społeczność prawosławna skupiona wokół Parafii pw. Świętego Aleksandra Newskiego. Od 1893 r. działała szkoła parafialna, obejmująca swoją opieką także dzieci z rodzin katolickich i ewangelickich. W ostatnich latach XIX w. utworzono przytułek dla dzieci osieroconych, także półsierot i dzieci z ubogich rodzin. Podopieczni tej instytucji uczęszczali do wspomnianej szkoły parafialnej, a najzdolniejszych wspierano w dalszej edukacji. W 1909 r. otwarto dom pobytu dziennego (pw. Miłosiernego Zbawiciela) dla dzieci poniżej 8. roku życia, zapewniający ciepły posiłek i zajęcia edukacyjne (<http://www.lodz-orthodox.pl/historia-parafii/>). Należy podkreślić, że łódzkie stowarzyszenia wyznaniowe realizowały też wspólne przedsięwzięcia (Sossnowska, 2023, s. 496–497).

Działania charytatywne – mimo ich szerokiej skali – nie były w stanie rozwiązać kwestii społecznych nękających Łódź. Pod koniec XIX w. miasto stało się **areną mniejszych i masowych buntów robotniczych**. W 1892 r. łódzcy robotnicy strajkujący w liczbie 30 tys. żądali m.in. podwyższenia płac i skrócenia dnia pracy do 8 godzin. Postulaty te częściowo spełniono, jednak sam strajk został brutalnie spacyfikowany przez wojsko, które dostało rozkaz nieoszczędzania naboń. Prasa szacowała, że w walce poległo od 40 do 200 osób, aresztowano

348 robotników, a 82 przywódców skazano na więzienie. W 1905 r. Łódź zajęła znaczące miejsce na mapie rewolucji, która objęła lata 1905–1907⁸, zapoczątkowanej solidarnościowymi strajkami i manifestacjami w reakcji na petersburską Krwawą Niedzielę (22 stycznia 1905 r.)⁹. W mieście dochodziło do zamieszek już zimą. W czerwcu w starciu między robotnikami a patrolem wojskowym zginęło 5 osób. Plotki o tajemnym pochówku kolejnych ofiar zapoczątkowały walki na budowanych przez mieszkańców miasta barykadach. Następnie starcia te przerodziły się w stan wojny między robotnikami a władzami carskimi określane jako powstanie łódzkie. Do strajku przystąpiły wszystkie fabryki. Rewolucja łódzka zaskoczyła przywódców ruchu robotniczego, a partie polityczne nie brały właściwie udziału w wydarzeniach, z wyjątkiem bratobójczych walk między bojówkami partii prawicowych i lewicowych. Dewastowano sklepy monopolowe i domy publiczne, co Kamil Śmiechowski interpretuje w kategoriach potrzeby samooczyszczenia i rewolucyjnej chęci naprawy świata „ze zgnilizny moralnej” (Śmiechowski, 2015). Solidarnościowe strajki podjęły fabryki w kilku innych miastach oraz w głębi Rosji. Tygodniowe powstanie, w którym walka o kwestie socjalne łączyła się z przeciwstawieniem zaborcy, zakończyło się całkowitym zwycięstwem wojska carskiego. Oficjalne dane wskazywały na 151 ofiar, w tym 55 Polaków, 79 Żydów i 17 Niemców, ale szacuje się, że podczas powstania zginęło ponad 200 osób, a ok. 800 odniosło rany. W walkach tych brały aktywny udział także łódzkie robotnice (Śmiechowski, 2015; Grzegorzczak, *bd/a*; Madejska, 2018; Jankowski, 2019, s. 131–133). Wydarzenia te upamiętnia przemianowanie w 1955 r. ul. Południowej na ul. Rewolucji 1905 r. To właśnie przy tej ulicy od 1965 r. pod numerem 41/43 funkcjonuje Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Pacyfikacja powstania nie zakończyła walki o prawa socjalne oraz sprawę narodową. Po rewolucji w 1905 r. rozwijał się ruch związkowy – do takich organizacji należała niespełna jedna czwarta zatrudnionych robotników (Jankowski, 2019, s. 132). W szeregu różnych działań podejmowanych przez robotników i organizacje robotnicze warto odnotować, że działacze PPS w Łodzi brali aktywny udział w krwawej środku w 1906 r., kiedy to 15 sierpnia na ziemiach polskich zorganizowano szereg zamachów na dygnitarzy i funkcjonariuszy carskich (Grzegorzczak, *bd/a*). Pod koniec 1906 r. łódzcy fabrykanci, chcąc zablokować rozwój kolejnych żądań robotniczych, wprowadzili trwający prawie cztery miesiące całkowity lockout, czyli zamknięcie sześciu największych fabryk, wymawiając czasowo pracę

8 Wiktor Marzec pisze: „Rewolucja 1905 roku zdecydowanie wymyka się prostym schematom i interpretacjom, rozsądza ramy polityczno-militarnie pojmowanej historii narodowej, nie sposób łatwo tutaj rozpiszać role, uwiarygodniając teraźniejsze konstrukcje narodowej wspólnoty. Dzieje tej rewolucji pokazują cięcie w społeczeństwie – antagonizm klasowy, który tak często znika w ahistorycznych opowieściach o narodzie jako głównym podmiocie historii. Być może to pozwala znaleźć wyjaśnienie zaskakującego faktu, że tak szybko zniknęła z kanonu najważniejszych wydarzeń XX wieku” (Marzec, 2016, s. 39).

9 Przypomnijmy, że władze carskie brutalnie spacyfikowały wówczas 150-tysięczną manifestację robotników kierujących się z petycją do cara.

części robotników i całkowicie zwalniając tych najbardziej niesubordynowanych. Szacuje się, że ten zorganizowany w okresie zimowym lokaut (podobne na mniejszą skalę zdarzały się wcześniej) objął w sumie 22–25 tys. pracowników, co oznaczało, że ok. 80–100 tys. osób znalazło się bez środków do życia. Ostatecznie robotnicy zostali zmuszeni do przyjęcia warunków fabrykantów (Karwacki, 1975; Grzegorzczak, *bd/a*; Rakowski-Kłos, 2016; Marzec, 2016).

I wojna światowa dotknęła wówczas już 600-tysięczną Łódź¹⁰. Z miasta w sierpniu 1914 r. ewakuowano administrację carską i rosyjskie wojsko. Powstał wtedy Główny Komitet Obywatelski utworzony przez przedstawicieli burżuazji i inteligencji, wspierany przez Milicję Obywatelską. Łódź dwukrotnie przechodziła z rąk niemieckich w rosyjskie, by w grudniu 1914 r. pozostać pod panowaniem niemieckim. Niemieccy zarządcy zlikwidowali samorządowe organy zarządcze i milicję, rozpoczynając proces germanizacji miasta¹¹, wprowadzając własne instytucje i eksploatując Łódź gospodarczo. Dewastowali fabryki, rekwirowali surowce i różne urządzenia, niszczyli świątynie, ograbiając je ze wszelkiego rodzaju elementów metalowych. Już wtedy – wskutek problemów z werbunkiem robotników do pracy w Niemczech – wywożono do Prus Wschodnich przymusowo wcielanych do pracy łódzkich mężczyzn. W 1916 r. przemysł przestał właściwie istnieć z racji braku węgla oraz drastycznego ograniczenia rynku zbytu. Miasto doświadczyło fali nędzy i powiązanych z nią problemów społecznych: bezrobocia, nasilenia przestępczości (kradzieży, fałszerstw, prostytucji), a także głodu i chorób zakaźnych (Walkiewicz, 2014). Warto odnotować samoorganizację mieszkańców tego ośrodka miejskiego – zrzeszenia robotnicze i inne organizacje społeczne oraz osoby prywatne organizowały tanie kuchnie i herbaciarnie. To w tym okresie powstało m.in. towarzystwo „Kropla Mleka” dokarmiające dzieci i matki. Główny Komitet Obywatelski, a później władze miejskie kierowały pomocą socjalną, np. w formie robót publicznych oraz podejmowały działania na rzecz poprawy stanu sanitarnego miasta, zakładając m.in. domy izolacyjne i komory dezynfekcyjne oraz wprowadzając obowiązkowe szczepienia (Walkiewicz, 2014; Jankowski, 2019, s. 118–121). Rabunkowa w swoim charakterze okupacja niemiecka, dewastująca łódzki przemysł, spowodowała zahamowanie rozwoju miasta, do czego przyczyniła się też utrata wschodnich rynków zbytu. Zmniejszeniu uległa populacja Łodzi – w listopadzie 1918 r., w momencie odzyskania polskiej państwowości, miasto liczyło 370 tys. mieszkańców. Warto tu jednak zaznaczyć, że władze niemieckie włączyły w granice Łodzi tereny Bałut i Nowych Chojen zamieszkałe przez tysiące osób (Grzegorzczak, *bd/b*; Walkiewicz, 2014).

Łódź po I wojnie światowej była miastem kontrastów, o chaotycznej zabudowie, bez podstawowej infrastruktury miejskiej – wodociągów i kanalizacji, co zagrażało wybuchem epidemii, jednak z ambicjami utworzenia centrum

10 Uwzględniając przedmieścia włączone do Łodzi w 1915 r. (Walkiewicz, 2014).

11 Co ciekawe, dotyczyło to usuwania języka polskiego ze szkół i wprowadzenia niemieckich nazw ulic, zezwalało jednak na działania teatrów i partii politycznych (Walkiewicz, 2014).

administracyjno-kulturalnego. W sierpniu 1919 r. wyznaczono nowe województwa, w tym województwo łódzkie ze stolicą w Łodzi, która utrzymała ten status także w powojennych reformach administracyjnych. W 1920 r. Łódź stała się stolicą diecezji Kościoła katolickiego (Grzegorzcyk, bd/b). **Urbanistyczny rozwój miasta** miał miejsce na przełomie lat 20. i 30. XX w. – dopiero wtedy pokryto asfaltem centralny dla Łodzi plac Wolności i odchodzącą od niego ul. Piotrkowską, zbudowano nowe drogi, położono kolejne kilometry torów tramwajowych oraz oświetlono większość ulic. Poczyniono również inwestycje w mieszkalnictwo – zbudowano osiedle robotnicze im. Montwiłła-Mireckiego i otwarto park na Zdrowiu¹² (Grzegorzcyk, bd/b).

Samorząd miejski doceniał **znaczenie edukacji** i wprowadził jako pierwszy w kraju obowiązek szkolny w postaci powszechnego, bezpłatnego siedmioklasowego nauczania obejmującego dzieci w wieku 7–14 lat. Pracujące dzieci powyżej 12. roku życia kierowano na kursy wieczorowe. Kwestia upowszechnienia dostępu do oświaty była tym bardziej istotna, że w początkach lat 20. ponad połowa łódzian i dwie trzecie łódzianek nie umiało czytać i pisać (Sikorska-Kowalska, 2013, s. 26). W międzywojennej Polsce Łódź była miastem o największym udziale analfabetów. W okresie tym działało 199 szkół podstawowych, 11 szkół specjalnych dla dzieci z niepełnosprawnościami i zaniedbanych. Istniały 32 szkoły średnie, w większości prywatne. Rozbudowywano sieć bibliotek miejskich. Funkcjonowały powszechne, gimnazjalne, zawodowe i średnie szkoły mniejszości narodowych – 41 żydowskich i 35 niemieckich. Mniejszość niemiecka miała także własne seminarium nauczycielskie. O sytuacji łódzkiej oświaty świadczy fakt, że w 1937 r. tylko jedna trzecia szkół mieściła się we własnych pomieszczeniach, pozostałe zaś je wynajmowały. Aby dopełnić tego obrazu, należy dodać, że na jedną salę przypadało ponad 60 uczniów. Mimo tych ograniczeń odsetek analfabetów w międzywojennej Łodzi zmalał z 60% do 13%. Łącznie do 1939 r. zbudowano 14 nowych placówek, uruchomiono Miejską Pracownię Psychologiczną i filię Wolnej Wszechnicy Polskiej liczącą w 1939 r. ok. 1000 słuchaczy. Nie udało się uruchomić w Łodzi szkoły wyższej, być może również z uwagi na nastroje polityczne w mieście. Władze II RP nie zdecydowały się na utworzenie w robotniczej Łodzi uczelni, ale już w początkach lat 20. powołano Instytut Nauczycielski oraz katolickie seminarium duchowne, które dopiero w 1938 r. uzyskało pełnię praw akademickich (Spodenkiewicz, 1998; Zysiak, 2016; Grzegorzcyk, bd/b). Funkcjonowały **instytucje kultury**, w tym teatr miejski. Na bazie istniejącej od 1910 r. placówki utworzono m.in. Miejskie Muzeum Historii i Sztuki oraz Muzeum Etnograficzne i trzy inne ośrodki muzealne. Powstała także rozgłośnia polskiego radia (Grzegorzcyk, bd/b). Licznie funkcjonowały stowarzyszenia społeczne: sportowe, kulturalne i naukowe.

W kontekście ustaleń wynikających z analiz łódzkiej biedy warto zwrócić uwagę na pewne aspekty międzywojennej historii miasta. Po pierwsze, mówiąc

12 Inwestycje te spowodowały deficyt w miejskiej kasie; Łodzi groził zarząd komisaryczny (Grzegorzcyk, bd/b).

dzisiejszym językiem, należy wspomnieć o niskiej jakości życia, czyli po prostu o nędzy dotyczącej łódzkich robotników stanowiących, zgodnie z danymi ze spisu powszechnego, 70% mieszkańców¹³. Po drugie trzeba pamiętać o fali migracji rodzin chłopskich. **Od 1919 r. odradzał się łódzki przemysł**, w zdecydowanej większości o profilu włókienniczym (90% robotników, w większości kobiet, pracowało właśnie w tym sektorze). Po odzyskaniu niepodległości wprowadzono regulacje w zakresie prawa pracy dotyczące kwestii czasu pracy, urlopów wypoczynkowych, ochrony kobiet i młodocianych, a także ubezpieczenia na wypadek choroby w przemyśle włókienniczym, ale często nie były one przestrzegane¹⁴. W wielu łódzkich zakładach czas pracy wynosił od 9 do 12 godzin na jedną zmianę, a niekiedy nawet 16 godzin. Przez właścicieli fabryk włókienniczych omijany był także przepis zakazujący zatrudnienia kobiet i dzieci w porze nocnej. Dzieci poniżej 15. roku pracowały w tym samym wymiarze czasu co osoby dorosłe, również w nocy. Stosowane praktyki zatrudniania w skuteczny sposób uniemożliwiały wykorzystywanie prawa do płatnego urlopu (Loga, 1966, s. 124)¹⁵. Za bezzasadne i niemożliwe do wprowadzenia z powodu braków finansowych uznano też zapisy wskazujące na konieczność utrzymania urządzeń kąpielowych oraz żłobków w zakładach zatrudniających powyżej 100 kobiet. Szczególnie problematyczne okazało się zakładanie żłobków. Przejawem oporu wobec tego zobowiązania były przypadki zwalniania mężatek. Najczęściej pracodawcy starali się o utrzymywanie zatrudnienia na poziomie nieprzekraczającym 99 kobiet (Loga, 1966, s. 129).

Bogdan Jankowski podkreśla, że łódzcy robotnicy stanowili kategorię o niskiej ruchliwości zawodowej (w 1927 r. 52% z nich pracowało bez zmiany zawodu przez 20–40 lat) i przestrzennej (Jankowski, 2019, s. 96). Przedsiębiorstwa przemysłowe dwukrotnie przeżywały poważne kryzysy – stagnację lat 1922–1925 oraz wielki kryzys lat 30. Wiązało się to, co oczywiste, z masowymi bankructwami, narastającym bezrobociem, stanowiącym „stały element życia w mieście”, biedą i protestami społecznymi, które zakończyły się w 1933 r. (Grzegorzczuk, bd/b; Warzywoda-Kruszyńska, 1999c, s. 80).

13 Według danych spisowych niespełna 19% łódzian stanowili drobni kupcy i rzemieślnicy, 9,6% – inteligencja i 2,5% – burżuazja.

14 Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu z 18 grudnia 1919 r. (Dz.U. z 1920 r. Nr 2, poz. 7), Ustawa z 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz.U. Nr 40, poz. 334), Ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz.U. Nr 65, poz. 636); Ustawa z 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Loga, 1966, s. 123–137).

15 Prawo do urlopu było łamane nagminnie. Jerzy Loga cytuje pismo dyrekcji Widzewskiej Manufaktury wystosowane do administracji zakładu. W dokumencie tym pisano, „że celem uniknięcia płatnych urlopów nie należy zatrudniać żadnego z robotników dłużej niż 11 miesięcy w roku, pisarzy, którym przysługuje urlop już po upływie pół roku, nie należy zatrudniać ponad 5 miesięcy w roku. Po przerwie w zatrudnieniu, która zgodnie z przepisami trwać musi 3 miesiące, pisarze, robotnicy, którzy na to zasługują, będą mogli być na nowo przyjmowani” (Loga, 1966, s. 124).

Jednak nawet w okresach stabilizacji gospodarczej **poziom życia**, zwłaszcza rodzin z klasy robotniczej, był zazwyczaj niski. Osoby pracujące utrzymywały swoich rodziców, którzy zakończyli aktywność na rynku pracy, i niepełnosprawnych członków rodzin – nie funkcjonowały wtedy jeszcze systemy zabezpieczeń społecznych. Gorsza była sytuacja rodzin dotkniętych bezrobociem, np. w 1926 r. 64 tys. łódzian pozostawało bez pracy, wcześniej utrzymywali oni innych członków swoich rodzin.

Panował **głód mieszkaniowy**. Łódź była miastem polskim z największą liczbą mieszkań jednoizbowych. Stanowiły one 63,1% lokali mieszkalnych¹⁶, a zajmowały je statystycznie cztery osoby, podczas gdy liczba mieszkańców była nawet dwukrotnie większa. Na takie lokale adaptowano w części strychy i piwnice, a nawet komórki. Kiedy w 1918 r. dokonano po raz pierwszy spisu mieszkań, okazało się, że 66% stanowiły mieszkania jednoizbowe, jedynie 19% były to mieszkania dwuizbowe. Na jedną izbę przypadało 5,1 osoby. W Łodzi w latach 1931–1939 odsetek mieszkań jednoizbowych był najwyższy w kraju (Śmiałowski, 1979, s. 67–68). Osoby, których nie stać było na opłacenie czynszu, eksmitowano do budowanych specjalnie dla nich baraków i noclegowni.

Jak pisała Wielisława Warzywoda-Kruszyńska: „bieda w przedwojennej Łodzi była przerażająca” (Warzywoda-Kruszyńska, 1999c, s. 81; Grzegorzczuk, bd/b). Sytuację pogarszał **stan sanitarny miasta**. Łódź była jednym z najbardziej zaniedbanych pod tym względem ośrodków w Polsce. W przededniu I wojny światowej w mieście brakowało właściwie i wodociągów, i kanalizacji. W 1931 r. dostęp do bieżącej wody miało zaledwie 6,9% łódzkich budynków mieszkalnych. W 1934 r. przystąpiono do realizacji projektu budowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Dopiero po II wojnie światowej, w latach 1946–1970, długość sieci wodociągowej wzrosła z 269 do 470 km. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku dostępu do sieci gazowej. W 1939 r. obejmowała ona jedynie 8,3% mieszkań. W latach międzywojennych wzrósł jedynie wskaźnik zelektryfikowanych mieszkań z 17,8% w 1921 r. do 73,8% w 1938 r. (Śmiałowski, 1979, s. 67–68).

Łódź charakteryzowała także **ograniczona dostępność do opieki zdrowotnej**. Miasto dysponowało niewystarczającą w stosunku do potrzeb liczbą łóżek szpitalnych. W 1929 r. zawieszono samorząd ubezpieczeniowy (jako jeden z pierwszych w kraju). Obniżono zasiłki chorobowe, a ponadto wprowadzono obowiązek odpłatności za porady lekarskie, lekarstwa i podwyższono składki na ubezpieczenie (Loga, 1966, s. 132).

Miasto bez większego skutku prosiło władze centralne o pomoc (miała ona charakter okresowy w postaci zasiłków dla bezrobotnych i programów dożywiania dzieci) i uruchamiało własne **programy pomocowe**, jednak z racji braku środków wsparcie to było ograniczone. W 1926 r. na 64 tys. bezrobotnych tylko 15 tys. otrzymało doraźne zapomogi. Bezrobotni pozbawieni zasiłków dostawali pomoc żywnościowo-opałową współfinansowaną przez władze centralne i magistrat

16 Dla porównania w Poznaniu tylko 14,4% lokali posiadało jedną izbę (Grzegorzczuk, bd/b).

– małe rodziny otrzymywały w jej ramach 9 kg mąki pszennej, 7 kg mąki żytniej, 15 kg kaszy jęczmiennej, 14 kg fasoli kolorowej oraz talon na 400 kg węgla. We wczesnych latach 20. magistrat łódzki opłacał bezpłatne obiady dla dzieci i dorosłych, funkcjonowały kuchnia dla bezrobotnej inteligencji oraz trzy kuchnie dla robotników. Brak pieniędzy powodował, że okresowo obiady wydawano wyłącznie dzieciom, a w 1925 r. ustalono, że dzieci będą dostawać jedynie suchą bułkę, ćwierć litra mleka oraz 8 gramów cukru. Liczba dokarmianych niepełnoletnich zmieniała się w kolejnych latach. Przykładowo, w okresie 1930–1933 w Łodzi dokarmiano od 8,5 do prawie 10 tys. dzieci, a w 1934 r. nieco ponad 13,6 tys. Innym problemem powiązanim z ubóstwem była niechęć spauperyzowanych rodzin robotniczych do edukacji najmłodszych (Przybylski, 1998, za: Warzywoda-Kruszyńska, 1989b, s. 80–81, Warzywoda-Kruszyńska, 1999c, s. 80–81; Grzegorzczak, bd/b).

Mimo trudności już w początku lat 20. w Łodzi powstawały miejskie profesjonalne instytucje pomocy przeznaczone dla dzieci (i rodziców), w tym dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej: Pogotowie Opiekuńcze dla Dzieci, w którym limit pobytu wynosić miał 2 tygodnie, I Miejski Dom Wychowawczy dla niemowląt, II Miejski Dom Wychowawczy dla dzieci w wieku przedszkolnym oraz III Miejski Dom Wychowawczy dla dzieci w wieku szkolnym. W 1926 r. aprobatę uzyskiwała uchwała o oddawaniu niemowląt rodzinom zastępczym, co wynikało z braku miejsc w miejskich zakładach. Stacje Opieki nad Dzieckiem prowadziły akcję pozyskiwania rodzin zastępczych, także dla starszych wychowanków (cieszących się zdecydowanie większym „powodzeniem” niż niemowlęta; w 1929 r. dzieci w obowiązku szkolnym stanowiły 67% wychowanków rodzin zastępczych), dobierając dzieci i rodziny, czuwając nad procesem wzajemnej adaptacji, prowadząc dozory i doradzając w problemach. Działalność ta dotyczyła wyłącznie dzieci i rodzin chrześcijańskich, a podopiecznych przyjmowali przede wszystkim robotnicy motywowani względami materialnymi, jak oceniali to autorki pierwszego powojennego opracowania tej problematyki pt. *Rodziny zastępcze w Łodzi* (Majewska, 1948). W 1930 r. liczba kandydatów na opiekunów ówczesnej pieczy zastępczej dziesięciokrotnie przewyższała liczbę dzieci potrzebujących tej formy opieki. Z jednej strony dostrzegano walory opieki w warunkach rodzinnych – pozytywne rezultaty rozwojowe, z drugiej strony odnotowywano stygmatyzujące praktyki spotykające wychowanków np. ze strony nauczycieli (Majewska, 1948, s. 11–13, 15–16, 19). Osoby organizujące system rodzin zastępczych były świadome, że jakość jego funkcjonowania zależy od nakładów finansowych: „Dobrze prowadzona akcja rodzin zastępczych nie jest w początkach mniej kosztowna od opieki zakładowej, tylko za te pieniądze może być właściwa. O ile prowadzi się ją dla oszczędności, z góry można przewidywać zupełne jej spaczenie” (Majewska, 1948, s. 24). Dziesięć lat po odzyskaniu niepodległości w mieście powstał Inspektorat Wychowawczy oraz Miejska Pracownia Psychologiczna, jedna z pierwszych w kraju. W 1930 r. otworzono Dom Noclegowy dla Matek z Dziećmi, a w 1937 r. Dom dla Bezdomnej Matki. W latach 1926–1937 udział wydatków na opiekę społeczną stanowił od 13% do 15% budżetu Łodzi (Majewska, 1948, s. 11–13).

W latach I wojny światowej i w okresie międzywojennym w Łodzi zwraca uwagę **działalność charytatywno-dobroczynna Kościoła katolickiego, jego stowarzyszeń oraz innych związków wyznaniowych** wspierających materialnie ludzi ubogich i potrzebujących. Aktywność ta podejmowana była przez stowarzyszenia i organizacje dobroczynne, zakony męskie i żeńskie, parafialne punkty charytatywne oraz w ramach doraźnych akcji realizowanych we współpracy ze świeckimi organizacjami dobroczynnymi. Siostry zakonne pracowały na rzecz ubogich dzieci, sierot i bezdomnych w sierocińcach, domach wychowawczych i szpitalach. Siostry służebniczki starowiejskie prowadziły sierociniec; urszulanki – ochronkę-przedszkole i sanatorium dla dzieci; bezhabitowe siostry mniejsze zajmowały się ochronkami i tanią kuchnią; siostry albertynki odpowiadały za przytulisko, tj. dom noclegowy dla kobiet; bracia albertyni opiekowali się domem noclegowym dla 200 mężczyzn (Zwoliński, 2004a, s. 49; 2004b). Wiele inicjatyw powstało z inspiracji prałata, a później biskupa (1921–1934) Wincenta Tymienieckiego, uważającego działalność charytatywną za jeden z zasadniczych aspektów duszpasterstwa i z tej racji określanego mianem „pasterza robotniczej Łodzi”. Duchowny już w latach 1914–1915 sprawował funkcję prezesa Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Biednym wspierającego ubogich produktami żywnościowymi, opałem, pożyczkami pieniężnymi, prowadzącego jadłodajnię i opiekującego się dziećmi i młodzieżą (Zwoliński, 2004a, s. 40; 2004b). Kontynuował działania w Łódzkiej Radzie Opiekuńczej, z jego inicjatywy w 1915 r. utworzono Tanią Higieniczną Kuchnię dla Inteligencji (Zwoliński, 2004a, s. 40; 2004b), później został członkiem zarządu sekcji opieki nad dziećmi i młodzieżą przy Komisji Opieki Społecznej Magistratu Miasta Łodzi. Sekcja ta tworzyła m.in. świetlice dla dzieci. Na bazie założonych z jego inicjatywy w początkach I wojny światowej dwóch przytułków dla bezdomnych powołano później Towarzystwo Schronisk Świętego Stanisława Kostki sprawujące opiekę nad bezdomnymi, biednymi i głodującymi. Prowadziło ono żłobek, ochronki, przytulki, szkołę dla głuchoniemych, zakład wykonujący odzież, realizowało także akcję dożywiania uczniów w szkołach. Wincenty Tymieniecki ożywił działalność powstałego w 1904 r. Towarzystwa Kropla Mleka, które zajmowało się dziećmi pozbawionymi opieki rodzicielskiej oraz dziećmi robotników zatrudnionych na kilka zmian w zakładach pracy, zapewniając im opiekę wychowawczą i medyczną (Zwoliński, 2004a, s. 40–41, 45; 2004b). Duchownemu przypisuje się działania opiekuńcze wobec osób przebywających w miejskich ośrodkach wychowawczych, w domach noclegowych, a także więźniów, chorych, kalekich, osób z domów starców i ze szpitali miejskich. Z jego inicjatywy powstawały stowarzyszenia wspierające jednostki o szczególnych potrzebach: Towarzystwo Opieki nad Chrześcijańską Młodzieżą Głuchoniemą w Łodzi (1927), Diecezjalna Komisja Przeciwalkoholowa (1929)¹⁷, Stowarzyszenie Pomoc Nędzy Wyjątkowej w Łodzi (1928), Komitet Pomocy dla Najbiedniejszych

17 W 1938 r. na bazie komitetów parafialnych tej komisji powołano Bractwo Trzeźwości Diecezji Łódzkiej (Zwoliński, 2004a, s. 46).

pod nazwą Doraźny Posiłek (1931)¹⁸, przekształcony w Diecezjalny Komitet Akcji Katolickiej Caritas Doraźny Posiłek (1932) (Zwoliński, 2004a, s. 43; 2004b). Od początku lat 20. dzieci łódzkich robotników fabrycznych były wysyłane przez Kościół na kolonie letnie (Zwoliński, 2004a, s. 49; 2004b).

Warto dodać, że z instytucji, w których rozwój Wincenty Tymieniecki miał istotny wkład, do tej pory funkcjonuje Ochronka Bałucka założona w 1906 r. przez działaczy jednej z instytucji charytatywnych z Warszawy, przeznaczona dla sierot i dzieci z ubogich bałuckich rodzin polskich i żydowskich, a przejęta w momencie kryzysu finansowego na prośbę duszpasterza przez siostry salezjanki Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki. Prowadziły one m.in. szkołę krawiecką dla dziewcząt; kontynuowały ten rodzaj działalności aż do 1962 r. Po zamknięciu placówki przez władze komunistyczne pracowały jako katechetki w parafiach i nieoficjalnie prowadziły świetlicę – oratorium w dawnym domu zakonnym na ul. Franciszkańskiej. W latach 80., w związku z narastaniem problemów społecznych, Ochronka Bałucka zaczęła się odradzać, podejmując po transformacji systemowej współpracę z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Obecnie pod wspólnym szyldem Zespołu Opiekuńczo-Wychowawczego „Ochronka Bałucka” Siostry Salezjanek funkcjonują niepubliczne bezpłatne przedszkole dla dzieci z ubogich rodzin, dom stałego pobytu, w którym siostry mieszkają wspólnie z podopiecznymi w wieku od 5 do 18 lat, oraz oratorium – świetlica obejmująca opieką 145 wychowanków (Adamczyk, 2000).

Od połowy lat 30. rozwijała się współpraca instytucji państwowych i samorządowych z Kościołem katolickim, której efektem było powołanie w 1936 r. Łódzkiego Towarzystwa Przeciwwębraczego prowadzącego przytułki i noclegownie oraz świadczącego pomoc w postaci bonów żywnościowych (Zwoliński, 2004a, s. 44; 2004b). Funkcjonowały również inne stowarzyszenia społeczne nakierowane na pomoc charytatywną, np. Miejski Dom Starców i Kalek Chrześcijańskich w Łodzi, Wojewódzki Obywatelski Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym w Łodzi, Towarzystwo Dobroczynne Pomoc Doraźna czy Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia Świętego Wincentego à Paulo i Konferencje Świętego Wincentego à Paulo (Zwoliński, 2004a, s. 45; 2004b).

Warto podkreślić, że nie mniej znacząca była działalność dobroczynna kontynuowana przez inne związki wyznaniowe. Organizacje żydowskie, zarówno te z tradycjami XIX-wiecznymi, jak i utworzone po 1905 r. i w okresie międzywojennym, podejmowały różne działania do wybuchu II wojny światowej. Oprócz podmiotów wymienionych wcześniej wskazać można np. Łódzkie Żydowskie Towarzystwo

18 Wincenty Tymieniecki został jego przewodniczącym. Zadaniem komitetu było dożywianie rodzin bezrobotnych i najbiedniejszych. W kilka dni po jego utworzeniu zaczęła funkcjonować pierwsza kuchnia, w marcu 1931 r. Doraźny Posiłek dysponował już trzema kuchniami, w grudniu 1931 r. było 13 kuchni, na początku 1932 r. działało 15 kuchni, które wydawały dziennie ponad 6 tys. posiłków. Dla wielu był to jedyny posiłek w ciągu dnia. Komitet objął programem dożywiania w szkołach ok. 1000 dzieci. Częściowo obiady te finansował Komitet ds. Bezrobocia w Łodzi (Zwoliński, 2004a, s. 42; 2004b).

Pomocy Chorym „Linias-Hacholim”, które udzielało potrzebującym pomocy lekarskiej i materialnej, a także zaopatrywało ich w żywność i lekarstwa. Od roku 1924 działało Łódzkie Żydowskie Stowarzyszenie Niesienia Pomocy Położnicom i Niemowlętom (Badziak, Walicki, 2002, s. 129, 152). Funkcjonowały też charytatywne struktury cerkwi prawosławnej, udzielające pomocy wyznawcom, zarówno dawnym mieszkańcom, jak i osobom, które uciekły z Rosji po wybuchu rewolucji bolszewickiej. Swoją działalność konynuowała wspomniana już ochronka. Warto podkreślić, że w czasie II wojny cerkiew prawosławna zasłużyła się, ratując żydowskich mieszkańców, którym wystawiano świadectwa chrztu (<http://www.lodz-orthodox.pl/historia-parafii/>).

Mimo ożywionej działalności wyznaniowych organizacji charytatywnych charakter miasta w międzywojniu odzwierciedlało ciągle żywe określenie „**czzerwona Łódź**”, zgodnie z którym kojarzyła się ona z jednej strony z czerwienią fabrycznych murów, z drugiej zaś z przypisywaną mieszkańcom miasta lewicową orientacją, której najbardziej widocznymi przejawami były protesty i strajki robotnicze, a także wyjątkowy w kulturze polskiej niski poziom religijności i uczestnictwa w praktykach religijnych (Zysiak, 2016, s. 11; Waingertner, 2016/2020).

Miasto przemysłowe, co oczywiste, przyciągało migrantów, a wzrost liczebności populacji wskutek **migracji** był wyższy niż w innych polskich ośrodkach miejskich. Kwestia migracji jest o tyle ważna, że rodziny, uczestniczące w badaniach biograficznych realizowanych w dwóch projektach łódzkiego zespołu badań nad ubóstwem, wspierane przez pomoc społeczną, tworzyli potomkowie ludzi, którzy przybyli ze wsi do przemysłowej Łodzi. Niektórzy narratorzy z najstarszej generacji byli bezpośrednimi świadkami przyjazdu chłopskiej rodziny do wielkiego miasta. Przedwojenne migracje wynikały w znacznej mierze z sytuacji ekonomicznej ludności chłopskiej – warstwy o najniższym poziomie życia w Polsce. Migrujący do miast mieszkańcy wsi usiłowali uchronić się przed skutkami światowego kryzysu rolnego (1929–1935), odczuwalnymi jeszcze w kolejnych latach nie tylko w rodzinach małych rolnych chłopów i robotników rolnych, ale także wśród zamożniejszego chłopstwa (Landau, 1973, s. 542–548; *Pamiętniki chłopów*, za: Landau, 1973, s. 544; Żarnowski, 1982, s. 298–304). Do Łodzi przyjeżdżali m.in. ludzie wywodzący się z „biedniackiej warstwy”, dotknięci wielowymiarową depryzacją i pozbawieni kapitałów: ekonomicznego, edukacyjnego, społecznego, kulturowego. Zasiedlali oni najtańsze, a zatem najgorsze, pozbawione wszelkich udogodnień, zimne, zarobaczone mieszkania. Ich nadzieje na zmianę sytuacji okazywały się płonne. Biedota wiejska szybko stawała się częścią biedoty miejskiej, powracającą do miejsc urodzenia w okresach bezrobocia oraz lokautów i ponownie przyjeżdżającą do Łodzi w „lepszem” czasie (Golczyńska-Grondas, Potoczna, 2016; Jankowski, 2019, s. 96).

W przededniu II wojny światowej, w 1939 r., wielokulturowe (polsko-żydowsko-niemieckie) i **wielowyznaniowe** (katolicko-prawosławno-protestancko-judaistyczne) **miasto** zamieszkiwało prawie tyle samo mieszkańców co teraz, w początkach drugiej dekady XXI w., czyli ponad 670 tys. osób. Wśród nich było

200 tys. wyznawców judaizmu i 50 tys. protestantów oraz wyznawcy prawosławia i baptyści. O dynamice przedwojennego rozwoju miasta świadczy fakt, że w ciągu ostatniej przedwojennej niepełnej dekady Łodzi przybyło ok. 65 tys. mieszkańców. Zgodnie ze Spisem Powszechnym z 1931 r. udział ludności polskiej wynosił 59%, żydowskiej ponad 32%, niemieckiej ok. 9% (<http://www.historycznie.uni.lodz.pl/prawa.htm>; Zysiak, 2016, s. 11; Wirtualna Łódź; Waingertner, 2016/2020; Grzegorzczuk, *bd/b*)¹⁹. Bogdan Jankowski zwraca przy tym uwagę, że:

Na początku XX wieku kulturowa sytuacja poszczególnych łódzian była jednak bardziej złożona, a etniczne pochodzenie nie było sztywną formą kulturową kształtującą wyobrażenia, dążenia i oczekiwania mieszkańców. W wielu przypadkach narodowość nie pokrywała się z językiem, religią i zasadami etycznymi, które moglibyśmy stereotypowo przypisać przedstawicielom poszczególnych nacji. Niemcy mówiący w domu po polsku i niebędący ewangelikami nie byli wcale rzadkością, a społeczność żydowska, jeżeli chodzi o jej stosunek do religii mojżeszowej, była bardzo zróżnicowana. Z kolei Polacy, w większości przybysze z okolicznych wsi, przywozili swoje lokalne tradycje i obyczaje, które później, już w miejskim środowisku, przechodziły kolejne metamorfozy (Jankowski, 2019, s. 39–40).

Wybuch II wojny światowej zdeorganizował życie Łodzi, opuszczonej nie tylko przez uciekających zamożniejszych mieszkańców, ale także przez władze państwowe, samorządowe, wojskowe i policję. Wywieziono również środki płatnicze oraz pojazdy, w tym karetki pogotowia i wyposażenie straży pożarnej (Walkiewicz, 2009). Zarządzanie miastem – podobnie jak w początkach I wojny światowej – zorganizował Komitet Obywatelski Miasta Łodzi, w którym utworzono sekcje: prawną, finansową, aprowizacyjną, oświatową, opieki społecznej oraz zdrowia. Kierował on też działaniami Milicji Obywatelskiej utworzonej pod koniec sierpnia 1939 r. Początkowo uznany został przez cywilne i wojskowe władze niemieckie działające w mieście od 11 września 1939 r., jednak wkrótce uprawnienia komitetu znacznie zawężono, aresztowano jego przewodniczącego, a w obszarze kompetencji tego organu pozostawiono wyłącznie prace charytatywne. W pierwszej dekadzie listopada 1939 r. Łódź stała się wcielonym do Rzeszy – z założenia czystym rasowo – miastem Litzmannstadt²⁰ (Podolska, 2004; Walkiewicz, 2009). Rzeczywistość pod niemiecką okupacją oznaczała dla polskich mieszkańców miasta wywózki na przymusowe roboty lub pracę w przejętych przez Niemców zakładach przemysłowych. Dzieci i młodzież mogły uczęszczać przez kilka miesięcy do polskich szkół, zlikwidowanych jednak 1 stycznia 1940 r. Wkrótce

19 Historia polityczna miasta ujawnia znów jego wieloetniczność – w pierwszych wyborach parlamentarnych w Łodzi w 1919 r. (w której *notabene* głosowało prawie 80% osób uprawnionych) zgłoszono pięć list polskich, siedem żydowskich i jedną niemiecką. W wyniku zorganizowanych w tym samym roku wyborów do rady miejskiej Polacy uzyskali 49 mandatów, Żydzi – 19, Niemcy – 7 (Grzegorzczuk, *bd/b*).

20 Niemiecka nazwa upamiętniała generała Karla von Litzmanna, dowódcę armii niemieckiej w czasie bitwy pod Łodzią w 1914 r. (Podolska, 2004).

utworzono tzw. *Volksschulen für Polnische Kinder* – placówki edukujące uczniów jedynie w zakresie języka niemieckiego i rachunków oraz organizujące w miejsce lekcji prace fizyczne – a także trzy szkoły zawodowe przygotowujące do pracy w przemyśle odzieżowym (Bojanowski, 1992, za: Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009; Walkiewicz, 2009; Golczyńska-Grondas, Potoczna, 2016). W Łodzi prowadzono tajne nauczanie (Szławski, b.d.), jednak o udziale w tej formie kształcenia nie wspomniała żadna z osób opowiadających swoją historię w łódzkich badaniach biedy i wykluczenia społecznego, o czym będzie mowa w dalszych rozdziałach publikacji.

Wojna zniszczyła wielokulturową, wieloetniczną Łódź. Zamieszkujący w niej Żydzi, potomkowie osiedlających się tu od końca XVIII w. współtwórców miasta – właścicieli fabryk i zakładów, rzemieślników i zwykłych robotników – podzieliли wojenne losy swojej administracyjnie wykreślonej z życia przez nazistowską ideologię nacji²¹. Tysiące ich zginęło w komorach gazowych i piecach krematoryjnych obozów śmierci, zmarło z powodu głodu, chorób. Aż 160 tys. osób, którym nie udało się uciec poza granice Polski, przede wszystkim na tereny zajęte przez ZSRR, przesiedlono do getta tworzonego od lutego do końca kwietnia 1940 r., istniejącego do 1944 r. Jego teren dosiedlano Żydami wywozonymi z podłódzkich miejscowości, a także z innych krajów Europy. Trafiło tam także ok. 5 tys. Romów. Szacuje się, że z ponad 200 tys. ludzi, którzy przebywali w *Litzmannstadt ghetto*, życie ocalało jedynie 5–12 tys. (Podolska, 2004; Spodenkiewicz, 1989; <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/A>). Ci powracający po wojnie opuszczali jednak miasto oraz Polskę, szczególnie w latach 1948, 1957, 1968–1969, 1973. Współczesna Gmina Wyznaniowa Żydowska w Łodzi liczyła w 2023 r. ok. 130 członków, a jej władze szacowały, że w mieście mieszkało niemal 2500 osób pochodzenia żydowskiego (informacje z Gminy Wyznaniowej Żydowskiej uzyskane 6.07.2023).

W grudniu 1942 r. z terenu getta wydzielono obszar, na którym utworzono tzw. obóz przy ul. Przemysłowej – Przechowawczy Obóz Policji Bezpieczeństwa dla Polskiej Młodzieży w Łodzi. Przeznaczony był dla polskich dzieci i nastolatków (od 8 do 16 lat)²², wychowanków zakładów opiekuńczych i wychowawczych położonych na ziemiach włączonych do Rzeszy czy – tak jak Opolszczyzna – znajdujących się w przedwojennych granicach państwa niemieckiego oraz w Generalnym Gubernatorstwie, dla dzieci rodziców uwięzionych w zakładach karnych i obozach koncentracyjnych oraz dzieci oskarżonych o różnego rodzaju przestępstwa. Wśród uwięzionych były także dzieci z różnego rodzaju niepełnosprawnościami, również intelektualnymi. Poziom okrucieństwa funkcjonariuszy dziecięcego obozu koncentracyjnego (oprócz Niemców i volksdeutsche'ów byli wśród nich także Polacy – zatrudnieni jako „wychowawcy” pracownicy przedwojennej Policji Państwowej) nie różnił się od tego panującego w obozach dla dorosłych. Jak twierdzi m.in. Andrzej

21 Portret łódzkiej społeczności żydowskiej oraz jej instytucji zawiera m.in. bardzo ciekawe opracowanie Pawła Spodenkiewicza (1998) o znamiennym tytule *Zaginiona dzielnica*.

22 W obozie przebywały czasowo także dzieci 2-, 3-letnie, a nawet niemowlęta (Kowalczyk, Sochacka, 2019, s. 222).

Czyżewski, ogólna liczba uwięzionych dzieci jest trudna do ustalenia. W okresie Polski Ludowej wskazywano, że było to ok. 12–15 tys., a w latach 90. szacowano, że 2 tys. Obecne źródła internetowe podają liczbę ok. 5 tys. więźniów. Jedynie 900 dzieci dożyło wyzwolenia Łodzi przez wojska radzieckie w połowie stycznia 1945 r. (*Obóz dla dzieci i młodzieży polskiej przy ul. Przemysłowej*; Kowalczyk, Sochacka, 2019; Czyżewski, 2021, s. 135–139). Historię Litzmannstadt zakończyła dokonana ostatniej nocy przed ucieczką Niemców z miasta brutalna likwidacja nazistowskiego więzienia na łódzkim Radogoszczu *Erweitertes Polizeigefängnis, Radegast*, w którym zamordowano – zastrzelono lub spalono – ok. 1500 osób²³ (Radogoszcz; Czyżewski, 2021). Niemiecka łódzka „mniejszość” licząca w 1944 r. 140 tys. osób w ciągu roku zniknęła z demograficznej mapy miasta – w 1945 r. pozostało w Łodzi kilka tysięcy mieszkańców, których umieszczono w większości w obozie pracy na tzw. Sikawie. W 1950 r. tych, którzy przeżyli, deportowano do Niemiec (Jankowski, 2019, s. 48). Przez wiele lat, do momentu transformacji systemowej, o wielokulturowości miasta jego mieszkańcom przypominały jedynie nagrobki najstarszej nekropolii – Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej – i leżącego nieco poza centrum miasta Cmentarza Żydowskiego²⁴.

Zakończenie II wojny światowej oznaczało dla Polski, która znalazła się w orbicie wpływów ZSRR, radykalne przemiany systemowe. Inwestowano w wielki przemysł, rozwijający się socjalistyczny rynek pracy oferował natychmiastowe zatrudnienie²⁵, a ideologia komunistyczna uczyniła z przedwojennego proletariatu wiodącą klasę społeczeństwa socjalistycznego. Ideologia ta jednak w znacznej mierze pozostała jedynie ideologią. Jak pisze Adam Leszczyński, powołując się na ustalenia badań socjologicznych w środowisku robotniczym: „w realnie istniejącym [społecznym systemie polskiego przemysłu] – istniało nieusuwalne i stale wyczuwalne napięcie pomiędzy doktryną ustroju a praktyką” (Leszczyński, 2020, s. 481). Samorządność robotnicza okazała się w znacznej mierze pustym hasłem. Polityczne centrum kontrolowało zarządzanie przemysłem, a sposób traktowania robotników – pracowników najemnych – nie odbiegał dalece od tego, jaki charakterystyczny był dla wcześniejszych formacji ustrojowych²⁶ (Leszczyński, 2020, s. 481). Henryk Słabek zwraca przy tym uwagę na fakt, że autentyczny awans społeczny miał miejsce w latach 1956–1959, kiedy to znacząco wzrosły realne płace.

23 Ofiarą zbrodni wojennej na Radogoszczu był dziadek jednej z autorek – Zenon Golczyński, syn chłopski spod Poddębic, doktor Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, lekarz i żołnierz AK.

24 W momencie założenia w 1892 r. był to największy żydowski cmentarz w Europie, obecnie jest największą wciąż działającą żydowską nekropolią w Polsce. Wśród ponad 230 tys. nagrobków ok. 45 tys. stanowią groby osób zmarłych i zamordowanych podczas funkcjonowania łódzkiego getta (<http://kehilalodz.com/cmentarz/> [dostęp: 11.02.2023]).

25 W latach 1949–1955 w przemyśle zatrudniono ok. 1,4 mln nowych pracowników – w znacznej części były to osoby migrujące ze wsi do miast. Szacować można, że ich liczba wynosiła ok. 500–700 tys. (obliczenia na podstawie danych w: Leszczyński, 2020, s. 513).

26 O zbieżnościach realiów ustroju kapitalistycznego i socjalistycznego pisał już w latach 80. Alvin Toffler (2006).

Objął przede wszystkim najniższe warstwy klasy robotniczej – robotników wywodzących się z najbiedniejszych rodzin chłopskich migrantów oraz pracowników przedwojennych gałęzi przemysłu najbardziej zagrożonych negatywnymi konsekwencjami ruchów rynkowych, z kolei wykwalifikowani robotnicy odczuwali raczej drastyczną degradację społeczną (Słabek, 2009, s. 326–332, 422–424, za: Golczyńska-Grondas, Potoczna, 2016; patrz także: Jarosz, 2002). Adam Leszczyński potwierdza tę tezę, pisząc, że machina awansu zaczęła zacinąć się w latach 60. W wydanej w 2020 r. *Ludowej historii Polski* rozdziałowi dotyczącemu PRL-u autor nadał tytuł *Wyzysk w imię partii 1944–1989*. Nacisk na zwiększenie produkcji powodował ograniczenia w wydatkach na „konsumpcję”, mieszkalnictwo, służbę zdrowia i ograniczenia płac realnych. Jednym z socjalistycznych mitów był ten o zniesieniu nędzy i likwidacji problemów społecznych. Generalnie poziom życia socjalistycznego społeczeństwa był niski, a bieda w PRL-u miała się całkiem dobrze, dotycząc emerytów i rencistów²⁷, osoby z niepełnosprawnościami, rodziny wielodzietne czy też samotne matki (Jarosz, 1984, s. 192; Beskid, 1972, 2002). Adam Leszczyński cytuje za Krzysztofem Lesiakowskim następujący list łódzkiego tramwajarza przesłany do Polskiego Radia pod koniec okresu stalinowskiego:

Kiedy robotnik pracuje miesiąc, a starczy mu na utrzymanie siebie i wyżywienie na dwa tygodnie, to ten, co ma co ukraść, to ten co ma ukraść, to sobie resztę dokradnie na drugie dwa tygodnie, a ten robotnik, co nie ma co ukraść, to drugie dwa tygodnie kona i chodzi głodny, zwłaszcza tramwajarze. Bo on absolutnie za grosz nie ma co ukraść. (...) [biurokracji] się dało parę milionów na podwyżki pensji, a dla robotnika się narobiło milicji i pałek gumowych. Tym systemem daleko nie zajedziemy, bo cały fundament państwa to robotnik, a nie biurokrata. Biurokrata zje dwie bułeczki na śniadanie i wytrzyma tym piórkiem drapać, ale robotnik, jak nie zje kawałka wędliny, to z sił opadnie i ręce mu mdleją, i mówi – na co moja praca i mój wysiłek, jak ja nie mogę nawet na skromne wyżywienie zarobić (...). Jeden z drugim [robotnik] sobie biała, podchodzi trzeci i tłumaczy: „Co nie poznałeś jeszcze ustroju komunistycznego, ustrój komunistyczny mówi tak, że robotnik, co dziś zarobi dziś zaraz musi zjeść i żeby mu na nic więcej nie starczyło” i tak jest (...). Robotnik w ustroju komunistycznym porównywany jest z koniem, koniowi się daje trochę pożyć i wio, a robotnik tak samo trochę pożyć kartofla z wodą i sto pięćdziesiąt procent normy. Robotnik ma normę, a urzędnicy tysiące złotych i dla nich jest wszystko, a dla robotnika dyscyplina i norma. (...) że ludzie piją, bo na nic więcej nie starczy i machnie ręką i pół litra wypije na smutki i demokrację. I bieda w demokracji tramwajarzowi (Lesiakowski, 2008, za: Leszczyński, 2020, s. 495–496, skróty AL., AGG i MP).

Dowodem deprivacji materialnej są podejmowane w kolejnych latach wysiłki na rzecz utrzymania się „na powierzchni”: decydowanie się przez robotników w okresie urlopowym na dodatkową pracę zarobkową czy kontynuowanie pracy przez emerytów i rencistów, wykorzystywanie funkcjonujących w zakładach pracy kas zapomogowo-pożyczkowych, a także zachowania anormatywne, np. drobne

27 Przejście na rentę i emeryturę oznaczało bardzo często degradację materialną.

kradzieże w zakładach pracy (Jarosz, 2002). Świadczą o tym również przekazy ubogich ludzi, takie jak: skargi kierowane do centralnych i terenowych organów władzy państwowej i instancji partyjnych bądź listy adresowane do Biura Listów i Interwencji KC PZPR. W dokumentach tych znajdziemy odzwierciedlenie problemów mieszkaniowych, wysokości rent, emerytur, płac, dochodów, opóźnień w wypłatach pensji czy ciągnących się miesiącami, a nawet latami starań o renty lub emerytury (Jarosz, 2002, s. 30). Dodajmy w tym miejscu, że ówczesnych łódzkich biednych charakteryzowało zjawisko określane dziś mianem wielowymiarowego wykluczenia społecznego. Na przykład w 1957 r. jedna trzecia mieszkańców nie umiała czytać i pisać, a 7% dorosłych nigdy nie uczęszczało do szkoły (Zysiak, 2016, s. 12).

W socjalistycznej Polsce pogłębiały się **nierówności społeczne**, ujawniające się w sposób niebezpośredni w badaniach społecznych. Maria Jarosz zwracała uwagę na konsekwencje tego zjawiska w postaci wzrostu nerwic (dramatycznego, bo sytuującego Polskę na pierwszych pozycjach statystyk), zachowań anormatywnych, niedostosowania społecznego młodocianych, dezorganizacji rodziny, w tym sieroctwa społecznego, a także alkoholizmu (w latach 80. przeciętny Polak wydawał na alkohol o 40% więcej niż na mięso), używania narkotyków i wzrostu liczby zamachów samobójczych. Nasilenie zachowań anormatywnych obserwowano wśród dzieci z rodzin o najniższym statusie społeczno-ekonomicznym (Jarosz, 1984, s. 9, 14–15, 186; Leszczyński, 2020, s. 519; patrz także: Golczyńska-Grondas, 2020a). Niskie płace, ich nieregularność i zaniżanie, podwyżki cen, kryzysy ekonomiczne oraz rozbieżności między ideologią a praktyką wywoływały protesty i strajki – nie tylko te najbardziej znane z lat 1956, 1970, 1976 czy wreszcie karnawał „Solidarności” w latach 1980–1981. Władze reagowały na opór społeczeństwa, rozbudowując system kontroli i represji (Leszczyński, 2020, s. 495–497, 514). Niemniej **socjalistyczne welfare state** gwarantowało stałe zatrudnienie i liczne transfery socjalne. Rozwinięto system ubezpieczeń społecznych zapewniający dostęp do bezpłatnej opieki zdrowotnej, renty dla niepełnosprawnych i emerytury dla osób wychodzących z rynku pracy, choć poziom usług społecznych, w tym transferów materialnych, był bardzo niski. Wprowadzono także układy zbiorowe i formalne umowy o pracę, rozbudowywano bazę socjalną (m.in. Leszczyński, 2020, s. 496–497). Powszechny stał się dostęp do bezpłatnej edukacji. W systemie szkolnictwa wyższego tzw. punkty za pochodzenie miały wyrównywać szanse dostępu do szkolnictwa wyższego dla dzieci robotniczych i chłopskich. Funkcjonowały one do lat 80. Początkowo rzeczywiście działały w sposób egalitaryzujący, jednak wraz z upływem czasu udział studentów o takim pochodzeniu znacząco malał. Jan Szczepański podaje, że w latach 50. i 60. studenci wywodzący się z rodzin robotniczych i chłopskich stanowili ok. 50% młodzieży akademickiej (Szczepański, 1963).

W powojennej Łodzi dawne fabrykanckie imperia i mniejsze przedsiębiorstwa przekształcono w państwowe zakłady, dzieląc duże jednostki na mniejsze, tak by rozbić przedwojenne kolektywy robotnicze. W 1945 r. w mieście było 900 zakładów, a w 1949 r. pozostało kilkadziesiąt, z czego tylko 20 w przemyśle

bawełnianym (Świda-Ziemba, 1997; Lesiakowski, 2008, s. 168). Mitologia socjalistyczna opiewała godność ludzi pracy, w rzeczywistości jednak warunki pracy w przemyśle, w tym włókienniczym, były bardzo trudne. W latach 40. większość maszyn używanych w łódzkich zakładach pochodziła z okresu przed I wojną światową, a część z nich nawet sprzed 1880 r. (Kaźmierska, 2014; Leszczyński, 2020, s. 493). W fabrykach panował hałas. Problemy z wentylacją i wysokie temperatury powodowały wszechobecność wilgoci, na podłogach często utrzymywała się woda. Ponadto budynki nie posiadały zaplecza socjalnego (Mianowska, Tyłski, 2008, s. 9–10)²⁸. Praca w takich warunkach i jej tempo wymagały dużego wysiłku fizycznego i miały istotny wpływ na stan zdrowia robotników. W latach 60. Jerzy Nofer i Janusz Indulski zwracali uwagę, że sytuacja zdrowotna „statystycznego/-ej włókniarza/-rki” była mniej korzystna w porównaniu do przeciętnego robotnika innych gałęzi przemysłu. Włókniarze częściej niż inni chorowali na choroby układów krążenia, oddychania, nerwowego, oddechowego, choroby stawów, łatwiej zapadali na żylaki kończyn dolnych i płaskostopie, częściej zaczęli cierpieć na upośledzenia słuchu (Nofer, Indulski, 1966, s. 319). Stan zdrowotny odzwierciedlała absencja chorobowa w przemyśle włókienniczym, na przełomie lat 50. i 60. o 10–24% wyższa niż w innych gałęziach przemysłu. Absencja chorobowa łódzkich włókniaerek była wyższa niż w przypadku mężczyzn i wyraźnie łączyła się z liczbą dzieci w wieku szkolnym (Nofer, Indulski, 1966, s. 309–311). Warto podkreślić, że kobiety te w edukacji upatrywały szanse na lepsze życie – rozumiane także jako lepsza i ciekawsza praca – dla swoich dzieci, co udowodniły badania ich aspiracji i oczekiwań prowadzone w latach 70. (Dzięcielska-Machnikowska, 1981, s. 16).

W latach 70. miał miejsce intensywny rozwój gospodarczy miasta. Wtedy to dokonano aż 56% inwestycji przypadających na lata 1945–1983²⁹. Podjęcie wielkich inwestycji spowodowało wzrost potencjału wytwórczego. W okresie tym nakłady

28 Realia tej pracy ukazuje m.in. film dokumentalny Krzysztofa Kieślowskiego z 1969 r. *Z miasta Łodzi* stanowiący pracę dyplomową tego reżysera. Obecnie można go obejrzeć w serwisie YouTube (<https://www.youtube.com/watch?v=LkhGR5uDSQM> [dostęp: 11.03.2023]).

29 W 1971 r., po objęciu rok wcześniej przez Edwarda Gierka funkcji I sekretarza PZPR, ogłoszony został program modernizacji kraju w oparciu o wielkie inwestycje przemysłowe oraz budowlane finansowane kredytami z banków zagranicznych. Inwestycje te zakładały unowocześnienie parku maszynowego i organizacji produkcji, a w konsekwencji zwiększenie wydajności pracy. Powołano tzw. Wielkie Organizacje Gospodarcze (WOG) o kompetencjach zjednoczenia (od 1973 r. jako WOG działało 12 zjednoczeń, nie powstała żadna WOG w branży włókienniczej). Budowa nowych fabryk i osiedli mieszkaniowych spowodowała znaczący wzrost liczby miejsc pracy. Jednakże już w połowie lat 70. pojawiły się pierwsze symptomy kryzysu, spadało tempo inwestycji, wielu z nowych zakładów nie oddano w terminie, a niektóre z powodu ograniczonych możliwości surowcowych i energetycznych nie podejmowały produkcji. Wypracowanie zakładanego wzrostu dochodu narodowego okazało się nieosiągalne, przez co spłata zaciągniętych kredytów stawała się coraz bardziej problematyczna. W konsekwencji w latach 1976–1980 zadłużenie Polski podwoiło się i sięgnęło 30 mld dolarów. Od 1979 r. spadała wydajność pracy. Na przełomie lat 70. i 80. przerosty zatrudnienia starano się niwelować, wprowadzając regulacje umożliwiające przejście na wcześniejszą

na łódzki przemysł znacząco wzrosły i wyniosły 6 mld (Zysiak, 2020, s. 51, za: Jarno, 2019, s. 48). W ramach programów inwestycyjnych w latach 1971–1977 w mieście zbudowano 41 nowych, a rozbudowano i zmodernizowano ok. 130 starych zakładów przemysłu dziewiarskiego, bawełnianego, wełnianego, produkcji tkanin dekoracyjnych i dywanów³⁰. Wśród innych gałęzi inwestowano w rozwój przemysłu elektromaszynowego i chemicznego (Włodkowski, 1977). Rozwijano zaplecze socjalne, rozbudowano ośrodki wypoczynkowe i kolonijne, zakładowe domy kultury, koła sportowe. Rozkwit przeżywało budownictwo uspołecznione. Oddawano wówczas ok. 9 tys. mieszkań rocznie, zatrudniając prawie 50 tys. osób. Ważny stał się handel – wizytówką miasta był wybudowany wówczas dom handlowy „Central” (Marczyńska-Witczak, 1996, s. 52–53). Lata 70. to także okres rozwoju funkcji wielkomięskich, w tym Łodzi jako ośrodka akademickiego. Zatrudnienie w nauce i szkolnictwie osiągnęło poziom 2,6%, podwoiła się liczba studentów – do 32 tys. na siedmiu uczelniach wyższych. Rozbudowano biblioteki, domy kultury, ponadto w mieście działało 11 teatrów.

W latach 70. wielkość zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej osiągnęła powojenne maksimum. Wskaźnik zatrudnienia powyżej 500 osób na 1 tys. wskazywał na wysoką aktywność zawodową ludności (53%). Udział przemysłu w strukturze zatrudnienia największych miast powstałej w 1973 r. aglomeracji łódzkiej³¹ jeszcze w końcu lat 70. dochodził do 50%, w przypadku małych ośrodków był jeszcze wyższy. W tym czasie ta licząca ponad milion mieszkańców aglomeracja stanowiła, obok śląskiej, najbardziej uprzemysłowiony obszar Polski. Cechą charakterystyczną starego i nowego przemysłu na tym obszarze była koncentracja produkcji w dużych przedsiębiorstwach. W Łodzi duże zakłady (powyżej 500 pracowników) skupiały ok. 70% wszystkich zatrudnionych (Marczyńska-Witczak, Starzyńska, 2002, s. 26). W 1978 r. wśród 10 najważniejszych wyrobów eksportowych znalazły się odzież i wyroby dziewiarskie (Zysiak, 2020, s. 38). Jednak **w końcu „dekady prosperity gierkowskiej” w łódzkim przemyśle zachodzić zaczęły istotne zmiany** spowodowane deficytem siły roboczej – korzystano masowo (przede wszystkim kobiety) z wcześniejszych emerytur, urlopów wychowawczych, spadła liczba osób migrujących do miasta).

emeryturę oraz urlop macierzyński. W połowie 1981 r. władze PRL ogłosiły, że nie są w stanie spłacać zobowiązań kredytowych (Zysiak, 2020).

30 Sztandarową inwestycję stanowiły Zakłady Włókien Sztucznych „Anilana”, Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Bistona” oraz Zakłady „Vera” (Zysiak, 2020). Rozbudowano i zmodernizowano także Zakłady Wytwórcze Aparatury Elektrycznej „Elester”, Fabrykę Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „ELTA”, Widzewskie Zakłady Maszyn Włókienniczych „Wifama”, Kombinat Tekstylno-Odzieżowy „Teofilów”, Łódzkie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego „Lenta”, Fabrykę Dywanów „Dywilan” i inne (Włodkowski, 1977, s. 39–40).

31 Koncepcja Łódzkiej Aglomeracji Miejskiej została opracowana przez zespół Biura Programowania i Projektowania Rozwoju Łodzi. W jej skład weszły poza Łodzią takie miasta jak Pabianice, Zgierz, Aleksandrów Łódzki, Konstantynów Łódzki, Tuszyń, Koluszki, Stryków, Ozorków, Głowno, Łask, Zduńska Wola (Włodkowski, 1977, s. 16).

W latach 80. Łódź doświadczyła dekonjunkury. Już dekadę wcześniej pojawiały się opinie o tym, że uzależnienie miasta od przemysłu włókienniczego stanowić będzie w przyszłości problem. Antidotum, którego nie udało się wprowadzić w życie, miał być rozwój przemysłu elektromaszynowego, w czym upatrywano remedium na zmianę proporcji demograficznych, przede wszystkim w odniesieniu do płci i wykształcenia (Piotrowski, 1979). W rezultacie łódzki przemysł wszedł w fazę recesji w związku z zahamowaniem państwowych inwestycji przemysłowych. Spadła produkcja prawie wszystkich wyrobów przemysłowych. Kryzys objął także budownictwo, w którym stan zatrudnienia zmniejszył się o 43%, a liczba budowanych mieszkań o 60% (m.in. Marczyńska-Witczak, 1996, s. 55). Wprowadzone nowe zasady funkcjonowania przedsiębiorstw państwowych (tzw. zasady 3 x S – samostanowienie, samofinansowanie i samorządność) spowodowały (głównie zasada samofinansowania) zahamowanie inwestycji w przedsiębiorstwach i całym przemyśle (Marczyńska-Witczak, Starzyńska, 2002, s. 27). W pierwszej połowie lat 80. ubytek zatrudnionych wyniósł niemal 49 tys. osób, w kolejnej pięciolatce ubyło dalsze 32 tys., co łącznie stanowiło spadek o 29%. Wskaźnik zatrudnienia w przemyśle na 1 tys. mieszkańców, wynoszący w latach największego rozwoju 277, spadł w pierwszej fazie recesji do 176. Do 1987 r. ubytek siły roboczej w przedsiębiorstwach objął przede wszystkim tzw. nadwyżkowe zatrudnienie i miał pozytywny wpływ na modernizację i wydajność pracy, nie powodując spadku produkcji przemysłowej (Marczyńska-Witczak, Starzyńska, 2002, s. 27).

Przez cały okres PRL praca w łódzkich fabrykach odbywała się w systemie trzymianowym (24/7), tworząc swoisty **rytm wielkiego przemysłowego miasta** wyznaczany godzinami, w jakich robotnicy udawali się zatłoczonymi tramwajami i autobusami do pracy na pierwszą (6.00), drugą (14.00) i trzecią (22.00) zmianę. Organizacja transportu miejskiego powodowała, że niekiedy z domu trzeba było wyjechać znacznie wcześniej i czekać na rozpoczęcie zmiany nawet dwie godziny. Ważną pozycją w budżecie czasu kobiet był czas dojazdu do pracy i z powrotem – wynosił on od 20 minut do 2,5 godziny. Pracowano w większości na akord. Za przekraczanie miesięcznych norm pracy przysługiwała premia progresywna, jej brak oznaczał „dramatyczną obniżkę wynagrodzenia”. **Płace** w przemyśle włókienniczym plasowały się przy tym na rażąco niskim poziomie, np. w latach 70. były średnio o jedną czwartą niższe od średniej krajowej. W Łodzi zarabiano także o połowę mniej niż w podobnych zakładach w innych częściach Polski (Zarzycka, 1996, s. 363; Mianowska, Tyłski, 2008, s. 9–10; Polak, 1966, za: Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013, s. 25; Jankowski, 2019, s. 113).

Co oczywiste, łódzkie włóknianki i włókniarze, w części osoby mocno zidentyfikowane ze swoimi fabrykami³², podobnie jak cała siła robocza PRL, mogli ko-

32 W pierwszym w łódzkich badaniach autobiograficznym wywiadzie narracyjnym, przeprowadzonym zimą 1996 r., narratorka, emerytowana łódzka włóknianka, mówi: „(...) zaraz, jak poszłam na emeryturę, bo to poszłam od stycznia, od pierwszego stycznia, (...) wie pani, to ja tak tęskniłam za pracą... (l: mhm), tak tęskniłam, że ja wychodziłam na przystanek, jak jechały te moje znajome... Ale to było, że nie pracowały u nas, ale jak się tyle czasu jeździ z tymi

rzystać z przyzakładowej opieki zdrowotnej, szkolnictwa zawodowego, żłobków i przedszkoli dla dzieci, urlopów i wakacji w zakładowych ośrodkach wczasowych. W bogatszych zakładach działały biblioteki, wypożyczalnie sprzętu sportowego, a w zakładach im. J. Marchlewskiego (dawnej fabryce I.K. Poznańskiego) nawet kino (Jankowski, 2019, s. 113–114).

Łódź od początków swojej przemysłowej historii była **miastem kobiet** i miano to zachowała także w okresie PRL. O takiej percepcji decydowały od XIX w. względy demograficzne (liczebna przewaga kobiet w populacji miasta), wysoki poziom zatrudnienia kobiet w przemyśle i oświacie oraz nierówności płacowe – zarabiały one o 30–50% mniej, a w skrajnych przypadkach nawet o 70% mniej niż mężczyźni (Sikorska-Kowalska, 2013, s. 22). Nie wiemy dokładnie, jaka część robotniczej populacji miasta w Polsce Ludowej pracowała z powodu przymusów ekonomicznych. Adam Leszczyński przywołuje socjologiczne badania postaw kobiet zrealizowane w latach 60. przez Janinę Waluk. Tylko 4% uczestniczących w nich robotnic deklarowało, że nie zrezygnowałoby z pracy pod żadnym warunkiem. W badaniach z lat 50. i 60. przytaczanych przez Antoninę Kłoskowską 60% badanych kobiet deklarowało, że o ile nie musiałyby pracować, wolałyby pozostać w domu, a tylko 27% chciało pracować nawet wtedy, gdyby nie było to konieczne materialnie. Badane wskazywały, że praca zawodowa pozwala na utrzymanie kontaktów z ludźmi, oderwanie od zajęć domowych, zaspokaja potrzebę niezależności i rozwoju zainteresowań, podnosi status społeczny (Kłoskowska, 1966, s. 450). Jednocześnie badani dyrektorzy wielkich fabryk mówili o ucieczkowej funkcji pracy w przemyśle dla kobiet ze wsi – była ona lżejsza w porównaniu z pracą w gospodarstwie i przynosiła osobiste dochody (Leszczyński, 2020, s. 521).

Należy pamiętać, że zdecydowana **większość łódzkich włókniarek łączyła pracę zawodową z posiadaniem rodziny i wychowaniem dzieci**. Badaczki zwracały uwagę, że łódzkie matki w mniejszym niż przeciętny stopniu wycofywały się z życia zawodowego (Zarzycka, 1966, s. 358). Część korzystała z przyzakładowych żłobków i przedszkoli, wiele jednak zapewniało dzieciom opiekę w domu, posiłkując się pomocą babek i dziadków lub osób niespokrewnionych, np. rencistek. Rodzice starali się pracować na różnych zmianach w ten sposób, aby zawsze jedno z nich było obecne w domu. Konieczność łączenia obowiązków wychowawczych z pracą zawodową wpływała na obciążenie obowiązkami. Badania z 1959 r. nad budżetem robotnic zatrudnionych w jednym z zakładów przemysłu bawełnianego w Łodzi wykazały, że statystyczna kobieta pracowała przez ok. 16 godzin dziennie (w rodzinach wielodzietnych było to 18 godzin). Kobietom brakowało zatem czasu na wypoczynek, sen, regenerację sił (Zarzycka, 1996, s. 360), tym bardziej że często w niedziele wykonywały zaległe prace domowe. Przeciążenie rolami wpływało na wspomnianą absencję kobiet i w pewnym stopniu na wyniki pracy (pracownice posiadające dzieci miały przeciętnie

samymi ludźmi, wie pani, tu z osiedla, to ja wychodziłam na przystanek, żeby się z nimi zobaczyć” (FD0004/1996 Danuta).

na zmianie nocnej wydajność pracy niższą niż na zamianach dziennych) (Zarzycka, 1966, s. 363). Warto wspomnieć w tym miejscu o zmianie pokoleniowej. W trakcie recesji z lat 80. kobiety ze średniego pokolenia – w odróżnieniu od swoich babek i matek – na pewien czas rezygnowały z pracy zawodowej, wykorzystując urlopy macierzyńskie i wychowawcze.

Jak pokazały badania socjologiczne realizowane w latach 1959–1963, rola i zakres pracy zawodowej kobiet oraz akceptacja dla ich zatrudnienia stanowią cechy wyróżniające łódzką rodzinę robotniczą od rodzin robotniczych innych kategorii przemysłu i z pozostałych regionów kraju. Z jednej strony w rodzinie tej obecnych było wiele elementów tradycyjnych ról rodzinnych, z drugiej strony odnotowywano większą skłonność do deklaracji egalitarnych poglądów na temat pozycji społecznej kobiety i jej udziału w życiu zawodowym. Deklaracje te nie zawsze odnosiły się jednak do poglądów na temat modelu własnej rodziny, które okazywały się bardziej tradycyjne niż poglądy na pozycję kobiety w społeczeństwie jako całości. Podjęcie pracy zawodowej przez kobiety było pożądaną, jeśli tylko na to pozwalała sytuacja domowa. W pracy tej dostrzegano zarówno korzyści, np. poprawę warunków bytu materialnego, jak i niedogodności, tj. przemęczenie, niedostateczną opiekę nad dziećmi, trudności w prowadzeniu gospodarstwa domowego (Kłosowska, 1966, s. 450, 455–459).

Czerwona Łódź także w PRL stawała się miejscem protestów robotniczych.

Już w latach 1945–1948 w Polsce wybuchło ponad 1200 strajków, 43% z nich miało miejsce w Łodzi, gdzie – z uwagi na zdecydowanie niższy poziom płac w przemyśle włókienniczym niż w innych gałęziach przemysłu – szczególnie mocno odczuwane były niedobory finansowe. Strajkowały głównie kobiety. Większość akcji strajkowych podejmowanych w ośrodkach przemysłu włókienniczego i górniczego już w pierwszych latach powojennych miała charakter ekonomiczny i dotyczyła kluczowej dla robotników kwestii, czyli podwyżki płac. W 1956 r. niedobory w budżetach miało 50–60% rodzin pracowniczych (Akoliński, 1957, s. 1–10, za: Jarosz, 2002, s. 21)³³. Socjalistyczna władza pacyfikowała protesty równie brutalnie jak władze carskie czy też funkcjonariusze służb siłowych w międzywojniu. W 1957 r. strajkowali tramwajarze, ich protest został brutalnie stłumiony przez służby (Kamiński, 1999; Kamiński, 2000, za: Leszczyński, 2020, s. 489). Duży strajk wybuchł w lutym 1971 r., w dwa miesiące po strajkach na Wybrzeżu. Udział w nim wzięło 40 zakładów, przede wszystkim z branży włókienniczej, ale także przemysłu maszynowego. Łącznie strajkowało blisko 61 tys. osób, w przeważającej liczbie kobiety. Robotnice i robotnicy formułowali postulaty o charakterze nie tylko ekonomicznym i socjalnym, odnosili się także do kwestii złej organizacji pracy oraz przestarzałego parku maszynowego. Zasięg strajku był na tyle duży, że do Łodzi przyjechała delegacja z premierem Jaroszewiczem na czele. Została powołana rządowa komisja ds. modernizacji przemysłu włókienniczego, poprawy

33 W latach 1952–1955 zaprzestano rejestrowania urzędowej statystyki budżetów rodzinnych (Luszniewicz, 1959, s. 60–77).

warunków socjalno-bytowych pracowników tego przemysłu oraz mieszkańców Łodzi. Strajk ten spowodował ostateczne wycofanie decyzji rządu o podwyżkach podjętej w grudniu 1970 r. (Mianowska, Tyłski, 2008, s. 18–30; Matuszak, 2009; Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013, s. 25; Kaźmierska, 2014). Kryzys prowadzący do karnawału „Solidarności” jednak narastał. Kaja Kaźmierska jako jedna z autorek opisujących biograficzne doświadczenia robotnic łódzkich podkreśla, że mimo ideologicznego uprzywilejowania klasy robotniczej osoby ją tworzące traktowane były jak „niewolnicza siła robocza” i wykorzystywane pod egidą haseł socjalistycznego wyścigu pracy (Kaźmierska, 2014, s. 140).

Największy protest społeczny po 1980 r., tzw. Marsz Głodowy, odbył się w Łodzi 30 lipca 1981 r. Spowodowany był dramatycznymi brakami artykułów spożywczych. Wzięło w nim udział kilkadziesiąt tysięcy uczestników (Milicja Obywatelska podawała zaniżoną liczbę 20 tys.), przede wszystkim kobiet z miasta oraz z województwa łódzkiego³⁴. W ostatnich dniach lipca mniejsze demonstracje zorganizowano także w innych miejscach w województwie oraz innych miastach Polski (Pilarski, 2021). Wcześniej, w styczniu i lutym 1981 r., odbył się w Łodzi także inny strajk – studentów walczących o prawo do niezależnej samoorganizacji i odpolitycznienia uczelni. Wydarzenie to upamiętniła m.in. analiza wydana przez Polskie Towarzystwo Socjologiczne jeszcze w 1988 r.³⁵ To nisko debiutowe wydanie przygotowane zostało w ramach „gorącej socjologii”³⁶ przez zespół badaczek i badaczy Instytutu Socjologii pracujących pod redakcją Jana Lutyńskiego (Lutyński, 1988).

Należy podkreślić, że II wojna światowa przeorała tkankę społeczną wielokulturowej Łodzi, ale nie naruszyła właściwie w żaden sposób tkanki miejskiej. **W swojej warstwie przestrzennej** miasto ocalało, nie odnosząc prawie żadnych zniszczeń, z wyjątkiem skutków bombardowań Dworca Kaliskiego i lotniska Lublinek w pierwszych dniach września 1939 r. (Walkiewicz, 2009). Znaczną część zabudowy miejskiej w „starych” dzielnicach do dziś tworzą kamienice, z których niektóre powstały nawet w pierwszej połowie XIX w. W powojennym okresie

34 Jedno z haseł głosiło: „35 lat partyjnej władzy – jesteśmy głodni, będziemy nadsy” (Pilarski, 2021, s. 15).

35 Protest rozpoczął się właściwie już w początkach grudnia 1980 r. od złożenia Radzie Wydziału Prawa i Administracji studenckiego postulatu zniesienia egzaminu z nauk politycznych. Z kolei 6 stycznia podjęto akcję „Solidarnego Czekania” – wyznaczona grupa osób przebywała całonocowo na tym wydziale, co przerodziło się w strajk okupacyjny (Więckowski, 1988, s. 9–11). Strajk podjęli studenci innych łódzkich uczelni: Politechniki Łódzkiej, Akademii Medycznej i Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej (Przybyłowska, Kistelski, 1988; Lesiakowski, 2014; Kaźmierska, Waniek, Zysiak, 2015).

36 „Gorąca socjologia” to termin odnoszący się do badań zjawisk nagłych, nietypowych, dziejących się tu i teraz, często w sytuacji kryzysu. Powstanie tego określenia przypisuje się Ireneuszowi Krzemińskiemu, według którego analiza socjologiczna miała stanowić wsparcie dla aktorów społecznych, pomagając im w uświadomieniu sobie celów, wytyczeniu sposobów działań społecznych, tak by stały się one skuteczniejsze, pewniejsze i mądrzejsze (Krzemiński, 1997, za: Ciżewska-Martyńska, 2020).

mieszkania cechował niski standard; mimo inwestycji poczynionych w latach 30. brakowało w nich podstawowych udogodnień. W roku zakończenia wojny tylko w 4% lokali można było korzystać z bieżącej wody, a z kanalizacji – w mniej niż jednej trzeciej. Dostęp do tej infrastruktury wzrastał bardzo wolno. W 1950 r. co dziesiąty łódzianin miał w domu łazienkę, a co trzeci bieżącą wodę; jeszcze w 1955 r. co szósty mieszkaniec miasta korzystał z dowożących wodę beczkowozów. Do chwili obecnej Łódź to miasto z największym zasobem lokali komunalnych, stanowiące także bazę dla lokali socjalnych (m.in. Kucharska-Stasiak, Załączna, Żelazowki, 2011; Zysiak, 2016; Waingertner, 2016/2020). Sytuacja mieszkaniowa powoli się poprawiała – w latach 50. w niektórych fragmentach miasta budowano nowe ceglane bloki. **Od początków lat 60.** zaczęto etapowo **tworzyć wielkie blokowiska:** Teofilów, Dąbrowę, Karolew, Retkinię, a w okresie późniejszym Widzew. Otaczały one „starą Łódź” przerywanym pasem nowych czteropiętrowych bloków, a następnie wieżowców. Do tych nowych lokalizacji trafiali ludzie z kamienic i „bieda-domków”³⁷, a także ci, którzy później utracili je po transformacji systemowej. Podkreślimy, że do tej pory, mimo różnicowania się przestrzeni wskutek procesów zarówno gentryfikacji, jak i rozwoju budownictwa deweloperskiego, Łódź charakteryzuje relatywnie niska jakość zasobów mieszkaniowych w postaci XIX-, XX-wiecznych niszczących kamienic oraz powstałych w okresie powojennym blokowisk „wznoszonych szybko i niedbale, ulegających stopniowej dekapitalizacji i wymagających remontów” (Suliborski, Wójcik, 2014, s. 263–264).

Łódź i województwo łódzkie a początki transformacji systemowej 1989 r.

Rok 1989 przyniósł traumę wielkiej zmiany (Sztompka, 2002) – transformację systemów politycznego i gospodarczego oraz towarzyszące im załamanie ładu aksjonormatywnego. W Polsce, podobnie jak w innych krajach dawnego bloku wschodniego, dokonano drastycznej denominacji waluty krajowej i obniżono subwencje państwowe. Państwo wycofywało się z dotacji dla przemysłu, uwolniono ceny, kontrolą objęto wzrost płac, wprowadzono też Program Powszechnej Prywatyzacji. Spadała produkcja, rosła inflacja (miała ona wartość trzycyfrową – w 1990 r. było to 585,8%, a następnie dwucyfrową, np. w 1995 r. wynosiła 22%). Znacząco spadały realne dochody, co widać chociażby w latach 1987–1993, kiedy spadek ten wyniósł 12%. Co ważne, w przypadku dolnego kwintyla średni dochód zmniejszył się z 50% do 30% średniej krajowej. W pierwszej połowie lat 90.,

37 „Bieda-domki” to drewniane, stare, niewielkie domy, w części bez dostępu do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

kiedy gwałtowne procesy pauperyzacyjne zaczęły przyciągać uwagę socjologów i innych badaczy społecznych, obserwowano przede wszystkim wzrost bezrobocia (w 1993 r. stopa bezrobocia wynosiła 16%) i udziału ludności zawodowo biernej w populacji (w tym samym roku z przyczyn innych niż bezrobocie poza rynkiem pracy pozostawało prawie 19% mężczyzn i 31% kobiet). Wzrastały nierówności społeczne, a odzwierciedlający ich skalę wskaźnik Giniego o wartości 25 w czasach realnego socjalizmu wzrósł w 1993 r. do 32,4. Postępowała też pauperyzacja całych kategorii zawodowych. W latach 1988–1993, stosując jako punkt odniesienia linię ubóstwa o wartości 120 USD na osobę miesięcznie, odnotowano wzrost liczby ludzi ubogich aż o 7,7 mln do liczebności 9,8 mln. Polscy biedni byli najbiedniejsi wśród obywateli państw postsocjalistycznych – przeciętny dochód osoby ubogiej w Polsce był mniejszy od przyjętej miary o 38%. Jednocześnie jednak Bank Światowy diagnozował polską strefę ubóstwa jako rozległą, ale płytką (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 46–50, 52–53, 67–68).

System bezpieczeństwa socjalnego stał się niewydolny – brakowało środków finansowych, które chroniłyby tysiące ludzi przed ześlizgnięciem się w biedę. Sytuację osób wyrzucanych poza margines głównego nurtu życia społecznego pogarszało przyjęcie neoliberalnej ideologii oraz prawie całkowity brak sił społecznych czy też środowisk opiniotwórczych, które byłyby w stanie nagłaśniać problemy społeczne i wywierać nacisk na rządzących w kierunku rozwiązywania tych trudności. Klasa robotnicza stanowiąca w PRL podstawową bazę społecznego oporu wobec władzy ulegać zaczęła dekompozycji wskutek rosnącego bezrobocia, a dawniejsi opozycjoniści po objęciu tek ministerialnych w sytuacji protestów społecznych przyjmowali stanowisko propaństwowe i prorządowe (m.in. Ost, 2015a, 2015b)³⁸. Zgodnie z koncepcją węgierskiej badaczki Julii Szalai, biedni wywodzący się z warstw społecznych pozbawionych dostępu do socjalistycznej drugiej ekonomii, w pewnym sensie „zatrzaśnięci w socjalizmie”, stali się:

(...) ofiarami milczącego nowego kompromisu, który [był] stopniowo formowany przez warstwy wygrywające, walczące o ograniczenie konkurencji o środki państwowe i biurokrację, sprawującą patronat nad biednymi i umacniającą w ten sposób swoją władzę. Zostali oni wyeliminowani z konkurencji o podział własności państwowej (...) wykluczani legalnymi środkami z korzyści, do których powoli wylaniające się warstwy, którym się powiodło [stawały się] uprawnione. Nie korzystają z odpisów podatkowych od własności, nie dostają kredytu, na który trzeba mieć poręczenie, i w ten sposób nie mogą uczestniczyć w społecznych procedurach, które obecnie pomagają większości obronić i stopniowo podnosić swój standard życia (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 59).

Transformacyjna Łódź stała się **jednym z przegranych transformacji** w Polsce i dołączyła do światowej listy *shrinking cities*. Proces ten warunkowany był

³⁸ O postawie Jacka Kuronia wobec posttransformacyjnych protestów robotniczych przeczytać można w jego biografii autorstwa Anny Bikont i Heleny Łuczywo (2018).

historią i specyfiką miasta – monokulturą przemysłową, a także dominacją przemysłu tekstylnego nad innymi branżami, zanieczyszczeniem środowiska, przestarzałą strukturą gospodarczą i mieszkaniową, wysokim udziałem robotników w populacji miasta, niskim poziomem wykształcenia mieszkańców (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 94). Już w początkach lat 90. utrata rynków wschodnich wskutek rozpadu ZSRR oraz konkurencja krajów azjatyckich nasiliły procesy upadku wielkiego przemysłu – odnotowano spadek produkcji o 60%. Drastyczne ograniczenie produkcji, a często całkowita jej likwidacja i bankructwo zakładów powodowały w konsekwencji spadek poziomu zatrudnienia. W latach 1990–1997 wyniósł on 60 tys. osób, co stanowiło 30% stanu zatrudnienia sprzed okresu transformacji, z kolei sam wskaźnik zatrudnienia w przemyśle na tysiąc mieszkańców zmniejszył się ze 176 do 128 osób. Był on nieco niższy (o 27%) od bezwzględniego ubytku, gdyż w aglomeracji (w mieście Łodzi) wystąpiło zjawisko depopulacji. Ponadto postępował proces starzenia się zasobów pracy, powodując spadek wielkości realnych zasobów, tj. ludności czynnej zawodowo (Nowakowska, 1996, s. 21). Udział przemysłu w strukturze zatrudnienia w aglomeracji spadł w 1997 r. o 10%, tj. do poziomu 34,8% (Marczyńska-Witczak, Starzyńska, 2002, s. 28).

W niezwykle dynamiczny i chaotyczny sposób narastały problemy społeczne. Zwalniano grupowo pracowników zakładów, proponując im niewielkie kilkumiesięczne odprawy. O ile w 1975 r. na 1000 osób zatrudnionych było 548, w tym 276 w przemyśle, o tyle dwie dekady później było to odpowiednio 301 i 106 osób. Największy problem stanowiło **lawinowo narastające bezrobocie**. Tempo spadku liczby pracujących w Łodzi w latach 1990–1992 okazało się znacznie większe niż przeciętnie w Polsce. Na 1000 osób w wieku 20–64 lata w Łodzi przypadało 491 pracujących, w Warszawie – 689, Poznaniu – 640, Krakowie – 600, a we Wrocławiu – 527 (Nowakowska, 1996, s. 22). Stefania Dzięcielska-Machnikowska, prowadząca przez pięć lat badania nad łódzkim bezrobociem (1991–1995), wskazała, że zjawisko to dotknęło wszystkie kategorie pracownicze, najczęściej jednak robotników, którzy tracili zatrudnienie w ramach zwolnień grupowych z powodu likwidacji zakładu lub stanowisk pracy. Ponadto w populacji osób bezrobotnych znalazły się takie, które nie mogły otrzymać pracy, której ciągłość przerwana została przed 1990 r. Chodziło tu o mężczyzn po odbytej służbie wojskowej i kobiety po zakończeniu urlopu macierzyńskiego, a także absolwentów szkół. Łódzcy bezrobotni byli starsi niż przeciętnie w Polsce, z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym. Od grudnia 1994 r. większość z nich zaczęły stanowić kobiety, wzrastał też udział osób długotrwale bezrobotnych. W szczególnie trudnej sytuacji znalazły się osoby ok. 50. roku życia, które z racji wieku i nasilonej konkurencji ze strony młodych nie miały szansy na ponowne podjęcie pracy (Dzięcielska-Machnikowska, 1997, s. 21). W równie trudnej sytuacji znalazły się osoby trzydziestoletnie, wychowujące dzieci, poszukujące jakiegokolwiek pracy, aby zdobyć środki na zabezpieczenie potrzeb, nawet jeśli zatrudnienie to nie dawało praw emerytalnych. Badane przez Stefanię Dzięcielską-Machnikowską osoby w zdecydowanej większości (od prawie 67% do 83% w ciągu pięciu lat analiz)

deklarowały, że bezrobocie wpłynęło na obniżenie poziomu ich życia (Dzięciel-ska-Machnikowska, 1997, s. 14, 18, 64). Wielu ludzi zaskoczonych stratą pracy wierzyło, że bezrobocie szybko zostanie zlikwidowane. **W opinii badanych były dwa główne powody bezrobocia – zła polityka gospodarcza rządu oraz nie-właściwa organizacja pracy**, ale – co ciekawe – wskazywano także, że powodem zwolnienia mógł być niechętny stosunek przełożonych do pracownika, zły stan zdrowia, brak przynależności do „Solidarności” oraz przedtransformacyjna przynależność do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (Dzięciel-ska-Machnikowska, 1997, s. 16).

Łódzka **stopa biedy**, niewspółmiernie wysoka w porównaniu do innych miast polskich, szybko przekroczyła średnią dla Polski, np. w 1993 r. wynosiła 18% (Nowa-kowska, 1996, s. 21; Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 94–95; Warzywoda-Kruszyńska, 2003, s. 127). W pierwszej dekadzie XXI w. wskaźnik ten fluktuował – w 2001 r. wynosił 8,29, wzrósł do wartości 10,19 w 2005 r., a w kolej-nych latach spadał do wartości 5,6–5,7 i znów wzrósł do 7,85 w 2008 r. (Warzywo-da-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas, 2010, s. 27). W 2009 r., w okresie realizacji ostatniego z łódzkich wielkich projektów, stopy biedy i bezrobocia były w aglome-racji najwyższe (ciągle w odniesieniu do pozostałych wielkich miast), z kolei war-tość świadczeń z pomocy społecznej w przeliczeniu na jedną osobę w rodzinie najniższa (Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013, s. 35–36; Warzywoda-Kru-szyńska, Kruszyński, 2011, za: Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013, s. 36). Co ważne, w okresie transformacji systemowej Łódź w pewnym sensie pozosta-wiona została sama sobie – jej robotnice i robotników postrzegano jako „ludz-kie ograniczenia modernizacji”, utrudnienie w przewyżnianiu ograniczeń miasta w rozwijającej się nowej rzeczywistości (Woźniak, 2014, za: Burski, Śmiechowski, 2021, s. 239). Debata na temat problemów Łodzi była chaotyczna, nie prowadziła do realnych zmian, odpowiedzialności za stan miasta nie podjęły ani łódzkie elity polityczne, ani też władze centralne, na które liczyli łódzcy politycy (Burski, Śmie-chowski, 2021, s. 230).

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej przyczyniło się do zmniejszenia za-sięgu biedy zarówno w Polsce, jak i w Łodzi. W poakcesyjnych latach dla aglome-racji wzrastała wartość TMR – taksonomicznego miernika rozwoju stosowanego do oceny poziomu rozwoju miast. Niemniej Łódź zajmowała najniższe pozy-cje w rankingu dużych polskich miast. W porównaniu z nimi plasowała się tak-że na dramatycznie niskiej pozycji w rankingu powiatów polskich, co właściwie oznaczało, że w zakresie poziomu cywilizacyjnego od Warszawy, Krakowa, Pozna-nia, Wrocławia miasto to dzieliła przepaść. Negatywnie oceniano **zdolność Łodzi i samego województwa do konkurowania na rynku europejskim i atrakcyjność inwestycyjną** (dla inwestorów zagranicznych), ograniczające możliwości wyko-rzystania szans rozwoju gospodarczego, jakie pojawiły się wraz z wejściem Pol-ski do UE. Wskazywano przy tym na szereg czynników: monokulturę przemysłu, ubóstwo wynikające z niskiego poziomu płac i wysokiej stopy bezrobocia (najwyż-sza stopa bezrobocia, najniższa wysokość PKB na jednego mieszkańca, najniższe

miesięczne przeciętne wynagrodzenie brutto), najniższy poziom popytu (mniejsza atrakcyjność rynku sprzedaży), najniższą wartość produkcji sprzedanej, brak terenów pod działalność inwestycyjną, co często wiąże się z nieuregulowaniem stanu prawnego nieruchomości, słabą infrastrukturę komunikacyjną (brak szybkich i wygodnych powiązań drogowych, kolejowych, lotniczych, niekorzystny układ drogowy wokół miasta), niską chłonność rynku, niską infrastrukturę techniczną i otoczenia biznesu, niskie wydatki inwestycyjne, najmniejszą, o średnim i niskim standardzie bazę hotelową, słabo wykształcony sektor usług, ujemny przyrost naturalny i ujemne saldo migracji (Marczyńska-Witczak, Starzyńska, 2002, s. 30; Dorożyńska, Dorożyński, Karasiński, Midera, 2004, s. 51; Krajewska, Gala, Karasiński, Szymczak, 2010, s. 79–95). W 2004 r. pisano, że Łódź staje się stopniowo miastem o coraz mniejszym znaczeniu gospodarczym i handlowym (Dorożyńska, Dorożyński, Karasiński, Midera, 2004). Warto dodać, że proces dezindustrializacji obok wymiaru ekonomicznego i społecznego miał również aspekt kulturowy. Łódź, wcześniej identyfikowana jako centrum przemysłu włókienniczego, straciła swoją industrialną tożsamość, a problemy z identyfikacją stały się na wiele lat specyfiką miasta. Nowej tożsamości próbowano poszukiwać w przemyśle filmowym i przemysłach kreatywnych (Łódź filmowa, Łódź kreuje) lub powiązać ją z życiem akademickim (Łódź akademicka) (Brzeziński, 2011, s. 398). Badania zrealizowane wśród mieszkańców pod koniec pierwszej dekady XXI w. wykazały, że kojarzą oni swoje miasto z Łodzią filmową, przemysłowym dziedzictwem oraz z przestrzeniami – przede wszystkim ul. Piotrkowską oraz centrum handlowym Manufaktura (Tobiasz-Lis, 2010, s. 101).

Kończąc wątki historyczne, zauważmy, że pomimo znaczącej, odnotowywanej na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat poprawy niektórych wskaźników tak Łódź, jak i województwo łódzkie borykają się z licznymi problemami. Stwierdzić można, że także w trzeciej dekadzie XXI w. region łódzki ponosi konsekwencje transformacji lat 90. w jej wymiarze społeczno-gospodarczym. Zarówno miasto, jak i całe województwo dotknęła depopulacja³⁹. Na przestrzeni 10 lat (2011–2021) Łódzkie straciło 5% ludności (2538,7 mln wobec 2410,3), a miasta województwa prawie 8%. Spadek liczby ludności jest szczególnie widoczny w Łodzi. Systematycznie, poczynając od 1984 r., w którym populacja osiągnęła największą liczebność w historii miasta (849 tys.), Łódź traci mieszkańców, a największy ich ubytek odnotowuje się na Bałutach. W 2019 r. ich liczba wynosiła 683 tys., a pod koniec 2021 r. według danych WUS – 664 071. Tylko w tym jednym roku miastu ubyło 1,2% mieszkańców. Łódź, w której mieszka ponad 27% populacji województwa łódzkiego, jest niechlubnym liderem w rankingu polskich powiatów o największym bezwzględny spadku ludności. Te niekorzystne tendencje demograficzne są rezultatem ujemnego przyrostu naturalnego oraz przyspieszonego procesu

39 Spadek liczby ludności jest większy niż ten charakterystyczny dla całej Polski – odpowiednio 3,4% w stosunku do 0,6% w latach 1999–2020 (Strategia w zakresie polityki społecznej województwa łódzkiego, 2022).

starzenia się populacji miasta. Zmniejsza się udział ludności w wieku produkcyjnym (w 2021 r. było to 55,4% mieszkańców), przyrasta przy tym liczba osób w wieku poprodukcyjnym (na koniec 2021 r. było to nieco ponad 29% populacji, przy przeszło piętnastoprocentowym udziale osób w wieku przedprodukcyjnym). Współczynnik obciążenia demograficznego ludności w wieku produkcyjnym osobami w wieku nieprodukcyjnym wyniósł w 2021 r. 79,1 osób w wieku nieprodukcyjnym przypadających na 100 osób w wieku produkcyjnym, przy czym w dwóch dzielnicach „starej” Łodzi – na Bałutach i na Polesiu – było to odpowiednio 83,9 na 100 i 82,7 na 100 (Sytuacja społeczno-gospodarcza Łodzi, 2022, s. 11). W całym 2021 r. w Łodzi urodziło się 5,4 tys. dzieci, czyli o 5,3% mniej niż w 2020 r. Współczynnik urodzeń (liczba urodzeń na 1000 ludności) wyniósł 8,13‰, wzrosła natomiast liczba zgonów (12,1 tys.). Współczynnik zgonów dla tego roku osiągnął poziom 18,10‰, przy czym warto pamiętać, że mówimy o wartościach dotyczących kolejnego roku trwającej pandemii.

Łodzi, miastu o ujemnym saldzie migracji, przypisuje się niską atrakcyjność osiedleńczą. W drugiej dekadzie XXI w. liczba osób osiedlających się w aglomeracji jest dwukrotnie mniejsza w porównaniu z liczbą nowych osiedleńców w największych polskich miastach. W 2021 r. liczba osób wymeldowanych z Łodzi była wyższa o 1,4 tys. od nowo zameldowanych. Dodatnie było zaś saldo migracji zagranicznych – wynosiło ono 65 osób (zameldowało się 201 osób z zagranicy, a 136 osób się wymeldowało) (Szukalski, 2015; Sytuacja społeczno-gospodarcza Łodzi, 2022, s. 12). Należy podkreślić, że zgodnie z szacunkami Unii Metropolii Polskich w połowie 2022 r. populacja Łodzi zwiększyła się o 13% do 757 860 mieszkańców. Przyrost ten był efektem wojny w Ukrainie, w mieście zamieszkało prawie 85,7 tys. uciekinierów, co stanowiło 11% mieszkańców. Osoby z Ukrainy osiedlały się także w ościennych wobec Łodzi gminach – w całym Łódzkim Obszarze Metropolitalnym przebywało ich ponad 114 tys. (Zboińska, 2022). Łódź pozostała miastem kobiet – są one nadreprezentowane w populacji tego ośrodka, stanowiąc pod koniec 2021 r. 54,4%. Jest to najwyższy wskaźnik feminizacji populacji wśród polskich wielkich miast. Na koniec grudnia 2021 r. na 100 mężczyzn przypadało 119 kobiet, podczas gdy w pierwszej dekadzie lat 90. było to 118 kobiet na 100 mężczyzn (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 135; Sytuacja społeczno-gospodarcza Łodzi, 2022, s. 11). W związku z napływem kobiet z dziećmi uciekających z Ukrainy ta dysproporcja jest obecnie jeszcze większa.

Skrajna bieda i bezrobocie o dramatycznych w latach 90. wskaźnikach nie są obecnie „znaczącymi” problemami Łodzi. Z pomocy MOPS-u w 2022 r. w pierwszym kwartale skorzystało 10,3 tys. osób (o niespełna 9% mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego). Niemniej warto zaznaczyć, że w pierwszym kwartale 2022 r. bez pracy pozostawało prawie 21 tys. łodzian, 91% z nich, czyli niespełna 19 tys. osób, nie miało prawa do zasiłku. Bez pracy dłużej niż rok pozostawało 12 tys., a prawie 45% z nich to osoby z wykształceniem co najwyżej gimnazjalnym. Jedna trzecia bezrobotnych mieszkańców województwa łódzkiego mieszkała właśnie w jego stolicy. Łódź koncentruje też inne negatywne zjawiska

– prawie jedna trzecia przestępstw zgłoszonych w województwie popełniana jest w tym mieście, wykrywalność jest tu o ok. 12 pp. niższa niż w województwie (71% wobec 82%), ponadto przeszło 43% „wojewódzkich” wypadków drogowych ma miejsce w Łodzi (Sytuacja społeczno-gospodarcza Łodzi, 2022, s. 14–18).

Województwo łódzkie, podobnie jak jego stolica, należy do obszarów, w których istotne dla jakości życia wskaźniki pozostawiają wiele do życzenia. Zgodnie z danymi Narodowego Spisu Powszechnego w województwie tym występuje najwyższy wskaźnik obciążenia ludnością w wieku nieprodukcyjnym. Na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadają 73 osoby w wieku nieprodukcyjnym (przy wartości 66 średnio dla Polski). W większości są to kobiety w wieku poprodukcyjnym, a wartość tego wskaźnika jest wyższa niż w Łodzi (Narodowy Spis Powszechny Ludności..., 2022). Województwo łódzkie podobnie jak Łódź jest regionem sfeminizowanym. W 2019 r. 52,4% mieszkańców województwa stanowiły kobiety. Wskaźnik feminizacji według danych NSP w 2021 r. wynosił 110 dla całego województwa i 115 dla miast, przy wskaźniku 101 dla wsi. Spadek liczby ludności w większym stopniu dotyczy mężczyzn niż kobiet. Na przykład, w latach 1995–2019 liczba mężczyzn zmniejszyła się o 9,2%, a liczba kobiet o 8,2%, co wynika m.in. z różnicy w oczekiwanym dalszym trwaniu życia. Także i pod tym względem województwo łódzkie zajmuje niechlubne miejsce w statystykach – oczekiwana długość życia statystycznego mężczyzny w wieku 45 lat jest o 7,1 lat krótsza niż kobiety w tym samym wieku, podczas gdy w kraju ta różnica wynosi 6,6 lat. Również dzieci urodzone w województwie mają najmniejsze szanse na długie życie w porównaniu do urodzonych we wszystkich polskich województwach (72,5 lat w 2021 r., średnia polska to 74,1 lat). Wskaźnik rozwodów jest wyższy od średniej krajowej i wynosi powyżej 8% wobec 7,6%. Województwo łódzkie to jedno z trzech województw, w których w latach 2011–2021 przybyło najmniej mieszkań (8,4% – wobec rekordzisty, czyli województwa małopolskiego z 20,2%) (GUS, Trwanie życia w 2019 roku; Wojewódzka strategia w zakresie polityki; Narodowy Spis Powszechny..., 2022). Wszystkie te niepokojące dane wskazują, że i Łódź, i województwo łódzkie powinny być terenem realizacji dalszych, systematycznych, zintegrowanych, interdyscyplinarnych analiz ubóstwa i wykluczenia społecznego.

Tradycje łódzkiej socjologii a „Łódzka Szkoła Badań nad Biedą i Pomocą Społeczną”

Uniwersytet Łódzki powołano do życia dopiero po II wojnie światowej, w 1945 r., jako uczelnię, która z zamierzenia miała być demokratyczna, postępową, „robotniczą” i lewicową w swoim charakterze. Już w pierwszym akademickim roku swojej działalności stał się on drugim największym uniwersytetem w kraju. Szybko

zyskał miano „czerwonego uniwersytetu”, wzmocnione w 1948 r. utratą autonomii przez uczelnie (Kaźmierska, Waniek, Zysiak, 2015, s. 70–78). Dla rozwoju łódzkiej socjologii w postaci powołania pierwszych trzech katedr istniejących od 1945 r.⁴⁰ niebagatelne znaczenie miał fakt powojennych migracji naukowców i naukowczyń związanych z przedwojennymi ośrodkami, które albo znalazły się poza granicami nowej Polski, albo zostały zrujnowane lub zdewastowane w czasie wojny. Zarówno sam uniwersytet, jak i łódzką socjologię współtworzyło grono osób, których nazwiska trwale zapisały się w historii nauk społecznych. Przede wszystkim wymienić tu należy dwóch wybitnych uczniów Floriana Znanieckiego – Jana Szczepańskiego i Józefa Chałasińskiego⁴¹. Byli wśród nich również inni naukowcy o renomie światowej: kierujący Katedrą Teorii Kultury Stanisław Ossowski, a także Antonina Kłoskowska, Nina Assorodobraj-Kula i Józef Obrębski. W Łodzi pracowali też przedstawiciele młodszego pokolenia socjologów – Jan Strzelecki i Stefan Nowakowski. W rezultacie ich działań w końcu maja w 1947 r. Rada Wydziału Nauk Społecznych i Humanistycznych powołała Instytut Socjologiczny (Szczepański, 2013, s. 20; www.instytutsocjologii.uni.lodz.pl/instytut/historia-i-tradycje)⁴². Reforma nauki i szkolnictwa wyższego z 1948 r. wprowadzająca podział na uniwersytety duże i uczelnie prowincjonalne (a za taki władze uznały UŁ) oraz odbudowa Warszawy przyczyniły się do utraty części uniwersyteckiej kadry. Niemniej przedwojenni wybitni profesorowie – Jan Szczepański, Józef Chałasiński (w latach 1949–1956 obaj pełnili kolejno funkcję rektora UŁ) i Antonina Kłoskowska – pozostali związani z Łodzią na wiele lat, wytyczając wraz z Janem Lutyńskim kierunki badań socjologicznych w Uniwersytecie Łódzkim. W Łodzi pozostali także ich uczniowie (Bokszański i in., 2015, s. 139; Kaźmierska, Waniek, Zysiak, 2015, s. 80). Warto w tym miejscu podkreślić, że tuż po wojnie z Poznania do Łodzi przeniesiono także redakcję najstarszego polskiego czasopisma socjologicznego – utworzonego w 1930 r., wznowionego w 1946 r. i do dzisiaj wydawanego w Łodzi „Przeglądu Socjologicznego” (Szczepański, 2013, s. 37 i nast.).

W pierwszych dwóch dekadach PRL łódzki ośrodek, podobnie jak inne ośrodki socjologiczne w kraju, doświadczał kryzysów wynikających z negatywnego stosunku autorytarnych władz do nauki badającej zjawiska, procesy i problemy społeczne. W stalinizmie socjologię uznano za naukę burżuazyjną, a funkcjonujące w ramach UŁ do 1952 r. studia socjologiczne zamknięto. Likwidacji do 1956 r. uległ także „Przegląd Socjologiczny”. Niemniej jednostkami UŁ pozostały katedry socjologiczne – Katedra Historii Myśli Społecznej kierowana przez Józefa Chałasińskiego, Katedra Technik Badań Terenowych pod kierownictwem Jana Szczepańskiego oraz Katedra Socjografii, którą powierzono Janowi Lutyńskiemu. Reaktywowany po odwilży październikowej kierunek

40 Katedra Socjologii, Katedra Socjologii Szczegółowej oraz Katedra Teorii Kultury.

41 Jan Szczepański w swoich dziennikach wspomina: „Po rozmowie ze Szczurkiewiczem wyjechałem z Poznania, który robi wrażenie spalonego miasta rosyjskiego, do Łodzi. Chałasiński jest tu prorektorem i organizuje Uniwersytet Łódzki” (Szczepański, 2009, s. 250).

42 Materiały pochodzą z archiwalnej, już nieistniejącej strony Instytutu Socjologii UŁ.

studiów socjologicznych umiejscowiono na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego (Boksański i in., 2015, s. 137; www.instytutsocjologii.uni.lodz.pl/instytut/historia-i-tradycje). Z kolejnym kryzysem łódzka socjologia zmierzyć musiała się w 1961 r. Jan Szczepański wspomina w swoich dziennikach o wysiłkach partii podejmowanych w celu rozbicia łódzkiego ośrodka, wyeliminowania wpływów Józefa Chałasińskiego i poddania badań socjologicznych kontroli funkcjonariuszy PZPR⁴³. „Wielka batalia o łódzki ośrodek socjologiczny” (Szczepański, 2013, s. 123) zakończyła się w ostatniej dekadzie czerwca 1961 r., kiedy to utworzono na Uniwersytecie Łódzkim Wydział Ekonomiczny, na którym umiejscowiono cztery socjologiczne katedry: Historii Socjologii i Myśli Społecznej pod kierownictwem Antoniny Kłoskowskiej, Katedrę Socjografii dalej kierowaną przez Jana Lutyńskiego oraz Katedrę Socjologii Przemysłu (wcześniej Socjologii Pracy) powierzoną Janowi Szczepańskiemu, powstała też Katedra Socjologii Ogólnej kierowana przez Marię Hirszowicz. Powołano nowy kierunek studiów pod nazwą Socjologia Pracy i Organizacja Przemysłu. W 1965 r. nowy wydział UŁ uzyskał nazwę Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego, kierunek studiów powrócił do swojej właściwej nazwy, a w ramach studiów socjologicznych utworzono różne specjalizacje.

W tym okresie można szukać korzeni zespołu badającego łódzką biedę – badania socjologiczne koncentrowały się w Łodzi m.in. na problematyce socjologii przemysłu, pracy i zawodu oraz przemian struktury społecznej⁴⁴. Ten ostatni nurt analiz zapoczątkowany przez Jana Szczepańskiego (który w roku 1962 przeniósł się do Warszawy, ale do 1970 r. pozostawał pracownikiem UŁ) kontynuował następnie zespół Włodzimierza Wesołowskiego kierującego Katedrą Socjologii Ogólnej w latach 1964–1968. W 1970 r. drogą ustawową katedry przemianowano na zakłady i w ten sposób powstał Zakład Socjologii Ogólnej powierzony po odejściu z UŁ Włodzimierza Wesołowskiego docentowi Janowi Woskowskiemu, a następnie, po odejściu na emeryturę tego ostatniego, Wielisławie Warzywodzie-Kruszyńskiej.

43 „Wizyta w Warszawie. Rozmowa z Golańskim. Minister właściwie z niewielkimi eufemizmami przedstawił mi plan likwidacji łódzkiego ośrodka socjologicznego. Najbardziej mnie wściekało, że banda pętałów i cyników, którzy mają głęboko w dupie nie tylko socjologię, ale i uniwersytety, i całą Polskę, niszczy bezmyślnie to, co myśmy zbudowali ogromnym wysiłkiem. W ciągu 15 lat Katedra Chałasińskiego ma być zwinięta, pracownicy przeniesieni do PAN lub innych uniwersytetów, moja katedra ma być przekształcona w katedrę usługową na Wydziale Ekonomicznym, mnie proponują wykład historii socjologii na tej katedrze, studenci otrzymają dyplomy innych nauk, względnie zostaną przeniesieni do innych uniwersytetów. Ja mogę się przenieść do Warszawy, do PAN lub wziąć także katedrę w SGPIIS. Do Łodzi przyjdzie pani Bielińska [Maria Hirszowicz] i ona będzie tu wykladała socjologię. I wszystko to razem jest ostatnie świństwo zrodzone z głupoty (...). W każdym razie otrzymałem dobrą lekcję, jak należy pracować w Polsce Ludowej i jak warto wkładać energię w budowanie instytucji. W każdym razie w Instytucie w Warszawie będę pracował tyle, żeby za 10 lat, kiedy do KC przyjdzie nowy garnitur gówniarzy i zechce ten Instytut rozpędzić – nie żałować włożonej pracy” (Szczepański, 2013, s. 122; ten sam cytat znajdziemy w: Boksański i in., 2015).

44 Innym istotnym kierunkiem badań były studia nad kulturą i jej recepcją realizowane przez katedrę kierowaną przez Antoninę Kłoskowską, a następnie Zbigniewa Boksańskiego.

Zakład ten, zgodnie z kolejnymi zmianami w ustawodawstwie regulującym funkcjonowanie szkolnictwa wyższego, ponownie stał się Katedrą Socjologii Ogólnej, gdy jego kierowniczka uzyskała habilitację w 1987 r. (www.instytut-socjologii.uni.lodz.pl/instytut/historia-i-tradycje/; Szczepański, 2013, s. 122–123; Bokszański i in., 2015). W opracowaniu wydanym z okazji 50-lecia Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ czytamy:

Zainteresowanie społecznymi skutkami przemian gospodarczych stanowiło od początku wizytówkę i wyróżnik socjologów łódzkich. Badaniom dotyczącym przemian społecznych pod wpływem industrializacji towarzyszyły badania nad funkcjonowaniem lokalnych instytucji i organizacji w mieście i na wsi (...) oraz nad przemianami w makrostrukturze (Bokszański i in., 2015, s. 143).

Zainicjowane w 1993 r. badania procesów pauperyzacji i funkcjonowania instytucji pomocowych stanowiły zatem kontynuację badań nad strukturą społeczną realizowanych wcześniej w Katedrze Socjologii Ogólnej. W szczególności problematyka ta wynikała z zainteresowań Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej, która zdecydowała się podjąć pracę na uczelni w następstwie uczestnictwa w seminarium magisterskim prowadzonym przez Włodzimierza Wesołowskiego. W 1965 r. pod jego kierownictwem młody zespół badaczek i badaczy rozpoczął serię projektów, których celem była analiza struktury społecznej Łodzi, „miasta przemysłowego, które w okresie powojennym stało się celem migracji ludności wiejskiej, a także siedzibą nowo utworzonych uczelni i instytucji kultury” (Warzywoda-Kruszyńska, 2013, s. 25)⁴⁵. Badano warunki materialne, ruchliwość społeczną oraz uczestnictwo w kulturze poszczególnych klas społecznych. Zadaniem przyszłej kierowniczki łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem było:

ustalenie dystansów społecznych między poszczególnymi segmentami struktury społecznej na podstawie zachowań w prywatnych sferach życia: w kontaktach towarzyskich oraz w procesie wyboru współmałżonki (Warzywoda-Kruszyńska, 2013, s. 25).

Kwestie strukturalne stanowiły istotny element dalszej pracy Zakładu Socjologii Ogólnej w jego częściowo zmiennym składzie, w tym Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej, która w tym właśnie kontekście prowadziła badania do pracy doktorskiej poświęconej wzorom małżeństw mieszkańców Łodzi (1974). Pierwszy zespół utworzony przez tę badaczkę z udziałem Krzysztofa Pawełka i Bronisława Morawskiego kontynuował wspomniany nurt analiz, badając uwarunkowania życia i pracy młodych pracowników WIFAMY, jednej z wielkich łódzkich fabryk⁴⁶,

⁴⁵ W skład tego zespołu wchodził: Anita Kobus (Wojciechowska-Miszalska), Krystyna Dejmanowska (Janicka), Krzysztof Szafnicki, Jadwiga Koralewicz, Kazimierz Słomczyński i Włodzimierz Derczyński (Warzywoda-Kruszyńska, 2013, s. 25).

⁴⁶ WIFAMA to Widzewskie Zakłady Maszyn Włókienniczych istniejące od 1926 r. jako Kombinat Bawełniany Widzewska Manufaktura, znacjonalizowane w 1945 r., początkowo pod nazwą Kombinat Maszyn Włókienniczych Wifama. Fabrykę w roku 1989 przekształcono

w ramach tzw. Centralnego Programu Badań Podstawowych „Przemiany struktury społecznej w Polsce”. W realizacji tego projektu oraz projektów kolejnych pojawiły się kwestie, które powracać będą w badaniach ubóstwa – położenia społecznego młodzieży i młodych dorosłych oraz polityki społecznej państwa wobec tych generacji⁴⁷. Aktualna pozostawała problematyka uwarunkowanych strukturalnie wzorów życia rodzinnego⁴⁸ w postaci badań realizowanych także we współpracy międzynarodowej z ośrodkami w USA, Gruzji i Rosji⁴⁹ (Warzywoda-Kruszyńska, 2013; Bokszański i in., 2015, s. 167). W 1992 r. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska włączyła się wraz z Jolantą Grotowską-Leder, wówczas adiunktem w Katedrze Socjologii Ogólnej, w nurt około-, a następnie posttransformacyjnych analiz społeczeństwa polskiego⁵⁰. Te dwa nazwiska współpracujących ze sobą przez ponad 30 lat badaczek są chyba najbardziej kojarzone z łódzkimi badaniami biedy.

Socjologiczne analizy ubóstwa w Łodzi rozpoczęły się w okresie szczególnym, gdy radykalne reformy gospodarcze doprowadziły do bezrobocia olbrzymią rzeszę mieszkańców. W początku lat 90. ze środków na badania własne Katedry Socjologii Ogólnej zrealizowano badania pilotażowe pt. „Biedni w mieście”. Udział w nich wzięli studentki i studenci socjologii odbywający wówczas praktyki badawcze – Małgorzata Potoczna (wówczas Franiak), Mariusz Potoczny, Agnieszka Olczyk (obecnie Krawczyk) i Aneta Trębska. Projekt bazował na *desk research*, czyli analizie dokumentacji podopiecznych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi⁵¹, ich sytuacji życiowej i przydzielanych im świadczeń z uwzględnieniem kryteriów przyznawania. Ustalenia wynikające z tych analiz stały się podstawą do przygotowania koncepcji grantu badawczego „Biedota miejska. Nowa warstwa w strukturze społecznej?” (P109 055 05) finansowanego ze środków Komitetu Badań Naukowych. Badania przeprowadzono w oparciu o metody ilościowe, oprócz rezultatów o charakterze poznawczym – opis i charakterystyka biednych gospodarstw domowych w ujęciu porównawczym (bieda w Katowicach) – zaowocowały one rozpoczęciem współpracy międzyośrodkowej z zespołem Kazimierzy

w przedsiębiorstwo innowacyjno-wdrożeniowe, a w 1997 r. sprywatyzowano (<https://wifama.com.pl/historia/>). Obecnie przestrzeń dawnych zakładów jest siedzibą start-upów firm powiązanych z przemysłami kreatywnymi (<https://www.fabrykiprl.pl/fabryki/wima/>).

47 Między innymi: Wielisława Warzywoda-Kruszyńska (1985), *Młodzi pracownicy: położenie społeczne a uczestnictwo w organizacjach społecznych w latach 1978–1981*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego; E. Rokicka (1988), *Studenci nie kończący studiów – aspiracje, losy życiowe i zawodowe (Na przykładzie kierunku ekonomiki przemysłu UE)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica” 1988, t. 18.

48 Patrz m.in. W. Warzywoda-Kruszyńska, J. Krzyszkowski (1991), *Młode małżeństwa w wielkim mieście*, Łódź: Instytut Socjologii UŁ; G. Mikołajczyk-Lerman (2006), *Mężowie i żony. Realizacja ról małżeńskich w rodzinach wielkomiejskich*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

49 Patrz m.in. W. Warzywoda-Kruszyńska, L. Henley Walters, T. Gurko (2002), *Cross-Cultural Studies of Families: Hidden Differences*, „Journal of Comparative Family Studies”, Special Issue: *Theoretical and Methodological Issues in Cross-Cultural Families*, t. XXXIII/3, s. 433–450.

50 Historię łódzkich badań przedstawiono także skrótowo w: Bokszański i in., 2015.

51 MOPS w Łodzi funkcjonował wówczas w strukturze pięciu filii odpowiadających podziałowi Łodzi na dzielnice administracyjne: Bałuty, Górna, Polesie, Śródmieście, Widzew.

Wódz z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego. Stały się także podstawą analiz ubóstwa w wymiarze temporalnym stanowiących oryginalny, indywidualny wkład Jolanty Grotowskiej-Leder (2002) w badania procesów pauperyzacyjnych. W kolejnym międzynarodowym projekcie „Społeczna historia ubóstwa w Europie Środkowej”⁵², realizowanym od 1995 r. pod kierownictwem Julii Szalai (wspominamy o tym we *Wprowadzeniu*), zespół łódzki współpracował ze wspomnianym zespołem katowickim (z udziałem Krzysztofa Łęckiego) oraz z warszawskim zespołem kierowanym przez Elżbietę Tarkowską, także kierowniczkę polskiej części projektu, z udziałem Hanny Palskiej i Joanny Sikorskiej. W odróżnieniu od pierwszego „ilościowego” projektu to wspólne przedsięwzięcie miało charakter wyłącznie jakościowy. Wykorzystano metodę Daniela Bertaux, który w swoich badaniach posługiwał się wywiadami typu *family life histories*. W perspektywie międzygeneracyjnej rekonstruowano przebieg życia osób dotkniętych ubóstwem z uwzględnieniem mechanizmów wiodących do biedy oraz jej transmisji do kolejnych pokoleń (Tarkowska, Kruszyńska, Wódz, 2003a, s. 13). W tym czasie do zespołu dołączyły, stając się trwałą jego częścią, autorki niniejszego opracowania – wówczas asystentki w IS UŁ, realizatorki badań biograficznych w tym projekcie.

W kolejnych dwóch dekadach zespół zrealizował cztery znaczące projekty badawcze. Kluczowym dla rozwoju łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem był projekt pt. „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych i ich przestrzenne rozmieszczenie w Łodzi”, KBN (PBZ 018-08), prowadzony w latach 1997–1999. To w tym diagnostycznym w swoim charakterze projekcie powstał schemat metodologiczny stanowiący „wizytówkę” zespołu. Zastosowane w nim metody i techniki geografii społecznej łączyły się z ilościowymi i jakościowymi technikami badań socjologicznych. Wytyczono granice ówczesnych enklaw biedy, wprowadzając to raczej niefortunne pojęcie do polskiego leksykonu socjologicznego. Mapy rozmieszczenia enklaw w przestrzeni miasta, dla których podstawą były dane dotyczące wszystkich łódzkich gospodarstw domowych, opracowała współpracująca z zespołem geografka Iwona Jażdżewska. Dokonano „inwentaryzacji” przestrzeni enklaw. W przedsięwzięciu tym uczestniczyli przede wszystkim studenci i studentki socjologii, a także same badaczki. Na podstawie tej „inwentaryzacji” i wywiadów grupowych z ekspertami dokonano charakterystyki enklaw oraz działań realizowanych w tych obszarach przez służby społeczne. Zgromadzono także kolekcję wielowymiarowo analizowanych *family life histories*. Tym razem badania prowadził zespół ankierski PTS koordynowany przez Andrzeja Boczkowskiego. Do zespołu wszedł Jerzy Krzyżkowski, specjalizujący się w problematyce polityki społecznej i analizach instytucjonalnych, autor nazwy „Łódzka Szkoła Badań nad Biedą i Pomocą Społeczną”, pod jaką także funkcjonował zespół badań nad ubóstwem. Dwie kolejne badaczki zatrudnione w Instytucie Socjologii UŁ

52 „The Social Cost of Economic Transformation in Central Europe – Social History of Poverty in Central Europe – The Polish Case”, 1999, Institute for Human Sciences, Wiedeń (97-1-114), kierownictwo Elżbieta Tarkowska.

– Jolanta Lisek-Michalska oraz Elżbieta Michałowska – podjęły się współpracy z zespołem w zakresie przygotowania narzędzi i prowadzenia uzupełniających analiz. Właśnie to przedsięwzięcie badawcze pozwoliło zagłębić się w problematykę biedy: zrozumieć samo zjawisko, charakterystyczne dla niego mechanizmy i procesy oraz – posługując się słowami Elżbiety Tarkowskiej – „zrozumieć biednych”, wejść w ich świat i popatrzeć na rzeczywistość społeczno-gospodarczą ich oczami. Analiza danych statystycznych ujawniła zjawisko juvenilizacji biedy. Odkrycie, że dzieci biedne są nadreprezentowane w populacji, stanowiło niezwykle ważne z poznawczego i aplikacyjnego punktu widzenia ustalenie. Z materiału empirycznego wyłonił się również zbiorowy portret ludzi spychanych na margines życia społecznego w wyniku procesów makrostrukturalnych i towarzyszących im utrwalonych czynników o charakterze mezo- i mikrostrukturalnym, obraz realizowanych przez nich strategii życiowych oraz ograniczonych możliwości oddziaływań instytucjonalnych.

W kolejnym „dużym” projekcie „Samorządy lokalne wobec problemów biedy i pomocy społecznej na przykładzie województwa łódzkiego. Bieda poza granicami wielkiego miasta”, realizowanym w latach 1999–2003 pod kierownictwem Jolanty Grotowskiej-Leder, opracowano statystyki i mapy, obliczając stopy biedy w kohortach wiekowych na poziomie powiatów i gmin. Potwierdzono, że zjawisko juvenilizacji biedy występuje również na terenach wiejskich. Posługując się wywiadami grupowymi z zastosowaniem winiety, przeanalizowano kwestie polityki społecznej realizowanej na poziomie samorządów lokalnych oraz stosunek władz lokalnych do problemu ubóstwa i jego rozwiązywania. Wskazano też na rolę instytucji społecznych i organizacji pozarządowych w przeciwdziałaniu biedzie. Współpracę z „trzonem” zespołu podjęli ówcześni doktoranci w Katedrze Socjologii Ogólnej: Magdalena Błaszczyk, Tomasz Drabowicz i Lucyna Prorok.

W 2004 r. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, Ewa Rokicka, Jolanta Grotowska-Leder oraz Piotr Szukalski uzyskali grant w ramach 6. Programu Ramowego Unii Europejskiej. W projekcie PROFIT – „Policy Responses Overcoming Factors in the Intergenerational Transmission of Inequalities” – realizowanym w latach 2004–2007 uczestniczyli partnerzy z siedmiu, poza Polską, krajów europejskich: Bułgarii, Estonii, Finlandii, Litwy, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Włoch. Był to na Uniwersytecie Łódzkim pierwszy grant finansowany przez Brukselę, kierowany przez polskiego profesora. Wszystkie miasta w projekcie PROFIT w okresie 2–3 dekad poprzedzających badanie podlegały procesowi masowej dezindustrializacji, którego przebieg uwarunkowany był specyfiką narodową, regionalną i lokalną. W każdym z nich działały instytucje odpowiedzialne za kreowanie i wdrażanie na szczeblu lokalnym strategii i działań w zakresie polityki społecznej⁵³. Analizowano nierówności społeczne i ich międzygeneracyjną trans-

53 Były to Pernik w Bułgarii, Giessen w Niemczech, Parnu w Estonii, Pori w Finlandii, Jonava w Litwie, Loughborough w Wielkiej Brytanii, Rovigo we Włoszech, a w Polsce – Tomaszów Mazowiecki.

misję w kontekście polityki społecznej w poszczególnych państwach, wskazując, że ma ona bardzo istotny wpływ na szanse życiowe młodzieży ze środowisk nieuprzywilejowanych. Przywołano przykłady dobrych praktyk efektywnych w przewidywaniu dziedziczenia nierówności, ustalono kluczowe bariery w procesie implementacji tych działań na poziomie lokalnym. W projekcie tym swoją karierę naukową rozpoczynali Marta Petelewicz, Magdalena Rek-Woźniak i Wojciech Woźniak, uczestniczył w nim także wcześniej współpracujący z zespołem Tomasz Drabowicz.

Ostatnim kolektywnym przedsięwzięciem łódzkiego zespołu badań nad ubóstwem był projekt WZLOT – „Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego” – realizowany w latach 2008–2010 w siedmiu największych miastach województwa łódzkiego⁵⁴ (POKL (UDaA-POKL.07.02.01-10-033/08) ze środków Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Przedsięwzięcie to, kierowane przez Wielisławę Warzywodę-Kruszyńską i przygotowane w znacznej mierze przez młode badaczki: Paulinę Bunio-Mroczek, Joannę Dytrych, Martę Petelewicz, Natalię Holets oraz współpracującego z zespołem Bogdana Jankowskiego, miało charakter poznawczo-aplikacyjny. Jego podstawowym celem było opracowanie diagnozy sytuacji zbiorowości zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym w cyklu życia i w aspekcie międzygeneracyjnym. Na podstawie wcześniejszych analiz do badań w tym projekcie wybrano tzw. zbiorowości niszowe – dzieci żyjące w miejskich zabudowlach sąsiedztwach oraz dzieci i młodzież z niepełnosprawnościami. W samej Łodzi powrócono do enklaw biedy, w szczególności do członków rodzin badanych 10 lat wcześniej, skierowano uwagę także na zbiorowość „nastoletnich rodziców” zamieszkujących spauperyzowane przestrzenie. Jako że wyniki stanowiły podstawę działania władz samorządowych oraz instytucji realizujących zadania polityki społecznej, dokonano też analiz działań podejmowanych na rzecz zagrożonych wykluczeniem społecznym dzieci i młodzieży oraz ich rodzin. Oprócz wyżej wymienionych osób w projekcie uczestniczyły również Agnieszka Golczyńska-Grondas (jako kierowniczka zespołu „młodych” badaczy), Dorota Starzyńska (odpowiedzialna za analizy statystyczne), Maciej Tomczak jako sekretarz przedsięwzięcia, Kamil Kruszyński oraz koordynatorzy lokalni z poszczególnych miast⁵⁵. Realizację badań i analiz wspierali Jolanta Grotowska-Leder i Piotr Szukalski, konsultujący narzędzia badawcze i recenzujący raporty częściowe. Projekt miał komponenty dydaktyczny i informacyjno-promocyjny. Ustalono potrzeby szkoleniowe bezpośrednich realizatorów zadań w zakresie polityki społecznej, opracowano *curricula* dwóch szkoleń – specjalizacji II stopnia w zawodzie pracownika socjalnego, pt. „Praca socjalna w środowiskach utrwalonej biedy i wykluczenia społecznego”, oraz interdyscyplinarnego kursu „Służby społeczne

54 Łódź jako stolica województwa oraz Bełchatów, Pabianice, Piotrków Trybunalski, Radomsko, Tomaszów Mazowiecki, Zgierz.

55 Wioletta Głowacka i Arkadiusz Głowacki, Łukasz Kutyló, Maria Szymańska, Zbigniew Piechowicz.

w środowiskach utrwalonej biedy i wykluczenia społecznego”. Praktycznie zrealizowano jedynie (w okrojonym wymiarze) to drugie *curriculum* edukacyjne. Kurs interdyscyplinarny sfinansowany został dla pracowników łódzkich służb społecznych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Komponent informacyjno-promocyjny polegał na społecznej kampanii posterowej dotyczącej konieczności zapobiegania dziedziczeniu biedy.

Członkinie i członkowie zespołu podejmowali także wyzwania badawcze bezpośrednio lub pośrednio dotyczące biedy, wykluczenia społecznego oraz działań instytucji pomocowych, realizowane indywidualnie lub we współpracy z osobami spoza „trzonu” zespołu lub w szerszej współpracy z praktykami, a także we współpracy międzynarodowej. Agnieszka Golczyńska-Grondas w roli koordynatora zespołu polskiego zaproszona została do międzynarodowego zespołu projektu „INVITE. New Ways of Biographical Counselling in Rehabilitative Vocational Training” (Program Leonardo da Vinci project nr 2003-D/03/B/F/PP 146 087). Przedsięwzięcie, któremu w wymiarze naukowym przewodził Fritz Schütze, miało na celu wdrożenie metody biograficznej do praktyki doradztwa zawodowego i pomocy społecznej. W jednym z paneli badawczych tego projektu uczestniczyła jako realizatorka wywiadów grupowych Jolanta Grotowska-Leder. W kolejnych latach badaczka ta kierowała projektem „Sieci wsparcia i lokalne partnerstwo w przezwyciężaniu wykluczenia społecznego i transmisji biedy” (2005–2008), w którym udział brała Grażyna Mikołajczyk-Lerman. Jolanta Grotowska-Leder kierowała także projektem „Samorządy lokalne wobec problemów społecznych i sposobów ich przezwyciężania po akcesji Polski do Unii Europejskiej (na przykładzie województwa łódzkiego)” (2010–2013). W latach 2009–2010 Grażyna Mikołajczyk-Lerman wraz z Wielisławą Warzywodą-Kruszyńską oraz Joanną Sztobryn-Giercuszkiwicz z Biura Osób Niepełnosprawnych Politechniki Łódzkiej w ramach grantu przyznanego przez Prezydenta Miasta Łodzi przeprowadziły projekt pt. „Problemy osób niepełnosprawnych w mieście” poświęcony uczniom i studentom z niepełnosprawnościami oraz dostępnym dla nich formom pomocy społecznej. Z kolei Agnieszka Golczyńska-Grondas we współpracy z Agnieszką Kretek-Kamińską, w ramach projektu dotyczącego implementacji kontraktu socjalnego do ośrodków pomocy społecznej, poddały dokładnej analizie funkcjonowanie łódzkiego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Ostatnim indywidualnym projektem mieszczącym się w ramach łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem było przedsięwzięcie Agnieszki Golczyńskiej-Grondas. Badania pt. „Zinstytucjonalizowana tożsamość. Procesy formowania się tożsamości w świetle losów biograficznych dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych”, zrealizowane w latach 2011–2014 i finansowane przez Narodowe Centrum Nauki⁵⁶, dotyczyły tożsamości oraz przebiegu biografii dorosłych wychowanych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, a więc zbiorowości określanej jako szczególnie zagrożona wykluczeniem społecznym.

56 Umowa nr 6716/B/H03/2011/40.

O naukowych sukcesach łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem decydowała w znacznej mierze regularnie prowadzona praca zespołowa, skutkująca nawarstwianiem się wiedzy i rozwojem warsztatu metodologicznego, oraz interdyscyplinarność, zarówno ta rozumiana szeroko, jak i w wąskim, mieszczącym się w ramach socjologii, ujęciu. W wywiadzie prowadzonym w 2013 r. przez Magdalenę Rek-Woźniak oraz Wojciecha Woźniaka, kierowniczka zespołu mówiła:

Uczestnictwo w (...) zespole [Włodzimierza Wesołowskiego] wyrobiło we mnie przekonanie, że praca zespołowa w badaniach przynosi wartość dodaną, wynikającą z konfrontowania własnych poglądów na daną kwestię z poglądami innych, z możliwości stosowania podejścia interdyscyplinarnego, przełamujące – go utrwalone przyzwyczajenia (Warzywoda-Kruszyńska, 2013, s. 25).

Wielisławie Warzywodzie-Kruszyńskiej udało się stworzyć i prowadzić przez ponad dwie dekady grupę współpracujących ze sobą osób reprezentujących trzy pokolenia z różnym zapleczem teoretyczno-metodologicznym i odmiennymi doświadczeniami badawczymi. W rezultacie, wykorzystując szeroki wachlarz podejść teoretycznych i metod zarówno ilościowych, jak i jakościowych oraz sięgając po nowe i najnowsze techniki badawcze, uzyskiwano efekt synergii (o metodologii badań łódzkich piszemy w rozdziale III). Bardzo istotna była współpraca z innymi badaczkami i badaczami, m.in. kontakty Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej oraz Jolanty Grotowskiej-Leder z zespołem Stanisławy Golinowskiej. Uczestnictwo wszystkich członkiń kolektywu we wspomnianych we *Wprowadzeniu* ogólnopolskich regularnych seminariach poświęconych problematyce ubóstwa, prowadzonych w latach 1998–2003 w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN przez Zespół Badań nad Ubóstwem i kierujące nim Elżbietę Tarkowską, Hannę Palską i Joannę Sikorską, pozwalało na wymianę doświadczeń i rozwój wiedzy. Bliskie zawodowe relacje łączyły zespół łódzki z Kazimierą Wódcz, jej współpracownikami i współpracowniczkami – Krystyną Faliszek, Dobroniegą Trawkowską (obecnie Głębocką) oraz Krzysztofem Łęckim. Choć nie udało się powtórzyć wspólnego grantu badawczego, to zespoły katowicki, łódzki i warszawski łączyło (i dalej łączy osoby aktywne zawodowo) bardzo podobne podejście do problemów ubóstwa, rozumienie charakterystycznych dla niego zjawisk i procesów. Historycznie kolejnym zespołem współpracującym z łódzkim kolektywem naukowym był ten funkcjonujący w strukturach Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierowany przez Krzysztofa Frysztackiego. W skład tego zespołu wchodził Lucjan Miś, Katarzyna Ornacka, Marcjanna Nózka i Marta Smagacz-Poziemka. Co oczywiste, można tu wspomnieć wiele innych nazwisk naukowców i naukowczyń, z którymi przecinały się zainteresowania łódzkiego zespołu badań nad ubóstwem. Byli to choćby Anna Kotlarska-Michalska z Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Krzysztof Piątek z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika czy też Marek Rymsza i Tomasz Kaźmierczak z Uniwersytetu Warszawskiego.

Inaczej przedstawiały się relacje łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem z praktykami oraz z decydentami. W przypadku tych pierwszych reakcje wobec

prowadzonych badań były ambiwalentne. Z jednej strony badaczki i badaczy traktowano jako sojuszników, którzy potencjalnie wpłynąć mogą na zmiany instytucjonalne (oczekiwanie to zostało spełnione w bardzo niewielkim stopniu). Doceniano więziotwórczą rolę pierwszych wywiadów grupowych prowadzonych w drugiej połowie lat 90., podczas których pracownicy różnych instytucji i organizacji pracujący w tych samych rejonach miasta mogli się poznać lub odnowić kontakty. Z drugiej strony odczuwalny był brak zaufania objawiający się pewnym dyskredytowaniem „teoretycznej” wiedzy naukowej. Zarządzający łódzkimi instytucjami i organizacjami pomocowymi stosunkowo rzadko odwoływali się do wiedzy eksperckiej członkiń i członków zespołu. Z upływem lat dobre kontakty zainicjowane podpisaniem porozumienia między Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Łodzi a ówczesną Katedrą Socjologii Ogólnej, która była bazą instytucjonalną zespołu, stawały się coraz bardziej ograniczone. Wyjątkiem były i są instytucje szczebla wojewódzkiego. Z Wojewódzkimi Zespołami Pomocy Społecznej z regionu łódzkiego od początku lat 90. do momentu ich rozwiązania w 1999 r.⁵⁷ utrzymywano stałe kontakty zawodowe, umożliwiające realizację badań oraz wspólne szkolenia, w tym zagraniczne dotyczące zarówno rozwiązań instytucjonalnych w pomocy społecznej, jak i edukacji do pracy socjalnej. Po 1999 r. regularną, trwającą do dziś współpracę z łódzkim środowiskiem socjologicznym, także z badaczkami i badaczami spoza łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem, prowadzi Regionalne Centrum Polityki Społecznej. O kwestiach tych piszemy więcej w ostatnim rozdziale.

Warto zaznaczyć, że władze samorządowe nie były zbyt zainteresowane ujawnianiem „ciemnych stron” życia w zarządzanych przez nich miastach i gminach. Publikacja rezultatów badań ubóstwa i wykluczenia społecznego zagrażała wizerunkowi Łodzi jako miasta walczącego o miano kreatywnego i przyjaznego turystom. Wyniki pierwszych dwóch projektów wywołały zdecydowaną reakcję jedynie ze strony archidiecezji łódzkiej – po wysłuchaniu prezentacji Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej ówczesny arcybiskup Władysław Ziółek zdecydował o powołaniu w każdej z parafii zespołów charytatywnych. Kierowniczką zespołu pełniła funkcję społecznej doradczyni prezydent Łodzi. Warto dodać, że członkinie i członkowie zespołu angażowali się w działania praktyczne, służąc wiedzą ekspercką w ogólnopolskich organizacjach pozarządowych, takich jak EAPN Polska, Program Dzieci Ulicy Fundacji France-Pologne czy też Partnerstwo na rzecz Łodzi, a nawet – tak jak Jerzy Krzyszkowski – pracując w latach 90. w MOPS w charakterze konsultanta. Więzy współpracy łączyły zespół także z innymi organizacjami. Duże znaczenie w rozwoju zespołu miały również kontakty międzynarodowe, nie tylko te oczywiste, o charakterze *stricte* naukowym, ale też uczestnictwo w działaniach dużych organizacji opiniotwórczych. Osobny wątek w historii „szkoły łódzkiej” stanowił rozwój programów kształcenia oferowanych w ramach Instytutu

57 Wtedy to podział administracyjny Polski na 49 województw zastąpiono podziałem na 16 województw.

Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Na tę osadzoną empirycznie dydaktykę, wywiedzioną z wyników badań łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem oraz wspartą doświadczeniami z uczestnictwa w stażach w uczelniach szwedzkich i kanadyjskich oraz programach przedakcesyjnych, takich jak program modernizacji szkolnictwa wyższego TEMPUS, składały się najpierw specjalności i specjalizacje w ramach jednolitych socjologicznych studiów magisterskich (rok akademicki 1992/1993), a następnie studia w zakresie pracy socjalnej licencjackie (od roku akademickiego 2008/2009), magisterskie (2012/2013) oraz podyplomowe, a także kursy rozwoju zawodowego. Do aplikacyjnego wymiaru łódzkich badań powracamy w ostatnich rozdziałach książki.

Socjologia zainteresowała się Łodzią w drugim okresie rozwoju miasta przypadającym na lata PRL, zbieżnym z historią powstawania łódzkiego ośrodka socjologicznego. W odniesieniu do zespołu badań nad ubóstwem trzeba podkreślić, że łódzkie badaczki i badacze w swojej działalności naukowej, dydaktycznej i praktycznej w zdecydowanej większości prezentowali stanowisko charakterystyczne dla socjologii zaangażowanej w jej poznawczej wersji. Takie nastawienie oznaczało, że członkowie kolektywu przekazywali, a raczej starali się przekazywać wyniki prowadzonych przez siebie badań decydentom różnych szczebli polityki społecznej oraz instytucjom, nigdy jednak nie wdrażali ich sami do praktyki pomocowej. Niewątpliwie jednak w zdecydowanej większości czuli się sojusznikami ludzi i zbiorowości „wypychanych” na obrzeża życia społecznego w nowej posttransformacyjnej Polsce. Wybór kontrowersyjnej problematyki biedy – „marginesu” wielkiego miasta, funkcjonowania ludzi zagrożonych ekskluzją społeczną, wykluczanych i wyłączających się z głównego nurtu życia społecznego, dyskryminowanych, ale i ulegających autostygmatyzacji – powodował niekiedy zaskakujące reakcje innych badaczy lub badaczek w postaci pytań dotyczących możliwości zajęcia się „czymś bardziej porządnym”, a nurt badań ubóstwa, uprawianych przecież nie tylko przez łódzki zespół, określany był w polskim środowisku zawodowym jako „lamentująca socjologia”⁵⁸. O tym, czy rzeczywiście podejście uprawiane przez łódzki zespół badań nad ubóstwem, a także innych badaczy i badaczki biedy „zasłużyło” na taką etykietę, Czytelnicy będą mogli się przekonać po lekturze kolejnych rozdziałów.

58 Nie wiemy, kogo można uznać za autora lub autorkę tego określenia. Pojawiało się ono w dyskusjach, raczej kulturalowych niż formalnych, w latach 90.

Rozdział II

„Nie ma dobrego języka, którym da się mówić o biedzie” – inspiracje i stanowisko teoretyczne łódzkiego zespołu badań nad ubóstwem

Rozdział ten poświęcamy ramom teoretycznym wykorzystywanym przez łódzki ośrodek badań nad biedą. Rozpoczynamy zatem od skrótowego przedstawienia pierwszych konceptualizacji biedy, zwłaszcza tej utrwalonej, ciągle jeszcze oddziałujących na współczesne ujęcia, by przejść do teorii i podejść wykorzystywanych przez zespół. Naszym celem w drugiej części rozdziału nie jest kompletny i całościowy opis konceptualnych ram tego typu analiz (takie opracowania funkcjonują już zwłaszcza w literaturze anglosaskiej, m.in. Byrne, 2008; Taket, 2010; Tarkowska, 2013b), ale raczej wskazanie podstawowych podejść wykorzystywanych w analizach od początków funkcjonowania zespołu. W opisie tym odnajdziemy podstawowe dylematy dotyczące socjologicznych analiz ubóstwa, przede wszystkim poszukiwania jego przyczyn, uwarunkowań i konsekwencji. Towarzyszy nam tu swoiste motto – cytowane w tytule zdanie autorstwa Adama Leszczyńskiego, przytaczane chętnie przez Elżbietę Tarkowską (2013) – oraz przekonanie, że łódzkiej socjologii również nie udało się znaleźć sposobu opisu w pełni adekwatnie oddającego procesy i mechanizmy społecznego świata biedy, choćby z racji problemu dotyczącego formułowania nienaznaczających eksplanacyjnych terminów.

Wczesne konceptualizacje biedy i marginalizacji społecznej

Socjologiczne konceptualizacje biedy osadzone są w sięgającej XIX w. historii badań kwestii społecznych oraz towarzyszącej im refleksji teoretycznej. Pierwsze usystematyzowane prace tworzyły podwaliny pod analizy dzisiejszych problemów społecznych. Dalej w sposób istotny wpływają one na kwestie epistemologiczne i metodologiczne w poszczególnych subdziedzinach socjologii, w tym w socjologii ubóstwa, także tej uprawianej w Instytucie Socjologii UŁ, zarówno w jej aspekcie ilościowym, jak i jakościowym. Polskim znawcom problematyki ubóstwa i wykluczenia nie trzeba przypominać o pionierskich badaniach Charlesa Bootha prowadzonych w Londynie i opublikowanych w dziewięciu tomach *Life and Labour of the People of London* w latach 1892–1897 czy o powstałym przy wsparciu Charlesa Bootha opracowaniu autorstwa Seebohma Rowntree *Poverty in York* (Booth C.H.). Doskonale znane są dokonania socjologicznej szkoły chicagowskiej i chociaż jej wczesnych prac nie kojarzy się zazwyczaj z problematyką ubóstwa jako takiego, to przecież stanowi ono, jeżeli nie istotną figurę, to wyraziste tło wielu opracowań dotyczących problemów tego miasta podobnego w swojej XIX-wiecznej historii do Łodzi. Dokonania wcześniejszych badaczy, a zwłaszcza związanych z Hull House badaczek chicagowskich¹, zdają się stosunkowo mało znane w Polsce z jednym wyjątkiem, o którym piszemy w kolejnym akapicie². Warto zatem w tym miejscu wspomnieć choćby o opracowaniach Elizabeth Dunn poświęconych niedostosowanym społecznie dziewczętom ze środowisk nieuprzywilejowanych czy też pracy Sophonisby Breckinridge i Edith Abbott *The Delinquent Child and the Home* (1912). Rozdział czwarty tej ostatniej książki autorki poświęciły biedzie dzieci (*The Poor Child: The Problem of Poverty*). Stanowisko łódzkich badaczy biedy w tej kwestii bliskie było podejściu Breckinridge i Abbott, pisały one bowiem:

- 1 Hull House założony w 1890 r. w Chicago przez laureatkę pokojowej nagrody Nobla Jane Addams i Ellen Gates Starr był modelowym północnoamerykańskim *settlementem* – miejscem zarówno zamieszkania działaczek społecznych, jak i realizacji ich działalności aktywistycznej, którą określić można mianem środowiskowej pracy socjalnej w wieloetnicznym środowisku emigranckim. Był także ośrodkiem badawczym, w którym zbierano dane i prowadzono analizy problemów społecznych dotyczących szybko rozwijające się Chicago. Ten kobiecy ośrodek łączyły silne więzy współpracy z akademickim, mówiąc dzisiejszym językiem, zmaskulinizowanym środowiskiem socjologicznym Uniwersytetu w Chicago. Wspominamy w tekście o Edith Abbott i Sophonisbie Breckinridge, inne prekursorki badań aplikacyjnych związane z Hull House i Chicago School to chociażby Julia C. Lathrop, Florence Kelly, Marion Talbot, Charlotte Perkins Gilman, Helen Bradford Thompson (po mężu Woolley), Helen Castle Mead, Alice Chipman Dewey, Dorothy Swaine Thomas, Grace Abbott, Annie Maron McLean, Ewa Irena Bisset (Delamont, 1992, za: Czekaj, 2007, s. 52–54; Czekaj, 2007, s. 52–54; patrz także: Deegan, 1990).
- 2 Chyba jedyne obszerne, wielowątkowe polskie omówienie dokonań szkoły Chicago w kontekście biedy i innych problemów społecznych stanowi książka zmarłego w roku 2024 Krzysztofa Czekaja (2007).

Dzieci, które czynią złe, znaleźć można w domach o dowolnym statusie społecznym i ekonomicznym (...). Dzieci z bardzo bogatych rodzin mogą być winne przestępstw znacznie poważniejszych niż dzieci biednych, ale wykroczenia tych drugich szybciej lokują je w zasięgu oddziaływania prawa (...), [a] bieda jako taka jest często bezpośrednim i znaczącym powodem niedostosowania (*delinquency*) (Breckinridge, Abbott, 1912, s. 70, tłum. AGG).

Kanonicznym, konstytutywnym dziełem socjologicznym jest *Chłop polski w Europie i Ameryce* (Thomas, Znaniecki, 1918–1919/1976). W gronie socjologów nie znajdziemy chyba nikogo, kto o nim nie słyszał, choć zdecydowanie mniej jest tych, którzy zapoznali się *in extenso* ze wszystkimi pięcioma tomami. W opracowaniu tym, zwłaszcza w trzech ostatnich tomach, William I. Thomas i Florian Znaniecki zamieścili przejmujące opisy biedy zarówno tej polskiej, wiejskiej i małomiasteczkowej, jak i obraz życia czeladników piekarskich w zaborze rosyjskim we wspomnieniach Władka Wiśniewskiego³ czy też ubóstwa i problemów społecznych dotyczącego emigrantów w Stanach Zjednoczonych i oddziaływań instytucji pomocowych oraz korekcyjnych wobec ich anormatywnych zachowań. Przywołać tu też można jedną z „biblii” badaczy biograficznych – książkę Clifforda R. Shawa o Stanleyu (1934/1966), synu polskich emigrantów, podopiecznym wielu ówczesnych instytucji naprawczych. Lektura *Jacka Rollera*... skłania do stawiania pytań o wpływ biedy na dysfunkcjonalność rodziny chłopca, w tym na okrucieństwo jego macochy, często przywoływane przez nastolatka w przygotowanej przez niego dla celów badawczych historii życia.

Kryzys lat 30. zaowocował **badaniami nad bezrobociem** stanowiącym jeden z istotnych „czynników spustowych” biedy. Europejskie dokonania w tej mierze omawia np. Antoni Sułek (2011) w swojej znakomitej książce *Obrazy z życia socjologii w Polsce*, gdzie w rozdziale *Badania w Marienthalu i współczesne im badania nad bezrobociem w Polsce* przywołuje wyniki analiz Marii Jahody, Paula Lazarsfelda i Hansa Zeisela prowadzonych w pierwszej połowie lat 30. w fabrycznej osadzie pod Wiedniem. Wyniki te opublikowano w 1933 r. w książce *Die Arbeitslosen von Marienthal*. Antoni Sułek zestawia je z polskimi *Pamiętnikami bezrobotnych* (Krzywicki, 1933), innymi badaniami warszawskiego Instytutu Gospodarstwa Społecznego, badaniami budżetów bezrobotnych warszawskich robotników z 1932 r. oraz prowadzonymi także w Łodzi badaniami wpływu bezrobocia na zdrowie⁴ (Sułek, 2011). Co ciekawe, Instytut Gospodarstwa Społecznego badał dzieci z rodzin dotkniętych bezrobociem, obejmując analizami ponad 15 tys. uczniów szkół

3 Władek Wiśniewski jest autorem *Pamiętnika imigranta* zamieszczonego w trzecim tomie *Chłopa polskiego w Europie i Ameryce*. Tekst ten zamówili Thomas ze Znanieckim i poddali opracowaniu oraz interpretacji. Dostępna obecnie wersja jest tłumaczeniem z języka angielskiego, oryginalny tekst pamiętnika zaginął.

4 W badaniach tych pytano o to, o co pytamy i dzisiaj: warunki mieszkaniowe, dochody, sposób odżywiania się. Wyniki tych pochodzących z lat 30. badań (Sułek, 2011; Krzywicki, 1933) podobne są do tych, jakie uzyskaliśmy w łódzkich badaniach w pierwszych latach posttransformacyjnych.

podstawowych. Badania bezrobocia prowadził w Poznaniu Florian Znaniecki, problematyka ta interesowała również Marię Balsigerową z Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej. Antoni Sułek przytacza zdanie Jamesa Daviesa z *Przyczynku do teorii rewolucji*, które zdaje się oddawać stan zbiorowości dotkniętych biedą we współczesnej, posttransformacyjnej Polsce:

Uporczywa nędza wcale nie czyni z ludzi rewolucjonistów, lecz w najlepszym razie zmusza ich do zajmowania się wyłącznie własną osobą, w najgorszym zaś do rezygnacji i rozpacz. Mając do wyboru zrzucenie kajdan albo życie, ludzie na ogół wolą pozostawać w kajdanach (Davies, za: Sułek, 2011, s. 59).

Wszystkie te pochodzące sprzed prawie stu lat przedsięwzięcia badawcze obudowane były mniej lub bardziej rozwiniętymi próbami teoretyzowania na temat biedy i problemów społecznych. Charles Booth i Seebohm Rowntree opisywali biedę w odniesieniu do braku środków dostatecznych do zaspokojenia podstawowych potrzeb. Posługiwali się terminami i schematami konceptualizacyjnymi, które są aktualne także dzisiaj. Pierwszy z badaczy proponował gradacyjne podejście do biedy, wyróżniając kategorie takie jak: *the wealthy, well-to-do, comfortable, poor and comfortable, poor, very poor, semi-criminal*. Rowntree wprowadził pojęcia linii biedy oraz biedy pierwotnej i wtórnej (*primary and secondary poverty*). Osoby doświadczające tej pierwszej formy nie mogły zaspokoić swoich potrzeb fizycznych, a tej drugiej – potrzeb społecznych:

Wyjaśnienie jest takie, że ludzie pracujący są tak samo ludźmi jak ci, którzy mają więcej pieniędzy. Nie mogą żyć tylko z uwzględnieniem podstawy/minimum żywieniowego (*fodder basis*). Pragną wypoczynku i rekreacji tak samo jak my wszyscy. Ale dostęp do tych rzeczy mają tylko poprzez ograniczanie tego, co jest podstawowe dla sprawności fizycznej (*physical fitness*) (Rowntree, 1937; patrz także: Booth, tłum AGG).

Thomas i Znaniecki rozwijali z kolei pojęcia **dezorganizacji społecznej** oraz **dezorganizacji indywidualnej**, dzisiaj zdecydowanie rzadziej stosowane, opisując proces dezorganizacji społeczności chłopskiej jako proces odchodzenia od tradycyjnych norm na skutek kontaktów ze światem zewnętrznym i rozwoju nowych postaw. Dezorganizacja społeczna stanowiła m.in. rezultat niezdolności dawnego układu społecznego do sprawowania kontroli nad jednostkami mimo prób wzmacniania tradycyjnych norm (Thomas, Znaniecki, 1976, t. IV, s. 9). Dezorganizacja indywidualna to z kolei odmienny od społecznej proces: „zmniejszeni[a się] zdolności u danego osobnika organizowania całego swego życia dla efektywnej, progresywnej i nieprzerwanej realizacji jego podstawowych zainteresowań” (Thomas, Znaniecki, 1976, s. 12). Bieda w *Chłopie polskim* wraz z alkoholizmem, przemocą domową i innymi zachowaniami anormatywnymi ujawniały się jako składowa i czynnik obu tych procesów dezorganizacyjnych, wpisując się w zarysowywany przez Thomasa i Znanieckiego model migracyjnej rodziny dysfunkcyjnej (Thomas,

Znaniński, 1976, t. IV, V)⁵. Podkreślimy, że pojęciowe kategoryzacje Bootha i Rowntreego znajdują odzwierciedlenie we współczesnych typologiach ubóstwa, także tych instytucjonalnych. Uwypuklają one również dwie niesprzeczne tendencje dotyczące wyznaczenia problematyki analiz i ustawienia „lupy badawczej” – badania biednych jako grupy społecznej lub/i badania ubóstwa jako zjawiska. W przypadku łódzkiego zespołu wpływ tych typologii jest widoczny zarówno w interpretacjach analiz statystycznych, jak i kategoryzacjach zbiorowości mieszkańców uboższych sąsiedztw. Inspiracje szkołą chicagowską odnajdziemy w metodologii stosowanej przez zespół choćby w postaci mapowania biedy w Łodzi i regionie łódzkim, w szerokim wykorzystywaniu metody biograficznej oraz w sojuszniczej postawie wobec badanych defaworyzowanych zbiorowości, zwłaszcza dzieci i adolescentów, bliskiej postawie badaczek skupionych wokół Hull House.

W międzywojennych anglosaskich debatach dotyczących rozwiązywania problemów społecznych pojawiło się inne istotne dla badaczy biedy pojęcie – **problemowej grupy społecznej**, nieodległe do murrayowskiego rozumienia *underclass* (Macnicol, 2008). Pojęcie to osadzone było w eugenicie i badaniach podejmowanych zgodnie z założeniami tego nurtu. Przykładem są tutaj prace lekarza E.O. Lewisa, który doszedł do wniosku, że udział ludzi określanych dzisiaj jako osoby z niepełnosprawnością intelektualną (a słowami Lewisa – imbecyli i idiotów) jest nierównomierny, gdy porówna się różne warstwy społeczne. „Słabi na umyśle” mieli być skoncentrowani właśnie w „problemowej grupie społecznej” ulokowanej na spodzie społeczeństwa (Macnicol, 2008, s. 43). Tak zwany Komitet Woooda (*The Mental Deficiency Comitee* lub *Wood Comitee*), działający pod koniec lat 20. w Wielkiej Brytanii, który *nota bene* zlecił wspomnianemu wyżej lekarzowi prowadzenie analiz na temat „defektów poznawczych” (*mental defectives*) używał w raporcie wydanym w 1929 r. pojęcia **grupy subnormalnej**, składającej się:

jak zgodnie przyzna każdy, kto ma praktyczne doświadczenie służby społecznej w dalece większej proporcji z szaleńców (*insane persons*), epileptyków, biedaków, kryminalistów (zwłaszcza recydywistów), osób niezatrudnialnych (*unemployables*), niestrudzonych mieszkańców slumsów (*habitual slum dwellers*), prostytutek, alkoholików i innych niewydolnych społecznie [jednostek], tworzących grupę rodzin (...), które należeć będą do części społeczności, jaką proponujemy nazwać społeczną grupą problemową lub też grupą subnormalną (...), stanowiącą najniższe 10% społecznej skali w większości społeczności (Report of the Mental Deficiency Comitee, 1929, za: Macnicol, 2008, s. 43–44, tłum. AGG).

5 Thomas i Znaniński pisali o niepewności ekonomicznej wynikającej z niestęgu zatrudnienia, głodzie dzieci, eksmisjach, o przemocy fizycznej – biciu kobiet i dzieci, gwałtach małżeńskich, rodzinnym stręczycielstwie, bezradności matek, a także ich dysfunkcjach, o zaburzeniach osobowości, chorobach psychicznych, samobójstwach obojga rodziców, o wszechobecnym alkoholizmie ojców. Zastanawiali się nad funkcjami uzależnienia od alkoholu, pisząc o tym, że stanowi ono namiastkę sukcesu, daje złudne poczucie siły. Pisali także o życiu z dnia na dzień, poczuciu beznadziei, o zerwaniu więzi solidarnościowej z krewnymi. Ten zestaw atrybutów biedy pojawia się również w łódzkich badaniach.

Dodajmy, że zdaniem eugeników wspieranych przez część środowiska medycznego problem grupy subnormalnej mógł być rozwiązany poprzez dobrowolną zalegalizowaną sterylizację, przeciwko czemu protestował Kościół rzymskokatolicki oraz działacze robotniczy (Byrne, 2008).

W latach międzywojennych w socjologii amerykańskiej pojawiły się stosowane do dziś i osadzone w rozbudowanych ramach teoretycznych pojęcia **marginalizacji** i **marginalności**. Początkowo marginalność stanowić miała atrybut czy nawet odrębną kategorię typologii osobowości. Robert Ezra Park (1928) oraz Everett V. Stonequist (1937) posługiwali się określeniem *marginal man*, opisując migranta usiłującego zakorzenić się w wielkim mieście. Co ciekawe, dla pierwszego z autorów określenie to miało raczej pozytywne znaczenie, wiązało się z emancypacją, przenikaniem kultur, szerszymi horyzontami intelektualnymi, racjonalnym światopoglądem. Pojawienie się tego typu osobowości, rodzaju kulturowej hybrydy, stanowiło jednak rezultat kulturowej dezorganizacji i konfliktu kulturowego rozwijającego się podczas procesów migracyjnych (Frieske, 1999; Szarfenberg, 2008). Nieco później inny socjolog chicagowski, Frederic Milton Trasher, posługiwał się pojęciem **marginiesu społecznego** w rozumieniu identycznym jak dzisiejsze. Trasherowskie rozumienie marginesu społecznego przeniknęło do polskiej socjologii w latach 30., kiedy to przywołał je Stefan Czarnowski wykorzystujący inny osadzony w polskim języku termin „**ludzi zbędnych**”⁶. W tekście *Ludzie zbędni w służbie przemocy* dotyczącym powstania faszyzmu Czarnowski charakteryzował margines społeczny jako jednostki zdeklasowane, niemające określonego społecznego statusu, z punktu widzenia produkcji materialnej i intelektualnej odbierane jako zbędne i za takie się uważające. Umieścił w tej kategorii włóczęgów, osoby pracujące dorywczo, żyjące z dobroczynności, ludzi uczciwych, ale też przestępców i wszystkich tych, którzy „nie znajdują sobie miejsca w świecie”. Na społecznym marginesie lokowała się również: „młodzież z rodzin robotniczych daremnie poszukująca zatrudnienia, jak i drobnomieszczańscy dyplomanci szkół wyższych niewiedzący co począć ze swoimi dyplomami”, czy „poszukujący protekcji i pomocy zamożnych krewniaków wywłaszczeni eks-ziemianie z Ukrainy”. Z pewną dozą goryczy Czarnowski, świadomy dramatycznej sytuacji bezrobotnych w latach 30., w tym właśnie nieznajdujących pracy młodych, pisał:

Należą tu ci wszyscy, których zorganizowana społeczność traktuje jak darmozjadów i natrętów, których pomawia przynajmniej o nieuzasadnione ambicje lub niedołęstwo, a częstokroć różne zdrożności, jako to o tzw. kombinatorstwo, wyludzanie datków pod pozorem pożyczek, życie na pograniczu uczciwości i przestępczości, w każdym razie o pasożytowanie na organizmie społecznym (Czarnowski, 1982, s. 200).

6 Pojęcie zbędności ujawnia się w języku polskim w różnych okresach historycznych, nie tylko w odniesieniu do ludzi funkcjonujących poza strukturami społeczeństwa tradycyjnego, ale także np. w stosunku do córek chłopskich stanowiących „obciążenie” gospodarstw w XIX w. (Kracik, Rożek, 1986; Madejska, 2018).

Odnutowywał identyczne postawy wobec osób zmarginalizowanych jak te, które obserwujemy obecnie. Zorganizowana społeczność odczuwała litość w stosunku do „ludzi marginesowych”, „wymaga[ła] jednak uznania dla okazywanych dobrodziejstw i oburza[ła] się, gdy obdarowani stawia[li] wymagania” (Czarnowski, 1982, s. 199–200). W projektach łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem te wczesne konceptualizacje stanowiły tło ujawniające się fragmentarycznie w kolejnych tematycznych opracowaniach zespołu. Zdecydowanie większe znaczenie miały inne koncepcje, powstające w latach 50. i 60. w ramach nauk społecznych, o czym piszemy niżej.

Współczesne koncepcje biedy utrwalonej oraz przestrzennego wymiaru ubóstwa Od Myrdala i Lewisa do Wacquanta

Chronologicznie rzecz ujmując, pierwszą z ogólnie znanych nowszych koncepcji oddziaływujących w początkowym okresie na zespół łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem była koncepcja *underclass* (podklasy) stanowiąca „naturalną” konsekwencję naukowych zainteresowań liderki kwestiami struktury społecznej i realizowanych przez nią wcześniej badań. Samo pojęcie wprowadzone zostało na początku lat 60. przez **Gunnara Myrdala**, który w swoich rozważaniach na temat nierówności ekonomicznych w USA zdefiniował *underclass* jako tę część struktury społecznej, która składa się z osób bezrobotnych, niezatrudnianych i pracujących w niepełnym wymiarze (*underemployed*), coraz bardziej separowanych od całego narodu, nieuczestniczących w jego życiu, niepodziеляjących jego ambicji i osiągnięć (Myrdal, 1963, s. 10). Podkreślić należy, że pojęcie to w latach 80. i 90. było przedmiotem gorących dyskusji w Wielkiej Brytanii, oddziaływujących na świat akademicki oraz politykę społeczną w innych krajach europejskich. Stało się to m.in. za sprawą związanego z radykalną prawicą północnoamerykańskiego badacza **Charlesa Murraya**, który chyba jako pierwszy zastosował neutralne pojęcie Gunnara Myrdala jako termin wartościujący czy wręcz stygmatyzujący. W 1990 r. Charles Murray pisał:

W latach 70. coś dziwnego i budzącego lęk działo się wśród biednych ludzi w Stanach Zjednoczonych. Biedne społeczności, wcześniej złożone głównie z ciężko pracujących ludzi, zaczęły podupadać, niekiedy całkowicie się rozpadając. Narkotyki, przestępstwa, bezprawie (*illegitimacy*), wypadanie z rynku pracy, wypadanie z edukacji, pospolita przemoc (*casual violence*) wrażały znacząco, ogniskując się w zbiorowościach biednych. W latach 80. okazało się, że nie da się dłużej ignorować rosnącej populacji „biednych ludzi innego rodzaju” i do użytku weszło [nowe]

określenie [label]. W Stanach zaczęliśmy ich nazywać podklasą (*underclass*) (Murray, 1990, za: MacDonald, 2003, s. 9, tłum. AGG).

Jak podkreśla Robert MacDonald *underclass* definowana jako zbiorowość:

ulożona na spodzie piramidy społecznej, strukturalnie i kulturowo oddzielona od tradycyjnych wzorów „porządnej klasy robotniczej”, jest konceptualizowana przez konserwatywnych autorów jako zagrażająca bezpieczeństwu (*happy security*) i stabilnemu łaadowi (*ordered stability*) szerszego społeczeństwa warstwa ludzi charakteryzujących się quasi-kryminalną, antyspołeczną i negującą pracę kulturą zależności od systemu pomocowego (MacDonald, 2003, s. 2–3, tłum. AGG).

Underclass w rozumieniu Charlesa Murraya i innych autorów związanych z radykalną prawicą (szukających uzasadnień dla swoich tez m.in. w teoriach genetycznych i rasowych) stanowiła pojęcie na tyle spektakularne, że w krajach anglosaskich łączono ją z określeniami takim jak „nieświęta trójca” (prawdopodobnie w związku z potrójną stygmatą klasy, kasty i miejsca) czy też strukturą złożoną „z leniwych, złodziejskich drani” (MacDonald, 2003; Wacquant, 2022, s. 30), a sam termin stał się nawet przedmiotem satyry. Podkreślimy, że argumentacja Murraya głoszącego, że powojenna polityka społeczna w USA przyczynia się do wzrostu anomicznej i nieproduktywnej podklasy, umacniana w kolejnych jego publikacjach dotyczących także Wielkiej Brytanii, miała konkretne negatywne konsekwencje dla spauperyzowanych, zagrożonych ekskluzją zbiorowości. Przyczyniła się m.in. do destrukcji systemu pomocy dla młodych matek w Stanach Zjednoczonych pod rządami Billa Clintona (MacDonald, 2003).

Do murrayowskiego sposobu rozumienia *underclass* nawiązywali także uczeni o innej niż radykalnie prawicowej orientacji, np. Ralph Dahrendorf. Lokoował on przyczyny formowania się *underclass* w czynnikach strukturalnych sfery ekonomicznej (negatywnych konsekwencjach deregulacji rynku). Jednocześnie wskazywał na uruchamiającą mechanizmy błędnego koła kumulację „patologii społecznych” dotyczącą zbiorowości zamieszkujących samopodtrzymujące się getta deprivacji (*self-sustaining ghettos of deprivation*). Wśród tych patologii wymieniał m.in.: analfabetyzm, niskie osiągnięcia edukacyjne, nastoletnie i samotne macierzyństwo, brak modeli ról społecznych. Alienacja w sferze norm stanowiła tu jedną z przyczyn „odporności” na oddziaływanie trendów gospodarczych, a także na interwencję społeczną (MacDonald, 2003, s. 15). Prawdopodobnie w takim kontekście Zygmunt Baumann, w drugiej połowie swojego życia empatyczny sojusznik osób wykluczonych, pisał o społecznych funkcjach koncepcji podklasy – kanalizowaniu lęków klasy średniej, której należy się ochrona przed groźbą lęgnącą się w gettach, rudkach i innych mrocznych zakątkach przez męty społeczne zamieszkałych (Bauman, 2002). Wydawałoby się, że w ciągu pół wieku koncepcja i samo pojęcie *underclass* straciły na znaczeniu jako przestarzałe i stygmatyzujące (MacDonald, 2003, s. 15). Niemniej w 2022 r. Löic Wacquant

wydał książkę *The Invention of 'Underclass'. A Study in the Politics of Knowledge*, w której dogłębnie analizuje historię konceptualizacji podklasy. Autor wskazuje, że liczba cytowań tego pojęcia rosła w ostatnich dwóch dekadach zarówno w opracowaniach naukowych, jak i (zwłaszcza) w popularnych dziennikach i czasopismach, choć sam termin uległ epistemicznej dekompozycji. Stał się on niespójny semantycznie i logicznie, tracąc swoje kanoniczne konotacje, a także zasięgi w odniesieniu do opisu poszczególnych przypadków:

W pierwszej dekadzie XXI wieku w różny sposób odnoszono go do biednych – czarnoskórych lub migrantów w obszarze *inner city*, długotrwale bezrobotnych, tych przesuwających się ku dołowi struktury społecznej lub też niemobilnych segmentów klasy pracującej rezydentów, stygmatyzowanych mieszkańców kamienic lub slumsów, osób pracujących w szarej strefie, nielegalnych migrantów z zagranicy oraz migrantów wewnętrznych z rolniczych obszarów, żebraków i bezdomnych, służących i pomocy domowych, problemowych rodzin definiowanych poprzez kulturowe i moralne deficyty, dzieci w rodzinach zastępczych, młodzieży skłonnej do rozruchów i zamieszek, ulicznych kryminalistów i członków gangów, generycznych, podporządkowanych innym kategorii bez zabezpieczonych praw (*a generic subordinate category not getting its rightful*) (w odniesieniu do dochodów, warunków mieszkaniowych, edukacji, praw obywatelskich i prawdopodobnie szczepionek), trudnych i niebezpiecznych sąsiedztw, dyskursu oczerniania lub depolityzacji, i innych. Ta częściowa lista sugeruje, że [samo] słowo przetrwało, a nawet ma się świetnie, ale jego sens odszedł do przeszłości (*the concept has died*) (Wacquant, 2022, s. 193–194, tłum. AGG).

Warto podkreślić, że łódzki zespół terminu *underclass* używał w ujęciu raczej opisowym niż pejoratywnym. Wskazywano, że choć do analiz polskich zastosować można podstawowe cechy dystynktywne podklasy (pozostawanie poza rynkiem pracy, nieformalne związki partnerskie i rodzicielstwo poza małżeństwem oraz tendencje do zachowań anormatywnych), to samemu oryginalnemu ujęciu tego terminu przypisać można wymiar raczej strukturalny niż kulturowy, jako że atrybuty te stanowią właśnie efekt działania czynników tego rodzaju. Inną szczególnie i budzącą kontrowersje w środowisku naukowym cechą łódzkiego wariantu zastosowania pojęcia *underclass* było lokowanie podklasy i należących do niej osób poza systemem klasowym z racji ich braku powiązań z systemem produkcji (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 39–41; Runciman, 1990, za: Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 40). Pojęcie *underclass* stosunkowo szybko zniknęło z opracowań łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem, kiedy wraz z rosnącym w pierwszych latach posttransformacyjnych dostępem do literatury obcojęzycznej oraz kontaktami międzynarodowymi członkinie zespołu zyskały wiedzę na temat radykalnie stygmatyzujących osoby biedne ususów tego terminu⁷.

⁷ O tym, w jaki sposób pojęcie *underclass* funkcjonowało w naukach społecznych w posttransformacyjnej Polsce, pisze Elżbieta Tarkowska (Tarkowska, 2013).

Szczególne znaczenie dla rozwoju stanowiska teoretycznego „łódzkiej szkoły” miały **konceptje gettyzacji przestrzeni miejskiej** – powstawania i przemian sąsiedztw kojarzonych z najniższymi warstwami społecznej hierarchii, postrzeganych jako źródło problemów i zagrożeń, izolowanych przestrzennie i społecznie. O związkach przestrzeni z przemianami struktury społecznej Wielisława Warzywoda-Kruszyńska i Jolanta Grotowska-Leder (1996) wspominały już w pierwszej monografii dotyczącej wielkomiejskiej biedy. Źródłem inspiracji dla łódzkich analiz były prace **Juliusa W. Wilsona**, **Roberta J. Sampsona** oraz wspomnianego już **Löica Wacquanta**. Ci trzej autorzy opisywali realia amerykańskich *inner cities*, a ostatni z nich – współpracownik zarówno Pierre’a Bourdieu, jak i Juliusa W. Wilsona – także życie imigranckich *red belts* otaczających miasta francuskie. Wilson, badający źródła powstawania społecznych gett, upatrywał je w przemianach gospodarki rynkowej lat 50. i 60., czyli deindustrializacji, decentralizacji pracy oraz zatrudnienia. Przemiany te związane były z exodusem mieszkańców wywodzących się z klas średniej i pracującej z niektórych obszarów miasta, co pozbawiało społeczność je zamieszkującą ekonomicznych (środki materialne wydawane w obrębie sąsiedztwa) i kulturowych (scenariusze ról społecznych i wzory zachowań charakterystyczne dla *mainstream society*) zasobów oraz powodowało upadek ważnych dla społeczności instytucji. Pozostałym mieszkańcom zaludniającym przestrzenie tworzące osobne światy społeczne (jak i samym przestrzeniom) otoczenie przypisywać zaczęło negatywne charakterystyki, co poprzez efekt koncentracji przyczyniło się do ich trwałej marginalizacji i stanowiącego jej konsekwencję kolektywnego niskiego statusu społecznego. Jak zobaczymy w rozdziale IV, wilsonowska koncepcja powstawania *inner cities* znalazła zastosowanie w opisie realiów enklaw ubóstwa w Łodzi z pierwszych lat transformacji systemowej.

Löic Wacquant, którego teksty zespół wykorzystywał zwłaszcza w ostatnich latach przed swoim rozproszeniem, jest m.in. twórcą koncepcji **hypergetta**. Ten wybitny badacz biedy i problemów społecznych podziela w wielu wymiarach poglądy Wilsona. Ukazuje on dynamikę postprzemysłowych enklaw ubóstwa, wskazując, że w początkach XXI w. mamy do czynienia ze stanowiącym efekt późnej fazy kapitalizmu zjawiskiem zaawansowanej marginalności. Fenomen ten jest charakterystyczny dla miast, których przestrzenna i społeczna struktura ukształtowały się po I wojnie światowej, a zaawansowana marginalność jest odmienna od tradycyjnej miejskiej biedy. Wacquant pisze o fragmentach przestrzeni miejskiej niepodatnych na działania wolnego rynku i na interwencję *welfare state*. Jego zdaniem przestrzenie te, o ile nie zostaną wypracowane nowe strategie publicznych interwencji, będą się poszerzać, czemu towarzyszyć będzie narastanie przemocy ulicznej, wyalienowania obywatelskiego, instytucjonalne pustynnienie i ekonomiczna informalizacja (Wacquant, 2008, s. 233).

Wacquant wymienił sześć cech dystynktywnych opisywanego jako typ idealny rozwijającego się reżimu marginalności (*rising regime of marginality*). Pierwszą z nich jest *dywersyfikacja i degradacja płatnej pracy*, którą traktować obecnie

można nie jako fundament bezpieczeństwa, ale jako wektor społecznej niestabilności i źródło społecznej fragmentacji. Destabilizujące efekty przemian rynku pracy dotyczą szczególnych kategorii – niższych warstw społecznych, młodzieży, niewykwalifikowanych kobiet, stygmatyzowanych mniejszości etnicznych – i widoczne są właśnie w miejskich obszarach, w których koncentruje się nowoczesny proletariatus. Druga cecha to *odłączenie środowisk dotkniętych zaawansowaną marginalnością od trendów makroekonomicznych*. Brakuje tu funkcjonalnych związków. Przemiany koniunktury gospodarczej nie wpływają na sytuację na rynku pracy ani na dochody osób marginalizowanych, np. mimo ekonomicznego wzrostu w tych zbiorowościach rosną wskaźniki bezrobocia i pogarsza się ich sytuacja finansowa. Trzeci dystynktywny element to *silna więź (fixation) mieszkańców z terytorium*, które określić można jako społeczny czyściec, miejsce stygmatyzowane, siedlisko „wyrzutków społecznych” wywodzących się z biedy lub mniejszości etnicznych. Podobnie jak nosiciele goffmanowskiego plemiennego piętna, mieszkańcy zubożałych sąsiedztw obłożeni są terytorialną infamią, stygmatą w metaforycznym sensie „zaraźliwą”, bo dotykającą wszystkie osoby mieszkające na danym terenie, a jednocześnie „łatwą” do usunięcia poprzez przestrzenną mobilność – wyprowadzkę do „lepszego” dzielnicy czy na „porządniejszą” ulicę. Stygmatyzacja przestrzenna ma też swój wymiar instytucjonalny – etykieta dzielnicy bezprawia usprawiedliwia specjalne środki stosowane przez służby wobec zbiorowości, przyczyniając się do dalszej marginalizacji mieszkańców. Stygmatyzacja warunkuje ujawnianie się czwartej dystynktywnej cechy zaawansowanej marginalności, a mianowicie *przestrzennej alienacji i rozmycia miejsca*. Stanowi to rezultat osłabienia więzi społecznych i więzi z terytorium traktowanego już nie jako „swoje miejsce” zapewniające poczucie identyfikacji i względnego bezpieczeństwa, ale jako sąsiedztwo, w którym podstawową strategią jest wysiłek na rzecz przetrwania. W ten sposób powstaje hypergetto, entorpiczna przestrzeń walki między indywidualnymi i zorganizowanymi ulicznymi predatorami a mieszkańcami starającymi się o zachowanie pewnej użytkowej i wymiennej wartości sąsiedztwa oraz rządowymi agendami przymusu i kontroli społecznej (pracownikami socjalnymi, nauczycielami, policją, kuratorami itd.). Piąty atrybut to *utrata zaplecza (hinterland)*. Deproletaryzacja wraz z innymi procesami makrospołecznymi spowodowała, że większość mieszkańców w gettach biedy to osoby bezrobotne, o znacznie ograniczonych zasobach. Nie jest zatem możliwe zwrócenie się po pomoc do własnego kręgu społecznego, do współmieszkańców czy też wykorzystanie kolektywnych nieformalnych strategii pozwalających przetrwać wahania koniunktury i okresy bezrobocia. W konsekwencji mieszkańcom hyperghetta pozostaje wypracowanie indywidualnych strategii radzenia sobie z trudnymi sytuacjami – podejmowanie pracy na czarno, nielegalny handel czy też działalność przestępcza. Takie „algorytmy” wzmacniają aktualny układ nierówności społecznych i przyczyniają się do wzrostu poziomu zagrożenia. Ostatnia cecha hyperghetta to *rozbić społeczne, symboliczny rozpad i dekompozycja klasowa*. Osoby lokujące się

w przestrzeniach zaawansowanej marginalności odłączone są od pozostałych segmentów struktury klasowej. W przeciwieństwie bowiem do tradycyjnego proletariatu połączonych wspólnymi interesami (klasowymi), *new poor*, *zonards* itd. stanowią heterogeniczny zbiór jednostek wywodzących się ze zróżnicowanych grup i kręgów społecznych. W ten sposób hypergetto tworzy też ramy formowania się prekariatu – poddanego procesom fragmentacji – odtwarzania i rozpadu (Wacquant, 2008, s. 236–237).

Z trzech wymienionych autorów jedynie **Robert Sampson**, odwołujący się do teorii wybitych okien (*the „broken windows” theory of urban decline*)⁸ (Wilson, Kelling, 1982; Kelling, Coles, 1996, za: Sampson, Raudenbush, 2004), podkreślał znaczenie czynników kulturowych w przestrzennym utrwalaniu ubóstwa. Wskazywał, że mimo procesów makrospołecznych chicagowskie *pockets of poverty* utrzymują się w tych samych miejscach, ponieważ postrzegane są przez **pryzmat nieładu czy też nieporządku** (*disorder*) zarówno przez samych mieszkańców, jak i zewnętrzne otoczenie. Autostygmatyzacja i stygmatyzacja „kieszeni biedy” prowadziły do opisywanej już przez Wilsona wyprowadzki ludzi zamożniejszych, ucieczki potencjalnych inwestorów, a w konsekwencji do degradacji okolicy. Opisywane zjawisko dotyczyło przede wszystkim sąsiedztw zamieszkiwanych przez osoby czarnoskóre, stąd jako środek zaradczy Sampson postulował – mówiąc bardziej współczesnym językiem – zróżnicowanie pochodzenia etnicznego mieszkańców. Choć badaczki i badacze „łódzkiej szkoły” uznawali znaczenie czynników kulturowych, o czym będzie mowa w następnym akapicie, to jednak zgadzali się z krytykami Sampsona zarzucającymi mu zbyt wąskie i jednostronne ujęcie problematyki zubożałych przestrzeni (Sampson, 2009, za: Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013, s. 16–17; Bottoms, 2009; Wikström, 2009; Wiles, 2009, za: Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013, s. 17). Łódzkiemu zespołowi niewątpliwie najbliższe było zdanie Wacquanta na temat znaczenia przemian makrostrukturalnych, zwłaszcza rynku pracy oraz niedostatków i błędów polityki publicznej dla tworzenia przestrzeni społecznej zsyłki (*neighbourhood of relegations*). W znacznie mniejszym stopniu sięgano do „*broken window*” theory.

Istotne znaczenie dla łódzkich analiz miała także wcześniejsza od wyżej przywoływanych i krytykowana obecnie (Harvey, Reed, 2008) **koncepcja kultury biedy Oscara Lewisa** (1959/2008). Zjawisko kultury biedy autor ten definiował w odniesieniu do pojęć zarówno adaptacji, jak i reakcji biednych w stosunku do ich marginalnej pozycji w ustrukturalizowanym klasowo, wysoce zindywidualizowanym

8 W teorii wybitych okien (*„broken windows” theory of urban decline*) uznaje się, że drobne akty nieporządku publicznego, np. graffiti, śmieci wyrzucane „byłe gdzie”, prowadzą do poważniejszych aktów anormatywnych oraz przestępstw, co w konsekwencji nakręca spiralę upadku przestrzeni miejskich. Istotny jest tu aspekt świadomościowy – osoby łamiące prawo zakładają, że te widoczne symptomy zaniedbań oznaczają obojętność mieszkańców wobec tego, co dzieje się w zajmowanej przez nich przestrzeni (Wilson, Kelling, 1982; Kelling, Coles, 1996, za: Sampson, Raudenbush, 2004, s. 319).

społeczeństwie kapitalistycznym. Za istotne w tym kontekście uznawał zachowania ukierunkowane na poszukiwanie rozwiązań problemów, z jakimi z różnych względów nie można było się uporać, wykorzystując formalne instytucje (Lewis, 2008). Kultura biedy według Lewisa rozwijała się w przeżywających gwałtowne przemiany społeczeństwach opartych na gospodarce pieniężnej, płatnej pracy i produkcji dla zysku. Charakteryzowały się one cechami takimi jak: utrzymujące się wysokie wskaźniki bezrobocia i niskie płace, brak (*failure*) społecznych i politycznych organizacji działających na rzecz osób o niskim statusie ekonomicznym, brak partycypacji i integracji tych osób w instytucjach publicznych oraz politycznych. Kultura biedy opiera się na systemie wartości, zgodnie z którym niski status społeczno-ekonomiczny wyjaśniany jest w kategoriach osobistego niedostosowania i podrzędności. Lewis charakteryzował zbiorowości funkcjonujące w obrębie tej kultury jako pozbawione zasobów oraz środków na bieżące utrzymanie grupy społeczne, co skłania jednostki i rodziny do stosowania *szczególnych strategii ekonomicznych* – korzystania z lombardów i lichwiarskich pożyczek, zakupów odzieży w *second-handach*, nabywania żywności wyłącznie na zaspokojenie bieżących potrzeb. *Socjalizacja w kulturze biedy* przebiega w specyficzny sposób w zazwyczaj porzuconych przez ojców rodzinach matrycentrycznych, w których dzieci i dorośli pozbawieni są prywatności, a starsze pokolenie sprawuje autorytarną władzę. Dzieci wychowane w tych rodzinach nie mają zaufania wobec instytucji reprezentujących według nich interesy klasy dominującej, nienawidzą policji, nie ufają ani rządowi, ani Kościołowi. Jednostki i rodziny nastawione są na codzienne przetrwanie, ewentualnie na sprawy lokalne, mają przy tym niewielką świadomość historii. Rzadko wychodzą poza krąg rodzinny, inne nieformalne kręgi, a nawet grupy przestępcze, ale charakteryzuje je *esprit de corps* i więzi *compadrazgo*, charakterystyczna jest też wiara w męską supremację. Osoby wywodzące się z kultury biedy cechuje niskie poczucie wartości, silnie odczuwają swoją marginalną pozycję i zależność od innych. Jednocześnie są świadome wartości klasy średniej i część z nich deklaratywnie przyjmują za swoje, choć ich nie realizują. Kulturę biedy Lewis określał jako zjawisko podlegające międzygeneracyjnej transmisji poprzez procesy socjalizacji, przy czym osobom socjalizowanym w zubożonych środowiskach przypisywał pewne cechy osobowościowe i zaburzenia, słabą strukturę ego, problemy z identyfikacją seksualną, brak kontroli nad impulsami, poczucie rezygnacji i fatalizmu oraz znaczną tolerancję wobec wszelkich społecznych patologii. Uznawał także, że to właśnie w efekcie socjalizacji w okresie dzieciństwa (ok. 6.–7. roku życia) dzieci przyswajają podstawowe dla subkultury wartości i postawy. W rezultacie jednostki nie są w stanie skorzystać w pełni ze zmieniających się warunków funkcjonowania i szans w dorosłym życiu (Lewis, 2008). Koncepcja Lewisa silnie współgrała z wynikami dwóch największych łódzkich projektów, zwłaszcza w wymiarze charakterystyki mieszkańców zubożałych sąsiedztw i transmisji biedy oraz problemów społecznych.

Koncepcje wykluczenia społecznego

W zespole łódzkim, co oczywiste, sięgano także do współczesnych koncepcji marginalizacji, marginalności, ekskluzji społecznej oraz wykluczenia społecznego, przede wszystkim w ujęciu anglosaskim, powołując się m.in. na ogólnie znane prace Ruth Levitas (2005) i Hilary Silver (1994). Wykorzystywano te koncepcje bardzo eklektycznie i tworzone własny język opisu tych zjawisk. Najbliższy członkiniom i członkom łódzkiej „szkoły” był chyba wyróżniony przez Ruth Levitas dyskurs redystrybucyjny zogniskowany wokół procesów wytwarzania nierówności społecznych. W dyskursie tym wykluczenie społeczne stanowi przeciwieństwo obywatelstwa i jest postrzegane zarówno jako konsekwencja, jak i przyczyna ubóstwa, a środkiem ograniczania ekskluzji jest redystrybucja zasobów i władzy. Trudno doszukać się w opracowaniach zespołu elementów dyskursu reintegracyjnego z wyjątkiem wątków przyczyn wykluczenia lokowanych w funkcjonowaniu rynku pracy. Z pewnością nie znajdziemy też w pracach zespołu treści moralizatorskich charakterystycznych właśnie dla dyskursu określanego tym przymiotnikiem lub – inaczej – dyskursu moralnej podklasy, choć wspólnym z nim elementem jest koncepcja dziedziczenia ubóstwa.

Hilary Silver wyróżniła z kolei trzy paradygmaty wykluczenia społecznego: solidarności, specjalizacji i monopolu. Z perspektywy lat wydaje się, że łódzka socjologia ubóstwa wykorzystywała przede wszystkim ramę paradygmatu solidarności. Zgodnie z nim wykluczeni są ci, których więzi ze społeczeństwem złożonym z równych i wolnych obywateli działających na rzecz dobra wspólnego czy też wspólnoty o charakterze polityczno-moralnym zostały zerwane. W tekstach zespołu odzwierciedlały się także podstawowe założenia paradygmatu – ujmowanie wykluczenia społecznego jako konsekwencji procesów wymiany i realizowanego w ich ramach społecznego podziału pracy, także ujawniającej się dyskryminacji, czemu przeciwdziałać miała ochrona praw indywidualnych. Ważne dla zespołu łódzkiego były również kwestie praw osobistych, politycznych i społecznych, w tym prawo do bezpieczeństwa przypisane przez Silver do paradygmatu monopolu. Warto podkreślić, że Elżbieta Tarkowska, opisująca w początkach drugiej dekady XXI w. polskie pole badań nad biedą, zaliczyła łódzkie badania do dyskursu struktury i sytuacji czy też struktury i kontekstu skoncentrowanego na uwarunkowaniach i ograniczeniach możliwości życiowych. Tarkowska wykorzystała tu kategoryzację autorstwa Michal Krumer-Nevo i Orly Benjamin (2010, za: Tarkowska, 2013b, s. 77–78), w której badaczki te przeciwstawiały nowe ujęcia tradycyjnemu konserwatywnemu, moralizującemu dyskursowi akademickiemu. Dodajmy, że z pewnością analizy biograficzne, o których piszemy dalej, we wspomnianej typologii wpisują analizy zespołu Warzywody-Kruszyńskiej w dyskurs „głosu” (*voice and action counter-narrative*) udzielanego tym, którzy wcześniej byli go pozbawieni.

Koncepcje dotyczące biograficznych i tożsamościowych aspektów biedy

W kolejnych indywidualnych, współautorskich opracowaniach zespołu wykorzystywano wiele innych teorii i koncepcji socjologicznych. Łódzka „szkoła” kojarzona jest chociażby z badaniami cyklu i przebiegu życia (Kozek, 2017a; Kubisa, 2017) – wraz z analizami *family life-histories* były one rzeczywiście jednym z podstawowych motywów przewodnich analiz. **Pojęcie przebiegu życia** stanowi jeden z kluczowych terminów w badaniach Jolanty Grotowskiej-Leder sięgającej do prac czołowych rzeczników dynamicznych badań biedy, Lutza Leiseringa oraz Stephana Leibfrieda, do opracowań Rutter i Madge, Coffielda i in., Martina Kohli, a także Danuty Dobrowolskiej (Grotowska-Leder, 2002, s. 96–99). Opracowania tych autorów wykorzystywano w analizach temporalnego aspektu ubóstwa (Grotowska-Leder, 2002). Ten sam termin, choć w innym kontekście, pojawił się w pracach Małgorzaty Potocznej. Odwołując się do konceptualizacji przebiegu życia Charlotte Bühler (1999), autorka ta analizowała biografie biednych kobiet w perspektywie obiektywnych faktów, jednostkowych, postrzeganych subiektywnie życiowych dokonań oraz subiektywnego przeżywania całego życia.

W początkach badań biografii osób i rodzin, które ześlizgnęły się w biedę sięgano początkowo do tradycji *oral history*, a następnie szeroko wykorzystywano techniki autobiograficznego wywiadu narracyjnego oraz biograficznego wywiadu pogłębionego. Narzędzia badawcze prezentujemy w rozdziale III, tu zaś wspomniemy, że posiłowano się **koncepcją struktur procesowych Fritza Schützego**, przede wszystkim **pojęciem trajektorii cierpienia** rozwijanym przez tego wybitnego niemieckiego socjologa wraz z Gerhardem Riemannem (Riemann, Schütze, 2012; Schütze, 2012b). Struktury procesowe wydają się ogólnie znane, zwłaszcza w środowisku badaczy jakościowych, a termin trajektorii cierpienia jawi się jako taki, który cieszy się szczególną popularnością, jednak ich zastosowanie w konkretnych przypadkach budzi wątpliwości osób kanonicznie wykorzystujących i rozwijających metodologię Schützego (m.in. Kaźmierska, Waniek, 2020). Stąd warto powtórzyć, że określenie „struktury procesowe” odnosi się do procesów biograficznych, przebiegających sekwencyjnie, przeplatających się, a nawet współistniejących w życiu jednostki. Biograficzny schemat działania, wzorzec instytucjonalny, wzorzec normatywny, metamorfoza i trajektoria cierpienia określają podstawowe układy doświadczeń biograficznych i odzwierciedlają znaczenie nadawane im przez nosicieli biografii w procesach pracy biograficznej i pracy nad tożsamością. Istotne są tu zwłaszcza kwestie intencjonalności czy też sprawczości w pewnych wymiarach przeciwstawiane dostosowywaniu się do oczekiwań Innych, a także wpływ krytycznych, negatywnie, jak i pozytywnie przeżywanych punktów zwrotnych na historię życia. W analizach ubóstwa szczególne znaczenie mają trajektorie cierpienia wywołane przez traumatyzujące, przytłaczające okoliczności i wydarzenia życiowe, kształtowane przez nawarstwiające się ich efekty. Istotą tej

struktury procesowej jest znaczące, realne ograniczenie, a nawet brak możliwości kształtowania swojej biografii. Rozwijającej się trajektorii cierpienia – narastaniu potencjału trajektoryjnego, próbom odzyskania chwiejnej równowagi, załamaniu konstruktywnych procesów tożsamościowych, zależności od pomocy innych ludzi – towarzyszy poczucie fatum, braku sprawczości, przytłoczenia (Riemann, Schütze, 2012, s. 400–401; Schütze, 2012b, s. 428–430; Kaźmierska, Waniek, 2020).

Mikrosocjologiczne analizy biografii oparte były także na eklektycznym wykorzystaniu teorii ról społecznych (Linton, Turner, Szmatka) ze szczególnym uwzględnieniem zespołu ról i koncepcji napięć w pełnionych rolach społecznych, różnorodnych koncepcji dotyczących rozwoju tożsamości jednostki, a także teorii *labellingu* i pokrewnych koncepcji. W zależności od przedmiotu analiz poszczególne członkinie i członkowie zespołu w swoich pracach wykorzystywali także socjologiczne analizy instytucji, teorie rodziny, *gender studies*, przede wszystkim koncepcje feministyczne oraz powstałe w ramach krytycznych studiów nad męskością i *men's studies*, a także koncepcje jakości życia, ustalenia z zakresu socjologii niepełnosprawności, mieszkalnictwa, dewiacji i zachowań anormatywnych, kontroli społecznej i koncepcje polityki społecznej. Z przeglądu ram konceptualnych wynika przy tym, że badacze i badaczki łódzkiej szkoły sięgali szczególnie chętnie do tradycji anglosaskich, zdecydowanie rzadziej do francuskich (Wacquant, obecnie również pracujący w Berkeley, stanowi tu wyjątek). Stanowisko teoretyczne zespołu ewoluowało i krystalizowało się w miarę rozwoju programu badawczego. Niemniej podkreślić warto, że łódzka „szkoła” nigdy nie stworzyła własnej, spójnej kompleksowej teorii, mimo olbrzymiego korpusu danych zgromadzonych przez prawie ćwierćwiecze, co pośrednio dowodzi podejścia pragmatycznego i aplikacyjnego. Powstały natomiast modele i schematy obrazujące przebieg zidentyfikowanych zjawisk i ustalonych procesów społecznych.

Objaśnianie biedy – podstawowe ustalenia definicyjne i ramy konceptualne łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem

Zespół łódzkiego ośrodka tworzyły osoby o różnych zainteresowaniach, z odmiennymi kompetencjami metodologiczno-analitycznymi i na różnych etapach kariery naukowej. Jak wspomnieliśmy, łączyły je podstawowe stanowisko dotyczące wielowymiarowości biedy i wykluczenia społecznego oraz poglądy dotyczące (makro) strukturalnych źródeł biedy oraz konceptualizacji osób dotkniętych ubóstwem. Zgodnie z tym stanowiskiem **bieda** w pracach łódzkiej „szkoły” charakteryzowana była jako **wielowymiarowe zjawisko, wykraczające poza kwestie nierówności**

dochodowych. Zarówno ubóstwo, jak i osoby biedne definiowano, odwołując się do opisów jakościowych, dla potrzeb badawczych przyjmując definicje bazujące przede wszystkim na **ustawowej linii biedy**⁹. W *Wielkowiejskiej biedzie*... Wielisława Warzywoda-Kruszyńska i Jolanta Grotowska-Leder pisały:

Biednymi są te jednostki, rodziny lub grupy, które nie mają środków na odpowiednie wyżywienie, uczestnictwo w działaniach oraz na warunki życiowe i przyjemności, które są przyjęte, propagowane aprobowane w społeczeństwie, do którego należą (Towsend, 1990, s. 15, za: Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 24).

Autorki monografii otwierającej serię opracowań zespołu zwracały uwagę, że: „[c]złowiek biedny nie jest po prostu bogatym człowiekiem mającym mniej pieniędzy, lecz jest innym człowiekiem” (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 25), a sama bieda nie jest kwestią wyboru, lecz przymusów strukturalnych oraz jednostkowych i zbiorowych na nie reakcji. Ubóstwo wyklucza jednostki, rodziny i grupy z „efektywnych form uczestnictwa w społeczeństwie, pozbawia je władzy i głosu” (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 27). Ze świadomością istotnych ograniczeń dotyczących poniżej podanej definicji (tzw. oficjalnej definicji biedy)¹⁰, w tym także faktu, że skonstruowane badania nie uwzględniają rzeszy pracujących biednych oraz osób, które minimalnie przekraczają ustawową linię biedy, dla celów badawczych w projektach „Wielkowiejska bieda w okresie transformacji systemowej” i „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie na terenie Łodzi” za osoby biedne uznano „jednostki i ich rodziny otrzymujące pomoc społeczną”, a więc tzw. zarejestrowanych biednych. Inaczej mówiąc, badanymi stały się **gospodarstwa domowe mieszczące się w kategorii „biedy administracyjnej” lub „biedy oficjalnej”**, w pewnym wymiarze wykreowanej instytucjonalnie, wyznaczonej bowiem przez akty prawne i ustawowe linie ubóstwa. W pierwszym z wymienionych projektów były to gospodarstwa otrzymujące zasiłki okresowe. Uznano bowiem, że to właśnie one uległy masowej pauperyzacji podczas transformacji systemowej i że w nich funkcjonują osoby i rodziny zagrożone biedą permanentną, a analizy zespołu (z wyjątkiem prac Jolanty Grotowskiej-Leder, 2002) koncentrowały się na tej formie ubóstwa. Posługiwano się zatem pojęciem **„biednego gospodarstwa**

F9 W pracy tej pomijamy kwestię miar ubóstwa – jest ona dostatecznie szeroko opisywana w literaturze.

10 Inne warianty operacjonalizacji pojęcia „biednego” skutkowałyby odmiennymi rezultatami: „Zastosowanie innych kryteriów selekcji biednych mogłoby przynieść inne rezultaty niż referowane poniżej. Gdyby np. za wskaźnik ubóstwa przyjąć otrzymywanie dodatku mieszkaniowego, mogłoby się okazać, że zdefiniowana w ten sposób ludność biedna zgrupowana jest w innych miejscach niż ujawnione przez nas, ponieważ duża część mieszkańców „naszych” enklaw biedy nie optała czynszu i z tego względu nie jest uprawniona do otrzymania dodatku mieszkaniowego” (Warzywoda-Kruszyńska, 1998b, s. 20; por. także Grotowska-Leder, 2002, s. 120).

domowego” jako takiego, które otrzymuje pomoc społeczną. Osobą ubogą/biedną był każdy członek takiego gospodarstwa (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 81, 84, 90; Warzywoda-Kruszyńska, 1998b, s. 19–20; 2003, s. 128; Grotowska-Leder, 2002, s. 120–121). W ostatnim realizowanym zespołowo projekcie WZLOT przedmiotem szczególnego zainteresowania była **bieda dzieci**. Za jej wskaźnik uznano fakt otrzymywania przez uczniów szkół podstawowych bezpłatnych posiłków z programu „Pomoc państwa w zakresie żywienia”. W programie tym pomoc żywnościowa przysługiwała dzieciom z rodzin o dochodzie nieprzekraczającym 150% kryterium określonego Ustawą o pomocy społecznej. Analogicznie zatem do poprzednich badań za rodziny biedne uznano korzystające ze świadczeń pomocy społecznej (Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas, 2010, s. 33).

Wielisława Warzywoda-Kruszyńska jako jedna z pierwszych polskich autorek opisywała **modele wyjaśniania biedy**, wskazując, że w poszczególnych z nich odmiennie traktuje się kwestie zarówno powodów ubóstwa i ich „umiejscowienia”, jak i „odpowiedzialności za biedę”¹¹. W *deficiency model*, *genetic/racial inferiority* przyczyn biedy upatruje się w cechach indywidualnych jednostki (cechy osobowości, wady charakteru) zazwyczaj wywodzącej się z określonej grupy etnicznej czy też warstwy struktury społecznej. W modelu kultury biedy przyczyn ubóstwa upatruje się zaś w społeczności socjalizującej jednostkę do wartości i norm uniemożliwiających „prawidłowe” funkcjonowanie w społeczeństwie. W ramach *accidental model*, *situational model* ludzie ześlizgują się w biedę w skutek niekorzystnej społecznej lub życiowej sytuacji. „Korzeni” biedy poszukuje się także w przemianach społecznych, przede wszystkim na rynku pracy – w *ravages of social change model*, *cyclical model*. W modelach tych oraz w *class exploitation model* ubóstwo traktowane jest jako „nieodłączna cecha społeczeństwa” czy też immanentna właściwość opartego na wyzysku klasowym systemu i pełni w tym społeczeństwie określone funkcje (Warzywoda-Kruszyńska, 1998b; Wright, 1994; Vranken, 1995, za: Warzywoda-Kruszyńska, 1998b, s. 26–28).

Zjawisko „nowej biedy” – bo to właśnie nim w szczególności zajmował się łódzki zespół – ujawniło się właśnie w konsekwencji **głębokich transformacji makrostrukturalnych, wpływających na struktury pośrednie oraz mikrostruktury**. Przyczynami „starej biedy” były okoliczności związane z indywidualnymi przebiegami biografii: niepełnosprawność, długotrwała choroba, starość czy też wielodzietność. Nowa bieda ujawniła się natomiast w Europie Zachodniej we wczesnych latach 70. jako fenomen powiązany z przemianami gospodarczymi, przede wszystkim transformacjami rynków pracy i samej pracy, przynoszącymi w konsekwencji zmiany zarówno w obrębie struktur społecznych, jak i w przestrzeni geograficznej. Wymienić tu należy kryzys przemysłu ciężkiego, kolejne fale recesji gospodarczej, wzrost znaczenia handlu i usług, a zatem procesy określane wkrótce mianem

11 O tej kwestii pisaliśmy już w jednym z poprzednich opracowań (Golczyńska-Grondas, Potoczna, 2020).

dezindustrializacji, wzrost znaczenia międzynarodowych systemów finansowych, zmiany wzorów konsumpcji oraz kryzys państw opiekuńczych. W krajach Europy Centralnej i Wschodniej, w których funkcjonowało embargo na badania problemów społecznych, „nowa bieda”, przynajmniej częściowo powiązana ze „starą”, zaczęła gwałtownie narastać wskutek rozpadu systemu komunistycznego w jego politycznym i gospodarczym wymiarze. Jednak podobnie jak w Europie Zachodniej, także i w krajach postkomunistycznych transformacje systemowe wyrzucały na margines życia społecznego ludzi zdolnych do pracy, którzy – jak pisała Warzywoda-Kruszyńska – „okazali się zbędni w nowych warunkach”. Już w pierwszej książce *Wielkomięjska bieda w okresie transformacji* Warzywoda-Kruszyńska i Grotowska-Leder cytowały zdanie Georga Simmla:

Klasa biednych, szczególnie w społeczeństwie nowoczesnym, stanowi wspólny ostatni przystanek (*Endpunkt*) losów różnego rodzaju, z całego rozmiaru różnorodności wpadają do niej ludzie, żadna zmiana, rozwój zaostrenie czy spadek życia społecznego nie przechodzi bez umieszczenia pozostałości (*Residuum*) w warstwie biedoty, jak w zbiorniku (Simmel, 1908, s. 373, za: Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 17).

Powracająca do opisu socjologicznego kategoria **ludzi zbędnych** obejmowała po 1989 r. osoby długotrwale bezrobotne stające się klientami pomocy społecznej oraz samotne matki, w przypadku których brak aktywności zawodowej wynikał z konieczności opieki nad małymi dziećmi.

Wielopoziomowość i wielowymiarowość postkomunistycznych transformacji stanowiła, jak piszemy w rozdziale I, indywidualne i kolektywne doświadczenie społeczeństwa polskiego¹² poddanego traumie wielkiej zmiany (Sztompka, 2002). Proces ten obejmował nie tylko modernizację systemu politycznego (przejście od systemu monopartyjnego do demokracji, pluralizmu, policentryzmu życia politycznego, partycypacji obywatelskiej), modernizację gospodarczą (wprowadzenie zasad wolnego rynku i (neo)liberalnej ideologii, upadek całych gałęzi przemysłu oraz państwowych zakładów przemysłowych, wzrost udziału sektora prywatnego). Wiązał się także z modernizacją społeczeństwa, przemianami jego struktury – rekompozycją klas i warstw społecznych oraz transformacją sfery kulturowo-świadomościowej (wejście w orbitę globalnych wpływów kulturowych, intensyfikacja kontaktów międzynarodowych, przemiany w dyskursie publicznym) wymuszającą redefinicję postaw i wartości, szczególnie tych neoliberalnych, socjalizację w kierunku odpowiedzialności za przebieg swojego życia (m.in. Miszańska, 1996, za: Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 44–45). Co istotne, w swoich pierwszych pracach członkowie zespołu przyjęli hipotezę węgierskiej badaczki Julii Szalai dotyczącą **relacji między dziedziczną pozycją społeczną a ryzykiem ześlizgnięcia się w ubóstwo**. Autorka ta twierdziła, że socjalizm przesłonił

12 O wymiarze biograficznym tego doświadczenia piszą autorzy monografii *Telling the Great Change* (Kaźmierska, Waniek, 2020).

dawną przedwojenną biedę, która ujawniła się po transformacji systemowej w rodzinach potomków osób nią doświadczonych. Rodziny te zostały w pewnym sensie „zatrzaśnięte” w ustroju socjalistycznym jak w pułapce. Z racji swego położenia strukturalnego pozbawione były możliwości nabywania umiejętności koniecznych do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej, które przyswajały sobie jednostki z dostępem do tzw. drugiego obiegu ekonomicznego. Posttransformacyjni ubodzy utworzyli zatem z jednej strony **odrębny segment struktury społecznej**, z drugiej jednak strony zjawisko nowej biedy w wymiarze strukturalnym powieliło **historyczne wzorce ubóstwa**. Podobnie jak w epoce poprzedzającej nastanie „realnego socjalizmu”, tak i w latach następujących po niej pauperyzacji ulegały „kategorie społeczne, które znajdowały się poza systemem stosunków rynkowych i z tego względu były całkowicie społecznie i ekonomicznie uzależnione od patrona, którym wcześniej był właściciel ziemski, później państwo socjalistyczne, a obecnie instytucje pomocy społecznej” (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 60). Także inni badacze społeczeństwa polskiego okresu transformacji wskazywali na odrębność ubożęcej części populacji. Przywołując model Mirosławy Marody, można stwierdzić, że Polska „na zasiłku” jako podstawę swoich strategii ekonomicznych stosowała swoisty kapitał w postaci różnego rodzaju handicapów i dysfunkcji w celu uzyskania środków na życie. Odróżniała się tym samym od „sprywatyzowanej” Polski dysponującej silną pozycją rynkową oraz ekonomicznym i symbolicznym kapitałem, a także od Polski „państwowej” zatrudnionej na etatach, gwarantującej stałość raczej niskich dochodów w zamian za większy poziom bezpieczeństwa socjalnego (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 29–31, 60; Warzywoda-Kruszyńska, 1999b, s. 19, 21; Szalai, 1996, za: Warzywoda-Kruszyńska, 1999, s. 21–22; Marody, 2000; patrz także: Golczyńska-Grondas, 2004, 29–30, 38).

W odniesieniu do **sfery polityki społecznej** autorki *Wielkomiejskiej biedy* w pierwszym ilościowym projekcie realizowanym w Łodzi (oraz porównawczo w Katowicach przez zespół Kazimierzy Wódz) pytały o czynniki i wymiary opisujące **typy okoliczności sprzyjających popadaniu w biedę oraz konceptualizację rodzin „zasługujących”** – zdaniem pracowników socjalnych – **na wsparcie z pomocy społecznej** (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 90). Wielisława Warzywoda-Kruszyńska i Jolanta Grotowska-Leder posłużyły się przy tym skandynawską wersją modelu zabezpieczenia społecznego (Salonen, 1993, za: Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 91), obejmującą systemy: rodzinny, państwowy i rynkowy, ukazały ich wzajemne powiązania i zależności. Zwróciły uwagę na szereg zewnętrznych uwarunkowań korzystania ze świadczeń z pomocy społecznej w Polsce, aktualnych w znacznej mierze dzisiaj, np. tymczasowo do zbiorowości klientów ośrodków pomocy społecznej włączano osoby, którym nie przysługiwały świadczenia w ramach systemu ubezpieczeń społecznych, a osoby uprawnione mierzyły się z przewlekłymi procedurami ich przyznawania i wypłacania. Badaczki pisały także o wzroście kosztów usług społecznych i niewystarczającej infrastrukturze instytucji pomocowych,

opiekuńczych, opiekuńczo-wychowawczych oraz o nieadekwatnej wobec (wysokich) kosztów utrzymania wysokości transferów socjalnych (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996, s. 91–92).

Jak wspominałyśmy, konsekwencją, a w dalszej perspektywie w logice błędnego koła przyczyną pauperyzacji kolejnych pokoleń osób biednych stawało się **wykluczenie społeczne**. Koncepcje tego zjawiska wykorzystywano w łódzkim ośrodku bardzo eklektycznie, stosując zamiennie terminy wywodzące się z tradycji anglosaskiej i francuskojęzycznej. W sposób najbardziej usystematyzowany pojęcie to wykorzystano w opracowaniach stanowiących pokłosie projektu WZLOT. Paulina Bunio-Mroczeek pisała:

Wykluczenie społeczne traktowane jest jako zjawisko wielowymiarowe, oznaczające niekorzystną względem standardów wyznaczanych przez społeczeństwo głównego nurtu sytuację jednostek rodzin, grup i społeczności. Ekskluzja społeczna jest postrzegana zarówno jako proces (i analizowana w sposób dynamiczny poprzez śledzenie losów zagrożonych ubóstwem, wykluczeniem społecznym [jednostek] w kolejnych fazach cyklu życia i stan, jak i stan, czego efektem jest diagnoza [badanych] (Bunio-Mroczeek, 2016, s. 81–82).

Bunio-Mroczeek zoperacjonalizowała wyróżnione w ramach prac zespołowych wymiary wykluczenia społecznego, wyszczególniając cechy dystynktywne poszczególnych kategorii (Bunio-Mroczeek, 2016). Zgodnie z jej kategoryzacją *wykluczenie ekonomiczne* oznacza m.in. niskie dochody, w tym te uprawniające do wsparcia z pomocy społecznej. W strukturze dochodów gospodarstwa domowego dominują niezarobkowe źródła utrzymania, pożyczki, również z parabanków. Zamiast kapitału ekonomicznego pojawiają się długi dziedziczone przez kolejne generacje, a wraz z nimi przejmując się status beneficjentów instytucji pomocowych. Innym aspektem wykluczenia ekonomicznego są złe warunki mieszkaniowe – zamieszkiwanie w lokalach socjalnych, jednoizbowych mieszkaniach, lokalach „za odstępnę”, miejscach o nieuregulowanej własności, o (bardzo) niskim standardzie technicznym zagrażającym bezpieczeństwu mieszkańców. Są one charakterystyczne zazwyczaj dla całego budynku. Wykluczenie ekonomiczne to także bezdomność (przebywanie w niemieszkalnych piwnicach, komórkach, przybudówkach, altankach działkowych) oraz bezdachowość. Wykluczeniu ekonomicznemu w wymiarze lokalowym towarzyszy poczucie wstydu wynikające ze złych warunków zamieszkiwania. *Wykluczenie przestrzenne* to zamieszkiwanie w enklawach biedy, co łączy się z ograniczoną mobilnością przestrzenną. To także nieznamość innych części miasta, nie wspominając już o znajomości regionu czy kraju, wynikająca m.in. z braku wyjazdów, np. rekreacyjnych poza miejsce zamieszkania. Osoby spauperyzowane i wykluczone przestrzennie przemieszczają się z jednej enklawy do innej. Odczuwają dyskryminację ze względu na miejsce zamieszkania i są przekonane, że miejsce to wpływa niekorzystnie na ich sytuację na rynku pracy oraz postrzeganie przez innych. Wykluczenie przestrzenne wiąże się z *efektem sąsiedztwa*, oznaczającym niemożność obserwowania innych

wzorów ról społecznych niż te charakterystyczne dla biedy utrwalonej oraz osłabienie mechanizmu kontroli społecznej.

Wykluczenie edukacyjne dotyczy uczniów z klas niższych, ale także dzieci z niepełnosprawnościami, których możliwości funkcjonowania w systemie edukacji ograniczone są już od najwcześniejszych lat. Zjawisko to w początkach życia przejawia się przez nieuczęszczanie do przedszkola, a następnie przez problemy z wyrównywaniem braków szkolnych, złe wyniki w nauce, przedwczesny koniec kariery edukacyjnej. Wiąże się z utrwaloną nieufnością wobec personelu szkolnego, spowodowaną także dyskryminacją doświadczaną przez uczniów i ich rodziców z jego strony. Wykluczeniu edukacyjnemu towarzyszyć może *wykluczenie cyfrowe* – brak dostępu do nowoczesnych, digitalnych urządzeń i mediów i/lub brak umiejętności posługiwania się nimi.

Wykluczenie z rynku pracy to nie tylko bezrobocie, ale także utrzymywanie się z prac dorywczych, tymczasowych, niestabilnych umów, zarabianie w szarej strefie. Może oznaczać także przynależność do zbiorowości pracujących biednych, pracę za wynagrodzenie zbyt niskie, by przekroczyć ustawową linię ubóstwa. Z wykluczaniem z rynku pracy związane mogą być mobbing i dyskryminacja oraz brak orientacji w przepisach prawa pracy i brak dostępu do usług rynku pracy umożliwiających podniesienie kwalifikacji. Powodem tego typu wykluczenia mogą być uwarunkowania makrostrukturalne, ale również sytuacja gospodarstwa domowego, np. konieczność sprawowania opieki nad dziećmi czy osobami zależnymi bądź też brak możliwości pogodzenia obowiązków rodzinnych i zawodowych.

Wykluczenie instytucjonalne związane jest z niekorzystną pozycją grup i jednostek nieuprzywilejowanych w relacjach z instytucjami publicznymi i niepublicznymi, niemożność realizowania w nich swoich uprawnień lub wprost funkcjonowanie przepisów prawa ograniczających podmiotowość jednostki, np. konieczność wizyty u ginekologa nastoletniej matki w towarzystwie opiekuna prawnego. Polega także na problemach komunikacyjnych z pracownikami instytucji. Zaznaczmy, że w nieco innym sensie wykluczenie instytucjonalne może oznaczać także ograniczenia w dostępie do instytucji głównego nurtu życia społecznego (np. banków, teatrów dramatycznych, restauracji). Osoby wykluczone społecznie korzystają zaś z instytucji obcych dla ludzi funkcjonujących w *mainstream society* np. ośrodków pomocy społecznej, punktów wydawania odzieży, fundacji charytatywnych, jadłodajni.

Wykluczenie w sferze zdrowia można traktować jako podkategorię wykluczenia instytucjonalnego w aspekcie trudności w uzyskaniu dostępu do badań profilaktycznych i opieki lekarskiej, zwłaszcza tej specjalistycznej. Wiązać się może z brakiem ubezpieczenia, wydłużonym czasem oczekiwania na wizytę w przychodni, problemami z uzyskaniem specjalistycznych przyrządów niezbędnych dla korekty wad czy rehabilitacji, niemożnością zrekompensowania tych braków poprzez zakup komercyjnych usług z własnych środków finansowych. Ten rodzaj wykluczenia łączy się z brakiem orientacji w systemie usług medycznych,

ale także z niską świadomością swojego ciała i potrzeb zdrowotnych czy też potrzeb zależnych członków rodziny oraz niezadowolającym stanem zdrowia. Dochodzą do tego chroniczne choroby czy niepełnosprawności stanowiące rezultat warunków życia, a po części także szkodliwych nawyków i nałogów. Osoby wykluczone zdrowotnie doświadczyć mogą także dyskryminacji ze strony personelu medycznego.

Wykluczenie ze sfery kultury charakteryzuje się – podobnie jak wykluczenie zdrowotne – wyżej wymienionymi aspektami instytucjonalnymi. Oznacza również brak urządzeń (smartfona, komputera, łącza internetowego, odbiornika radiowego czy telewizyjnego) umożliwiających czy też ułatwiających dostęp do kultury. To nieobecność książek dla dzieci i dorosłych, gazet, zbiorów z muzyką, filmami. Dzieci wykluczane kulturowo nie uczestniczą w wyjściach do kin i teatrów, nie biorą udziału w przedstawieniach szkolnych. Bunio-Mroczek uzupełniła tę kategorię wykluczenia o wykluczenie z możliwości uczestniczenia w życiu towarzyskim, korzystania z rozrywek, także wskutek braku zinternalizowanych wzorów zachowań lub/i informacji umożliwiających udział w bezpłatnych wydarzeniach, takich jak otwarte koncerty, happeningi. Autorka wskazała także na brak wspólnych obyczajów rodzinnych, takich jak czytanie dzieciom czy spacerowanie.

Wykluczenie relacyjne to wykluczenie doświadczane w interakcjach z innymi ludźmi lub brak takich interakcji. Oznaczać może złą jakość relacji rodzinnych nasyconych konfliktami lub/i przemocą, samotne rodzicielstwo, brak kontaktów z krewnymi i wsparcia z ich strony. Wykluczone relacyjnie są osoby w dzieciństwie lub adolescencji porzucone przez dorosłych, którym odebrano władzę rodzicielską, lub doświadczone przedwczesną śmiercią rodziców. Wykluczenie relacyjne przejawia się także w interakcjach z rówieśnikami i przykładowo oznacza, że jednostka staje się ofiarą w grupie rówieśniczej. Związane jest z poczuciem osamotnienia, izolacji, ale też z brakiem satysfakcji z kontaktów z innymi ludźmi. Wiąże się z jednej strony z brakiem wsparcia, a z drugiej – z nieudzielaniem pomocy innym. Do tej kategorii wykluczenia zaliczyć możemy ograniczanie życia towarzyskiego, spotkań ze znajomymi, uwzględnionych przez Paulinę Bunio-Mroczek jako element wykluczenia ze sfery kultury i rozrywki.

Wykluczenie partycypacyjne stanowi w pewnym sensie rezultat kumulacji procesów marginalizacji w innych sferach życia. Osoby wykluczone partycypacyjnie nie są zainteresowane życiem społecznym, nie uczestniczą w wyborach parlamentarnych, prezydenckich, samorządowych, nie orientują się w kwestiach społecznych i politycznych, nie są członkami stowarzyszeń. Towarzyszy im przekonanie o braku wpływu na rzeczywistość, nie mają zaufania do instytucji publicznych. Paulina Bunio-Mroczek znów dodaje to tej kategorii uzupełnienia stanowiące wynik analiz materiału empirycznego: osłabienie więzi społecznych, brak zaufania, solidarności, brak zdolności do samopomocy. Poszczególne wymiary wykluczenia społecznego mogą ze sobą współwystępować, wzmacniać swoje oddziaływania, ale także wzajemnie je osłabiać (Bunio-Mroczek, 2016, s. 82–86). Warto

w tym miejscu przytoczyć uwagę Paula Spickera, wybitnego znawcy polityk publicznych oraz procesów marginalizacyjnych, dotyczącą tzw. *social exclusion drivers* – sytuacji i czynników wykluczających indywidualnych i kolektywnych aktorów społecznych z uczestnictwa w życiu szerszego społeczeństwa (m.in. Spicker, 2007, s. 66–67, także Spicker, 2020), o tym, że ich układy są w rzeczywistych przypadkach zazwyczaj bardzo skomplikowane.

We wczesnych publikacjach dotyczących posttransformacyjnych procesów pauperyzacyjnych Wielisława Warzywoda-Kruszyńska i Jolanta Grotowska-Leder podkreślały, że **bieda**, stanowiąca w okresie PRL-u **temat wyparty ze sfery publicznej** z przyczyn ideologicznych i politycznych, również po transformacji 1989 r. nie stała się przedmiotem dyskursu naukowego i politycznego. Autorki zwracały uwagę, że zjawisko rugowania problemu ubóstwa z dyskursu nie jest bynajmniej typowe wyłącznie dla Polski czy krajów postkomunistycznych (Jaschke, 1992; Alisch, Dangschat, 1993; Leibried, Tennstedt, 1985; Szalai, 1995, za: Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996; por. Tarkowska, 2000). Powołując się na Monikę Alisch i Jensa Dangschafta (1993), pisały, że elity polityczne unikają odniesień do biedy, ponieważ, po pierwsze, jej likwidacja uznawana jest za cywilizacyjne minimum we współczesnych społeczeństwach; po drugie trudno przyznać się do faktu, że ubóstwo pojawia się i rozprzestrzenia w dobrobycie; po trzecie mówienie o biedzie wywołuje strach i złe samopoczucie; po czwarte – biedni nie stanowią siły politycznej, nie lobbują i nie walczą o swoje interesy. Ubodzy przez lata byli traktowani jako mało znaczący elektorat, którego głosy są niezbyt istotne. W ostatniej dekadzie obserwujemy z kolei skrajnie instrumentalny stosunek rządzących do zbiorowości zagrożonych wykluczeniem społecznym, przede wszystkim rodzin z dziećmi oraz seniorów. Populistycznej polityce nie towarzyszą przy tym szerzej zakrojone reformy systemu polityki społecznej i funkcjonujących w jej obszarze systemów instytucjonalnych. Jak się wydaje, ubóstwo i marginalizacja społeczna dalej stanowić mogą istotny temat badań socjologicznych. Szanse na rzetelne analizy procesów pauperyzacyjnych tworzy fakt, że m.in. dzięki dokonaniom łódzkiego zespołu problemy ubóstwa na trwałe stały się uznanym obszarem badawczym w polskiej socjologii.

Na podstawie przeglądu podstawowych ram teoretycznych, do jakich odwoływał się zespół łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem wskazać można na kilka kwestii istotnych zarówno w odniesieniu się do aktywności badawczej samego zespołu, jak i sformułować kilka uwag o charakterze bardziej ogólnym, odnoszących się m.in. do problemu zwielokrotnienia koncepcji i teorii w naukach społecznych oraz „przecinających” je napięć oraz sprzeczności. Elżbieta Tarkowska (2013a, s. 76), stwierdzając, że dyskurs akademicki na temat ubóstwa opiera się o partykularne narracje, z których wyłaniają się (...) zróżnicowane wizerunki człowieka, biednego i wykluczonego, napisała:

Ubóstwo (...) nigdy nie było i nadal nie jest obojętnym neutralnym przedmiotem obserwacji czy badań. Zawsze towarzyszy mu wartościowanie, często emocje, zawsze było ono i jest uwikłane w kontekst wartości, ideologii, polityki, religii, etyki. Analiza dyskursu pozwala dotrzeć do kryjących się za taką czy inną retoryką ukrytych założeń, odsłania perswazyjny wymiar przekazu oraz kwestionuje to, co uważa się za naturalne oczywiste, zdroworozsądkowe, pokazując, że jest to społecznie konstruowane, relatywne, zmienne. Badając dyskurs, ujawnia się polityczne, ekonomiczne i społeczne interesy różnych grup i jednostek oraz odsłania relacje władzy przejawiające się w hierarchia wartości i sposobach interpretacji zjawisk (Tarkowska, 2013b, s. 33).

Dokonany przez nas przegląd potwierdza te uwagi. Jednocześnie jednak skłania nas do postawienia być może oczywistej, ale niekoniecznie zawsze zauważanej tezy, że jako badaczki i badacze w różnym stopniu ulegamy dominującym w dyskursie naukowym ramom conceptualnym, a te stają się „(a)historyczne” wraz z procesami przemian społecznych¹³. Według izraelskich badaczek Michal Krumer-Nevo i Orly Benjamin konserwatywnemu dyskursowi akademickiemu na temat ubóstwa przeciwstawić obecnie można dyskursy: 1) struktury i kontekstu; 2) podmiotowości i sprzeciwu; 3) głosu – wypowiedzi i działania osób biednych (tłum. za: Tarkowska, 2013c, s. 77–78). Przywołując znów myśl Tarkowskiej, stwierdzić można, że socjologiczne dyskursy ubóstwa ogniskują się wokół następujących opozycji: solidarności i współczucia przeciwstawianego wykluczeniu oraz pogardzie, strukturze przeciwstawionej kulturze definiowanej poprzez wzory zachowań, integracji stanowiącej przeciwieństwo moralizowania, kryminalizacji i medyalizacji, podmiotowości jako przeciwwagi dla uprzedmiotowienia oraz sprzeciwu i aktywności przeciwstawianej pasywności. Do tego wyliczenia Tarkowska dodaje także apoteozę, romantyzację i idealizację ubóstwa. W przypadku biedy i innych problemów społecznych można zauważyć, że proces ewolucji dyskursu naukowego powiązany jest w sposób oczywisty z przemianami o charakterze socjohistorycznym, w tym przemianami dominujących ideologii gospodarczych i politycznych – od tradycyjnej, liberalnej poprzez neoliberalną do nurtów lewicujących oraz powiązanych z rozwojem refleksji nad prawami człowieka. Proces „de-dyskryminacji” i de-stygmatyzacji języka opisu – przechodzenia od terminów stygmatyzujących do bardziej opisowych i neutralnych – jest widoczny w odniesieniu do wielu badań z udziałem zbiorowości dyskryminowanych i marginalizowanych, takich jak osoby z niepełnosprawnościami, osoby w kryzysie bezdomności, nieheteronormatywne mniejszości czy osoby transpłciowe (m.in. Sobańska, 2022, 2024). Język analiz społecznych odzwierciedla w tym obszarze przemiany świadomości społecznej, socjolekt aktywistyczny, a także żargon istotnych aktorów społecznych – instytucji grantodawczych ramujących pole nauki. Przykładem jest tu choćby wpływ na dyskurs naukowy instytucji Unii Europejskiej realizującej własne

13 W tym miejscu chcemy podziękować za cenne uwagi sformułowane w dyskusji nad książką przez zespół Katedry Socjologii Kultury IS UŁ, w szczególności prof. Markowi Czyżewskiemu, Magdalenie Nowickiej-Franczak i Jerzemu Stachowiakowi.

założenia polityki społecznej i tworzącej specyficzny wokabularz pojęć stanowiący przemieszanie słownictwa neoliberalnego z dyskursem praw człowieka. Andrzej Leder w wydanej w 2023 r. książce zwraca uwagę na dominację w dyskursie publicznym i naukowym myślenia ekonomicznego projektującego „charakter podmiotów i ich relacji w polu społecznym, następnie zaś, gdy podmioty te wchodzą w taką relację (...) bada się je i opisuje za pomocą stale dostosowywanych do tego narzędzi reprezentowania, wcześniej służących projektowaniu” (Leder, 2023, s. 31). Takim ekonomicznym pojęciem tworzącym ramy o charakterze zarówno poznawczym, jak i aplikacyjnym jest np. inwestowanie w dzieci wywiedzione z paradygmatu społecznego inwestowania (m.in. Giddens, 1998; Esping-Andersen, 2005). Idea inwestowania w dzieci znalazła swoje podstawy w badaniach laureata Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii Jamesa Heckmana (Heckman, Mosso, 2014, za: Warzywoda-Kruszyńska, 2015). Już od 1960 r., zwłaszcza w obszarze pracy socjalnej, ujawnia się z kolei odmienne od (neo)liberalnego radykalne stanowisko lewicowe, które w drugiej dekadzie XXI w. przyjęło postać *poverty-aware social work paradigm* (Krumer-Nevo, 2016, 2020). W paradygmacie tym ubóstwo traktowane jest jako naruszenie praw człowieka przejawiające się nie tylko w trudnej sytuacji materialnej, ale także np. w naruszaniu prawa do godności oraz uznaniu oporu ludzi wobec tej sytuacji. Z kolei przeciwdziałanie biedzie oznacza przeciwdziałanie niesprawiedliwości w sferze dystrybucji oraz uznania. Niewątpliwie mamy w ostatnich dekadach do czynienia z „ekonomią nadmiaru” (Leder, 2023). W przypadkach nauk społecznych dowodem na poparcie tej tezy jest „uciekanie się” nowych pojęć i koncepcji oraz ich szybka dewaluacja.

Przemiany języka odzwierciedlają się także w historii łódzkich badań, w których widoczne jest przejście od zastanych koncepcji do bardziej autorskich ujęć. Niewątpliwie o dynamice tej decydowały uwarunkowania polityczno-społeczne, choćby brak szerokiego dostępu do literatury zachodniej na początku działania zespołu oraz utrudnienia w badaniu problemów społecznych w okresie PRL. Gwałtowny wybuch „nowych” problemów społecznych w pierwszych miesiącach i latach po 1989 r. powodował konieczność szybkiej reakcji wynikającą z niezgody zespołu na pogarszający się stan części społeczeństwa określanej mianem „przegra-nych transformacji”. Stwierdzić można, że pierwsze teksty zespołu były w pewnym stopniu osadzone w tradycjach „gorącej socjologii”, stąd niekoniecznie krytyczne przejście z literatury anglosaskiej koncepcji *underclass* czy też kultury ubóstwa. Wraz z odkrywaniem zjawisk gettyzacji, a zwłaszcza juvenilizacji biedy w ośrodku wykorzystywać zaczęto koncepcje Williama Juliusa Wilsona, w kolejnych latach Löica Wacquanta. Zwłaszcza w analizach dotyczących zubożałych sąsiedztw widoczne jest stopniowe przechodzenie do języka bardziej współczesnego, dziś być może brzmiącego neoliberalnie, wtedy jednak w polskim dyskursie akademickim uznawanego za lewicowy. Zastanawiać się w tym miejscu można, na ile przyczyną osadzenia się w interpretowanym obecnie jako zneoliberalizowany dyskursie nie była postulowana aplikacyjność łódzkich badań. Przez 25 lat, podobnie jak wiele innych zespołów, także łódzki ośrodek korzystał z różnych opcji grantowych,

m.in. środków w ramach programów operacyjnych POKL i EFS. Dostosowywanie języka projektu do języka grantodawców powodowało, że słownictwo to w oczywisty sposób przenikało nie tylko do raportów, ale także do artykułów i tekstów. Stałym zamierzeniem badaczek i badaczy było przy tym wprowadzenie zmiany sposobu pracy z osobami w krzysie biedy, także poprzez próby uzyskania wpływu na rozwiązania stosowane przez władze lokalne. Taka postawa wynikała z niezgody na warunki, w jakich na progu XXI w. i w jego pierwszej dekadzie żyli i – dodajmy – do tej pory żyją ludzie.

„Pusty”, narzucający indywidualistyczne wartości język neoliberalnych ekonomii łatwo jest zdyskredytować, przyjmując perspektywę krytycznej socjologii (m.in. Stachowiak, 2020; Czyżewski 2013; Leder, 2023). Niemniej warto rozważyć, czy za przynajmniej niektórymi zbitkami pojęciowymi w obszarze badań ubóstwa nie stoją bardzo istotne i otwierające perspektywę realnych zmian treści. W ostatnich latach funkcjonowania łódzkiego kolektywu badawczego przykładem takiego pojęcia używanego jako wiodące w organizowanym w Łodzi cyklu konferencji było wspomniane wyżej „inwestowanie w dzieci”. Za terminem tym przemawiają rekomendacje Komisji Europejskiej, dotyczące konceptualizacji dzieci jako zbiorowości szczególnie zagrożonej biedą i wykluczeniem społecznym, konieczności zrozumienia mechanizmów marginalizacji dzieci i adolescentów, zaspokajania ich potrzeb i ochrony przed dyskryminacją, „promowania równych szans, tak by umożliwić wszystkim dzieciom realizowanie w pełni swojego potencjału” (Inwestowanie w dzieci, 2013). Cele i zalecenia sformułowane w tej rekomendacji mają charakter wielowymiarowy, a proponowane działania obejmują kwestie materialne, funkcjonowania społecznego i emocjonalnego dzieci i osób je wychowujących. Nie mamy wątpliwości, że wdrożenie tej rekomendacji w sposób oczywisty zmieniłoby sytuację dzieci¹⁴ (Golczyńska-Grondas, 2014b).

Interesujące jest, że członkinie i członkowie zespołu nie wykorzystywali właściwie dorobku krytycznej socjologii i jej ustaleń wobec szeroko rozumianych nierówności społecznych lub dorobek ten przywoływany był jedynie kontekstowo. Na przykład w tekstach zespołu właściwie brak odniesień do teorii reprodukcji Pierra Bourdieu z wyjątkiem jego typologii kapitałów, do prac Michaela Foucaulta. Nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie, czemu tak się działo. Jedną z możliwości jest poziom akademickości wspomnianych koncepcji. Zdecydowanie bliższe nastawieniu zespołu wobec problemów zubożałych sąsiedztw było stanowisko Wacquanta, którego teksty odzwierciedlają znaczny poziom zaangażowania w badane procesy i zjawiska.

Warto podkreślić, że mimo wielości dyskursów, koncepcji i ujęć, podstawowe dylematy badaczy podejmujących problematykę ubóstwa i wykluczenia społecznego pozostają nierozstrzygnięte. Andrzej Leder zwraca uwagę na kwestię

14 Wdrażanie tej rekomendacji było monitorowane w latach 2013–2021. Wyniki tego monitoringu znajdują się na platformie EPIC, <https://ec.europa.eu/social/main.jsp?catId=1246&langId=en> [dostęp: 15.12.2022].

widzialności grup mniejszościowych, a zatem, jak można założyć, na postulat dawania głosu niesłyszalnym i niesłuchanym. Jest to jednak jego zdaniem problem nie poznawczy, a raczej wyzwanie o charakterze etycznym i politycznym. Oddziaływanie ukrytych ram, w tym ramy etycznej, pozornie niewartościujących języków nauki decyduje o tym, co pojawi się w polu widzialności, choćby poprzez wybór problematyki analiz (Leder, 2023, s. 51–52). Nieuchronnie pojawia tu się pytanie: Czy dając głos, czynimy Innych widzialnymi? Czy nie jest to tylko widzialność „akademicka” Innych opisanych naszym głosem? A jeżeli tylko akademicka, to w jaki sposób możemy ją przekroczyć?

Inną kwestią jest wspomniany w tym rozdziale podział na badania zbiorowości biednych i samej biedy, który naszym zdaniem ma charakter pozorny – nie jest możliwe badanie zjawiska społecznego bez uwzględnienia doświadczeń, postaw, opinii jednostek. Kolejny „klasyczny” problem wiąże się z zagadnieniem winy i odpowiedzialności za powstawanie i utrzymywanie się ubóstwa, wyraziście przypisywanej choćby w radykalnej myśli marksowskiej, w analizach foucaultiańskich czy też w ultraprawicowym ujęciu Charlesa Murraya. Ponadto, jak twierdzi Leder, zwłaszcza w ujęciach strukturalnych ujawnia się strach przed nazwaniem wprost podstawowego konfliktu dotyczącego dramatycznych różnic w poziomie życia (Leder, 2023, s. 50).

Język, co oczywiste, formatuje nasze myślenie. Czy i jak dalece zmienia on nasze postawy i systemy wartości? Czy w przypadku łódzkich badań mieliśmy do czynienia z „usłużną i oportunistyczną przemianą dyskursu socjologicznego, który nie nastawia się na krytyczną analizę rzeczywistości, lecz stara się ją obsługiwać”, z nieuświadomionym wysiłkiem na rzecz „normalizacji biednych” czy jednak z misją łagodzenia ryzyk, kryzysów i zagrożeń stanowiących efekt procesów modernizacyjnych (Czyżewski, 2013)? Zdaniem Marka Czyżewskiego:

Kultywowane w dobrej wierze zaangażowanie w pomoc jednostkom i zbiorowościom w wyjściu z trajektorii cierpienia i odzyskaniu autonomii ma bowiem dwa oblicza. Z jednej strony stanowi oczywistą wartość. Z drugiej jednak strony można odnieść wrażenie, że brak wystarczająco zdystansowanego spojrzenia na dyskurs podmiotowej sprawczości sprzyja milczącej akceptacji schematów opiekuńczej władzy typu pastoralnego (w sensie Foucaulta) (Czyżewski, 2013).

Pojawia się tu zatem problem intencji i rezultatu powiązany z kwestią wyboru określonej ramy pojęciowej, problem wypracowywania języka nauki łączącego, a nie dzielącego ludzi, ale i kwestia świadomości, że „rzeczywiste rewolty dalekie są od krytycznych teorii” (Leder, 2023).

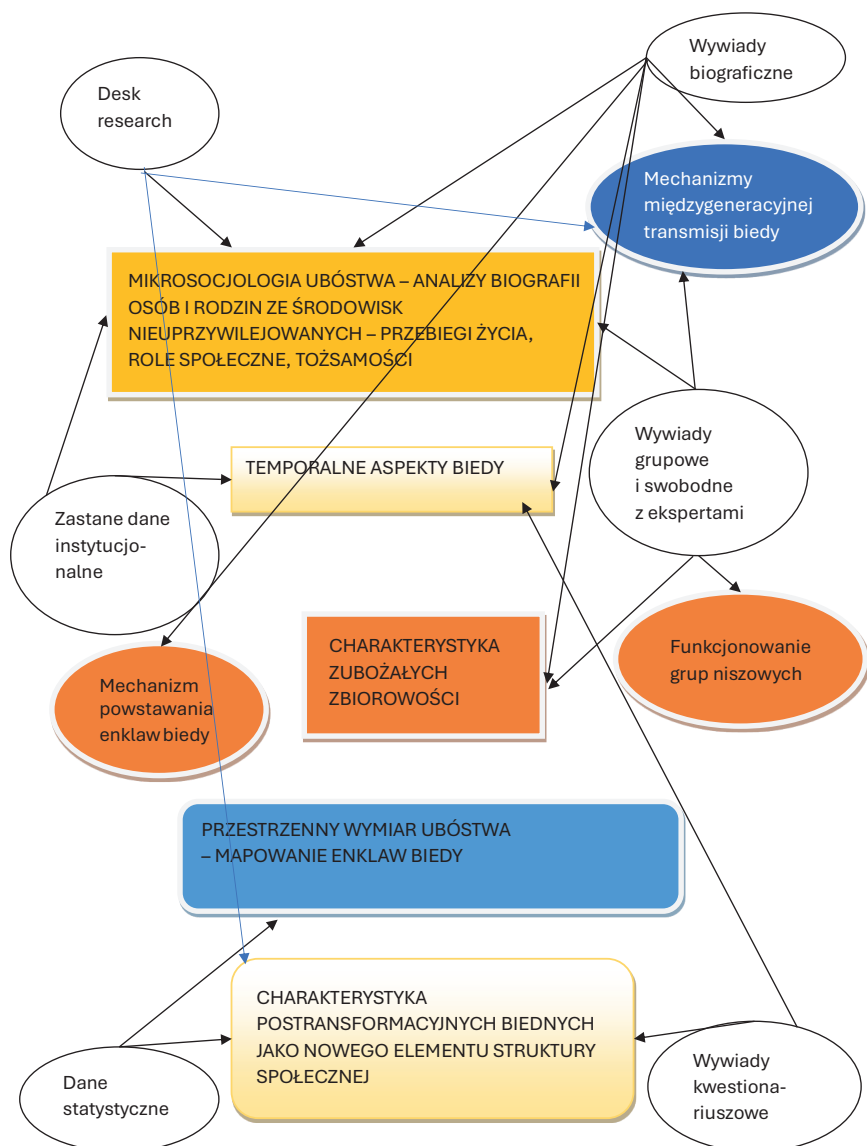
Rozdział III

„Odkrywamy karty”, czyli jak badaliśmy biedę

Celem tego rozdziału jest przedstawienie metodologii stosowanej w łódzkim ośrodku badań nad ubóstwem zgodnie z założeniem *open access* – dzielenia się nie tylko wynikami, ale także „kuchnią” realizacji przedsięwzięć naukowych.

Badania „łódzkiej szkoły” badań nad ubóstwem podejmowano w oparciu o precyzyjnie zaprojektowany schemat badawczy, modyfikowany i rozwijany w kolejnych projektach zespołu i wykorzystywany również częściowo w indywidualnych przedsięwzięciach badawczych (rys. 1). O ile pierwszy projekt – „Biedota miejska – nowa warstwa w strukturze społecznej?” – miał charakter zdecydowanie ilościowy, to kolejne opierały się na zasadzie triangulacji metod ilościowych i jakościowych. Repertuar technik zawierał analizy zastanych i wytworzonych danych o charakterze statystycznym, wywiady kwestionariuszowe, wywiady fokusowe i grupowe, wywiady swobodne, także z wykorzystaniem techniki winiety, autobiograficzne wywiady narracyjne oraz wywiady typu *family life histories*. Strategia metodologiczna składała się z logicznie wynikających z siebie etapów. W formie kompletnej (duże zespołowe projekty) pierwsza faza obejmowała *desk research*, analizy wtórnych danych ilościowych oraz gromadzenie własnych danych statystycznych. Następnie prowadzono wywiady grupowe/fokusowe z ekspertami. W ostatniej fazie projektów stosowano wywiady typu *family life histories* oraz indywidualne wywiady biograficzne z celowo dobranymi osobami lub/i członkami ich rodzin. W strategii badawczej zespołu uznano zatem pluralizm metodologiczny za najbardziej efektywny sposób uzyskiwania „maksymalnie różnorodnych danych” (Warzywoda-Kruszyńska, Rokicka, 2008, s. 3), w pełni wykorzystując potencjał badaczek i badaczy o zróżnicowanych kompetencjach i temperamencie naukowym. Metaforycznie można powiedzieć, że obraz problemów społecznych powiązanych z ubóstwem i wykluczeniem uzyskiwano, kierując soczewką „badawczego mikroskopu” tak, by zwiększać skalę powiększenia, ostrość, rozdzielczość. Wychwytywano najpierw najbardziej podstawowe cechy ogólne, a w końcowej fazie badania cechy specyficzne, aby dogłębnie scharakteryzować i zrozumieć analizowane zjawiska i procesy (Weber, 2002; Znaniecki, 2003).

Odnosząc schemat metodologiczny zespołu do obszaru polityk społecznych, warto podkreślić, że do opisu sytuacji w konkretnych miastach, powiatach, gminach wykorzystywano materiał empiryczny wypracowany przez twórców polityki społecznej na poziomie centralnych władz państwowych, ale także władz lokalnych, realizatorów tej polityki w środowiskach lokalnych oraz użytkowników usług społecznych (patrz np. Warzywoda-Kruszyńska, Rokicka, 2008, s. 3; Golczyńska-Grondas, Potoczna, 2013).



Rys. 1. Schemat badawczy łódzkiej szkoły badań nad ubóstwem
Źródło: opracowanie własne.

Schemat zastosowany w badaniach stanowił pewien wzorec, powielany zespołowo i indywidualnie, a jego warianty uwarunkowane były celami badań i możliwościami finansowania konkretnego przedsięwzięcia. Podobny układ metodologiczny odnajdujemy także w przedsięwzięciach innych badaczy (m.in. Kozek, Kubisa, Zielińska, 2017).

Analiza danych zastanych – aktów prawnych, dokumentów strategicznych władz centralnych i samorządowych, dokumentów oraz archiwów instytucji publicznych i organizacji pozarządowych

Badania łódzkiego zespołu badań nad ubóstwem, jak pisałyśmy w poprzednich rozdziałach, od samego początku miały wymiar aplikacyjny. Początkowo intencją zespołu było dostarczenie rzetelnej wiedzy władzom, samorządowi miasta Łodzi oraz samorządom powiatowym i gminnym. Przyglądano się zatem **źródłom zastanym wytwarzanym przez instytucjonalnych aktorów społecznych funkcjonujących w obszarze walki z biedą i wykluczeniem społecznym**. We wczesnych latach istnienia łódzkiej szkoły, jeżeli odwoływano się do dokumentów ramujących działania instytucji i organizacji społecznych, to raczej tych lokalnych. Na przykład, w projekcie „Sieci wsparcia i lokalne partnerstwo w przezwyciężaniu wykluczenia społecznego i transmisji biedy” analizowano dwie kategorie dokumentów urzędowych – lokalne dokumenty strategiczne (gminne strategie rozwiązywania problemów społecznych, gminne strategie rozwoju, programy socjalne), dokumenty założycielskie (wnioski rejestracyjne, statuty, regulaminy) oraz o charakterze sprawozdawczym (raporty, zestawienia) instytucji publicznych i organizacji porządowych. Brano przy tym pod uwagę źródła dotyczące instytucji i organizacji funkcjonujących w obszarze usług społecznych, w sferze zdrowia, oświaty i wychowania, kultury, rekreacji, a także dane współpracujących z publiczną pomocą społeczną prywatnych instytucji prowadzących na zasadach rynkowych działania na rzecz ludzi dotkniętych ubóstwem. Analiza dokumentów strategicznych miała na celu określenie ich rzeczywistej wartości aplikacyjnej z uwagi na realne i potencjalne zasoby dla budowy partnerstw lokalnych w obszarze zwalczania biedy i wykluczenia. W tym przypadku, co ciekawe, analizę tę przeprowadzono w oparciu o metodologię stosowaną w ekspertyzie strategii wojewódzkich przygotowaną na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej przez zespół pod kierunkiem Jerzego Hausnera¹.

1 Zgodnie z tą metodologią analiza obejmowała: obecność i jakość diagnozy sytuacji wewnętrznej jednostki samorządu terytorialnego, obecność i jakość analizy strategicznej

Z czasem coraz więcej uwagi poświęcano także **dokumentom krajowym i międzynarodowym**. Na przykład, w projekcie WZLOT dokonano analiz zawartości ustaw kluczowych dla przeciwdziałania biedzie i wykluczeniu społecznemu oraz funkcjonowania instytucji pomocowych: o pomocy społecznej z 2004 r., o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi z 1982 r., o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r. oraz o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie z tego samego roku (Tomczak, 2010). Ten *desk research* służył analizie zakresu obowiązków, jakie ustawy te nakładały na administrację publiczną, określeniu celów działań wskazywanych przez ustawodawcę, podziałowi zadań pomiędzy poszczególne podmioty oraz wskazaniu porządku i sposobów postępowania wobec problemów społecznych, do których odnosiły się te dokumenty. Z kolei w międzynarodowym projekcie PROFIT, stosując jednolity dla wszystkich partnerów schemat analityczny, poddano oglądowi **narodowe plany działań przeciwko biedzie i wykluczeniu społecznemu** za lata 2003 i 2005, wspólne memoranda w sprawie integracji społecznej z 2002 r. (*Joint Inclusion Memoranda*), raporty o zabezpieczeniu społecznym i inkluzji społecznej (*Joint Reports on Social Protection and Social Inclusion*) za lata 2006 i 2007 (Warzywoda-Kruszyńska, Rokicka, 2008, s. 3).

Wykorzystywano także **dane zastane dokumentujące działania instytucji pomocowych**. Przede wszystkim prowadzono **analizy dokumentacji ośrodków pomocy społecznej**. Archiwa łódzkiego MOPS stanowiły bardzo cenne źródło wiedzy zarówno o formach udzielanej pomocy, jak i sytuacji życiowej klientów. Pierwszy raz tę kategorię źródeł zastosowano w badaniu pilotażowym „Biedni w mieście” już w 1992 r. Dane ośrodków pomocy społecznej wykorzystała szeroko Jolanta Grotowska-Leder (2002), badając temporalne aspekty biedy. Ustaliła ona czas korzystania z zasiłków z pomocy społecznej i na tej podstawie stworzyła typologię trwałości ubóstwa, o której piszemy w rozdziale V. W ramach tych badań przeanalizowano treści akt 300 gospodarstw domowych wylosowanych z próby 1000 respondentów biorących udział w badaniu kwestionariuszowym w projekcie „Biedota miejska – nowa warstwa w strukturze społecznej?”. Zawartość tych dokumentów poddano szczegółowej obserwacji od stycznia 1993 do grudnia 1997 r. Dla każdego gospodarstwa domowego opracowano indywidualną historię korzystania z zasiłku. Dane zbierano metodą tradycyjną, odnotowując dla każdego gospodarstwa domowego wszystkie momenty przyznania rozpoczęcia i zakończenia wypłacania zasiłku na przestrzeni 5 lat. Obliczano miesiące pobierania zasiłku w czasie, w którym gospodarstwo figurowało w kartotece ośrodka, liczbę i długość poszczególnych epizodów biedy w tym okresie, liczbę i długość przerw między tymi epizodami, czas ich trwania w miesiącach (Grotowska-Leder, 2002, s. 27). Wykorzystując tę technikę badawczą, Grotowska-Leder opierała się

pozycji jednostki w otoczeniu, obecność i jakość przyjętego horyzontu czasowego programowania zadań i działań, określenie hierarchii i stopnia operacjonalizacji celów, obecność i jakość przyjętych wskaźników liczbowych realizacji strategii, określenie sposobów finansowania oraz przypuszczalnych kosztów realizacji celów zapisanych w strategii (Grotowska-Leder, 2007).

na wyliczeniach czasu trwania biedy brutto, czyli od pierwszego dnia pobierania zasiłku w pierwszym epizodzie biedy do ostatniego dnia pobierania zasiłku w ostatnim epizodzie, oraz czasu trwania biedy netto, czyli sumy czasu trwania poszczególnych epizodów ubóstwa (Grotowska-Leder, 2002, s. 145).

Zawartość innego rodzaju akt personalnych, czyli tzw. **teczek wychowanków**, poddała analizie Agnieszka Golczyńska-Grondas w swoim indywidualnym projekcie dotyczącym losów biograficznych dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych. Badaczka ta dotarła do dostępnych jedynie częściowo dokumentów i wykorzystała je jako uzupełnienie wywiadów narracyjnych, zwłaszcza w odniesieniu do początków życia badanych oraz przebiegu kariery wychowanka instytucji. Stały się one także podstawą interpretacji i wniosków dotyczących procedur stosowanych wobec dzieci umieszczanych w placówkach i ich rodzin oraz przypisywanych im instytucjonalnie charakterystyk. Ten zestaw zastanych danych osobistych jest szczególnie zróżnicowany i ciekawy. W tezkach wychowanków – osób urodzonych w latach 1959–1980 – znalazły się dokumenty sądów, placówek oświatowych (także świadectwa szkolne niektórych narratorów), placówek opieki całkowitej, ośrodków opiekuna społecznego, karty zdrowia, dokumenty wydziałów urzędów miast i gmin, a także np. listy rodziców wychowanków czy też np. samokrytyki dzieci i nastolatków stanowiące rodzaj sankcji ze strony wychowawców placówek (Golczyńska-Grondas, 2014b, 2016a).

Analizy dostępnych danych statystycznych i ich wykorzystanie

We wszystkich projektach łódzkiego zespołu badań nad ubóstwem podczas opracowywania charakterystyki terenu badań i przygotowań do pogłębionych analiz kluczowych zjawisk i procesów charakterystycznych dla ubóstwa wykorzystywano dane statystyczne zawarte w dostępnych opracowaniach, w tym tych umieszczanych na stronach internetowych. Niekiedy z uwagi na fakt, że oficjalne dane dostępne w statystykach na poziomie lokalnym były niewystarczające lub nieporównywalne, korzystano z dodatkowych, zróżnicowanych źródeł informacji, takich jak zestawienia wewnętrzne instytucji pomocowych i administracji publicznej. Posłużmy się tu przykładem takich analiz. W projekcie „Sieci wsparcia i lokalne partnerstwo w przezwyciężaniu wykluczenia społecznego i transmisji biedy” zastane dane statystyczne wykorzystane zostały do oceny sytuacji społeczno-ekonomicznej wszystkich gmin (łącznie 800) w pięciu województwach². Wykorzystano dane

² Województwo kujawsko-pomorskie, lubuskie, podkarpackie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie.

na temat liczby oraz struktury mieszkańców według wieku i płci, liczby pracujących, w tym pracujących w rolnictwie, stopy bezrobocia rejestrowanego według BAEL, liczby bezrobotnych zarejestrowanych, liczby klientów pomocy społecznej. Gromadzono dane na temat liczby osób tworzących gospodarstwa domowe, korzystających ze świadczeń pomocy społecznej oraz ich struktury z uwagi na wiek i płeć. Zespół interesował także budżety gmin – dochody i wydatki oraz wydatki inwestycyjne na jednego mieszkańca. Uwzględniono ponadto dane takie jak liczba połączeń wodociągowych i kanalizacyjnych prowadzących do budynków mieszkalnych czy liczba osób przypadających na jedną izbę. Na podstawie tych danych opracowano trzy **zbiorcze indeksy stanowiące podstawę charakterystyk sytuacji społeczno-ekonomicznej gmin**. Były to: 1) indeks deprywacji mieszkańców gminy obliczony na podstawie udziału osób bezrobotnych rejestrowanych wśród mieszkańców w wieku powyżej 18 lat, wskaźnik obciążenia demograficznego (liczby osób w wieku nieprodukcyjnym 0–17 i 60–65 na 1000 osób w wieku produkcyjnym) oraz wskaźnik deprywacji mieszkaniowej (liczby dodatków mieszkaniowych w stosunku do liczby mieszkańców); 2) indeks zamożności mieszkańców gminy obliczony na podstawie wydatków budżetów gmin na jednego mieszkańca oraz liczby osób przypadających na izbę; 3) indeks aktywności mieszkańców gminy (określony przez liczbę fundacji i stowarzyszeń na 10 000 mieszkańców, liczbę zarejestrowanych podmiotów gospodarczych oraz liczbę osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą).

W projekcie PROFIT do oceny sytuacji społeczno-ekonomicznej celowo dobranych na potrzeby sporządzenia charakterystyk miast zostały wykorzystane takie dane statystyczne jak liczba mieszkańców, stopa bezrobocia czy udział mniejszości etnicznych w populacji. Przypomnijmy, że w każdym z państw biorących udział w projekcie zostało wybrane jedno miasto średniej wielkości (35–80 tys. mieszkańców), które doświadczyło procesu masowej dezindustrializacji oraz przemian wynikających z narodowej, regionalnej i lokalnej polityki. Miasto to – w Polsce był to Tomaszów Mazowiecki – miało pełnić funkcję lokalnego centrum administracyjnego i posiadać odpowiednią infrastrukturę instytucjonalną zapewniającą możliwość realizacji usług z zakresu edukacji, opieki zdrowotnej, pomocy społecznej, rynku pracy.

Technika gromadzenia i opracowywania danych zastanych została w pełni rozwinięta w projekcie WZLOT, w którym zastosowano zestandaryzowane **Kwestionariusze opisu miasta**. Za ich wypełnienie odpowiadali współpracujący z zespołem tzw. koordynatorzy lokalni organizujący badania w siedmiu miastach województwa łódzkiego. Kwestionariusze opisu miasta zawierały nie tylko dane statystyczne, ale też inne istotne dane zastane. Otwierał je zestaw informacji podstawowych (typ administracyjny miasta, dane adresowe urzędów miast, imiona i nazwiska prezydentów i sekretarzy miast). Dalej gromadzono dane o populacji miasta w 2008 r. z uwzględnieniem struktury płci, wieku i wykształcenia. Zbierano także informacje na temat kohort dzieci i młodzieży w podziale na okres niemowlęcy, przedszkolny, wczesnoszkolny, adolescencji. Odnutowywano poziom aktywności zawodowej

mieszkańców oraz stopę bezrobocia, uwzględniając strukturę płci, wieku i wykształcenia oraz – w tym drugim przypadku – liczbę bezrobotnych przypadających na jedną ofertę pracy. Koordynatorzy lokalni zbierali informacje na temat dziesięciu największych pracodawców w swoich miastach: roku rozpoczęcia działalności, liczby zatrudnionych, typu własności (prywatna, publiczna, III sektor) oraz odnotowywali przeciętne średnie miesięczne wynagrodzenie w sektorach publicznym i prywatnym. Zbierano informacje niezbędne do określenia sytuacji osób z niepełnosprawnościami na rynku pracy, spisując instytucje przygotowujące do wejścia na chroniony i otwarty rynek pracy, a także udział osób z niepełnosprawnościami funkcjonujących na tym rynku wśród ogółu zatrudnionych. Ustalano liczbę osób korzystających z instytucji takich jak: warsztaty terapii zajęciowej, zakłady aktywizacji zawodowej i zakłady pracy chronionej, uwzględniając wiek beneficjentów i typy schorzeń. Kolejny dział kwestionariusza dotyczył sytuacji gospodarczej miasta: jego budżetu, rocznych przychodów, w tym dochodów od osób prawnych i fizycznych oraz dochodu w przeliczeniu na jednego mieszkańca, procentowego udziału źródeł własnych i państwowych dotacji w budżecie oraz wielkości deficytu budżetowego. Rejestrowano strukturę wydatków z budżetu miasta ogółem i według działów klasyfikacji budżetowej³. Badaczy interesowały także kwestie mieszkaniowe, takie jak przeciętna powierzchnia mieszkania w przeliczeniu na jednego mieszkańca w metrach kwadratowych, liczba mieszkań socjalnych i zameldowanych w nich osób, liczba lokali niemieszkalnych używanych jako mieszkania.

Szczególną uwagę w Kwestionariuszach opisu miasta poświęcono danym odzwierciedlającym realizację zadań z zakresu szeroko rozumianej polityki społecznej. W odniesieniu do systemu edukacji wpisywano typy i liczby placówek opiekuńczych (żłobków) oraz edukacyjnych (przedszkola) oraz liczbę dzieci w tych instytucjach. Szczegółowe dane zbierano w odniesieniu do szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich (bez placówek kształcenia specjalnego). Zapisywano typ, numer i adres szkoły, liczbę klas i oddziałów integracyjnych, średnią liczbę uczniów w jednej klasie. Odnotowywano liczebności dzieci dożywianych i otrzymujących stypendium oraz wielkość tzw. odpadu szkolnego, czyli udziału uczniów, którzy przestali się uczyć w danej szkole z powodów innych niż jej ukończenie lub przeniesienie do innej placówki. Uwzględniano także wielkość „odpadu” dla całego miasta. W odniesieniu do szkół policealnych i wyższych, oprócz nazwy i typu szkoły, brano pod uwagę liczbę studentów oraz oferowane kierunki kształcenia, a ponadto zapisywano wielkość środków z budżetu miejskiego przeznaczanych na uczniów i studentów.

Istotny fragment kwestionariusza dotyczył funkcjonowania pomocy społecznej. Koordynatorzy proszeni byli o dostarczenie w charakterze załącznika sprawozdań

3 Transport i łączność, gospodarka mieszkaniowa, administracja publiczna, bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa, oświata i wychowanie, pomoc społeczna, gospodarka komunalna i ochrona środowiska oraz kultura i ochrona dziedzictwa narodowego.

miejskich/ miejsko-gminnych ośrodków pomocy społecznej, o uwzględnienie danych dotyczących systemu rodzicielstwa zastępczego⁴ oraz placówek opieki całkowitej dla dzieci i młodzieży funkcjonujących w systemie pomocy społecznej. Tu także odnotowywano liczbę placówek z uwzględnieniem ich typów, nazw i adresów, liczby wychowanków (w podziale na płeć i wiek) oraz powody ich instytucjonalizacji. Ostatni dział kwestionariusza dotyczył systemu opieki zdrowotnej – wpisywano tu liczbę publicznych i niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej oraz liczby porad lekarskich i dentystrycznych udzielonych w ciągu roku poprzedzającego realizację badania. Za jeden z istotnych wskaźników uznano ten dotyczący zachorowalności na gruźlicę. Oprócz tego zbierano dane na temat funkcjonowania organizacji pozarządowych, traktując te informacje jako wskaźnikowe dla oszacowania poziomu rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w środowisku lokalnym. Odnotowywano liczbę zarejestrowanych fundacji, stowarzyszeń i stowarzyszeń zwykłych oraz liczbę organizacji zarówno aplikujących, jak i otrzymujących dotacje od władz miasta. Proszono o podanie frekwencji w przedostatnich i ostatnich wyborach samorządowych. Zespół interesowała także kwestia strategii rozwoju miasta na lata 2007–2013 oraz poziom zaangażowania instytucji i organizacji działających w mieście w programy (współ)finansowane ze środków UE (patrz: Aneks nr V. Kwestionariusz opisu miasta).

Dane zebrane w kwestionariuszach posłużyły do opracowywania charakterystyk poszczególnych miast województwa oraz do analiz porównawczych dotyczących przede wszystkim kwestii funkcjonowania systemów wsparcia dla dzieci i młodzieży zagrożonych wykluczeniem oraz ich rodzin. Rezultaty tych analiz opublikowano w serii niewielkich monografii poświęconych każdemu z siedmiu miast stanowiących teren badań oraz grupom niszowym⁵.

4 Nie obowiązywała wtedy jeszcze ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, która weszła w życie w 2011 r.

5 W. Warzywoda-Kruszyńska, B. Jankowski (2013), *Ciągłość i zmiana w łódzkich enklawach biedy*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego; B. Jankowski, W. Warzywoda-Kruszyńska (2010), *Mieszkańcy łódzkich enklaw biedy 10 lat później*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego; M. Petelewicz (2016), *Jakość życia dzieci a status społeczno-ekonomiczny rodziny*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego; W. Warzywoda-Kruszyńska, A. Golczyńska-Gronδας (2010), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego. Raport końcowy + Rekomendacje*, Łódź: Instytut Socjologii UŁ, Fundacja Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka; M. Petelewicz, W. Warzywoda-Kruszyńska (2010), *Bieda w dzieciństwie jako zagrożenie utrwaleniem biedy i wykluczenia społecznego w przyszłości. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka; J. Dytrych, J. Grotowska-Leder (2010), *Niepełnosprawność w dzieciństwie jako szczególne zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym w przyszłości. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka; P. Bunio-Mroczek, W. Warzywoda-Kruszyńska (2010), *Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka; A. Golczyńska-Gronδας, M. Petelewicz, D. Starzyńska (2010), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. BEŁCHATÓW*.

Mapy i inwentaryzacje enklaw biedy

Łódzki kolektyw naukowy prowadził własne obliczenia i analizy statystyczne. Stałowiły one kluczowe przedsięwzięcie badawcze w projektach, w których zespół przystąpił do badania rozmieszczenia biednych w przestrzeni miasta i wyznaczenia map tzw. enklaw biedy⁶. Zostały one przygotowane trzykrotnie w projektach: „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie na terenie Łodzi” (1997–1999), „Samorządy lokalne wobec problemów biedy i pomocy społecznej na przykładzie województwa łódzkiego. Bieda poza granicami wielkiego miasta” (2000–2003) oraz w projekcie WZLOT. W pierwszym z tych projektów udało się wykorzystać szczegółowe dane dotyczące gospodarstw domowych dla całej Łodzi w oparciu o wartości wskaźnika pauperyzacji (stopy biedy)⁷, jakie zostały obliczone dla różnych jednostek przestrzennych: każdej dzielnicy, jednostek urbanistycznych, podstawowych jednostek samorządowych (osiedli), ulic, kamienic. Podstawę obliczeń stanowiła baza danych PESEL oraz kartoteki gospodarstw domowych otrzymujących zasiłek z pomocy społecznej. „PESEL-owska” baza danych, jaką sporządzono dla wszystkich gospodarstw domowych w Łodzi

Raport, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka; A. Golczyńska-Grondas, M. Petelewicz, N. Holets, D. Starzyńska (2010), Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. ŁÓDŹ. Raport, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka; A. Golczyńska-Grondas, M. Petelewicz, M. Tomczak (2010), Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. PABIANICE. Raport, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka; A. Golczyńska-Grondas, K. Kruszyński, M. Petelewicz (2010a), Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. RADOMSKO. Raport, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka; A. Golczyńska-Grondas, K. Kruszyński, M. Petelewicz (2010b), Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. TOMASZÓW MAZOWIECKI. Raport, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka; A. Golczyńska-Grondas, M. Petelewicz, N. Holets, D. Starzyńska (2010), Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. ZGIERZ. Raport, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.

6 Przystępując do badania rozmieszczenia biednych w przestrzeni miasta, zespół przyjął trzy kluczowe założenia badawcze: za osobę biedną uznano tzw. zarejestrowanych biednych, czyli świadczeniobiorców publicznej pomocy społecznej, tj. osoby i członków gospodarstw domowych posiadających prawo do korzystania ze świadczeń pomocy społecznej; jako jednostkę pomiaru zróżnicowania skali biedy w przestrzeni, tzw. miernik natężenia biedy w danej jednostce przestrzeni, przyjęto wskaźnik pauperyzacji (stopa biedy); jako jednostkę agregacji danych w przestrzeni (obszar, który stanowi podstawę porównywania natężenia biedy w obszarze miasta) ustalono posesję z określonym numerem domu.

7 Wskaźnik pauperyzacji (stopa biedy) mierzy udział ludności ubogiej wśród ogółu ludności zamieszkującej dany obszar.

(zgodnie ze stanem na dzień 31 grudnia 1996 r.), uwzględniała zbiór wszystkich mieszkańców miasta w każdej z dzielnic na poziomie numeracji wszystkich posesji. Baza danych przygotowana na podstawie dokumentacji pięciu dzielnicowych filii Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej zawierała zaś zestawienie wszystkich gospodarstw domowych korzystających z pomocy społecznej na dzień 31 grudnia 1996 r. w Łodzi dla każdego numeru domu.

Na podstawie wymienionych w akapicie powyżej danych utworzono podzbiory uwzględniające: 1) wszystkich świadczeniobiorców na poziomie numeru domu w ramach poszczególnych ulic danej dzielnicy; 2) wszystkich świadczeniobiorców na poziomie ulicy w danej dzielnicy; 3) wszystkich świadczeniobiorców na poziomie dzielnicy. Ponadto baza wszystkich gospodarstw domowych w Łodzi oraz baza gospodarstw domowych korzystających z pomocy społecznej obejmowały liczbę mieszkańców ogółem, liczbę dorosłych mieszkańców (18 lat i więcej, 18–65 lat oraz 66 lat i więcej) i liczbę dzieci (0–17 lat). Wskaźniki pauperyzacji obliczono dla populacji Łodzi ogółem i dla poszczególnych kategorii wieku. W oparciu o wyliczone stopy biedy wyznaczono enklawy ubóstwa, których rozmieszczenie ukazano na przygotowanych przez Iwonę Jażdżewską mapach⁸ (patrz: rozdział IV) z uwzględnieniem ludności ogółem i dla poszczególnych grup wiekowych. Podstawową jednostką przestrzennej analizy koncentracji biedy uczyniono kwartał ulic zdefiniowany jako przestrzeń wyznaczona czterema przecinającymi się ulicami – wyodrębniono 804 takich jednostek. Dla każdego kwartału w ujęciu dzielnicowym obliczono szereg wskaźników częściowych, uwzględniając: udział mieszkańców ogółem danego kwartału w populacji mieszkańców danej dzielnicy, udział mieszkańców ogółem danego kwartału w populacji mieszkańców Łodzi, udziały dzieci w wieku 0–17 lat, dorosłych w wieku 18–65 lat oraz dorosłych w wieku powyżej 66 lat zamieszkujących w danym kwartale w populacji mieszkańców danej dzielnicy, a także udział dzieci w populacji mieszkańców Łodzi. Sposób wyznaczenia granic zubożałych sąsiedztw był zatem bardzo precyzyjny. W drugim projekcie – „Samorządy lokalne wobec problemów biedy i pomocy społecznej na przykładzie województwa łódzkiego. Bieda poza granicami wielkiego miasta” (2000–2003) – nie udało się już zejść na poziom najbardziej podstawowy, czyli numerów posesji. Dla oszacowania rozmieszczenia biednych w województwie łódzkim zastosowano zatem dwa wskaźniki – wskaźnik stopy biedy wśród ludności ogółem, zdefiniowany jako udział ludności biednej wśród ogółu mieszkańców powiatu/gminy, oraz wskaźnik stopy biedy wśród dzieci, rozumianej jako udział biednych dzieci w wieku 0–17 lat wśród ogółu dzieci w tym wieku zamieszkujących dany powiat/gminę.

W projekcie WZLOT, w którym mapowano spauperyzowane przestrzenie w siedmiu największych miastach województwa łódzkiego, zastosowano jeszcze inny

⁸ Na podstawie wskaźników pauperyzacji obliczonych dla poszczególnych kwartałów ulic stanowiących najmniejsze jednostki przestrzenne, dla których obliczona została stopa biedy, wykryto w Łodzi 17 enklaw biedy.

sposób ich wyznaczania. Z powodu ograniczonych środków finansowych zdecydowano o wyznaczeniu enklaw dziecięcej biedy przy wykorzystaniu dostępnych danych dotyczących programu „Pomoc państwa w zakresie żywienia”. Wskaźnik biedy wyznaczono w oparciu o fakt otrzymywania przez dzieci bezpłatnych posiłków w szkołach podstawowych, przysługujących na podstawie 150% kryterium dochodowego określonego w ustawie o pomocy społecznej. Przyjęto, że rejon szkoły podstawowej jest najprawdopodobniej miejscem zamieszkania uczniów i ich rodzin. Dla każdej z takich placówek w mieście obliczono współczynnik żywienia, czyli procentowy udział uczniów dożywianych wśród ogółu wychowanków szkoły. Rejony placówek o najwyższych wartościach współczynnika żywienia uczniów uznano za *enklawy dziecięcej biedy*. Autorką wyznaczonych w ten sposób map była Marta Petelewicz. Warto zaznaczyć, że rejony te można jednocześnie za enklawy biedy osób dorosłych – rodzin dzieci korzystających ze wspomnianego programu (Petelewicz, Warzywoda-Kruszyńska, 2010; Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas, 2010). Przygotowujący w ramach tego projektu pracę doktorską Bogdan Jankowski również opracował mapy, na których ukazał rozmieszczenie przestrzenne i koncentrację miejsc zamieszkiwania osób korzystających ze świadczeń materialnych MOPS w 2010 r., tj. zasiłków: celowego, okresowego, stałego, na zakup żywności, oraz z zasiłku rodzinnego z Centrum Świadczeń Socjalnych. W tym przypadku badaczowi udało się ponownie „zejść” do poziomu posesji i ustalić liczby osób korzystających z tych transferów w każdej z nich (Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013, s. 44–50).

Jedynie w projekcie „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie na terenie Łodzi” (1997–1999) zastosowano ciekawe i istotne poznawczo narzędzie, jakim była **szczegółowa inwentaryzacja przestrzeni ośmiu celowo dobranych enklaw**⁹. Członkinie zespołu badawczego oraz odbywający praktyki studenci w ramach spacerów badawczych dokonywali szczegółowych obserwacji przestrzeni zubożałych sąsiedztw, odnotowując, a następnie opisując każdy ich fragment. Uwzględniano cechy przestrzeni (miejska, wiejska), gęstość i typ zabudowy (czynszowy, jednorodzinny, kamienice, bloki, gospodarstwa rolne itd., możliwe pustostany), wszelkie szczególne formy zagospodarowania przestrzeni, takie jak lasy, pola, tereny i budynki przemysłowe, miejsca publiczne, np. skwery, parki, parkingi, szlaki komunikacyjne – chodniki i drogi z uwzględnieniem ich nawierzchni i jej stanu, tory tramwajowe oraz kolejowe. Rejestrowano obiekty użytkowe – dworce, przystanki komunikacji miejskiej, przychodnie lekarskie,

9 Łódzkie enklawy biedy miały i dalej częściowo mają swoją specyfikę, którą wyraża typ zabudowy, funkcje terenu, odległość od centrum miasta oraz infrastruktura. Z uwagi na typ zabudowy wyróżnić można dwa typy – enklawy jednorodne (dominuje jeden typ budownictwa) oraz enklawy zróżnicowane (występuje kilka typów zabudowy). Z kolei z uwagi na społeczno-przestrzenne funkcje obszaru można wskazać trzy typy enklaw: o dominacji funkcji mieszkalnej, mieszkalno-usługowej i mieszkalno-usługowo-handlowe. Uwzględniając wszystkie wskazane powyżej cechy różnicujące enklawy, mówi się o dwóch podstawowych typach, tj. enklawach peryferyjnych i enklawach śródmiejskich (Grotowska-Leder, 1998b).

szpitale, siedziby pogotowia ratunkowego, siedziby innych służb miejskich – straży pożarnej i policji oraz szkoły z uwzględnieniem ich poziomu. Spisywano instytucje usługowo-handlowe, odnotowując ich rodzaj lub profil działalności – sklepy (spółdzielcze, prywatne, małe, duże), asortyment (sklepy spożywcze, przemysłowe, alkoholowe), zakłady rzemieślnicze, hurtownie, lombardy. Uwzględniano lokalizację instytucji kulturalno-oświatowych: bibliotek, muzeów, teatrów, obiektów kultu religijnego (kaplice, kościoły, kapliczki), miejsc, w których mieszkańcy mogliby spędzać czas wolny. Opisywano dostrzegalny „gołym okiem” stan techniczny i higieniczny (odnowione – zniszczone, czyste – brudne, ładne – brzydkie, kolorowe – szare) wszystkich tych obiektów, z uwzględnieniem podwórek oraz opustoszałych budynków, o ile były dostępne. Rejestrowano liczby osób przebywających w momencie obserwacji na terenie sąsiedztwa, ich cechy społeczno-demograficzne (płeć i przypuszczalny wiek), zachowania oraz materialne ślady aktywności (np. graffiti i ich treści). W niektórych przypadkach posługiwano się także fotografiami. Osoby dokonujące obserwacji zobowiązane zostały do zachowywania bardzo dużego stopnia szczegółowości. Dane te wykorzystano przy tworzeniu typologii i charakterystyk wielkomiejskich enklaw biedy.

Wywiady kwestionariuszowe

Podstawową techniką zbierania danych ilościowych obrazujących sytuację zbiorowości spauperyzowanych były wywiady kwestionariuszowe. Zastosowano je po raz pierwszy w **badaniach „Biedota miejska – nowa warstwa w strukturze społecznej?”**, w których utworzono reprezentatywną próbę zarejestrowanych świadczeniobiorców pomocy społecznej. Badaniem objęto gospodarstwa domowe, którym przyznano zasiłek okresowy¹⁰ – 1000 w Łodzi i 500 w Katowicach. W kwestionariuszu zbierano dane, które pozwoliły sporządzić społeczno-demograficzną charakterystykę osób biednych oraz ich gospodarstw domowych. Ustalano wiek i wykształcenie świadczeniobiorców, a także wiek i wykształcenie członków gospodarstwa domowego¹¹. Zgromadzono szereg danych opisujących wielkość i strukturę gospodarstwa domowego oraz strukturę tworzących je rodzin. Na podstawie tych danych obliczono wskaźnik obciążenia gospodarstwa domowego dziećmi. Pozyskiwano informacje na temat udziału osób (matek) samotnie pełniących role

10 W przypadku Łodzi wylosowano co 50. gospodarstwo w każdej z pięciu filii Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

11 Wiek i wykształcenie członków gospodarstwa domowego obliczano jako iloraz sumy wieku wszystkich członków gospodarstwa domowego i liczby członków gospodarstwa ogółem oraz iloraz sumy lat skolarzacji wszystkich dorosłych członków gospodarstwa domowego i liczby dorosłych członków ogółem.

rodzicielskie i kobiet rozwiedzionych, obliczając stopę sfeminizowania gospodarstwa domowego. Obliczano również wskaźnik obciążenia gospodarstwa domowego osobami z niepełnosprawnościami¹² oraz wskaźnik obciążenia gospodarstwa domowego chronicznie chorymi¹³. Dalej gromadzono dane dotyczące dostępnych źródeł dochodów oraz wielkości zasobów ekonomicznych, jakimi dysponowały osoby biedne i ich gospodarstwa domowe. Na tej podstawie obliczano dochód własny gospodarstwa w przeliczeniu na jedną osobę oraz stopę uzależnienia gospodarstwa domowego od pomocy społecznej mierzoną udziałem dochodów z zasiłków w dochodzie całkowitym gospodarstwa domowego. Innym typem gromadzonych danych były te wskazujące na trudności w regulowaniu obciążeń finansowych wynikających z utrzymania mieszkania, co pozwoliło ustalić udział gospodarstw zalegających z opłatą czynszu i opłatą energii elektrycznej. Posługiwano się również wskaźnikiem stopnia niezaspokojonych potrzeb w gospodarstwie domowych liczącym jako różnicę między dochodem niezbędnym a dochodem posiadanym w przeliczeniu na jednego członka gospodarstwa domowego. Pytania kwestionariusza obejmowały także kwestie aktywności zawodowej osób biednych i wszystkich dorosłych członków gospodarstwa domowego oraz zakresu wykluczenia z rynku pracy całego gospodarstwa. Obliczano liczbę osób aktywnych zawodowo w badanej zbiorowości, pytano o rodzaj zatrudnienia członków gospodarstwa domowego oraz wykorzystywano liczbę osób bezrobotnych, uzyskując wskaźniki zatrudnienia oraz bezrobocia na poziomie gospodarstw domowych. Badano także zasięg kontaktów społecznych osób biednych, częstotliwość ich kontaktów z krewnymi, sąsiadami, kolegami z pracy, przyjaciółmi. Ponadto zbierano dane dotyczące udzielania i otrzymywania wsparcia psychologicznego oraz pomocy w ramach tych kontaktów w opiece nad dzieckiem, w pracach i naprawach domowych, w robieniu zakupów. W kwestionariuszu uwzględniano też prośbę o subiektywną ocenę jakości życia – poczucia osamotnienia i szczęścia oraz postrzegania siebie jako osoby pozostającej w kręgu biedy.

W opracowaniu tych danych wykorzystano **statystyczną technikę analizy czynnikowej (*principal components factor analysis*)**. Przyjęty w analizie zestaw zmiennych zastosowano w odniesieniu do ogółu łódzkich i katowickich biednych gospodarstw domowych. W efekcie ustalono podobieństwa i różnice między łódzkimi a katowickimi biednymi w zakresie cech demograficznych i psychospołecznych. Wskazano cechy gospodarstw domowych, w których klientką pomocy społecznej była kobieta oraz gospodarstw domowych, gdzie klientem pomocy społecznej był mężczyzna, tym samym ustalając zależność między płcią a ubóstwem. Określono cechy gospodarstw ubogich z powodu bezrobocia i innych powodów. Ujawniono ukryte wymiary opisujące typy okoliczności sprzyjające popadaniu w biedę w obu miastach w poszczególnych kategoriach gospodarstw domowych: takich, w których co najmniej jedna osoba była klientem pomocy

12 Iloraz liczby osób niepełnosprawnych i członków gospodarstwa domowego ogółem.

13 Iloraz liczby osób chronicznie chorych i członków gospodarstwa domowego ogółem.

społecznej i pobierała zasiłek okresowy, w gospodarstwach domowych klientek pomocy¹⁴, klientów pomocy społecznej¹⁵ oraz w sfeminizowanych gospodarstwach domowych¹⁶, w gospodarstwach domowych dotkniętych długookresowym bezrobociem¹⁷ oraz ubogich gospodarstwach, w składzie których nie było osób bezrobotnych (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996).

Wywiad kwestionariuszowy wykorzystywała także Jolanta Grotowska-Leder w **badaniu temporalnych aspektów biedy**, analizując uwarunkowania wyróżnionych przez siebie na podstawie danych zastanych czasowych wzorów doświadczania biedy. Wywiady prowadzono z osobami zarejestrowanymi w ośrodku pomocy społecznej w latach 1993, 1995 i 1997. Kwestionariusz z 1993 r. zawierał 70 pytań. Badaczka wykorzystała najpierw kwestionariusz opracowany w projekcie „Biedota miejska – nowa warstwa w strukturze społecznej?”. W drugim kwestionariuszu z 1995 r. ograniczono liczbę pytań do 30, w trzecim zaś – z 1997 r. – do 20 pytań. Pytania w kwestionariuszach obejmowały kwestie dotyczące sytuacji społeczno-demograficznej, sytuacji społeczno-zawodowej gospodarstwa domowego oraz materialnych warunków życia. Ponowione badania ukierunkowane były na aktualizację sytuacji gospodarstw domowych: ich wielkości i struktury oraz zmian w sferze aktywności na rynku pracy i podejmowanych przez członków gospodarstwa działań mających na celu równoważenie domowego budżetu. Kwestionariusze uwzględniały zatem zmienne, które w założeniu badawczym uznano za korelaty trwania biedy administracyjnej, kluczowe na poziomie mikrostrukturalnym i makrostrukturalnym. Szczegółowe dane empiryczne obejmowały: wiek, płeć, wykształcenie głowy gospodarstwa domowego oraz jego dorosłych członków, liczbę dzieci na utrzymaniu, wiek dorosłych domowników, zmiany w strukturze demograficznej gospodarstwa. Uwzględniano status edukacyjny członków gospodarstwa domowego i ich aktywność zawodową na rynku pracy oraz zawód głowy gospodarstwa domowego. Za istotne zmienne uznano obecność dorosłych mających stały dochód, obecność krótko- i długotrwale bezrobotnych, zmiany pozycji na rynku pracy. Ważne były także wskaźniki dotyczące kondycji zdrowotnej (obecność w gospodarstwie osób niepełnosprawnych, uzależnionych, przewlekle chorych) oraz cech okolicy zamieszkania (zamieszkiwanie w enklawie biedy, obecność osób z problemem alkoholowym, zachowania przestępcze). W badaniach tych pojawiła się także

14 Klientki łódzkiej i katowickiej pomocy społecznej – kobiety reprezentujące gospodarstwa domowe w OPS, do rąk których wypłacany był zasiłek okresowy.

15 Klientów łódzkiej i katowickiej pomocy społecznej – mężczyzn reprezentujących gospodarstwa domowe w OPS, do rąk których wypłacany był zasiłek okresowy.

16 Łódzkie i katowickie męskie gospodarstwa domowe – takie gospodarstwa, w których składzie nie ma dorosłych kobiet.

17 Zgodnie z przyjętą definicją bezrobocie długookresowe zostało zdefiniowane jako sytuacja, w której co najmniej jeden spośród dorosłych domowników był bezrobotny dłużej niż 12 miesięcy, a pozostałe osoby dorosłe, jeśli były, mogły znajdować się w różnej sytuacji: bezrobotne lub pracujące bądź zawodowo bierne z powodu stanu zdrowia, wieku lub opieki nad dziećmi. W przeciwieństwie do ludzi krótkookresowo bezrobotnych osoby długotrwale bezrobotne uznano za narażone na trwałą pauperyzację i ześlizgnięcie się w kategorię *underclass*.

kwestia poziomu aktywności społecznej i politycznej członków gospodarstw domowych oraz sieci kontaktów społecznych. Odnotowano źródła stałego dochodu i zachowania mające na celu wzrost dochodów oraz warunki materialne, w tym mieszkaniowe z uwzględnieniem standardu technicznego mieszkania oraz wyposażenia go w wybrane dobra trwałego użytku¹⁸, poczucie deprywacji elementarnych potrzeb i/oraz dochodów. W analizie czynnikowej zachowań ekonomicznych istotnych w strategiach radzenia sobie z biedą zastosowano rozbudowany wykaz zmiennych uwzględniających aktywne, pasywne i kryzysowe zachowania ekonomiczne¹⁹ (Grotowska-Leder, 2002, s. 290).

Wywiad kwestionariuszowy w projekcie PROFIT obejmował z kolei próbę losową młodych mieszkańców Tomaszowa Mazowieckiego – osób w wieku 25–29 lat. W badaniu zastosowano metodę losowo-warstwową, operat losowania stanowiła imienna baza adresowa PESEL osób na stałe zameldowanych na terenie miasta, urodzonych między rokiem 1977 a 1981 (Rek-Woźniak, 2016, s. 114–117). Wylosowana próba liczyła 1750 adresów. Przy założeniu niezastępowalności respondentów uzyskano współczynnik realizacji na poziomie 43% (743 obserwacje). W badaniu tym wziął udział co siódmy przedstawiciel tej kohorty wiekowej zamieszkujący w mieście (Rek-Woźniak, 2016). Kwestionariusz wywiadu składał się z dwóch części. W pierwszej, o charakterze retrospektywnym, zawarte zostały pytania, które posłużyć miały do stworzenia opisów wybranych elementów sytuacji życiowej badanych w momencie, kiedy mieli ok. 14–15 lat; część druga odnosiła się z kolei do ich położenia w chwili badania. Zbierano zatem informacje dotyczące struktury gospodarstwa domowego, którego członkiem respondent był w dzieciństwie, statusu społeczno-ekonomicznego rodziny pochodzenia, sytuacji finansowej i problemów występujących w rodzinie pochodzenia (problemów zdrowotnych, w tym uzależnień od substancji psychoaktywnych, trudnych warunków mieszkaniowych, złych relacji w rodzinie oraz z sąsiadami). Pytano o poziom wykształcenia rodziców oraz ich aktywność na rynku pracy (formy aktywności zawodowej, wykonywane zawody, powody pozostawania bez pracy w okresie dłuższym niż trzy miesiące). Kolejne dane pozwoliły wskazać na główne źródła dochodu, jakim dysponowała rodzina oraz typ własności mieszkania/domu, w którym zamieszkiwała²⁰. Gromadzono także informacje na temat subiektywnej oceny sytuacji materialnej miejsca/okolicy zamieszkania, a także pozycji społecznej rodziny pochodzenia. Kolejne pytania dotyczyły wybranych aspektów kariery edukacyjnej

18 Radio, telewizor, pralka automatyczna, lodówka, oddzielne dla wszystkich domowników łóżko do spania.

19 Dodatkowa praca, handlowanie na bazarze, zaciąganie pożyczek, wykorzystywanie oszczędności, korzystanie z pomocy rodziny, z pomocy instytucji charytatywnych, wyprzedaż rzeczy z domu, prosumpcja, nieregulowanie opłat za prąd, nieregularne opłaty czynszu, żebranie, drobne kradzieże, „polowanie na okazje”, odkładanie zakupów w czasie itp. (Grotowska-Leder, 2002, s. 290).

20 Własny nieobciążony kredytem, własny obciążony kredytem, lokal czynszowy socjalny lub inny.

badanych i osiągniętego poziomu wykształcenia. Respondentów pytano także o dalsze plany edukacyjne, a w przypadku rezygnacji z kontynuacji nauki analizie poddawano powody takiej decyzji. Badaczy interesowało to, czy w trakcie uczęszczania do szkoły badany otrzymywał jakieś formy wsparcia z powodu trudnej sytuacji finansowej rodziny²¹ i czy w trakcie edukacji szkolnej doświadczał jakichś trudności²². Kwestionariusz uwzględniał także pytania, które pozwoliły zebrać informacje na temat różnych form inwestycji w dzieci²³. Odpowiedzi na pytania dotyczące życia rodzinnego, wykształcenia, zatrudnienia oraz opinii i nastawień osób badanych w drugiej części kwestionariusza pozwoliły dokonać oceny aktualnej sytuacji respondentów w momencie realizacji projektu. Pytania dotyczyły struktury obecnego gospodarstwa domowego i rodziny, prokreacji, źródeł dochodu, subiektywnej oceny sytuacji finansowej gospodarstwa domowego/rodziny, (nie)korzystania z zasiłków z pomocy społecznej i – analogicznie jak w części pierwszej – występujących w rodzinie problemów oraz warunków materialnych i mieszkaniowych. Badaczy interesowały kwestie wsparcia/pomocy finansowej w formie darowizn, pożyczek, poświadczeń kredytów otrzymywanych od członków rodziny²⁴ w zakupach mieszkania, domu, działki budowlanej, samochodu, wyposażenia mieszkania. Zbierano informacje na temat „codziennych” form pomocy w gospodarstwie domowym: niewielkiego wsparcia finansowego, opieki nad dziećmi, pomocy w organizacji życia codziennego i prowadzaniu domu, oraz gromadzono deklaracje dotyczące osób, do których badani zwróciliby się o pomoc w potrzebie w wyżej wymienionych sprawach, a także w poszukiwaniu pracy, załatwianiu spraw urzędowych, w tym poszukiwaniu tzw. dojsć do ważnych urzędników. Pytania kwestionariuszowe umożliwiły również analizę doświadczeń na rynku pracy, pracy zarobkowej, wykonywanego zawodu, okresów bezrobocia, powodów braku zatrudnienia. W tym przypadku odrębne pytania kwestionariuszowe skierowano do osób, które w chwili realizacji badania były bezrobotne, i badanych pracujących zarobkowo. Pozostających bez pracy pytano, czy kiedykolwiek byli zatrudnieni, w jakiej formie, czy podejmowali działania w celu znalezienia pracy w okresie ostatnich 12 miesięcy, czy uczestniczyli w programach i projektach dla osób bezrobotnych²⁵. W przypadku osób pracujących zarobkowo określano pozycję zawodową badanych, wymiar czasu pracy, formę zatrudnienia, wykonywany zawód, korzystanie w pracy z komputera i Internetu, zmiany zatrudnienia,

21 Np. darmowe posiłki w szkole, darmowe podręczniki, dofinansowanie dojazdów do szkoły, stypendium za dobre wyniki w nauce.

22 Np. kłopoty w nauce, wagarowanie, złe relacje z nauczycielami, złe relacje z kolegami/koleżankami z klasy, nieukończenie szkoły.

23 Tj. opłacanie korepetycji z powodu trudności w nauce, opłacanie dodatkowych zajęć rozwijających wiedzę, umiejętności i zainteresowania, opłacanie uczestnictwa w zajęciach sportowych, zakup komputera.

24 Rodziców, dziadków, teściów, rodzeństwa, dalszych krewnych.

25 Kursach podnoszących kwalifikacje, programach przygotowujących do założenia własnej firmy, pracach interwencyjnych, kursach przekwalifikowania zawodowego.

okresy bezrobocia, motywacje do zmiany miejsca zamieszkania w celu znalezienia innej pracy. Zebrano dane na temat uczestnictwa badanych w wyborach (parlamentarnych, samorządowych, prezydenckich, do Parlamentu Europejskiego), przynależności do różnego typu organizacji społecznych, zawodowych, kościelnych, sportowych, kulturalnych oraz partii politycznych. Uzyskiwano informacje na temat subiektywnej oceny wszystkich wymiarów życia młodych ludzi: wykształcenia, pozycji społecznej i zawodowej, sytuacji materialnej i poziomu życia, miejsca zamieszkania, życia rodzinnego, nastawienia do przyszłości, poczucia sprawstwa, także możliwości wpływu na decyzje władz lokalnych. Badani oceniali działania podejmowane przez państwo na rzecz zmniejszania różnic w dochodach obywateli i wyrównywania szans dla osób pochodzących z biednych środowisk.

Zebrany materiał empiryczny umożliwił porównanie sytuacji życiowej i zawodowej młodych ludzi z sytuacją ich rodziców; ustalenie, w których grupach społecznych szanse życiowe młodego pokolenia uległy poprawie, a w których pogorszeniu. Zidentyfikowano wzory ruchliwości międzygeneracyjnych mieszkańców miasta średniej wielkości w dwóch wymiarach – struktury wykształcenia i społeczno-zawodowej; rozpoznano bariery utrudniające osiągnięcie awansu społecznego. Zbadano także związki pomiędzy poziomem osiągnięć młodych dorosłych a ich dojrzałością społeczną, to, w jaki sposób wykształcenie i zawód różnicują aktywność zawodową, oraz czynniki różnicujące ich decyzje matrymonialne, zachowania prokreacyjne, a także te wpływające na odmienne strategie formowania samodzielnych gospodarstw domowych. W odniesieniu do badań biedy i wykluczenia społecznego szczególnie istotne były analizy przebiegu biografii młodych dorosłych z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym, w tym sekwencji powiązanych z osiąganiem pozycji społecznej oraz roli otoczenia społecznego, rodziny, innych osób, instytucji lokalnych i zdarzeń losowych w tych przebiegach. Opisano strategie stosowane przez młodych dorosłych z rodzin w procesie kształcenia, wchodzenia na rynek pracy, zakładania rodziny/formowania odrębnego gospodarstwa domowego. Zastosowanie wywiadu kwestionariuszowego umożliwiło także zbadanie ocen i opinii respondentów na temat ich obecnego położenia w porównaniu z sytuacją rodziców oraz kryteriów stosowanych w ocenach i znaczeniu przypisywanym własnej aktywności, środowisku oraz zdarzeniom losowym.

W projekcie **„Sieci wsparcia i lokalne partnerstwo w przewycięzaniu wykluczenia społecznego i transmisji biedy”** liczący 83 pytania wywiad kwestionariuszowy został wykorzystany do analizy sieci interakcji ludzi biednych w ramach struktur formalnych i nieformalnych stanowiących grupy wsparcia i źródło pozyskiwania zasobów. Badacze chcieli ustalić znaczenie różnych form wsparcia w przewycięzaniu wykluczenia społecznego i transmisji biedy. W każdym z pięciu województw objętych badaniem zrealizowano po 200 wywiadów. Ogółem próba badawcza liczyła 1000 respondentów. W analizie wykorzystano ok. 400 zmiennych różnicujących sieci społeczne i sieci wsparcia. Wśród tych zmiennych uwzględniono wielkość i strukturę rodzin/gospodarstw domowych (wiek, płeć, wykształcenie, pozycję na rynku pracy), cechy doświadczanej biedy, głębokość i czas jej

trwania (bieda ekonomiczna/wielowymiarowa, bieda normalna/patologiczna), cechy mentalne osób dotkniętych ubóstwem (poczucie szczęścia, solidarności z innymi, otwartość na kontakty) oraz instytucjonalne zasoby środowiska lokalnego.

Analizowano cechy społeczno-demograficzne respondentów oraz osób wspólnie zamieszkujących i gospodarujących, a także strukturę dalszej rodziny – osób nienależących do gospodarstwa domowego, uwzględniając stopień pokrewieństwa z respondentem, miejsce ich zamieszkania oraz częstotliwość wzajemnych kontaktów. Zebrano dane ilustrujące zakres nieformalnych sieci społecznych respondentów – osób, z którymi badani utrzymywali (regularne i spontaniczne) kontakty – oraz zakres i częstotliwość kontaktów z instytucjami w środowisku zamieszkania. Opisano sieci wsparcia w ramach struktur nieformalnych i formalnych, od których badani oczekiwali pomocy (materiałnej, instrumentalnej, emocjonalnej), otrzymywali ją, ale również którym ją świadczyli. W badaniu tym uwzględniono warunki życia respondentów, a także – w warstwie subiektywnej – ich ocenę sytuacji finansowej i mieszkaniowej, kondycji psychicznej oraz ocenę otoczenia, w którym żyli (Grotowska-Leder, 2007).

Wywiady grupowe i fokusowe

Wywiady grupowe wykorzystywane były w projektach grupowych, w tym międzynarodowych, oraz indywidualnych realizowanych przez członkinie i członków łódzkiego zespołu badań nad ubóstwem. Po raz pierwszy zastosowano je w projekcie **„Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie na terenie Łodzi”**. Do udziału w spotkaniach zaproszono przedstawicieli służb społecznych z każdej z ośmiu celowo dobranych enklaw: pracowników socjalnych, pedagogów szkolnych, policjantów, kuratorów sądowych, lekarzy, pielęgniarki środowiskowe, księży z lokalnych parafii. Celem tych wywiadów było ustalenie sposobu konceptualizowania biedy i biednych przez przedstawicieli służb społecznych, postrzeganych przez nich zróżnicowań, także w odniesieniu do wieku ludności dotkniętej ubóstwem, realizowanych i proponowanych działań służących przeciwdziałaniu temu zjawisku. Ponadto pytano o strukturę rodzin i gospodarstw domowych, aktywność zarobkową i zawodową mieszkańców enklaw, ich stan zdrowia oraz zachowania anormatywne. Uzyskany w ten sposób materiał empiryczny wykorzystano w charakterystykach miejskich enklaw biedy i życia ich mieszkańców oraz opisach i analizach dotyczących podejmowanych interwencji instytucjonalnych i ich uwarunkowań, a także w opisie postaw służb społecznych wobec osób zagrożonych biedą i wykluczeniem społecznym.

W projekcie WZLOT prowadzono wywiady grupowe z reprezentantami służb społecznych działających w siedmiu miastach województwa objętych badaniami.

W tym przypadku celem było zidentyfikowanie realizowanych w mieście aktywności służących przeciwdziałaniu międzypokoleniowej transmisji biedy i nierówności społecznych. W projekcie tym zastosowano szczególną formę weryfikacji rezultatów badań. W każdym z miast objętych badaniami przeprowadzono seminaria z pracownikami sektora usług społecznych, podczas których prezentowano cząstkowe wyniki badań: analizy statystyczne, charakterystyki miejscowości i jej podstawowych problemów ze szczególnym uwzględnieniem ubóstwa oraz biedy dzieci, uzyskując informacje zwrotne na temat tych wyników od uczestników seminariów.

Dodajmy, że wywiady grupowe prowadzono także w ramach analiz funkcjonowania instytucji pomocowych. Miało to miejsce w ramach międzynarodowego projektu INVITE oraz w indywidualnym projekcie **„Zinstytucjonalizowana tożsamość. Procesy formowania się tożsamości w świetle losów biograficznych dorosłych placówek opiekuńczo-wychowawczych”**. W pierwszym przypadku badano opinie doradców zawodowych z poradni psychologiczno-pedagogicznych oraz urzędów pracy z Łodzi i województwa łódzkiego na temat instytucjonalnych barier i przymusów w pracy tej grupy profesjonalistów z osobami wykluczonymi i zagrożonymi wykluczeniem z rynku pracy. Na podstawie wywiadów opisano uwarunkowania dwóch typów instytucji publicznych – urzędu obsługi bezrobotnych oraz centrum pomocy psychologicznej, wskazując na czynniki makrostrukturalne (przemiany społeczno-ekonomiczne, system państwowo-prawny, kultura narodowa) oraz ograniczenia wewnątrzinstytucjonalne funkcjonowania obu typów instytucji. Scharakteryzowano ich cele, ofertę pomocową: metody, procedury i narzędzia pracy, zasoby kadrowe, warunki infrastrukturalne aktywności zawodowej, a także oczekiwania klientów. Analizę w związku z aplikacyjnym celem tego projektu obudowano prostymi narzędziami dydaktycznymi ukierunkowanymi na projektowanie form pomocowych adekwatnych do potrzeb osób bezrobotnych (Golczyńska-Grondas, Grotowska-Leder, 2006).

Agnieszka Golczyńska-Grondas przeprowadziła w 2010 r. trzy **wywiady fokuse** **w z pracownikami systemu opieki całkowitej nad dziećmi i młodzieżą oraz sądownictwa** aktywnymi zawodowo od połowy lat 70. do początku lat 90. W badaniu brali udział aktualni oraz emerytowani dyrektorzy i wychowawcy placówek opiekuńczo-wychowawczych, kuratorzy rodzinni oraz jedna sędzina rodzinna. Materiał ten miał charakter uzupełniający wobec podstawowych dla projektu danych uzyskanych przy użyciu metody biograficznej. Posłużył do charakterystyki domów dziecka, pogotowi opiekuńczych i innych instytucji opieki całkowitej we wskazanym okresie, analizy procedur umieszczania dzieci w tych instytucjach, a także analizy percepcji dzieci i ich rodzin, w szczególności przypisywanych im charakterystyk i stereotypów (Golczyńska-Grondas, 2014b, 2016a).

Szczególnym typem wywiadu jest **wywiad z wykorzystaniem winiety** – może on mieć charakter indywidualny lub grupowy, a jego celem może być nie tylko wywołanie danych, ale także pewien rodzaj podstawowej edukacji uczestników badań np. w zakresie programowania pracy socjalnej. Techniki tej w formie

fokusowej użyto w projekcie „**Samorządy lokalne wobec problemów biedy i pomocy społecznej na przykładzie województwa łódzkiego. Bieda poza granicami wielkiego miasta**”. Przeprowadzono siedem wywiadów w pięciu gminach stanowiących enklawy biedy dziecięcej oraz dwa w gminach o relatywnie niższej stopie biedy w województwie łódzkim. Do udziału zaproszono, podobnie jak w pierwszym dużym łódzkim projekcie, przedstawicieli wszystkich służb społecznych. Osoby te podzielono na zespoły, które zostały poproszone o opracowanie programu działań służących przezwyciężaniu biedy wśród dzieci zgodnie z poleceniem: *Przypuśćmy, że w Waszej gminie żyje duża liczba biednych dzieci. Co można zrobić, wykorzystując wszelkie dostępne w gminie zasoby, żeby dzieci te nie stały się klientami pomocy społecznej, gdy dorosną?* (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, Krzyszkowski, 2003, s. 18). Wypracowane rozwiązania prezentowano innym zespołom, które miały ocenić, czy proponowane rozwiązanie lub jego część mogą zostać zastosowane w ich środowisku. W oparciu o winiety zrekonstruowano programy działań w gminach oraz ich oceny formułowane przez reprezentantów innych gmin.

Wywiady fokusowe oraz wywiady indywidualne z wykorzystaniem techniki winiety zostały zrealizowane także w projekcie **PROFIT**. Do udziału zaproszono parlamentarzystów, lokalnych polityków (radni miast, lokalni liderzy partii politycznych), przedstawicieli instytucji publicznych (kierowników i pracowników miejskich urzędów i departamentów spraw społecznych), realizatorów polityki społecznej – pracowników sektora usług społecznych (pracowników socjalnych, nauczycieli, kuratorów sądowych, pielęgniarki środowiskowe, policjantów, doradców zawodowych) oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych. Zebrano w ten sposób opinie osób, które zarówno na szczeblu centralnym, jak i na poziomie władz samorządowych odpowiadały za proces konstruowania polityki społecznej na rzecz przezwyciężania i ograniczania skali reprodukcji ubóstwa i nierówności społecznych, oraz opinie praktyków, realizatorów wdrażanych rozwiązań. W rezultacie uzyskano wgląd w to, jak politycy na poziomie centralnym i przedstawiciele elit lokalnych oraz inne osoby odpowiedzialne za realizację polityki społecznej konceptualizują problem nierówności społecznych w społecznościach lokalnych, zwłaszcza w kontekście międzygeneracyjnej transmisji tych nierówności. Materiał empiryczny pozwolił na analizę percepcji grup i kategorii społecznych zagrożonych problemem nierówności przyczyn tego problemu, opinii na temat znaczenia czynników mezo- i makrostrukturalnych w tworzeniu i reprodukcji nierówności społecznych, ich skali i zasięgu. Zebrano informacje o lokalnych zasobach (ludzkich, materialnych, infrastrukturalnych), które można by było wykorzystać w zwalczaniu reprodukcji nierówności społecznych, opinie respondentów na temat podziału odpowiedzialności kompetencyjnej w zakresie przeciwdziałania nierównościom społecznym między szczeblem centralnym a samorządowym oraz możliwości uzyskania wpływu na ograniczenie zjawiska reprodukcji nierówności społecznych (Woźniak, 2012, s. 100).

Pogłębione wywiady indywidualne

Klasyczne, socjologiczne wywiady swobodne były narzędziem stosunkowo rzadko wykorzystywanym w projektach łódzkiego zespołu. Pogłębione, ustrukturalizowane wywiady indywidualne prowadzono przeważnie z przedstawicielami elit politycznych oraz z profesjonalistami. W projekcie **„Samorządy lokalne wobec problemów biedy i pomocy społecznej”** wykorzystano 56 wywiadów indywidualnych z wójtami, sekretarzami gmin i członkami zarządu reprezentujących 45 gmin zlokalizowanych na terenie województwa łódzkiego. Przedstawiciele władz samorządowych pytano o najważniejsze problemy społeczne w gminie, w tym o to, jak istotnym problemem jest bieda. Badaczy interesowało to, na ile ubóstwo funkcjonowało w lokalnej przestrzeni publicznej w postaci np. otwartej debaty czy też strategii przeciwdziałania biedzie oraz jakie były powody ewentualnej nieobecności tej problematyki. Pytano o funkcję biedy w lokalnych społecznościach oraz o to, kto jest w głównej mierze odpowiedzialny za ubóstwo, o kategorie mieszkańców gmin szczególnie narażone na popadnięcie w biedę, o postulowane sposoby przeciwdziałania ubóstwu, zwłaszcza wśród najmłodszych dzieci, a także o to, czy w gminach działały instytucje dostarczające radnym informacji na te tematy. Ustalano ewentualnych inicjatorów działań na rzecz rozwiązywania problemu ubóstwa oraz określono częstotliwość i skutki tych działań. Wywiady takie przeprowadzono także wśród przedstawicieli łódzkiej elity politycznej – stanowiły one pilotaż tego narzędzia we wspomnianym projekcie.

Kilka wywiadów indywidualnych z ekspertami, a mianowicie doradcami zawodowymi, przeprowadziła w projekcie INVITE Agnieszka Golczyńska-Grondas. Ich rezultaty wykorzystano jednak jedynie w wewnętrznym częściowym raporcie dotyczącym polityki społecznej wobec osób z niepełnosprawnościami i bezrobotnych w Polsce. Badaczka ta przeprowadziła także pogłębione wywiady swobodne dotyczące uwarunkowań wprowadzania procedury kontraktu socjalnego do instytucji pomocy społecznej, organizacji i efektów pracy w oparciu o to narzędzie oraz w strategiach wprowadzania kontraktu do codziennej praktyki. Udział w tych wywiadach wzięło 20 pracowników socjalnych łódzkiego MOPS (Golczyńska-Grondas, Kretek-Kamińska, 2007). Paulina Bunio-Mroczek (2016) realizowała wywiady z przedstawicielami instytucji/profesji, którzy obejmowali swoimi działaniami nastoletnich rodziców. W 14 wywiadach uczestniczyli specjaliści z zakresu ochrony zdrowia, edukacji resocjalizacji oraz rynku pracy. Materiał ten badaczka wykorzystała do rekonstrukcji obrazu nastoletniego rodzicielstwa w enklawach biedy w oczach ekspertów oraz ich stosunku do rozwiązań instytucjonalnych stosowanych wobec tej zbiorowości w naszym kraju.

W niewielkim zakresie wywiady swobodne prowadzono z osobami doświadczającymi biedy, np. w projekcie „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie na terenie Łodzi” zrealizowano tylko jeden taki wywiad. Najszerzej wykorzystano tę technikę w 1993 r. w badaniach pilotażowych

z udziałem osób biednych. Celem wywiadów było rozpoznanie środowiska ludzi „naprawdę biednych”, a przedmiot zainteresowania stanowiły zagadnienia umożliwiające stworzenie charakterystyki tej zbiorowości w wymiarze społeczno-demograficznym, zawodowym, materialnych warunków życia, sposobów spędzania czasu wolnego, organizacji dnia i tygodnia, uczestnictwa w kulturze oraz charakteru, nasilenia i zasięgu kontaktów społecznych. W trakcie badań zgromadzonych zostało 50 wywiadów swobodnych z osobami przebywającymi w miejscach koncentracji biednych: mieszkańcami schronisk dla bezdomnych (20 wywiadów), bywalcami dziennych domów pobytu (15 wywiadów), osobami korzystającymi z talonów żywnościowych przyznawanych przez ośrodek pomocy społecznej i realizowanych w sklepach i barach (10 wywiadów), osobami koczującymi na dworcach i przeszukującymi śmietniki (5 wywiadów). Wywiady swobodne poprzedziła dwudniowa obserwacja życia osób przebywających w wytypowanych miejscach i instytucjach. Realizowali je studenci II roku socjologii (Grotowska-Leder, 1996).

Wywiady pogłębione z celowo dobranymi osobami biednymi prowadzono także w projekcie **„Sieci wsparcia i lokalne partnerstwo w przewyżczeniu wykluczenia społecznego i transmisji biedy”**. Wywiady służyły zdobyciu wiedzy na temat wzorów wsparcia oczekiwanego i otrzymywanego przez ludzi żyjących w biedzie oraz wsparcia udzielanego przez nich innym osobom. Zbierano informacje na temat zasięgu i rodzaju uzyskiwanej pomocy w ramach kontaktów nieformalnych i formalnych. Badanych pytano o częstotliwość kontaktów w ramach rodziny, sąsiedztwa, kręgów przyjacielskich, koleżeńskich oraz o to, które z tych relacji są sieciami wsparcia (potencjalnego, postrzeganego, rzeczywistego). Odnotowywano źródła i formy wsparcia (pomoc materialna, wsparcie emocjonalne, duchowe, informacyjne) i pytano o ocenę tej pomocy. Dyspozycje do wywiadu uwzględniały zasięg, rodzaj i częstotliwość pomocy otrzymywanej w ramach kontaktów formalnych z instytucjami lokalnymi i pozalokalnymi oraz ocenę kontaktów z tymi instytucjami. Zarówno w odniesieniu do wsparcia formalnego, jak i nieformalnego ustalono jego znaczenie dla codziennego funkcjonowania respondentów i ich rodzin. Pytano też o bariery ograniczające korzystanie przez biednych z instytucjonalnych i nieformalnych zasobów (Grotowska-Leder, 2007).

W projekcie **PROFIT** przeprowadzono pogłębione wywiady swobodne z młodymi dorosłymi (25–29 lat), których sytuacja życiowa determinowała zagrożenie dziedziczeniem niskiej pozycji społeczno-ekonomicznej rodziców. Wywiady zrealizowano z osobami spełniającymi łącznie dwa kryteria: 1) oboje rodzice posiadali co najwyżej wykształcenie zasadnicze zawodowe; 2) sytuacja finansowa w rodzinach pochodzenia nie pozwalała na zabezpieczenie nawet podstawowych potrzeb lub środków finansowych, wystarczało na skromne życie pod warunkiem strategii bardzo oszczędnego gospodarowania finansami. Wyselekcjonowano 88 osób, spośród których 69 na etapie badania kwestionariuszowego wyraziło wstępną zgodę na dalsze kontakty z zespołem badawczym. Po ponownym rozesłaniu listów zapowiednich udało się przeprowadzić 41 wywiadów pogłębionych (Rek-Woźniak, 2016).

Wywiady biograficzne

Łódzki ośrodek był jednym z pierwszych w kraju, w którym w posttransformacyjnych badaniach biedy i wykluczenia społecznego posłużono się metodą biograficzną²⁶. Pierwsze takie wywiady zebrano w latach 1995–1996 w ramach międzynarodowego projektu „**Spółeczna historia ubóstwa w Europie Środkowej**”, posługując się techniką *family life histories* opracowaną przez Daniela Bertaux (1995). Rekonstrukcja historii rodzin dotkniętych ubóstwem zmierzała do odtworzenia historii życia osób ubogich i ustalenia „dróg i mechanizmów prowadzących do biedy, jej utrwalania i reprodukcji w kolejnych pokoleniach” (Tarkowska, Warzywoda-Kruszyńska, Wódz, 2003a, s. 13) – takie cele stawiano we wszystkich projektach zespołu. W każdym z nich wykorzystywano materiały biograficzne: *family life histories*, autobiograficzne wywiady narracyjne, pogłębione retrospektywne wywiady biograficzne. Powstały w ten sposób kolekcje tematyczne, liczące łącznie prawie 400 wywiadów, obejmujące wywiady z mieszkańcami łódzkich enklaw biedy, z nastoletnimi rodzicami wywodzącymi się z enklaw biedy, z dorosłymi wychowankami domów dziecka oraz z mężczyznami opuszczającymi zakłady karne. Przypomnijmy, że posługiwano się także analizą dokumentów osobistych tworzonych przez instytucje, przede wszystkim te o charakterze pomocowym (kartoteki klientów pomocy społecznej, akta wychowanków domów dziecka).

Family life histories gromadzono podczas badań z mieszkańcami enklaw biedy – w latach 1998–1999 uczestniczyli w nich członkowie 40 rodzin. W latach 2008–2009, kiedy udało się przeprowadzić badania panelowe z członkami 49 rodzin, wśród nich znajdowało się 30 rodzin biorących udział w pierwszych badaniach. Za podstawową generację uznano osoby w wieku 40–50 lat korzystające z pomocy społecznej, określone mianem pokolenia „rodziców”. *Case of family life history* tworzyły wywiady z beneficjentem lub beneficjentką świadczeń, jednym z jej, jego rodziców („dziadkowie”) i jednym z dorosłych dzieci („dzieci”). W drugim z badań w kolekcji znalazły się wywiady reprezentujące najmłodszą dorosłą generację, czyli pokolenie wnuków pierwszej dobranej do badań generacji. Pełne studium przypadku miało obejmować historię trzech, a później czterech pokoleń. Nie zawsze jednak udawało się dotrzeć do ich reprezentantów i materiał empiryczny tworzyły również wywiady biograficzne z dwiema generacjami w rodzinie. Pozostała część materiałów biograficznych zgromadzonych w łódzkim ośrodku badań nad ubóstwem to indywidualne wywiady biograficzne. Relatywnie często posługiwano się retrospektywnym, biograficznym wywiadem pogłębionym z listą poszukiwanych informacji. W pierwszych badaniach z udziałem mieszkańców enklaw tę listę opracowano w oparciu o tradycję *oral history* w ujęciu Paula Thompsona

26 Szczegółowe informacje na temat zastosowania metody biograficznej w badaniach biedy i wykluczenia społecznego znajdują się w tekście Agnieszki Golczyńskiej-Grondas i Małgorzaty Potocznej (2013).

(1981, patrz także: Tarkowska, 2000, s. 32), uwzględniając bardzo szczegółowe dane, takie jak: podstawowe informacje o rodzinie pochodzenia i aktualnym gospodarstwie domowym wraz z charakterystyką społeczno-demograficzną wszystkich osób wchodzących w ich skład, ich funkcjonowaniu na rynku pracy, warunkach materialnych w kolejnych miejscach zamieszkania, przeprowadzek, o sposobach gospodarowania pieniędzmi i odżywiania, o życiu rodzinnym i intymnym, o strategiach wychowawczych rodziców narratorów i samych narratorów, kryzysach rodzinnych, edukacji i środowisku szkolnym, czasie wolnym, życiu religijnym, kontaktach społecznych, sąsiedztwie uzyskiwanej i świadczonej innym pomocy (patrz Aneks III: Lista poszukiwanych informacji w badaniach „Bieda historii życia”).

W kolejnych badaniach zrezygnowano z tak szczegółowego, wręcz inwentaryzacyjnego zestawienia informacji, prosząc po prostu o opowieść o życiu i wykorzystując przedostatnią fazę wywiadu narracyjnego dla uzyskania określonych celami projektów informacji. Autobiograficzne wywiady narracyjne (również pogłębione swobodne wywiady biograficzne), gromadzone w kolejnych projektach, były podstawą doktorskich i habilitacyjnych projektów indywidualnych Agnieszki Golczyńskiej-Grondas, Bogdana Jankowskiego, Małgorzaty Potocznej, a także prac magisterskich najmłodszych pracowników Katedry Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej UŁ – Andrzeja Kacprzaka i Iwony Kudlińskiej (obecnie Kudlińskiej-Chróścickiej).

Dane biograficzne analizowano przy użyciu różnych strategii, z jednej strony wykorzystując założenia analizy strukturalnej Fritza Schütze i podejście Gabriele Rosenthal, z drugiej strony używając programów komputerowych do analiz danych jakościowych. Strategie analityczne warunkowały cele projektów oraz zainteresowania badaczy, przede wszystkim jednak – zgodnie z klasycznym rozróżnieniem Ingeborg K. Helling (1990) – materiały biograficzne stanowiły środek do badania procesów i mechanizmów pauperyzacyjnych, rzadziej traktowano biografie narratorów jako osobny temat analizy. Z danych biograficznych wywieziono tezy, a później dowody dotyczące międzygeneracyjnej transmisji biedy i problemów społecznych oraz utrwalania się biedy skoncentrowanej przestrzenie. Następnie ustalono czynniki istotne dla tych mechanizmów. Materiały biograficzne uwiaryściły także zróżnicowanie świata biedy i procesów wykluczenia społecznego, umożliwiły rekonstrukcję indywidualnych i kolektywnych karier biograficznych, dokonanie opisów ról społecznych realizowanych przez osoby dotknięte ubóstwem oraz analizy tożsamości i procesów tożsamościowotwórczych (Golczyńska-Grondas, 2014b).

Metodę biograficzną w specyficznym ujęciu wykorzystywała Jolanta Grotowska-Leder (2002) poszukująca temporalnych wzorów procesów pauperyzacyjnych. Wywiady narracyjne zbliżone do *family life stories* zostały wykorzystane także w badaniu temporalnych aspektów biedy. Ogółem przeprowadzono ok. 50 tego typu wywiadów z „głowami” rodzin/gospodarstw domowych doświadczających wszystkich typów trwałości biedy. Ostatecznie do badań zaklasyfikowano 40 wywiadów. Odtworzone zostały w ten sposób trajektorie stawania się i bycia biednym. Ujawniono mechanizmy popadania w biedę oraz wychodzenia z niej:

okoliczności, sytuacje, które powodują, że jednostki i rodziny popadają w biedę oraz pozostają długo w jej kręgu, oraz okoliczności sprzyjające wychodzeniu z ubóstwa. Grotowska-Leder analizowała sekwencje wydarzeń w cyklu życia klientów pomocy społecznej, identyfikując, jak wspomniano wyżej, okresy korzystania ze wsparcia instytucjonalnego (Grotowska-Leder, 2002). Biorąc pod uwagę względy aplikacyjne, istotne było wskazanie punktów krytycznych w biografii osób spauperyzowanych i historiach ich rodzin – typowych okresów, w których osoby i rodziny powinny mieć możliwość korzystania ze wsparcia i pomocy zarówno nieformalnej, jak i instytucjonalnej.

O znaczeniu metody biograficznej w badaniach ubóstwa i wykluczenia społecznego w kontekście rozwoju subdyscyplin socjologicznych pisałyśmy w jednym z naszych wcześniejszych tekstów (Golczyńska-Grondas, Potoczna, 2013). Tu warto wspomnieć, że to właśnie wyniki wywiadów biograficznych przyczyniły się, także w obrębie zespołu, do zdystansowania się wobec stereotypów stosowanych w praktyce społecznej i w dyskursie naukowym do charakteryzowania osób biednych (np. w kwestii roszczeniowości ubogich), do zmiany języka opisu i rezygnacji z pewnych utrwalonych pojęć (np. *underclass*) oraz prób ich zastąpienia niestygmatyzującymi, niedyskryminującymi określeniami. Warto również podkreślić, że – wbrew oczekiwaniom zespołu – gromadzone w ramach „łódzkiej szkoły” biografie bardziej stały się rodzajem krzywego lustra uwidoczniającego braki systemu polityki społecznej i tworzących go instytucji niż posłużyły reformom systemu pomocy społecznej i pieczy zastępczej (Golczyńska-Grondas, Potoczna, 2013; Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013).

Badania jakościowe i ilościowe z udziałem dzieci

Badania z udziałem dzieci przygotowane i zrealizowane w ramach projektu **WZLOT** przez zespół z inicjatywy Marty Petelewicz i pod jej kierunkiem były prawdopodobnie pierwszymi badaniami diagnozującymi status społeczno-ekonomiczny i problem biedy wśród najmłodszych w Polsce. Stanowiły one chyba najpoważniejsze wyzwanie metodologiczne i etyczne, przed jakim stanęli badacze łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem. Badania przebiegały w dwóch fazach. W pierwszej przeprowadzono ankiety audytoryjne wśród uczniów VI (wówczas ostatnich) klas szkół podstawowych ($N = 1408$), w których udział dzieci otrzymujących bezpłatne posiłki w ramach programu Pomoc państwa w zakresie żywienia był co najmniej dwukrotnie wyższy w porównaniu do średniej dla szkół podstawowych w danym mieście. W drugiej fazie przeprowadzono 50 wywiadów swobodnych z dziećmi korzystającymi z tego programu w wyselekcjonowanych szkołach największych miast województwa łódzkiego. Przeprowadzenie tych

badan wiązało się z koniecznością odniesienia się do problemów takich jak konstrukcja narzędzi z uwzględnieniem fazy rozwojowej i możliwości poznawczych uczestników badań – uczniów w wieku od 12 do 14 lat, z których część funkcjonowała jeszcze w sposób charakterystyczny dla fazy średniej dzieciństwa, a część weszła już w okres adolescencji (Petelewicz, 2016).

Kwestionariusz ankiety dla szóstoklasistów został niezwykle starannie opracowany przez Martę Petelewicz w konsultacjach z zespołem. Miał on dwie redakcyjne wersje – jedną dla dziewcząt, drugą dla chłopców. Zawierał bloki dotyczące sytuacji rodzinnej dzieci: składu gospodarstwa domowego, struktury rodziny, wykształcenia rodziców i ich sytuacji na rynku pracy, w dalszej części kwestionariusza także subiektywnej oceny dziecka relacji z rodzicami, podziału obowiązków domowych, stanu posiadania rodziny, warunków mieszkaniowych i warunków z uwzględnieniem pytań wskaźnikowych dotyczących możliwości zaspokojenia potrzeb rozwojowych dzieci i możliwości nauki, sytuacji materialnej rodziny, w tym pieniędzy, jakie dziecko ma do dyspozycji, źródeł, z jakich one pochodzą oraz sposobu ich wydatkowania. Kolejny blok pytań dotyczył funkcjonowania w roli ucznia oraz relacji z nauczycielami i rówieśnikami, uczestnictwa w dodatkowych zajęciach organizowanych przez szkołę oraz innych – organizowanych poza szkołą i komercyjnych, sposobu spędzania czasu wolnego oraz wakacji. Pytano o zachowania ryzykowne: picie alkoholu, palenie papierosów, ocenę stanu zdrowia, samoocenę oraz subiektywną ocenę jakości życia (patrz: *Aneks Kwestionariusz ankiety do badań z udziałem szóstoklasistów, wersja dla dziewcząt – projekt WZLOT*). Ankietę wypełniali uczniowie podczas jednej godziny lekcyjnej. Zazwyczaj chętnie odpowiadali oni na zaproszenie badaczy, choć kontakt z klasą, zróżnicowane kompetencje poznawcze przekładające się na różne tempo wypełnienia ankiety stanowił pewne wyzwanie dla badaczy (Petelewicz, 2016). Wyniki ankiet posłużyły do zdiagnozowania sytuacji życiowej dzieci i określenia wymiarów deprywacji ich potrzeb. Skonstruowano indeks dziecięcej biedy – wielowymiarowej deprywacji potrzeb, uwzględniając wskaźniki takie jak: posiadanie własnego biurka i łóżka, dostęp do Internetu w domu ucznia, regularne kontrole stomatologiczne, odwiedziny w domach rówieśników, a także wizyty kolegów bądź koleżanek w domu badanego ucznia, posiadanie samochodu w gospodarstwie domowym oraz zatrudnienie przynajmniej jednego z rodziców. Za zagrożone biedą uznano dzieci zgłaszające braki w czterech wymienionych obszarach (Petelewicz, Warzywoda-Kruszyńska, 2010).

Choć socjologia dzieciństwa oferuje wiele jakościowych technik badawczych, takich jak rysunki i fotografowanie, wykorzystanie dzienników i pamiętników (Denzin, 1977; Jacyno, Szulżycka, 1999; Woodheart, 2009; Bundle-Niederberger, 2010; Corsaro, 2010; Moran-Ellis, 2010; Aries, 2011), w kwestii badań pogłębionych zespół zdecydował się na zastosowanie klasycznej metody socjologicznej, czyli wywiadu swobodnego. Jego scenariusz, obejmujący pytania o codzienne życie uczennic i uczniów, szkołę, funkcjonowanie klasy i czas wolny, relacje społeczne, warunki życia – mieszkania i charakterystykę okolicy, strukturę rodziny i organizację życia rodzinnego, pieniądze na własne potrzeby, radości, smutki

i marzenia (patrz: Aneks *Scenariusz wywiadu swobodnego z dziećmi*) – był skonstruowany w taki sposób, by każda ankieterka mogła dostosować się do zachowania i sposobu komunikowania się dziecka.

W konstruowaniu listy potencjalnych respondentek i respondentów wykorzystano trzystopniową procedurę. Najpierw poproszono dyrekcje szkół o przygotowanie takich list – w rzeczywistości zadanie to wykonywali psychologzy i pedagodzy, kierując się, oprócz kryterium dotowanego posiłku, także zróżnicowaniem sytuacji rodzinnej. Następnie poprzez szkoły przekazano rodzicom dzieci listy zapowiednie wraz z formularzami zgody na wywiad (nie wszyscy z nich godzili się na to, by ich dziecko brało udział w badaniach), by w końcu powrócić do szkół i przeprowadzić na ich terenie wywiady. Wybór szkolnych świetlic, stołówek, pokoiów pedagogów spośród innych rozważanych miejsc wywiadu uzasadniały: opór przed wkraczaniem w środowisko rodzinne dziecka i możliwym wpływem rodzica na sytuację wywiadu niedostosowaniem infrastruktury uniwersyteckiej i jej odległością od miejsc zamieszkania dzieci. Rozpoczynając wywiady, które trwały od 30 minut do jednej godziny, każde z dzieci informowano o tym, że jego osobistym prawem jest odmowa odpowiedzi na pytania i że w każdej chwili, jeżeli tego zechce, będzie mogło zakończyć spotkanie. Warto wspomnieć, że do rozmowy z badaczami zachęcał uczniów i uczennice fakt zwolnienia ich z jednej z lekcji, co – jak zapewniali nas dyrektorki i dyrektorzy szkół – nie miało negatywnego wpływu na sytuację edukacyjną ucznia.

Zarówno kwestionariusz ankiety, jak i scenariusz wywiadu swobodnego podane zostały ocenie psychologów doświadczonych w pracy z dziećmi i młodzieżą ze środowisk defaworyzowanych. Szczególnie starannie przygotowano zespół ankierski realizujący obie fazy badania – dwie badaczki pracowały wcześniej z dziećmi z rodzin nieuprzywilejowanych w świetlicach socjoterapeutycznych, trzecia była absolwentką studiów pedagogicznych, pozostałe trzy osoby były wówczas doktorantami w Instytucie Socjologii UŁ.

Metodologiczno-etyczne problemy badań nad biedą i wykluczeniem społecznym²⁷

Problemy metodologiczne i etyczne stanowią nieodłączną część pracy badawczej, o czym doskonale wiedzą zarówno naukowczynie i naukowcy prowadzący swoje analizy na podstawie materiałów empirycznych gromadzonych przez

²⁷ W tym fragmencie rozdziału szeroko wykorzystano materiał zamieszczony w artykule Agnieszki Golczyńskiej-Grondas (2019) poświęconym problemom metodologicznym i etycznym w badaniach biograficznych w środowiskach zagrożonych biedą i wykluczeniem społecznym.

ankieterów, jak i osoby bezpośrednio zaangażowane w badania terenowe. Zaryzykować można tezę, że choć większość tych problemów występuje w wielu badaniach społecznych, to w projektach prowadzonych w zbiorowościach zagrożonych wykluczeniem społecznym, szczególnie ranliwych (Gałęziowski, 2022), rysują się one z większą ostrością (Gałęziowski, 2019, 2020, 2022). Problemy metodologiczne i etyczne w badaniach biedy i ubóstwa – zarówno ilościowe, jak i jakościowe – warunkowane są po części strukturalnie. Statusy społeczne nas, badaczek i badaczy, ale i uczestniczek i uczestników badań są zdecydowanie różne, a różnicom tym towarzyszy odmienność oczekiwań, wzajemne stereotypy, uprzedzenia, przekonania, choć już niekoniecznie odmienność w sferze doświadczeń biograficznych. Wskazane poniżej problemy ujawniające się w różnych fazach procesu badawczego były przedmiotem wielogodzinnych dyskusji w zespole badawczym, stanowiąc doskonałą okazję do rozwoju warsztatu badawczego, a także kompetencji metodologicznych oraz wrażliwości etycznej badaczek i badaczy na różnych etapach kariery naukowej.

Opracowywanie koncepcji badawczej

Już samo opracowanie koncepcji badawczej, zwłaszcza w badaniach eksploracyjnych, z racji odmienności środowiska akademickiego i społecznego świata biedy budzić może wątpliwości dotyczące adekwatnej konstrukcji problematyki badawczej, wolnej od potocznych wyobrażeń i stereotypów. W związku z embargiem ideologicznym, dotyczącym badań ubóstwa w Polsce Ludowej i innych krajach bloku wschodniego (Kraczla, 1993), a raczej bardzo ograniczonej dostępności do wyników analiz prowadzonych na temat materialnych warunków życia i problemów społecznych (m.in. Beskid, 1972, 1989; Jarosz, 1984), łódzki zespół w pierwszych projektach nie mógł odwołać się do wiedzy zastanej wytworzonej w kraju. W związku z tym podstawą do formułowania pytań problemowych, założeń i hipotez oraz tworzenia aparatu pojęciowego były wyniki badań na Zachodzie i w Skandynawii. Jak wskazano w rozdziale poprzednim, korzystano zatem z klasycznych opracowań Seeboma Rowntree (1901), Oscara Lewisa (1978), Petera Townsenda (1979, 1990), Williama J. Wilsona (1987), Daniela Bertaux (1981, 1995), później Löica Wacquanta (1993). Sięgano także do definicji miar ubóstwa funkcjonujących w ramach badań statystycznych zarówno europejskich, jak i polskich, przede wszystkich GUS-owskich badań materialnych warunków życia. Podstawowym problemem definicyjnym pozostało wskazanie kryteriów, przy użyciu których określano osobę biedną, o czym piszemy w rozdziale II.

Kolejnym problemem w opracowywaniu koncepcji był dobór adekwatnej strategii badawczej. W zespole od samego początku przyjęto założenie, że jedynie pluralizm metodologiczny przyniesie rezultat w postaci adekwatnego do rzeczywistości obrazu procesów i mechanizmów pauperyzacyjnych. Łączono zatem metody ilościowe i jakościowe, niemniej problematyczna pozostawała kwestia

konstrukcji narzędzi badawczych i doboru prób. W odniesieniu do nich głębszego namysłu wymagał sam zastosowany język, zwłaszcza w treści ankiet – konieczne było ustalenie sposobu komunikacji zrozumiałego dla osób w różnym wieku, w tym dzieci, ale także ludzi z wykształceniem podstawowym i zawodowym, posługujących się bernstainowskim kodem ograniczonym, wychowanych i mieszkających zarówno w środowisku wielkomiejskim, jak i w małych wsiach, w różnym stanie zdrowia, także potencjalnie wpływającym na kompetencje poznawcze. Jednocześnie, w miarę upływu czasu, zespół stawał się coraz bardziej świadomy, jak bardzo poprzez język naukowy dyskryminować można uczestników badań. Do wspomnianej wcześniej uwagi Adama Leszczyńskiego (2016) o braku dobrego języka do opisu biedy można dodać, że niezwykle trudno jest znaleźć język stosowny do zadawania pytań na temat ubóstwa. Pewne pytania rodziła także kwestia ram geograficznych i czasowych projektów realizowanych w zubożałych sąsiedztwach – niezbędne było ustalenie kryteriów doboru enklaw do badań pogłębionych, by wykazać ich zróżnicowanie, wyznaczenie ram temporalnych analiz *desk research* i wywiadów biograficznych. Istotne znaczenie dla zespołu miało zachowanie otwartości i elastyczności w dostosowywaniu kolejnych kroków badawczych do osiągniętych już ustaleń i wyników przy zachowaniu rygorów postępowania naukowego. Zdaniem kierowniczkii zespołu łódzkie badania stanowiły rodzaj nieustannej konstrukcji w procesie.

Dobór i dostępność próby

Dobór prób w badaniach ilościowych łódzkiego ośrodka z racji specyfiki zbiorowości badanej nie spełniał kryteriów pełnej reprezentatywności statystycznej, jeżeli chodzi o odzwierciedlenie całościowej struktury zbiorowości. Wynikało to m.in. ze sposobu rejestrowania danych klientów pomocy społecznej na początku lat 90. w oficjalnych statystykach. Ustalano zatem liczby ankiet do zrealizowania, tak by stanowiły one quasi-reprezentacyjne odzwierciedlenie badanej populacji. Można zaryzykować tezę, że na podstawie pierwszych łódzkich badań powstał obraz zbiorowości, który mógł stanowić podstawę kolejnych doborów. Problem z realizacją próby wystąpił także podczas badań w projekcie PROFIT w Tomaszowie Mazowieckim. Okazało się, że część osób w przedziale wiekowym 25–29 lat, wylosowanych do udziału w wywiadzie kwestionariuszowym, nie przebywa pod adresem zameldowania. Przyczynami nieobecności było podjęcie nauki lub pracy poza miastem. Czas realizacji badania, wynikający z harmonogramu projektu, zbiegł się ponadto z narastającą falą emigracji młodych ludzi wskutek akcesji Polski do Unii Europejskiej i otwarcia rynków pracy w Wielkiej Brytanii oraz Irlandii. Bieżąca kontrola realizacji badania wskazywała na dezaktualizację bazy PESEL (Rek-Woźniak, 2016). Problem dostępności respondentów w badaniach ankietowych stał się szczególnie widoczny w badaniach z udziałem dzieci, co wymagało zgody szkół, rodziców uczniów i wreszcie samych dzieci. Dyrekcja

jednej z łódzkich placówek nie zgodziła się np. na wejście zespołu na teren obiektu i przeprowadzenie badań (Petelewicz, 2016).

W jakościowych badaniach biedy i wykluczenia społecznego dobór próby ma, co oczywiste, charakter celowy, jednakże adekwatne wydaje się tu również pojęcie próby dostępnej. W konstruowaniu prób wykorzystywano w łódzkich badaniach wszystkie możliwe strategie, niemniej właściwie w prawie każdych badaniach dostęp do respondentów i respondentek, narratorów i narratorek był mniej lub bardziej ograniczony. Realizacja założonych liczebności prób najczęściej wymagała zastosowania niespójnych metodologicznie technik doboru celowego. Wszystkie ze strategii, jakie przyjmowano w badaniach, były czasochłonne, przede wszystkim z racji barier natury częściowo instytucjonalnej, z którymi zespół musiał się mierzyć. W pierwszych projektach poszukiwanie osób gotowych do udziału w badaniach odbywało się dzięki współpracy z pracownikami instytucji i organizacji pomocowych. W związku z rozwojem regulacji prawnych dotyczących ochrony danych osobowych uzyskiwanie dostępu do danych znajdujących się w dyspozycji różnego rodzaju instytucji z biegiem lat stawało się coraz trudniejsze. Również uruchomienie tradycyjnej kuli śnieżnej stanowiło wyzwanie, choćby z racji odmienności sieci społecznych badaczy i potencjalnych uczestników badań. W każdym projekcie faza przeprowadzania wywiadów pogłębionych i biograficznych wymagała uruchomienia żmudnego procesu nawiązywania kontaktu z potencjalnymi badanymi. Reakcje na listy zapowiednie były zazwyczaj znikome, dane adresowe okazywały się częściowo nieaktualne i wymagały weryfikacji w wydziale ewidencji ludności. Sieci kontaktów stanowiące podstawę dla kuli śnieżnej były ograniczone liczebnie lub osoby funkcjonujące w takiej sieci nie zgadzały się na kontakty z badaczkami, w przypadku badań panelowych częściowo zdezaktualizowały się bazy adresowe²⁸.

Kontakty z częścią osób zagrożonych wykluczeniem społecznym utrudniał ich styl życia oraz problemy, jakich doświadczały, w tym poważne schorzenia i zaburzenia osobowości, problemy z nadużywaniem środków psychoaktywnych. W takich przypadkach pierwotna zgoda na udział w wywiadzie nie gwarantowała jego realizacji. Z kolei w realizacji *family life histories*, jak wspominałyśmy wyżej, nie zawsze udawało się dotrzeć do wszystkich generacji rodzinnych, nawet w sytuacjach, gdy rodzice i dzieci żyli i przebywali pod wskazanym badaczom adresem. Warto podkreślić, że niechęć do uczestniczenia w badaniach stanowić mogła także rezultat autoizolacji zbiorowości marginalizowanych, niechęci do ujawniania problemów i tajemnic (czy to osobistych, czy też całej zbiorowości) lub też lęku przed stereotypizacją i stygmatyzacją (Lofland, 2009, za: Niedbalski, 2016, s. 40), zwłaszcza w przypadku osób świadomych, że wyniki badań mogą zostać upublicznione w mass mediach. Konstruowanie prób jakościowych wymagało zatem pewnej

28 Od 2018 r. dostęp badaczy do danych stał się jeszcze trudniejszy w związku z Rozporządzeniem Ogólnym o Ochronie Danych Osobowych (RODO). W rozporządzeniu tym pojawiają się m.in. wymogi dotyczące uzyskania zgody od badanych przed przekazaniem danych. O zasadności podjęcia jakichkolwiek działań w tej sprawie decyduje administrator danych.

elastyczności dotyczącej wstępnych założeń doboru próby, co było znaczące nie tylko dla możliwości uzyskania nasycenia teoretycznego materiału empirycznego (Charmaz, 2009; Glaser, Strauss, 2009, s. 53), ale także możliwości interpretacji, tworzenia modeli i schematów, wnioskowania i generalizowania.

Realizacja badań w terenie

Kwestie nawiązywania kontaktu i tworzenia relacji między badaczami i informatorami stanowią jeden z istotnych obszarów rozwoju metodologii badań społecznych (np. Kaźmierska, 2004, 2018; Schütze, 2012a; Waniek, 2012). Podstawowe znaczenie ma tu wspomniana skośność relacji, różnica pozycji społecznej badaczy i badaczek oraz uczestników i uczestniczek badań ze środowisk nieuprzywilejowanych, a co za tym idzie – częściowa odmiennność ich biograficznych doświadczeń i stereotypy ujawniające się w jednej i drugiej zbiorowości. Badacze, którzy pozostają niewolni od utrwalonych schematów poznawczych, posiadają zazwyczaj pewne wyobrażenie, a nawet zasób wiedzy na temat zbiorowości, w jakiej realizują badania. Potencjalny błąd metodologiczny kryje się np. w nie do końca uświadamianym przekonaniu o niższych kompetencjach poznawczych osób spauperyzowanych i ich ograniczeniach w zakresie udzielania wywiadów, zwłaszcza autobiograficznych (m.in.: Bernstein, 1990; Golczyńska-Grondas, 2004; Kacprzak, 2011). We wszystkich projektach wstępnym zamierzeniem badaczek i badaczy było przeprowadzenie autobiograficznych wywiadów narracyjnych zgodnie z metodologią zaproponowaną przez Fritza Schütze, jednak nie zawsze okazywało się to możliwe. Z doświadczeń zespołu wynika, że rzeczywiście zwłaszcza różne generacje narratorów udzielały w odmienny sposób tych wywiadów. Najpełniejsze, najbardziej narracyjne i najdłuższe były wywiady z kobietami i z mężczyznami z najstarszego pokolenia, a wywiady z mężczyznami trwały zazwyczaj krócej. Osoby z najstarszej generacji odnosiły się do swojej biografii w sposób najbardziej refleksyjny, podejmując pracę biograficzną. Mogła to być w sposób oczywisty kwestia wieku i doświadczeń.

W początkach badań wydawało się, że podstawową przyczyną niepowodzeń w zastosowaniu tej techniki opartej na minimalizacji wpływu badacza i maksymalizacji ekspresji narratorów są odmienne kody językowe i struktury poznawcze badaczy i narratorów oraz sytuacja materialnej i psychologicznej zależności tych ostatnich. Wyjaśnień upatrywano zatem w pochodzeniu i aktualnym położeniu społecznym uczestników badań (Golczyńska-Grondas, 2004, s. 9; por. Kacprzak, 2018). Jak się wydaje dzisiaj, większe znaczenie miały uwarunkowania realizacji projektów – niemożność czasowego wydzielenia pierwszej, wstępnej fazy wywiadu, podczas której nawiązuje się wstępną relację z narratorem i buduje załączki dalszego kontaktu oraz wcześniejsze negatywne doświadczenia narratorów z różnego rodzaju instytucjami (Golczyńska-Grondas, 2019, s. 187–189). Obecnie jesteśmy przekonane, że uzyskanie rozwiniętej narracji

autobiograficznej jest możliwe właściwie zawsze, chociaż w przypadku osób dotkniętych marginalizacją wymaga znacznie przedłużonej fazy wstępnej, wcześniejszego ustanowienia podstaw dobrej, opartej na zaufaniu relacji, co jest w sposób oczywisty czasochłonne i energochłonne.

Osoba pracownika instytucji naukowej, studenta czy ankietera podlegać może bardziej intensywnej stereotypizacji wzmacnianej poprzez doświadczenia płynące z relacji uczestników badań z pracownikami instytucji pomocowych lub/i resocjalizacyjnych. Pojawia się tu zatem szereg pytań dotyczących przygotowania do prowadzenia wywiadów w taki sposób, by z jednej strony uczestnicy badań mieli poczucie, że traktowani są podmiotowo, z szacunkiem, w sposób maksymalnie równoprawny, a z drugiej strony, by zrealizować cele badawcze, uzyskując wartościowy materiał empiryczny. Rozstrzygnięcia wymagają kwestie wyglądu, sposobu zachowania, języka ciała stanowiących nośnik informacji o statusie społeczno-ekonomicznym. Z doświadczeń zespołu wynika, że warto dążyć do tego, by różnice były jak najmniejsze, jednak np. kwestie wyboru ubioru adekwatnego do sytuacji konkretnego wywiadu są bardzo wątpliwe w sytuacji umawiania terminu bez bezpośredniego kontaktu osobistego. Kolejnym problemem jest wybór miejsca sprzyjającego otwartości uczestników badań, zapewniającego im poczucie bezpieczeństwa i komfortu, co staje się szczególnie ważne w badaniach biograficznych, ale ma także znaczenie w wywiadach grupowych. Pomieszczenia uczelni mogą się okazać zbyt formalne, deprymujące dla badanych, ponadto przebieg wywiadu utrudniać mogą nieoczekiwane interakcje ze strony współpracowników.

Inna kwestia dotyczy umiejętności interpersonalnych osoby przeprowadzającej wywiad. Osoby dotknięte wykluczeniem społecznym są zazwyczaj strauumatyzowane w stopniu większym niż przeciętny uczestnik życia społecznego. Bez względu na technikę przeprowadzania wywiadu badacz biedy powinien posiadać szczególne kompetencje umożliwiające towarzyszenie nasyconym emocjonalnie wypowiedziom respondentów/narratorów, a jednocześnie być świadom swoich emocji i „radzić sobie” z nimi tak, by nie popełniać błędów skutkujących zakłóceniem toku wywiadu bądź funkcji katarskiej badań biograficznych, a nawet wtórną traumatyzacją ich uczestników (np. Rosenthal, 2003; Kaźmierska, 2012; Golczyńska-Grondas, 2013).

Realizacja badań terenowych może wiązać się także z kwestią wynagrodzenia osób badanych, wykorzystywanego jako mechanizm motywacji do udziału w badaniach, ale też jest formą gratyfikacji za poświęcony czas i wysiłek. Uważamy, że praktyka ta powinna być stosowana zwłaszcza w przypadku ludzi spauperyzowanych i wykluczonych, kiedy to nawet niewielka otrzymana za udział w badaniach suma umożliwia chwilowe zaspokojenie jakiejś potrzeby. W łódzkich badaniach takie rozwiązanie udało się zastosować tylko w jednym projekcie. Innym pomysłem, który zespół przyjął w projekcie WZLOT, były drobne uniwersyteckie upominki (modne wtedy smycze) dla uczniów – respondentów w wywiadach swobodnych. W projekcie tym dokonywano także donacji na rzecz rad szkół, ewentualnie stowarzyszeń rodzicielskich w placówkach, w których

prowadzono wywiady. Dzieci nie miały wiedzy na ten temat – decyzje o sposobie wydatkowania pozostawiono szkole.

Osobne kwestie dotyczą realizacji badań z udziałem ekspertów. W pierwszym projekcie „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie w Łodzi” reprezentanci służb społecznych i instytucji bardzo chętnie brali udział w wywiadach grupowych. Wyjątkiem były trudności z pozyskaniem do badań lekarzy rejonowych oraz księży z parafii na terenie enklaw. Dla zespołu pewnym zaskoczeniem okazały się informacje zwrotne od ekspertów z niektórych enklaw, z których wynikało, że sytuacja wywiadu grupowego umożliwiła osobom pracującym w jednym rejonie uświadomienie sobie, że pod ich opieką pozostają te same rodziny lub/i osoby. Podobnych obserwacji nie poczyniono w projekcie „INVITE” prowadzonym dekadę później w gronie doradców zawodowych. Nieustającym problemem w organizacji wywiadów grupowych była nieobecność zapraszanych reprezentantów władz lokalnych, którzy na spotkania z zespołem delegowali pracownice i pracowników ośrodków pomocy społecznej osadzanych przez nich w roli specjalistów od problemów społecznych.

Wywiady indywidualne z ekspertami realizowane zazwyczaj w miejscach ich pracy wiązały się z problemami innego typu. Paulina Bunio-Mroczek (2016) pisze o barierach instytucjonalnych związanych z uzyskaniem zgody przełożonych na udział pracownika w badaniach, ale także o niechętnym stosunku potencjalnych respondentów do rozmowy o nastoletnim rodzicielstwie. Przyczyn tego stanu rzeczy upatruje w braku czasu profesjonalistów, dezorganizacji ich planu dnia, ale także w obawach dotyczących ujawniania niskiej efektywności interwencji instytucjonalnej. Problemy takie nie pojawiały się w pierwszym dziesięcioleciu obecnego wieku w badaniach nad kontraktem socjalnym. Pracownice łódzkiego MOPS bardzo chętnie opowiadały Agnieszce Golczyńskiej-Grondas o problemach i trudnościach w swojej codziennej pracy, jak się wydaje, wpisując badaczkę w rolę potencjalnej rzeczniczki interesów ich środowiska zawodowego. Osobnym fenomenem, znanym chyba wszystkim prowadzącym badania terenowe w organizacjach formalnych, jest ujawnianie informacji *off the record* – ukazujących negatywne aspekty funkcjonowania instytucji. Użycie tego typu danych, niekiedy niezwykle ciekawych, nie jest, co oczywiste, możliwe ze względów etycznych.

Jakość uzyskanych danych

O kwestii jakości uzyskanych materiałów empirycznych już wspominaliśmy, omawiając zastosowanie wywiadów biograficznych. Kwestia ta ma jednak szerszy wymiar. Nie zawsze uzyskane materiały spełniają oczekiwania badacza. Dane instytucjonalne, nawet w obrębie jednej placówki, są zróżnicowane i bywają (bardzo) niekompletne. Zróżnicowanie to wynika z jednej strony ze zmieniających się z czasem procedur zarówno narzucanych systemowo przez instytucje wyższego rzędu, jak i wewnętrznych. Z drugiej strony – nawet mimo standardów

wypełniania dokumentacji, o ile w danej instytucji w ogóle one istnieją – znaczenie mają formalne kwalifikacje osoby wypełniającej kwestionariusze: wykształcenie i pełniona w instytucji rola zawodowa, kompetencje, indywidualny styl pracy, możliwości poznawcze i umiejętności oraz style posługiwania się językiem pisanym. Również jakość wywiadów pogłębionych i autobiograficznych bywa bardzo zróżnicowana wskutek – jak pisałyśmy – różnych uwarunkowań osób badanych i badających. Niekiedy uzyskujemy pełną, bogatą wypowiedź, w pełni informacyjną, jeżeli weźmiemy pod uwagę cele projektu i pytania problemowe. W innych przypadkach dostajemy zaledwie szczątkowe, ograniczone do minimum informacje, np. potwierdzenie lub zaprzeczenie w odpowiedzi na zadane pytanie. Kwestią oczywistą jest także to, że ankiety wypełniane są w odmienny sposób i różna jest ich kompletność. W badaniach biedy i wykluczenia mamy zatem do czynienia z pełnym spektrum jakości danych empirycznych – od zupełnych, stanowiących niezwykle cenne źródła do tych o znikomej wartości naukowej.

Kwestią związaną z jakością danych, podnoszoną często w przypadku badań z udziałem osób wywodzących się ze zbiorowości o szczególnych cechach społeczno-demograficznych (np. wiek), stanie zdrowia (osoby z niepełnosprawnościami) czy też – mówiąc wprost – negatywnie społecznie wartościowanych (np. osoby opuszczające zakłady karne bądź w kryzysie bezdomności), jest wiarygodność badanych. Wątpliwości takie zgłaszają niektórzy naukowcy, ale też praktycy oraz przedstawiciele władz. Kwestia ta, co ciekawe, dyskutowana jest także w nauce w przypadku badań biograficznych, bez względu na cechy badanych. Choć uzyskanie jednoznacznej pewności w sprawie wiarygodności osób badanych wdaje się niemożliwe, z analiz łódzkiego zespołu wynika, że dane uzyskiwane we wszystkich projektach cechowały się wysokim stopniem spójności, co umożliwiało konstruowanie schematów i modeli teoretycznych. Analizy te potwierdzają tezę, że ludzie raczej nie mówią o tym, o czym nie chcą mówić, pomijają pewne wątki (Schütze, 2012a; Kaźmierska, Waniek, 2020), ale nie konfabulują. Potwierdzenie faktów, choć nie interpretacji, umożliwia triangulacja metod, a także prowadzenie wywiadów z różnorodnymi aktorami społecznymi tworzącymi daną strukturę czy też środowisko. W wywiadach pogłębionych zdarzyć się natomiast może, że w przypadku podopiecznych instytucji, zwłaszcza opieki całkowitej czy resocjalizacyjnych, badacz lub badaczka uzyska przepracowaną instytucjonalnie opowieść.

Problemy etyczne

Problemy etyczne w badaniach społecznych są aktualnie przedmiotem szerokiej dyskusji także w Polsce (np. Tarkowska, 2013b; Bunio-Mroczek, 2016; Niedbalski, 2016, 2017; Ślęzak, 2016; Surmiak, 2019, 2022; Gałęziowski, 2022). Regulacje dotyczące zasad etycznych zawiera opublikowany w 2012 r. Kodeks etyki socjologa. Badacze i badaczki mogą się opierać także o Kodeks Narodowego Centrum Nauki z 2016 r., dotyczący rzetelności badań naukowych i starania się o fundusze

na badania. Zapisy w kodeksach deontologicznych mają jednakże charakter ogólny – w rzeczywistości to badacze zazwyczaj sami rozstrzygają dylematy etyczne.

Kwestie etyczne ujawniają się szczególnie w przypadku osób i grup strauumatyzowanych i dyskryminowanych, które nie są przeważnie w stanie przeciwstawiać się nadużyciom, choćby z tej racji, że nie czytają opracowań naukowych powstających na podstawie badań z ich udziałem. Szczególne problemy etyczne wiążą się z **badaniami z udziałem dzieci** – w socjologii dzieciństwa podkreśla się, że dzieci tak jak dorośli powinny być traktowane jako równoprawni partnerzy dorosłych, wiarygodni informatorzy, z wrażliwością adekwatną do ich wieku i poszanowaniem ich godności. W polskiej kulturze realizację tych postulatów utrudniają z pewnością utrwalone przekonania o niższej pozycji dziecka wobec dorosłych. Dzieci jako uczestnicy badań powinny być szczególnie chronione przed krzywdą, nadużyciami, zaniedbaniem, dyskryminacją, a badania należy prowadzić tak, by jak najlepiej służyły tej zbiorowości (m.in. Alderson, 2004; Brzozowska-Brywczyńska, 2014; Ornacka, 2014). W badaniach biedy i wykluczenia oraz prowadzonych w grupach ranliwych konieczna jest więc przede wszystkim samokontrola badacza oparta na zinternalizowanych normach etycznych i wartościach oraz wewnętrzna kontrola zespołu realizującego badania.

Podstawowym problemem etycznym, na jaki napotykają badacze ubóstwa i ekсклюzji społecznej, jest **problem świadomej zgody na udział w badaniach** (Nie-dbalski, 2016; Kaźmierska, 2018). Dopóki osoby dotknięte głęboką marginalizacją nie zostaną włączone w proces projektowania badań, tak jak ma to miejsce w *participatory research* (Lister, 2007; Tarkowska, 2000), dopóty możemy zakładać, że wiele z nich nie potrafi w pełni zrozumieć/wyobrazić sobie, na czym polegają badania społeczne i w jaki sposób wykorzystane zostaną ich relacje, doświadczenia wypowiedzi, nawet w sytuacji, gdy badacz jest w stanie udzielić pełnej informacji na temat planowanych analiz²⁹ (np. Kaźmierska, 2004; Björkenheim, Karvinen-Niinikoski, 2009; Chase, 2009). W badaniach łódzkiego zespołu badań nad ubóstwem stosowano przede wszystkim wymóg ustnej zgody. Obawiano się przy tym, że ujawnienie szczegółów dotyczących problematyki projektu w przypadku badań biograficznych spowoduje zogniskowanie narracji wokół ubóstwa. W związku z tym badanych informowano, że zbierane są historie życia łódzkich rodzin, pomijając przymiotnik „biednych”. Obawiano się także, że przymiotnik ten – oczywisty dowód uczciwości badaczy – będzie wywoływał odczucie stygmatyzacji, a nawet dyskryminacji. Dylemat ten – absolutna uczciwość badacza vs ochrona badanych przed emocjonalną krzywdą – naszym zdaniem pozostaje nadal nierozwiązany. Uzyskanie świadomej zgody jest bardzo kontrowersyjne w przypadku dzieci. Jak już wspomnieliśmy, formalnie zgodę taką jako pierwsi wyrażają ich opiekunowie, „nieformalnie” także powinny wyrazić ją dzieci. Powstaje pytanie, czy dziecko, zwłaszcza młodsze, zgadzając się np. na udzielenie wywiadu, rzeczywiście w pełni

29 W przypadku jakościowych badań eksploracyjnych udzielenie informacji na temat zakresu analiz nie jest możliwe w fazie zbierania materiału.

świadomie godzi się na taką aktywność, a nie np. uczestniczy w niej pod presją dorosłych. Może się również zdarzyć, że dziecko chciałoby uczestniczyć w badaniach, ale jego rodzice na to nie przystają.

Obecnie wymogiem jest stosowanie formularzy zgody, a nawet rodzaju prawnych kontraktów, archiwizowanych w dokumentacji projektów. Rozwiązanie takie w przypadku badań osób doświadczonych marginalizacją budzić może wątpliwości, a u badanych powodować poczucie zdeprymowania czy zagrożenia. Pojawia się tu napięcie pomiędzy koniecznością ustanowienia dobrej, opartej na zaufaniu relacji a wprowadzeniem do niej bardzo formalnego elementu. Podkreślimy, że formalizacja kontaktu służy przy tym nie interesom osób badanych, ale przede wszystkim ochronie interesów instytucji prowadzącej projekt i osób go realizujących (Kaźmierska, 2018). Mimo wyrażenia wstępnie zgody na udział w badaniach zgadzający się nie jest w stanie przewidzieć, czy w toku badania nie pojawią się tematy zbyt dla niego emocjonalnie trudne bądź też zbyt osobiste. Standardową procedurą stosowaną w łódzkich badaniach było informowanie uczestników i uczestniczek o możliwości wycofania się w każdym momencie z udziału w wywiadzie/ankiecie itd. bez podania przyczyny, a także, co oczywiste, o tym, że może zrezygnować z odpowiedzi na pytania, na które nie chce odpowiadać.

Kolejną istotną kwestią jest ta dotycząca **interwencji w życie uczestników badań** – napięcie między profesjonalną rolą badacza zobowiązanego do zachowania granic w kontaktach z osobami badanymi a postawą przyzwoitego, współczującego człowieka reagującego na cierpienie Innego³⁰, tym bardziej że zazwyczaj badacze i badaczki podejmujący „trudne” tematy to często przedstawiciele socjologii zaangażowanej czy też socjologii publicznej (Burawoy, 2005). Już w pierwszych badaniach kontakty osobiste badaczy z osobami żyjącymi w bardzo trudnych, niekiedy wręcz dramatycznych warunkach w „sposób naturalny” powodowały silne emocje (przede wszystkim przerażenie warunkami życia i stanem psychofizycznym części badanych) i uruchamiały chęć pomocy. Pamiętamy, jak jeden ze współpracujących zespołów w latach 90. prowadził nawet zbiórki pieniędzy i rzeczy (odzieży, obuwia), które przekazywał instytucjom działającym w zbiorowościach badanych. Stałe powracającą kwestią było uruchomienie formalnych możliwości wynagradzania osób badanych za udział w badaniach, o czym już pisałyśmy. Jednocześnie badacze stykali się z różnego rodzaju oczekiwaniami narratorów/respondentów, którzy traktowali ich jako kolejnych przedstawicieli instytucji pomocowych czy też administracji lokalnej. Najtrudniejsze wydają się pod tym względem napotkane w terenie sytuacje życiowe wymagające natychmiastowej interwencji, które stanowią oczywiste zagrożenie dla zdrowia narratorów, oraz bezpośrednie prośby o pomoc. Podkreślimy to wyraźnie: z wielu względów badacze i badaczki nie powinni podejmować bezpośrednich działań. Zazwyczaj nie posiadają oni lub one wiedzy ani umiejętności z zakresu profesjonalnej terapii czy pracy socjalnej, ponadto

30 Dylemat ten ujawnia się od czasu pierwszych socjologicznych badań – patrz: szkoła chicagowska (Golczyńska-Grondas, 2022).

występują wobec narratora w określonej roli. W badaniach łódzkich w przypadku prośb o wsparcie informowano narratorów o instytucjach świadczących profesjonalną pomoc – rozwiązanie takie tylko w pewnym zakresie zmniejsza dyskomfort emocjonalny wrażliwego na cierpienie innych badacza. Dodajmy, że uruchomienie instytucjonalnej interwencji „poza plecami” osoby badanej oznaczałoby złamanie zasady poufności. Sytuacja przedstawia się odmiennie w przypadku zagrożenia życia i zdrowia dzieci, kiedy wszystkie osoby dorosłe, bez względu na swoją formalną pozycję, zobowiązane są do podjęcia działań – uruchomienia interwencji służb. W projekcie WZLOT zespół nie miał do czynienia z takimi zagrożeniami, chociaż kilkakrotnie prosiliśmy w sposób ogólny pedagogów szkolnych o zwrócenie uwagi na dziecko – respondenta/respondentkę w wywiadach swobodnych – w związku z problemami emocjonalnymi, o których wspominało w wywiadzie.

Pytanie o interwencję dotyczy także **odpowiedzialności badacza** dowiadującego się o **możliwości popełnienia przestępstwa**, za które badany nie poniósł konsekwencji prawnych. W przypadku badań zbiorowości zmarginalizowanych prawdopodobieństwo zaistnienia takich sytuacji należy ocenić jako podwyższone. W kodeksach etycznych uwzględnia się zapisy wskazujące, że badacze nie powinni udzielać uczestnikom gwarancji poufności, których nie mogą dotrzymać (Kodeks Etyki..., 2012; Kodeks NCN, 2016). Badacze, prowadząc badania naukowe, podlegają ogólnym przepisom prawa, nakazującym obowiązek społeczny zgłaszania przestępstw (art. 304 Kodeksu postępowania karnego)³¹, który nie jest jednak obwarowany sankcjami. Wedle naszego rozeznania w badaniach zespołu sytuacje takie się nie zdarzały do momentu podjęcia przez Andrzeja Kacprzaka badań biograficznych w środowisku osób opuszczających zakłady karne. Przyjmuje się obecnie wypracowane przez tego badacza rozwiązanie³², zgodnie z którym w pierwszej fazie wywiadu informuje się narratorów/respondentów, że w treści wywiadu nie mogą pojawiać się informacje na temat popełnionych i nierozliczonych przestępstw (Kacprzak, 2018, 2023; Kacprzak, Pękala, Miszewski, 2023). Konkludując, można stwierdzić, że prawdopodobnie najwłaściwszą formą interwencji w przypadku standardowych badań społecznych jest opracowanie i szerokie rozpowszechnianie rekomendacji stanowiących rezultat badań, a następnie realizacja projektów

31 W artykule tym czytamy: „każdy dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuraturę lub policję” (Kodeks postępowania karnego...). Obowiązek społeczny przekształca się w prawny obowiązek zawiadomienia o przestępstwie, gdy stanowi o tym odrębny przepis prawa. Artykuł 240 Kodeksu karnego wylicza kolejne artykuły, w których mowa jest m.in. o dokonaniu lub usiłowaniu morderstwa, spowodowaniu katastrofy w ruchu lądowym, terroryzmie. Osoba, która nie zawiadamia o tych przestępstwach organów ścigania, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

32 W związku z dylematami metodycznymi i etycznymi, jakie ujawniły się podczas badań Andrzeja Kacprzaka, zorganizowano spotkanie pracowników Instytutu Socjologii z udziałem prawniczki z Wydziału Prawa i Administracji UŁ, która udzieliła wskazówek dotyczących zachowania badaczy i ankieterów realizujących projekty obejmujące swoją problematyką kwestie przestępczości.

o charakterze aplikacyjnym we współpracy ze środowiskiem praktyków, monitorowanie i ewaluacja wdrażanych rozwiązań proponowanych w wyniku analiz rekomendacji.

Wspomnialiśmy już o **oczekiwaniach uczestniczek i uczestników badań** wobec samych badaczy i badaczek. Kwestia oczekiwań badanych jest jednak szersza – ma je także kadra i osoby zarządzające instytucjami, których badania dotyczą lub/i które pośredniczą w pozyskiwaniu danych osobowych potencjalnych respondentów i respondentek. Osoby żyjące w trudnych warunkach materialnych i mieszkaniowych, doświadczające wykluczenia, szczególnych problemów zdrowotnych żywią nadzieję, że wyniki badań dotrą do decydentów i tym samym spowodują podjęcie konkretnych działań na rzecz poprawy ich sytuacji (Bunio-Mroczek, 2016, s. 98; Niedbalski, 2016, s. 46; Stec, za: Niedbalski, 2016, s. 46). Z kolei kadra zarządzająca instytucjami pomocowymi przynajmniej w niektórych przypadkach oczekuje, że w wizerunek samej instytucji i jej personelu przedstawiony zostanie w sposób pozytywny w dyskursie naukowym, a także w mediach relacjonujących wyniki badań. Analizy socjologiczne, jednakże od czasów szkoły chicagowskiej, a następnie podejmowane w ramach szeroko rozumianej socjologii pracy socjalnej (m.in. Dummer, 1923; Shaw, 1930/1966; Wootton, 1959), pełnią raczej funkcję demaskatorską. W latach 80. analizy Michela Foucaulta (np. *Nadzorować i karać*) i podobnie myślących mu badaczy wzmocniły jeszcze bardziej krytyczne stanowisko socjologii wobec wszelkiego rodzaju instytucji pomocowych i korekcyjnych (Davies, 1996, s. 17–28). **Stosunek instytucji publicznych wobec badań społecznych** uznać można zatem za ambiwalentny. Z jednej strony pojawiają się wyraźnie postawy obrotne, część podmiotów zamyka się na propozycje realizacji projektów naukowych na swoim terenie i w środowisku swoich „podopiecznych”, wydaje się przy tym, że proces ten się pogłębia. Sprawa jest o tyle istotna, że to instytucje są *gate keepers* w procedurach uzyskiwania danych osobowych i to od ich kierownictwa zależy, czy uda się nawiązać kontakt z potencjalnymi narratorami i narratorkami/respondentami i respondentkami. Należy tu zwrócić uwagę na **napięcie pomiędzy uczciwością w ujawnianiu negatywnych aspektów funkcjonowania instytucji a obawą o utrudnienia w dostępie do baz danych** wskutek działania reguły wzajemności *à rebours*. Z drugiej strony, badacze i badaczki mogą być również postrzegani jako sojusznicy instytucji w rozwiązywaniu istotnych dla nich problemów poprzez wpływ na kształt legislacji w zakresie polityki społecznej. Przytoczyć tu można opinię Jakuba Niedbalskiego uważającego, że same badania nie powodują „odczuwalnej poprawy” zarówno w życiu świadczeniobiorców usług pomocowych, jak i w funkcjonowaniu zajmujących się nimi instytucji. Zdanie Niedbalskiego zespół łódzki podzielał przez wiele lat. Wynikało to z licznych, nieudanych prób zwrócenia uwagi – poprzez publikacje, rekomendacje, a nawet osobiste kontakty – lokalnych polityków na dramatyczną sytuację w zubożałych sąsiedztwach. Z kolei w perspektywie polityków szczebla centralnego osoby ubogie stanowiły zbyt mały elektorat, by zająć się rozwiązaniem problemów biedy i biednych (Warzywoda-Kruszyńska, 1996; Tarkowska, 2000; Woźniak,

2012; Kotras, 2023). Zwróćmy w tym miejscu uwagę na to, że być może również wskutek braku dobrej współpracy między światem polityki a nauki osoby ubogie stają się łatwym łupem populistów. Populistyczni politycy, także w Polsce, traktują co prawda ubogich jako grupę, która może przynieść zwycięstwo wyborcze, ale środki (transfery finansowe), jakie proponują, nie prowadzą do istotnych zmian w życiu osób wykluczonych – przynoszą chwilową poprawę, nie likwidując przyczyn ubóstwa. Jednakże, jak wynika z informacji od szeregowych pracowników instytucji pomocowych, jak również instytucji samorządowych prowadzących badania w polu polityki społecznej, takich jak łódzkie Regionalne Centrum Polityki Społecznej, wyniki badań mają realne znaczenie dla bezpośredniej pracy socjalnej. Przynajmniej w części osoby bezpośrednio pracujące w zubożałych sąsiedztwach cenią sobie szerszy, pogłębiony obraz sytuacji osób wykluczonych, ich problemów i trudności. Dzięki nieformalnym informacjom zwrotnym wiemy, że ważną zaletą opisu naukowego jest dla praktyków „odczarowanie” zbiorowości defaworyzowanych, wyjście poza stereotypy środowiskowe, a także schematy legislacyjne. Umożliwia to większe rozumienie i indywidualizację pracy w konkretnych przypadkach. Sposób, w jaki wiedza płynąca z łódzkich badań była i jest wykorzystywana przez praktyków, wymaga jednak odrębnych badań.

W badaniach ubóstwa i wykluczenia społecznego wiele dylematów rodzi się w kwestii **rozpowszechniania wyników badań**. Problem rozpoczyna się już w momencie przekazania wyników analiz przeprowadzonych w oparciu o indywidualne wywiady instytucjom pomocowym. Opisy indywidualnych przypadków, a nawet cytaty z materiału empirycznego, mimo skrupulatnej anonimizacji, potencjalnie zagrażają identyfikacji badanych, a co za tym idzie – wiążą się z nadużyciami instytucjonalnymi. Generalnie sposób opisu, treści i używany przez naukowców język naruszać mogą prawo do wizerunku, zachowania prywatności i godności badanych osób oraz całych zbiorowości (Kaźmierska, 2004). Zagrożone może być dotrzymanie reguły poufności. Znowu pojawia się tu kwestia napięcia pomiędzy nakazem rzetelności naukowej w opisie problemów społecznych a **ochroną badanych przed retraumatyzacją**. Niebezpieczeństwo to ujawnia się szczególnie w związku z poszukiwaniem sensacji i zainteresowaniem mediów „ciemną stroną życia”. Niezwykle rzadko nawet rzetelne publikatory umożliwiają naukowcom przedstawienie efektów pogłębionej analizy – w przestrzeni medialnej dominują wyimki i cytaty z wypowiedzi badaczy, które mają budzić żywe reakcje czytelników/widzów. Efektem takich działań może być nie tylko wtórna stygmatyzacja, ale też zamknięcie dostępu do środowisk dotychczas badanych, urażonych swoistą formą przekazu. Zwróćmy w tym miejscu raz jeszcze uwagę, że o ile prawdziwa jest teza Sapira i Whorfa o tym, że język tworzy rzeczywistość (Whorf, 2002), to niezwykle trudno jest, o czym przeczytamy w tekstach zespołu, oraz w publikacjach innych wrażliwych etycznie badaczy biedy, znaleźć nienaznaczające słownictwo adekwatne do opisu zjawisk i procesów marginalizacyjnych i pauperyzacyjnych (Tarkowska, 2000; Leszczyński, 2016). Sztandarowym przykładem jest tu wprowadzony przez łódzki zespół termin „enklawy biedy” – ewidentnie stygmatyzujący

ich mieszkańców. Czy jednak „zubożałe sąsiedztwa”, „sąsiedztwa zsyłki” (*neighbourhoods of relegation*), „zaawansowana marginalność” (Wacquant, 2008), „kieszenie biedy” to określenia lepsze? Zastąpiliśmy przymiotnik „patologiczny” określeniem „dysfunkcyjny”, ale powstaje pytanie, czy ten drugi nie ma już równie naznaczającego wydźwięku jak pierwszy.

Podsumowując wątki metodologiczne, możemy stwierdzić, że w sferze metodologii i refleksji etycznej w badaniach biedy i wykluczenia społecznego obserwujemy ciągły rozwój. Był on widoczny także w historii łódzkiego zespołu badań nad ubóstwem. W pierwszych projektach wydawało się, że badania ubóstwa to po prostu kolejne badania socjologiczne dotyczące innej problematyki. W związku z tym wiele działań podejmowano w sposób rutynowy, zgodnie z uprzednio stosowaną metodologią i technikami. Fascynacja nowym tematem powodowała, że decyzje zapadały dość szybko, stosunkowo niewiele czasu poświęcano dyskusjom nad problemami etycznymi, których istnienia początkowo nawet nie przewidywano. Wszystko wydawało się interesujące, ważne, wymagające szybkiej publikacji, nie po to, by spełnić wymogi grantowe, ale by poprawić sytuację badanych zbiorowości. Szybko przekonano się jednak, że w badaniach biedy i wykluczenia, w których stajemy twarzą w twarz z osobami dotkniętymi wielowymiarową stygmatyzacją, świadomość etyczna badaczy ma kluczowe znaczenie. Ze szczególną ostrością ujawniają się tu kwestie: odmienności doświadczeń badaczy i badaczek, różnorodności kodów kulturowych, (braku) umiejętności tworzenia upodmiotawiającej relacji, szczególnej ostrożności w opracowywaniu i dysseminacji publikacji stanowiących rezultat projektów. Oznacza to, że zespoły podejmujące się badań nad biedą i wykluczeniem społecznym powinny dysponować wyjątkowymi kompetencjami, w tym wrażliwością etyczną. Należy w tym miejscu podkreślić szczególne znaczenie interwizji i superwizji badawczej – w ostatnich latach w naukach społecznych, także w Polsce, obserwujemy coraz większe zainteresowanie tymi formami (m.in. Golczyńska-Grondas, Waniek, 2022) i z pewnością warto je wprowadzać do pracy zespołów badających ubóstwo i powiązane z nim problemy społeczne.

Druga wspomniana już ważna kwestia dotyczy badań typu *participatory research* i *action research*, które najpełniej upodmiotawiają uczestników badań, przynajmniej w części znosząc granice między światem nauki a innymi światami społecznymi i zmniejszając skośność relacji w indywidualnych kontaktach w terenie. Projekty takie jak te realizowane przez Maggie O'Neill czy w Polsce przez Elżbietę Tarkowską mają też wyraźny wymiar emancypacyjny poprzez bezpośrednie oddanie głosu osobom zagrożonym wykluczeniem, przełożenie ich doświadczeń np. na język sztuki (m.in. Lister, Beresford, 2000; Tarkowska, 2013c; O'Neill, 2018). Zespół łódzki, któremu bliskie były założenia socjologii zaangażowanej czy też – używając terminologii Michaela Burawoya (2005) – socjologii publicznych,

realizując także cele aplikacyjne badań, sytuował się w roli „naukowego sojusznika” osób wykluczonych i zagrożonych wykluczeniem. Współpracował jednak wyłącznie z podmiotami publicznymi i organizacjami pozarządowymi oraz praktykami, a nie samymi osobami biednymi. Dokonana przez nas retrospekcja metodologii łódzkich badań ubóstwa przekonuje nas, że opisany wyżej ich schemat może znaleźć zastosowanie w kolejnych analizach tego typu. Realizowana przez lata strategia badawcza powinna być jednak uzupełniona o aktywne uczestnictwo w niej osób wykluczonych oraz o nowe formy popularyzacji samej problematyki, a także rozpowszechniania wyników konkretnych projektów, tak by budować solidarność społeczną, uwrażliwiać opinię społeczną na kwestie biedy oraz wykluczenia społecznego, ich źródeł i środków zaradczych.

Część II

Podstawowe ustalenia łódzkiego
ośrodka badań nad ubóstwem
Reperkusje praktyczne

Rozdział IV

Przestrzenie – procesy społeczne w zubożałych sąsiedztwach

Jednym z wiodących problemów badawczych w projektach prowadzonych przez łódzki ośrodek badań nad ubóstwem był przestrzenny wymiar biedy i wykluczenia społecznego. Ten wątek zainteresowań badawczych pojawił się przede wszystkim w rezultacie inspiracji pracami Williama Juliusa Wilsona, który opisując amerykańskie czarne getta, wskazywał na rolę zubożalego sąsiedztwa w generowaniu i powielaniu biedy. U podstaw badań socjologicznych miejskich „kieszeni biedy” leżało założenie, że „na margines wielkiego miasta wyrzucani są przede wszystkim ci, których bieda ulega wzmocnieniu przez zamieszkiwanie w zubożałym sąsiedztwie (enklawie biedy) i przez to staje się trwała” (Warzywoda-Kruszyńska, 1999b, s. 21; Wilson, 1987, za: Warzywoda-Kruszyńska, 1991, s. 21). Jak wspomnieliśmy wcześniej, badania te stały się w kolejnych latach „wizytówką” zespołu, a same „enklawy biedy” zaczęto kojarzyć przede wszystkim z Łodzią.

Dynamika powstawania i przemian enklaw biedy w wielkim mieście

W 1997 r. w Katedrze Socjologii Ogólnej rozpoczęto realizację projektu, którego celem było ustalenie obszarów Łodzi, w których występowała nadreprezentacja osób mieszkających w gospodarstwach domowych wspieranych przez pomoc społeczną. Enklawy biedy zdefiniowane zostały jako przestrzeń wyznaczona przez co najmniej dwa sąsiadujące ze sobą kwartały ulic, gdzie „co najmniej trzydzieści procent mieszkańców ma dochody poniżej ustawowej linii biedy i jest wspierane pomoc społeczną” (Warzywoda-Kruszyńska, 2003, s. 128). Za obszar **mocno spauperyzowany (dużej koncentracji biednych)** uznano przestrzeń, gdzie zarejestrowani ubodzy stanowili przynajmniej 30% mieszkańców, a za bardzo spauperyzowany (bardzo

dużej koncentracji biednych) kwartały, gdzie udział ludzi w takiej sytuacji wynosił co najmniej 40%. Średni udział biednych w populacji Łodzi osiągnął wówczas poziom 16%. Wydzielono zatem obszary umiarkowanie spauperyzowane (od 16% do 30% osób wspieranych przez pomoc społeczną), ale przestrzenie te nie stały się przedmiotem dalszych badań i analiz. Wykorzystując dane dotyczące 1996 r. – bazę PESEL oraz dane MOPS (patrz: rozdział III) – zidentyfikowano w Łodzi 17 enklaw biedy (stopa biedy na poziomie 30% i więcej), tworzonych łącznie przez prawie 100 kwartałów ulic, co stanowiło 12% wszystkich kwartałów miasta (rys. 2).

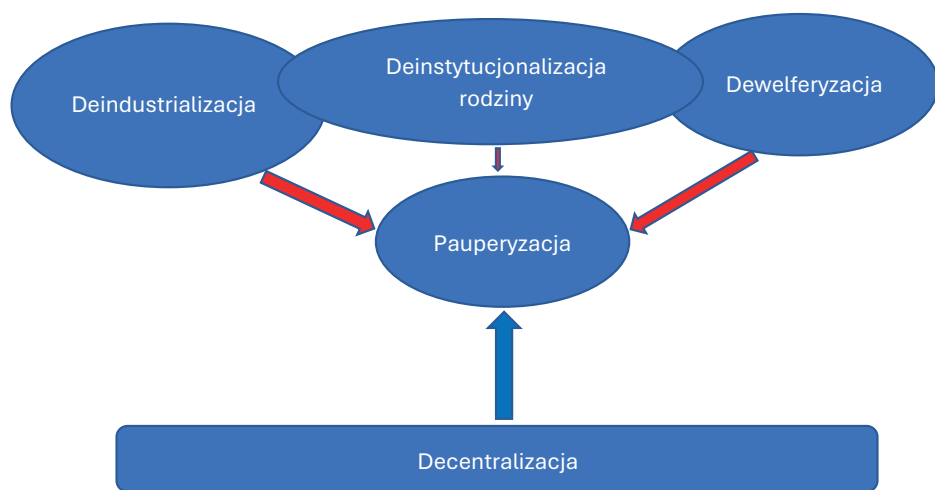


Rys. 2. Rozmieszczenie enklaw biedy w Łodzi w 1996 r.

Źródło: Warzywoda-Kruszyńska, (2001b), s. 55.

W zubożałych sąsiedztwach w 1996 r. zamieszkiwało ponad 43 tys. osób, a to oznaczało, że w tamtym czasie co dwudziesty łódzianin żył w zubożałym sąsiedztwie. Średnio 37% mieszkańców w każdej z enklaw to tzw. zarejestrowani biedni – stanowili oni łącznie ponad 12% wszystkich biednych osób w mieście. Większość zubożałych sąsiedztw znajdowała się w strefie śródmiejskiej. W pewnych fragmentach miasta, przede wszystkim w najbardziej spauperyzowanej

południowej dzielnicy Górna, enklawy tworzyły duże strefy biedy skoncentrowanej. W jednej z nich liczba osób wspieranych przez pomoc społeczną była czterokrotnie wyższa niż przeciętna liczba biednych¹. Część z tych terenów stanowiła pozostałość dawnych XIX-, XX-wiecznych enklaw robotniczych, inne pauperyzowały się szybko w okresie transformacji systemowej. W połowie lat 90. na obrzeżach miasta istniały także enklawy określane w tekstach zespołu jako peryferyjne, zamieszkiwane przez mieszkańców utrzymujących się z rolnictwa (Grotowska-Leder, 1998b, s. 36, 40–41; Warzywoda-Kruszyńska, 1998b, s. 20; 2003, s. 128).



Rys. 3. Procesy uruchamiające mechanizmy ubożenia po 1989 r.

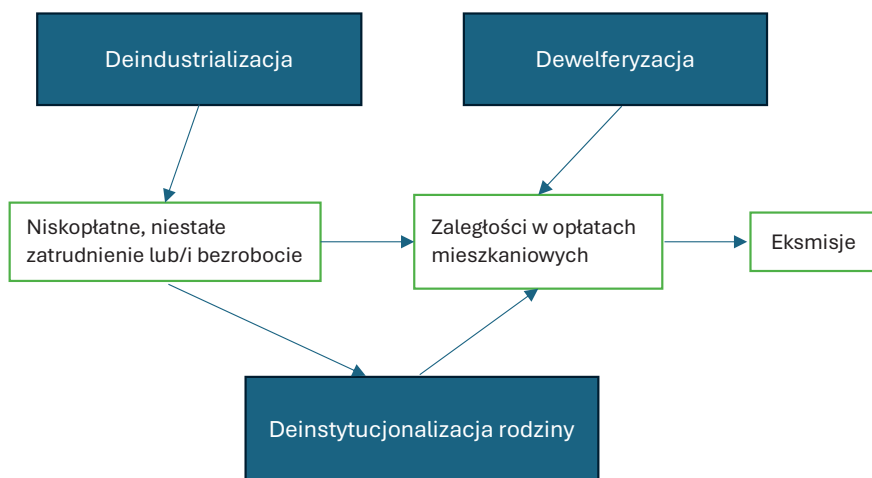
Źródło: opracowanie własne na podstawie Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas 2010, s. 31

W oparciu o materiały jakościowe – wywiady grupowe z pracownikami i pracownikami służb społecznych w poszczególnych enklawach oraz wywiady typu *family life histories* – Wielisława Warzywoda-Kruszyńska zrekonstruowała mechanizm powstawania enklaw biedy charakterystyczny dla pierwszych lat posttransformacyjnej Polski (rys. 3). Uwzględniła w nim trzy podstawowe procesy: deindustrializacji, dewelferyzacji oraz deinstytucjonalizacji rodziny oddziaływające na warunki życia w Polsce i zarazem na przemiany struktury społecznej. Istota tych przemian związana była ze zmniejszaniem się udziału przemysłu na rynku pracy oraz w PKB (co w przypadku Łodzi oznaczało upadek przemysłu tekstylnego), z rozpadem socjalistycznego *welfare state* i stanowiącą jego skutek komercjalizacją oraz prywatyzacją usług społecznych. Procesom tym towarzyszyły przemiany życia rodzinnego: wzrost liczby rozwodów oraz liczby nieformalnych związków partnerskich wychowujących dzieci, zwiększenie się liczby rodzin tworzonych przez samotnych

¹ Były to tzw. Ślązaki.

rodziców oraz jednoosobowych gospodarstw domowych – zjawiska te także przyczyniły się do ubożenia części społeczeństwa. Pauperyzację nasilały konsekwencje czwartego procesu, czyli decentralizacji władzy – przekazywania części zadań z zakresu polityki społecznej samorządom lokalnym, w pewnej mierze bez zabezpieczenia odpowiednich środków finansowych na realizację tych zadań².

Procesy te na poziomie kolektywnym w powiązaniu z mechanizmem tworzenia się enklaw biedy uruchamiały błędne koło biedy i wykluczenia społecznego (rys. 4).



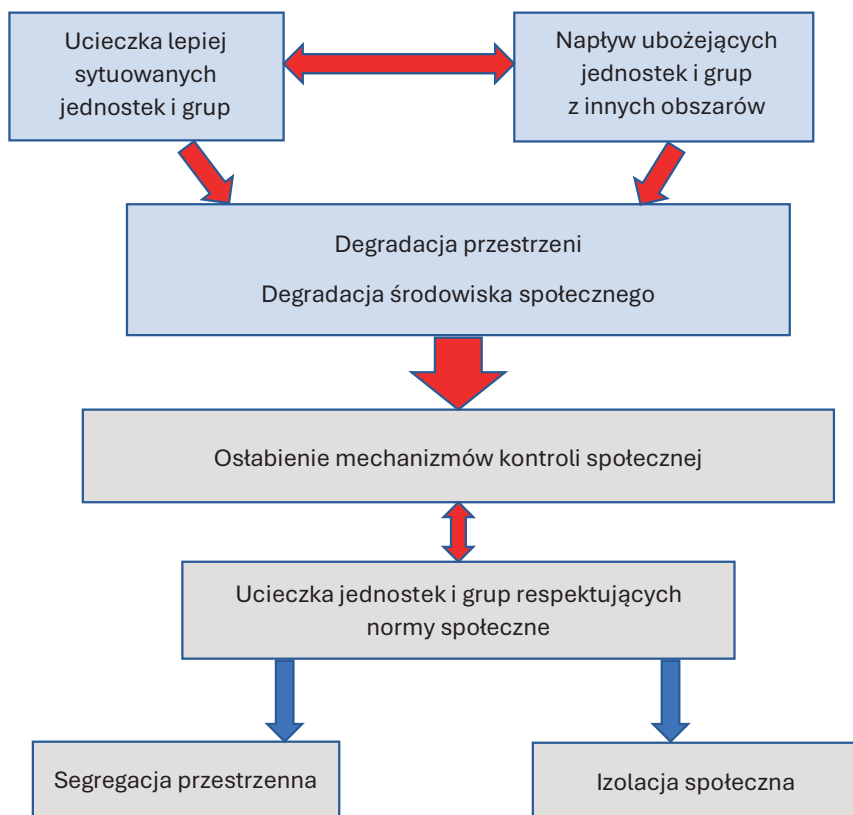
Rys. 4. Procesy strukturalne uruchamiające dynamikę błędnego koła biedy i wykluczenia społecznego

Źródło: Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas, 1996, s. 90–91.

Mechanizm tworzenia enklaw biedy związany był z migracjami ludności – zarówno tej, dla której transformacja stanowiła szansę, jak i tej, którą spychała na margines życia społecznego. W starych kamienicach i bieda-domkach (w przypadku enklaw peryferyjnych) pozostawali ci, którym się nie powiodło, przede wszystkim ludzie niemający dostatecznych zasobów (np. lepszego wykształcenia, przedsiębiorczości, zaradności, środków materialnych), by konkurować o zatrudnienie na kurczącym się rynku pracy. Jednocześnie ze substandardowych budynków wyprowadzały się osoby dysponujące takimi zasobami. Do lokali stających się przedmiotem wymiany („zamienię mieszkanie w kamienicy na mieszkanie w blokach

² Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 1990 r. Nr 16, poz. 95); Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz.U. z 1998 r. Nr 91, poz. 578); Ustawa z dnia 24 lipca 1998 r. o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa (Dz.U. z 1998 r. Nr 96, poz. 603); Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz.U. z 1998 r. Nr 91, poz. 576).

– ze spłatą długu poprzedniego właściciela”) wprowadzały się osoby i rodziny, których „nie stać” było na utrzymanie większego mieszkania z wyższym czynszem, obawiające się dopuszczalnej w tym okresie eksmisji „na bruk”. Również w tamtych latach, w komunalnych kamienicach o niskim standardzie technicznym władze miasta zaczęły tworzyć lokale socjalne. Trafiały do nich nie tylko osoby o bardzo niskich dochodach, ale także uzależnione od środków psychoaktywnych, eksmitowane w związku z przemocą w rodzinie, opuszczające zakłady karne po odbyciu kary pozbawienia wolności. Wraz ze zmianą struktury mieszkańców – ujednolicaniem się niskiego statusu społecznego osób zamieszkujących ulegające degradacji przestrzenie – osłabieniu ulegały mechanizmy kontroli społecznej. Zjawisko to dotyczyło zarówno rodzin, jak i całych sąsiedztw. Zubożałe sąsiedztwa zaczęto kojarzyć z miejscami „niebezpiecznymi”, w których przebywanie stanowi fizyczne zagrożenie dla przypadkowych przechodniów. Do powstawania i dalszego trwania zubożałych sąsiedztw przyczyniły się także segregacja przestrzenna i społeczna izolacja (rys. 5).

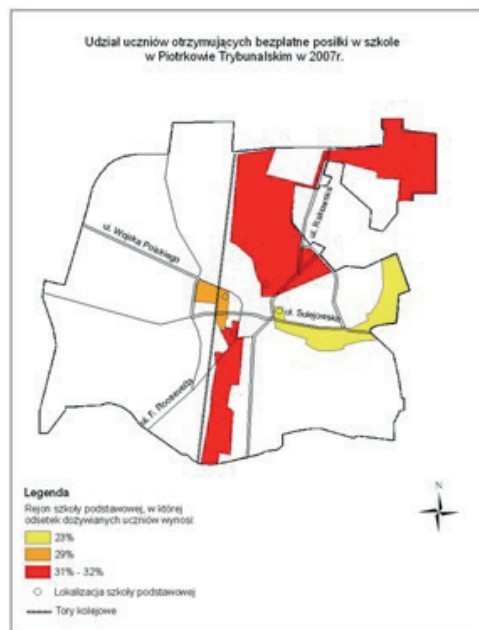
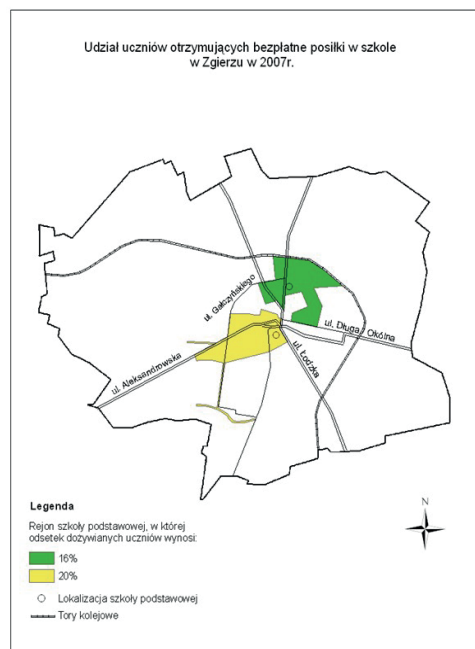


Rys. 5. Mechanizm powstawania enklaw biedy

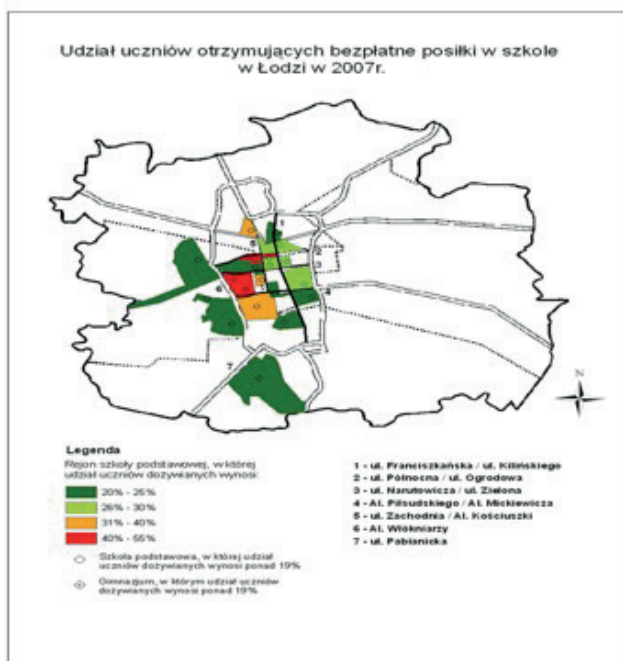
Źródło: opracowanie na podstawie Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas (2010) oraz Wilson (1987).

Z biegiem lat dla uczestników głównego nurtu życia społecznego enklawy biedy stawały się przestrzenią niczyją, nieznana, a dla mieszkańców – często nieoswojoną. Była to przestrzeń lekceważona przez ośrodki decyzyjne, odległa od centrum miasta, a przecież położona w jego bliskim sąsiedztwie. Te zdegradowane zarówno społecznie, jak i materialnie, a do tego wartościowane negatywnie obszary stały się w pierwszych latach transformacji systemowej wacquantowskimi więzzeniami między czy też inaczej – foucaultowskimi heterotopiami dewiacji.

Łódzkie zubożałe sąsiedztwa – w związku ze zjawiskiem juvenilizacji biedy, które charakteryzujemy w kolejnym rozdziale – były jednocześnie enklawami dziecięcej biedy zidentyfikowanymi w przestrzeni miejskiej już podczas pierwszego zespołowego projektu w 1997 r. „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie na terenie Łodzi”. Szczególną uwagę przestrzeniom dziecięcej biedy badacze i badaczki poświęcili w projekcie WZLOT, w którym, jak pisałyśmy w rozdziale III, wyodrębnione zostały one w największych miastach województwa łódzkiego na podstawie uczestnictwa uczniów w programie „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. Mianem **enklaw dziecięcej biedy** określono rejony szkół podstawowych z najwyższym udziałem dożywianych uczniów. Co ciekawe, przy zastosowaniu kryteriów z poprzedniego projektu (co najmniej 30% dzieci biednych wśród ogółu dzieci w rejonie) takimi enklawami byłyby rejony tylko ośmiu szkół we wszystkich siedmiu miastach (sześciu w Łodzi, dwóch w Piotrkowie Trybunalskim i jednej w Pabianicach). Okazało się jednak, że w każdym z miast były szkoły, w których występowała nadreprezentacja uczniów dożywianych i to właśnie rejony tych placówek uznano za enklawy dziecięcego ubóstwa, mimo że udział uczniów dożywianych wynosił w nich od 16% do 55%. W Łodzi było ich 12, w Bełchatowie, Piotrkowie Trybunalskim i Radomsku – po 3, w Pabianicach, Tomaszowie Mazowieckim i Zgierzu – po 2 (Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas, 2010). Dwie zamieszczone poniżej mapy (rys. 6 i 7) obrazują zróżnicowanie nasilenia biedy dzieci w mniejszych miastach na przykładzie dwóch przypadków – Piotrkowa Trybunalskiego i Zgierza.

**Rys. 6.** Bieda dzieci w Piotrkowie Trybunalskim**Źródło:** Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas, 2010, s. 38.**Rys. 7.** Bieda dzieci w Zgierzu**Źródło:** Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas, 2010, s. 37.

W przypadku Łodzi wyznaczenie enklaw dziecięcej biedy posłużyło także celom porównawczym. Dwanaście z siedemnastu enklaw zidentyfikowanych w 1997 r. terytorialnie pokrywało się z enklawami dziecięcej biedy wyznaczonymi na podstawie wskaźników dekadę później. Były to wyłącznie sąsiedztwa śródmiejskie (rys. 8). Enklawy peryferyjne zaniknęły, przede wszystkim w rezultacie wykupywania terenów pod budownictwo jednorodzinne (Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas, 2010, s. 33–40; Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013).



Rys. 8. Rozmieszczenie enklaw dziecięcej biedy w Łodzi

Źródło: Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas, 2010, s. 40.

Jednocześnie na mapę Łodzi naniesiono dane dotyczące liczby i rodzaju świadczeń z pomocy społecznej, wykazując, że w śródmiejskich enklawach biedy dalej koncentrowały się osoby i rodziny wspierane przez pomoc społeczną (Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013, s. 45–50).

Przestrzenie te w części o charakterze „wyspowym”, „rozbijanym” przez procesy gentryfikacji miasta, w znacznej mierze przez budownictwo deweloperskie, tworzyły w pierwszej dekadzie XXI w. „archipelag łódzkiej biedy”, podtrzymywany, ale i zmieniający się wskutek migracji biednych osób i rodzin, co było wymuszane przez uwarunkowania wolnego rynku oraz indywidualne czynniki, takie jak poszukiwanie lepszego lub tańszego lokum (Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013, s. 40, 43–50). Obecnie w samej Łodzi, m.in. w związku z programem

rewitalizacji miasta, dalej postępują procesy gentryfikacji – jest ona szczególnie nasiloną właśnie w zubożałych sąsiedztwach. Trudno zatem twierdzić, że w pierwszej dekadzie XXI w., zwłaszcza w centrum miasta, funkcjonowały hyperghetta w wacquantowskim rozumieniu tego słowa. Choć można mówić o „mieszaniu się” zubożałej ludności i nowych mieszkańców, to granice mentalne, emocjonalne, poznawcze dzielące obie te zbiorowości wydają się nieprzekraczalne.

Życie codzienne „enklaw biedy”

Styl życia spauperyzowanych mieszkańców enklaw warunkują: niski poziom dochodów bieżących, zła sytuacja mieszkaniowa, pogarszający się lub zły stan zdrowia, nadmiar wolnego czasu. Podstawowym źródłem dochodów gospodarstw domowych osób ubogich pod koniec lat 90. były świadczenia z pomocy społecznej uzupełniane pracą dorywczą lub/i sezonową dorosłych członków gospodarstwa domowego, a w rodzinach z osobami z niepełnosprawnościami renty i renty socjalne. Sytuację poprawiał fakt stałego zatrudnienia przynajmniej jednego członka rodziny, nawet jeżeli jego zarobki były bardzo niskie. Jeżeli rzeczywistym „elementem” struktury rodziny było najstarsze pokolenie, to kluczowe znaczenie dla materialnego funkcjonowania gospodarstwa domowego miały emerytury babek i dziadków. W efekcie takiej struktury dochodów powstawała swoista sinusoida sytuacji ekonomicznej – uzależnienie możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb od składu gospodarstwa domowego, sytuacji na rynku pracy oraz pory roku (możliwość sezonowej pracy w budownictwie i rolnictwie). W zubożałych sąsiedztwach żyły także osoby w sposób permanentny pozbawione dochodów, z poważnymi dysfunkcjami, otrzymujące tylko bony żywnościowe z pomocy społecznej uznawane wówczas za jedyny możliwy środek zapewnienia im bytu. Osoby takie zdobywały pieniądze na zaspokojenie potrzeb poprzez zbieractwo śmietnikowe, a także przez handel wspomnianymi bonami.

W enklawach traktowanych jako społeczne całości stopniowo **zanikał wzór realizacji biografii jednostki poprzez realizację stabilnych ról zawodowych**, a nawet podejmowanie pracy w ogóle. W rezultacie w analizie danych ujawniły się dwie podstawowe strategie zdobywania środków na zaspokojenie potrzeb – orientacja na zatrudnienie i orientacja na zasiłki społeczne. **Orientacja na zatrudnienie** charakterystyczna była dla tzw. nowych biednych, spauperyzowanych w wyniku procesów makrostrukturalnych, w okresie PRL zsocjalizowanych do stałej pracy, walczących o samodzielność życiową. Bieda wymusiła na nich zmianę wzorów zachowań konsumpcyjnych – ograniczenie wydatków na żywność, odzież, leki, jakichkolwiek form wypoczynku i rekreacji. Powodowała problemy z regularnym opłacaniem czynszu i mediów nawet w tanich mieszkaniach. Pieniądzy brakowało

także na zaspokojenie potrzeb dzieci, np. zakup wyprawki szkolnej. Osoby realizujące tę strategię podejmowały wszelkie możliwe prace zarobkowe, tocząc nieustanny bój z niesprzyjającym losem. W ośrodkach pomocy społecznej pojawiały się jedynie w celu uzupełnienia najbardziej dotkliwych braków – uzyskania środków na zakup opału na zimę lub odzieży. W badanych przez nas historiach życia walka o utrzymanie poziomu życia zbliżonego w wymiarze materialnym do realizowanego wcześniej zazwyczaj była przegrana, czego najdotkliwszym przejawem była konieczność zmiany mieszkania. Decyzję taką podejmowano zazwyczaj samodzielnie w obawie przed narastającym zadłużeniem i – w konsekwencji – eksmisją. O warunkach mieszkaniowych piszemy w kolejnym rozdziale, charakteryzując sytuację całych rodzin. Tu wspomnijmy tylko, że przeprowadzka oznaczała zmianę sąsiedztwa na bardziej zdegradowane mniejsze mieszkanie o (zdecydowanie) niższym standardzie technicznym. Mieszkania udawało się utrzymać jedynie najstarszej generacji, opłacającej świadczenia w pierwszej kolejności kosztem niekiedy wręcz drastycznych ograniczeń (Potoczna, 1998).



Fot. 1. „Zaradność inaczej” obecnie

Autor: Bogdan Jankowski

Orientacja na zasiłki, określana również jako „aktywność inaczej”, oznaczała działania na rzecz wykorzystania wszystkich możliwych, niezarobkowych źródeł dochodu – przede wszystkim świadczeń z pomocy społecznej oraz z instytucji udzielających pomocy rzeczowej, np. PCK, Caritas, Polskiego Komitetu Pomocy

Spółecznej, parafii. Ten rodzaj zaradności w latach 90. przejawiały osoby destrukcyjnie żyjące jeszcze przed transformacją systemową, uzależnione od alkoholu, opisywane przez pracowników służb jako roszczeniowe, niechętne do podejmowania pracy zawodowej. Drugą grupę osób tworzących tę kategorię stanowili ludzie niezaradni życiowo i niesamodzielni, o niskimi poczuciu sprawczości, pozbawieni wiary we własne siły, w tym doświadczający kryzysów rodzinnych czy też pogarszającego się stanu zdrowia i niepełnosprawności. Wbrew pozorom, orientacja na zasiłki była strategią energochłonną. Wymagała wiedzy na temat miejsc, w których można było uzyskać wsparcie i zakresu tego wsparcia, znacznego poziomu aktywności, pewnej dozy dyscypliny oraz samoorganizacji. Była też bardzo czasochłonna. „Paradoksalnie” sprzyjało to strukturalizacji czasu, którego nadmiar stanowił trwały element stylu życia osób pozbawionych zatrudnienia.

W miarę upływu lat orientacja na zasiłki stała się w zubożałych sąsiedztwach wzorem przekazywanym pokoleniowo, także w rodzinach funkcjonujących „poza tym” zgodnie z normami społecznymi. Tak tworzyły się dynastie rodzinne mieszkańców enklaw. Pracownicy służb podkreślali przy tym znaczenie oddziaływań środowiskowych – wzajemnego uczenia się i dostosowywania stylu życia osób wcześniej dobrze społecznie funkcjonujących do nowego otoczenia. Podkreślmy, że obu strategiom dorosłych towarzyszył fenomen pracy dzieci. Dochody z takiej aktywności przeznaczane były na zaspokojenie ich potrzeb, ale też uzupełniały budżety rodzinne.

Swoisty podtyp „zaradności inaczej” stanowiły **zachowania anormatywne**, sprzeczne z obowiązującymi normami, niemniej akceptowane przez część środowiska społecznego. Jolanta Grotowska-Leder (1998b) wymienia tu: alkoholizm, kradzieże, przestępczość, fałszowanie dokumentów, niedostosowanie społeczne dzieci i młodzieży, przypadki prostytucji, w tym prostytucji dziecięcej³. W środowiskach biedy utrwałonej alkoholizm był (i jest) zjawiskiem powszechnym. W części zubożałych sąsiedztw „w wyniku procesów eksmisyjnych i żywiołowych przemieszczeń tworzą się alkoholowe getta, w niektórych rejonach na palcach jednej ręki można policzyć osoby, które nie piją” (Grotowska-Leder, 1998c, s. 104). Spożywano wszelkie napoje zawierające alkohol, w tym denaturat. Wspólne libacje, hałas, awantury, interwencje służb utrudniały codzienność innych mieszkańców, zagrażając przede wszystkim funkcjonowaniu rodzin.

Nierzadkim widokiem były grupy nietrzeźwych mężczyzn wystających w bramach i pod sklepami monopolowymi, a pracownicy służb zwracali uwagę na dewastację mieszkań, w których zastawali nieprzytomnych lokatorów spoczywających w barłogach. Jeden z nich zgodnie ze słowami respondentki – lekarki z miejscowej przychodni – *nawet na łóżu śmierci poprosił o kupienie mu piwa* (cyt. za: Grotowska-Leder, 1998c, s. 105). Sytuacja w rodzinach stawiała się szczególnie

3 Do kategorii zachowań anormatywnych Jolanta Grotowska-Leder zaliczyła także dezorganizację i dysfunkcjonalność rodziny, o czym piszemy w kolejnym rozdziale, oraz wspomnianą już pracę dzieci.

dramatyczna, gdy zaczynały pić matki, co zagrażało wręcz biologicznej egzystencji dzieci (Grotowska-Leder, 1998c, s. 105). Zwróćmy uwagę na to, że alkohol w zubożałych sąsiedztwach pełnił i nadal pełni funkcje tak uniwersalne, jak i szczególne. Jest męskim rytuałem wspólnotowym, osoby niepijące są podejrzane, np. o donoszenie służbom. Jest również środkiem w sposób paradoksalny służącym emocjonalnemu radzeniu sobie z dewastującymi skutkami ubóstwa – apatią, depresją, lękiem, samotnością, poczuciem beznadziei i bezradności.



Fot. 2. Przestrzeń i jej użytkownicy

Autor: Bogdan Jankowski.

Skala przestępczości w łódzkich enklawach biedy w dwóch (post)transformacyjnych dekadach była zróżnicowana. Enklawy peryferyjne stanowiły zazwyczaj miejsca spokojne, inaczej rzecz się miała w śródmiejskich zubożałych sąsiedztwach, gdzie przestępczość pospolita była częstym zjawiskiem. Powszechne były kradzieże w sklepach i dużych domach towarowych, kradzieże owoców i warzyw z działek, kradzieże kieszonkowe, a także rzeczy pozostawionych bez opieki przez pacjentów wchodzących do gabinetów w przychodniach lekarskich oraz okradanie osób pijanych. Osoby z enklaw przystępowały także do grup przestępczych, w zależności od wieku pełniąc w nich różne funkcje, od chłopców na posyłki poprzez stawianie się członkiem regularnego składu takiej grupy aż do przeprowadzenia jej. Grupy przestępcze włamywały się do mieszkań, kradły samochody. Policjanci i inni przedstawiciele służb obserwowali swoistą moralną degradację środowiska przestępczego: *kiedyś porządny złodziej nie kradł w swojej dzielnicy (...), nie okradł kobiety w ciąży (...), osoby w podeszłym wieku (...). Lump, który uderzył żonę, dziecko, był wykluczony (...), a teraz jest tak, że razem piją, potem gospodarz śpi [a współbiesiadujący] wyniesie mu telewizor, sprzeda na melinie dwa domy dalej* (cyt. za: Grotowska-Leder, 1998c, s. 112; por. Bunio-Mroczek, 2016). Specyficznym zjawiskiem niepostrzegającym w enklawach jako kradzież było podłączanie prądu „na lewo”. Powszechne stało się fałszowanie dokumentów poprzez

podawanie w nich nieprawdziwych danych o zarobkach, zatrudnieniu, składzie gospodarstwa domowego. Ten rodzaj dysfunkcji służący wyludnianiu zasiłków z instytucji pomocy społecznej w sposób pośredni oznaczał oszustwa na szkodę urzędów skarbowych i państwa (Grotowska-Leder, 1998c, s. 113).

W ciągu dziesięciolecia dzielącego dwa duże projekty łódzkiego zespołu sytuacja życiowa spauperyzowanych rodzin w zubożałych sąsiedztwach właściwie nie uległa zmianie. W tamtym okresie Polska ustabilizowała demokratyczny ustrój polityczny oparty na wartościach liberalnych, postępował wzrost gospodarczy, kryzys końca pierwszej dekady XXI w. nie dotknął naszego państwa. Jednocześnie się okazało, że problemy społeczne takie jak bieda i marginalizacja niektórych zbiorowości pozostały „stałym elementem społeczno-ekonomicznego krajobrazu Polski” o trwale obecnych ich skutkach. „Złe sąsiedztwa” o stanie substancji mieszkaniowej możliwej do zaakceptowania przez najuboższych utrwały się w przestrzeniach postprzemysłowych miast (Jankowski, Warzywoda-Kruszyńska, 2010, s. 9). Dotknięte biedą osoby i rodziny doświadczały i doświadczają ciągle tych samych trudności oraz barier: złych warunków mieszkaniowych, złego stanu zdrowia zarówno somatycznego, jak i psychicznego, niskich kwalifikacji zawodowych stanowiących rezultat kończenia kariery edukacyjnej na elementarnym poziomie i związanych z tym strategii podejmowania pracy „na czarno” czy utrzymywania się z prac dorywczych. Pojawiły się przy tym zjawiska mało identyfikowalne lub nieobecne w badaniach zrealizowanych w końcu lat 90. Bogdan Jankowski na podstawie wywiadów *family life histories* wykazał, że istotnym problemem jest brak kompetencji społecznych umożliwiających efektywne funkcjonowanie nie tylko w sferze prywatnej, ale także publicznej – ta ostatnia cecha stanowi o narażeniu trajektoryjnych doświadczeń w biografiach osób ubogich. Brak znajomości prawa, w tym przede wszystkim swoich praw, nieumiejętność funkcjonowania w relacjach z urzędnikami, nieumiejętność przewidywania konsekwencji swoich wyborów zyskiwały szczególny ciężar gatunkowy w nierzadkich przypadkach braku odpowiedniego wsparcia ze strony instytucji publicznych działających zgodnie z silosową „logiką” organizacji polityk publicznych, a także obojętności czy też zbiurokratyzowania ich pracownic i pracowników. Konsekwencje takiego stanu rzeczy bywały dramatyczne. Wymienić tu choćby można „klincz” mieszkaniowy związany z przekształceniami statusu prawnego lokali i zadłużeniem mieszkańców, problemy z egzekucjami komorniczymi, łatwowierność i stawanie się łatwym łupem parabanków (Jankowski, Warzywoda-Kruszyńska, 2010). Sytuację jednostek i rodzin pogarszała postępująca utrata zaplecza niezbędnego do uporania się z kłopotami i krytycznymi wydarzeniami żywymi – brak relacji rodzinnych, zwłaszcza w rodzinie poszerzonej w związku z wiejskim pochodzeniem i migracjami do miast lub też dysfunkcjami rodzinnymi skutkującymi umieszczeniem w placówce opiekuńczo-wychowawczej, ubożenie kolejnych generacji, odchodzenie najstarszego pokolenia rodzinnego dysponującego stałym dochodem, izolacja i autoizolacja społeczna (Wacquant, 2008; Jankowski, Warzywoda-Kruszyńska, 2010, 2013).

Do materiału zawartego w tym rozdziale warto dodać jeszcze dwie uwagi. Po pierwsze, szczególne zainteresowanie zespołu budziła **centralna dla Łodzi enklawa Ogrodowa** (od nazwy ulicy), skoncentrowana wokół dawnych „famuł” fabryki Izraela Kalmanowicza Poznańskiego. Historia i transformacje osiedla fabrycznego na Ogrodowej stały się przedmiotem zainteresowania zwłaszcza Bogdana Jankowskiego (Jankowski, 2019; Jankowski, Golczyńska-Grondas, 2010; Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013). Sąsiedztwo to stanowiło swoiste dogłębne *case study* – to właśnie tu skierowano okular analitycznego mikroskopu nastawiony na maksymalną rozdzielczość. „Ogrodowa” graniczyła z terenami pofabrycznymi przekształconymi w 2006 r. w komercyjne centrum handlowo-rozrywkowe Manufaktura, stanowiące znaczący punkt w przestrzeni współczesnej Łodzi.



Fot. 3. Famuła, róg ulic Gdańskiej i Ogrodowej, w tle zrewitalizowana Manufaktura
Autor: Bogdan Jankowski.

W 2012 r. odbyła się premiera filmu *Moja ulica* w reżyserii Marcina Latały. Dokument, w którym przedstawiono losy jednej z robotniczych rodzin mieszkających w famule przy ul. Ogrodowej 24, jest niezwykle spójny z wynikami analiz łódzkiego zespołu, stanowiąc dla nich swoistą ilustrację i doskonały materiał dydaktyczny.

Po drugie, podkreślić trzeba, że badania w łódzkich enklawach lub analizy je dotyczące prowadziły w kolejnych latach inne osoby (Jakóbczyk-Gryszkiewicz, 2015; Nóżka, 2016, 2020, 2022; Lamprecht, 2020). Marcjanna Nóżka zrealizowała

spacery badawcze, których celem było „odtworzenie mentalnych map enklawy biedy, będącej (nie)swoim miejscem pobytu i zamieszkania ludzi” (Nózka, 2022, s. 130).

Łódzkie enklawy biedy ulegają dalszym przemianom. W mieście, począwszy od 2004 r., realizowany jest szereg przedsięwzięć o charakterze rewitalizacyjnym. Mianem megaprojektów (Rek-Woźniak, 2017) określana jest modernizacja kompleksów pofabrycznych: terenów dawnych fabryk Poznańskiego (obecna Manufaktura) i Scheiblera (Księży Młyn), EC1 – elektrociepłowni położonej na obszarze tzw. Nowego Centrum Łodzi czy ostatnio zakładów Polmos przekształconych w Monopolis, „nowoczesną pofabryczną przestrzeń łączącą funkcje handlowe, biurowe, kulturalne i rekreacyjne (...) z klimatycznym ciągiem restauracji, przestrzenią muzealną, sceną teatralną oraz koncertową” (Nowe życie starych fabryk, <https://uml.lodz.pl/dla-mieszkancow/dziedzictwo-lodzi/200-lat-lodzi-przemyslowej/nowe-zycie-starych-fabryk/> [dostęp: 12.05.2023]).

Procesy, jakie zachodzą w tych obszarach, określić można jako raczej gentryfikację. Z założenia megaprojekty przyczyniać się mają do aktywności ekonomicznej i stymulować wzrost zatrudnienia, z badań wynika jednak, że te założenia są w części nierealistyczne. Projekty takie jako element polityki miejskiej mają kluczowe znaczenie w transformacji przestrzeni, przyciągają inwestorów, ale jednocześnie przyczyniają się do pogłębienia nierówności majątkowych i dochodowych (Rek-Woźniak, 2017, s. 121–122, 129; Lamprecht, 2020, s. 78). Uprawnione jest przy tym założenie, że rewitalizacja przynajmniej okresowo „wypycha” dawnych mieszkańców z zajmowanych przez nich obszarów miejskich. Część z ich nie ma szans na powrót do poprzednich miejsc zamieszkania, choćby z powodu znacząco rosnących kosztów czynszów. Z pewnością zastanawiać się można, na ile idea autentycznej i dogłębnej rewitalizacji społecznej nie jest zwykłą iluzją czy też kolejną utopią inkluzji (Frieske, 2004; Jankowski, Golczyńska-Grondas, 2010).

Od zakończenia ostatniego socjologicznego „enklawowego” projektu upłynęło 14 lat. Zmianie uległy warunki polityczno-gospodarcze w kraju, a także sytuacja globalna – przede wszystkim wspomnieć tu można o znaczącym wpływie pandemii COVID-19 na sytuację materialną polskich rodzin. Jedną z istotnych kwestii jest oddziaływanie populistycznej polityki rządów Zjednoczonej Prawicy na sposób funkcjonowania rodzin głęboko zmarginalizowanych. Dane statystyczne nie są wystarczające, by ocenić jej efekty, jednak z raportów niezależnych organizacji wynika, że problem ubóstwa w Polsce w ostatnich latach „ma się dobrze”. W roku 2022 poziom skrajnej biedy wynosił 4,7%, a relatywnej – 11,8%. W skrajnym ubóstwie żyje zatem 1,8 mln Polaków, a w relatywnym 4,5 mln. Wzrosła liczba dzieci żyjących w skrajnym ubóstwie (w 2022 r. było to prawie 400 tys.) oraz seniorów (287 tys.) (Szarfenberg, 2023, s. 3). Wszystkie te uwarunkowania wskazują na konieczność prowadzenia dalszych, przede wszystkim jakościowych

pogłębionych analiz. Nie wiemy bowiem nie tylko, jakie jest obecnie rozmieszczenie w przestrzeni miasta „wysp” biedy, ale też jaka jest sytuacja mieszkańców wielkomiejskich zubożałych przestrzeni; jakie konsekwencje przyniosły w ich przypadku procesy rewitalizacji; jak radzili sobie w czasie pandemii, w szczególności lockdownów, kiedy to dostęp do ośrodków pomocy społecznej był znacznie ograniczony; jak wykorzystali i wykorzystują świadczenie wychowawcze 500/800+; jak zmienia strategie życiowe wysoka inflacja i zamrożone progi dochodowe uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej.

Rozdział V

Ludzie – mikrosocjologia ubóstwa

Rozdział ten przedstawia wyniki analiz łódzkiego ośrodka dotyczące mikrosocjologii ubóstwa. Przedstawiamy tu podstawowe ustalenia na temat temporalnych aspektów biedy oraz procesów biograficznych osób spauperyzowanych z uwzględnieniem faz życia, szczególną uwagę zwracając na problem biednego dzieciństwa. W tej części książki pojawiają się cytaty z wywiadów z szóstoklasistami przeprowadzonych w ramach projektu WZLOT, które wcześniej nie zostały wykorzystane w żadnym z opracowań zespołu. Piszemy też o kwestiach tożsamościowych, przede wszystkim o znaczeniu stygmatyzującej pracy nad tożsamością. W ostatniej części rozdziału omawiamy zjawisko międzygeneracyjnej transmisji biedy.

Bieda w przebiegu życia – temporalne aspekty ubóstwa

Ubóstwo, co oczywiste, ma swój wymiar biograficzny, jednak bieda może stanowić trwałe, niezwykle istotne doświadczenie życiowe, a także pojawiać się w różnych fazach cyklu życia. Jako pierwsza temporalnym aspektem polskiej biedy zajęła się Jolanta Grotowska-Leder (2002). Na podstawie analizy danych łódzkiej pomocy społecznej skonstruowała typologię, na którą składają się: bieda przelotna, okazjonalna, uporczywa, chroniczna i permanentna. **Bieda przelotna**, inaczej akcydentalna, to krótkotrwale epizody braku środków na bieżące wydatki występujące w życiu wskutek niespodziewanych zdarzeń losowych – „wejścia w życiowy zakręt”. To sytuacje, kiedy brakuje pieniędzy np. na wypoczynek, zakup odzieży, zaspokojenie potrzeb kulturalnych. Ten typ biedy może dotknąć „każdego”, w tym osoby ze średnim i wyższym wykształceniem, mieszkające w wystarczająco dobrych warunkach. Osoby doświadczające biedy przelotnej posiadają kapitał edukacyjny i społeczny, funkcjonują w sieciach wsparcia. Nie akceptują one statusu beneficjenta systemu pomocy społecznej, są bardzo zmotywowane, by uporać się

z tą sytuacją, co umożliwia im szybki powrót do stabilizacji życiowej (Grotowska-Leder, 2002, s. 202–209). **Bieda okazjonalna**, warunkowana zmianami strukturalnymi rynku pracy, to powtarzające się okresy (najwyżej roczne) niedostatku. To właśnie powtarzalność tego doświadczenia zagraża utrwaleniem się ubóstwa. Ten typ biedy dotyka osoby aktywne zawodowo, które stają się tymczasowo bezrobotne w związku z sytuacją osobistą lub rodzinną (wychowywaniem dzieci, chorobą członka rodziny), ale też z niskimi kwalifikacjami. Ludzie ci występują o zasiłki na zaspokojenie bieżących potrzeb, ale są aktywne w staraniach na rzecz przezwyciężenia trudnej sytuacji i walczą o zwiększenie dochodów, np. poprzez podejmowanie dodatkowych płatnych zajęć i poszukiwanie zatrudnienia (Grotowska-Leder, 2002, s. 209–215).

Bieda uporczywa to balansowanie na granicy ubóstwa, oznacza wielokrotność korzystania z zasiłku, choć okresy takie są raczej krótkotrwałe. Niemniej czasowa zależność od pomocy społecznej staje się stałym elementem życia jednostki/rodziny. Ten typ biedy związany jest z niższymi kwalifikacjami zawodowymi. Na przełomie XX i XXI w. dotyczył on osoby z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym. Posiadany przez nie kapitał edukacyjny nie gwarantował im stabilności zatrudnienia lub/i dochodów wystarczających do zaspokojenia potrzeb życiowych. Co ważne, istotnym czynnikiem występowania biedy uporczywej mogą być negatywne zdarzenia losowe. Strategią radzenia sobie z uporczywym ubóstwem było w latach 90. poszukiwanie innych źródeł dochodów poprzez prace dorywcze, a nawet stałe, zaniżanie aspiracji, rezygnację z określonego poziomu życia na rzecz utrzymania „normalności”, uczestnictwa w głównym nurcie życia społecznego. Nie miały tu miejsca zachowania anormatywne, być może z wyjątkiem pracy w szarej strefie. Biedzie uporczywej towarzyszyło poczucie przegranej życiowej i postawa pogodzenia się z losem (Grotowska-Leder, 2002, s. 215–222).

Bieda chroniczna to w pewnym sensie odwrotność biedy uporczywej. Oznacza długotrwałą zależność od zasiłków przerywaną krótkimi, najwyżej półrocznymi, epizodami samodzielności finansowej. W pierwszej posttransformacyjnej dekadzie osoby nią dotknięte pochodziły z mniejszych ośrodków, przyjechały do Łodzi w okresie nauki szkolnej lub w poszukiwaniu pracy. Ten typ biedy stanowił skutek splotu szczególnie niekorzystnych okoliczności, np. niskiego poziomu edukacji i kwalifikacji zawodowych, ciąży nastolatki lub młodej pracującej kobiety przerywającej karierę edukacyjną lub zawodową, braku zaplecza w nieformalnych sieciach wsparcia, a także posttransformacyjnej destabilizacji rynku pracy. Osoby dotknięte biedą chroniczną pozostawały poza rynkiem pracy lub wykonywały sezonowe, dorywcze lub niskopłatne prace o wysokim ryzyku ich utraty. Stabilności gospodarstwa domowego w sytuacji braku środków zagrażały też wydarzenia losowe, z którymi trudniej było się uporać. W tej kategorii lokowały się zarówno wspomniane młode kobiety wchodzące w związki z mężczyznami o podobnym statusie społecznym, jak i samotni mężczyźni z problemami uzależnieniowymi, niekiedy z doświadczeniem inkarceryzacji. Brak kwalifikacji uniemożliwiał im „zakorzenienie” na rynku pracy, a korzystanie z zasiłków stawało się trwałą strategią życiową. Taka bieda wiązała się z wyraźnym ograniczeniem wydatków

na podstawowe potrzeby – wyżywienie, leki, a ponadto wymuszała przeprowadzki do tańszych mieszkań (Grotowska-Leder, 2002, s. 222–228).

Bieda permanentna to bieda pokoleniowo dziedziczna, bliska nędzy, stanowi ona rezultat szczególnych doświadczeń w przebiegu całego życia. Osoby nią dotknięte pochodziły z rodzin wieloproblemowych dotkniętych uzależnieniami i przemocą, w których przyjętą strategią życiową była przekazywana z pokolenia na pokolenie zależność od transferów materialnych z pomocy społecznej. Pojawiały się tu także specyficzne wzory życia rodzinnego – samotne macierzyństwo, związki rekonstruowane. Jednostki doświadczające permanentnego ubóstwa nie uczestniczyły w rynku pracy nie tylko z powodu niskich kwalifikacji lub ich braku. Zinternalizowały one postawy, których elementem były „aspołeczne i antyspołeczne sposoby organizacji środków do życia” (Grotowska-Leder, 2002, s. 237). Bieda permanenta zdaniem Grotowskiej-Leder oznaczała zarówno „alternatywną codzienność”, jak i „alternatywną racjonalność”: niski poziom zaspokojenia potrzeb, zdobywanie środków na życie poprzez żebractwo, zbieractwo, przestępczość (Grotowska-Leder, 2002, s. 228–238).

Typologia temporalnych typów biedy ukazuje kontinuum sytuacji i postaw życiowych związanych z procesami pauperyzacyjnymi. Uwidacznia się tu znaczenie czynników makrostrukturalnych, przede wszystkim sytuacji ekonomicznej i niekorzystnych wydarzeń życiowych, a także zasobów pozostających w dyspozycji jednostek i rodzin: kapitału ekonomicznego, kulturowego, społecznego, postaw. Im bardziej czynniki te w indywidualnych przypadkach „przeplatają się”, współwystępują, kumulują i im mniejsze są zasoby regeneracyjne rodziny (Badura-Madej, 1996, s. 89), tym większe jest prawdopodobieństwo ześlizgnięcia się w biedę. Jolanta Grotowska-Leder pisała swoją książkę w okresie ciągle brutalnej fazy rodzącego się polskiego kapitalizmu, w tym dominującego rynku pracodawcy; wydaje się jednak, że wyróżnione przez nią typy biedy mają charakter ponadczasowy.

Biograficzny wymiar ubóstwa: dzieciństwo – dorosłość – starość w enklawach biedy

Bieda, zwłaszcza permanentna i chroniczna, oznacza szczególny typ doświadczeń biograficznych występujących w charakterystycznych układach w poszczególnych fazach cyklu życiowego: dzieciństwie, adolescencji, wczesnej i średniej dorosłości oraz starości. Najwięcej miejsca w tym rozdziale poświęcamy biednemu dzieciństwu, ponieważ ta faza życia jest kluczowa w procesie transmisji biedy i problemów społecznych. Problem juvenilizacji biedy był zatem jednym z kluczowych w analizach łódzkiego kolektywu.

Biedne dzieciństwo

Kwestie dzieciństwa przebiegającego w biedzie stanowiły przedmiot analiz zespołu od początku jego istnienia (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996). W 1999 r. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska pisała:

Łódzka bieda jest przede wszystkim biedą dzieci. O „infantyлизacji” biedy świadczą następujące fakty: 1. Stopa biedy wśród dzieci jest zdecydowanie wyższa niż wśród dorosłej ludności. 2. Dzieci są nadreprezentowane w populacji ludzi biednych. 3. Liczba enklaw biedy wyznaczona na podstawie stopy biedy wśród dzieci jest znacznie większa niż ustalona na podstawie stopy biedy wśród ogółu ludności. Znacznie większa jest także liczba dzieci mieszkających w enklawach biedy [dziecięcej] (Warzywoda-Kruszyńska, 1999d, s. 143).

Fenomen juvenilizacji biedy odkryty został właściwie przypadkowo (m.in. Warzywoda-Kruszyńska, 2012, s. 5). Wcześniej bieda dzieci, zwłaszcza w jej ilościowym wymiarze, była właściwie niezauważalna w polskiej socjologii czy – szerzej – w naukach społecznych. Wynikało to z kilku uwarunkowań, w znacznej mierze o charakterze poznawczym. Jeszcze w okresie PRL bieda nie funkcjonowała jako problem społeczny, traktowana była zazwyczaj jako atrybut „patologicznej” rodziny. W okresie transformacji, w dyskursie publicznym uznawano dzieci przede wszystkim za swoistą „przyczynę” ubóstwa z racji nasilenia biedy w rodzinach wielodzietnych. Ponadto, w polskiej kulturze dzieci postrzegane były i są raczej jako część składowa rodziny podległa władzy rodzicielskiej, a nie aktywnie działający, podmiotowi aktorzy społeczni, których należy objąć osobnymi działaniami instytucji polityki społecznej. W konsekwencji uwadze badaczy i decydentów umykał fakt, że biedne dzieciństwo stanowi czynnik zagrożenia ubóstwem w wieku dorosłym. Oznaczało to i ciągle oznacza, że w społeczeństwie polskim wychowuje się pewna liczba dzieci, której prawdopodobnie nie jesteśmy w stanie precyzyjnie określić, a które możemy nazwać „dziećmi bez przyszłości”¹, dziedziczącymi zarówno ubóstwo, jak i powiązane z nim wzory funkcjonowania. Jednocześnie olbrzymie znaczenie z punktu widzenia polityki społecznej i życia gospodarczego ma fakt, że bieda dzieci stanowi zagrożenie dla rozwoju społeczności, w jakich one dorastają (Warzywoda-Kruszyńska, 2003, s. 115–116). Podkreślmy raz jeszcze, że enklawy biedy „ujawniły się” w łódzkich badaniach właśnie dlatego, że zjawisko biedy dziecięcej było tam szczególnie nasilone (m.in. Warzywoda-Kruszyńska, 1999d, s. 2012).

Ustalenia łódzkiego zespołu potwierdzały w kolejnych latach realizowane także przez innych badaczy analizy, w których wskazywano, że bieda miała i dalej właściwie ma w dużej mierze „twarz dziecka” (m.in. Topińska, 2014; Krajowy Program Przeciwdziałania Ubóstwu i Wykluczeniu Społecznemu; 2013).

1 Określenie to pochodzi od tytułu cyklu konferencji organizowanych w latach 2003–2014 przez Federację na rzecz Reintegracji Społecznej, z którą współpracowali łódzkie badaczki i badacze.

Przywołajmy tu przykładowe dane ilustrujące ten fenomen. W 2004 r. Polska była krajem o największym zasięgu biedy wśród dzieci – 29% w Unii Europejskiej. W kolejnym roku 48% dzieci (0–17 lat) w naszym państwie uznano za zagrożone biedą i marginalizacją społeczną. Polska wraz z Bułgarią, Litwą, Łotwą, Rumunią, Węgrami należała wtedy do krajów najsłabiej chroniących dzieci przed biedą. W kolejnych latach wskaźnik biedy dzieci systematycznie spadał i w początkach drugiej dekady XXI w. można było uznać, że Polska odniosła znaczący sukces, przechodząc z niechlubnej pozycji lidera rankingu biedy dzieci do grupy państw, w których udział ten jest uznawany za „średni”. Wpływ na ten korzystny trend miały w latach 2004–2009 wzrost gospodarczy, spadek bezrobocia, masowe migracje do krajów UE, a także narzędzia polityki społecznej, takie jak reforma świadczeń społecznych, obniżenie składki zdrowotnej, wprowadzenie ulgi podatkowej „na dzieci” „becikowe”, przywrócenie Funduszu Alimentacyjnego. W znacznym stopniu ograniczono zjawisko biedy skrajnej, zniknął też w dużej mierze problem głodu wśród dzieci, m.in. dzięki programom dożywiania realizowanym w ramach powszechnego obowiązku szkolnego. Niemniej utrzymywała się bieda relatywna, a mimo korzystnych przemian zjawisko juvenilizacji biedy okazało się zaskakująco trwałe. Spadek liczby osób zagrożonych ubóstwem uległ zahamowaniu w 2009 r., od kiedy odnotowywano niewielką tendencję wzrostową, także w zakresie zagrożenia ubóstwem skrajnym (15,8% dzieci zagrożonych tą formą ubóstwa). Wrosła również udział ubogich wśród rodzin wielodzietnych, zwłaszcza tych z więcej niż czworgiem dzieci, w rodzinach niepełnych oraz w rodzinach z niepełnosprawnością, do czego przyczyniało się m.in. ustabilizowanie progów dochodowych uprawniających do świadczeń z pomocy społecznej na niskim poziomie (Warzywoda-Kruszyńska, 2011; Krajowy Program Przeciwdziałania..., 2013; Ubóstwo w Polsce..., 2013; Dochody i warunki..., 2014; Topińska, 2014; Broda-Wysocki, b.d.; Tarkowska, b.d.; <https://gov.stat.pl>). Jak pisałyśmy w podsumowaniu poprzedniego rozdziału, kwestia biedy dzieci pozostaje w Polsce nadal bardzo aktualna.

W opracowaniach łódzkiego kolektywu poświęconych ubóstwu w województwie łódzkim i samej Łodzi znajdziemy dane dotyczące wartości stopy biedy dziecięcej. W projekcie WZLOT ustalono, że w województwie łódzkim w 2009 r. ubóstwo dotyczyło prawie 19% dzieci, przy czym w poszczególnych gminach wskaźnik ten wahał się od nieco ponad 5% aż do prawie 78%. Spośród 134 łódzkich gmin w 13 stopa biedy dzieci przekraczała 40%, a w 23 wynosiła od 30% do 39,9% (Grotowska-Leder, Kruszyński, 2012, s. 33–35). Dziecko było też co drugim beneficjentem pomocy społecznej w województwie. W badaniach ankietowych realizowanych w tym samym roku przez Martę Petelewicz w największych miastach województwa łódzkiego 13% szóstoklasistów zagrożonych było wielowymiarową deprivacją, najwięcej w Piotrkowie Trybunalskim (22%), najmniej w Bełchatowie i Radomsku (7% i 8%) (Petelewicz, Warzywoda-Kruszyńska, 2010, s. 23).

Podkreślić należy, że ze zmianami wartości wskaźników obrazujących zjawisko dziecięcej biedy nie współwystępowały i dalej nie współwystępują zmiany

jakościowe. Jak podkreślała Elżbieta Tarkowska, w przypadku ubóstwa i wykluczenia społecznego obserwujemy trwałość i stałość jego podstawowych cech (Tarkowska, 2002b, zob. także Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013). Juwenilizacja biedy oznacza zatem także charakterystyczny dla fazy dzieciństwa i adolescencji określony syndrom cech, zjawisk i mechanizmów, tworzących w rzeczywistości pewne odmienne konfiguracje, które ujawniają się w badaniach jakościowych, zróżnicowanych w swojej treści pokoleniowo. Przedstawiony poniżej obraz biednego dzieciństwa w łódzkich badaniach uzyskano przede wszystkim na podstawie wywiadów biograficznych z osobami dorosłymi w ramach prowadzonych zespołowo i indywidualnie projektów. Uzupełniony on został subiektywną perspektywą dzieci, które uczestniczyły w badaniach ankietowych i jakościowych projektu WZLOT oraz perspektywą pracowników służb społecznych.

Na **charakterystykę biedy dziecięcej** składają się: złe warunki materialne i stanowiący ich efekt gorszy stan zdrowia oraz samopoczucia psychicznego, pewne cechy funkcjonowania rodziny i wynikające z tego problemy emocjonalne, wczesnie kończone kariery edukacyjne, niski kapitał edukacyjny i kulturowy, stygmatyzacja i izolacja społeczna oraz wspomniana już wielowymiarowa deprywacja. Należy podkreślić z jednej strony uniwersalność doświadczenia biedy w dzieciństwie, a z drugiej strony jego swoistą wariantowość. Tę ostatnią odzwierciedlają kategorie dzieciństwa w rodzinie biologicznej, dzieciństwa w spokrewnionej rodzinie zastępczej oraz zinstytucjonalizowanego dzieciństwa, a także pewne różnice dotyczące funkcjonowania rodziny ujawniające się w ujęciu generacyjnym.

Dzieciństwo – warunki materialne

W rozdziale poprzednim wspominaliśmy już o warunkach materialnych, w jakich funkcjonowały dotknięte ubóstwem rodziny i osoby. Niezależnie od przynależności respondentek i respondentów do określonego pokolenia badanych biedne dzieciństwo oznacza złe warunki mieszkaniowe w specyficznych, zdekapitalizowanych przestrzeniach miejskich lub najuboższych wiejskich domostwach. Wyjątkiem jest krótkotrwałe doświadczenie średniej generacji badanej w projekcie „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie w Łodzi”. Rodziny narratorów z tego pokolenia w latach 70. i 80. wprowadzały się „do bloków”, tracąc przeważnie te mieszkania po 1989 r. w wyniku przemian transformacyjnych.

Marta Petelewicz zwraca uwagę na **cechy zubożałych sąsiedztw**, jakie wpływać mogą na funkcjonowanie dzieci – w środowisku wielkomięskim będą to stare kamienice, pozbawione zieleni i jakiegokolwiek (z wyjątkiem trzepaka) infrastruktury dla najmłodszych podwórka „studnie”. Niekiedy poprzez hasła i napisy zakazuje się zabaw, takich jak gra w piłkę (Petelewicz, 2013, s. 145–146). Dla dzieci zamieszkiwanie w zubożałym mięskim sąsiedztwie to sytuacja zastana, niemniej na różne sposoby odczuwana:

Z początku w tym starym mieszkaniu już tak nie było miło bardzo, niezbyt (...). Stare budynki, tak szaro, nieładnie [nie]przyjemnie (09.BD.P.8.36, dziewczynka ur. 1996, Pabianice).

Ta okolica jest taka szara w porównaniu do okolic moich kolegów na przykład. Wojtek to ma na przeciwko siebie jeszcze innych kolegów, to tam ma fajną okolicę, tam ma bramki postawione dwie. Tylko że z drewna, ręcznie trochę robione (09.BD.L.111.22, chłopiec ur. 1996, Łódź)².

Bez względu na typ przestrzeni dzieci i nastolatki kreatywnie wykorzystują jej elementy przeznaczone dla celów całkowicie innych niż dziecięce zabawy: *Chyba tylko gazownia. No bo tam jest dużo rurek i dużo rzeczy do robienia, skakania, chemitex, koledzy przychodzą i tam siedzimy, i rozmawiamy (09.BD.L.111.22).* W środowisku miejskim obserwować można np. dzieci spacerujące po ulicach, grające w piłkę na jezdni, siedzące na niej i rozmawiające czy też grupy adolescentów przeskakujące przez ogrodzenie przedszkola i korzystające z ustawionych tam drabinek i innych przyrządów do zabawy dla maluchów. Atrakcyjny cel wizyt w czasie wolnym stanowią centra handlowe. Chociaż dzieci potrafią zorganizować sobie wolny czas w akceptowany społecznie sposób, to w sytuacji nudy pojawiają się mniej konstruktywne zajęcia: *Chodzimy na baseny, na kręgle, wspinaczki, salon gier, takie rzeczy. Albo chodzimy i dzwonimy domofonami (09.BD.L.111.22NH, chłopiec ur. 1996, Łódź).*

Sąsiedztwo lokali sprzedających alkohol i sklepów monopolowych, wszechobecnych w zubożałych sąsiedztwach, skutkuje anormalnymi zachowaniami dorosłych obserwowanymi przez najmłodszych, co wpływa na ich stan emocjonalny – 13% dzieci badanych w projekcie WZLOT przez Martę Petelewicz nie czuło się bezpiecznie w swoim miejscu zamieszkania:

Jest bardzo dużo samochodów i nie mamy jeszcze, znaczy nie mamy w bramie, no krat. Bo obok, już są dwie pijalki na przeciwko i wszyscy pijacy schodzą się do nas do śmietnika i za śmietnikami się załatwiają (09.BD.L.111.20, dziewczynka ur. 1996, Łódź).

Cechę dystynktywną **mieszkań** w miejskich zubożałych sąsiedztwach oraz biednych wiejskich domach stanowi ich przeludnienie oraz fatalny stan techniczny. Jest to prawidłowość w pewnym sensie uniwersalna – osoby wychowane na wsi wspominają małe zbudowane z gliny domy o jednej izbie, w której gnieździła się trzypokoleniowa duża rodzina, dzieląc w kilka osób miejsce do spania. Wizerunek miejskich mieszkań „biedoty” rysowany w wywiadach jest przy tym identyczny bez względu na rok urodzenia narratorów, w tym tych najstarszych (roczniki 1930). Mamy tu do czynienia z ciasnotą, brakiem urządzeń sanitarnych. Ciągłe jeszcze (w 2024 r.) spotykamy mieszkania, w których ubicacja umieszczona jest

2 Cytaty z wywiadów z dziećmi zamieszczone w tym fragmencie pochodzą z projektu WZLOT. Zachowano pisownię odzwierciedlającą sposób wypowiedzi dzieci, w związku z tym może być ona niezgodna z zasadami pisowni w języku polskim.

poza lokalem, pozbawione ciepłej wody, a w skrajnych przypadkach w ogóle bieżącej wody, z przestarzałymi, generującymi koszty systemami grzewczymi. W lokalach tych panuje wilgoć, widać zagrzybienie, jesienią i zimą są wyziębione, a nierzadko przegrzane latem. Mają zerwane sufity czy podłogi, nieszczelne okna, a ich wyposażenie w meble i sprzęty jest niedostateczne. Obrazy takich mieszkań mimo upływu lat pozostają w pamięci dorosłych narratorów (Potoczna, 1998; Bunio-Mroczek, 2016; Golczyńska-Grondas, 2016). Chociaż warunki takie jak spanie w stajni i zmywanie mlekiem śladów popstrzenia przez fruujące tam muchy to już raczej przedwojenna, wiejska przeszłość (patrz: Golczyńska-Grondas, Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2003), to także obecna bieda mieszkaniowa jest dotkliwie odczuwana przez dzieci i młodzież:

Okna są nieszczelne bardzo. Trzeba grzać grzejnikami prawie non stop.

A: A (...) co ci się nie podoba w tej okolicy?

R: *Zimno, jak nie ma grzejników to jest bardzo zimno* (09.BD.L.111.22, chłopiec ur. 1996, Łódź).

Podobnie jak na przedwojennej wsi, także i dzisiaj dzieci muszą dzielić posłanie z innymi osobami, także dorosłymi³:

(...) mój brat śpi z moim bratem drugim, a ja śpię w takim półłożku. Moja siostra śpi z babcią, bo ona tak lubi się przytulać i tak jakoś tak, jak jest sama, to jakoś tak dziwnie jej się śpi, woli z moją babcią spać, a ja śpię sama (...) w tym dużym pokoju jest moje łóżko i y... babci i siostry (09BD.L.111.21.NH, dziewczynka ur. 1996).

Nie mają własnego miejsca, niezbędnego chociażby do odrabiania lekcji.

Warto zwrócić uwagę, że według ustaleń Marty Petelewicz co piąty szóstoklasista mieszkający w zubożałym sąsiedztwie chciał się z niego wyprowadzić – nie widział tam możliwości ciekawego spędzenia czasu, prawie 15% nie miało w okolicy koleżanek lub kolegów (Petelewicz, Warzywoda-Kruszyńska, 2010; Petelewicz, 2013). W wywiadach z dziećmi znajdujemy także potwierdzenie ruchliwości przestrzennej rodzin – mieszkańców zubożałych sąsiedztw poszukujących tańszych czynszów lub/i nieco lepszych warunków mieszkaniowych:

A: *A gdzie mieszkałeś przed tym?*

R: *W Monarze (...). Tutaj w tym ośrodku.*

A: *A czemu tam mieszkałeś?*

R: *No bo mojej mamy koleżanka tam i my tam mieszkaliśmy, bo nam załatwiła. Wynajmujemy teraz.*

A: *A przed tym jeszcze, gdzie mieszkaliście?*

R: *W Łodzi u wuja.*

3 W badaniach ankietowych osobnego łóżka nie miał co dziesiąty szóstoklasista, najwięcej takich uczniów było w Piotrkowie Trybunalskim (15%), następnie w Tomaszowie Mazowieckim i Zgierzu (13%), Bełchatowie (12%), Pabianicach i Łodzi (11%), najmniej w Radomsku (10%) (Petelewicz, Kruszyńska, 2010, s. 19).

A: A gdzie w Łodzi mieszkaliście?

R: Na [nazwa blokowiska].

A: A dlaczego się przeprowadziliście do Bełchatowa?

R: Nie wiem (09.BD.B.4.44.NH, chłopiec ur. 1996, Łódź).

Co oczywiste, w przypadku dzieci zmiana miejsca zamieszkania oznacza zmianę sąsiedztwa, grupy rówieśniczej oraz nierzadko konieczność przystosowania się do nowej szkoły.

Oprócz złych warunków mieszkaniowych prawidłowemu rozwojowi dzieci i adolescentów zagraża także **niedożywienie** – stały, „międzypokoleniowy” element dziecięcej biedy zarówno miejskiej, jak i wiejskiej. Część dzieci nie je wszystkich posiłków, wychodzi z domu bez śniadania, obiady dostaje w szkole. Jakość żywności nie spełnia standardów prawidłowego żywienia. W poprzednich generacjach podstawą pożywienia były, jak wspominaliśmy w poprzednim rozdziale, produkty mączne, np. chleb z wodą, cukrem, solą, kromka umoczona w mleku. Obecnie dzieci jedzą zbyt dużo „śmieciovych” produktów – „zupek chińskich”, słodczy, chipsów:

A: Uhm. A ty jesz śniadanie jeszcze przed wyjściem?

R: Noo, tak. Rzadko. Ale jem. No bo w szkole mam później jeszcze obiad.

A: Uhm, to jak jesteś głodna, to masz jakieś jedzenie?

R: Nie, nie wiem, czasem... mam kanapki do szkoły zazwyczaj (09.BD.L.111.20, dziewczynka ur. 1996, Łódź).

Nie, śniadania nie jem. Kupuję sobie pączka zawsze (09.BD.L.111.22.NH, chłopiec ur. 1996, Łódź).

Wymienione tu czynniki powiązane ze sferą materialną wpływają na stan zdrowia dzieci wychowywanych w warunkach biedy, a ten pogarsza się ze względu na ograniczony dostęp do opieki medycznej, zwłaszcza specjalistycznej, brak systematycznych kontroli lekarskich/stomatologicznych, ograniczone możliwości wykupienia niezbędnych leków (Petelewicz, Warzywoda-Kruszyńska, 2010, s. 42)⁴. Tak jak kilkadziesiąt lat temu dominują domowe sposoby leczenia, nie zawsze wystarczające do pokonania choroby i pełnego zdrowienia. Na podstawie badań prowadzonych w łódzkich projektach można postawić tezę, że dzieci ze zubożałych sąsiedztw relatywnie częściej ulegają urazom i wypadkom, prawdopodobnie część z nich w przypadku rodzin, w których występuje przemoc i zaniedbanie, stanowi efekt właśnie tych zjawisk.

Bieda odzwierciedla się także w **wyglądzie dziecka**, co staje się szczególnie istotne, gdy wkracza ono w okres (pre)adolescencji. Zużyta, zniszczona, złej jakości

⁴ Jak wynika z badania ankietowego, najczęściej występujące wśród uczniów dolegliwości zdrowotne to: przeziębienie/grypa (46%), ból brzucha/zatrucie (38%), problemy z zasypianiem (19%), zapalenie górnych dróg oddechowych (18%), choroba przewlekła (12%), co trzeci uczeń cierpi na alergię (Petelewicz, Kruszyńska, 2010, s. 40–42).

odzież i obuwanie, brak modnych gadżetów stać się mogą czynnikami sprzyjającym stygmatyzacji, np. ze strony bogatszych rówieśników. W badaniach WZLOT ustalono, że dzieci wychowywane w zubożałych sąsiedztwach dysponowały jednak pieniędzmi na własne potrzeby. W pierwszej dekadzie XX w. były to sumy rzędu od 30 zł „na miesiąc” do 5 zł otrzymywanych od czasu do czasu. Istotnym, stałym problemem jest **praca dzieci**, nierzadko zbyt małych, by mogły wykonywać określone czynności. W przypadku najstarszej generacji narratorów w łódzkich badaniach była to praca na roli zamożniejszych gospodarzy lub zatrudnianie się u nich w charakterze służby za płacę „w naturze” w postaci warzyw i owoców. Obecnie dzieci też podejmują się prac zarobkowych przy zbiorach warzyw i owoców lub pomagają rodzicom w wykonywaniu prac zarobkowych, np. ojcu zatrudnionemu przy pracach remontowo-budowlanych. Wyjątkiem są tu biografie osób urodzonych w latach 1960–1980 – dochody pracujących w wielkich zakładach przemysłowych rodziców oraz transfery socjalistycznego *welfare state* umożliwiały zapewnianie potrzeb bytowych rodziny.

Rodzina

Stwierdzenia, że ubóstwo i wykluczenie społeczne mają istotny wpływ na funkcjonowanie rodziny nie zaliczymy do tez odkrywczych, istotne są jednak prawidłowości i konsekwencje tego wpływu. Z pewnością bieda powiązana jest ze strukturą i funkcjonowaniem rodziny – w inny sposób przejawia się w rodzinach miejskich i w rodzinach wiejskich, przy czym znaczenie ma również czynnik czasu. Układy rodzinne osób spauperyzowanych identyfikowane w badaniach jakościowych – podobnie jak w całym społeczeństwie – są bardzo zróżnicowane. Biedne rodziny to rodziny dwupokoleniowe, rodziny samotnych rodziców, ale też większe i wielodzietne rodziny wielopokoleniowe.

W najstarszej badanej generacji rodziny miejskie i wiejskie cechowała trwałość. Nawet w sytuacji dysfunkcji, przede wszystkim alkoholizmu mężczyzn czy przemocy, kobiety nie decydowały się na rozwód czy separację. Zjawisko rozwodów uwidoczniło się w średnim pokoleniu narratorów w projekcie „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie na terenie Łodzi”. W ostatnich zespołowych badaniach Marta Petelewicz wykazała, że zwiększa się dynamika przemian rodziny. Miejskie rodziny o niskim statusie społeczno-ekonomicznym były prawie trzykrotnie częściej monoparentalne (przede wszystkim jest to samotne macierzyństwo) w porównaniu do rodzin o wysokim statusie (34,2% do 12,2%) (Petelewicz, 2013). Tendencje te nie ujawniły się w biednych rodzinach wiejskich, rzadziej rozwodzących się i jednocześnie częściej tworzących gospodarstwa domowe zamieszkujące przez kilka generacji rodziny. W młodszych pokoleniach charakterystyczne było też wchodzenie we wczesne związki erotyczne, skutkujące nastoletnią ciążą (Bunio-Mroczek, 2016).

Ubóstwo wpływać może na sposób realizacji **funkcji rodziny**, w tym funkcji ekonomicznej, emocjonalnej i kontrolnej. Dotyczy to nie tylko rodzin wieloproblemowych, ale i takich, w których dorośli wskutek zwiększonego stresu i problemów nie są w stanie zaspokajać potrzeb emocjonalnych lub/i reagować na anormatywne zachowania członków rodziny, w tym dysfunkcyjne sposoby pełnienia ról rodzinnych. Choć, co oczywiste, bieda nie jest równoznaczna z wielopropblemowością rodziny, to już sam stres związany z ubóstwem powodować może mniejsze zainteresowanie sprawami dziecka. Można też postawić tezę, że wzrostowi liczby problemów rodziny towarzyszy zwiększanie się zagrożenia zaniedbaniem i przemocą wobec dzieci: *w domu są dość często kłótnie. I tata jest niekiedy, jak nadużyje alkoholu, to się bardzo dużo kłóci z mamą. Nie chodzi o to, że się rodzice biją się czy coś, ale krzyczą głośno, a ja nie lubię tego* (09.BD.B.4.43.NH, chłopiec ur. 1996, Bełchatów). Ponadto, na podstawie badań biograficznych sformułować można hipotezę o narastaniu problemów społecznych w środowiskach biedy utrwalonej. O ile w przypadku najstarszej generacji uzależnienie od alkoholu dotyczyło ojców narratorów, o tyle w średnich i najmłodszych pokoleniach pili nie tylko ojcowie, ale też matki.

W historiach łódzkich rodzin wyraźnie ujawniła się **szczególna rola najstarszego pokolenia**, czyli babek i dziadków. W rodzinach wieloproblemowych tworzyli oni zazwyczaj rodzaj „parasola ochronnego” – to do nich uciekały dzieci w sytuacjach zagrażających ich bezpieczeństwu, pijaństw czy ciągów alkoholowych rodziców bądź też wtedy, gdy dochodziło do przemocy domowej. Zdarzało się, że dziadkowie podejmowali interwencje wobec swoich dorosłych dzieci i ich partnerek/partnerów, usiłowali ich „wychowywać” czy też zgłaszali sytuacje nadużyć wobec dziecka służbom. Babki i dziadkowie w zubożałych rodzinach to także osoby o ustabilizowanej sytuacji mieszkaniowej i dochodowej, dysponujący może niewielkimi, ale regularnie otrzymywanymi świadczeniami umożliwiającymi materialne wsparcie dzieci czy też przyjęcie wchodzących w dorosłość wnuków pod swój dach. Takie wzory funkcjonowania rodziny uwidoczniły się zwłaszcza w przypadku średniego pokolenia narratorek i narratorów w projekcie „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie na terenie Łodzi”, w którym najstarsza wówczas badana generacja miała zabezpieczone emerytury.

Brak poczucia bezpieczeństwa, częste przeprowadzki, skomplikowana sytuacja rodzinna, zachowania anormatywne dorosłych, ich problemy psychiczne, uzależnienie, przemoc domowa, bycie świadkiem trudnych sytuacji to tylko część trudnych doświadczeń dzieci wychowywanych w rodzinach wieloproblemowych. Opisy dziecięcych trajektorii cierpienia znajdziemy zarówno w wywiadach z dorosłymi wywodzącymi się z rodzin prokreacji obarczonych wielopropblemowością:

(...) trzynaście i pół roku – uciekałam z domu, bo nie wytrzymałam tego bicia [A: yhy]. Było nawet tak, że jak źle makaron, to ile miałam, z dwanaście lat? Źle makaron zrobiłam, a szłam do mamy po poradę, jak to się robi. Od, tu nie będę bluźnić (śmiech), mama takich słów używała, jak się bardzo zdenerwowała. Nie piła, broń Boże [A: yhy], bo bym okłamała [A: yhy]. Natomiast,

kazała mi... do kuchni spier... i tak dalej. „Rób ten makaron! Trzeba było patrzeć, jak ja robie” [A: yhy]. I mi nie wyszedł ten yy makaron. No ja nie patrzyłam, nigdy nie mam... dwanaście lat to jest, dla mnie to jest, byłam dzieckiem (z oburzeniem) (...). W każdym bądź razie dostałam garem wtedy, po głowie. Garem takim, co się gotuje maka... [A: yhy] makaron. No, i jeszcze taki incydent jeden, bo no, to wtedy ojczym też... też yy... też yy... dołożył ręki, ale... za namową matki, bym powiedziała. Mojej biologicznej, własnej matki. To... miałam długie włosy, to, to tak złapała mnie za... To było ostatni raz, jak mnie uderzyła. Złapała mnie za włosy i tak – o ścianę – ciach. Także krew, to leciała, strużkiem (ciężko wzdycha). To pamiętam, jak się położyłam z kompresem, to jeszcze my, a tak mi się w głowie kołowało, to jeszcze mnie obudziła, żebym te strogi krwi posprzątała (WDD21, Łucja)⁵,

jak i w notatkach z wywiadów z samymi dziećmi:

Dziewczynka ma trudną sytuację rodzinną. Matka wyniosła się z domu w momencie, kiedy zaczęła pić. Odoje rodziców byli niepijącymi alkoholikami. Ojciec wytrwał w abstynencji, natomiast matka w ubiegłym roku zaczęła pić. Do domu rodziny niemal codziennie była wzywana policja, ponieważ ojciec nie chciał wpuszczać matki do domu, kiedy przychodziła pijana. Po jakimś czasie matka wyniosła się na jakąś „melinę” i zamieszkała tam z innym mężczyzną. W międzyczasie rodzice się rozwiedli. Opiekę nad dziećmi miała przyznana matka, a ojciec miał się wyprowadzić z mieszkania, lecz w momencie, gdy matka ostatecznie „wpadła” w nałóg opiekę nad dziećmi przyznano ojcu. Matka praktycznie nie ma kontaktu z dziećmi. Ojciec stara się na miarę swoich możliwości zabezpieczyć godne życie dzieciom. Pracuje dorywczo z tego względu, że jest schorowany nie może podejmować ciężkiej pracy fizycznej.

Rodzina mieszka w niedużym mieszkaniu. Mieszkanie jest zagracone, ponieważ ojciec jest elektronikiem amatorem i przechowuje w mieszkaniu różne zbędne rzeczy. Pani pedagog zaznaczyła również, że w mieszkaniu była kilka razy i zawsze było tam brudno. Rodzina ma nadzór kuratora z powodu konfliktów oraz alkoholizmu rodziców (09.BD.L.111.20, notatka z wywiadu).

Specyfika pełnienia ról rodzicielskich spowodowana uzależnieniami, chorobami i zaburzeniami psychicznymi wpływa na więzi między rodzicami a dziećmi. Z badań wynika, że już sam status społeczno-ekonomiczny negatywnie wpływa na przebieg komunikacji wewnątrzrodzinnej (m.in. Tabak, 2011, s. 18)⁶, jej prawidłowy przebieg, w tym umiejętność okazywania ciepła i wsparcia przez rodziców, ma istotne znaczenie dla rozwoju dziecka. W rodzinach ubogich

5 W cytatach z dorosłymi wychowankami placówek opiekuńczo-wychowawczych, z którymi przeprowadzono wywiady narracyjne, zastosowano uproszczone zasady zapisu stosowane w analizach biograficznych. Podobnie jak w przypadku wywiadów z dziećmi, także i tu interpunkcja odzwierciedla sposób mówienia narratorki lub narratora.

6 Np. w enklawach dziecięcej biedy w województwie łódzkim co dziesiąty szóstoklasista zagrożony był depryzacją w zakresie relacji rodzinnych (Petelewicz, Warzywoda-Kruszyńska, 2010). Oczywiście wywiady jakościowe prowadzone z osobami wychowanymi w rodzinach dysfunkcyjnych, zwłaszcza alkoholowych, ujawniają często nieprawidłowość relacji z rodzicami, zaniedbania i przemoc.

i zagrożonych wykluczeniem społecznym ujawniają się **dwa wyraźne wzory relacji rodzinnych**. Z jednej strony więzi między rodzicami a dziećmi mogą być **naduwikłane**: dzieci bywają wtedy traktowane jako zastępczy partnerzy emocjonalni jednego z rodziców, wchodzą w role bohaterów rodzinnych, przejmują odpowiedzialność za wychowywanie młodszego rodzeństwa, opiekują się niewydolnymi wychowawczo i życiowo dorosłymi, stają w obronie bliskich w sytuacjach przemocy domowej czy czują się odpowiedzialne za stan finansów rodzinnych. W „wystarczająco dobrych” rodzinach, w których czas dorosłych zdominowany jest przez wysiłki zabezpieczania środków materialnych na przeżycie rodziny, dzieci także przejmują obowiązki kulturowo przypisane do ról rodzinnych dorosłych (Golczyńska-Grondas, 2014b). Pozostaje przy tym pytanie, na ile obecnie w takich przypadkach mamy do czynienia ze zjawiskiem parentyfikacji dotyczącym zwłaszcza córki, a na ile z socjalizacją dzieci do samodzielności:

R: *To ja mam tylko psy.*

A: *Tylko psy?*

R: *I odkurzanie. A moja siostra myje podłogę, rozwiesza i pierze. A moja mama tylko zmywa naczynia. I to wszystko. I moja siostra wychodzi jeszcze z psami wieczorem. A ja rano.*

A: *A obiad kto robi?*

R: *Mama (09.BD.L.111.22.NH, chłopiec ur. 1996, Łódź).*

Z drugiej strony, więzi ulec mogą (znacznemu) **osłabieniu, a nawet zerwaniu**. W rodzinach intensywnie pracujących rodziców dzieci odczuwają brak kontaktu z nimi: *Mama pracuje w sklepie jako sprzedawca, a tata pracuje na budowie (...). Rzadko bywają w domu, ale częściej to mama, bo tata cały czas gdzieś wyjeżdża na budowy (08.ND.L.07.D.14.JB, dziewczynka z niepełnosprawnością ur. 1991, Łódź).* Dzieci marzą o tym, by rodzice *więcej czasu [z nimi] przebywali, a nie ciągle praca, bo są ciągle zabiegani (09.BD.P.8.36.MP, dziewczynka ur. 1996, Pabianice).* W sytuacji biedy nierzadko nawet lato nie daje możliwości spędzenia więcej czasu z rodzicami – wyjazdy wakacyjne to przede wszystkim wyjazdy na zorganizowane kolonie i obozy.

W rodzinach biologicznych w enklawach biedy jednym z „typowych” wzorów życia intymnego jest **rozpad rodziny i związki (wielokrotnie) rekonstruowane**. Nieobecne ojcostwo, we wcześniejszych generacjach efekt wzorców kulturowych (ojciec poświęcający się pracy zawodowej, bez kontaktu z potomstwem) lub przedwczesnej śmierci, „obecnie” spowodowane np. rozwodem lub stylem życia ojca było w badanych rodzinach znacznie częstsze niż nieobecne macierzyństwo:

A: *Mieszkaś z siostrą i z mamą, tak?*

R: *Tak. I z chłopakiem mojej mamy.*

A: *A długo mieszka z wami?*

R: *On, miesiąc albo osiem miesięcy.*

A: *A lubisz go?*

R: *Tak. To jest już drugi chłopak mojej mamy. Pierwszy chłopak odszedł, to właśnie on miał syna chłopaka mojej siostry. Mama miała jeszcze takiego męża, czyli mojego tatę i jeszcze jednego męża to też odszedł, to moja mama nie chce go widzieć nawet.*

A: *A twoja siostra ma tego samego ojca?*

R: *Tego samego.*

A: *Dawno się rozwiedli?*

R: *Jak miałem cztery lata. To siedem... osiem... dziewięć lat temu.*

A: *Ale cały czas macie kontakt z ojcem?*

R: *Tak. No teraz ze mną na razie mieszka, dopóki mama za miesiąc nie wróci* (09.BD.L.111.22, chłopiec ur. 1996, Łódź).

Zdarza się też, że z relacji rodzinnych wykluczana była destrukcyjnie żyjąca matka:

A: *A słuchaj, kto należy do twojej rodziny, kogo traktujesz jako rodzinę?*

R: *Tatę, braci... no i już. (...) moi rodzice nie są razem.*

A: *Twoi rodzice się rozwiedli?*

R: *Tak.*

A: *A gdzie mama mieszka teraz?*

R: *Teraz z takim panem, nie wiem, kto to dla niej jest.*

A: *A odwiedza was? Macie z nią kontakt?*

R: *Ostatnio już nie.*

A: *A dawno się rodzice rozwiedli?*

R: *Też jakoś ponad pół roku temu czy z rok temu* (09.BD.L.111.20, dziewczynka ur. 1996, Łódź).

Całkowicie zerwane więzi i wykorzenienie biograficzne ujawniły się wyraźnie w projekcie **dotyczącym dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych**. Część narratorów w badaniach Agnieszki Golczyńskiej-Grondas w ogóle nie знаła swojego ojca, a większość nie utrzymywała kontaktu ze swoimi rodzicami. O specyfice tej zbiorowości piszemy w dalszych partiach książki. Niemniej **zjawisko wykorzenienia biograficznego** – nieznajomość historii swojej rodziny – jest generalnie często spotykane w rodzinach dotkniętych biedą i wykluczeniem społecznym. Nie funkcjonuje tam pamięć dotycząca starszych generacji (Golczyńska-Grondas, 2014a, por. Palska, 2002), nie zawsze też członkowie rodzin znają podstawowe informacje na swój temat. Zdarzało się, że trzynastolatki w badaniach WZLOT nie potrafili podać danych dotyczących zawodu czy miejsca pracy rodziców.

Obraz biednych i dysfunkcyjnych rodzin biologicznych, o ile narratorzy się przez pewien czas w nich wychowywali, jest wspólny dla wyróżnionych w badaniach biograficznych trzech typów dzieciństwa (w rodzinie, w rodzinie zastępczej i w placówce). Umieszczenie dziecka w spokrewnionej rodzinie zastępczej – przeważnie u babek i dziadków – oznaczało przy tym pewien rodzaj stabilizacji, zaspokojenie podstawowych potrzeb biologicznych, zwiększenie poczucia

bezpieczeństwa. Natomiast dzieciństwo zinstytucjonalizowane stanowi odmienne od pozostałych i zróżnicowane doświadczenie biograficzne – do kwestii tych wracamy nieco dalej.

Funkcjonowanie w szkole

Ubóstwo wpływa na funkcjonowanie dzieci z ubogich rodzin w systemie edukacji, o czym szerzej piszemy w rozdziale kolejnym. W tym miejscu jedynie podkreślimy, że szkolnictwo w Polsce raczej petryfikuje strukturę społeczną, niż wyrównuje szanse edukacyjne (m.in. Zahorska, 2012). Najmniejszy kapitał edukacyjny, co oczywiste, charakteryzuje najstarsze pokolenie narratorów. W ich przypadku na przebiegu kariery edukacyjnej, zwłaszcza na wsiach, zaważyła konstrukcja przedwojennego systemu szkolnictwa oraz, co ważniejsze, II wojna światowa i polityka władz okupacyjnych wobec polskich dzieci⁷. Po zakończeniu działań wojennych nastolatki z biednych rodzin miejskich i wiejskich „od razu” szły do pracy w wielkich zakładach przemysłowych. Część z tych osób miała już przy tym doświadczenie pracy przymusowej na ziemiach polskich lub podczas wywózki do Niemiec. Nawet, gdy narratorzy marzyli o nauce, przymusy egzystencjalne powodowały, że musieli zrezygnować ze swoich planów:

Miałam zamiar uczyć się, marzyłam o tym, by zostać pielęgniarką, ale mnie życie zmusiło, żeby pracować. Musiałam iść do pracy, mama po wojnie była bardzo chora, tatuś wrócił już z tych okopów, no i ci starsi rodzeństwo, musieliśmy iść do pracy, pomagać ojcu, żeby resztę rodziny utrzymać (cyt. za: Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009, s. 50).

Średnie i młodsze pokolenia dorastały w warunkach bardziej sprzyjających edukacji, tu jednak również na niskim wykształceniu (zasadnicze zawodowe) narratorów i narratorek zaważyły: brak aspiracji rodziców, inspiracji z ich strony, słaba motywacja do nauki, naznaczanie w systemie edukacyjnym i brak adekwatnego wsparcia dla dzieci zaniedbanych edukacyjnie, przekonanie, że trzeba jak najszybciej iść do pracy, by pomóc rodzinie oraz złudne, jak okazało się po 1989 r., przekonanie o pewności i stałości zatrudnienia. Warunki panujące w domu (przeludnienie, brak własnego miejsca) nie sprzyjały odrabianiu lekcji, zdarzało się, że dzieci, które miały problemy w nauce, odrabiały zadane prace np. rano, przed pójściem do szkoły. Brak ten mógł być kompensowany przez uczęszczanie do świetlicy środowiskowej:

⁷ W okresie okupacji w Łodzi funkcjonowały tzw. *Volksschulen für Polnische Kinder*, w których uczono jedynie języka niemieckiego i rachunków, oraz trzy szkoły zawodowe przygotowujące do podjęcia pracy w niemieckich zakładach odzieżowych w Łodzi lub w Niemczech. Nikt z naszych narratorów nie wspominał o swoim udziale w tajnym nauczaniu (Golczyńska-Gronδας, Potoczna, 2016, s. 23).

A: A gdzie idziesz po szkole mówileś?

R: Tutaj na PCK.

A: A co to jest?

R: Polski Czerwony Krzyż.

A: Aha. A dużo tam czasu spędzasz?

R: Do [godziny] osiemnastej.

A: A co tam robisz?

R: Odrabiam lekcje.

A: Mówiłeś też, że tam jesz obiad, tak?

R: Taki posiłek (09.BD.B.4.44.NH, chłopiec ur. 1996, Bełchatów).

Jak wynika z projektu WZLOT, w przypadku dzieci z niskimi wynikami szkolnymi ulubionym przedmiotem był WF, ewentualnie – przy dobrym nastawieniu nauczyciela do uczniów – informatyka. Wspomnieliśmy o naznaczaniu w systemie edukacyjnym, w rozdziale VI piszemy o „wypychających” dzieci z systemu strategiiach nauczycielskich wobec uczniów z rodzin wieloprogowych.

W sytuacjach, gdy rejon szkoły pokrywał się z przestrzenią enklawy, status społeczno-ekonomiczny uczniów był podobny:

(...) od pierwszej klasy, nasza klasa nic, nic takiego naprawdę nie zorganizowała, jedynie w tym roku była taka prawdziwa wigilia tam, że takie były potrawy wigilijne. Tak to były tam jakieś chipsy, ciastka. Nasza klasa raczej jest taka, taka biedna, no nie wiem, ja to zapłacę, jak trzeba coś zapłacić, (...) moich trzech kolegów też, czy tam pięciu, dziewczyny też, no ale zdarzają się tacy, którzy po prostu nie mają, żeby zapłacić (09.B.BD.L.24.28NH, chłopiec ur. 1996, Łódź).

W takich przypadkach cała klasa rezygnowała z aktywności pozaszkolnych oferowanych uczniom, np. z wycieczek poza miasto, zielonych szkół czy innych kosztownych imprez, ponieważ były one po prostu za drogie. Standard materialny dzieci wpływał na różnicowanie się grup klasowych, do których uczęszczali uczniowie z różnych środowisk. Zróżnicowanie to uruchamiać mogło mechanizm przemocy i stygmatyzacji rówieśniczej:

No, czasami tak jest, że na przykład jedni są lepsi, drudzy są gorsi, niektórzy na przykład rzuca, albo na przykład, nie wiem, źle się ubierają, albo mają inne zachowania (...). Na przykład, bo mam taką koleżankę, która na przykład zakłada spodnie trzy czwarte, albo inną bluzkę, po prostu zakłada na przykład, że ona ma takie spodnie, że nie założyła innych (...). No, chyba raczej ona nie jest zbyt bogata, biedna, my to wiemy, ale inni wyśmiewają się z niej (09.BD.P.8.36.MP, dziewczynka ur. 1996, Pabianice).

Podziały w klasie sprzyjać mogą powstawaniu dysfunkcyjnych grup rówieśniczych:

R: Są tacy ludzie, że dziewczyny i chłopaki mają taką grupę, że yyy, że jest taka grupa, że są takimi sportowcami, są dobrzy tylko z WF-u. Uczyć to się słabo uczą. Nie najgorzej, ale słabo tak trochę. I oni mają taką grupkę, że nikogo tam nie wpuszczają.

A: A oprócz tego, jest tam jakaś grupa jeszcze, czy są jakieś grupy jeszcze oprócz niej?

R: Nie, tylko ta jest.

A: A czy ty należysz do tej grupy, czy jesteś raczej poza tą grupą?

R: Nie.

A: A chciałabyś tam wejść na przykład, być z tamtymi ludźmi czy...

R: Chyba tak.

A: A dlaczego?

R: Nie wiem, dlaczego, nie umiem tego wytłumaczyć, ale... To znaczy no, bo oni są takimi bliskimi przyjaciółmi, zawsze ze sobą tam chodzą wszędzie, dzielą się wszystkim w ogóle. Nie wiem, dlaczego, ale po prostu no bym chciała (09.BD.L.111.20, dziewczynka ur. 1996, Łódź).

Szczególny niepokój nie tylko kadry szkolnej powinna budzić sytuacja dzieci, które źle się uczą, nie lubią szkoły. To właśnie one zagrożone są wykluczeniem edukacyjnym, a następnie funkcjonowaniem na obrzeżach rynku pracy. Inną grupą wymagającą szczególnej uwagi są dzieci wychowywane w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. W generacji osób urodzonych w latach 1960–1980 charakterystyczny był wśród nich wzór osiągania co najwyżej zasadniczego zawodowego wykształcenia. Stanowiło to efekt określonego sposobu działania systemu opieki całkowitej – nastawienia na jak najszybsze ekonomiczne usamodzielnienie dzieci wychowywanych przez państwo. Podkreślimy przy tym, że dorastanie w biedzie czy w instytucji nie oznacza niechęci do nauki. Jeżeli się ona pojawia, to prawdopodobnie może być właśnie efektem oddziaływań rodzinnych, stygmatyzacji ze strony nauczycieli, pozycji dziecka w środowisku rówieśniczym. Z drugiej strony łódzkie badania potwierdzają ustalenia Elżbiety Tarkowskiej (Tarkowska, 2000; Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009) dotyczące „biedy z nadzieją na przyszłość” – tam, gdzie rodzice zainteresowani byli edukacją dzieci, istniały szanse na przełamanie błędnego koła ubóstwa:

Podczas rozmowy z wychowawcą dowiedziałam się, że chłopak jest bardzo obowiązkowym uczniem, kulturalnym, jest jednym z najlepszych uczniów w klasie. Ma dobre kontakty z rówieśnikami oraz z kadrą szkoły. Jest zawsze przygotowany do zajęć. Nie ma problemów z frekwencją, gdy zdarzają mu się nieobecności zawsze są one usprawiedliwione (...). Rodzice chłopca interesują się dzieckiem, zawsze są obecni za zebraniach. Rodzice angażują się w działalność szkolną (...). Rodzina jest pełna. Mimo niskiego statusu ekonomicznego rodzice starają się zapewnić dzieciom godne życie (09.BD.L.24.28 NH, chłopiec ur. 1996, Łódź).

Także w rodzinach dysfunkcyjnych dorastali bardzo dobrzy uczniowie, co stanowi kolejny argument na rzecz „inwestowania w dzieci”:

A: A teraz powiedz mi tak trochę o swoje szkole. Lubisz chodzić do szkoły?

R: Ja lubię chodzić do szkoły. Nawet bardzo. Lubię się uczyć, najbardziej języka polskiego.

A: Uhm. Dobrze się uczysz? Jakim jesteś uczniem ogólnie?

R: Bardzo dobrym.

A: *A mówiłaś, że lubisz tak polski, czemu?*

R: *Bo to jest no mój ulubiony taki przedmiot i dobrze się w nim sprawdzam* (09.BD.L.111.20NH, dziewczynka ur. 1996, Łódź).

W świetle wywiadów biograficznych oraz pogłębianych wywiadów swobodnych z dziećmi wychowywanymi w niedostatku można się również zastanawiać, czy rzeczywiście, zgodnie z tezą badaczy polskiej biedy, dziedziczą one obniżony poziom aspiracji edukacyjnych swoich rodziców (Frieske, 1999). Jeżeli przyjrzymy się marzeniom o przyszłości, o jakich szóstoklasiści w projekcie WZŁOT opowiadali w wywiadach swobodnych, to powyższą tezę można z pewnością podać w wątpliwość. Dziewczynki pytane o to, kim chciałyby zostać, wymieniały zawody takie jak: stomatolog, fryzjerka lub nauczycielka polskiego. Pojawiały się marzenia o pomaganiu zwierzętom w Polsce i za granicą. Chłopcy chcieli przede wszystkim realizować karierę sławnego sportowca, zwłaszcza piłkarza, marzyli też o pracy nauczyciela WF lub informatyka:

R: *[Chciałbym] oczywiście zostać piłkarzem no i mieć rodzinę.*

A: *A dlaczego piłkarzem?*

R: *Bardzo fajny sport, mi się najbardziej podoba, dużo znajomych go lubi no i dobry piłkarz dobrze zarabia. Dlatego trenuje.*

A: *A czy jest taka osoba, do której chciałbyś być podobny?*

R: *No oczywiście, że tak. Moim idolem jest Ronaldo, piłkarz. No i do niego chciałbym być najbardziej podobny* (09.BD.B.4.43.NH, chłopiec ur. 1996, Bełchatów).

Być może, gdyby wiele lat wcześniej zapytano o marzenia i plany edukacyjne narratorów i narratorki z najstarszej i średniej generacji w okresie ich dzieciństwa, uzyskano by odpowiedzi podobne do dzisiejszych. Z dużą dozą pewności można stwierdzić, że dzieci wychowane w ubóstwie zagrożone są dziedziczeniem niskiego kapitału edukacyjnego i kulturowego. Ich dostęp do dóbr kultury, zwłaszcza wysokiej, wymagającej pewnego treningu poznawczego czy też estetycznego, jest znacznie ograniczony. Obecnie są one zagrożone wykluczeniem cyfrowym, mimo że ich ulubionym sposobem spędzania wolnego czasu jest granie w gry komputerowe. Problemem mogą być tu także postawy utrudniające podejmowanie kształcenia na wyższych poziomach czy też rozwój kompetencji zawodowych. Niski jest także poziom kapitału społecznego – kontakty rówieśnicze ograniczone są do kręgu dzieci o podobnej sytuacji, a świat zubożałych sąsiedztw jawi się jako izolowany i stygmatyzowany.

Podkreślmy, że **ubóstwo dzieci, podobnie jak ubóstwo dorosłych, to zjawisko zróżnicowane**. Najtrudniejsza jest sytuacja dzieci dotkniętych wielowymiarową deprivacją. Marta Petelewicz zaproponowała indeks biedy, który znalazł zastosowanie w opracowaniu wyników badań ankietowych z udziałem szóstoklasistów szkół podstawowych w zubożałych sąsiedztwach – ankietę wypełniło ponad 1400 uczniów. Indeks ten obejmował: brak własnego biurka, brak własnego łóżka,

brak dostępu do Internetu w domu, zaniedbania w sferze opieki dentystrycznej, ograniczenia kontaktów rówieśniczych (brak wizyt rówieśników w domu rodzinnym), brak samochodu w gospodarstwie domowym, bezrobocie rodzica. Wielowymiarowa deprivacja zdefiniowana została jako obecność co najmniej czterech elementów spośród wyżej wymienionych, a pod koniec pierwszej dekady XXI w. dotykała w największych miastach województwa łódzkiego 13% badanych uczniów. Największy ich odsetek odnotowano w Piotrkowie Trybunalskim – 22%, najmniejszy w Bełchatowie – 7%, Radomsku – 8%. W Łodzi było to 15% szóstoklasistów ze szkół usytuowanych w enklawach biedy dziecięcej (Petelewicz, Warzywoda-Kruszyńska, 2010).

Szczególnie dramatyczny przebieg mają **dzieciństwo i adolescencja dzieci wychowywanych poza rodziną**. Ten osobny, ale niekiedy współlistniejący z biedą wątek podejmowano, jak wspominałyśmy, także w ramach badań łódzkiego kolektywu (m.in. Golczyńska-Grondas, 2014b, 2016a; Bunio-Mroczek, 2016). Funkcjonujący do 1989 r. system placówek opiekuńczo-wychowawczych stanowił pokłosie rozwiązań jeszcze przedwojennych, z dominacją dużych instytucji nakierowanych na zabezpieczenie podstawowych potrzeb biologicznych dziecka i jego jak najszybsze usamodzielnienie poprzez takie pokierowanie karierą edukacyjną, która bez względu na predyspozycje i zainteresowania dziecka, umożliwiała mu natychmiastowe podjęcie pracy zawodowej. Wspomnijmy, że Agnieszka Golczyńska-Grondas, badająca dorosłych wychowanków domów dziecka, zidentyfikowała **cztery typy dzieciństwa zinstytucjonalizowanego**: 1) adaptacji do warunków instytucjonalnych, uzyskania pozornej kontroli nad rzeczywistością placówkową osiągniętej przy wsparciu grupy rówieśniczej bądź dorosłych osób funkcjonujących w placówkach w roli znaczących innych; 2) traumatyzacji instytucjonalizacji wynikającej albo z poczucia porzucenia i osamotnienia albo z doświadczenia nasilonej przemocy fizycznej i emocjonalnej wobec dziecka; 3) całkowitego odrzucenia rzeczywistości instytucjonalnej – buntów wobec systemu nakazowego, poleceń kadry, ucieczek i niepowrotów z przepustek; 4) pełnej adaptacji do warunków placówki z wykorzystaniem możliwości, jakie stwarzał pobyt w domu dziecka – osadzeniem się w sytuacji z poczuciem zapewnionych potrzeb, zwłaszcza potrzeby bezpieczeństwa i potrzeb biologicznych, ale także więzi z wychowawcą lub wychowawcami. Ta ostatnia kategoria we wspomnianych badaniach okazała się najrzadsza i wystąpiła jedynie w przypadku narratorek, które jako dzieci same zgłosiły się do dorosłych z prośbą o zabranie ich z domu rodzinnego (więcej w: Golczyńska-Grondas, 2016). System placówek opieki całkowitej próbowano reformować w drugiej dekadzie transformacji, m.in. poprzez rozwój programów rodzicielstwa zastępczego, jednak rzeczywiste zmiany wprowadziła dopiero Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z 2011 r. Kwestia zaspokajania w warunkach instytucjonalnych emocjonalnych potrzeb dzieci, mimo przemian, do tej pory pozostaje bardzo wątpliwa. „Tradycyjne” placówki zagrażały bezpieczeństwu psychologicznemu i fizycznemu dzieci, powszechne były w nich przemoc (rówieśnicza i ze strony kadry) oraz zaniedbania. Wychowanków dyskryminowano

i stygmatyzowano (Golczyńska-Grondas, 2015). W okresach kryzysów ekonomicznych, w tym w pierwszych latach posttransformacyjnych, nie zaspokajano także w wystarczający sposób potrzeb dzieci, np. nie dostarczano im odpowiedniej ilości pożywienia. Wchodzący w dorosłość absolwenci instytucjonalnej pieczy zastępczej to osoby poważnie zagrożone wykluczeniem społecznym, w tym bezdomnością, pozbawione zasobów materialnych, bardzo często wsparcia swoich bliskich, ale także adekwatnego do ich potrzeb wsparcia instytucjonalnego (Golczyńska-Grondas, 2014b, 2016, patrz także: Granosik, Motyka, Szczepanik, 2023).

Postawić można tezę, że istotnym problemem dzieci wychowywanych w dysfunkcyjnych rodzinach było i jest ich **osamotnienie** – brak wsparcia w istotnych problemach emocjonalnych, tych „zwykłych”, jak choćby brak poczucia sprawstwa, obniżona samoocena, ale też tych najpoważniejszych, takich jak wiktylizacja wywołana przemocą domową lub/i rówieśniczą. Jak udowodniła Józefina Hryniewicz (2006, patrz także: Golczyńska-Grondas, 2014b, s. 16), interwencja służb w rodzinach zazwyczaj podejmowana jest zbyt późno. Pracownicy służb społecznych podejmują działania w sytuacji nawarstwienia różnego rodzaju kłopotów i trudności, co oznaczać może natychmiastowe umieszczenie dziecka w systemie pieczy alternatywnej (także Bunio-Mroczek, 2016). Mimo że od ponad dekady w Polsce funkcjonuje instytucja asystenta rodzinnego, ciągle brakuje wczesnej profilaktyki problemów rodzinnych, a sytuację pogarsza fakt, że znacząca część dzieci nie ma zaufania do dorosłych, zwłaszcza tych „instytucjonalnych”, i próbuje radzić sobie z przerastającymi je trudnościami „na własną rękę”⁸. Badaczki i badacze łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem reprezentują stanowisko, zgodnie z którym ograniczenie juvenilizacji biedy i jej konsekwencji nie jest możliwe bez ograniczenia biedy i skali problemów społecznych w rodzinach, przy czym szczególnie istotna jest wczesna diagnoza jednostek, grup i zbiorowości zagrożonych wykluczeniem społecznym i podjęcie adekwatnych działań profilaktycznych oraz realizacja specjalistycznych długofalowo realizowanych programów nakierowanych na korektę deficytów emocjonalnych członków rodzin oraz udzielanie wsparcia w momentach kryzysowych. Dodajmy, że w wyniku zaniechań i deficytów w obszarze pracy w środowiskach głębokiej, utrwalonej biedy społeczeństwo i państwo ponoszą znaczne koszty ekonomiczne i społeczne, a z kolei inwestowanie w dzieci ze środowisk nieuprzywilejowanych przenieść może znaczące materialne i niematerialne zyski (m.in. Warzywoda-Kruszyńska 2015; Dzieci się liczą, 2022).

Adolescencja i wchodzenie w dorosłość

Z perspektywy badaczek biedy i wykluczenia społecznego stawiamy znajdującą poparcie w materiale badawczym tezę, że adolescencja i wczesna dorosłość to **krytyczny punkt zwrotny** w życiu osób wychowywanych w ubóstwie. Ten okres jest

8 Patrz: raporty Fundacji Dzieci Niczyje (obecnie Dajemy Dzieciom Siłę) (Sajkowska, 2007, 2010).

prawdopodobnie decydujący dla dalszego przebiegu losów życiowych. Zazwyczaj te fazy służą gromadzeniu zasobów niezbędnych do osiągnięcia w dorosłości samodzielności i niezależności w różnych wymiarach życia: zawodowym, materialnym, osobistym, a brak zasobów skutkuje zależnością od instytucji pomocowych. **Dorastanie w warunkach biedy** to wczesne związki erotyczne oraz **nastoletnie (samotne) macierzyństwo i ojcostwo** stanowiące rezultat braku rzetelnej wiedzy o antykoncepcji i deficytów w zakresie przygotowania do życia intymnego. Istotnym elementem adolescencji w warunkach ubóstwa może być **przynależność do dysfunkcyjnych grup rówieśniczych**. W najstarszej badanej łódzkiej generacji zjawisko to właściwie się nie ujawniło, natomiast wyraźnie występowało w pokoleniu średnim i młodszym, przy czym w tym pierwszym był to wzór raczej charakterystyczny dla chłopców, w młodszych – dla nastolatków obu płci. Zarówno wczesne macierzyństwo, jak i wchodzenie w dewiacyjne grupy potraktować można jako rezultat potrzeby przynależności i akceptacji niezaspokajanych w rodzinach oraz zaniedbań środowiskowych. Tworzące odrębny rówieśniczy świat grupy dysfunkcyjne stanowią alternatywę wobec szarej codziennej rzeczywistości. Niekiedy przystąpienie do nich zbiegało się z traumatycznymi wydarzeniami w biografii narratorów, takimi jak śmierć bliskiej osoby. Destrukcyjne zachowania nastolatka powodować mogły ingerencję służb i umieszczenie go w placówce opiekuńczo-wychowawczej, a w przypadku jego powrotu do domu rodzinnego **uruchomienie błędnego koła zachowań destrukcyjnych** (Golczyńska-Grondas, 2004; Karwacki, 2006; Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009; Bunio-Mroczek, 2016).

Wczesne podejmowanie ról rodzicielskich lub/i zachowania anormatywne powodują, że młodzi ludzie, wychowani w środowiskach biedy utrwalonej, nie koncentrują się na przypisanych tej fazie życia aktywnościach – przygotowaniu do **trzech tranzycji w dorosłość**: ze szkoły na rynek pracy, z rodziny pochodzenia do rodziny prokreacji, z domu rodzinnego do własnego lokum (Golczyńska-Grondas, 2016). Jak już pisałyśmy, uczniowie wychowywani w warunkach ubóstwa zazwyczaj **przedwcześnie kończą kariery edukacyjne**. Jednym z powodów tego zjawiska jest **cięża nastolatek**. W najstarszych pokoleniach decyduje kobieta o opuszczeniu szkoły w takiej sytuacji wydawała się oczywistością. W przypadku młodszych generacji cięża stanowiła w pewnym sensie systemowy czynnik blokujący możliwość kontynuowania edukacji. Szkoły w latach 90. nastawione były na jak najszybsze „wypchnięcie” ciężarnej uczennicy, choć jak zauważa Paulina Bunio-Mroczek, kwestia zablokowania szans edukacyjnych ciężarnych nastolatek nie jest tak oczywista. Część badanych przez nią kobiet, podobnie jak te ze starszego pokolenia, podejmowała decyzję o zakończeniu edukacji. Inne kontynuowały ją w ramach nauczania indywidualnego, a kadra starała się ułatwić im uzyskanie świadectwa, także poprzez obniżanie wymagań, co ograniczało narratorkom szanse kontynuowania nauki w dobrej placówce wyższego poziomu. Decyzja o indywidualnym nauczaniu w domu wynikała po części z dyskryminujących reakcji rówieśników na ciężę koleżanki: kpin, szyderstw, wyśmiewania, tak więc rozwiązanie to można potraktować jako swoistą nauczycielską strategię

ochronną. Niektóre uczestniczki badań kontynuowały naukę po narodzinach dziecka w niepublicznych szkołach wieczorowych oferujących tanie usługi edukacyjne wątpliwej jakości. Te, ze wsparciem rodziny, kończyły szkoły o profilu ogólnokształcącym (Bunio-Mroczek, 2016).

W przypadku **chłopców i młodych mężczyzn** ze wszystkich badanych pokoleń charakterystyczne są kariery edukacyjne naznaczone piętnem niepowodzenia: trudnościami w nauce i wychowawczymi, nawet kilkakrotnym powtarzaniem klasy, chęcią szybkiego podjęcia pracy zarobkowej. W pokoleniu średnim mężczyźni wchodziłi w dorosłość jako absolwenci zasadniczych szkół zawodowych, nie podejmując dalszej nauki. Wśród nastoletnich ojców badanych przez Paulinę Bunio-Mroczek charakterystyczne było podejmowanie ostatniego etapu nauki w placówkach takich jak ochotnicze hufce pracy, młodzieżowe ośrodki socjoterapii czy młodzieżowe ośrodki wychowawcze (Golczyńska-Grondas, 2004; Bunio-Mroczek, 2016). W tym ostatnim przypadku znaczenie miał także **brak pozytywnych wzorców środowiskowych i jednocześnie presja na zachowania anormatywne**: nadużywanie środków psychoaktywnych, konflikty z prawem, jeżeli praca, to zazwyczaj dorywcza – taki typ fragmentu kariery biograficznej Agnieszka Golczyńska-Grondas opisywała w kategoriach roli społecznej kłopotczyńcy. W rodzinach wieloproblemowych anormatywne zachowania nie powodowały reakcji rodziców, a czasami wręcz przeciwnie – były przez nich wspierane, np. kradzieże powiększające zasoby materialne rodziny (Golczyńska-Grondas, 2004; Bunio-Mroczek, 2016).

Podsumowując wątki dzieciństwa i adolescencji, zwróćmy uwagę na **biograficzne skrócenie fazy dzieciństwa** (Jacyno, 1997), przedwczesne podejmowanie ról społecznych i przejmowanie obowiązków domowych zarezerwowanych dla dorosłych członków rodziny, co czasami ma miejsce od najmłodszych lat życia (Potoczna, 2009; Petelewicz, 2013; Golczyńska-Grondas, 2014b, 2016; Bunio-Mroczek, 2016). O ile biedne dzieciństwo to doświadczenie wspólne dla dzieci obojga płci, o tyle z badań wynika, że już w **adolescencji wyraźnie różnicują się losy dziewcząt i chłopców pochodzących z ubogich rodzin**.

Dorosłość

Jak wspomnieliśmy, za okres krytyczny w transmisji biedy i wykluczenia społecznego uznajemy fazę wchodzenia w dorosłość. Wynik ten poniekąd jest zbieżny z ustaleniami badań ilościowych, ponieważ dla kategorii wiekowej 12–17 lat ryzyko biedy jest największe (25,9% – wskaźnik ten jest o 6 punktów procentowych wyższy niż dla najmłodszych dzieci do 5. roku życia) (Golczyńska-Grondas, 2014a). Ustalenie to dotyczy zarówno nastolatków wychowywanych w biologicznych rodzinach dotkniętych ubóstwem i wieloproblemowością, jak i wychowanków pieczy zastępczej. Tacy młodzi ludzie wchodzi w dorosłość pozbawieni podstawowych zasobów lub ze znacznie ograniczonymi kapitałami. Przede wszystkim odnosi się

to do wymiaru materialnego – w tym przypadku w najgorszej sytuacji byli i są zazwyczaj wychowankowie pieczy zastępczej, przede wszystkim ci, którzy samowolnie ją opuścili, ponieważ nie przysługują im żadne ustawowe świadczenia. Ma to olbrzymie znaczenie w *housing transition* – uzyskaniu samodzielności mieszkaniowej. Wychowankowie pieczy zastępczej, o ile nie dostaną lokalu socjalnego i nie mają innego wsparcia od znajomych czy też rodziny, są realnie, jeżeli nie bezdomni, to bardzo bezdomnością zagrożeni (Granosik, Motyka, Szczepanik, 2023). Jednakże sytuacja mieszkaniowa osób wychowanych w spauperyzowanych biologicznych rodzinach nie przedstawia się o wiele lepiej – zazwyczaj nie mają one szans na samodzielne lokum. Zarówno młodzi dorośli wychowani w rodzinach, jak i ci wychowankowie pieczy, którzy nie pozyskali lokalu w procesie usamodzielnienia, czynią starania o przydział takiego mieszkania lub mieszkania komunalnego, jednak szanse na sukces są bardzo ograniczone⁹. Warto zwrócić uwagę na fakt, że standard otrzymanych przez osoby ze środowisk nieuprzywilejowanych mieszkań jest podobny do tego, który opisywałyśmy wyżej. Tu znów uwidacznia się rola najstarszego pokolenia w rodzinie – o ile dysponuje ono mieszkaniem komunalnym lub innym, to właśnie to lokum jest miejscem, do którego przeprowadzają się młodzi ludzie z enklaw biedy sami lub ze swoimi rodzinami. Taki wzór jest np. relatywnie często spotykany w przypadku samotnych matek (Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009; Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013; Bunio-Mroczek, 2016; Golczyńska-Grondas, 2016).

W odniesieniu do tranzycji z systemu edukacji do rynku pracy, szanse młodych dorosłych na rynku pracy uzależnione są od sytuacji gospodarczej w kraju oraz strategii pracodawców. Najstarsza generacja, o ile nie występowały poważne deficyty osobiste, utrzymywała stałość zatrudnienia, „na starcie” miała zatem środki na zabezpieczenie nie tylko podstawowych potrzeb. „Starsza część” średniego pokolenia uczestników łódzkich badań wchodziła w dorosłość, co prawda, w okresie kryzysu ekonomicznego w późnym PRL, ale przynajmniej przez kilka lat utrzymywała stałe zatrudnienie. W przypadku młodszych osób ze średniej generacji, urodzonych w latach 70., w momencie ich wchodzenia w dorosłość panował kryzys i strukturalne bezrobocie. Fakt oficjalnego pozostawiania na bezrobociu był dla nich dominującym doświadczeniem w tej fazie życia. Z doświadczeniem tym narratorzy i narratorki starali się uporać na różne sposoby. Część młodych mężczyzn badanych przez Paulinę Bunio-Mroczek miała znaczne problemy w znalezieniu pracy i podejmowała się zajęć dorywczych, tracąc zatrudnienie z powodu swoich postaw lub/i problemów emocjonalnych. Część dzięki

9 Obecnie w Łodzi większe szanse na otrzymanie lokalu socjalnego lub komunalnego mają osoby, które doświadczają przemocy domowej, patrz: M. Potoczna (2020), *Analiza dokumentów, opracowań i badań mających znaczenie dla utworzenia i działania Łódzkiego Centrum Usług Społecznych*, Raport z Zadania 1. realizowany w ramach Zamówienia polegającego na opracowaniu modelu funkcjonowania, zarządzania i finansowania Łódzkiego Centrum Usług Społecznych przygotowany przez Centrum Innowacji Społecznych na zlecenie Urzędu Miasta Łodzi, tekst nieopublikowany.

sieciom wsparcia – kontaktom rodzinnym i koleżeńskim – podejmowała i utrzymywała pracę, przede wszystkim w budownictwie, otrzymując relatywnie wysokie zarobki. Niemniej koszty osobiste aktywności zawodowej realizowanej zazwyczaj przynajmniej częściowo w szarej strefie okazywały się znaczne – była to praca bez ubezpieczenia, bez umowy, wykonywana nawet przez kilkanaście godzin dziennie, bez prawa do dni wolnych (Bunio-Mroczek, 2016).

W klasycznych opisach fazy wchodzenia w dorosłość wyróżnia się **tranzycję z rodziny pochodzenia do rodziny prokreacji** (Golczyńska-Grondas, 2016). O ile w najstarszych generacjach rzeczywiście można mówić o wzorze bazującym na zawarciu formalnego małżeństwa¹⁰, o tyle w młodszym pokoleniu była to tranzycja do dorosłości związana zarówno z wejściem w związki partnerskie, jak i życiem w pojedynkę. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w przypadku wychowanków placówek tranzycja ta nie oznaczała wyjścia z domu rodzinnego, lecz z instytucji, a w jej tle stała bardzo silna potrzeba posiadania własnego domu i nierealistyczne wyobrażenia o przyszłej rodzinie jako skutek niezaspokojonych potrzeb emocjonalnych (Golczyńska-Grondas, 2016). Wiek wchodzenia w związki małżeńskie był, co oczywiste, zróżnicowany generacyjnie. Najstarsze badane przez łódzki zespół kobiety decydowały się na taki krok jako dwudziestoparolatki, najpierw podejmowały jednak pracę zawodową, młodsze generacje tworzyły stałe pary jeszcze przed ukończeniem 20. roku życia. W przypadku małżeństw, związków romantycznych lub/i erotycznych we wszystkich pokoleniach właściwie jedynym wzorem doboru partnera była homogamia w zakresie statusu społecznego ekonomicznego. W przypadku części wychowanków domów dziecka można wręcz mówić o swoistej endogamii – wiązania się ze współwychowankiem/wychowanką (Warzywoda-Kruszyńska, 1974; Golczyńska-Grondas, 2016). Jedynym, nielicznym wyjątkiem w kolekcji wywiadów biograficznych łódzkiego zespołu są właściwie dorośli absolwenci placówek, którym udało się zawrzeć małżeństwa międzykategorialne (Szlendak, 2010, s. 143), w tym częściowo trwałe i udane. Podkreślimy, że nawet, gdy udawało się wyjść z ograniczonego pola doboru partnera, kontynuowanie znajomości utrudniała presja normatywna ze strony środowisk obojga partnerów – nakłanianie do porzucenia nieodpowiedniego kandydata/kandydatki na żonę/męża (Warzywoda-Kruszyńska, 1974, s. 13–14). O wyborze konkretnej osoby decydowały zarówno cechy charakteru, jak i niekiedy po prostu atrakcyjna powierzchowność. Dobry start był bardzo trudny ze względu na brak zasobów materialnych – konieczność samodzielnego dorabiania się „wszystkiego”, „od widelca, od talerza, od spania” (Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009; Bunio-Mroczek, 2016; Golczyńska-Grondas, 2016a). Osoby wychowane w „wystarczająco dobrych rodzinach” (Winnicott 1993) – bez względu na generację, a nawet w niektórych przypadkach wychowankowie

10 Zdarzały się sytuacje, w których z powodu biedy, braku pieniędzy na organizację ślubu i wesela odkładano nawet na lata zawarcie powszechnego wówczas ślubu kościelnego (Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009, s. 52).

domów dziecka – mogli liczyć na bardzo istotne w początku dorosłego życia wsparcie emocjonalne rodzin pochodzenia. Losy związków narratorów i narratorek układały się bardzo różnie, podobnie do losów związków w *mainstream society*. W starszym pokoleniu, jak pisałyśmy wcześniej, rozwody nie występowały, rozstania były zdecydowanie częstsze w średniej i najmłodszej generacji.

Podsumowując wątek wchodzenia w dorosłość, podkreślmy za Pauliną Bunio-Mroczek (2016), że przebieg tego procesu uzależniony był od typu środowiska socjalizacyjnego młodych ludzi ze zubożałych sąsiedztw. Miejmy też na uwadze, że do ukończenia 18. roku życia młodzież ze środowisk nieuprzywilejowanych znajduje się przynajmniej potencjalnie w polu oddziaływań systemowych i ma możliwość korzystania ze wsparcia instytucjonalnego w postaci świetlic, klubów, zajęć czasu wolnego. Możliwości te kończą się wraz z uzyskaniem pełnoletności.

Przebieg życia dorosłych w enklawach biedy jest zróżnicowany, choć wskazać można istotne dla tej fazy życia i poszczególnych jego wymiarów czynniki. Zwłaszcza w tym obszarze widoczne jest przy tym, jak w indywidualnych biografiach współgrają uwarunkowania makro- i mikrostrukturalne. Jedną z podstawowych aktywności wpisanych w okres dorosłości, konstytutywnych dla sytuacji materialnej, stylu życia, a także zestawu ról społecznych i tożsamości jest **praca zawodowa**. Pracę zarobkową narratorki i narratorzy – bez względu na wiek – podejmowali wcześniej, bo w wieku 16–18 lat. Dla najstarszego pokolenia, czyli – w przypadku łódzkich badań – robotnic i robotników zatrudnionych w wielkich tekstylnych zakładach przemysłowych charakterystyczna była stałość zatrudnienia – praca najczęściej w jednej fabryce, jeżeli zmiany, to jedno-, dwukrotne. Tam, gdzie zatrudnieni byli oboje współmałżonkowie, do momentu transformacji 1989 r. można mówić o relatywnie dobrym poziomie zaspokojenia potrzeb, ustabilizowaniu sytuacji materialnej umożliwiającej np. wakacyjny wypoczynek rodziny. Gdy jednak w rodzinie występowały uzależnienia lub rodziny tworzyły samotne matki, niedostatki materialne powodowały konieczność podejmowania pracy w nadgodzinach, tzw. nadróbkach, czy też konieczne okazywało się poszukiwanie pracy dorywczej, np. sprzątanie, wyjazdy na wieś w okresie żniw. Generalnie można tu mówić nawet o pewnym etosie pracy, akceptacji jej znaczenia. Taki wzór pojawia się także w przypadku kobiet i mężczyzn ze średniego pokolenia: *Nie obawiałem się żadnej pracy (...), wiedziałem, że się zarobi, to, żeby nie wiem, jaka ciężka praca była, to ja zawsze szedłem, nigdy nie liczyłem się, że się, jak to się mówi przepracuję, zawsze czułem, że podołam tej pracy* (WFU, mężczyzna średnie pokolenie) (cyt. za Golczyńska-Grondas, 2004, s. 113). W najstarszym pokoleniu w wywiadach łódzkiego kolektywu nie znajdziemy osób negujących wartość pracy w biografii (Golczyńska-Grondas, 2004, s. 111–112). Kariery zawodowe najstarszej badanej generacji skończyły się przed transformacją systemową. Narratorki i narratorzy z tego pokolenia nie doświadczali bezrobocia, mogli „cieszyć się” stabilnymi, wypracowanymi w toku całego dorosłego życia świadczeniami emerytalnymi.

Dla średniego pokolenia badanych osób kluczowym doświadczeniem w wymiarze życia zawodowego była transformacja i związane z nią przemiany rynku pracy, a w Łodzi – przypomnijmy – przede wszystkim olbrzymie strukturalne bezrobocie. Właściwie wszyscy badani doświadczyli w tym okresie utraty pracy i problemów z powtórным uzyskaniem zatrudnienia. Ujawniły się tu różne strategie pozyskiwania środków na przeżycie: intensywne poszukiwania jakiegokolwiek zatrudnienia wszystkimi możliwymi ścieżkami (legalnie, nielegalnie, za pośrednictwem instytucji, w tym powołanych wówczas powiatowych urzędów pracy), wykorzystywanie czasowego zatrudnienia do uzyskiwania świadczeń z pomocy społecznych i świadczeń dla bezrobotnych, przejście na świadczenia przedemerytalne, rezygnacja wskutek apatii i „uaktywnienia” wyuczonej bezradności wynikającej ze zniechęcenia i poczucia nieskuteczności podejmowanych starań. Pracę zastępować mogły inne sposoby strukturalizacji życia: prowadzenie domu, spotkania towarzyskie, zwłaszcza w przypadku destrukcyjnie żyjących mężczyzn oparte na spożywaniu alkoholu, oraz ograniczenie do minimum wysiłków na rzecz zdobywania zasiłków. Zaznaczymy, że części kobiet ze średniego pokolenia powrót na rynek pracy utrudniało wykorzystanie urlopów i świadczeń macierzyńskich tuż przed 1989 r., co uwydatnia *genderowe* różnicowanie w omawianej kwestii. W tej generacji uwidoczniło się też różnicowanie zinternalizowanego stosunku do pracy – od uznania jej za fundament życia poprzez akceptację jako konieczności życiowej po jej negację.

Perspektywy zawodowe najmłodszego w momencie prowadzenia pierwszych badań pokolenia były zdecydowanie najgorsze. Rynek legalnej pracy dla nisko wykształconych, niewykwalifikowanych pracowników, nieprzygotowanych w poprzednich fazach życia do planowania swojej kariery zawodowej był właściwie zamknięty. Młodym kobietom znalezienie zatrudnienia utrudniały znacząco ciąża i macierzyństwo, a postawy pracodawców wobec nich trudno określić słowem innym niż dyskryminacja. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni negatywnie oceniali swoje doświadczenia z urzędami pracy. Głównymi źródłami dochodu były zasiłki. W kolejnych posttransformacyjnych latach szanse na znalezienie pracy zwiększały się, jednak dominującym wzorem było podejmowanie niskopłatnych zajęć w szarej strefie, prac dorywczych lub/i korzystanie z zasiłków. W pierwszej dekadzie XXI w., gdy poprawiła się i ustabilizowała sytuacja ekonomiczna kraju, a nawet można mówić o okresie ekonomicznej *prosperity*, pula miejsc pracy dla kobiet ograniczała się do małych firm i pracowni odzieżowych, sprzątanii, sklepów i sieci dyskontowych, a dla mężczyzn do budownictwa. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni pracowali w myjniach samochodowych, jako dozorcy, pracownicy produkcji, roznosili ulotki. Znów nierzadko było to zatrudnienie w szarej strefie, bez ubezpieczeń lub też na krótkoterminowe umowy, a nieznajomość prawa i brak umiejętności społecznych sprzyjały wykorzystywaniu sytuacji przez pracodawców. Pojawiały się też przypadki osób zdeterminowanych w utrzymaniu zatrudnienia, u części widoczne było bezplanowe miotanie się na rynku pracy – przechodzenie od jednego zajęcia do drugiego, w tym próby otwierania własnej działalności. Bariere

w poszukiwaniu pracy dla matek małych dzieci stanowił brak rodzinnego wsparcia w opiece nad dziećmi i brak miejsc w żłobkach i przedszkolach. We wszystkich generacjach pojawiły się przypadki osób utrzymujących się z przestępstw, najczęściej kradzieży, prostytucji (Golczyńska-Grondas, 2004; Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013; Bunio-Mroczek, 2016).

Życie intymne to drugi istotny wymiar dorosłości. O funkcjonowaniu rodziny w enklawach biedy więcej piszemy we fragmencie na temat biednego dzieciństwa. W tym miejscu krótko scharakteryzujemy funkcjonowanie narratorek i narratorów w rolach rodzinnych. Wszyscy uczestnicy opowiadający o swoich historiach życia w dwóch największych projektach zespołu oraz dorośli wychowankowie domów dziecka utworzyli mniej lub bardziej trwałe związki. Jak wspomnieliśmy, formalne małżeństwa typowe były dla najstarszej i średniej generacji, w młodszych częściej pojawiała się kohabitacja. Wzory życia rodzinnego były bardzo zróżnicowane. W całej puli trzech prób projektowych znalazły się osoby pozostające w trwałych, całonocnych związkach z jednym partnerem, ludzie po rozwodach, tworzący lub nie nowe związki, a czasami rodziny (wielokrotnie) rekonstruowane. Losy rodzin prokreacji zakładanych przez badanych zdają się w znacznej mierze warunkowane cechami osobistymi partnerów. Realizację istotnych ról życiowych w dorosłości nierzadko utrudniały deficyty emocjonalne, co widoczne jest w przypadku części małżeństw utworzonych przez dwoje wychowanków domów dziecka. Połowa takich związków w badaniach Agnieszki Golczyńskiej-Grondas bardzo szybko się rozpadła (Golczyńska-Grondas, 2014a, 2016a; por. Jankowski, Warzywoda-Kruszyńska, 2010, Bunio-Mroczek, 2016). Pary, w których obie osoby zinternalizowały społecznie akceptowane role małżeńskie i rodzicielskie, pracowały na rzecz gospodarstwa domowego, starały się o jego stabilizację, czuły się odpowiedzialne za rodzinę, odnosiły sukces w małżeństwie lub związku. W takich dobrych parach śmierć jednej z osób, zazwyczaj męża, otwierała trajektorię biedy. W innych związkach przemoc lub/i uzależnienia od alkoholu (w starszym i średnim pokoleniu problemowe spożycie alkoholu charakterystyczne było właściwie wyłącznie dla mężczyzn) stanowiły powód rozstania lub rozwodu. Zdarzało się, że samotna matka w takiej sytuacji odzyskiwała nie tylko poczucie bezpieczeństwa, ale i swoistą stabilizację materialną. Tę ostatnią kobiety uzyskiwały nie tylko poprzez pełnię władzy nad budżetem domowym, ale i poprzez dodatkową pracę. Różne były losy związków rekonstruowanych – część badanych znalazła w nich szczęście, jednocześnie sporo z nich się rozpadało. Jak się wydaje, w przypadku części kobiet pierwsze rozstanie wyposażało je w gotowość do kończenia relacji z przemocowymi partnerami. Fakt pozostawania w związku – jak to określiła Agnieszka Golczyńska-Grondas – z destruktozem, charakterystyczny zwłaszcza dla kobiet ze starszego pokolenia, podtrzymywany złudnymi nadziejami na zmianę partnera, powodował cierpienie wszystkich członków rodziny. Innym wzorem życia partnerskiego były związki dwojga destrukcyjnie żyjących dorosłych, w których oboje partnerzy nadużywali alkoholu, stosowali wobec siebie przemoc, a ich zachowania nie budziły już nawet reakcji otoczenia. Wzywani policjanci nie

podejmowali interwencji, ponieważ kolejnego dnia awantury kończyły się pełną zgodą małżonków (Golczyńska-Grondas, 2004; Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009; por. Tarkowska, 2000). W młodszych pokoleniach wyraźnie wzrastała liczba szybko rozpadających się związków nieformalnych i rodzin samotnych rodziców, przede wszystkim samotnych matek¹¹.

Różnorodną konfigurację wzorów tworzą także **sposoby pełnienia ról rodzicielskich** – mamy tu do czynienia z balansowaniem między tradycją a nowymi wzorami. O destrukcyjnych wzorach wspominaliśmy wcześniej. Generalnie rzecz biorąc, wielu badanych dorosłych ze środowisk biedy utrwalonej pełniło te role w sposób „wystarczająco prawidłowy”. W wywiadach znajdziemy opisy dobrych matek i ojców, ich starań podejmowanych o zabezpieczenie bytu materialnego, rodziców zainteresowanych sprawami potomstwa, poświęcających mu czas i uwagę, rezygnujących z zaspokojenia własnych potrzeb na rzecz dzieci (z żywności lepszej jakości, zakupu odzieży, rekreacji), przejmujących w kryzysowych sytuacjach obowiązki drugiego rodzica. Te dobre relacje okazywały się trwałe także po usamodzielnieniu dzieci, w okresie ich dorosłości – „wystarczająco dobrzy” rodzice byli stale obecni w życiu potomstwa, wspierając córki i synów w istotnych sprawach życiowych. W przypadku rodziców przywiązujących wagę do nauki można mówić o sukcesie wychowawczym, przynajmniej w wymiarze edukacyjnym – ich dzieci kończyły szkoły ogólnokształcące, chciały podjąć studia. Jednakże w większości przypadków planowanie przyszłości potomstwa, choćby w wymiarze kariery edukacyjnej, charakterystyczne dla wyższych warstw struktury społecznej, czy nawet świadome wychowanie nakierowane na wpajanie pewnych postaw czy wartości było w środowisku utrwalonej biedy rzadkością. Rodzice mogli wręcz blokować szanse życiowe dorastających dzieci, przede wszystkim poprzez presję w kierunku szybkiego podjęcia pracy zarobkowej. Istotne znaczenie w prawidłowym pełnieniu tych ról rodzicielskich miało wsparcie otoczenia, zwłaszcza starszej generacji, krewnych, sąsiadów.

Spektrum ról rodzicielskich ujawniają analizy **ojcostwa mężczyzn z enklaw biedy** przeprowadzone na podstawie wywiadów biograficznych przez Agnieszkę Golczyńską-Grondas (Golczyńska-Grondas, 2004). Oprócz pozytywnych rodziców można mówić o rodzicach niezaangażowanych, poświęcających się walce o byt, ciągłej pracy zawodowej, ale również o rodzicach destrukcyjnych, stale używających alkoholu, agresywnych, budzących strach. Kiedy dysfunkcje rodziców były powodem umieszczenia ich potomstwa w pieczy zastępczej, ich dorosłe już dzieci zazwyczaj unikały z nimi kontaktów. Ta kategoria rodziców, którzy opuścili swoje dzieci, tworzy typ rodzicielstwa nieobecnego czy wręcz zanegowanego przez otoczenie. Podkreśliśmy, że osoby destrukcyjnie żyjące właściwie wypadają z ról rodzinnych, lokując się na marginesie życia nie tylko społecznego, ale i rodzinnego.

11. Opis jednego z dwóch (w zbiorze materiałów empirycznych łódzkiego zespołu) przypadków samotnego ojcostwa znajduje się w opracowaniu *Biedni o sobie i o swoim życiu* (Golczyńska-Grondas, Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2003, s. 169–187).

Starzenie się w zubożonych sąsiedztwach

Warunki polityczno-gospodarcze panujące w kraju w istotny sposób wpływają na życie najstarszych generacji. Bieda najstarszej generacji bywała zarówno ukrywana, jak i jawnie dyskutowana. W okresie transformacyjnym w dyskursie publicznym ujawniało się powszechnie przyjęte założenie, że polscy ubodzy to właśnie seniorzy. Mimo że w rzeczywistości po 1989 r. osób w wieku poprodukcyjnym statystycznie nie zaliczano do kategorii dotkniętych ubóstwem, to w środowiskach biedy utrwalonej najstarsze badane przez łódzki zespół pokolenie także bardzo dotkliwie odczuwało skutki zmian strukturalnych. Zaznaczyć przy tym należy, że w analizach uwidoczniła się przede wszystkim sytuacja starych kobiet, ponieważ ich mężowie, partnerzy życiowi, w momencie prowadzenia badań już nie żyli. W projekcie „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie na terenie Łodzi” udało się przeprowadzić wywiady jedynie z trzema mężczyznami urodzonymi w latach 30. i tylko dwie narratorki z tej generacji pozostawały w związku małżeńskim, pozostałe były wdowami od kilku, a nawet kilkunastu lat:

Mąż był nie zdawałam sobie sprawy, że może być źle? Czy jakaś choroba czy coś? Człowiek biegał rano do pracy, wracałam, zakupy robiłam, obiad się zrobiło, potem spać, dzieci do szkoły, jakoś było szczęśliwie. Było bardzo dobrze. Mąż miał wylew, dostał najpierw zawału, dostał cukrzycę i w przeciągu dwóch lat – koniec. Gdyby żył byłoby inaczej, byłoby nas dwoje. Łatwiej było żyć jak teraz (cyt. za Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009, s. 57).

Informacje na temat mężczyzn z najstarszej generacji pochodzą zatem także z wywiadów z kobietami – ich żonami i córkami. Wyróżnić można tu **cztery układy sytuacji rodzinnych**: jednoosobowe gospodarstwa domowe, starsze małżeństwa mieszkające osobno, seniorki mieszkające wspólnie z dorosłymi dziećmi i wnukami oraz seniorki mieszkające z wnukami. Sytuacja osób w wieku emerytalnym stanowiła pochodną sytuacji rodzin prokreacji ich dorosłych dzieci. Przypomnijmy, że w zubożonych rodzinach było to jedyne pokolenie dysponujące stałym dochodem w postaci wypracowanej przez całe życie emerytury. Środki te ratowały budżety domowe potomstwa – tam, gdzie zamieszkiwano wspólnie, emerytura wchodziła do wspólnej puli. Seniorki mieszkające osobno przeznaczały znaczną część swoich pieniędzy na zaspokajanie potrzeb bliskich, opłacając czynsze i koszty zużycia mediów, kupując produkty żywnościowe, nierzadko kosztem swojego zdrowia czy to poprzez ograniczenie potrzeb żywieniowych: (...) *ja sobie suchy chleb moczę wodą i cukrem posypię nieraz i zjem (...), rano to ja tylko kawę wypiję i do dwunastej mogę nic nie jeść* (cyt. za Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009, s. 60), czy to poprzez np. rezygnację z zakupu leków. Szczególna rola najstarszego pokolenia uwidacznia się także w sytuacjach różnego rodzaju kryzysów, takich jak niepełnosprawność, depresje, ale też dysfunkcje czy uzależnienia, dotyczących dorosłe dzieci. W takich sytuacjach seniorzy przejmowali nad nimi opiekę

i całkowitą odpowiedzialność za ich sprawy, także ponosząc koszty finansowe: (...) *syn nie ma pracy i wszystko muszę za niego zapłacić (...), choć sama nie mam za wiele, ale dzielę się z nim wszystkim* (cyt. za Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009, s. 59). Oczywiście, w małżeństwach seniorskich także mamy do czynienia z opieką nad chorym, niepełnosprawnym współmałżonkiem.

Bardzo istotne dla funkcjonowania zwłaszcza młodszego pokolenia było **wsparcie mieszkaniowe** udzielane przez babki i dziadków przyjmujących pod swój dach wnuki. Tu typowe są dwa wzory. O jednym, podjęciu się roli rodziny zastępczej, już wspominaliśmy. W rodzinach dysfunkcyjnych dom dziadków – bez względu na to, czy rodzina zastępcza była formalnie ustanowiona – stanowił azyl dla wnuków uciekających przed przemocą, awanturami, pijaństwem i innymi skrajnymi sytuacjami, takimi jak zaostrzenie choroby psychicznej rodzica:

trafiłam do tego domu dziecka, ponieważ w chwili, kiedy mój tata poszedł do tego więzienia, moja mama mm... balowała i to ostro. Poznała jakieś towarzystwo i pamiętam, przychodzili różni ludzie, nawet jakiś pan bez nogi yy... Moja babcia trochę próbowała interweniować, bo moja babcia jest bardzo w porządku osobą, mojej mamy mama. Też bardzo ciężko przeżywała to wszystko. Przyносиła nam jedzenie, ale niestety nie, nie udało jej się wychować mamy. I nie miała na nią żadnego wpływu, chociaż tam nieraz po głowie parasolką dostała, ale to raczej nie przywróciło jej rozumu (WDD24, Natalia).

Bywało, że dziadkowie walczyli o dzieci, rozpoczynając procedury ukonstytuowania rodziny zastępczej, w niektórych sytuacjach wnuki mieszkaly u nich nawet przez dłuższy okres: *Po tych dwu latach, kiedy mieszkalam u tej babci, ja się bardzo odzwyczailam od brudu, od tego, że no były te ciągi alkoholowe jednak. Niekiedy jednak wnuki trafiały do placówek opiekuńczo-wychowawczych. Nie wiemy, co było w takich sytuacjach powodem niepodjęcia się lub zrzeczenia przez babki/ dziadków opieki nad wnukami. Z całości materiałów zgromadzonych przez łódzki kolektyw wynika, że tylko w niektórych sytuacjach mogła to być kwestia problemów wychowawczych, w innych motywacje dziadków pozostają niejasne:*

opiekowała się mnem yy... wspaniała osoba – babcia... Dokąd mogła, to się opiekowała (...). Bo mieszkalam u babci cały czas i zaczęły się wtedy największe problemy ze mną, bo zdarzało się, że nie przychodziłem na noc do domu (...) zdarzało mi się babci mm znowuź podbierać jakieś tam drobne kwoty na te papierosy... (...) chyba po pierwszej klasie [szkoły podstawowej] trafiłem do pogotowia opiekuńczego na ulicy [pogotowie A]... no i tam jakoś babcia mnie... yy... ja nie chciałem tam zostać, ja nie, nie wiedziałem w ogóle, gdzie jadę, jakoś mnie urobiła, że jadę tam, nie pamiętam w tej chwili dokładnie, ale coś wydaje mi się, że mówiła mi, że jadę tam yy... na jakiś czas tylko (WDD30, Łukasz).

Babki przyjmowały do swoich mieszkań dorosłe wnuki i ich rodziny, niekiedy także swoje dorosłe dzieci, które utraciły mieszkania w blokach. Młodszymi pokoleniom dawało to szanse nie tylko na opuszczenie przeludnionych mieszkań

rodziców w przypadku wnuków, ale także na uzyskanie uprawnień do lokalu komunalnego w starej kamienicy.

Generalnie rzecz biorąc, zarówno z wywiadów biograficznych, jak i innych polskich analiz wynika, że w rodzinach żyjących w warunkach biedy utrwalonej w mieście i na wsi babki i nieliczni dziadkowie pełnią rolę służebną wobec swoich bliskich. Podkreślimy, że ubóstwo wzmacnia problemy zdrowotne charakterystyczne dla tej fazy życia. Dotyczy to nie tylko zdrowia somatycznego, ale też sfery emocjonalnej – przeżywanie i uczestnictwo w kryzysach rodzinnych nasila stany depresyjne, lęki, nerwice, co wpływa na pogorszenie ogólnego stanu zdrowia (Laskowska-Otwinowska, 2000; Tarkowska, 2000; Golczyńska-Grondas, 2004; Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009; Golczyńska-Grondas, 2013).

Bieda a procesy tożsamościowe – stygmatyzująca praca nad tożsamością

W ramach nauk społecznych materiały biograficzne – zarówno dane wywołane, jak i zastane – analizować można w odniesieniu do procesów tożsamościowotwórczych, przede wszystkim do pracy nad tożsamością stanowiącej część pracy biograficznej podejmowanej przez jednostki tak w rzeczywistych przebiegach życia, jak i podczas wywiadów narracyjnych czy literackich działań o charakterze autobiograficznym (Schütze, 2009a, 2009b; Golczyńska-Grondas, 2014b, 2016b). Analizy tożsamości osób dotkniętych wykluczeniem społecznym oraz warunkujących je czynników, przede wszystkim procesów społecznego **wartościowania i stereotypizacji** oraz internalizacji nadawanych w tych procesach identyfikacji (Lynd, 1961; Sennett, Cobb, 1972; Kostrzyńska, 2012; Golczyńska-Grondas, 2014b), stanowią istotny element socjologii ubóstwa i procesów marginalizacyjnych. Negatywnie nacechowane autoidentyfikacje wydają się mieć także znaczenie w zjawisku określanym mianem **kondensacji niskiego statusu**, które jest charakterystyczne dla osób podlegających instytucjonalizacji nie tylko w dzieciństwie, ale także w życiu dorosłym (Goffman, 1961, 2005, 2006), oraz podtrzymywaniu mechanizmu błędnego koła międzygeneracyjnej transmisji biedy. Czytelników zainteresowanych szerszym wymiarem analiz tożsamości odesłać możemy do prac Agnieszki Golczyńskiej-Grondas (2014a, 2016a). W tym miejscu skoncentrujemy się wyłącznie na jednym wątku dotyczącym autoidentyfikacji, a mianowicie na stygmatyzującej pracy nad tożsamością osób funkcjonujących w warunkach ubóstwa. Zjawisko tego typu pracy opisane przez Agnieszkę Golczyńską-Grondas w odniesieniu do wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych ma szerszy wymiar – dotyczy jednostek w toku całego ich życia i całych grup marginalizowanych.

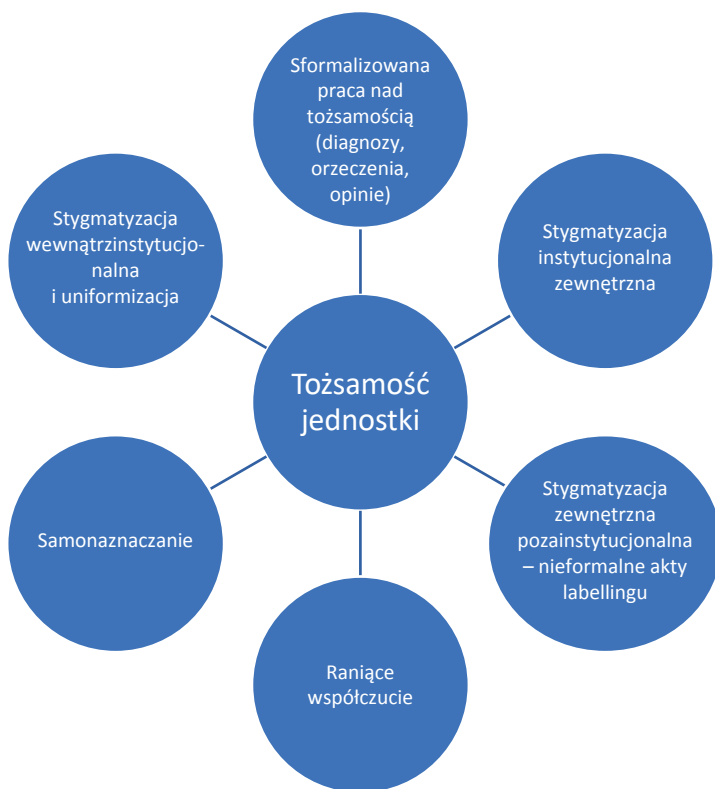
Odnosi się również, choć w innym sensie, do przestrzeni przez nie zaludnianych, o czym wspominamy w rozdziale poprzednim.

Stygmatyzująca praca nad tożsamością (rys. 9) przyjmuje postać zarówno sformalizowanych opinii i diagnoz instytucji pomocowych i resocjalizacyjnych, jak i nieformalnych komunikatów nadawanych przez personel tych placówek, jest także obecna w codziennych interakcjach ze „zwykłymi” uczestnikami życia społecznego. Przyjmuje ona też postać autopracę nad tożsamością (Konecki, 2010, s. 335–336), czyli samonaznaczania¹² (Tarkowska, 1999b, s. 5). Wspomniane instytucje mogą stanowić podstawowe środowisko życia jednostki, jak to ma miejsce w przypadku placówek opiekuńczo-wychowawczych, czy też ramować cały przebieg biografii osoby przyjmującej rolę społeczną i tożsamość ich beneficjenta (wtedy można mówić o stygmatyzacji wewnątrzinstytucjonalnej). Są to również instytucje, z którymi kontakty w życiu ludzi defaworyzowanych społecznie okazują się krótkotrwałe czy też tymczasowe, takie jak sądy rodzinne i dla nieletnich bądź poradnie psychologiczno-pedagogiczne (stygmatyzacja instytucjonalna zewnętrzna). W obrębie tych podmiotów, w kontaktach, które powinny mieć charakter profesjonalny, ukierunkowany na osiągnięcie pozytywnych zmian we wszystkich aspektach życia jednostki lub rodziny, badane przez zespół osoby, poddane oddziaływaniom personelu instytucji, spotykały się z raniącymi, obniżającymi poczucie wartości komunikatami formułowanymi wprost lub też z bardziej subtelnym przekazem, zakodowanym w sferze niewerbalnej.

Jednym z powszechnych, utrzymujących się przez lata **stereotypów jest ten o roszczeniowości osób spauperyzowanych** dysponujących dobrą orientacją w regulacjach prawnych dotyczących świadczeń finansowych i szukających wszelkich możliwych sposobów utrzymania się. Stereotyp ten, co oczywiste znajdujący niekiedy potwierdzenie w postawach poszczególnych klientów pomocy społecznej, zbudowany jest na przekonaniu, że ludzie zależni od zewnętrznego wsparcia powinni być pokorni czy wręcz uniżeni, wdzięczni za pomoc. Nie powinni też oczekiwać za wiele: wystarczać im powinna prosta, tania żywność, używana lub najtańsza odzież i podstawowe, najtańsze sprzęty. Mianem osób roszczeniowych określani są zatem nie tylko ci, którzy w sposób agresywny występują z żądania i oczekiwaniami wobec systemu, ale także ci spokojnie domagający się realizacji swoich uprawnień. Na złe traktowanie narażone są szczególnie dzieci, których niską pozycję w relacjach z dorosłymi wzmacniają wciąż silnie oddziałujące kulturowe wzory. O naznaczających tekstach zasłyszanych od wychowawców placówek i nauczycieli mówili dorośli wychowankowie domów dziecka: (...) *ty tutaj jesteś nikim! Ty będziesz śmieciem; gdzieś w szkole, no byliśmy postrzegani jako to jako to... zło konieczne które musi przyjść do szkoły; osoby z domu dziecka to musi być*

12 W socjologii biografistycznej przyjmuje się zazwyczaj, że własna praca nad tożsamością ma charakter rozwojowy i autoterapeutyczny. Jednak analiza wywiadów z osobami wykluczonymi społecznie daje podstawy do stwierdzenia, że istnieje także rodzaj negatywnej pracy nad tożsamością, o regresywnym charakterze, której sensem jest podtrzymywanie raniących i deprecjonujących autoidentyfikacji (Golczyńska-Grondas, 2014b, s. 124–125).

kurwa i złodziej. Instytucje systemu pomocy dzieciom i rodzinom posługują się przy tym swoistą klątwą instytucjonalną (Golczyńska-Grondas, 2016b) w postaci „przepowiedni” dotyczącej negatywnego rozwoju przebiegu biografii dzieci i nastolatków, którzy mają *skończyć jak ich rodzice*. Ponadto placówki te realizują sformalizowaną pracę nad tożsamością w postaci diagnoz, orzeczeń opinii, nadając jednostkom rodzaj emblematów niewydolności. Statusowi głównemu (określającemu przynależność do danej kategorii) klientów pomocy społecznej w latach 70. i 80. przypisywano przy tym niekiedy tzw. cechy posiłkowe stanowiące raczej nadinterpretacje osób wydających ekspertyzy, opinie i orzeczenia, zwłaszcza dotyczące osób z ograniczonym kontaktem¹³ (Siemaszko, 1993, s. 315–316, za: Świątkiewicz-Mośny, 2010, s. 24–25; Golczyńska-Grondas, 2014b).



Rys. 9. Stygmatyzująca praca nad tożsamością

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Golczyńska-Grondas, 2014b, s. 191.

¹³ W analizie teczek wychowanków znalazł się np. dokument, w którym głuchoniemej matce narratora kurator sądowy przypisał promiskuityzm i prostytutkę, co nie znajdowało potwierdzenia ani w wywiadzie z jej synem, ani w żadnym innym dokumencie znajdującym się w tym zasobie (Golczyńska-Grondas, 2014a, 2014b).

W miarę upływu lat język oficjalnego profesjonalnego dyskursu zdaje się „cywilizować”, podobnie jak treść formalnych kontaktów obudowanych po transformacji systemowej określonymi procedurami i zasadami zachowania. Jednakże zastanawiać się można nad bardziej ukrywanymi, ale ciągle obecnymi przekonaniami, jakie niekiedy spontanicznie w rozmowach prywatnych lub w mediach społecznościowych ujawniają niektórzy przedstawiciele służb¹⁴. Są też ciągle miejsca, o czym wiadomo z doniesień medialnych, pozostające **zinstytucjonalizowaną społeczną przestrzenią bezkarności** (Golczyńska-Grondas, 2015), w których przemoc przyjmuje formę nie tylko deprecjonowania wartości i naruszania godności, ale też ataków fizycznych. Co oczywiste, te pozostałości powszechnej w Polsce kultury folwarcznej oddziałują nie tylko na relacje osób posiadających jakąkolwiek władzę z ich podopiecznymi, klientami czy podwładnymi, przenikają bowiem one cały system kulturowy w naszym kraju (Leder, 2016).

Pozainstytucjonalni partnerzy interakcyjni w różnym wieku stygmatyzowali uczestników badań nie tylko poprzez akty negatywnego etykietowania, ale także „uzupełniając” status główny dodatkowymi cechami: *W [nazwa podłódzkiej miejscowości] jak chodziłem do szkoły yy to dzieci były nastawione, które normalnie w domach, że dzieci z domu dziecka to są biedaki, to są złodzieje i nic poza tym*. Naznaczanie przejawiało się także poprzez zachowania takie jak zabieranie ze sobą torebek z pomieszczeń pracowniczych zajmowanych wspólnie ze współpracownikami z historią instytucjonalizacji oraz poprzez „raniące współczucie” wobec tych, którym w życiu powiodło się gorzej. O takiej formie współczucia okazywanego po to, by poczuć się samemu lepiej, pisze za Getrude Himmelfarb Richard Sennett (2012).

Uogólniając, można stwierdzić, że społeczne praktyki stygmatyzującej pracy nad tożsamością skutkują specyficznymi układami samoidentyfikacji, silnie wpływającymi na poczucie podmiotowości, wartości i sprawczości osób żyjących w środowiskach utrwalonej biedy i, jak wspomnieliśmy, przyczyniają się do jej powielania w cyklu życia.

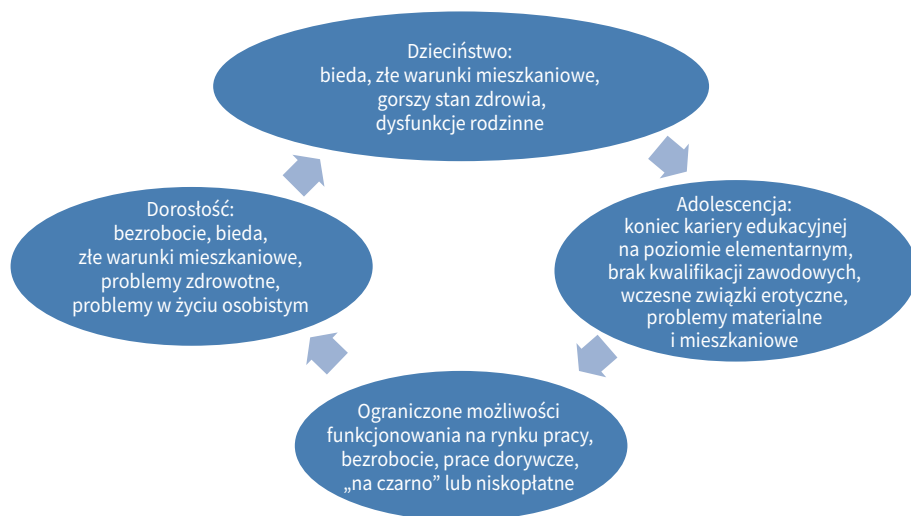
Międzygeneracyjna transmisja biedy

Jednym z najistotniejszych ustaleń łódzkiego kolektywu naukowego było to o międzygeneracyjnej transmisji biedy dotyczącej spauperyzowanych mieszkańców enklaw czy też, używając określenia Arkadiusza Karwackiego, reprodukcji biedy (Karwacki, 2006, s. 161). Podczas realizacji badań panelowych w projekcie

14 Jeden z pracowników socjalnych zamieścił w 2022 r. na Facebooku post następującej treści: *Aromaterapia menelem w autobusie*.

WZŁOT w postaci powrotu do rodzin badanych w drugiej połowie lat 90., analizując *family life-histories*, ustalono, że w łódzkich zubożałych sąsiedztwach bieda zastygła, stając się swoistym „kapitałem” dla kolejnych generacji (Jankowski, Warzywoda-Kruszyńska, 2010; Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013). Choć mechanizm ten nie dotyczył wszystkich, to w rodzinach badanych w obu projektach „na prostą” udało się wyjść jedynie jednej z nich. Funkcjonowanie w błędnym kole biedy, którego mechanizm obrazuje rys. 10, podtrzymują uwarunkowania rodzinne – „nasiąkanie biedą” oznacza przyswajanie charakterystycznych postaw i strategii życiowych od początku życia, a następnie przekazywanie ich kolejnym pokoleniom. Duże znaczenie dla transmisji biedy ma sąsiedztwo, w którym zanikają osobowe wzory pełnienia ról społecznych zgodnie z normami przyjętymi przez *mainstream society* i gdzie ma miejsce (wtórna) socjalizacja do trudnych warunków życiowych. Istotne w procesach transmisji są także instytucje systemu edukacji i pomocy społecznej poprzez praktyki naznaczania, przejmowania odpowiedzialności za klientów, uprzedmiotowiania ich (Golczyńska-Grondas, Potoczna, 2013).

Błędne koło biedy i wykluczenia społecznego



Rys. 10. Cykl międzygeneracyjnej transmisji biedy
Źródło: opracowanie własne.

Mechanizm międzygeneracyjnej transmisji biedy skutkuje poważnymi konsekwencjami, generując koszty zarówno indywidualne, jak i społeczne. Jednym z jego skutków jest **zablokowanie możliwości pełnego rozwoju dzieci i młodzieży wychowujących się w biednych rodzinach**. Na poziomie indywidualnych i rodzinnych biografii można też mówić o wspomnianym już zjawisku wykorzenienia biograficznego – osłabienia, rozmycia, a nawet utraty więzi rodzinnych, sąsiedzkich i terytorialnych (Palska, 2002; Golczyńska-Grondas, 2014b). W wymiarze jednostkowym, w tym zdrowotnym, doświadczenie biedy w dzieciństwie w sposób istotny wpływa na funkcjonowanie mózgu w dorosłości, m.in. na zdolność do regulacji emocji i radzenia sobie ze stresem (Kim i in., 2013). Ubóstwo ogranicza możliwości rozwojowe najmłodszych członków społeczeństwa, spychając ich, niekiedy trwale, na margines życia społecznego, a społeczności lokalne oraz państwo ponoszą koszty ekonomiczne związane z utrzymaniem systemu środowiskowej pomocy społecznej oraz instytucji opieki całkowitej i instytucji resocjalizacyjnych (m.in. Warzywoda-Kruszyńska, 2015).

Jednak, jak wspomnieliśmy, a podkreśliśmy to bardzo wyraźnie, nie wszystkie osoby, nawet te doświadczające biedy głębokiej, trwają w niej. Elżbieta Tarkowska, również potwierdzająca istnienie międzypokoleniowej transmisji ubóstwa, jego ciągłości i utrwalania się, realizująca badania w pierwszej dekadzie XXI w., ustaliła, że części młodych zamieszkujących osiedla postpegeerowskie udało się „wyrwać” z ubóstwa dzięki edukacji oraz pracy zarobkowej, podejmowanej nawet w szarej strefie (Tarkowska, 2007, s. 138, poprzednie i następne). Również w przypadku analiz biografii dorosłych wychowanków domów dziecka, wywodzących się z jednym wyjątkiem z rodzin wieloproblemowych i biednych, typologia ich losów w dorosłości okazała się zróżnicowana (Golczyńska-Grondas, 2014b; 2016a). Wbrew obiegowym stwierdzeniom na temat porażek życiowych, problemów z dostosowaniem, bezdomności itp. jedna czwarta badanych odniosła sukces życiowy, a jedna czwarta prowadziła spokojne, ustabilizowane życie. Czynniki sprzyjającymi prawdopodobnie trwałemu zablokowaniu koła biedy były: umiejętność dostosowania się do norm społecznych wsparta poprzez obecność dobrze funkcjonujących znaczących innych, w tym dorosłych opiekunów biograficznych zainteresowanych młodymi ludźmi w okresie ich usamodzielnienia oraz nieobecność zagrażających stabilizacji czynników w fazie wczesnej dorosłości. Niestety, choć narratorzy w tych badaniach uznali domy dziecka za instytucje ratujące im życie, to zazwyczaj nie przypisywali im (z kilkoma wyjątkami) istotnej roli w przezwyciężaniu transmisji problemów społecznych do kolejnych generacji rodzinnych.

Podsumowując wątki mikrosocjologii biedy, można stwierdzić, że dominującym sposobem przeżywania indywidualnej biografii są **trajektorie cierpienia**. Wywiady narracyjne i swobodne ukazują wyrażenie doświadczenia osób zatrzaśniętych w biograficznej pułapce biedy. Trajektorie takie uruchamiać się mogą

w różnych krytycznych momentach i punktach zwrotnych, przy czym przeważnie bieda utrwalona wiąże się z **dziecięcymi trajektoriami cierpienia** – doświadczeniem ubóstwa, ale także dysfunkcji rodzinnych. Te ostatnie mogą mieć różną wagę: poczynając od braku kompetencji społecznych i wychowawczych rodziców stanowiących efekt ich socjalizacji w niekorzystnych warunkach, ale także nieoczekiwanych wydarzeń, problemów lub/i utrwalonych traum, takich jak: nagłe pogorszenie stanu zdrowia, poprzez poważne zaburzenia psychiczne aż do uzależnień od środków psychoaktywnych i brutalnej fizycznej przemocy. Biografie ujawniają sekwencje przebiegu życia, których skutkiem jest marginalność jednostki, w tym krytyczne momenty i punkty zwrotne w postaci zdarzeń losowych uruchamiających trajektorie cierpienia (np.: śmierć bliskiej osoby, rozwód, rozpad związku małżeńskiego, niepełnosprawność fizyczna lub intelektualna nabyta w wyniku wypadku czy choroby zakaźnej). Sytuacje takie mają miejsce, gdy wyczerpują się posiadane zasoby radzenia sobie z trudną sytuacją, a jednocześnie brakuje dobrze funkcjonujących sieci wsparcia (Shaw, 1966, s. 14; Golczyńska-Grondas, 1999b, 2004; Potoczna, 1999; Tarkowska, 2000, 2007; Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009).

Trajektorie cierpienia osób i rodzin dotkniętych ubóstwem, co ważne, są zróżnicowane *genderowo* i generacyjnie. Niewątpliwie, *genderowy* aspekt ubóstwa ujawnia się w cyklu życia właściwie od samego początku, ale szczególne znaczenie zyskuje w fazie adolescencji, kiedy w sposób widoczny zaczynają się różnicować losy dziewcząt i chłopców (Bunio-Mroczek, 2016). W naukach społecznych powszechnie znana jest teza o feminizacji biedy (Duerr Berrick, 1995; Maurani, 1998; Millar, Gardiner, 2004; Tarkowska, 1999b, 2000; Warzywoda-Kruszyńska, 2009). I rzeczywiście: widoczne jest przeciążenie obowiązkami domowymi kobiet przejmujących zazwyczaj odpowiedzialność za funkcjonowanie gospodarstwa domowego, w tym za zdobywanie środków na zaspokajanie potrzeb i za zarządzanie ograniczonymi zasobami finansowymi, opiekę nad dziećmi i osobami zależnymi w rodzinie. Zauważalny jest także tradycyjny kulturowy wzór rezygnacji z własnych potrzeb zarówno podstawowych, jak i wyższych na rzecz bliskich. Ale – analiza wywiadów biograficznych z mężczyznami udowadnia, że taki sposób doświadczania biedy jest charakterystyczny także dla części z nich. Niewątpliwie bieda ma także twarz, a raczej „twarze mężczyzn”. W ich przypadku bardziej wyraziście, zwłaszcza w starszym i średnim pokoleniu, ujawniły się w łódzkich badaniach destrukcyjne wzory zachowań – przede wszystkim związane z zachowaniami anormatywnymi, uzależnieniami od środków psychoaktywnych, przemocą czy przestępczością. Bieda w pewnym sensie zarówno sprzyja „konserwacji” tradycyjnych ról męskich i kobiecych, jak i ich detradycjonalizacji. Wydaje się przy tym, że mężczyźni w kryzysowych sytuacjach łatwiej niż kobiety „wyślizgują się” z kulturowo przypisanych im ról społecznych osób dorosłych – ojca, męża, pracownika etc. Kobiety prawdopodobnie szybciej wypracowują sobie strategie radzenia sobie w sytuacji ograniczonych zasobów. To one także są delegowane lub same delegują się jako przedstawicielki

rodziny do kontaktów z instytucjami pomocowymi. Podkreślmy w tym miejscu, że płeć nie tylko różnicuje przebieg życia. Jej znaczenie ujawnia się także w interpretacjach uwarunkowań biograficznych tworzonych w diagnozach przygotowywanych dla celów systemu pomocowego, które w pewnej swojej warstwie nie są odmienne od analiz podejmowanych w naukach społecznych, także przez łódzki zespół badań nad ubóstwem. W dokumentach instytucjonalnych z lat 1960–1990 było widoczne, że płci klientów nadawane są konkretne znaczenia istotne dla opisu dysfunkcji rodzinnych. Kobiетom zdecydowanie częściej przypisywano bierność, uleganie maltretującym je partnerom, wpisując je w rolę ofiary sytuacji, oskarżano je także o prostytuowanie się. Męskimi atrybutami były z kolei alkoholizm i przestępczość (Golczyńska-Grondas, 2014b).

Bieda ma także z pewnością twarz dziecka, co pokazują treści zamieszczone w niniejszym rozdziale. Znaczenie wieku w procesach pauperyzacyjnych uwiadacznia się szczególnie w momentach transformacji i kryzysów ekonomicznych. W latach 90. w Łodzi i regionie łódzkim, ale też w całej Polsce, wiek średni w przypadku osób z niskim wykształceniem bardzo utrudniał znalezienie stałej pracy. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że trajektorie biedy różnicować będą nie tylko płeć i wiek, ale także szczególne okoliczności życiowe: stopień dysfunkcji rodziny warunkujący stopień marginalności (czego przykładem są losy osób opuszczających zakłady karne), stan zdrowia jej członków i niepełnosprawność (Kudlińska-Chróścicka, Szymczyk, 2012; Mikołajczyk-Lerman, 2013, 2018; Kacprzak, 2018, 2023).

Istotne znaczenie dla przebiegu życia osób żyjących w biedzie mają procesy makrospołeczne, co jest szczególnie widoczne w analizach historii życia trzech pokoleń rodzin. Najstarsze narratorki i narratorzy doświadczyli w dzieciństwie przypadającym na okres międzywojenny skrajnej biedy tak miejskiej, jak i wiejskiej, a okres PRL-u stanowił interwał w trajektoriach ubóstwa. Wtedy poprawiały się zdecydowanie warunki całych rodzin, zwłaszcza tych funkcjonujących zgodnie z normami społecznymi. Przekształcenia strukturalne i upadek wielkiego przemysłu uruchomiły ponownie błędne koło biedy w środowiskach o niskim kapitale ekonomicznym, kulturowym i społecznym, szczególnie osób, które w okresie PRL-u nie funkcjonowały w nieformalnym obiegu ekonomicznym. Zwłaszcza w ich przypadku widoczny jest degradujący wpływ ubóstwa na rodziny wcześniej lepiej sobie radzące, o ustabilizowanej sytuacji materialnej, co potwierdza stwierdzenie, że „ludzie pozostający w stanie długotrwałego stresu i deprywacji uczą się życia w upokarzających warunkach” (Knop, Piłat, 2010, s. 121, za: Golczyńska-Grondas, Potoczna, 2013).

Badania realizowane w Polsce przez innych naukowców potwierdzają ustalenia łódzkiego zespołu, wskazując na uniwersalność mechanizmów pauperyzacyjnych, przynajmniej w obecnych warunkach socjohistorycznych. Ofiarami decyzji o charakterze polityczno-gospodarczym, które podejmowano w początkach lat 90. bez głębszego namysłu dotyczącego społecznych kosztów transformacji polityczno-gospodarczej, byli zarówno robotnicy, a właściwie cała wielkoprzemysłowa klasa

robotnicza, jak i pracownicy PGR-ów (Tarkowska, 2007, s. 113; Warzywoda-Kruszyńska, 1996, s. 55, za: Golczyńska-Grondas, Potoczna, 2009; Ost, 2015b). Dzieci i wnuki „przegranych transformacji”, trwale zatrzaśniętych w pułapce biedy, zinternalizowały wzory życia w ubóstwie spychające ich w sytuację wykluczenia społecznego. Wydaje się, że trwałość tych wzorów i ich „ponadczasowy” charakter stanowią szczególne wyzwanie dla instytucji i organizacji pomocowych, o czym piszemy w następnym rozdziale.

Rozdział VI

Instytucje – działania instytucji i organizacji pomocowych w środowiskach biedy utrwalonej

W rozdziale tym przedstawiamy wyniki analiz łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem dotyczące funkcjonowania instytucji i organizacji pomocowych wobec rodzin i zbiorowości zagrożonych biedą i wykluczeniem społecznym. Wyniki te były o tyle istotne, że wszystkie projekty realizowane przez badaczki i badaczy tworzących zespół oraz osoby współpracujące z nim miały znaczenie aplikacyjne – ich rezultaty stanowiły potencjalny fundament do projektowania polityki społecznej w myśl zasad *evidence based methods*. Na podstawie każdego z projektów możliwe było wyznaczenie kategorii zbiorowości społecznych najbardziej narażonych na ryzyko wykluczenia społecznego, opracowanie zestawu środków i metod służących rozwiązywaniu problemów społecznych, wskazanie celów krótko- i długoterminowych polityki społecznej, pracy socjalnej i szerzej rozumianej działalności pomocowej czy też poprawie jakości działań służb społecznych. Analizy dotyczące działania instytucji społecznych i organizacji pozarządowych w środowiskach utrwalonej – jak się okazało w toku realizacji kolejnych projektów – biedy stały się jednym z najbardziej istotnych elementów badań i refleksji podejmowanych w łódzkim zespole. Kolektyw interesował zarówno formy działań podejmowanych przez instytucje publiczne i organizacje pozarządowe w enklawach biedy, jak i to, w jakim zakresie i w jaki sposób działania te wpływały na życie osób zagrożonych biedą i marginalizacją społeczną.

Problematyka instytucjonalnych działań pomocowych w Łodzi, zgłębiana przede wszystkim w duchu krytycznej socjologii pracy socjalnej, była szczególnie interesująca dla trojga badaczy łódzkiego zespołu – Jerzego Krzyszkowskiego i Bogdana Jankowskiego podejmujących głównie wątki publicznej pomocy społecznej oraz Agnieszki Golczyńskiej-Grondas zajmującej się działalnością pomocową w szerszym kontekście *helping professions*. Prace obejmowały inwentaryzację działań instytucji i organizacji obecnych w zubożałych sąsiedztwach, w szczególności zasobów materialnych i organizacyjnych łódzkiej pomocy społecznej, ocenę

wybranych projektów i narzędzi interwencji, analizy barier w działaniach pomocowych, kwestie współpracy międzyinstytucjonalnej, próby oszacowania efektów działań pomocowych w środowiskach biedy utrwalonej.

Inwentaryzacja działań instytucji i organizacji

Inwentaryzacji instytucji i organizacji pomocowych, edukacyjnych i charytatywnych oraz działań podejmowanych przez nie w enklawach i wobec zagrożonych wykluczeniem mieszkańców zubożałych sąsiedztw dokonano dwukrotnie. Po raz pierwszy podjęto się tego zadania w projekcie „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie na terenie Łodzi”, w którym opisano aktywności realizowane w łódzkich enklawach biedy przez pracowników pomocy społecznej, szkół podstawowych, kurateli sądowej, policji, służby zdrowia, administracji mieszkań oraz Kościoła katolickiego. Po raz kolejny podobną pracę wykonano w odniesieniu do największych miast województwa łódzkiego. W projekcie WZLOT włączono do analiz także działania podejmowane przez władze samorządowe, ale pominięto np. pracę kuratorów sądowych. Poniżej przedstawiamy te ustalenia zespołu, które dały możliwość choćby częściowego formułowania porównań.

Szczególnie dokładnie badaczki i badacze łódzkiego kolektywu przyglądali się **instytucjonalnej pomocy społecznej**. W latach 90. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej borykający się ze strukturalnym bezrobociem i gwałtownym ubożeniem miasta w znacznej mierze koncentrował działania pracowników socjalnych na pomocy o charakterze materialnym – przyznawaniu zasiłków i organizowaniu pomocy rzeczowej. W zakresie pracy socjalnej były to działania podejmowane przede wszystkim wobec osób bezrobotnych – wspieranie ich w zakresie poszukiwania pracy i w załatwianiu spraw urzędowych. Pracowano także z uzależnionymi od alkoholu. Motywowano ich do podejmowania leczenia, m.in. w ramach pierwszego projektu opracowanego przez utworzony w 1995 r. Dział Programów Socjalnych. W projekcie tym brały udział Fundacja „Uwolnienie” oraz Łódzki Ośrodek Aktywizacji Zawodowej i Szkoleń Work Service. Utworzono wówczas innowacyjny Zakład Remontowo-Budowlany przyjmujący do pracy osoby po terapii oraz skierowane przez pracowników socjalnych. W latach 90. w MOPS funkcjonowała Sekcja Opiekuńczo-Wychowawcza, której siedziba mieściła się na starym Widzewie, w centrum jednego ze zubożałych sąsiedztw zidentyfikowanych przez łódzkie badaczki. Pracownicy tej sekcji, których uznać można za prekursorów asystentów rodzinnych, mieli pod opieką „jedynie” po ok. 50 środowisk¹ określanych mianem

1 W systemie pomocy społecznej słowo „środowisko” oznacza podstawową jednostkę oddziaływania pracowników socjalnych oraz asystentów rodzinnych – osobę lub osoby tworzące rodzinę, wspólnie zamieszkujące pod danym adresem.

„patologicznych”: z problemami uzależnień, niepełnosprawności fizycznej i psychicznej. Szczególną uwagę sekcji objęte zostały rodziny z dziećmi, a zasadą pracy było założenie, by dzieci jak najdłużej przebywały poza domem: w żłobkach i przedszkolach oraz w świetlicach terapeutycznych utworzonych przez MOPS w każdej z enklaw (Golczyńska-Grondas, 1998a; Krzyszkowski, 1999).

Rok 1999 przyniósł **zmiany organizacyjne w funkcjonowaniu systemu pomocy społecznej**, którego jednostki na podstawie ustawy o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa z 24 lipca 1998 r. (Dz.U. z 1998 r. Nr 96, poz. 603) stały się instytucjami samorządowymi. System ten przejął wówczas od sektora edukacji placówki opieki całkowitej domy dziecka i domy małego dziecka, pogotowia opiekuńcze, a początkowo również ośrodki szkolno-wychowawcze, które wkrótce powróciły do resortu oświaty. Także rodzinna piecza zastępcza stała się instytucją wpisaną w ramy organizacyjne pomocy społecznej, m.in. rezultatem tej reformy było **powołanie Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie**. Powracając więc po dekadzie do inwentaryzacji działań, tym razem w samej Łodzi i w sześciu największych miastach województwa łódzkiego, zespół odnotowywał nie tylko formy pracy socjalnej w zubożających sąsiedztwach, ale także liczbę prowadzonych rodzin zastępczych i placówek opieki całkowitej.

W ciągu 10 lat dzielących oba największe projekty kolektywu w pomocy społecznej wprowadzono pewne systemowe rozwiązania i narzędzia potencjalnie służące rozwojowi pracy socjalnej *sensu stricto*. Po pierwsze, mowa tu o **zespołach interdyscyplinarnych** umocowanych przy różnych instytucjach. W Łodzi i w Tomaszowie Mazowieckim było ich najwięcej – po sześć, natomiast w Bełchatowie i Zgierzu dopiero planowano ich powołanie. W Radomsku utworzono pięć zespołów, ale formalnie działał tylko jeden, składy pozostałych czterech, w przypadku których pojawił się problem umocowania tej instancji, spotykały się nieformalnie. Po drugie, wówczas wyłącznie w łódzkim MOPS pilotażowo ukonstytuowano 10-osobowy projektowy **zespół asystentów rodzinnych** – ta forma pracy zaczęła się rozwijać w kolejnych latach. Popularnymi działaniami stały się także poradnictwo psychologiczne i prawne dla rodzin, organizacja pomocy w lekcjach dla dzieci z rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym, zajęcia korekcyjne dla wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz prowadzenie wolontariatu. W Łodzi dalej działały „mopsowskie” świetlice środowiskowe, instytucja ta pojawiła się także w Bełchatowie. Co oczywiste, łódzka pomoc społeczna „przodowała” w liczbach prowadzonych placówek pieczy zastępczej, w stolicy województwa opracowano Program Rozwoju Rodzicielstwa Zastępczego. Powołano także Wojewódzki Bank Danych o Dzieciach Oczekujących na Przysposobienie i Kandydatach Zakwalifikowanych do Pełnienia Funkcji Rodziny Zastępczej. Zwracały uwagę różnice w udziale zawodowych rodzin zastępczych wśród ogółu takich rodzin – najwięcej było ich Bełchatowie (prawie 1/5) i Zgierzu (18%), najmniej w Piotrkowie Trybunalskim (7%) (Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas, 2010). W kolejnych latach, nieobjętych już czasowymi ramami

niniejszej publikacji, reformy pieczy zastępczej kontynuowano zarówno na poziomie centralnym, jak i na poziomie lokalnym.

Warto zwrócić uwagę na rezultaty **analizy zasobów materialnych i organizacyjnych samorządowej pomocy społecznej**, przede wszystkim tej środowiskowej. Obejmowały one, niestety, wyłącznie samą Łódź. Stan zasobów materialnych odzwierciedlał przez lata w sposób symboliczny miejsce, jakie temu systemowi przypisują do chwili obecnej władze zarówno szczebla centralnego, jak i władze lokalne. Jerzy Krzyszkowski (1998, s. 161) zwrócił uwagę na fakt, że wydzielenie w 1990 r. pomocy społecznej ze struktur służby zdrowia oznaczało konieczność poszukiwania nowych lokali dla tej pierwszej instytucji. MOPS łódzki miał początkowo swoją siedzibę przy ul. Piotrkowskiej – głównej ulicy Łodzi, dopiero w 2015 r. przeniesiono ją na ul. Kilińskiego do nowo wybudowanego obiektu, w którym umiejscowiono także Powiatowy Urząd Pracy. Filie dzielnicowe MOPS ulokowano w adaptowanych budynkach, niegdyś żłobkach lub przedszkolach. Warunki pracy były tam relatywnie dobre – lokale wyposażono w komputery i inne urządzenia biurowe umożliwiające sprawną pracę. Pomieszczenia szeregowych pracowników siedzib filii spełniały standardy bazowej estetyki „państwowych biur”. Terenowych pracowników socjalnych ulokowano w punktach przeniesionych do zazwyczaj nieprzystosowanych do nowych celów budynków (np. do dzielnicowych pawilonów handlowych, pomieszczeń po przychodniach lekarskich, lokali w starych, zdekapitalizowanych kamienicach). Bariery architektoniczne uniemożliwiały lub znacząco utrudniały dostęp osobom z niepełnosprawnościami i ograniczeniami ruchowymi do wielu z nich. Część punktów pracy socjalnej położona była w oddaleniu od rejonów pracowników socjalnych. W punktach tych, „obsługujących” przecież nie tylko enklawy ubóstwa, brakowało infrastruktury: zaplecza socjalnego, szatni, sanitariatów, pomieszczeń wydzielonych tak, by umożliwić prowadzenie rozmów z klientami w warunkach poufności, biurek i krzeseł, wystarczającej liczby linii telefonicznych, a nawet przyborów do pisanja. Taki stan rzeczy utrzymywał się w pierwszej dekadzie XXI w. (Krzyszkowski, 1998b, s. 161–164; Golczyńska-Grondas, Kretek-Kamińska, 2007, s. 38).

Istotną kwestią budzącą kontrowersje wśród osób zatrudnionych w pomocy społecznej był właściwie od samych jej początków **sposób jej finansowania** – dotyczyło to zarówno **wysokości zasiłków**, jak i **wysokości wynagrodzeń kadry merytorycznej**. Pracownicy socjalni zwracali uwagę, że o ile w początkach lat 90. przyznawane klientom kwoty były stosunkowo wysokie, to pod koniec tej dekady zostały one znacznie ograniczone. W drugiej połowie lat 90. od zasiłków za zgodą rodziców odliczano kwoty przeznaczone na opłacanie obiadów w stołówkach szkolnych, co dodatkowo zmniejszało środki pozostające do bezpośredniej dyspozycji rodzin. Niedobór środków przekazywanych samorządom odczuwano zwłaszcza w początkach roku, natomiast w końcu lat kalendarzowych ośrodki pomocy społecznej otrzymywały dodatkowe, niezaplanowane kwoty, czego skutkiem były nieregularności w przydzielaniu zasiłków oraz nieracjonalne wydatkowanie pieniędzy. Podkreślimy, że wysokość świadczeń (podobnie jak wynagrodzeń

pracowników socjalnych, asystentów rodziny oraz innych *frontlinerów* w pomocy społecznej) mimo podwyżki płac w roku 2024 jest ciągle niska. Ustawowa granica biedy waloryzowana jest rzadko. W chwili obecnej² obowiązujące od 1 stycznia 2022 r. kryterium dochodowe uprawniające do zasiłków z pomocy społecznej to 776 PLN netto w przypadku osoby samotnie gospodarującej oraz 660 PLN netto na osobę w rodzinie. O wysokości udzielanej pomocy materialnej realnie decydowały i do tej pory decydują zatem nie potrzeby klienta, mimo że uwzględnia się jego sytuację życiową, ale wysokość środków w dyspozycji pomocy społecznej (Krzyszkowski, 1998b, s. 144, 148; Golczyńska-Grondas, 1998b, s. 166).

Badaczki i badacze przyglądali się **zasobom kadrowym pomocy społecznej** – zarówno całej zbiorowości, jak i pracownikom socjalnym zatrudnionym w łódzkich zubożałych sąsiedztwach. W 1998 r. w Łodzi na stanowiskach pracowników socjalnych zatrudnione były 372 osoby, co stanowiło nieco ponad 60% zatrudnionych w samorządowym systemie pomocy społecznej. Pracownicy socjalni w enklawach byli o dwa lata młodszy od przeciętnego łódzkiego pracownika socjalnego (34,9 do 36,9) oraz mieli krótszy o 10 miesięcy staż pracy (8,4 do 9,2 w latach), byli oni także bardziej obciążeni liczbą przypadających na nich środowisk (Krzyszkowski, 1998b). Pogłębiony obraz zbiorowości łódzkich pracowników socjalnych, do czego naważemy także dalej, uzyskały w 2006 r. Agnieszka Golczyńska-Grondas i Agnieszka Krettek-Kamińska. Ustaliły one, że w pierwszej dekadzie XXI w. przeciętnemu terenowemu pracownikowi socjalnemu (na tych stanowiskach zatrudnionych wówczas było 280 osób) przydzielano 98 aktywnych kartotek³, czyli gospodarstw domowych znajdujących się w polu oddziaływań pracowników, rekordzista miał zajmować się aż 238 środowiskami. W okresie tym 8% łódzkich pracowników socjalnych zdecydowane było na zmianę pracy, a 23% rozważało taką możliwość. Za ten stan odpowiadały: brak realnych możliwości awansu, przemęczenie, poczucie wypalenia zawodowego, niski prestiż zawodu i wspomniane już niskie, nieadekwatne do różnorodności i skali skomplikowania obowiązków służbowych zarobki. Poważnym problemem w łódzkiej pracy socjalnej był i dalej jest niedostatek dobrych jakościowo cyklicznych szkoleń i superwizji dla pracowników merytorycznych. Wydaje się przy tym, że sytuacja w zakresie szkoleń była lepsza w pierwszych latach funkcjonowania pomocy społecznej jako nowej instytucji niż w pierwszej dekadzie obecnego stulecia (Golczyńska-Grondas, Krettek-Kamińska, 2007).

Badania panelowe, a także wiedza na temat wyżej opisanych uwarunkowań, skłoniły łódzkich badaczy do podjęcia **prób oszacowania wpływu działań pomocowych na zmianę sytuacji mieszkańców zubożałych sąsiedztw** w wymiarze indywidualnym i kolektywnym oraz czynników, które mogły zadecydować o kierunku tego wpływu. Okazało się, że bieda w zubożałych środowiskach

² Luty 2024.

³ W 2016 r. według obliczeń pracowników socjalnych w Łodzi liczba kartotek przypadająca na jedną osobę wynosiła 90 (Golczyńska-Grondas, Grotowska-Leder, 2016).

„zastygła”, choć w Łodzi odnotowano zmiany w przestrzeni enklaw, o czym pisałyśmy w rozdziałach IV i V⁴. Stało się tak mimo wzrostu gospodarczego oraz stałych działań podejmowanych przez instytucje i organizacje w enklawach. Znaczenie niewątpliwie miała tu ograniczona wydolność samego systemu pomocy społecznej o nadmiernie sformalizowanych procedurach. W pierwszych badaniach dotyczących zubożałych sąsiedztw biedy ustalono, że chociaż co trzeci punkt pracy i co piąty pracownik socjalny działali w zubożonym sąsiedztwie, to ich pracę utrudniała ustawowo narzucona rejonizacja. Skutkowało to kilkoma bardzo zróżnicowanymi sytuacjami, np. enklawa mogła być terenem działania tylko jednego pracownika socjalnego lub większości pracowników zatrudnionych w jednym punkcie pracy socjalnej stanowiącym wówczas podstawową jednostkę organizacyjną Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. W tym samym sąsiedztwie mogli działać pracownicy różnych punktów lub pracownicy tego samego punktu (Krzyszowski, 1998b, s. 156). Jedną z istotnych barier utrudniających prowadzenie pracy socjalnej było obciążenie pracą biurową. Na przykład, w latach 90. każdy z pracowników socjalnych musiał, wychodząc w teren, wpisywać się w rejestr wejść, prowadzić zeszyt spraw i kartę klienta. Przy pierwszym kontakcie wypełniał 20-stronicowy wywiad środowiskowy, później po 2–3 miesiącach dokonywał jego aktualizacji. Nie były to jedyne z jego biurokratycznych obowiązków (Krzyszowski, 1998b, s. 143). Pracownicy socjalni w łódzkich badaniach stwierdzali, że mają ograniczoną swobodę w podejmowaniu decyzji, co powodowało poczucie ubezwłasnowolnienia. Wskazywali na bariery komunikacyjne w relacjach z kierownictwem i administracją, a swoje miejsce w hierarchii służbowej określali jako niskie wobec lepiej zarabiających pracowników administracji ośrodków pomocy społecznej. W relacji z klientami czuli się zepchnięci do roli „doradców i pomocników finansowych” (Golczyńska-Grondas, 1998a, s. 168; Krzyszowski, 1998b, s. 148; Golczyńska-Grondas, Kretek-Kamińska, 2007, s. 137–138). Jerzy Krzyszowski pisał, że wszystkie biurokratyczne działania w pomocy społecznej:

Ograniczają prowadzenie pracy socjalnej w środowisku i powodują, że pracownik terenowy staje się urzędnikiem wypełniającym druki oraz dokonującym obliczeń arytmetycznych w celu precyzyjnego określenia kwoty przysługującego zasiłku. Przeciążenie pracą biurową połączone z dużą liczbą rodzin, którymi zajmuje się pracownik, powoduje, że nie jest on w stanie zidentyfikować i pomóc tym w środowisku, którzy nie mogą lub nie chcą zabiegać o należną im pomoc. Środowiskowa pomoc społeczna traci w ten sposób z pola widzenia wielu potrzebujących. Jest instytucją czekającą na klientów, a nie wychodzącą do nich (Krzyszowski, 1998b, s. 143–144).

Można pokusić się przy tym o stwierdzenie, że zwłaszcza w przypadku publicznej pomocy społecznej dla osób zarządzających instytucjami i ich pracowników

4 W przypadku enklaw biedy dziecięcej, za jakie uznano gminy, w których stopa biedy dzieci przekraczała 30%, sytuacja jeszcze się pogorszyła. Do listy 20 takich gmin zidentyfikowanych w latach 2005–2008 trzeba było dopisać 11 kolejnych (Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas, 2010, s. 12).

realizacja badań stwarzała możliwość podejmowania prób wpływu na zmianę niekorzystnych uwarunkowań poprzez odwoływanie się do zobiektywizowanych ustaleń wypracowanych w ramach rzetelnych, dobrze zaprojektowanych analiz naukowych. Przykładem badań, które stworzyły możliwość przyjrzenia się także kondycji tej instytucji i jej pracowników, był projekt poświęcony wdrażaniu kontraktu socjalnego jako nowego narzędzia pracy socjalnej w łódzkim Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, o wynikach którego wspomniano wyżej (Golczyńska-Grondas, Kretek-Kamińska, 2007). Analizy Agnieszki Golczyńskiej-Grondas oraz Agnieszki Kretek-Kamińskiej, w tym wielowymiarowa diagnoza sytuacji zawodowej i warunków pracy w łódzkim MOPS, potwierdziły, że realizację zadań pomocy społecznej, w tym wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań, utrudnia szereg czynników systemowych i instytucjonalnych. Z analizy ankiet i wywiadów swobodnych wynikało, że wprowadzenie nowego narzędzia, jakim był w Polsce kontrakt socjalny, spotkało się z oporem przeważającej większości pracowników z powodu nieodpowiednich warunków środowiska pracy: niewystarczającej infrastruktury, złej organizacji czasu pracy, niewystarczających środków materialnych, w tym niskich wynagrodzeń, obciążenia liczbą aktywnych kartotek, a także brakiem oferty szkoleniowej dobrej jakości dostępnej dla wszystkich zatrudnionych (w ciągu trzech lat poprzedzających badania 22% pracowników łódzkiego MOPS nie brało udziału w żadnym szkoleniu, a 20% tylko w jednym) (Golczyńska-Grondas, Kretek-Kamińska, 2007, s. 27, 169–171, por.: Golczyńska-Grondas, 2020b).

Szkolnictwo, zwłaszcza podstawowe, znajdowało się w centrum zainteresowań badaczek łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem jako jedyny system obejmujący swoim zasięgiem wszystkie dzieci. O funkcjonowaniu dzieci ze środowisk utrwalonych w szkole pisałyśmy już w poprzednim rozdziale, w tym chcemy zwrócić uwagę na jeszcze kilka innych, istotnych dla kwestii biedy aspektów systemu edukacji. Szkoły powinny pełnić ważną rolę w przeciwdziałaniu ubóstwu, chociażby poprzez mechanizm wyrównywania szans edukacyjnych dzieci z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym i rodzin wieloproblemowych. Pracownicy tych placówek w codziennym kontakcie z dziećmi powinni diagnozować sytuacje zagrożeń dla funkcjonowania dziecka wynikające z problemów dorosłych członków rodziny oraz reagować na trudności, problemy emocjonalne, zachowania anormatywne i ryzykowne uczniów, także poprzez kontakty i współpracę zarówno z rodzicami, jak i ze służbami społecznymi. Wyniki badań zespołu potwierdziły, niestety, obraz szkół jako instytucji opartych na hierarchicznym podziale władzy i petryfikujących strukturę społeczną, dalekich od wypełniania funkcji egalitaryzującej wobec dzieci i młodzieży ze środowisk defaworyzowanych (Meighan, 1993; Fatyga, Tyszkiewicz, Zieliński, 2001; Bourdieu, Passeron, 2006; Zahorska, 2012; Golczyńska-Grondas, 2014a). Niemniej łódzcy socjolodzy wykazali również, że przynajmniej w części „enklawowych” szkół ich kadra angażowała się w pomoc dydaktyczną oraz socjalną wobec uczniów defaworyzowanych, o czym piszemy dalej.

Specjaliści w wywiadach grupowych w projekcie „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie na terenie Łodzi” często zwracali

uwagę na problemy z nauką dzieci i nastolatków ze środowisk dotkniętych procesami pauperyzacji, jednocześnie wskazując na fakt, że szkoły nie są w stanie konstruktywnie i skutecznie ich rozwiązać. Analizy *family life-histories* potwierdziły, że polska szkoła jest dla części dzieci i nastolatków ze środowisk defaworyzowanych instytucją kulturowo obcą (Jacyno, 1997), w wielu wymiarach totalną, traktowaną raczej jak więzienie niż szansa. W wywiadach narracyjnych w opowieściach o szkole często pojawiała się strategia wycofania: *no co będę chodził i głowę sobie zawracał, jak nie miałem głowy do nauki*, wątki powtarzania przynajmniej jednej klasy i przedwcześnie zakończonych karier edukacyjnych, wynikające z orientacji na jak najszybsze podjęcie pracy zarobkowej. Przypomnijmy w tym miejscu, że adekwatne wydaje się tu spostrzeżenie Richarda Sennetta i Jonathana Cobba (1972, s. 82–87), że uczestnictwo w formalnej edukacji tworzy w przypadku dzieci z najniższych segmentów struktury społecznej rodzaj pustej przestrzeni, interwału w życiu, który należy przetrwać i szybko zakończyć. Narratorzy w łódzkich badaniach zakończenie edukacji i podjęcie pracy zarobkowej postrzegali jako moment rozpoczęcia „prawdziwego życia” (widoczne było to np. w przypadku mężczyzn ze średniego pokolenia badanych w wymienionym projekcie, z których połowa dysponowała świadectwem zasadniczej szkoły zawodowej, pozostali zaś świadectwami kursów, w jakich uczestniczyli po zakończeniu szkoły podstawowej). W najmłodszym pokoleniu spośród badanych mężczyzn tylko dwóch planowało studia wyższe.

W przypadku **karier edukacyjnych osób defaworyzowanych**, jak pisałyśmy wcześniej, znacząca jest postawa ich rodziców, przekonanych o nieopłacalności kształcenia. W tym kontekście niezwykle istotna jest kwestia instytucjonalnych struktur możliwości, takich jak dostęp do uzyskania w szkole wsparcia ze strony np. pedagoga szkolnego. Gdy zespół pierwszy raz wkroczył do zubożałych sąsiedztw, jeden pedagog szkolny miał pod opieką od 500 do 800 wychowanków (Golczyńska-Grondas, 2004, s. 101–103). Powinien on, a zazwyczaj ona, zwracać przy tym uwagę na dzieci w szczególnej sytuacji – te najgorzej uczące się, z tzw. problemami wychowawczymi – oraz ich sytuację rodzinną, a także na uczniów szczególnie zdolnych. Warto w tym miejscu podkreślić, że kontakty z tzw. trudnymi rodzicami określić można jako właśnie trudne dla części kadry instytucji edukacyjnych. Decydowało i decyduje o tym wiele czynników, poczynając od problemów w zakresie uzyskiwania podstawowych danych na temat sytuacji rodziny (w latach 90. w dziennikach szkolnych, wtedy jeszcze papierowych, nie przewidziano miejsca na informacje dotyczące zatrudnienia rodziców) (Golczyńska-Grondas, 1998a, s. 170–171), znacznego ograniczenia funkcji wychowawczych szkoły po transformacji systemowej 1989 r., w tym prawie całkowitej likwidacji wizyt w domach uczniów przeżywających problemy. Osoby wychowane w środowiskach defaworyzowanych, zwłaszcza te, które same doświadczały niepowodzeń szkolnych, charakteryzuje przy tym postawa utrwalonej nieufności wobec instytucji edukacyjnych. Znajduje ona wyraz m.in. w niereagowaniu na wezwania nauczycieli w sprawie nauki dziecka, co zdaniem kadry oznacza, że rodzice zainteresowani są jedynie możliwością uzyskania wsparcia materialnego.

W latach 90. w szkołach podstawowych w przypadku dzieci z biednych rodzin wychwytywano sytuacje trudne lub drastyczne, przeważnie przekazując je do rozwiązania innym instytucjom – sądom rodzinnym lub szkołom specjalnym. Niepokojącym, poczynionym wówczas ustaleniem było to dotyczące pozyskiwania orzeczeń z poradni psychologiczno-pedagogicznych celem umieszczania dzieci z dużymi opóźnieniami edukacyjnymi w nauce w szkołach specjalnych. Jak się wydaje, „rozwiązania” takie, postrzegane jako rutynowe, wnikały po części z bezradności nauczycieli wobec niechętnych, nadpobudliwych, agresywnych uczniów. Orzeczenia poradni blokowały definitywnie szanse podjęcia nauki w „zwykłych” szkołach na poziomie ponadpodstawowym przez dzieci ze zdiagnozowanymi formalnie deficytami poznawczymi, mimo że część tych deficytów stanowić mogła efekt zaniedbań środowiskowych (Golczyńska-Grondas, 1998a, s. 169–171; Golczyńska-Grondas, 2004, s. 104). Można też stwierdzić, że posttransformacyjna szkoła w pewnej mierze rezygnowała z rozwijania aspiracji edukacyjnych dzieci wykazujących niechęć do nauki. Jedna z respondentek w wywiadach grupowych zrealizowanych w projekcie „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie na terenie Łodzi” stwierdziła, że stosuje się wobec nich łagodniejsze kryteria oceniania, łagodniej traktuje, a mimo tych zabiegów wielu dzieci nie można zmusić do tego, by ukończyły szkołę podstawową (Golczyńska-Grondas, 1998b, s. 170).

W pierwszych posttransformacyjnych latach szkoły musiały się mierzyć przy tym zarówno z **niedoinwestowaniem oświaty**, jak i z **problemami materialnymi swoich uczniów**. Systemowe braki zasobów, zwłaszcza tych finansowych, w niektórych „enklawowych” placówkach kompensowało **społeczne zaangażowanie nauczycieli**. Prowadzili oni zajęcia pozalekcyjne, a nawet szkolne świetlice terapeutyczne, organizowali wyjścia, wyjazdy i wycieczki, zabezpieczali darmowe podręczniki dla uczniów z biednych rodzin (przekazywanie podręczników uczniom z klas młodszych przez starszych kolegów, kserowanie). Niemniej w części szkół nie prowadzono żadnych innych form pracy wychowawczej oprócz nielicznych kółek zainteresowań, które nie przyciągały uczniów z trudnościami szkolnymi. Podobne zróżnicowanie w działaniach podejmowanych przez szkoły obserwowano w projekcie WZLOT w największych miastach województwa łódzkiego. Pod koniec pierwszego dziesięciolecia XXI w. oferta aktywnych wychowawczo placówek stała się bardziej zróżnicowana. Oprócz wolontariatu nauczycielskiego dla uczniów zagrożonych, pojawiły się regularne zajęcia wyrównawcze i sportowe, programy socjoterapeutyczne i profilaktyczne, zajęcia dla rodziców, festyny dla uczniów i ich rodzin.

Uwagę kolektywu badawczego zwrócił także zakres pomocy socjalnej organizowanej przez nauczycieli, przede wszystkim starania o dożywianie dla dzieci cierpiących z braku dostatecznej ilości pożywienia. W latach 90. władze refundowały ze środków pomocy społecznej obiady w szkolnych stołówkach, ale nie wszystkim niedożywionym dzieciom dofinansowanie to przysługiwało. Były więc szkoły, w których gotowano więcej zupy, czyniono starania o dodatkowe środki

na dożywianie pozyskiwane od organizacji wyznaniowych i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Czasem uczniowie sami dzielili się obiadami – jedno jadło zupę, drugie zaś drugie danie. Inne formy działań, które można określić mianem pomocy socjalnej, to organizacja dofinansowania wyjazdów wakacyjnych dla dzieci z najuboższych rodzin, opłacanie wycieczek, zbiórki odzieży. W pierwszej dekadzie XXI w. szkoły podstawowe i gimnazja stały się bezpośrednimi realizatorami centralnych programów dożywiania, administrowały także stypendiami szkolnymi. Pomoc socjalna w takich samych formach jak w latach 90. dalej udzielana była w części szkół, w niektórych z nich powrócono do wywiadów środowiskowych w domach rodzinnych uczniów (Golczyńska-Grondas, 1998b, s. 171–173; Golczyńska-Grondas, 2004, s. 104). W ciągu dekady część placówek oświatowych wypracowała strategię pozyskiwania środków oraz procedury dofinansowywania dzieci z biednych rodzin, np. ze środków Rady Rodziców czy pochodzących z dobrowolnego „opodatkowania się” nauczycieli. O emocjonalnym ładunku towarzyszącym takim akcjom świadczy wypowiedź jednego z uczestników seminariów z 2009 r., który stwierdził, że szkoły trudnią się swoistym „żebractwem”, szukając sponsorów na zakup niezbędnych pomocy naukowych, na remonty i inwestycje (Golczyńska-Grondas, Warzywoda-Kruszyńska, 2010, s. 71).

Zespół badał także aktywności innych służb, m.in. **kuratorów sądowych**. Ich rola w zubożałych sąsiedztwach uwidoczniła się zwłaszcza w projekcie „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie na terenie Łodzi”. Kuratorzy wskazywali wtedy, że *wkracząc na sam dół patologii*, zajmując się środowiskami z problemami uzależnienia od alkoholu (sprawując nadzór nad osobami zgłaszanymi przez Terenowe Komisje ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi), niewydolności wychowawczej, nieprawidłowym pełnieniem władzy rodzicielskiej (w stosunku do niektórych podopiecznych byli ich opiekunami prawnymi), nierealizowania obowiązku szkolnego przez uczniów, zaniedbaniami i przemocą domową oraz przestępczością osób nieletnich. W polu oddziaływań kuratorów sądowych znajdowały się instytucje opieki całkowitej, brali oni udział w procedurach umieszczania dzieci i nastolatków w placówkach. Monitorowali funkcjonowanie rodzin zastępczych, wskazując na mankamenty związane z dominacją rodzin spokrewnionych – niebezpieczeństwem powielania błędów wychowawczych wobec kolejnych pokoleń przez babki i dziadków. Uczestnicy wywiadów wskazywali na ograniczenia systemu sądownictwa. Jak już wspominaliśmy, warunkowaną przepisami prawnymi interwencję wobec osób, zwłaszcza dzieci i nastolatków, podejmowano zbyt późno, gdy poziom destrukcji w życiu podopiecznych lub/i ich rodzin był zaawansowany (por. Hrynkiewicz, 2006). Również orzeczenia sądów rodzinnych budziły pewne wątpliwości dotyczące nieadekwatności zastosowanych środków wobec sytuacji podopiecznych (Golczyńska-Grondas, 1998a).

Inną kategorią zawodową interweniującą w zubożałych sąsiedztwach jest **policej**a. Także i ta formacja, podobnie jak wzmiankowana niżej służba zdrowia, uwidoczniła się w inwentaryzacji działań w enklawach wyłącznie w latach 90. Interwencje funkcjonariuszy w enklawach w tamtym okresie dotyczyły *spraw*

rodzinnych: awantur i przemocy domowej, ale także kradzieży, rozbojów, włamań do samochodów. Dzielnicy – respondenci w wywiadach grupowych – wskazywali, że przestępczość to zjawisko występujące przede wszystkim w sąsiedztwach centralnych, nieobecne natomiast w enklawach peryferyjnych. Zwracały uwagę stosunkowo częste kontakty policji z przedstawicielami innych służb: pracownikami socjalnymi proszącymi o wsparcie w wywiadach środowiskowych z trudnymi klientami, kuratorami w procedurach interwencyjnych umieszczania dziecka w placówce, pedagogami szkolnymi zgłaszającymi przemoc wobec dziecka, pielęgniarkami środowiskowymi realizującymi przymus leczenia przeciwgruźliczego, szczególnie trudno egzekwowalny w przypadku osób głęboko zmarginalizowanych z racji ich dysfunkcji. Leczenie to stanowiło jeden z obszarów oddziaływań **służby zdrowia** w enklawach, poza tym pielęgniarki środowiskowe opiekowały się w sposób szczególnie dwoma kategoriami mieszkańców uboższych sąsiedztw – niemowlętami oraz osobami z niepełnosprawnościami. W latach 90. problemem w pracy lekarzy były kontakty z osobami 40-, 50-letnimi starającymi się pokonać kryzys bezrobocia poprzez uzyskanie renty mimo braku schorzeń uprawniających ich do świadczeń rentowych oraz braku „wypracowanych lat”. Pielęgniarki i lekarze uczestniczyli także jako wnioskodawcy i opiniodawcy w procedurach umieszczania dziecka w placówkach.

W pierwszych latach transformacji systemowej 1989 r. powstawały struktury niezbędne dla funkcjonowania demokratycznego, nowoczesnego społeczeństwa. **Organizacje pozarządowe** w swoim szerokim definicyjnym rozumieniu stały się trwałym elementem instytucjonalnego krajobrazu uboższych sąsiedztw. W pierwszym z enklawowych projektów widoczne były przede wszystkim aktywności organizacji wyznaniowych – parafii **Kościół katolicki** oraz **Caritas** – mierzących się z rosnącą liczbą osób zwracających się o pomoc materialną, zarówno tych związanych z religią katolicką, jak i funkcjonujących na jej marginesie lub poza nią. Odpowiedzią na to zapotrzebowanie były różnego rodzaju działania charytatywne: rozdawanie żywności, rzadziej odzieży, opłacanie dożywiania uczniów – obiadów, a nawet śniadań dla określonych grup uczniów szkół podstawowych. Część parafii prowadziła zajęcia o charakterze edukacyjnym, kluby trzeźwości, grupy religijne, organizowała wigilie dla osób samotnych, zwalniała też osoby w trudnej sytuacji z obowiązku składania ofiar związanych z przystępowaniem do sakramentów. Dla młodzieży przeznaczona była jedna z najbardziej interesujących i adekwatnych do potrzeb form pracy – Oratorium prowadzone w jednej z enklaw przez ojców salezjanów miało być „domem, który przygarnia, szkołą, która uczy, parafią, która ewangelizuje i boiskiem, na którym można się spotkać” (cyt. za Golczyńska-Grondas, 1998b, s. 180). Innym miejscem, powołanym jeszcze w okresie międzywojennym (patrz rozdział I), była świetlica położona na terenie uboższego sąsiedztwa. Instytucja ta, prowadzona przez siostry urszulanki, przekształcona została w 2000 r. w Ognisko Wychowawcze dla 70 dzieci. Oba zakony do chwili obecnej (2024) kontynuują swoje działania wobec dzieci i młodzieży ze środowisk nieuprzywilejowanych, a urszulanki od kilku lat prowadzą

także placówkę socjalizacyjną dla niewielkiej liczby wychowanków. W ciągu kolejnej dekady dzielącej dwa panelowe badania pojawiło się wiele innych aktywności realizowanych przez kościoły i **związki wyznaniowe**. W przypadku Kościoła katolickiego wpływ na to w części miało upowszechnienie wyników badań łódzkiego zespołu na archidiecezjalnym spotkaniu proboszczów wszystkich parafii – w jego efekcie w archidiecezji łódzkiej w każdej parafii powołano zespoły charytatywne. Parafie, a także związki wyznaniowe innych kościołów – ewangelicko-augsburskiego, zielonoświątkowego – w największych miastach województwa prowadziły punkty wydawania żywności, świetlice, kluby filmowe i sportowe, drużyny harcerskie, warsztaty terapii zajęciowej, placówki dla osób bezdomnych.

W zubożałych sąsiedztwach obecne były także **organizacje pozarządowe sensu stricto**, również te z przedwojennymi tradycjami jak Towarzystwo Przyjaciół Dzieci czy harcerstwo. Ich aktywność uwidoczniła się ok. 2010 r. zwłaszcza w mniejszych miastach województwa, ale także w Łodzi, gdzie działało ponad 20 świetlic Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Już od lat 80. w stolicy województwa i podłódzkich miejscowościach funkcjonowały stacjonarne ośrodki założonego w 1979 r. stowarzyszenia MONAR, w tym jeden przeznaczony dla młodzieży z problemem nadużywania substancji psychoaktywnych. W kolejnych latach licznie powstawały nowe stowarzyszenia i fundacje. Z prowadzonych regularnie badań III sektora (Charycka, Gumowska, Bednarek, 2022) wynika, że prawdopodobnie ok. 7% z nich, także w województwie łódzkim, zajmowało się kwestiami szeroko rozumianej pomocy społecznej. Część z tych organizacji bardzo aktywnych w przeciwdziałaniu negatywnym konsekwencjom wykluczenia społecznego (takich jak oddział Towarzystwa Rozwijania Aktywności Dzieci Szansa czy Łódzkie Towarzystwo Wspierania Dziecka i Rodziny Lokomotywa) w związku z ciągłymi problemami z pozyskiwaniem środków oraz reformami w łódzkim MOPS-ie, przejmującym obszar pieczy zastępczej, zniknęła już z mapy pozarządowej miasta.

Najbardziej rozpowszechnioną formą pracy organizacji społecznych na rzecz rodzin i dzieci była organizacja wypoczynku letniego, dalej prowadzenie świetlic i klubów, pomoc charytatywna, w tym zbiórki żywności, organizacja imprez świątecznych. Pojawiały się także programy dla osób uzależnionych, doświadczających przemocy, w kryzysie bezdomności oraz wolontariat w znacznej mierze nakierowany na pomoc w nauce i grupy samopomocowe.

Ostatnimi publicznymi instytucjami, których obecność w życiu rodziny uznać można za dowód ograniczonej skuteczności działań czy wręcz bezradności służb publicznych oraz organizacji pozarządowych w rozwiązywaniu problemów społecznych, są formy **pieczy alternatywnej dla dzieci i młodzieży**. W badaniach całego zespołu funkcjonowanie systemu określanego od 2011 r. mianem **pieczy zastępczej** miało charakter marginalny i raczej socjohistoryczny⁵, niemniej

5 Osoby zainteresowane tymi kwestiami odsyłamy do publikacji Agnieszki Golczyńskiej-Grondas badającej losy życiowe dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych opuszczających je przed 1990 r. (m.in. Golczyńska-Grondas, 2014a, 2014b, 2016).

w projekcie WZLOT, o czym już wspominałyśmy, odnotowano (na 2008 r.) liczebność rodzin zastępczych, spokrewnionych i niespokrewnionych oraz placówek z podziałem na ich kategorie i liczbę wychowanków. Co oczywiste, Łódź dysponowała w pełni rozwiniętą siecią form pieczy, poczynając od dominujących w systemie rodzin spokrewnionych poprzez placówki interwencyjne, socjalizacyjne aż po mieszkania chronione. Najmniej instytucji pieczy zastępczej (po 4 formy) odnotowano w Piotrkowie Trybunalskim oraz Radomsku, w którym funkcjonowały jedynie rodzinne formy pieczy. Podkreślić należy, że odniesienia do doświadczeń związanych z instytucjonalizacją i opisy placówek pojawiały się w jakościowych badaniach realizowanych przez cały czas funkcjonowania zespołu – w historiach życia rodzin wspieranych przez pomoc społeczną, w tym wywiadach z dorosłymi z doświadczeniem nastoletniego rodzicielstwa (Bunio-Mroczek, 2016).

Negatywny obraz peerelowskiego systemu opieki całkowitej, przede wszystkim pogotowi opiekuńczych i państwowych domów dziecka, ujawniły badania historii dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych autorstwa Agnieszki Golczyńskiej-Grondas (m.in. Golczyńska-Grondas, 2014b, 2016a). Wspomniane placówki w znacznej mierze były typowymi goffmanowskimi instytucjami totalnymi, poczynając od liczebności wychowanków (od ok. 50 do nawet ponad 100 miejsc), organizacji przestrzeni – dużych sal dla młodszych dzieci, ujednoliconych w wyposażeniu kilkusobowych pokoi dla starszych, z wydzielonymi jadalniami i świetlicami, węzłami sanitarnymi, „uczelniami” – po organizację codziennego życia opartą o ściśle przestrzegany harmonogram dnia i tygodnia. Kadra tych placówek miała zróżnicowane przygotowanie zawodowe, charakteryzowała się też wysokim stopniem sfeminizowania oraz w części brakiem kompetencji koniecznych do pracy z dziećmi obciążonymi poważnymi deficytami emocjonalnymi, zdrowotnymi i społecznymi. Widoczne były tendencje do uniformizacji, standaryzacji, a nawet depersonalizacji wychowanków. Obowiązywał system zbiorowej odpowiedzialności w postaci ściśle określonych kar i nagród. W przedtransformacyjnej Polsce, zwłaszcza w latach 80., problemem w placówkach była ilość i jakość żywienia nieadekwatna do potrzeb rozwijających się dzieci. Rozwijało się drugie życie – powszechna była przemoc we wszystkich jej formach, zarówno personelu wobec podwładnych, w tym kradzieże na niekorzyść tych drugich, jak i przemoc rówieśnicza. Skala przemocy, jaką ukazały analizy biografii, okazała się na tyle znacząca, że Agnieszka Golczyńska-Grondas (2015) stworzyła wzmiankowane w poprzednim rozdziale pojęcie i schemat funkcjonowania społecznej przestrzeni zinstytucjonalizowanej bezkarności.

Zarówno proces i procedury umieszczania dziecka w placówce, jak i pobyt w niej wiązały się z głęboko traumatyzującymi przeżyciami. Znacznie ograniczony był kontakt z rodziną, której dysfunkcje po umieszczeniu dziecka w placówce zazwyczaj się pogłębiały. W ocenach placówek formułowanych przez wychowanych w nich dorosłych narratorek i narratorów przeważają opinie negatywne i ambiwalentne. Proces usamodzielniania w postaci przygotowania

do dorosłego życia właściwie nie istniał, procedury w tym zakresie tworzone stopniowo, poczynając od wyprawek rzeczowych i finansowych poprzez zwiększenie możliwości otrzymania mieszkania komunalnego po prawne ustanowienie przebiegu tego procesu wraz z rozpisaniem w nim funkcji i ról. Choć obecnie formuła usamodzielnienia jest krytykowana, to – jak zauważa Paulina Bunio-Mroczek (2016) – w przypadku wychowanków placówek istnieją przynajmniej formalne, instytucjonalne rozwiązania, których brakuje w przypadku osób wchodzących w dorosłość w spauperyzowanych rodzinach (Bunio-Mroczek, 2016; Granosik, Motyka, Szczepanik, 2023). Warto podkreślić, że system placówek zaczęto reformować w 1999 r., reformy te trwają do tej pory, podobnie jak starania na rzecz stworzenia adekwatnego do potrzeb dzieci systemu pieczy zastępczej. Podsumowując wątek inwentaryzacji działań, warto przypomnieć, że reformy działań pomocowych obejmują również instytucje inne niż placówki i że generalnie mamy do czynienia z procesem „cywilizowania się” tego obszaru ludzkiej działalności. Niemniej najbardziej istotnym czynnikiem, decydującym o powodzeniu aktywności pomocowej wydaje się ten określany mianem **czynnika ludzkiego**. Przejawia się to m.in. poprzez znaczne zróżnicowanie miast województwa w zakresie realizowanych działań oraz odmienności funkcjonowania instytucji i organizacji o tej samej specyfice, w zależności od sposobu zarządzania nimi, postaw kadry kierowniczej oraz personelu. Konkludując rozważania na temat profesjonalnego wsparcia środowisk zagrożonych wykluczeniem społecznym, stwierdzić można, że jakość i zakres tego wsparcia w dużym stopniu warunkowane są zaangażowaniem kadry za tę pomoc odpowiedzialnej.

Bariery w działaniach instytucji i organizacji pomocowych

Inwentaryzacja działań dokonana w obu dużych projektach łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem do pewnego stopnia ukazała dynamikę zmian w poszczególnych sektorach w zakresie podejmowanych przez instytucje i organizacje działań, np. rozwój form pracy w instytucjonalnej pomocy społecznej, przejmowanie nowych zadań, takich jak prowadzenie form pieczy zastępczej. Istotnym ustaleniem łódzkiego zespołu jest jednak to o ograniczonej efektywności działań instytucjonalnych wobec dzieci, młodzieży i dorosłych żyjących w środowiskach biedy utrwalonej. Analizy kolektywu dotyczące funkcjonowania instytucji i organizacji pomocowych ujawniły szereg barier ograniczających skuteczność podejmowanych interwencji. Część z nich – **niedoinwestowanie polityki społecznej i systemów pomocowych**, zwłaszcza dramatycznie niskie w stosunku do realiów

pracy i wymaganych ustawowo kompetencji zarobki *frontlinerów*⁶ w instytucjach pomocy społecznej i obciążenie biurokratycznymi obowiązkami – wskazano już w tym rozdziale, charakteryzując działania poszczególnych służb. Z wieloletnich doświadczeń łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem w zakresie konstruowania i realizacji projektów badawczych wynika jednak przede wszystkim, że w post-transformacyjnej Polsce **nie było możliwe stworzenie spójnego systemu zapobiegania i rozwiązywania problemów społecznych**, ponieważ w krajowej polityce społecznej dominowała i dalej dominuje **silosowość**, zwana także resortowością (np. Krzyszkowski, 1999, 1998, s. 151). Pojęcie to oznacza, że sektory, w ramach których podejmuje się działania wobec użytkowników usług, są od siebie ściśle odgraniczone zarówno poprzez uregulowania prawne, jak i struktury instytucjonalne. Wpływa to negatywnie nie tylko na codzienną pracę z osobami dotkniętymi problemami społecznymi, ale także na możliwości prowadzenia badań naukowych, choćby w związku z niespójnością baz danych w poszczególnych silosach.

Stosunkowo wcześniej, bo już w połowie lat 90., w łódzkich badaniach zwrócono uwagę na inną ważną konsekwencję silosowości, a mianowicie na istotne **braki w zakresie współpracy**, która stanowić powinna podstawę interdyscyplinarnych działań w środowiskach biedy utrwalonej. Paradoksalnie, przynajmniej w obszarze współpracy z pracownikami służby zdrowia zdecydowanie lepsze możliwości istniały przed transformacją systemową. Funkcjonująca do lat 90. opieka społeczna umiejscowiona była w systemie podległym Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej – korzystano zatem ze wspólnej bazy lokalowej i infrastruktury, wspólne granice miały także rejony lekarskie i opiekuńcze. Więzy te jednak wskutek zmian strukturalnych zostały zerwane (Krzyszkowski, 1998b, s. 150–151). Jednym z zaskakujących odkryć badaczek prowadzących wywiady grupowe w projekcie „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie na terenie Łodzi” był wspomniany już w rozdziale III fakt, że w kilku przypadkach przedstawiciele różnych służb działających w tym samym zubożałym sąsiedztwie, niekiedy na rzecz tych samych osób i rodzin, poznawali się dopiero podczas tych zorganizowanych dla celów naukowych wywiadów. Zdarzało się nawet, że prowadzącym dziękowano za umożliwienie wspólnego spotkania. W pierwszych dwudziestu posttransformacyjnych latach współpraca interdyscyplinarna stanowiła relatywnie słaby punkt łódzkiego środowiska pomocowego. Jeżeli miała ona miejsce, to znów związana była z czynnikiem ludzkim, stanowiąc wynik osobistego zaangażowania specjalistek i specjalistów zatrudnionych w różnych instytucjach, a nie rozwiązań formalnych.

Istniejące sieci współpracy oceniano przy tym dobrze – dzięki międzyinstytucjonalnym kontaktom *urodziło się wiele dobrych rzeczy*. Jednocześnie jednak badania lat 1998 i 2006 ujawniły, że część osób pracujących w służbach nie była zainteresowana jakimikolwiek formami wymiany doświadczeń zawodowych z pracownikami innych sektorów. Zwracano uwagę na „spychodziałania”

6 Dopiero wiosną 2024 r., po wielu latach, podniesiono zarobki pracowników pomocy społecznej.

– odsyłanie podopiecznych do kolejnych instytucji, utrudniony przepływ informacji między podmiotami, sformalizowaną drogę kontaktów, a także bariery takie jak: konflikty interpersonalne, wzajemne animozje i zaszłości, brak zrozumienia wyrażający się w indywidualnych ocenach i przekonaniach. Podczas wywiadów w 1997 r. dochodziło niekiedy do: „ostrej wymiany zdań (...). W czasie takich konfrontacji przedstawiciele różnych służb krytykowali się i obwiniali za różne negatywnie oceniane przez siebie działania”. Badani w 2006 r. pracownicy socjalni stwierdzili, że w latach poprzedzających projekt możliwości współpracy ograniczyła ustawa o ochronie danych osobowych (Golczyńska-Grondas, 1998a, s. 182; Golczyńska-Grondas, Kretek-Kamińska, 2007, s. 38, 137, 146, 164). Jednak kwestie współpracy ogranicza także wspomniany wyżej brak ustawowych rozwiązań, które poczynając od poziomu centralnego, wymuszałyby określone kontakty i procedury. Kwestia współpracy międzyinstytucjonalnej dalej nie została w Polsce satysfakcjonująco rozwiązana, choć np. powołanie zespołów interdyscyplinarnych stanowi dobry przykład systemowego, międzysektorowego rozwiązania. Ciągłe daleko jest w Polsce do stanu, którego osiągnięcie już w latach 90. postulował Jerzy Krzyszkowski, pisząc, że nowoczesna polityka społeczna powinna być realizowana w sposób kompleksowy zarówno na poziomie lokalnym i regionalnym, jak i na poziomie krajowym oraz międzynarodowym (Krzyszkowski, 1998b, s. 152).

Zwracano także uwagę na **specyfikę szeroko rozumianej pracy pomocowej w środowiskach defaworyzowanych**, wskazując na wspomniane już wcześniej warunki instytucjonalne, ale także na czynniki związane z cechami tych środowisk. Podobnie jak inne osoby pracujące w tzw. *human sector* pracownicy instytucji i i organizacji pomocowych są zagrożeni w sposób szczególnie **wypaleniem zawodowym**, zjawiskiem wywoływanym w większym stopniu przez czynniki zewnętrzne niż osobowościowe. Wspomnijmy tu skrótowo o kulturowej obcości świata klientów, o ich postawach i zachowaniach, takich jak agresja, gry i manipulacje, o ich niechęci do kontaktów – zachowań skądinąd zrozumiałych wobec interwencji służb w życie osobiste – o braku motywacji, o stanie zdrowia, w tym problemach emocjonalnych, apatii i depresji. To wszystko ukazuje skalę i wagę problemów, traum, tragedii, z jakimi mierzyli się i mierzą na co dzień pracownicy służb w zubożałych sąsiedztwach. Zarówno warunki pracy, jak i specyfika klientów wywołują szereg trudnych emocji profesjonalistów: poczucie ciągłego stresu, braku czasu, przeciążenia obowiązkami zawodowymi, poczucie bezradności i niespójności podejmowanych działań z przyjętymi wartościami i ideałami. Osoby zatrudnione w służbach społecznych w relacjach z podopiecznymi przeżywają także strach, wstręt, odrazę. Codziennością są również dylematy moralne (Golczyńska-Grondas, 1999a; Golczyńska-Grondas, Kretek-Kamińska, 2007). Zagrożenie wypaleniem nasila wspomniany już brak dostępu do regularnych, profesjonalnych superwizji oraz systematycznych szkoleń.

Dla funkcjonowania instytucji publicznej pomocy społecznej oraz relacji z użytkownikami oferowanych przez nie usług znaczenie mają **problemy tożsamościowe pracowników socjalnych** pełniących w zależności od sytuacji społeczne role

urzędnika państwowego, realizatora misji społecznej i kompetentnego profesjonalisty (m.in. Trawkowska, 2006; Rymśa, 2012; Łuczyńska, 2013, s. 134; Golczyńska-Grondas, Grotowska-Leder, 2016). Problemy te wynikają częściowo z uregulowań prawnych – Ustawy o pomocy społecznej z 2004 r. i zawartej tam definicji pomocy społecznej i pracy socjalnej oraz kontrastu zapisów ustawowych z rzeczywistym sposobem funkcjonowania wysoce zbiurokratyzowanego systemu pomocy społecznej, realizującego przede wszystkim funkcje kontroli społecznej (Golczyńska-Grondas, Grotowska-Leder, 2016).

Wydaje się, że jednym z istotnych czynników negatywnie oddziałujących na możliwości skutecznej interwencji jest **powszechność ocenności i naznaczania osób defaworyzowanych społecznie**. Bariera ta wynika po części z uwarunkowań systemowych, a po części stanowi efekt indywidualnych postaw i wzorów działania. W rozdziale IV pisałyśmy o stygmatyzującej pracy nad tożsamością i jej konsekwencjach dla autoidentyfikacji jednostki i kolektywnych tożsamości całych zbiorowości. Szkoły, poradnie psychologiczno-pedagogiczne, ośrodki pomocy społecznej posługują się przy tym praktykami, które za Richardem Sennetttem i Johnatanem Cobbem określić można jako **nadawanie emblematów niewydolności** (Sennett, Cobb, 1972; Golczyńska-Grondas, 2014b, s. 152–155, 181–190)⁷, których treścią i istotą jest łatwe narzucanie deprecjonujących statusów, np. rodziny patologicznej, niewydolnej wychowawczo, dziecka z ograniczonymi zdolnościami poznawczymi, chorego psychicznie (bez pogłębionej diagnozy), także poprzez garfinkelowskie rytuały degradacji (Garfinkel, 1956). Praktyki te legitymizują naznaczanie osób ze środowisk defaworyzowanych jako niezdolnych do życia społecznego, pozbawionych kompetencji poznawczych, mniej zdolnych czy wręcz niepełnosprawnych intelektualnie lub społecznie. Wywołują one przede wszystkim poczucie upokorzenia, wstydu, winy, poczucie niskiej wartości połączone z poczuciem niesprawiedliwości, a skutkują efektem samosprawdzającej się przepowiedni. Osoby, którym przyznano emblematy niewydolności w postaci orzeczeń, diagnoz, opinii itd. są przeświadczone o tym, że nie są w stanie odnieść sukcesu (Lynd, 1961, s. 19, 23–24; Sennett, Cobb, 1972). Część z nich, zgodnie z teorią *labellingu*, realizuje zachowania anormatywne oparte na poczuciu siły i sprawczości, co w jakimś wymiarze tworzy pozytywne autoidentyfikacje. Naznaczane są przy tym całe rodziny, np. praktyki takie miały miejsce w przypadku umieszczenia dziecka z rodziny wieloprotblemowej w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Agnieszka

7 Pojęcie emblematu niewydolności stanowi przeciwieństwo terminu *badge of ability* (emblemat wysokich kompetencji) wprowadzonego przez Sennetta i Cobba (1972) oznaczającego rodzaj przypisywanego w systemach edukacyjnych wyobraźniowego „certyfikatu” czy też odznaki i poświadczającej wysoką wartość społeczną jednostki. *Badge of ability* przyznawany jest tym o szczególnych kompetencjach i talentach, potwierdza jej zdolności, legitymizuje zajmowanie uprzywilejowanych pozycji w strukturach instytucjonalnych i strukturze społecznej. Pojęciem przeciwnym jest emblemat niewydolności – *sign of inability* – termin przetłumaczony i opracowany koncepcyjnie w poszerzonej formie przez Agnieszkę Golczyńską-Grondas (Golczyńska-Grondas, 2014) wskazujący na brak kompetencji umożliwiających prawidłowe funkcjonowanie w danym systemie czy też społeczności.

Golczyńska-Grondas stwierdziła, że instytucjonalizacji wychowanków towarzyszyła postępująca degradacja ich rodzin pochodzenia. Zdaniem takiej badaczki weryfikacja tej tezy wymagałaby odrębnych badań biograficznych realizowanych z udziałem osób, którym ograniczono lub odebrano prawa rodzicielskie. Jednocześnie w analizowanych materiałach odnaleźć można teksty świadczące o tym, że zamiast chronić beneficjentów, kierowano się ochroną interesów instytucji (Golczyńska-Grondas, 2014b).

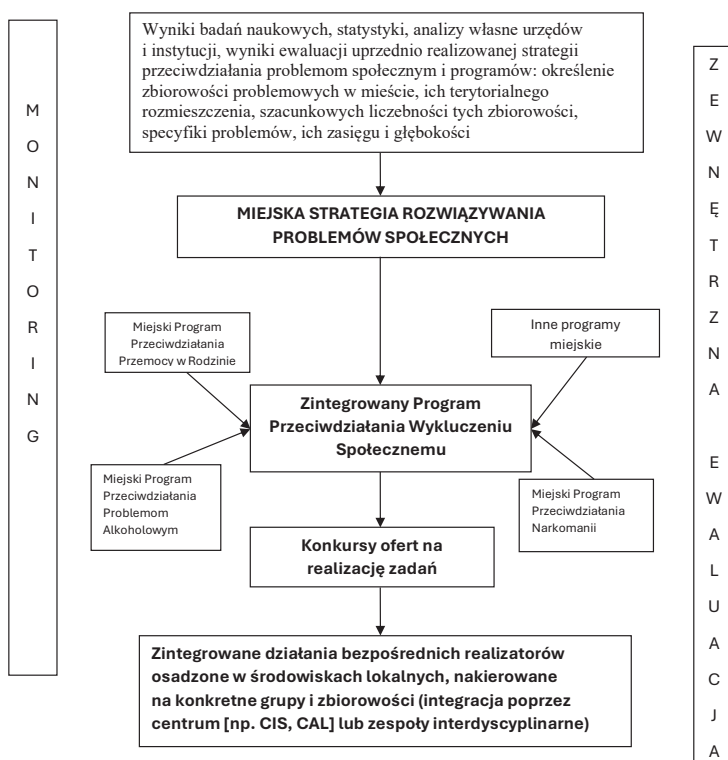
Wnioskuje o bezwzględne umieszczenie dzieci w Domu Dziecka, gdyż **dozór kuratora byłby tu tylko przysłowiowym przelewaniem z pustego w próżne a ponadto bardzo niekorzystnie wpłynąłby na jednolitą opinię wszystkich kuratorów** (podkr. Agnieszka Golczyńska-Grondas). Oni bowiem podejmowali wiele inicjatyw zmierzających do poprawy sytuacji w tej rodzinie, zmiany ich trybu życia i bycia – i wszystko na nic! Najwyższy czas, aby dzieci odseparować (WŚ – kurator) (cyt. za Golczyńska-Grondas, 2014b, s. 185).

Zdarzało się także, że diagnozy i opinie powtarzano rytualnie podczas weryfikacji sytuacji podopiecznych, a niekiedy tworzone je „zaocznie”, bez ponownienia oceny sytuacji, utrwalając raz nadany emblemat niewydolności. Podkreślmy, że w szerszym wymiarze praktyki etykietowania wzmacniają stosunek bezpośredniego otoczenia wobec osób naznaczanych, mają znaczenie dla konstruowania i utrwalania podziałów społecznych, leżą u podstaw procesów ekskluzji i inkluzji społecznej, a uprawnienia do przyznawania emblematów niewydolności stanowią o władzy pracowników służb nad przebiegiem życia osób wykluczonych (Golczyńska-Grondas, 2014b).

Lokalny system integracji społecznej

W wyniku realizacji projektu WZLOT oraz projektów wcześniejszych łódzki zespół badań nad ubóstwem zaproponował zintegrowany model oddziaływań w zakresie polityki społecznej, odmienny od tradycyjnego, silosowego podejścia stosowanego w naszym kraju. Efektem silosowości są istotne braki w zakresie komunikacji i współpracy zarówno na poziomie ministerstw, jak i na poziomie lokalnych instytucji zajmujących się pomocą społeczną, terapią uzależnień, przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie, polityką rynku pracy, edukacją, zdrowiem, resocjalizacją. W procesie opracowywania strategicznych dokumentów, a następnie w praktyce rzadko uwzględnia się wielowymiarowość problemów, z jakimi mierzą się zubożali mieszkańcy spauperyzowanych przestrzeni. Brak współpracy i koordynacji działań różnych służb w przypadku środowisk zagrożonych wielowymiarowym wykluczeniem powoduje wiele negatywnych rezultatów w zakresie funkcjonowania

użytkowników usług, w ich relacjach z ingerującymi w ich życie specjalistami oraz w zawodowych stosunkach między tymi ostatnimi. Działania wobec konkretnych osób, grup i rodzin powielają się, niekiedy mają charakter sprzeczny, a możliwości i jakość interwencji obniża się. Istniejący układ instytucjonalny umożliwia nie tylko manipulacje i destrukcyjne gry aktorów społecznych zaangażowanych w relacje pomocowe, powoduje także znaczące marnotrawienie kapitału społecznego oraz środków materialnych (Golczyńska-Grondas, 2010; Golczyńska-Grondas, Błaszczuk, 2020). Zaproponowano zatem, by w planowaniu polityki społecznej na poziomie lokalnym punktem wyjścia były nie wyizolowane problemy społeczne, ale konkretne zbiorowości terytorialne, w których problemy te występują (rys. 11).



Rys. 11. Schemat lokalnego systemu działań na rzecz integracji społecznej
Źródło: Golczyńska-Grondas, 2010, s. 218.

Lokalny system działań powinien się opierać na wieloletniej Wojewódzkiej Strategii w zakresie Polityki Społecznej stworzonej na podstawie kompleksowej diagnozy bazującej zarówno na wynikach badań akademickich, jak i własnych analizach urzędów i instytucji, w tym rezultatach ewaluacji uprzednio realizowanych strategii.

Drugim jego elementem mogłyby być programy przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu integrujące treści, które w układzie silosowym mieszczą się w kilku miejskich programach profilaktycznych i pomocowych. Wskazywałyby one cele i zadania oraz założone rezultaty, a na ich podstawie organizowane byłyby konkursy grantowe na realizację interdyscyplinarnych działań w konkretnej przestrzeni i wobec określonej zbiorowości. Postulowanym warunkiem uczestnictwa w konkursach grantowych byłoby osadzenie bezpośrednich realizatorów w środowiskach lokalnych. Bieżący wewnętrzny monitoring funkcjonowania tak skonstruowanego systemu oraz zewnętrzna ewaluacja wszystkich jego elementów stanowiłyby istotny czynnik w projektowaniu działań w kolejnych okresach (Golczyńska-Grondas, 2010). Ten sposób konceptualizacji polityki społecznej zaproponowany przez łódzki zespół badań nad ubóstwem zaistniał (w ograniczonej mierze) na poziomie wojewódzkim do tej pory tylko raz – w aktualizacji Wojewódzkiej Strategii w zakresie Polityki Społecznej na lata 2017–2020 opublikowanej w 2017 r. W kolejnym takim dokumencie obejmującym lata do 2030 – powrócono do silosowego sposobu myślenia.

Transformacja społeczno-gospodarcza w 1989 r. spowodowała konieczność budowy nowego systemu polityki społecznej. W początkach tego procesu korzystano przede wszystkim ze wzorów państw zachodnich i skandynawskich. Obecny polski system pomocy społecznej powstawał i dalej jest (re)konstruowany w odpowiedzi na aktualnie ujawniające się potrzeby, czego przykładem w latach 90. była koncentracja instytucji publicznych na zbiorowości osób bezrobotnych. Stopniowo wypracowywano rozwiązania dla innych kategorii społecznych dotkniętych problemem szeroko rozumianego wykluczenia społecznego, ogniskując uwagę na „gaszeniu pożarów” poprzez doraźne interwencje w sytuacjach nawarstwionych dysfunkcji. Pomijano w znacznej mierze i dalej pomija się kwestię profilaktyki społecznej, zwłaszcza docierania do osób i rodzin zagrożonych marginalizacją i wczesnego rozpoznawania trudności (m.in. Hrynkiewicz, 2006), co uznać można za znacznie ograniczony sposób percepcji problemów społecznych. Wynika to nie tylko z utrwalonej „filozofii” pracy samorządowych służb społecznych w środowiskach zagrożonych, ale z uwarunkowań makrostrukturalnych, zwłaszcza niedoinwestowania sfery publicznej oraz braków w zakresie długofalowego planowania w systemie polityki społecznej. Konceptcje tej polityki czy też polityk zmieniają się wraz z ekipami rządowymi. Za konkretnymi rozwiązaniami stoją nierzadko określone interesy polityczne, co powoduje, że zmiany wprowadzane są zbyt szybko i chaotycznie, a część z nich ma charakter sprzeczny z wdrożeniami przez poprzednią ekipę propozycjami. W istniejącym chaosie polityk państwa zadziwiająco trwałość wykazuje instytucja publicznej pomocy społecznej, którą określić można mianem spetryfikowanej, znacznie zbiurokratyzowanej, o niskim potencjale innowacyjności, ograniczonej wymogami ustawowymi i przywiązanej

do „tradycyjnych” metod pracy socjalnej (praca z przypadkiem, grupą i społecznością) utrwalanych poprzez konkursy regionalne i ministerialne (m.in. Golczyńska-Grondas, 2020a). Z trudem do praktyki „przebijają się” „nowe”, a w rzeczywistości od lat obecne np. w anglosaskiej pracy socjalnej nurty, koncepcje, a nawet same narzędzia (np. kliniczna i makrospołeczna praca socjalna, radykalna praca socjalna, pojęcie *empowermentu*, dialogu motywującego, podejście skoncentrowane na rozwiązaniach) (Miś, 2008; Kaźmierczak, Rymsza, 2012; Rymsza, 2012). Brak silnych organizacji pracowników socjalnych działających na rzecz profesjonalizacji pracy socjalnej i reprezentacji interesów zarówno pracowników, jak i osób korzystających z pomocy społecznej, w tym bardzo ograniczone rezultaty zbiorowych protestów pracowników socjalnych⁸, sprzyjają ogólnemu wprowadzaniu zmian, co wywołuje poczucie niepewności, a w rezultacie opór środowiska i ograniczoną gotowość do realizacji pracy socjalnej *sensu stricto* (m.in. Wódz, Faliszek, 2018). Mimo wprowadzanych w ostatnich latach nowych rozwiązań – przede wszystkim w zakresie asystentury rodzinnej i pieczy zastępczej – oraz procesu deinstytucjonalizacji, będącego ciągle na wstępnym etapie, pracownicy socjalni, podobnie jak w ciągu dwóch dekad łódzkich badań, i dzisiaj wydają się tkwić w błędnym kole niemożności realizacji skutecznych działań trwale zmieniających życie jednostek i rodzin, z którymi na co dzień pracują.

Znacznie większy potencjał innowacyjności oraz możliwości szybkiego dostosowywania działań do potrzeb środowisk dotkniętych problemami społecznymi mają natomiast organizacje pozarządowe, z których ok. 7%⁹ deklaruje, że działa w obszarze pomocy społecznej (Charycka, Gumkowska, Bednarek, 2022, s. 25). Problemem III sektora jest kwestia stabilności funkcjonowania organizacji wynikająca ze sposobu finansowania. Ostatnie lata rządów Zjednoczonej Prawicy dowiodły, jak dalece kwestia ta może być upolityczniona, czego chyba najbardziej znanym przykładem była odmowa finansowania Telefonu Zaufania dla Dzieci i Młodzieży prowadzonego przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę. Mimo

8 Protesty i strajki pracowników socjalnych mają miejsce stosunkowo rzadko i są „mało widoczne” w mediach. W latach ostatnich, np. w 2018 r., odbył się ogólnopolski strajk pracowników pomocy społecznej, postulaty formułowane w jego trakcie dotyczyły zarówno kwestii płacowych, jak i proponowanych zmian legislacyjnych (<https://ops.pl/tag/pracownicy-pomocy-spolesecznej> [dostęp: 12.02.2023]). W Łodzi ostatni strajk zorganizowano wiosną 2022 r. Podnoszono kwestie płacowe, organizacji pracy, w tym nadmiernego obciążenia obowiązkami zawodowymi, spowodowanego także napływem uchodźców z Ukrainy, bez przygotowania pracowników do tych zadań. Słabością protestu łódzkiego (co do jego legalności toczył się spór prawny) była koncentracja protestujących na interesach pracowników socjalnych, a nie pracowników pomocy społecznej. Co ciekawe, w momencie składania pracy do druku nie było możliwe uzyskanie pełnej informacji na temat strajków na portalu pomocy społecznej z powodu blokady dostępu do tych treści.

9 Udział organizacji pozarządowych deklarujących usługi socjalne jako główną branżę aktywności nieco się zmienia, oscylując wokół podanej tu wartości (np. 4% w 2002 r., 10% w 2004 i 2006 r., 11% w 2008 r., 7% w 2010 r., 6% w 2012 r., 8% w 2015 r., 7% w 2018 r. i 2021 r. (Charycka, Gumkowska, Bednarek, 2022, s. 25)).

widocznej profesjonalizacji przynajmniej części sektora organizacja pracy w oparciu o projekty nie gwarantuje utrzymania stabilności oddziaływań niezbędnej w pracy socjalnej z osobami i rodzinami zagrożonymi wykluczeniem, choćby z racji zmieniających się priorytetów ustanawianych przez grantodawców. Wątpliwości budzi też ewaluacja projektów skoncentrowana na ilościowych, „twardych” wskaźnikach (np. liczbie beneficjentów) zamiast na ocenie realnych rezultatów projektu w postaci (trwałych) zmian w życiu odbiorców. Ta uwaga odnosi się również do publicznych instytucji pomocowych, coraz częściej wykorzystujących możliwości ubiegania się o projekty. Generalnie stwierdzić można, że obecnie, podobnie jak w ostatnich dwóch dekadach, płynność i chwiejność przestrzeni pomocowej nie pozwalają na długoterminowe planowanie celów i programowanie pracy.

Można się w tym miejscu zastanawiać nad wspomnianymi w podsumowaniu rozdziału II kwestiami dyskursu czy też dyskursów profesjonalnych obecnych w tym przypadku w obszarze pracy z ludźmi. Konceptualizacje osób potrzebujących wsparcia i procesów pomocowych także w Polsce od pierwszych lat transformacji ulegają zmianom. „Filozofię” opiekuńczości opartą na skośnej relacji podopiecznego z opiekunem zastąpiły idee pomocy świadczonej klientom, a następnie wsparcia udzielanego beneficjentom. W procesie deinstytucjonalizacji pojawiło się z kolei pojęcie usług społecznych wysokiej jakości, realizowanych na rzecz użytkowników usług, których należy aktywnie włączać w proces projektowania, realizacji i ewaluacji działań (m.in. Ogólnoeuropejskie wytyczne..., 2012; Lai, Heiberg, Wenke, 2015, s. 21). Warto rozważyć, na ile „pod szyldem” upodmiotowienia kryją się tu kolejne ideologie i ukryte programy (m.in. Meighan, 1993) dostosowywania osób nieuprzywilejowanych do neoliberalnego ładu społecznego, bez uwzględnienia ich rzeczywistej podmiotowości, realnych potrzeb, motywacji i możliwości. Dodajmy, że wszystkie wymienione tu czynniki mają realne konsekwencje dla życia osób w kryzysie ubóstwa i wykluczenia społecznego.

Rozdział VII

Akademia, praktyka, edukacja

Socjologia zaangażowana i więzi współpracy

Prowadzenie badań dotyczących biedy i wykluczenia społecznego nie jest możliwe bez współpracy z publicznymi instytucjami realizującymi zadania pomocy społecznej oraz organizacjami pozarządowymi o profilu pomocowym, terapeutycznym i resocjalizacyjnym. Łódzkie socjolożki i socjolodzy współpracowali, co czynią do tej pory, z samorządowymi instytucjami polityki społecznej w Łodzi i województwie łódzkim, wchodzili także w skład organów powołanych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. W samej Łodzi, jak wspomniano w rozdziale I, już w 1999 r. podpisano **„Porozumienie w sprawie prowadzenia badań naukowych i kształcenia pracowników socjalnych”**. Ówczesna dyrekcja Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej była zdecydowanie przychylna współpracy z socjologami i świadoma możliwości wykorzystania wyników badań naukowych w planowaniu działań pomocowych i aktywności szkoleniowych. Współpraca ta przybierała różne formy. MOPS za zgodą władz miasta udostępniał swoje dane we wszystkich istotnych projektach zespołu, a w początkach działania tej instytucji Jerzy Krzyszkowski, wówczas adiunkt w Instytucie Socjologii UŁ, zatrudniony został jako konsultant ośrodka. Równie szybko rozpoczęto **współpracę z Wojewódzkimi Zespołami Pomocy Społecznej** w Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim, Sieradzu i Skierniewicach – jednostkami powstałymi w 1990 r., czyli w okresie tworzenia podstaw systemu pomocy społecznej (Chaczko, 2020, s. 37). Istotnym rezultatem tej współpracy **było utworzenie w strukturze UŁ Ośrodka Kształcenia Służb Społecznych** powołanego na mocy porozumienia zawartego przez ówczesnego rektora UŁ z władzami czterech województw, których stolice wymieniono wyżej. Ośrodkiem tym kierowali kolejno: Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, Jerzy Krzyszkowski i Grażyna Mikołajczyk-Lerman.

Od 1999 r., po zmianie ustroju terytorialnego państwa, zastąpieniu 16 województwami poprzednich 49 oraz likwidacji Wojewódzkich Zespołów Polityki Społecznej, Łódzcy socjolodzy nawiązali stałą współpracę z Regionalnym Centrum Polityki Społecznej (RCPS) w Łodzi. Na zlecenie tej instytucji badaczki i badacze zarówno w ramach Ośrodka Kształcenia Służb Społecznych, jak i indywidualnie realizowali i współrealizowali liczne projekty badawcze. Tematyka tych przedsięwzięć badawczych dotyczyła m.in.: zasobów opiekuńczych i zasobów pracy, bezrobocia, lokalnych partnerstw i naturalnych systemów wsparcia rodzicielstwa zastępczego, ekonomii społecznej, postaw i opinii na temat określonych problemów społecznych szeregowych pracowników i kierownictw instytucji pomocy społecznej oraz władz samorządowych, sytuacji rodzinnej i zawodowej mieszkanki gmin wiejskich, działań instytucji opiekuńczo-wychowawczych wobec dzieci i młodzieży w kontekście strategii polityki społecznej samorządów (Golczyńska-Grondas, Grotowska-Leder, 2016). W części tych projektów badacze uczestniczyli także w charakterze ekspertów zatrudnionych albo przez RCPS, albo przez firmy komercyjne realizujące badania na zlecenie tej instytucji. Analizy prowadzone dla Regionalnego Centrum Polityki Społecznej wzbogacały wiedzę członków zespołu. Obraz biedy i wykluczenia społecznego w Łodzi i regionie łódzkim zyskiwał kolejne wymiary, ujawniały się nieuwzględniane wcześniej w badaniach niszowe grupy ryzyka – wiedzę tę wykorzystywano, planując kolejne projekty. Dodajmy, że członkinie łódzkiego zespołu badań nad ubóstwem wchodziły od lat w skład komisji konkursowej „Pracownik Socjalny Roku” i „Pracownik Roku Pomocy Społecznej”. Konkurs ten organizowany przez RCPS promuje dobre praktyki i profesjonalne działania o wysokiej jakości merytorycznej.

Łódzki zespół badań nad ubóstwem określić można z pewnością jako kolektyw naukowy praktykujący **socjologię zaangażowaną**. Jego członkinie i członkowie chętnie włączali się w przedsięwzięcia, które dawały szansę wpływu na realizację polityki społecznej w mieście i regionie przy współpracy z władzami samorządowymi, a także wpływowymi osobami ulokowanymi w strukturach władz samorządowych i centralnych. Jedną z ciekawszych inicjatyw, w której uczestniczyły „socjolożki biedy”, było **„Partnerstwo dla Łodzi”** zainicjowane przez Johna Godsona – najpierw bardzo aktywnego łódzkiego radnego, a następnie w latach 2007–2013 posła Platformy Obywatelskiej, później posła niezrzeszonego i członka partii prawicowych i republikańskich. W Partnerstwie działającym w latach 2012–2014, oprócz Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej i Agnieszki Golczyńskiej-Grondas, jako przedstawicielki łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem, brali udział przedstawiciele Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, przede wszystkim jego wieloletnia wicedyrektorka Elżbieta Jaszczak, organizacji pozarządowych, a wiceprzewodniczącą Porozumienia była Joanna Delbar – wówczas związana formalnie z łódzkim środowiskiem biznesowym i promująca idee społecznej odpowiedzialności biznesu. Konkurs „Łódzko-ludzko odpowiedzialni” organizowany przez Partnerstwo popularyzował ten rodzaj aktywności przedsiębiorców w oparciu o założenie, że pomoc i wsparcie ze strony biznesu

stanowią inwestycję w samo miasto i w jego mieszkańców. Przedmiot konkursu, w którym nagrodą były Złote Wędk, stanowiło zaprojektowanie i zrealizowanie „prawdziwego, a nie charytatywnego” działania skierowanego do określonej grupy społecznej. W 2012 r. byli to młodzi dorośli zamieszkujący łódzkie zubożałe sąsiedztwa. Wybór tej kategorii beneficjentów projektów uzasadniały wyniki projektu WZLOT. Przypomnijmy, że zgodnie z nimi wejście w dorosłość w przypadku młodych ludzi ze środowisk defaworyzowanych, znikających z pola widzenia instytucji pomocowych, stanowiło istotny moment kryzysowy, decydujący o dalszym przebiegu ich biografii (Fundacja Partnerstwo dla Łodzi, <https://www.facebook.com/notes/426392618346566/>).

Przypomnijmy także w tym miejscu, że jednym z najważniejszych ustaleń Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej było odkrycie juvenilizacji biedy. Oczywiście się stało, że przeciwdziałanie biedzie rozpoczyna się w dzieciństwie. Ustalenie to znalazło swoje odzwierciedlenie w opracowanym przez kierowniczkę zespołu wraz z Jolantą Grotowską-Leder i Jerzym Krzyszkowskim projekcie lokalnej strategii przeciwdziałania ubóstwu, przede wszystkim poprzez oddziaływania na szanse edukacyjne dzieci ze zubożałych sąsiedztw. Projekt stał się częścią „Studium uwarunkowań rozwoju Łodzi” – dokumentu przyjętego przez Radę Miasta. Dzięki temu w łódzkich enklawach biedy umiejscowiono **światlice środowiskowe dla dzieci** (prowadzone przez łódzki Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej) oraz bezpłatne jadłodajnie (Warzywoda-Kruszyńska, 2018, s. 31). Warto podkreślić, że wyniki badań łódzkiego zespołu badań nad ubóstwem były i są podstawą fragmentów **Wojewódzkich Strategii w zakresie Polityki Społecznej** (za ich opracowanie odpowiedzialne jest obecnie Regionalne Centrum Polityki Społecznej) oraz strategii rewitalizacji. Wyniki badań zespołu wykorzystywano także w raportach firm badawczych pracujących na zlecenie władz samorządowych. W latach 2010–2014 Wielisława Warzywoda-Kruszyńska była społeczną doradczynią prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej. Odmienność perspektyw dotyczących realizowanej przez miasto polityki społecznej wobec osób defaworyzowanych, w szczególności promowany przez jakiś czas przez UMŁ projekt gettyzacji osób zadłużonych mieszkaniowo, spowodowały, że kierowniczka zespołu wycofała się z tej funkcji.

Badaczki i badacze łódzkiego kolektywu **współpracowali również z organizacjami pozarządowymi** działającymi na terenie województwa łódzkiego, a także w innych regionach kraju. Współpraca ta dotyczyła przede wszystkim działań propagatorskich: nagłaśniania problemów społecznych, promocji określonej filozofii pracy z osobami i rodzinami ze środowisk defaworyzowanych oraz współpracy w zakresie dydaktycznym i szkoleniowym, m.in. organizacji praktyk studenckich dla studentów pracy socjalnej, dopóki takie możliwości istniały formalnie¹. Przez ponad dekadę zespół łączyły bliskie więzy z powstałą w 2003 r. Federacją na rzecz Reintegracji Społecznej (FRS), a zwłaszcza z profesjonalistami

1 Studenci pracy socjalnej realizują praktyki w instytucjach i w organizacjach, w których są zatrudnieni pracownicy socjalni.

z warszawskiego Towarzystwa Psychoprofilaktycznego oraz z łódzkiego TRAD Szansa, wchodzącymi w skład tej federacji. FRS – obecnie w likwidacji – była metaorganizacją zrzeszającą kilka organizacji pozarządowych opierających swoje działania na wspólnym modelu rozumienia problemów grup i osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, współpracującą z organizacjami społecznymi o podobnym profilu. W latach 2003–2011 łódzki ośrodek badań nad ubóstwem wspólnie organizował łódzkie edycje cyklu konferencji pod wspólnym hasłem „Dzieci bez przyszłości” zainicjowane przez FRS². Podczas tych przeznaczonych dla praktyków spotkań Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, Agnieszka Golczyńska-Grondas, Paulina Bunio-Mroczek, Magdalena Rek-Woźniak prezentowały wyniki badań i analiz zespołu, a Jolanta Grotowska-Leder prowadziła dyskusje panelowe. Agnieszka Golczyńska-Grondas przez wiele lat współpracowała także z Towarzystwem Psychoprofilaktycznym – najpierw jako absolwentka organizowanych przez to stowarzyszenie studiów podyplomowych, a następnie jako ekspertka w zakresie instytucjonalnej pieczy zastępczej. W tej ostatniej roli badaczka wraz z Wielisławą Warzywodą-Kruszyńską współpracowały także z Fundacją Happy Kids założoną w Łodzi przez Aleksandra Kartasińskiego. Happy Kids działająca od 2001 r. prowadzi w województwie łódzkim sieć rodzinnych domów dziecka, pomaga także dzieciom z terenów wiejskich i dzieciom niepełnosprawnym. Jest też przykładem organizacji, które działają w sposób zintegrowany i kompleksowy – podobnie jak dwie inne organizacje pozarządowe, z którymi łódzki zespół łączyły zawodowe kontakty, czyli Towarzystwo Przyjaciół Niepełnosprawnych działające na terenie województwa łódzkiego oraz katowicki Dom Aniołów Stróżów (Golczyńska-Grondas, 2013). Jolanta Grotowska-Leder weszła z kolei w skład Rady Ekspertów Społecznych Polskiego Komitetu European Anti Poverty Network, utworzonej w 2007 r. koalicji rzeczniczej skupiającej ponad 30 organizacji, której celem jest ograniczanie ubóstwa w Polsce m.in. poprzez współpracę praktyków i akademików. Agnieszka Golczyńska-Grondas przygotowywała dla EAPN Polska jedną z ekspertyz. Badaczka ta była na przełomie lat 90. i 2000. ekspertką w konkursach grantowych Fundacji France-Pologne (później Fundacji dla Polski).

Od początku XXI w. trwa współpraca łódzkiej socjologii ze Stowarzyszeniem MONAR w Łodzi. Zatrudnieni tam specjaliści uczestniczą w konferencjach organizowanych w środowisku łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem, współprowadzą zajęcia dydaktyczne, a placówki prowadzone przez Stowarzyszenie są miejscami hospitacji i wizyt studyjnych dla studentów pracy socjalnej i socjologii. Wydaje się, że z racji specyfiki III sektora ustalenia „łódzkiej szkoły” miały i mają dla organizacji pozarządowych duże znaczenie praktyczne z racji istniejącej tam możliwości zastosowania reguły przekładu – szybkiego i elastycznego wdrażania wytwarzanej wiedzy do praktyki. Z wymienionymi tu organizacjami badaczki i badaczy łączył

2 „Dzieci bez przyszłości”, 2003; „Dzieci bez przyszłości w szkole”, 2005; „Pomoc społeczna dzieciom bez przyszłości”, 2006; „Sprawiedliwość dla dzieci bez przyszłości”, 2007; „Rodzina dzieci bez przyszłości”, 2008; „Rodzina zastępcza dla dzieci bez przyszłości”, 2009; „Przemoc w pomocy”, 2010; „Przemoc w rodzinie”, 2011.

także określony sposób konceptualizacji problemów społecznych i języka używanego do ich opisu. Dodajmy, że tradycja wspierania III sektora oraz osobistego aktywizmu jest dalej bliska osobom tworzącym łódzką szkołę badań nad ubóstwem. Obecnie Paulina Bunio-Mroczek wchodzi w skład Rady Programowej Fundacji Huśtawka. W zapisach statutu tej organizacji, której celem jest wspieranie młodych matek ze środowisk społecznie nieuprzywilejowanych, znajdują się odwołania do wyników badań Bunio-Mroczek nad nastoletnim rodzicielstwem.

Łódzki zespół **współpracował regularnie z międzynarodowymi instytucjami** – zarówno tymi o profilu praktyczno-naukowym (np. umiejscowiony na Uniwersytecie w Bergen program CROP – Comparative Research on Poverty [1993–2019]), jak i wielkimi organizacjami rzeczniczymi. Celem CROP było wykorzystanie krytycznych analiz biedy do konstruowania zbudowanych na wiedzy polityk społecznych. Współpraca z tym środowiskiem trwała jednak relatywnie krótko. Trwałe relacje połączyły natomiast zespół i Katedrę Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej z Eurochildem³ – międzynarodową siecią działającą na rzecz praw, pełnej inkluzji i partycypacji społecznej dzieci i młodzieży. Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej jest jednym z trzech polskich instytucjonalnych członków tej organizacji. Badaczki i badacze z Instytutu Socjologii UŁ włączali się, co robią do dziś, w poszczególne inicjatywy badawcze Eurochildu. Wspólne przedsięwzięcia obejmowały także udział kluczowych działaczy tej organizacji w serii konferencji *Investing in Children* realizowanych w dwuletnich cyklach w latach 2011–2016 w Łodzi.

Od badań do systemu kształcenia

Badania łódzkiego zespołu stanowią doskonały przykład znaczenia zastosowania analiz naukowych w rozwoju programów dydaktycznych studiów wyższych, a zatem przygotowywania i doskonalenia kompetencji adeptów *helping professions*, przede wszystkim pracy socjalnej. Właściwie każda książka, poczynając od *Wielkomięskiej biedy* (1996) po dwie autorskie monografie (Bunio-Mroczek, 2016; Gólczyńska-Grondas, 2016a) wydane jako ostatnie w okresie działania zespołu, zawiera wnioski z badań, które przekładały się na programy edukacyjne. W pierwszych

3 Eurochild skupia 200 podmiotów skupionych wokół kwestii działań z dziećmi i na ich rzecz w Europie. Na stronie sieci czytamy: *We are striving for a society where all children and young people grow up happy, healthy, confident and respected as individuals in their own right*. Sieć podejmuje działania lobbystyczne, na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, edukacyjne oraz badawcze. Podstawą tych działań jest Konwencja o Prawach Dziecka, a szczególnie troskę organizacji budzą dzieci dotknięte ubóstwem lub/i defaworyzowane z innych niż bieda powodów. Eurochild deklaruje, że swoje działanie opiera na idei partycypacji dziecięcej (<https://www.eurochild.org/about-us/> [dostęp: 20.07.2023]).

posttransformacyjnych latach funkcjonowania nowej w systemie administracyjnym państwa instytucji pomocy społecznej najistotniejszy był **rozwój kadry ośrodków pomocy społecznej** – zwiększenie składu liczbowego, ale także rozwój jej kompetencji merytorycznych drogą **studiów podyplomowych**. Dopiero później rozpoczęto tworzenie studiów licencjackich i magisterskich. Warto w tym miejscu podkreślić, że tradycje profesjonalnej pracy socjalnej w Polsce rozwijały się później niż w zachodniej Europie i w USA. Powiązane były przede wszystkim z obszarem pedagogiki społecznej, szczególnie skomplikowana jest tu historia kształcenia pracowników opieki społecznej w PRL (Brenk, 2014; Golczyńska-Grondas, Grotowska-Leder, 2016). Pracownik socjalny jako odrębny zawód zaistniał w Polsce dopiero w drugiej połowie lat 60. Pierwsze studia zaoczne uruchomiono w Instytucie Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego w 1977 r., kolejne zaproponowano na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1988 r. jako zaoczne studia socjologiczne o specjalności praca socjalna (Brenk, 2014, za: Golczyńska-Grondas, Grotowska-Leder, 2016). Trudno zatem stwierdzić, że środowisko akademickich socjologów – a socjologię uznać można za jedną z podstawowych dziedzin konstytutywnych dla pracy socjalnej – było do okresu transformacji systemowej zainteresowane edukacją studentów w tym zakresie. To prawdopodobnie narastające problemy społeczne analizowane w ramach subdyscyplin takich jak: socjologia problemów społecznych, socjologia ubóstwa i wykluczenia społecznego, socjologia bezrobocia, socjologia pracy socjalnej oraz rozwój katedr i zakładów specjalizujących się w tej problematyce przyczyniły się do rozwoju curriculumów edukacyjnych w zakresie pracy socjalnej, doradztwa czy też bardziej generalnie – zawodowego pomagania.

Łódzkie programy kształcenia opracowywano, kierując się ideą **dydaktyki osadzonej empirycznie** (Golczyńska-Grondas, Grotowska-Leder, 2016) i podejmując próby odpowiedzi na potrzeby zarówno instytucji pomocowych, jak i ich beneficjentów. Początkowo dydaktykę tę rozwijano poprzez uczestnictwo w programach przedakcesyjnych. W latach 1995–1998 był to przede wszystkim program TEMPUS, mający na celu modernizację szkolnictwa wyższego. Projekt „Public Administration Workers in The State Welfare System” (1995–1998) kierowany był przez Wielisławę Warzywodę-Kruszyńską i realizowany przy współpracy Uniwersytetu Sunderland w Wielkiej Brytanii, Uniwersytetu Lund w Szwecji, Uniwersytetu w Wuppertalu i Fachhochschule w Bielefeld w Niemczech. Członkinie i członkowie zespołu w ramach przygotowywania programów kształcenia pracowników socjalnych odbywali staże i wyjeżdżali na stypendia do Szwecji wraz z dyrektorami Wojewódzkich Zespołów Pomocy Społecznej w Łodzi, Skierniewicach, Sieradzu i Piotrkowie Trybunalskim oraz dyrekcją Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi. Brali udział w warsztatach i zajęciach tematycznych, w których wykładowcami byli dydaktycy akademicki ze wspomnianych uniwersytetów i w *study visits* w ośrodkach akademickich i instytucjach pomocowych w tych krajach. Końcowym „produktem” tych prac był **Model Zintegrowanego Systemu Kształcenia Pracowników Służb Społecznych**. Zaprojektowany został przez członkinie i członków

zespołu z uwzględnieniem wyników pierwszych i kolejnych badań. W pełnej swojej modelowej wersji obejmował specjalności i specjalizacje z zakresu pracy socjalnej w ramach 5-letnich socjologicznych studiów magisterskich, następnie, po wprowadzeniu systemu bolońskiego, studia licencjackie i magisterskie w zakresie pracy socjalnej, studia podyplomowe w zakresie organizacji pomocy społecznej, specjalizacji pierwszego i drugiego stopnia w zawodzie pracownik socjalny oraz tematyczne kursy i szkolenia dla pracowników socjalnych oraz innych osób zatrudnionych w służbach społecznych. Zasadą podstawową była tu drożność kształcenia. Niestety, system ten właściwie nigdy nie zafunkcjonował jako kompletna, działająca synergicznie i i synchronicznie całość. Realnie składał się ze wspomnianych specjalności w ramach studiów jednolitych (pierwszą uruchomiono w roku 1992/1993), stacjonarnych i niestacjonarnych studiów I stopnia (od roku 2008/2009) i stopnia II (od roku 2012/2013), realizowanych w Instytucie Socjologii UŁ, oraz utworzonego w 1996 r. Ośrodka Kształcenia Służb Społecznych UŁ. Jeszcze przed powstaniem tego ośrodka już w 1994 r. zorganizowano Studium Podyplomowe Pomocy Społecznej dla pracowników socjalnych, którzy nie posiadali wykształcenia kierunkowego, następnie realizowano kolejne edycje Podyplomowego Studium Organizacji Pomocy Społecznej dla kadry zarządczej. Ze specjalizacji w zawodzie pracownik socjalny udało się zorganizować tylko jeden kurs I stopnia, natomiast szeroka była oferta kursów uzupełniających i szkoleń zlecanych przez RCPS. W ciągu tylko jednej dekady, w latach 2000–2010, z oferty tej skorzystało ponad 3000 osób pracujących w gminnych i miejskich instytucjach pomocy społecznej⁴.

Problemy z pełnym wdrożeniem opracowanego modelu kształcenia były częściowo warunkowane czynnikami zewnętrznymi: brakiem studiów o kierunku praca socjalna w polskim systemie szkolnictwa wyższego do 2008 r., barierami organizacyjnymi związanymi z organizacją licencjonowanych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej specjalizacji w zawodzie pracownik socjalny, a także specyfiką funkcjonowania uczelni wyższych. Władze tych placówek nie widziały potrzeby etatowego zatrudniania praktyków, dość powszechne było przekonanie, że nauczyciel akademicki powinien być zdolny do kompetentnego przygotowania przydzielonych mu zajęć akademickich bez względu na ich specyfikę. Zatrudnienie na umowy zlecenia blokowały niedobory ekonomiczne czy też sposób decydowania o wydatkowaniu ograniczonych środków uczelni. Uniwersyteckie kształcenie praktyków pracy socjalnej ogranicza także dzisiaj

4 Tematyka szkoleń obejmowała zagadnienia prawne w działalności instytucji pomocowych, zagadnienia dotyczące poszczególnych problemów społecznych, dziedziczenia nierówności społecznych, rolę pomocy społecznej, świadczeń rodzinnych i usług społecznych w przeciwdziałaniu biedzie i wykluczeniu, także w perspektywie Unii Europejskiej i rozwiązań stosowanych w krajach partnerskich, kwestie integracji pomocy środowiskowej i stacjonarnej na poziomie lokalnym, kwestie tworzenia partnerstw, aktywizacji społeczności lokalnych na wsi, zagadnienia związane z metodami pracy socjalnej, np. interwencją kryzysową, kontraktami socjalnymi, pracą z dziećmi i młodzieżą w placówkach stacjonarnych.

istotnie postępująca formalizacja i biurokratyzacja procesu kształcenia, niedoinwestowanie szkolnictwa wyższego, nadmierna niekiedy sztywność ram instytucjonalnych, w jakich realizowana jest dydaktyka pozornie autonomicznych uczelni wyższych. Obowiązujące do roku 2012/2013 kwalifikacje absolwentów kierunków studiów oraz ramowe treści i efekty kształcenia określały standardy kształcenia; minima programowe zastąpiły zapisy Krajowych/Polskich Ram Kwalifikacji i wydaje się, że w perspektywie jakości kształcenia nie była to najlepsza zmiana. Od ponad dekady obserwujemy tendencję do ograniczania kosztów kształcenia poprzez zmniejszanie liczby godzin dydaktycznych w siatkach kierunków studiów wyższych⁵ w Polsce (m.in. Dziedziczak-Foltyn, 2017), co wymusza na uczelniach ograniczenie treści kształcenia, sprzeczne z propagowanymi powszechnie hasłowo ideami jakości kształcenia. Utrwalony sposób organizacji zajęć w układzie szkolnym (przedmioty realizowane w ciągu połowy lub całości semestru w wymiarze 1–2 godzin lekcyjnych) utrudnia kształcenie blokowe, wkomponowywanie praktyk do planu czy też dłuższe wyjazdy warsztatowe. Nerozwiązywalne – głównie z przyczyn ekonomicznych – dylematy dydaktyczne związane są z systemem bolońskim i dostosowywaniem treści kształcenia na II stopniu do kompetencji i wiedzy studentów studiów licencjackich. Wspomnijmy w tym miejscu, że obecnym studentom pracy socjalnej oferujemy w Łodzi standardowe formy zajęć uniwersyteckich. Choć programy tych studiów są nowoczesne, na bieżąco uaktualniane, to adepci tego kierunku nie mają możliwości takich, jakie mieli studenci specjalizacji w zakresie pracy socjalnej w latach 90. i w pierwszej dekadzie XXI w. oraz pierwsze roczniki studiów licencjackich. Ówcześni studenci brali udział w tygodniowych, wyjazdowych treningach interpersonalnych i tematycznych; semestr letni II roku podzielony był na część wykładowo-ćwiczeniową i praktyczną, a warsztaty superwizyjne powiązано czasowo z praktykami realizowanymi we wrześniu.

Niewątpliwie łódzkie studia w zakresie pracy socjalnej charakteryzują się interdyscyplinarnością, kształtują holistyczne, wieloaspektowe podejście do problemów społecznych, wpajają standardy rozwoju zawodowego, przygotowując studentów nie tylko do pracy w publicznym sektorze pomocy społecznej, ale także w organizacjach pozarządowych czy też instytucjach polityki społecznej (patrz: Golczyńska-Grondas, Grotowska-Leder, 2016). Przyszłych adeptów zawodowego pomagania przygotowuje się także do realizowania własnych diagnostycznych projektów badawczych z wykorzystaniem m.in. elementów metodologii

5 Po części zmniejszenie liczby godzin stanowiło efekt odejścia od ministerialnych standardów kształcenia i konieczność dostosowania tej liczby do wymogów uczelnianych lub/i wydziałowych. W wyniku tego posunięcia studentom stacjonarnych studiów licencjackich zaoferowano program skrócony o 400 godzin (z 2200 do 1800). W 2019 r. liczba godzin na kierunku praca socjalna zmniejszyła się w przypadku studiów magisterskich o kolejne 30 godzin z 795 godzin do 765 i 486 godzin. Studia I stopnia realizowane są w UŁ w wymiarze 1800 godzin dydaktycznych w przypadku studiów stacjonarnych i 1000 godzin w ramach studiów niestacjonarnych, z kolei studia II stopnia odpowiednio 784 godziny (studia stacjonarne) i 504 godziny (studia niestacjonarne).

stworzonej w ramach łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem. Ten korpus wiedzy i umiejętności staje się zatem częścią tradycji Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Warto podkreślić, że w najpełniejszy i najbardziej kompleksowy i koherentny sposób wyniki łódzkich badań wykorzystano w dwóch „produktach” dydaktycznych projektu badawczo-aplikacyjnego WZLOT – **kursie interdyscyplinarnym pt. „Zintegrowane działania w enklawach biedy”** oraz **specjalizacji II stopnia w zawodzie pracownika socjalnego „Praca socjalna w środowiskach utrwalonej biedy i wykluczenia społecznego”**. Obie te formy kształcenia przygotowywać miały pracownicy służb do pracy w zubożałych sąsiedztwach zgodnie z założeniami opracowanego w ramach projektu WZLOT Lokalnego Systemu Integracji Społecznej opisanego w rozdziale poprzednim. Odnoszono się tu do ustaleń wspomnianego projektu, z których wynikało, że działania podejmowane przez dekadę wobec mieszkańców zidentyfikowanych w 1997 r. zubożałych sąsiedztw nie przyniosły pożądanych efektów. Badacze stwierdzili, że w rodzinach narratorów, którzy wówczas udzielali wywiadów biograficznych, procesy ubożenia i marginalizacji pogłębiły się; ponadto zwłaszcza najmłodsze pokolenie dorastające w enklawach było w poważnym stopniu zagrożone transmisją biedy i problemów społecznych. Interesujące wdawało się ustalenie, że dane dotyczące pomocy udzielanej przez MOPS i współpracujące z nim podmioty pomocy były sprzeczne z obrazem sytuacji, jaki ujawniły pogłębione badania jakościowe. Przyjęto zatem hipotezę, że rodziny i osoby najbardziej narażone na wykluczenie albo ze względu na swoją specyfikę umykają uwadze pracowników służb społecznych, albo poddawane są standardowym procedurom bez uwzględnienia tej specyfiki, w tym źródeł problemów (Projekt kursu interdyscyplinarnego, materiały projektu WZLOT, 2010), wymagających właśnie skoordynowanych, zintegrowanych programowo oddziaływań interdyscyplinarnych. Projekt tego kursu przewidywał 330 godzin szkoleń – wykładów i warsztatów – dla pracowników instytucji i organizacji działających w głęboko spauperyzowanych sąsiedztwach i społecznościach lokalnych: pracowników socjalnych, pracowników placówek wsparcia dziennego i placówek stacjonarnych, asystentów rodzinnych, nauczycieli i pedagogów z lokalnych szkół, kuratorów sądowych, pielęgniarek środowiskowych, osób zatrudnionych i działających w stałych wolontariatach w organizacjach pozarządowych (także wyznaniowych). Uczestnicy kursu mieli być rekrutowani w taki sposób, by wspierać tworzenie zespołów interdyscyplinarnych w konkretnych środowiskach lokalnych – zajęcia zaplanowano, uwzględniając ich wymiar integracyjny. W trzech blokach: akademickim, projektowym i praktycznym zaplanowano warsztaty, ćwiczenia i wykłady, w efekcie których uczestnicy mieli uzyskać wiedzę na temat specyfiki procesów mezzo- i mikrostrukturalnych w zubożałych sąsiedztwach: procesów pauperyzacyjnych, przede wszystkim mechanizmów powstawania i funkcjonowania zubożałych zbiorowości, funkcjonowania grup ryzyka, czynników wykluczenia społecznego oraz psychologicznych mechanizmów powstawania deficytów i zaburzeń indywidualnych, funkcjonowania

systemów rodzinnych⁶. Program szkoleniowy zaplanowano, zwracając uwagę na rozwój umiejętności umożliwiających kompleksowe diagnozowanie potrzeb społecznych w enklawach biedy, programowanie, planowanie i prowadzenie pracy w środowisku lokalnym oraz prowadzenie ewaluacji realizowanych działań. Dwa praktyczne bloki zajęć stanowiące dwie trzecie całości kursu miały wyposażać uczestników w umiejętności niezbędne w wychowaniu korekcyjnym dzieci i nastolatków, umiejętności pracy psychosocjalnej z rodziną, tworzenia i prowadzenia grup wsparcia, umiejętności pracy ze społecznością lokalną, umiejętności pracy zespołowej. Szczególnie istotne były tu umiejętności interpersonalne – nawiązywania i kształtowania relacji opartej na zaufaniu, poczuciu bezpieczeństwa, partnerstwie. W bloku projektowym uczestnicy przyswajać mieli z kolei wiedzę i umiejętności niezbędne do opracowywania i realizacji projektów socjalnych w zubożałych sąsiedztwach.

Specjalizacja II stopnia zaproponowana Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej obejmowała 240 godzin dydaktycznych. W tym przypadku konieczne było dostosowanie programu zajęć do wymogów ministerialnych, zgodnie z którymi wykłady stanowić miały co najmniej 50% zajęć zorganizowanych w dwa bloki – przygotowania ogólnego i specjalistycznego. W zakresie „twardej wiedzy” proponowano tu problematykę bardzo zbliżoną do tej proponowanej dla kursu interdyscyplinarnego; wątki odmienne dotyczyły systemów pomocy społecznej w aspekcie prawnym i organizacyjnym w państwach UE oraz instytucji i sieci wsparcia społecznego w Polsce. Ponadto wyodrębniono zajęcia poświęcone: metodom pracy socjalnej w zubożałych sąsiedztwach, III sektorowi, przeciwdziałaniu wypaleniu zawodowemu, superwizji, planowaniu rozwoju osobistego. Innym istotnym elementem obu curriculumów był **przekaz określonych wartości i rozwój postaw zawodowych**. Zakładano, że tylko osoby kompetentne w zakresie wiedzy i umiejętności, a jednocześnie zdolne do tworzenia partnerstwa zarówno z podopiecznymi, jak i z innymi profesjonalistami, będą miały szanse uzyskania **naturalnego autorytetu** w środowisku, a co za tym idzie – realne szanse wywoływania zmian w życiu defaworyzowanych jednostek i grup. Wysokie wymagania postawiono wobec zespołu szkolącego. W jego skład mieli wchodzić naukowcy specjalizujący się w badaniach i analizach biedy oraz wykluczenia społecznego zarówno z Łodzi, jak i z innych ośrodków akademickich, specjaliści od pozyskiwania środków unijnych, osoby doświadczone w realizacji projektów socjalnych i praktycy z kompetencjami trenerskim, absolwenci kursów afiliowanych przy stowarzyszeniach zawodowych, takich jak Polskie Towarzystwo Psychologiczne, z bogatym doświadczeniem w zakresie różnych form pracy z osobami wykluczonymi i zagrożonymi wykluczeniem społecznym.

6 W zakresie wiedzy kurs obejmował zajęcia z socjologii ubóstwa, socjologii problemów społecznych, wykluczenia społecznego, społeczności lokalnych, patogenezy osobowości, socjologii i psychologii systemu rodzinnego, problematyki genezy i terapii uzależnień, gerontologii, prawa, ekonomii społecznej.

Zaprojektowany kurs zrealizowano jedynie raz dzięki współpracy z łódzkim MOPS-em w okrojonej wersji godzinowej w listopadzie i grudniu 2011 r. w bardzo skondensowanej formie. Mimo tego, że zajęcia w związku ze sposobem finansowania MOPS-u musiały odbyć się w postaci długich bloków godzinowych w ciągu stosunkowo krótkiego czasu, uczestnicy kursu – pracownicy socjalni, strażnicy miejscy, kuratorzy sądowi – wysoko ocenili zarówno zawartość merytoryczną zajęć, jak i sposób ich prowadzenia. Nie udało się natomiast wdrożyć projektu specjalizacji II stopnia w zawodzie pracownika socjalnego. Mimo znacznej wartości merytorycznej i pozytywnych ocen recenzentów projekt ten nigdy nie został zrealizowany. Potencjalni słuchacze stanowić mieli w tym przypadku ważny element lokalnego systemu integracji społecznej, a w przypadku braku systemowych rozwiązań uczestnictwo w zajęciach miało przyczynić się do znacznego rozwoju kompetencji realizatorów codziennej pracy socjalnej w środowiskach głębokiej, utrwalonej biedy. W 2011 r. zespół przystąpił wprawdzie do przetargu na prowadzenie specjalizacji organizowanego przez Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich, jednak wycofał ofertę, ponieważ instytucja ta zmieniła w ostatniej chwili warunki przetargu, m.in. żądając przeniesienia na nią całości praw autorskich.

Nietrudno zauważyć, że celem w obu curriculach było wspieranie służb w procesie tworzenia profesjonalnego środowiska zawodowego działającego w zubożalnych sąsiedztwach, zespołów nakierowanych na opracowywanie i realizację zintegrowanych programów działań, a w konsekwencji – na wywołanie zmiany społecznej poprzez przerwanie lub przynajmniej ograniczenie międzygeneracyjnej transmisji biedy w wymiarze lokalnym. Rozwój wiedzy i kompetencji służb był więc także traktowany jako środek wiodący do tego celu. Autorki ogólnych ram programowych, Agnieszka Golczyńska-Grondas i Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, były świadome, że uczestnictwo w szkoleniach powinno stanowić zaledwie element w rozwoju zawodowym pracowników służb społecznych. W toku dalszej pracy powinni mieć oni systemowo zapewnione superwizje, staże i dalsze szkolenia tematyczne wysokiej jakości. Jednocześnie podkreślano, że zmiana sytuacji w zubożalnych sąsiedztwach wymaga przede wszystkim zmian na poziomie metasytemowym: odejścia od silosowości na rzecz interdyscyplinarności, rozwoju innej filozofii działania służb i organizacji pozarządowych, rozwoju działań profilaktycznych zgodnie z ideą inwestowania w kapitał ludzki – zmniejszenia obciążeń liczbą środowisk, rozbudowywania asystentury rodzinnej i *last but not least* inwestowania w dzieci (Projekt kursu interdyscyplinarnego WZLOT, 2010; Projekt specjalizacji; Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas, 2010).

Członkowie łódzkiego zespołu badań nad ubóstwem wchodzili w skład **gremiów decydujących o kształceniu pracowników socjalnych na szczeblu centralnym oraz organów odpowiedzialnych za przygotowywanie podręczników z zakresu pracy socjalnej**. W latach 1997–2012 Wielisława Warzywoda-Kruszyńska była członkinią, a następnie przewodniczącą Centralnej Komisji Egzaminacyjnej ds.

specjalizacji w zawodzie pracownik socjalny funkcjonującej w strukturach Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Warto wspomnieć, że członkowie zespołu – Jolanta Grotowska-Leder i Jerzy Krzyszkowski – brali udział w pracach Rady Redakcyjnej serii Nowa Praca Socjalna wydawanej przez Centrum Zasobów Ludzkich w 2014 r. Agnieszka Golczyńska-Grondas wraz z Małgorzatą Potoczną pełniły rolę recenzentek części podręczników, a Iwona Kudlińska wraz z Andrzejem Kacprzakiem (2014) opracowali jedną z pozycji serii. Instytut Socjologii UŁ jest też członkiem Polskiego Stowarzyszenia Szkół Pracy Socjalnej. We władzach tej organizacji w kolejnych kadencjach znaleźli się Jerzy Krzyszkowski i Jolanta Grotowska-Leder. Mimo problemów z wdrożeniem modelu Zintegrowanego Systemu Kształcenia i jego poszczególnych elementów stwierdzić można, że łódzki zespół miał znaczący wpływ na rozwój edukacji w zakresie pracy socjalnej w Polsce na różnych jej poziomach. Widoczne jest to chociażby w słownictwie używanym w tym obszarze – część nazw przedmiotów oryginalnie wprowadzonych do programów studiów i szkoleń w Instytucie Socjologii UŁ do tej pory wykorzystuje się w innych centrach i ośrodkach edukacyjnych.

Warto w tym miejscu wspomnieć o jeszcze jednym curriculum edukacyjnym mieszczącym się nieco obok głównego nurtu zainteresowań zespołu. Zatytułowane jest **„Biographical Counselling in Rehabilitative Vocational Training. Further Education Curriculum”** i powstało w wyniku prac międzynarodowego zespołu projektu INVITE. Służyć miało wprowadzeniu metody biograficznej do doradztwa zawodowego i pracy socjalnej, w szczególności z osobami, które z przyczyn zdrowotnych, np. nabytej niepełnosprawności, musiały zmienić swoje funkcjonowanie na rynku pracy. Stanowiło także modułowy materiał, który można było wykorzystać w kształceniu studentów i słuchaczy różnego rodzaju kursów zawodowych. Pełna wersja curriculum w języku angielskim opublikowana została na płycie CD w „European Studies on Inequalities and Social Cohesion” (nr 1/2/2008 i 3/4/2008) oraz w języku niemieckim na nieistniejącej już stronie internetowej projektu. Polska, nieco okrojona wersja ukazała się w opracowaniu *Metoda biograficzna w doradztwie zawodowym i pracy socjalnej* (Golczyńska-Grondas, Dunajew-Tarnowska, 2006). Także i tu możliwości wdrożenia programu okazały się bardzo ograniczone, przede wszystkim z uwagi na specyfikę funkcjonowania polskiego systemu pomocy społecznej opartego na rutynowych procedurach i braku możliwości wprowadzenia bardzo wartościowego, lecz czasochłonnego narzędzia diagnostycznego umożliwiającego pogłębioną pracę psychosocjalną. Niemniej w 2005 r. zorganizowano warsztaty dla doradców zawodowych, a w 2006 r. odbyła się tygodniowa szkoła letnia w postaci warsztatów i wykładów poświęconych analizie wywiadów biograficznych oraz pracy doradczej. Prowadzili je pracownice i pracownicy naukowcy z Instytutu Socjologii, doradczynie zawodowe i psycholożki z Centrum Pomocy Niematerialnej przy łódzkim MOPS w Łodzi oraz Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej dla Młodzieży – osoby te stanowiły polski, interdyscyplinarny zespół wspomnianego projektu. Podobne zajęcia, choć w bardziej okrojonym czasie, zrealizowano

w Zduńskiej Woli dla pracowników socjalnych oraz kadry Ochotniczych Hufców Pracy oraz w Łodzi w ramach kursu dla profesjonalnych doradców zawodowych. Elementy curriculum wykorzystywane są do dzisiaj w ramach studiów magisterskich i licencjackich w zakresie pracy socjalnej i socjologii realizowanych w Uniwersytecie Łódzkim.

Działania popularyzatorskie

Badaniami łódzkimi zainteresowały się media, początkowo lokalne, a następnie ogólnokrajowe. Również członkinie i członkowie zespołu chcieli, by jak najszerzej rozpowszechnić wyniki badań, by uświadamiać opinii publicznej nie tylko istotę i skalę zjawiska, ale też przyczyny i mechanizmy ubóstwa, w tym szczególnie uwrażliwiać na kwestię biedy dziecięcej. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska i Jolanta Grotowska-Leder wielokrotnie udzielały wywiadów dziennikarzom dzienników i stacji telewizyjnych i radiowych, przede wszystkim „Gazecie Wyborczej” oraz TVP3 Łódź, w mniejszym zakresie głos publicznie zabierały pozostałe osoby z zespołu⁷. Znaczącym przedsięwzięciem w ramach projektu WZLOT była w 2010 r. organizacja miesięcznej **kampanii społecznej** poświęconej zagrożeniom reprodukcją biedy i wykluczenia społecznego, w tym biedzie w dzieciństwie jako czynniku ryzyka utrwalenia ubóstwa i marginalizacji w życiu dorosłym. Kampanią tą objęto wszystkie miasta, w których realizowano badania (Łódź, Pabianice, Zgierz, Piotrków Trybunalski, Bełchatów, Tomaszów Mazowiecki). W jej ramach w przestrzeniach miast umieszczono łącznie 110 billboardów z hasłami: „Głową muru nie przebije. Bieda to spadek, który zmienia perspektywy. Pomóż zaistnieć w społeczeństwie dzieciom z biednych rodzin” oraz „Odziedziczone po matce. Bieda to spadek, który zmienia perspektywy. Przerwij błędne koło. Pomóż zaistnieć

7 Wybrane wywiady udzielone przez Wielisławę Warzywodę Kruszyńską: *Politycy nic nie wiedzą o biedzie*, „Gazeta Wyborcza”, 20.09.2005; *Biedni, radźcie sobie*, „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2007; *Biedne dzieci do analizy*, „Gazeta Wyborcza”, 27.11.2007; *Smutne zaniedbane dziecięństwo*, „Dziennik Łódzki” 2009, nr 229; *Dwa Światy*, „Nowy Obywatel”, 3.02.2010; *Bieda się pogłębia. Tacy sami a ściana między nami*, „Gazeta Wyborcza”, 8.09.2010; *Za biedni na obiad*, „Gazeta Wyborcza”, 10.08.2011; *W Polsce bieda znów zaczyna pisać*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 23.12.2022.

Wywiady dotyczące ubóstwa i wykluczenia społecznego udzielone przez Jolantę Grotowską-Leder: *Biedne dzieci zostają biednymi dorosłymi*, „Gazeta Wyborcza, Opinie”, 30.11.2011, nr 278.7399; *Pracujących biednych będzie przybywać*, „Gazeta Wyborcza”, 28.12.2011, nr 301.7422; *Łódź nie jest takim zagłębieniem biedy, jak to pokazano na wystawie w Warszawie*, „Dziennik Łódzki”, 28.09.2012, nr 227 (23.231); *Rewitalizacja Łodzi a enklawy ubóstwa*, wywiad Polskie Radio Łódź, 12.2016; *Co dziesiąte polskie dziecko jest niedożywione*, „Dziennik Łódzki”, 12.01.2016, nr 7 (24.143).

w społeczeństwie dzieciom z biednych rodzin”. W Łodzi billboardy te usytuowano w centralnych punktach miasta. W prasie lokalnej zamieszczono graficzne materiały kampanijne⁸ (rys. 12).



Rys. 12. Plakat i billboard kampanii „Głową muru nie przebijesz”

Źródło: Materiały projektu WZŁOT.

Kolejnym elementem tego przedsięwzięcia była kampania internetowa w postaci banneru umieszczonego na ogólnopolskim portalu informacyjnym oraz strony www z wynikami projektu. Przygotowano także plakaty i ulotki, notesy i długopisy. W ramach kończącej projekt konferencji zorganizowano konferencję prasową dla ok. 20 dziennikarzy lokalnych mediów. Do chwili obecnej problematyka biedy powraca do środków masowego przekazu wraz z kolejnymi raportami organizacji pozarządowych⁹ czy też w Międzynarodowym Dniu Walki z Ubóstwem przypadającym na 17 października, a łódzkie badaczki dalej proszone są o komentarze na ten temat.

8 „Tydzień Trybunalski”, „Tomaszowski Informator Tygodniowy”, „Ilustrowany Tygodnik Zgierski”, „Życie Pabianic”.

9 Raport o biedzie 2022. Tam, gdzie zaczyna się bieda, szlachetnapaczka.pl, <https://www.szlachetnapaczka.pl/aktualnosci/bieda-zaczyna-sie-tam-gdzie-szlachetna-paczka-publikuje-raport-o-biedzie-2022/> [dostęp: 12.04.2023]; Raport o biedzie 2023. Na co nas nie stać, szlachetnapaczka.pl, https://www.szlachetnapaczka.pl/raport-o-biedzie/?gad_source=1&gclid=EAlaIqobChMIybHP94C_hAMVpywGAB16GQKfEAAyASABEgLux_D_BwE [dostęp: 12.04.2023]; Raport. Czy szlachetna paczka coś zmienia?, <https://www.szlachetnapaczka.pl/efekt-paczki/> [dostęp: 12.04.2023]; Raport Banku Żywności: Polska bieda. Jedzą byle co. Byłe było tanio, <https://www.eluban.pl/artukul/26102,raport-banku-zywnosci-polska-bieda-jedza-byle-co-bylo-bylo-tanio> [dostęp: 12.04.2023]; Raport Banku Żywności: Niedożywienie i głód w Polsce, <https://bankizywnosci.pl/niedozywienie-i-glod-w-polsce-raport/> [dostęp: 12.04.2023].

Kwestie poruszone w ostatnim rozdziale książki mają kluczowe znaczenie dla przeciwdziałania zjawiskom biedy i wykluczenia społecznego, zwłaszcza w wymiarze regionalnym i lokalnym. Na podstawie wyników badań, obserwacji pola działań pomocowych i kontaktów z praktykami możemy stwierdzić, co być może jest oczywiste, że bez wielopoziomowej i wielowymiarowej współpracy sytuacja osób pozostających na marginesie życia społecznego nie ulegnie znaczącej zmianie. Konieczne są tu zarówno odgórne rozwiązania systemowe, także te legislacyjne, praca nad zniesieniem zarówno barier świadomościowych dzielących poszczególne „silosy” w systemie polityki społecznej, jak i barier dzielących świat nauki i świat praktyki. W Łodzi w tej kwestii odnieśliśmy częściowe tylko sukcesy w postaci choćby utrwalonych sieci kontaktów i uczestnictwa członków i członkiń zespołu w projektach realizowanych przez instytucje pomocowe miejskie i regionalne. Praktykom niezbędna jest ciągle aktualizowana wiedza na temat zjawisk i procesów powiązanych z ubóstwem, co od świata akademii wymaga systematycznych badań. Akademikom potrzebni są z kolei praktycy – nie tylko jako źródło informacji oraz gate-keeperzy umożliwiający realizację badań, ale także jako współautorzy i współrealizatorzy programów dydaktycznych z zakresu pracy socjalnej i kierunków pokrewnych. O ile w szkołach wyższych udaje się łatwo wprowadzać profesjonalistów do gremiów konsultacyjnych, o tyle zdecydowanie trudniej – w związku ze specyfiką zasad zarządzania kadrą akademicką – włączać ich w regularnie prowadzone zajęcia dla studentów. Społeczeństwu potrzebna jest z kolei rzetelna wiedza na temat przyczyn i konsekwencji ubóstwa jako czynnik, który zwiększa szanse na rozwój społecznej solidarności z osobami wykluczonymi. Wydaje się, że przywołana wyżej kampania społeczna łódzkiego ośrodka była w ostatnich latach jedyną kampanią na temat ubóstwa zorganizowaną przez instytucję *stricte* naukową, a na pewno jedyną kampanią lokalną dotyczącą tych problemów.

Zakończenie

W książce przedstawiliśmy w sposób wybiórczy podstawowe ustalenia łódzkiego ośrodka badań nad ubóstwem dotyczące procesów pauperyzacyjnych i utrwalania się ich w przestrzeni wielkiego miasta. Już to subiektywne ujęcie ujawnia wielowymiarowość tego zjawiska, jego analityczne bogactwo, ukazuje możliwości prowadzenia dalszych badań społecznych w ujęciach makro-, mezo- i mikrostrukturalnych, eksplorowania niewykorzystanych dotąd podejść teoretycznych, tworzenia kolejnych modeli i konceptualizacji. Problem biedy powraca jak bumerang, co świadczy raczej o jej immanentnych cechach, pojawia się też raczej niszowo w socjologii, a samo zjawisko łączy się zazwyczaj z wykluczeniem społecznym. Wieloletnia obserwacja tego pola badawczego skłania nas do postawienia tezy, że mimo stabilizacji ekonomicznej ciągle jeszcze w naszym kraju są środowiska dotknięte w dramatyczny wręcz sposób ubóstwem, w przypadku których proste transfery socjalne nie rozwiązują dotykających je problemów. W szczególności trudnej sytuacji znajdują się dzieci z biednych rodzin – zmiana ich położenia wymaga wielowymiarowych, skoordynowanych oddziaływań, przemian w systemach edukacji, ochrony zdrowia, pomocy społecznej. Kroki te należy podejmować jak najwcześniej, przede wszystkim chodzi o rozwiązania o charakterze profilaktycznym, w postaci – co wskazywałyśmy w tekście – programów „szytych na miarę”, zindywidualizowanych form interwencji. Przeciwdziałanie ubóstwu wymaga też rozeznania osób żyjących w bardzo skromnych warunkach, które uniemożliwiają partycypację społeczną jednostek i rodzin nieobjętych ustawową pomocą, ciągle zbyt niską w stosunku do sytuacji i potrzeb. Konieczna jest zmiana świadomości społecznej, edukacji przełamującej stereotypy naznaczające osoby ubogie oraz praca na rzecz spójności społecznej i rozwoju inkluzyjnego społeczeństwa. Podejście do problemów ubóstwa oraz ludzi w kryzysie biedy potraktować można bowiem jako rodzaj krzywego zwierciadła, w którym odbija się nasze podejście do Innego. Jednocześnie sam świat społeczny biedy jest także krzywym lustrem odzwierciedlającym procesy i zjawiska charakterystyczne dla *mainstream society*.

Jeżeli zatem jako środowisko socjologiczne chcemy dobrze zrozumieć biedę, musimy – przeciwstawiając się obecnym w dyskursie potocznym i naukowym stereotypom – uwzględnić wiele zróżnicowanych kwestii, choćby tych, które nie są objęte urzędowymi statystykami, i rozpoznawać takie zbiorowości, „które znajdują się poza orbitą działania instytucji publicznych” (Kozek, 2017b, s. 127).

Musimy sięgać, co oczywiste, zarówno do odmiennych tradycji różnych subdziedzin socjologii, do ustaleń psychologii, jak i do odkryć neuronauki (m.in. Walters, 2013). Jak pisze Wiesława Kozek: „Badania biedy i wykluczenia społecznego mogą przyczyniać się do bardziej realistycznego obrazu problemów socjalnych, mogą wpływać na większe uwrażliwienie mieszkańców na problem biedy i na ukształtowanie ich priorytetów w zakresie wydatków publicznych z budżetów miejskich” (Kozek, 2017b, s. 127).

Tymczasem przełożenie wyników badań na działania praktyczne wydaje się ciągle utrudnione. Bardzo okrojone wdrożenie ustaleń łódzkiego zespołu badań nad ubóstwem zajęło władzom miejskim i instytucjom miejskim dekadę, wykorzystano je szerzej – także właściwie tymczasowo – w projekcie rewitalizacji zdekapitalizowanych obszarów Łodzi już po rozproszeniu zespołu. Obecnie warunki do efektywnej pracy w środowiskach dotkniętych utrwalałym ubóstwem lub/i międzygeneracyjną transmisją biedy tworzyć powinien proces deinstytucjonalizacji. Z założenia ma on się opierać na tworzeniu środowiskowych form usług społecznych wysokiej jakości zaprojektowanych, realizowanych, monitorowanych i ewaluowanych z aktywnym uczestnictwem ich beneficjentów, bez względu na płeć, wiek, miejsce zamieszkania, stan zdrowia i sprawności. Tak skonstruowana i realizowana infrastruktura służyć powinna nie tylko pensjonariuszom instytucji opieki całkowitej, ale także osobom wykluczonym społecznie. Tymczasem realizacja tego procesu jest w Polsce znacznie opóźniona i napotyka na liczne bariery o charakterze politycznym, ekonomicznym, instytucjonalnym, poznawczym, co skutkuje m.in. działaniami pozornymi (Golczyńska-Grondas, Błaszczuk, 2020).

W zakończeniu chcemy bardzo wyraźnie podkreślić, że łódzkie badania biedy i wykluczenia społecznego stanowiły rezultat pracy zespołowej, której waga nie jest doceniana obecnie przez osoby zarządzające polską nauką. W projektach grantowych zazwyczaj oczekuje się znacznych zmian w składach grup realizujących kolejne przedsięwzięcia badawcze. „Łódzka szkoła badań nad ubóstwem i pomocą społeczną” powstała w czasach, kiedy naukowci mistrzowie i mistrzynie cieszyli się znaczną pozycją i autonomią – to oni decydowali, z kim i w jaki sposób będą pracować. Praca zespołowa w nauce, zwłaszcza oparta na naturalnym autorytecie mistrza, wzajemnym zaufaniu i postępującym procesie autonomizacji młodszych adeptów nauki, skutkuje osiągnięciami naukowymi. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska jako kierowniczka zespołu posiadała umiejętność wykorzystywania potencjału swoich najpierw uczennic i uczniów, a później współpracownic i współpracowników, łączenia w zespole osób o różnorodnych kompetencjach, ale także wzorach funkcjonowania i postawach wobec pracy naukowej. Jednocześnie, jak sama wielokrotnie podkreśla do tej pory w swoich wystąpieniach publicznych, niczego nie udałooby się jej dokonać bez udziału stabilnego zespołu, w tym osób zatrudnionych na stanowiskach administracyjnych oraz współpracy badaczek i badaczy uzupełniających skład grupy w kolejnych przedsięwzięciach. W 2010 r. kierowniczka zespołu uhonorowana została nagrodą im. Stefana Nowaka za badania nad ekologią i dynamiką biedy w wielkim mieście. To prestiżowe w gronie

socjologicznym wyróżnienie oraz inne nagrody przyznawane rozprawom i opracowaniom łódzkiego zespołu potwierdzają jakość prowadzonych przezeń analiz.

Oddajemy tę książkę z nadzieją, że zawarte w niej opisy stanowią będą inspirację zarówno dla badaczek i badaczy problemów społecznych, studentek i studentów kierunków społecznych i humanistycznych, jak i dla środowiska praktyków. Dodajmy, że popularyzacji tej problematyki w socjologii służy Konkurs im. Profesor Elżbiety Tarkowskiej. Idea jego powołania zrodziła się w 2016 r. w dyskusji pomiędzy Wielisławą Warzywodą-Kruszyńską, Agnieszką Golczyńską-Grondas i Jolantą Grotowską-Leder. Konkurs organizowany jest przez Polskie Towarzystwo Socjologiczne we współpracy z Ministerstwem Pracy (później Rodziny) i Polityki Społecznej¹ (w tym drugim przypadku w zakresie dziennikarskich materiałów medialnych). Pierwszą laureatką została Paulina Bunio-Mroczek. W 2023 r. zrealizowana została VII edycja tego wydarzenia.

Przypomnijmy na koniec zdanie Andrzeja Ledera przytoczone w rozdziale II, że rzeczywiste rewolty są dalekie od krytycznych teorii (Leder, 2023, s. 33), ale jak dodaje autor: „ludzka odpowiedzialność, również za inne istoty żywe, nie pozwala nam na bierność” (Leder, 2023, s. 33).

1 Od grudnia 2023 r. ponownie Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Postówie

Rola przypadków w kształtowaniu i rozwoju łódzkiego zespołu badań nad biedą i pomocą społeczną

Oczywiście zawsze wiedziałam, że zespół naukowo-dydaktyczny pracujący pod moim kierownictwem najpierw w Katedrze Socjologii Ogólnej (KSO) UŁ, a następnie w Katedrze Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej (KSSiPS) UŁ, wykonał bardzo dobrą robotę, ale dopiero ta książka uświadomiła mi jej rozmach i znaczenie. Pozwoliła także na wydobycie z pamięci zdarzeń, które jako izolowane epizody nie zawsze były oceniane przeze mnie wówczas jako znaczące. Jednakże bez ich zaistnienia, fenomen, jakim stała się „Łódzka Szkoła Badań nad Biedą i Pomocą Społeczną” (ŁSBnBiPS), nie mógłby się zdarzyć.

Oprócz zatem kwalifikacji naukowych członków zespołu, gotowości do współpracy, entuzjazmu i rzetelności, a także dbałości o zapewnienie każdej członkini i członkowi zespołu warunków do rozwoju naukowego ważną rolę odegrał w podejmowanych przeze mnie decyzjach i propozycjach badawczych **przypadek**. Niespodziewane spotkania, inspiracje spoza środowiska naukowego, życzliwe podejście ważnego polityka do zgłaszanej sugestii, a także niespodziewany artykuł w gazecie lokalnej z konferencji kończącej nasz projekt badawczy przyczyniły się do zwiększenia zakresu działalności zespołu i jego wyjścia poza mury akademii. Przypadek odegrał ważną rolę w początkowym okresie budowania koncepcji działalności ŁSBnBiPS (wtedy jeszcze tak nienazywanej) i miał wpływ na to, że inicjatywa badawcza przekształciła się w przedsięwzięcie badawczo-dydaktyczne z elementami praktyki opartej na dowodach, czyli na wynikach badań.

Jak słusznie wskazują Autorki książki, łódzcy socjologowie nie byli jedynymi badaczami problemu biedy w Polsce w okresie transformacji z lat 90. XX w., choć pierwszymi, którzy zrealizowali socjologiczne badania wśród „nowych biednych”. W żadnym innym ośrodku nie zostało zastosowane skutecznie tak rozległe, długotrwałe i kompleksowe przedsięwzięcie, łączące w spójną całość badania naukowe,

uczelniane programy dydaktyczne, doskonalenie zawodowe nauczycieli akademickich ukierunkowane na kształcenie pracowników socjalnych oraz działalność popularyzatorską.

Oczywiście wszystko zaczęło się od tego, że byłam uczennicą prof. Włodzimierza Wesołowskiego i członkinią (w latach 1965–1985) utworzonego przez Niego zespołu tzw. łódzkich badań struktury społecznej. Kiedy Łódź, już w pierwszych latach transformacji jako jedyne duże miasto w Polsce, została doświadczona strukturalnym bezrobociem i narastającą lawinowo pauperyzacją mieszkańców, raczej przeczuwałam, niż zdawałam sobie sprawę z tego, że właśnie wykształca się w strukturze społecznej miasta nowa kategoria społeczna, którą nazwałam wtedy (raczej mało szczęśliwie) „biedotą miejską”¹. Chciałam sprawdzić tę intuicję i... tak się wszystko zaczęło. Nie bez znaczenia pozostawał także fakt, że w latach 1987–1990 byłam inicjatorką i kierownikiem podprogramu² w Centralnym Programie Badań Podstawowych „Polityka społeczna w Polsce”. Uczestnictwo w nim sprawiło, że zarówno mnie, jak i pracowników KSO, którzy uczestniczyli w badaniach tego podprogramu, zagadnienia dotyczące kwestii społecznych nie były całkowicie obce.

Zorganizowane przeze mnie w 1992 r. praktyki studenckie realizujące badania nt. „Bieda w mieście” (uczestniczyła w nich ówczesna studentka, a teraz współautorka tej książki – Małgorzata Potoczna) miały na celu wstępne rozpoznanie problemu. Uzyskana wiedza stanowiła podstawę do opracowania projektu badawczego „**Biedota miejska – nowa warstwa w strukturze społecznej?**”, który uzyskał grant Komitetu Badań Naukowych i był realizowany w latach 1993–1996. Tak wyglądał początek badań naukowych KSO UŁ nad biedą, zrealizowanych wraz z Jolantą Grotowską-Leder (wtedy adiunkt, obecnie profesor nauk społecznych).

I wtedy zdarzył się **przypadek nr 1**. Przeprowadzenie badań wymagało współpracy instytucji pomocy społecznej. Kierowały nimi wtedy absolwentki UŁ – Krystyna Osadowa, socjolożka, dyrektorka Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Łodzi, oraz dr Ewa Kulesza, absolwentka Wydziału Prawa UŁ. Fakt, że skończyłyśmy tę samą uczelnię, a nawet ten sam kierunek studiów, bardzo pomógł w sprawnym zorganizowaniu badań. Jednakże za przypadek nr 1 uznaję to, że dowiedziałam się od nich o palącym problemie terenowych instytucji pomocy społecznej, jakim był brak wykwalifikowanych pracowników socjalnych, oraz o tym, że istnieje niecierpiąca zwłoki konieczność zorganizowania studiów podyplomowych w zakresie organizacji pomocy społecznej dla kierowników terenowych ośrodków pomocy społecznej, którymi ze względu na niedobory kadrowe mogli zostawać absolwenci różnych kierunków studiów, w tym politechnicznych i rolniczych, a także osoby niemające wyższego wykształcenia. Wtedy jednak uznałam, że nie jestem odpowiednią adresatką tej uwagi,

1 Nie znałam wtedy zagranicznych lektur, w których tę kategorię społeczną określano jako „nowi biedni” (w Niemczech) lub „underclass” (w USA).

2 Podprogram „Młodzież jako przedmiot i podmiot polityki społecznej”, realizowany przez Katedrę Socjologii Ogólnej.

ponieważ kształcenie pracowników socjalnych odbywało się wówczas w UŁ na kierunku studiów Pedagogika Społeczna.

Wtedy zdarzył się **przypadek nr 2**, czyli niespodziewane spotkanie z dr. Piotrem Sałustowiczem (obecnie profesor nauk społecznych), wtedy z Fachhochschule Bielefeld, pracującym tam na kierunku Praca Socjalna. Doktor Sałustowicz, będąc gościem Wydziału Nauk o Wychowaniu UŁ, „przy okazji” odwiedził Instytut Socjologii (IS), ponieważ jest on absolwentem socjologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Nie miał żadnego umówionego spotkania w IS; tylko przypadek zrządził, że trafił na mnie. Pod wpływem rozmowy z nim doszłam do wniosku, że pomysł zorganizowania w IS UŁ kształcenia kadr dla instytucji pomocy społecznej należy rozważyć. Dostrzegłam, że wyniki naszych badań mogą mieć nie tylko poznawczy, lecz także aplikacyjny sens, gdyż mogą służyć jako *evidence* w procesie kształcenia pracowników socjalnych.

Oczywiście podjęcie kształcenia dla potrzeb instytucji pomocy społecznej wymagało doksztalcenia się kadry naukowo-dydaktycznej KSO. Za potencjalne źródło finansowania tego przedsięwzięcia uznałam Program Tempus Phare³ Unii Europejskiej. Opracowaliśmy projekt i przystąpiliśmy do konkursu o grant. Projekt „**Public Administration Workers in the State Welfare System**” (1995–1998) otrzymał finansowanie i pod moim kierownictwem realizowany był przy współpracy z Fachhochschule w Bielefeld (Niemcy), Uniwersytetem Sunderland (Wielka Brytania), Uniwersytetem Lund (Szwecja) oraz Uniwersytetem w Wuppertalu (Niemcy). Celem tego projektu było powołanie Ośrodka Kształcenia Pracowników Służb Społecznych na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym UŁ oraz opracowanie Zintegrowanego Programu Kształcenia Pracowników Socjalnych w formule *life-long-learning*. Jerzy Krzyszkowski, wówczas adiunkt (obecnie doktor habilitowany), korzystając w ramach tego projektu dwukrotnie ze stażu w Wielkiej Brytanii, napisał pierwszy w Polsce podręcznik dotyczący organizacji i zarządzania w pomocy społecznej. Agnieszka Golczyńska-Grondas (wtedy magister, obecnie doktor habilitowany) odbyła semestralny staż na Uniwersytecie Lund w Szwecji. Pracownicy KSO oraz kierownicy instytucji pomocy społecznej z regionu łódzkiego brali udział w *study visits* w miastach uniwersyteckich i uczestniczyli w szkoleniach prowadzonych w Polsce przez akademików z partnerskich uniwersytetów. Uczestnictwo w tym projekcie ukierunkowało zainteresowania naukowe Jerzego Krzyszkowskiego na funkcjonowanie instytucji pomocy społecznej, stanowiąc dopełnienie i niejako „drugą stronę” analiz uzyskiwanych w badaniach z ich klientami.

Przypadek nr 3 zdarzył się w 1995 r., kiedy poszukiwałam możliwości finansowania dla kontynuacji badań nad biedą i wykluczeniem społecznym. Chodziło o planowany duży wielozadaniowy projekt, który miał poszerzyć wiedzę uzyskaną wcześniej i nawiązać do światowych ustaleń w tym zakresie. Ewentualny koszt przekraczał jednak środki na badania pozyskiwane w ramach powszechnych

3 Program ten miał na celu ułatwienie przystosowania się uczelni z państw aplikujących o członkostwo w Unii Europejskiej do standardów edukacyjnych w krajach członkowskich.

konkursów KBN. Jednakże Komitet Badań Naukowych miał fundusz na finansowanie projektów badawczych zamawianych przez instytucje administracji rządowej, które chcą uzyskać wiedzę niezbędną do rozwiązania jakiegoś ważnego problemu społecznego. Zdecydowałam więc, że spróbuję zainteresować wojewodę łódzkiego badaną przez nas problematyką i nakłonić go do zgłoszenia do KBN naszego projektu jako „zamawiany”.

Wojewoda łódzki zamówił w KBN nasz projekt **„Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie w Łodzi”**, dzięki czemu otrzymaliśmy środki na jego realizację. Było to o tyle ważne, że składał się z czterech zadań. Podkreślam gotowość wojewody do wzięcia odpowiedzialności za realizację i finansowanie projektu, ponieważ, o ile się orientuję, był to pierwszy projekt badawczy pokrywany z funduszy KBN na zamówienie przedstawiciela administracji rządowej w terenie. Pewne trudności pojawiły się wtedy, kiedy nieoczekiwanie kadencja wojewody została przerwana, a jego następca czynił trudności w akceptacji słuszności wykonanych zadań i ponoszonych wydatków. Dawał wyraz temu, że opublikowanie wyników badań może pogłębić negatywną opinię o Łodzi i że lepiej jest nie prowadzić takich badań. Nie mam pewności, czy zapoznał się z dostarczonym mu raportem końcowym, ale potwierdził jego odbiór, co KBN uznał za akceptację.

Wtedy zdarzył się **przypadek nr 4**, czyli publikacja prasowa z konferencji końcowej projektu. Małgorzata Kozerańska zreferowała na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” wyniki naszych badań ze szczególnym podkreśleniem istnienia „enklaw biedy” w śródmiejskiej przestrzeni miasta. Spełnił się więc „czarny sen” nowego wojewody, a uzyskana przez nas wiedza została upowszechniona. Działalność prasy towarzyszyła nam także w następnych latach, kiedy to upubliczniano wyniki kolejnych badań i zapraszano mnie i inne osoby z zespołu do komentowania wydarzeń społecznych związanych z problemami społecznymi i polityką społeczną.

Jeśli za **przypadek nr 5** uznać reformę terytorialną z 1999 r., to w istocie przyczyniła się ona do opracowania i przeprowadzenia badań pt. **„Samorządy lokalne wobec problemów biedy i pomocy społecznej”** (2000–2003). Ważnym celem tego projektu było ustalenie opinii polityków lokalnych i administratorów na temat przyczyn biedy i jej zapobiegania. Wiedza ta była bardzo istotna, ponieważ reformie terytorialnej z 1999 r. towarzyszyło przeniesienie odpowiedzialności za realizację polityki społecznej i pomoc społeczną na szczeble lokalne: gminne, powiatowe, miejskie. Likwidacji uległy Wojewódzkie Zespoły Pomocy Społecznej. Lokalni przedstawiciele władzy uzyskali uprawnienia decyzyjne w sprawie obsady kierownictw instytucji pomocy społecznej oraz zatrudnienia pracowników w tych instytucjach. Projekt ten był bardzo ważny także z tego względu, że dostarczył wiedzy o nierównomiernym rozmieszczeniu ludności wspomaganej przez pomoc społeczną na terenie województwa łódzkiego, a także potwierdził tezę o juvenilizacji i gettyzacji biedy dzieci. Analizie zostały poddane również powiatowe strategie rozwiązywania problemów społecznych.

Członkinie i członkowie zespołu uzyskiwali w pierwszych latach nowego wieku stopnie naukowe na podstawie badań przeprowadzonych w latach 90.: Agnieszka Golczyńska-Grondas i Małgorzata Potoczna stopień naukowy doktora, a Jolanta Grotowska-Leder i Jerzy Krzyszkowski stopień naukowy doktora habilitowanego.

Od początku XXI w. już nie tyle przypadek, traf, szczęśliwe zrządzenie losu, co „renta” od wypracowanej marki zespołu umożliwiła dalsze prowadzenie badań, które przez Autorki książki nie zostały bezpośrednio zaliczone do dorobku łódzkiego zespołu badań nad biedą, ale w moim przekonaniu zasługują na taką kwalifikację lub, jak w przypadku projektu IPROSEC, na wzmiankę ze względu na to, że udział w tym projekcie wprowadził nasz zespół do **Europejskiej Przestrzeni Badawczej**.

Stało się tak, ponieważ wyniki naszych badań, prezentowane już w latach 90. na międzynarodowych konferencjach, wzbudziły swoim rozmachem i rezultatami zainteresowanie gremiów naukowych. W 2000 r. zostałam zaproszona do uczestnictwa wraz z zespołem w projekcie badawczym IPROSEC – „**Improving Policy Responses and Outcomes to Socio-Economic Challenges: changing family structures, policy and practice**” (2000–2003) finansowanym przez 5 Program Ramowy Unii Europejskiej, koordynowanym przez Lindę Hantrais na Uniwersytecie Loughborough w Wielkiej Brytanii. Projekt ten poświęcony był rozpoznaniu funkcjonowania polityk wspierających rodzinę w 11 państwach Europy. Nie pozostawał zatem w bezpośrednim związku z naszymi badaniami biedy i wykluczenia społecznego, ale nauczył nas uczestnictwa w dużych międzynarodowych zespołach badawczych. Od 2004 r. uniwersytety z państw, które zostały nowymi członkami UE, mogły ubiegać się o koordynację projektów finansowanych przez wspólnotę, a ich pracownicy mogli kierować międzynarodowym konsorcjum – doświadczenie to było bezcenne. Na tę okoliczność zwróciła mi uwagę opiekunka naukowa projektu IPROSEC, z którą kilkakrotnie rozmawiałam o wynikach naszych badań dotyczących biedy wśród dzieci. To ona zachęciła mnie do podjęcia próby ukonstytuowania konsorcjum z uniwersytetów ulokowanych w państwach „starej” i „nowej” Unii do opracowania projektu dotyczącego międzygeneracyjnej transmisji nierówności społecznych, ponieważ 6 Program Ramowy UE był poświęcony temu zagadnieniu. Nie miałam wątpliwości co do tego, że ja osobiście i pracownicy Katedry jesteśmy wystarczająco kompetentni, żeby opracować taki projekt, a następnie nim kierować w sensie merytorycznym i administracyjnym. Projekt **PROFIT – „Policy Responses Overcoming Factors in the Intergenerational Transmission of Inequalities** (2004–2007) – uzyskał finansowanie w 6 Programie Ramowym i był realizowany w Bułgarii, Litwie, Estonii, Polsce oraz w Niemczech, we Włoszech, w Wielkiej Brytanii i Finlandii.

Uznaję tę okoliczność za **przypadek nr 6**, czyli fakt, że uzyskałam odpowiednią informację w odpowiednim czasie, gdy gotowa byłam podjąć ryzyko kierowania dużym międzynarodowym konsorcjum i namówić koleżanki oraz kolegów z Katedry do opracowania projektu. Badana problematyka, choć nie dotyczy Łodzi i bezpośrednio międzypokoleniowej transmisji ubóstwa, uzupełnia analizowane

wcześniej przez nas zagadnienia, koncentrując uwagę na transmisji nierówności społecznych przez generację młodych dorosłych, czyli tych, których dzieciństwo i adolescencja przypadały wtedy, gdy ich rodzice masowo „byli na bezrobociu”.

Projekt ten jest znaczący także z pozamerytorycznego punktu widzenia. Mając na względzie rozwój kariery naukowej, także doktorów habilitowanych uczestniczących w PROFICIE, zaproponowałam im promotorstwo prac doktorskich asystentów pracujących w projekcie. I tak się stało. Magdalena Rek-Woźniak uzyskała stopień naukowy doktora pod kierownictwem Jolanty Grotowskiej-Leder (będącej członkinią konsorcjum), a Wojciech Woźniak – pod kierownictwem Ewy Rokickiej, która w projekcie pełniła funkcję zastępcy koordynatora. Dla Tomasza Drabowicza uczestnictwo w PROFICIE stanowiło dobry punkt wyjścia do aplikowania na studia doktoranckie na Uniwersytecie Europejskim we Florencji, gdzie uzyskał stopień naukowy doktora. Obecnie obydwaj mężczyźni są doktorami habilitowanymi.

Przypadek nr 7 to istnienie w Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki Europejskiego Funduszu Spójności Unii Europejskiej Działania 7.2.1. Aktywizacja zawodowa i społeczna osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Dla naszego zespołu oznaczało to szansę na sfinansowanie po dziesięciu latach od badania „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych” wielozadaniowego przedsięwzięcia, pozwalającego połączyć cele badawcze i dydaktyczne w jedno, uzupełniając je kampanią informacyjno-popularyzatorską. Na podstawie konkursu dostaliśmy grant na realizację projektu **WZLOT – „Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy w miastach województwa łódzkiego”**⁴ (2008–2010). Projekt ten łączył badania w grupach najbardziej zagrożonych transmisją biedy i wykluczenia społecznego z opracowaniem programów szkoleniowych i dydaktycznych dla kadr instytucji społecznych pracujących z osobami i rodzinami z enklaw biedy. Chcieliśmy ustalić zagrożenia społeczne, jakim podlegają grupy ludności szczególnie wrażliwe (dzieci, dzieci z niepełnosprawnościami, nastoletni rodzice), zamieszkujące „enklawy biedy”, oraz sprawdzić, co działo się z badanymi przez nas rodzinami z łódzkich enklaw biedy. Jego celem dydaktycznym było zaś opracowanie programu specjalizacji II stopnia dla pracowników socjalnych „Praca socjalna w środowiskach utrwalonej biedy i wykluczenia społecznego” oraz interdyscyplinarnego kursu „Służby społeczne w środowiskach utrwalonej biedy i wykluczenia społecznego”.

Badania przeprowadzone w tym projekcie stanowiły podstawę rozpraw doktorskich Pauliny Bunio-Mroczek, Bogdana Jankowskiego i Marty Petelewicz (pod kierownictwem naukowym Ewy Rokickiej).

Projekt ten zakończył fazę dużych przedsięwzięć naukowo-dydaktycznych pod moim kierownictwem. Jednakże trzeba przywołać jeszcze dwa projekty uzupełniające wiedzę o zagrożeniach i przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu dzieci i młodych dorosłych. Pierwszy z nich, w który zaangażowane były Grażyna Mikołajczyk-Lerman i Joanna Sztobryn-Giercuskiewicz, pt. „Problemy osób niepełnosprawnych w mieście: 1. Uczeń i student niepełnosprawny w systemie edukacji;

4 Bełchatów, Łódź, Pabianice, Piotrków Trybunalski, Radomsko, Tomaszów Mazowiecki i Zgierz.

2. Formy i efektywność pomocy społecznej świadczonej osobom niepełnosprawnym lub ich opiekunom” (2009–2010), finansowany był z grantu Prezydenta Miasta Łodzi. Miał na celu poszerzenie wiedzy dotyczącej warunków życia łódzkich dzieci z niepełnosprawnością i ich rodzin oraz młodych dorosłych – studentów. Problematyka ta stanowiła podstawę rozprawy habilitacyjnej Grażyny Mikołajczyk-Lerman i rozprawy doktorskiej Joanny Sztobryn-Gieruszkiewicz, „dopinając” niejako naukowe rozpoznawanie zagrożeń biedą i depryzacją społeczną wśród mieszkańców Łodzi. W drugim międzynarodowym projekcie „Speak up! Giving a voice to Europe’s most vulnerable children” (2010–2012), koordynowanym przez fundację Eurochild z Brukseli i sfinansowanym w ramach programu Fundamental Rights and Citizenship Komisji Europejskiej, wraz z Grażyną Mikołajczyk-Lerman przeprowadziłyśmy w Łodzi cykl spotkań z dziećmi mieszkającymi w jednej ze śródmiejskich enklaw dziecięcej biedy. Celem tego międzynarodowego projektu było upowszechnienie praw dziecka wśród dzieci w wieku 12–15 lat doświadczających różnych deprywacji, np. w Szwecji wśród dzieci niedoświadczających.

Podsumowując ponad dwudziestoletnią działalność zespołu, warto przypomnieć, w czym wyrażała się jej specyfika w porównaniu do przedsięwzięć innych badaczy. Cechy dystynktywne naszego podejścia to:

1. Koncentracja na społeczności lokalnej, w ramach której studiowana była „geografia biedy”, czyli poszukiwanie skupisk ludności biednej określonych jako „enklawy biedy”.
2. Holistyczne podejście przez uwzględnianie różnych kategorii interesariuszy „uwikłanych” w biedę i proces jej łagodzenia/przeciwdziałania (polityków, reprezentantów administracji socjalnej, pracowników służb społecznych i świadczeniobiorców pomocy społecznej).
3. Działanie jak „konstrukcja w procesie”, czyli włączanie nowych zagadnień, wyłonionych w badaniach poprzedzających.
4. Stosowanie zróżnicowanych technik i metod badawczych, mające na celu lepsze zrozumienie zjawiska przez triangulację danych.
5. Dynamiczne podejście przez analizowanie biedy w cyklu życia jednostki oraz w ujęciu dynastycznym – międzypokoleniowym.
6. Łączenie działalności badawczej z opracowaniem programów edukacyjnych i szkoleniowych dla pracowników socjalnych.
7. Przyciąganie sojuszników zwiększających koncentrację uwagi polityków, administratorów i zwykłych obywateli na badanych przez nas kwestiach. Chodzi o artykuły młodych dziennikarzy (Agnieszki Urazińskiej, Joanny Blewąskiej, Marcina Markowskiego i innych z „Gazety Wyborczej” oraz Pawła Patory z „Dziennika Łódzkiego”). Tytuł artykułu *Polski ksiądz jak fiński rząd* relacjonujący wyniki projektu PROFIT w Polsce został upowszechniony w raportach naszych zagranicznych partnerów. Z kolei na Akademii Sztuk Pięknych prof. Jacek Ojrzanowski i dr Przemysław Tomaszewski prowadzili seminarium, na którym studenci wykonywali fotografie oraz grafiki inspirowane badaniami miejskiej biedy.

Naukowe opracowania zespołu spotkały się z bardzo wysoką oceną środowiska akademickiego, odzwierciedloną w nagrodach przyznanych kierownikowi zespołu (np. przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej – Subsydium Profesorskie w Programie Mistrz [2002]; Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego – Nagroda im. Stefana Nowaka za badania nad ekologią i dynamiką biedy w wielkim mieście [2010]; Władze Łodzi – Nagroda m. Łodzi za wybitne osiągnięcia naukowe [2011]; Prezydenta RP – za osiągnięcia naukowe i kształcenie pracowników socjalnych [2013]), zespołowi (w postaci kilkukrotnych nagród naukowych Rektora UŁ za monografie prezentujące wyniki badań – Zespołowa nagroda II stopnia Rektora UŁ za książki (*Żyć Na marginesie wielkiego miasta*, red. W. Warzywoda-Kruszyńska, Instytut Socjologii UŁ, 1999 i *Żyć i pracować w enklawach biedy*, red. W. Warzywoda-Kruszyńska, Instytut Socjologii UŁ, 1998; Nagroda zespołowa II stopnia Rektora UŁ za książkę *Kobiety z łódzkich enklaw biedy. Bieda w cyklu życia i międzypokoleniowym przekazie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2009); indywidualnym członkiniom i członkom zespołu (np. nagrody im. Elżbiety Tarkowskiej – otrzymała ją dr Paulina Bunio-Mroczek [2016]; Rektora UŁ za rozprawy doktorskie i habilitacyjne; nagrody przyznawane przez Instytut Pracy i Spraw Społecznych pod patronatem ministra pracy i polityki społecznej, I nagrodę IPISS za prace doktorskie otrzymały – Agnieszka Golczyńska-Grondas w roku 2004 za rozprawę *Role społeczne mężczyzn żyjących w warunkach biedy i ubóstwa* oraz Małgorzata Potoczna w roku 2006 za rozprawę *Bieda w doświadczeniu biograficznym kobiet*; Nagroda Komitetu Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN za najlepszą pracę opublikowaną w 2009 r. przypadła opracowaniu pt. *Kobiety z łódzkich enklaw biedy. Bieda w cyklu życia i międzypokoleniowym przekazie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2009).

Niestety, najważniejsze aplikacyjne produkty projektów nie zostały wykorzystane. Mam na myśli innowacyjny Zintegrowany Program Kształcenia Pracowników Socjalnych (ZPKPS), program szkoleniowy „Zintegrowane działania w enklawach biedy”, a także propozycja specjalizacji II stopnia w zawodzie pracownika socjalnego „Praca socjalna w środowiskach utrwalonej biedy i wykluczenia społecznego”. Zakładały one współfinansowanie przez instytucje pomocy społecznej. Likwidacja Wojewódzkich Zespołów Pomocy Społecznej w 1999 r. pozbawiła możliwości finansowania kształcenia w formule *life-long-learning*, ograniczając kształcenie pracowników socjalnych do specjalizacji na studiach socjologicznych. Cykl szkoleń pod nazwą „Zintegrowane działania w enklawach biedy” ze względu na „silosową” organizację instytucji społecznych nie znalazł sponsora, choć kilka pierwszych seminariów zrealizowanych jeszcze w ramach projektu spotkało się z entuzjastyczną oceną uczestniczących w nich wspólnie pracowników socjalnych, kuratorów sądowych, pielęgniarek środowiskowych, policjantów. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej nie dostrzegło jednak potrzeby wprowadzenia nowej specjalizacji II stopnia dla pracowników socjalnych. Oczywiście

zdarzyło się tak nie tylko w przypadku naszych projektów, a nawet zdaje się to normą. Na opracowanie projektów znajdują się fundusze (unijne, krajowe) i entuzjazm beneficjentów, a potem nie ma pieniędzy i gotowości, żeby ich rezultaty wprowadzać w życie.

Serdecznie podziękowania Autorkom książki za podjęcie trudu podsumowania zdumiewających dokonań naszego niewielkiego przecież Zespołu.

Wielisława Warzywoda-Kruszyńska

Bibliografia

- Adamczyk E. (2000), *Ochronka Bałucka Sióstr Salezjanek*, „Niedziela Łódzka”, nr 47, <https://www.niedziela.pl/artykul/945/nd/Ochronka-Balucka-Siostr-Salezjanek> [dostęp: 30.03.2023].
- Akoliński S. (1957), *Próba ustalenia minimum kosztów utrzymania rodziny*, „Przegląd Zagadnień Socjalnych”, nr 2, s. 1–10, za: D. Jarosz (2002), *Polska Bieda*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Przeciw biedzie. Programy, pomysły, inicjatywy*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Alisch M., Dangschat J.S. (1993), *Die Solidarische Stadt. Ursachen von Armut und Strategien fuer einen sozialen Ausgleich*, Darmstadt: Verlag fuer wissenschaftliche Publikationen.
- Ariès P. (2011), *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w czasach ancien régime'u*, przeł. M. Ochab, Warszawa: Aletheia.
- Badura-Madej W. (1996), *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej*, Warszawa: Interart.
- Badziak K., Walicki J. (2002), *Żydowskie organizacje społeczne w Łodzi (do 1939 roku)*, Łódź: Wydawnictwo Ibidem.
- Balcerzak-Paradowska B. (1997), *Zagrożenie ubóstwem rodzin wielodzietnych*, [w:] S. Golinowska (red.), *Polska bieda II. Kryteria, ocena, przeciwdziałanie*, Warszawa: IPiSS, s. 225–264.
- Balcerzak-Paradowska B. (2000), *Ubóstwo rodzin a warunki rozwojowe dzieci*, [w:] Z. Janowska (red.), *Niedożywienie dzieci i młodzieży jako konsekwencja ubóstwa społecznego w kontekście przemian ustrojowych*, Łódź: Absolwent, s. 27–44.
- Balcerzak-Paradowska B. (2004), *Rola państwa w kształtowaniu polityki rodzinnej w Polsce w okresie transformacji*, [w:] D. Graniewska (red.), *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w Polsce*, Warszawa: IPiSS.
- Bauman Z. (2002), *Globalizacja: i co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bernstein B. (1990), *Odtwarzanie kultury*, przeł. Z. Bokszański, A. Piotrowski, Warszawa: PIW.
- Bertaux D. (1981), *From the Life History Approach to the Transformation of Sociological Practice*, [w:] D. Bertaux, *Biography and Society: The Life History Approach in the Social Sciences*, London: Sage, s. 29–45.

- Bertaux D. (1995), *Case Histories of Families as a Method in Poverty Research*, [w:] J. Szalai (red.), *The Social History of Poverty in Central Europe. Working Papers*, Budapest: Max Weber Foundation for the Study of Social Initiatives.
- Beskid L. (1972), *Problemy nierównomierności rozkładu płac realnych netto w Polsce w okresie 1956–1970*, Warszawa: Polska Akademia Nauk.
- Beskid L. (1989), *Ekonomiczny i społeczny wymiar przemian warunków życia w latach 1980–85*, [w:] L. Beskid (red.), *Warunki i sposób życia – zachowania przystosowawcze w kryzysie*, Warszawa: IFiS PAN.
- Beskid L. (red.) (1992), *Warunki życia Polaków na początku zmian systemowych*, Warszawa: IFiS PAN.
- Beskid L. (1999a), *Analiza skali, dynamiki i społecznego rozkładu procesów pauperyzacji i marginalizacji*, „Opracowania PBZ”, nr 6.
- Beskid L. (1999b), *Oblicze ubóstwa w Polsce*, [w:] L. Beskid (red.), *Zmiany w życiu Polaków w gospodarce rynkowej*, Warszawa: IFiS PAN.
- Beskid L. (red.) (1999c), *Zmiany w życiu Polaków w gospodarce rynkowej*, Warszawa: IFiS PAN.
- Beskid L., Milic-Czerniak R., Sufin Z. (1995), *Polacy a nowa rzeczywistość ekonomiczna. Procesy przystosowania się w mikroskali*, Warszawa: IFiS PAN.
- Björkenheim J., Karvinen-Niinikoski S. (2009), *Biography, Narrative, and Rehabilitation*. „European Studies on Inequalities and Social Cohesion”, nr 1/2, s. 13–127.
- Bojanowski T. (1992), *Łódź pod okupacją niemiecką w latach II wojny światowej (1939–1945)*, Łódź: Uniwersytet Łódzki.
- Boksański Z., Buchner-Jeziorska A., Konecki K., Krzewińska A., Kubiak A., Malinowska E., Piotrowski A., Rokicka E., Sułkowski B., Walczak-Duraj D., Warzywoda-Kruszyńska W. (2015), *Wkład łódzkiej socjologii do wiedzy o społeczeństwie i metodologii badań społecznych*. Instytut Socjologii, [w:] J. Grotowska-Leder, E. Kwiatkowski (red.), *Szkoły naukowe i kierunki badań na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Tradycje i współczesność*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bottoms A. (2009), *Disorder Order and Control Signs*, „British Journal of Sociology”, t. 60, https://www.academia.edu/5822172/Disorder_order_and_control_signals_Disorder_order_and_control_signals [dostęp: 10.08.2023].
- Bourdieu P., Passeron J.C. (2006), *Reprodukcja. Elementy teorii sytemu nauczania*, przeł. E. Neyman, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Breckinridge S., Abbott E. (2012), *The Delinquent Child and the Home*, New York: Russell Sage Foundation Charities Publication Committee, https://brocku.ca/MeadProject/Abbott/Breckinridge_Abbott_1912/Breckinridge_Abbott_1912_toc.html [dostęp: 25.07.2023].
- Broda-Wysocki P., *Propozycje zmian w systemie pomocy społecznej*, ekspertyza przygotowana w ramach projektu „EAPN Polska – wspólnie budujemy Europę Socjalną” współfinansowanego przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego

- programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej, <http://www.eapn.org.pl/publikacje/ekspertyzy/> [dostęp: 5.06.2023].
- Brzeziński K. (2011), *Nowe Centrum jako remedium na problemy*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 60, nr 2–3, s. 393–422.
- Brzozowska-Brywczyńska M. (2014), *Dziecięce obywatelstwo: kilka refleksji na marginesie idei dziecięcej partycypacji*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”, nr 49, s. 11–27.
- Budzyński A., Lisowski A. (1991), *Aspects of Poverty Measurement of Researches of the Institute of Social Economy in Poland*, Warszawa: PTS, GUS.
- Bunio-Mroczek P. (2016), *Wczesne rodzicielstwo – zagrożenie czy szansa? Nastoletni rodzice z łódzkich enklaw biedy*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bunio-Mroczek P., Warzywoda-Kruszyńska W. (2010), *Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.
- Bunio-Mroczek P., Potoczna M., Warzywoda-Kruszyńska W. (2016), *Poverty and Social Exclusion. During and After Poland's Transition to Capitalism. Four Generations of Women in a Post-Industrial City Tell Their Life Stories*, Łódź–Kraków: Łódź University Press, Jagiellonian University Press.
- Burawoy M. (2005), *For Public Sociology*, „American Sociological Review”, t. 70 (February), s. 4–28, <http://burawoy.berkeley.edu/Public%20Sociology,%20Live/Burawoy.pdf> [dostęp: 10.08.2023].
- Burski J., Śmiechowski K. (2021), *Postindustrialna sierota w neoliberalnej Polsce (1989–1994)*, [w:] A. Zysiak, K. Śmiechowski, K. Piskała, W. Marzec, K. Kaźmierska, J. Burski, *Z bawełny i dymu. Łódź – miasto przemysłowe i dyskursy asynchronicznej nowoczesności 1897–1994*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bühler Ch. (1999), *Bieg życia ludzkiego*, przeł. E. Cichy, J. Jarosz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bühler-Niederberger D. (2010), *Childhood Sociology – Defining the State of the Art and Ensuring Reflection*, „Current Sociology”, Vol. 5(2), s. 147–155.
- Byrne D. (red.) (2008), *Social Exclusion – The History and Use of a Concept*, New York: Routledge.
- Chaczko K. (2020), *Co zmieniła reforma administracyjna z 1999 r.? O periodyzacji rozwoju pomocy społecznej w latach 1990–2020*, „Praca Socjalna”, nr 4(35), s. 34–50.
- Charmaz K. (2009), *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie danych jakościowych*, przeł. B. Komorowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Charycka B., Gumkowska M., Bednarek J. (2022), *Kondycja organizacji pozarządowych. Trendy 2002–2022*, Warszawa: Stowarzyszenie Klon-Jawor.
- Chase S.E. (2009), *Wywiad narracyjny. Wielość perspektyw, podejść głosów*, [w:] N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych*, t. II, przeł. F. Schmidt, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 15–56.

- Ciżewska-Martyńska E. (2020), *Aby nie zapomnieć. Gorąca socjologia Ireneusza Krzeminskiego*, „Kwartalnik Kulturalny Nowy Napis. Liryka, Epika, Dramat”, Nowy napis co tydzień#062, <https://nowynapis.eu/tygodnik/nr-62/artukul/aby-nie-zapomniec-goraca-socjologia-ireneusza-krzeminskiego> [dostęp: 1.03.2024].
- Corsaro W.A. (2010), *Sociology of Childhood*, wyd. 3, London: Sage.
- Czarnowski S. (1982), *Ludzie zbędni w służbie przemocy*, [w:] J. Sztumski (red.), *Wybór pism socjologicznych*, Warszawa: Książka i Wiedza, s. 198–211.
- Czekaj K. (2007), *Socjologia szkoły chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*, Katowice: Wydawnictwo Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej.
- Czepulis-Rutkowska Z. (1996), *Mierniki ubóstwa przy zastosowaniu kryterium minimum egzystencji*, [w:] S. Golinowska (red.), *Polska bieda. Kryteria, ocena, przeciwdziałanie*, Warszawa: IPiSS.
- Czepulis-Rutkowska Z., Szulc A. (1996), *Mierniki ubóstwa przy zastosowaniu minimum socjalnego*, [w:] S. Golinowska (red.), *Polska bieda. Kryteria, ocena, przeciwdziałanie*, Warszawa: IPiSS.
- Czyżewski A. (2021), *Czerwono-biało-czerwona Łódź. Lokalne wymiary polityki pamięci historycznej w PRL*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Czyżewski M. (2013), *Socjologia interpretatywna i metoda biograficzna: przemiana funkcji, antyesencjalistyczne wątpliwości oraz sprawa krytyki*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 4, s. 14–27.
- Daszyńska M. (2002), *Sytuacja bytowa rodzin*, „Polityka Społeczna”, nr 4, s. 14–18.
- Daszyńska M. (2004), *Warunki życia wybranych typów rodzin*, [w:] D. Graniewska, *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w Polsce*, Warszawa: IPiSS, s. 43–52.
- Davies M. (1996), *Socjologia pracy socjalnej*, Warszawa: Interart.
- Deniszczyk L. (1984a), *Minimum socjalne i minimum kryzysowe a warunki życia rodzin robotniczych*, [w:] P. Wójcik (red.), *Położenie klasy robotniczej*, t. III, Warszawa: Akademia Nauk Społecznych.
- Deniszczyk L. (1984b), *Wzorzec konsumpcji społecznie niezbędnej*, Warszawa: IPiSS.
- Deniszczyk L., Sajkiewicz B. (1996a), *Kategoria minimum egzystencji*, [w:] S. Golinowska (red.), *Polska bieda. Kryteria, ocena, przeciwdziałanie*, Warszawa: IPiSS.
- Deniszczyk L., Sajkiewicz B. (1996b), *Kategoria minimum socjalnego*, [w:] S. Golinowska (red.), *Polska bieda. Kryteria, ocena, przeciwdziałanie*, Warszawa: IPiSS.
- Deniszczyk L., Kurowski P., Stryc M. (2008), *Progi minimalnej konsumpcji gospodarstw domowych. Rodzaje, oszacowania i zastosowanie w polityce społecznej*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPiSS.
- Denzin N.K. (1977), *Childhood Socialization: Studies in Development of Language, Social Behavior and Identity*, San Francisco: Jossey-Bass.
- de Vos van Steenwijk A. (1994), *Ojciec Józef Wrzeński. ATD Czwarty Świat*, Kielce: Wydawnictwo Jedność.
- Dochody i warunki życia ludności Polski (raport z badania EU-SILC 2012)* (2014), Warszawa: GUS.
- Domański H. (1994), *Nowe mechanizmy stratyfikacyjne*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.

- Domański H. (1999), *Nowe identyfikacje klasowe i nowe podziały społeczne*, [w:] J. Kurczewska (red.), *Zmiana społeczna. Teorie i doświadczenia polskie*, Warszawa: IFiS PAN.
- Domański H. (2002), *Główne kierunki zmiany w strukturze społecznej*, [w:] M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Domański H. (2003), *Ubóstwo w strukturze społecznej*, [w:] J. Szelenyi (red.), *Bieda a nierówności płci i podziały etniczne w społeczeństwach postkomunistycznych*, Warszawa: IFiS PAN.
- Domański H., Ostrowska A., Rychard A. (2000), *Jak żyją Polacy*, Warszawa: IFiS PAN.
- Dorożyńska A., Dorożyński T., Karasiński E., Midera A. (2004), *Przesłanki rozwoju Łodzi jako ośrodka przemysłowego i centrum handlu międzynarodowego*, Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Duerr Berrick J. (1995), *Faces of Poverty. Portraits of Women and Children on Welfare*, Oxford: Oxford University Press.
- Dummer E.S. (1923), *Foreword*, [w:] W.I. Thomas, *The Unadjusted Girl: With Cases and Standpoint for Behavior Analysis*, Criminal Science Monograph, No. 4. (Supplement to the „Journal of the American Institute of Criminal Law and Criminology”), https://brocku.ca/MeadProject/Dummer/Thomas_1923_forward.html [dostęp: 10.05.2023].
- Dytrych J., Grotowska-Leder J. (2010), *Niepełnosprawność w dzieciństwie jako szczególne zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym w przyszłości. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.
- Dzieci się liczą* (2022), Raport o zagrożeniach bezpieczeństwa i rozwoju dzieci w Polsce, red. M. Sajkowska, R. Szredzińska, Warszawa: Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę.
- Dziedziczak-Foltyn A. (2017), *Reforma szkolnictwa wyższego w Polsce w debacie publicznej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Dziewięcka-Bokun L. (2002), *Unia Europejska przeciw biedzie i ekskluzji społecznej*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Przeciw biedzie. Programy, pomysły, inicjatywy*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Dzięcielska-Machnikowska S. (1981), *Wykształcenie i zawód w systemie wartości rodziców-robotników*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”, nr 3, s. 13–28.
- Dzięcielska-Machnikowska S. (1997), *Pięć lat badań nad bezrobociem w Łodzi, 1991–1995*, Pabianice: Omega-Praksis.
- Emigh R.J., Fodor E., Szelenyi I. (2001), *The Racialization and Feminization of Poverty*, [w:] I. Szelenyi, R.J. Emigh (red.), *Poverty, Ethnicity and Gender in Eastern Europe During the Market Transition*, London: Westport Connecticut, s. 1–32, <https://escholarship.org/uc/item/12m9z8c2> [dostęp: 10.01.2023].

- Erikson E.H. (1997), *Dzieciństwo i społeczeństwo*, przeł. P. Hejmej, Warszawa: Wydawnictwo Rebis.
- Esping-Andersen G. (2005), *Children in the Welfare State. A social Investment Approach*, De-mosoc Working Paper Number 2005–10, Barcelona: Universitat Pompeu Fabra.
- Fatyga B., Tyszkiewicz A., Zieliński P. (2001), *Skala i powody wypadania uczniów z systemu, edukacji w Polsce. Raport z badań odpadu szkolnego na terenie 32 gmin*, Warszawa: ISP i CBOS.
- Fleck L. (1986), *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Frąckiewicz L. (1983), *Sfery niedostatku*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Frieske K.W. (1995), *Bieda – miary i interpretacje*, „Więź”, nr 10, s. 33–47.
- Frieske K.W. (1999), *Kumulacja czynników marginalności społecznej*, „Polityka Społeczna”, nr 11–12, s. 16–19.
- Frieske K.W. (2004), *Utopie inkluzji. Sukcesy i porażki programów reintegracji społecznej*, Warszawa: Wydawnictwo IPiSS.
- Frieske K.W. (2008), *Dostęp do wymiaru sprawiedliwości a ubóstwo i wykluczenie społeczne*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPiSS.
- Frieske K.W. (red.) (1999), *Marginalność i procesy marginalizacji*, „Opracowania PBZ”, z. 13.
- Frieske K.W., Popławski P. (1996), *Opieka i kontrola. Instytucje wobec problemów społecznych*, Warszawa: Interart.
- Gałęziowski J. (2019), *Oral History and Biographical Method. Common Framework and Distinctions Resulting from Different Research Perspectives*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15(2), s. 76–103.
- Gałęziowski J. (2020), *When a Historian Meets Vulnerability – Methodological and Ethical Aspects of Research on Sensitive Topics and with People Affected by Difficult Experiences*, „Rocznik Antropologii Historii”, t. 13, s. 169–189.
- Gałęziowski J. (2022), *Niedopowiedziane biografie. Polskie dzieci urodzone z powodu wojny*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyka Polityczna.
- Garfinkel H. (1956), *Condition of Successful Degradation Ceremonies*, „American Journal of Sociology”, t. 61, nr 5, s. 420–424.
- Giddens A. (1998), *The Third Way. The Renewal of Social Democracy*, Cambridge: Polity Press.
- Glaser B., Strauss A.L. (2009), *Odkrywanie teorii ugruntowanej*, przeł. M. Gorzko, Kraków: Nomos.
- Goffman E. (1961), *Asylums. Essays on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates*, New York: Doubleday; polskie tłumaczenie: E. Goffman (2011), *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, przeł. O. Waśkiewicz, J. Łaszcz, Sopot: GWP.
- Goffman E. (2005), *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, przeł. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir, Gdańsk: GWP.

- Goffman E. (2006), *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (wybór i oprac.), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. I, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 316–335.
- Golczyńska-Grondas A. (1998a), *Działania instytucji społecznych*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Życ i pracować w enklawach biedy*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, s. 166–183.
- Golczyńska-Grondas A. (1998b), *Postawy pracowników instytucji społecznych wobec klientów z enklaw*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Życ i pracować w enklawach biedy*, Łódź: Instytut Socjologii UŁ, s. 184–200.
- Golczyńska-Grondas A. (1999a), *Specyfika pracy przedstawicieli służb społecznych w obszarach zagrożenia*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *(Życ) Na marginesie wielkiego miasta*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, s. 167–182.
- Golczyńska-Grondas A. (1999b), *Transformacja, degradacja czy kryzys tożsamości*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *(Życ) Na marginesie wielkiego miasta*, Łódź: Instytut Socjologii UŁ.
- Golczyńska-Grondas A. (2002), *Postawy przedstawicieli służb społecznych. Szanse i ograniczenia w działaniach przeciw biedzie*, [w:] E. Tarkowska, *Przeciw biedzie. Programy, pomysły, inicjatywy*, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 151–163.
- Golczyńska-Grondas A. (2004), *Mężczyźni z enklaw biedy. Rekonstrukcja pełnionych ról społecznych*, Łódź: Absolwent.
- Golczyńska-Grondas A. (2014a), *Nastolatki zagrożone wykluczeniem społecznym w Polsce 2014 w kontekście Zalecenia Komisji Europejskiej „Inwestowanie w dzieci: przerwanie cyklu marginalizacji”*, ekspertyza EAPN.
- Golczyńska-Grondas A. (2014b), *Wychowało nas państwo. Rzecz o tożsamości dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych*, Kraków: Nomos.
- Golczyńska-Grondas A. (2015), *Underprivileged Children in the Social Space of Impunity: The Example of the Children's Residential Care System in the Polish People's Republic*, „Przegląd Socjologiczny” („Sociological Review”), t. LXIV/1, s. 103–120.
- Golczyńska-Grondas A. (2016a), *Chybotliwa Łódź. Losy wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych. Analiza socjologiczna*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Golczyńska-Grondas A. (2016b), *The Invisible Barrier: Formative Practices – The Example of Stigmatising Identity Work in a Marginalised Collectivity*, „Ethnologia Polona”, nr 36, s. 237–255.
- Golczyńska-Grondas A. (2019), *Wywiady biograficzne z osobami ze środowisk wykluczenia społecznego – refleksja nad wybranymi problemami metodologicznymi i etycznymi*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 2, s. 178–201, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.10>
- Golczyńska-Grondas A. (2020a), *Social Innovators in Coping with Social Problems – PPR, Systemic Transformation, and New Poland*, [w:] K. Kaźmierska, K. Waniek (red.), *Telling The Great Change. The Process of the Systemic Transformation*

- in Poland in a Biographical Perspective*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 143–169.
- Golczyńska-Grondas A. (2020b), *Społeczne innowacje w świecie społecznym pracy socjalnej: ramy instytucjonalne i „czynnik ludzki”*, [w:] K. Faliszek, S. Pawlas-Czyż (red.), *Socjologia bez granic. O naukowej tożsamości działań na rzecz człowieka i jego środowiska*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 202–221.
- Golczyńska-Grondas A., Błaszczuk M. (2020), *Deinstytucjonalizacja placówek opieki całkowitej nad dziećmi i młodzieżą w województwie łódzkim*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi.
- Golczyńska-Grondas A., Grondas M. (2013), *Biographical Research and Treatment. Some Remarks on Therapeutic Aspects of Sociological Biographical Interviews*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. IX: *Metoda biograficzna w naukach społecznych*, s. 28–49.
- Golczyńska-Grondas A., Grotowska-Leder J. (2006), *Instytucjonalne ramy i ograniczenia w doradztwie zawodowym*, [w:] A. Golczyńska-Grondas, Ł. Dunajew-Tarnowska (red.), *Metoda biograficzna w doradztwie zawodowym i pracy socjalnej*, Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe, s. 163–185.
- Golczyńska-Grondas A., Grotowska-Leder J. (2016), *Kształcenie do pracy socjalnej: z doświadczeń Katedry Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej Instytutu Socjologii UŁ*, [w:] M. Kawińska, J. Kurtyka-Chałas (red.), *Praca socjalna jako dyscyplina naukowa? Współczesne wyzwania wobec kształcenia i profesji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, s. 381–402.
- Golczyńska-Grondas A., Kretek-Kamińska A. (2007), *Kontrakt jako narzędzie zmiany w pracy socjalnej. Raport z badań*, [w:] *Czy jesteśmy skuteczni? Badanie efektywności stosowania kontraktu socjalnego jako instrumentu integracji społecznej*, Łódź: Wydawnictwo Hobo.
- Golczyńska-Grondas A., Potoczna M. (2013), *Znaczenie badań biograficznych w analizach ubóstwa i wykluczenia społecznego*, [w:] J. Grotowska-Leder, E. Rokicka (red.), *Nowy Ład? Dynamika struktur społecznych we współczesnych społeczeństwach. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Wielisławie Warzywodzie-Kruszyńskiej z okazji 45-lecia pracy naukowej i dydaktycznej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 379–396.
- Golczyńska-Grondas A., Potoczna M. (2016), *Z klasy robotniczej do pomocy społecznej. Biograficzne doświadczenia dawnych „beneficjentów socjalizmu” w post-industrialnym polskim mieście*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XII, nr 2: *Proces transformacji ustrojowej w doświadczeniach biograficznych*, s. 18–34.
- Golczyńska-Grondas A., Potoczna M. (2020), *Systemic Changes Trap – Pola’s Biographical Drift*, [w:] K. Kaźmierska, K. Waniek (red.), *Telling the Great Change. The Process of the Systemic Transformation in Poland in a Biographical Perspective*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Golczyńska-Grondas A., Dunajew-Tarnowska Ł. (red.) (2006), *Metoda biograficzna w doradztwie zawodowym i pracy socjalnej*, Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Golczyńska-Grondas A., Kruszyński K., Petelewicz M. (2010a), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. RADOMSKO. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.
- Golczyńska-Grondas A., Kruszyński K., Petelewicz M. (2010b), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. TOMASZÓW MAZOWIECKI. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.
- Golczyńska-Grondas A., Petelewicz M., Holets N., Starzyńska D. (2010a), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. ŁÓDŹ. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.
- Golczyńska-Grondas A., Petelewicz M., Holets N., Starzyńska D. (2010b), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. ZGIERZ. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.
- Golczyńska-Grondas A., Petelewicz M., Starzyńska D. (2010), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. BEŁCHATÓW. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.
- Golczyńska-Grondas A., Petelewicz M., Tomczak M. (2010), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. PIOTRKÓW TRYBUNALSKI. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.
- Golinowska S. (1996), *Polska bieda. Kryteria, ocena, przeciwdziałanie*, Warszawa: IPiSS.
- Golinowska S. (1997), *Ubóstwo w Polsce. Synteza wyników badań*, [w:] S. Golinowska (red.), *Polska bieda II. Kryteria, ocena, przeciwdziałanie*, Warszawa: IPiSS, s. 307–330.
- Golinowska S. (2000), *Ubóstwo dzieci w krajach dobrobytu i krajach transformacji. Perspektywa porównawcza*, [w:] Z. Janowska (red.), *Niedożywienie dzieci i młodzieży jako konsekwencja ubóstwa społecznego w kontekście przemian ustrojowych*, Łódź: Absolwent.
- Golinowska S. (2002a), *Europejski model socjalny i otwarta koordynacja polityki społecznej*, „Polityka Społeczna”, nr 11–12, s. 3–14.
- Golinowska S. (2002b), *Ubóstwo w Polsce. Badania, miary i programy jego zwalczania*, „Praca Socjalna”, nr 4.

- Golinowska S. (2003), *Od państwa opiekuńczego (welfare state) do państwa wspierającego pracę (workfare state)*, [w:] B. Balcerzak-Paradowska (red.), *Praca i polityka społeczna wobec wyzwań integracji*, Warszawa IPPiS, s. 15–43.
- Golinowska S. (2018), *O polskiej biedzie w latach 1990–2015. Definicje, miary i wyniki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Golinowska S. (red.) (2008), *Polityka zdrowotna wobec dostępności opieki zdrowotnej, wykluczania oraz nierówności w zdrowiu*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPiSS.
- Golinowska S., Balcerzak-Paradowska B., Kołaczek B., Głogosz D. (1996), *Dzieci w trudnych sytuacjach*, Raport IPiSS, Warszawa: IPiSS.
- Golinowska S., Ruzik A., Pielński B., Gandziarowska J. (2008), *Praca lekarstwem na biedę i wykluczenie społeczne. Strategie wobec pracy*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPiSS.
- Golebiowska M. (2008), *Historia Szpitala Anny Marii dla Dzieci w Łodzi*, „Przegląd Pediatryczny”, t. 38, nr 3, s. 186–190.
- Górska H. (1984), *Dochody i konsumpcja ludności żyjącej w niedostatku*, „Studia i Materiały IPiSS”, z. 3.
- Górska H. (1986), *Minimum Socjalne. Metody obliczeń i interpretacja*, „Studia i Monografie IPiSS”.
- Graniewska D. (1997), *Zagrożenie ubóstwem osób starszych*, [w:] S. Golinowska (red.), *Polska bieda II. Kryteria, ocena, przeciwdziałanie*, Warszawa: IPiSS, s. 291–305.
- Granosik M., Motyka M., Szczepanik R. (2023), *Dodaj mnie. Bezdomność młodzieży i młodych dorosłych w Polsce*, raport opracowany w ramach projektu realizowanego z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy, finansowanego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszy EOG, <https://podrugie.pl/wp-content/uploads/2023/04/RAPORT-DODAJ-MNIE.pdf> [dostęp: 10.08.2023].
- Grotowska-Leder J. (1995), *Sytuacja kobiet łódzkich – problem feminizacji biedy*, [w:] D. Zalewska (red.), *Kultura ubóstwa – kultura przetrwania*, Wrocław: Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Grotowska-Leder J. (1996), *Elementy stylu życia wybranych grup biednych: mieszkańców schronisk i dziennych domów pobytu*, [w:] D. Zalewska (red.), *Ubóstwo, zaradność społeczna, zmiana społeczna*, Wrocław: Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 169–187.
- Grotowska-Leder J. (1998a), *Łódzkie enklawy biedy*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Żyć i pracować w enklawach biedy*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Grotowska-Leder J. (1998b), *Trwałość statusu biednego. Temporalne aspekty biedy*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 53–67.
- Grotowska-Leder J. (1998c), *Zachowania aspołeczne w enklawach biedy*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Żyć i pracować w enklawach biedy*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, s. 99–122.

- Grotowska-Leder J. (1999), *Długość trwania w biedzie a procesy marginalizacji. Badania łódzkie*, „Polityka Społeczna”, nr 11–12, s. 10–16.
- Grotowska-Leder J. (2001), *Bieda jako skutek bezrobocia*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Lokalne strategie przeciwdziałania biedzie*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 97–116.
- Grotowska-Leder J. (2002), *Fenomen wielkomiejskiej biedy. Od epizodu do underclass*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Grotowska-Leder J. (2003ba), *Oblicza biedy w gminach. Warunki życia biednych mieszkańców gmin*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, J. Grotowska-Leder, J. Krzyszkowski (red.), *Lokalna polityka wobec biedy. Bieda poza granicami wielkiego miasta*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Grotowska-Leder J. (2003b), *Rozmieszczenie biednych w województwie łódzkim*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, J. Grotowska-Leder, J. Krzyszkowski (red.), *Lokalna polityka wobec biedy. Bieda poza granicami wielkiego miasta*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Grotowska-Leder J. (2003c), *Rozmieszczenie enklaw biedy w województwie łódzkim*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Samorządy lokalne wobec bezrobocia i biedy*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 25–34.
- Grotowska-Leder J. (2007), *Roczny raport merytoryczny z realizacji projektu badawczego „Sieci wsparcia i lokalne partnerstwo w przezwyciężaniu wykluczania społecznego i transmisji biedy”*, Nr H02E02129 (tekst niepublikowany).
- Grotowska-Leder J. (2008), *Sieci wsparcia społecznego jako przejaw integracji i dezintegracji społecznej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Grotowska-Leder J., Kruszyński K. (2012), *Bieda wśród dzieci w gminach województwa łódzkiego o różnym poziomie warunków życia*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Bieda dzieci, zaniedbanie, wykluczenie społeczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 25–43.
- Grzegorzczak A. (b.d./a), *Łódź w ogniu rewolucji 1905 r.*, [w:] *Przełom XIX i XX wieku. Rewolucja w ziemi obiecanej*, Ilustrowana Encyklopedia Łodzi, z. 7, s. 193–199.
- Grzegorzczak A. (b.d./b), *Okres II Rzeczypospolitej lata 20., lata 30. XX wieku*, Ilustrowana Encyklopedia Łodzi, z. 9.
- GUS, *Budżety Gospodarstw Domowych* (2017, 2018, 2019, 2020, 2021), <https://stat.gov.pl/badania-statystyczne/badania-ankietowe/badania-spoeczne/badanie-budzetow-gospodarstw-domowych-bbgd/> [dostęp: 20.08.2023].
- Halamska M. (1999), *Procesy marginalizacji na wsi popegeerowskiej*, „Wieś i Rolnictwo”, nr 2, s. 37–49.
- Harvey D.L., Reed M.H. (2008), *The Culture of Poverty: An Ideological Analysis*, [w:] D.S. Byrne (red.), *Social Exclusion. Critical Concepts in Sociology*, Vol. I: *Social Exclusion – the History and Use of Concept*, Abington: Routledge, s. 106–140.
- Helling I.K. (1990), *Metoda badań biograficznych*, [w:] J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa–Poznań: PWN, s. 13–37.
- Hryniewicz J. (2006), *Odrzuceni. Analiza umieszczania dzieci w placówkach opieki*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.

- Jabès E. (2004), *Księga pytań*, Kraków: Wydawnictwo Austeria.
- Jacyno M. (1997), *Kontrkultura ubóstwa Pierre'a Bourdieu. Koncepcja reprodukcji klas społecznych a problem reprodukcji otwartej*, „Studia Socjologiczne”, nr 3, s. 101–121.
- Jacyno M., Szulżycka A. (1999), *Dzieciństwo. Doświadczenie bez świata*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Jankowski B. (2019), *Ogrodowa. Imaginarium społeczne*, Łódź: Wydawnictwo Kuśiński.
- Jankowski B., Golczyńska-Grondas A. (2010), *Drugie życie Ziemi Obiecanej. Kilka uwag o rewitalizacji społecznej*, [w:] P. Kryczka, J. Bielecka-Prus (red.), *Przemiany miast polskich po 1989*, Lublin: Wydawnictwo WSPA, s. 303–314.
- Jankowski B., Warzywoda-Kruszyńska W. (2010), *Mieszkańcy łódzkich enklaw biedy 10 lat później*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Jarosz M. (1984), *Nierówności społeczne*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Jarosz D. (2002), *Polska bieda 1944–56*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Przeciw biedzie. Programy, pomysły, inicjatywy*, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 15–31.
- Jaschke H.G. (1992), *Neue Armut und Stadtentwicklung*, „Widersprüche”, t. 44: *Armut in Frankfurt*.
- Jaworski J. (2008), *Praca osób niepełnosprawnych. Analiza i ocena metod wsparcia*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPiSS, Polska Bieda III.
- Kacprzak A. (2011), *Wizerunek mężczyzny w biografiach byłych więźniów*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica”, nr 39: *Społeczne konteksty i dylematy realizacji ról płciowych*, s. 91–110.
- Kacprzak A. (2018), *Bariery i szanse (re)integracji społecznej byłych więźniów w ich biograficznym doświadczeniu*, niepublikowana praca doktorska, Uniwersytet Łódzki.
- Kacprzak A. (2023), *Skazani na przestępczość? Wykluczenie społeczne i reintegracja społeczna w doświadczeniu biograficznym byłych więźniów*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kacprzak A., Pękala K., Miszewski K. (2023), *Biographical Method in Criminological Analyses. Epistemological Barriers and Ethical Dilemmas*, „Forum Qualitative Sozialforschung / Forum: Qualitative Social Research” [w druku].
- Karwacki A., Antonowicz D. (2003), *Underclass i kultura biedy w środowiskach po-pegeerowskich w kontekście sporów teoretycznych i interpretacyjnych*, „Studia Socjologiczne”, nr 3, s. 69–102.
- Karwacki W.L. (1975), *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Każmierczak T., Rymsza M. (red.) (2012), *W stronę aktywnych służb społecznych*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Każmierska K. (2004), *Ethical Aspects of Biographical Interviewing and Analysis*, [w:] P. Chamberlayne, J. Bornat, U. Apitzsch (red.), *Biographical Methods and Professional Practice. An International Perspective*, Bristol: Policy Press, University of Bristol, s. 181–192.

- Kaźmierska K. (2012), *Biography and Memory. The Generational Experience of the Shoah Survivors*, Boston: Academic Studies Press.
- Kaźmierska K. (2014), *Paradoksy ideologicznego uprzywilejowania – studium przypadku*, „Praktyka Teoretyczna”, nr 3(13), s. 135–169.
- Kaźmierska K. (2018), *Doing Biographical Research – Ethical Concerns in Changing Social Context*, „Polish Sociological Review”, nr 3(203), s. 391–409.
- Kaźmierska K., Waniek K. (2020), *Autobiograficzny wywiad narracyjny. Metoda – technika – analiza*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kaźmierska K., Waniek K., Zysiak A. (2015), *Opowiedzieć Uniwersytet. Łódź akademicka w biografiach wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kim P., Evans G.W., Angstadt M., Ho S.S., Sripada C.S., Swain J.E., Liberzon I., Phan K.L. (2013), *Effects of Childhood Poverty and Chronic Stress on Emotion Regulatory Brain Function in Adulthood*, Proceedings of the National Academy of Sciences, <https://doi.org/10.1073/pnas.1308240110>
- Kita J. (2023), *Okres powolnego rozwoju (1831–1864)*, [w:] J. Kita (red.), *Łódź poprzez wieki. Historia miasta*, t. II: 1820–1914, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 41–79.
- Kłoskowska A. (1966), *Rodzina włóknarzy łódzkich*, [w:] J. Spychalski (red.), *Włókniarze łódzcy. Monografia*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, s. 446–459.
- Knop J., Piłat R. (2010), *Stosunek do przyszłości na przykładzie „Pamiętników bezrobotnych” (lata 1999–2001)*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Kobierecki M. (2023), *W latach klęsk i nieszczęść. Łódź i jej mieszkańcy w XVII i XVIII wieku*, [w:] T. Grabarczyk (red.), *Łódź poprzez wieki. Historia miasta*, t. I: Do 1820 roku, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 173–216.
- Kodeks Etyki Socjologa (2012), <http://pts.org.pl/wp-content/uploads/2016/04/kodeks.pdf> [dostęp: 10.08.2023].
- Kodeks Narodowego Centrum Nauki dotyczący rzetelności badań naukowych i starania o fundusze na badania (2016), Załącznik do uchwały Rady NCN nr 20/2016 z dnia 3 marca 2016, https://www.ncn.gov.pl/userfiles/file/konkursy_ogloszone_2016-03-15/sonata11-zal6.pdf [dostęp: 27.10.2018].
- Kolankiewicz M. (2006), *Zapiski o instytucjonalnej opiece nad dziećmi*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka”, nr 17, s. 1–30.
- Kolny B., Maciejewski G. (2008), *Zagrożenie ubóstwem i wykluczaniem społecznym w wyniku restrukturyzacji przemysłu węglowego w województwie śląskim – mity i fakty*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPiSS, Polska Bieda III.
- Kołaczek B. (1997), *Rodziny niepełne – prawdopodobieństwo zagrożenia ubóstwem*, [w:] S. Golinowska (red.), *Polska bieda II. Kryteria, ocena, przeciwdziałanie*, Warszawa: IPiSS, s. 265–289.
- Konecki K.T. (2010), *Procesy tożsamościowe a dialogiczność jaźni – problem anamnezis*, [w:] K.T. Konecki, A. Kacperczyk (red.), *Procesy tożsamościowe. Symboliczno-interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 331–339.

- Korzeniewska K. (2002), *Biedni (i) emeryci: o ekonomicznej zależności biednych rodzin od pomocy społecznej z zewnątrz i o underclass po polsku*, [w:] K. Korzeniewska, E. Tarkowska (red.), *Lata tłuste, lata chude, spojrzenia na biedę w społecznościach lokalnych*, Warszawa: IFiS PAN.
- Korzeniewska K., Tarkowska E. (red.) (2002), *Lata tłuste, lata chude. Spojrzenia na biedę w społecznościach lokalnych*, Warszawa: IFiS PAN.
- Kostrzyńska M. (2012), *Proces włączania w świat bezdomnych – analiza na przykładzie biografii bezdomnych mężczyzn*, [w:] R. Dopierała, K. Kaźmierska (red.), *Tożsamość, nowoczesność, stereotypy. Księga Jubileuszowa poświęcona Profesorowi Zbigniewowi Bokszańskiemu*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, s. 149–157.
- Kowalczyk G., Sochacka U. (2019), *Eee... tam, takiego obozu nie było. Wspomnienia Genowefy Kowalczyk, byłej więźniarki obozu przy ulicy Przemysłowej w Łodzi*, Kraków: Stowarzyszenie U siebie – At home.
- Kowalska A. (1997), *Problem ubóstwa w gospodarstwach domowych z osobą bezrobotną*, [w:] S. Golinowska (red.), *Polska bieda I. Kryteria, ocena, przeciwdziałanie*, Warszawa: IPiSS, s. 271–293.
- Kozek W. (2017a), *Koncepcje walki z biedą jako podstawa analizy*, [w:] W. Kozek, J. Kubisa, M. Zieleńska, *Utrzymać się na powierzchni. O walce z biedą w pięciu krajach europejskich w perspektywie indywidualnego sprawstwa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 27–53.
- Kozek W. (2017b), *Społeczności lokalne w obliczu biedy mieszkańców*, [w:] W. Kozek, J. Kubisa, M. Zieleńska, *Utrzymać się na powierzchni. O walce z biedą w pięciu krajach europejskich w perspektywie indywidualnego sprawstwa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 115–152.
- Kozek W. (2017c), *Wstęp*, [w:] W. Kozek, J. Kubisa, M. Zieleńska, *Utrzymać się na powierzchni. O walce z biedą w pięciu krajach europejskich w perspektywie indywidualnego sprawstwa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 9–23.
- Kozek W., Kubisa J., Zieleńska M. (2017), *Utrzymać się na powierzchni. O walce z biedą w pięciu krajach europejskich w perspektywie indywidualnego sprawstwa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kracik J., Rożek M. (1986), *Hultaje, złoczyńcy, wszetecznicze w dawnym Krakowie. O marginesie społecznym XVI–XVII wieku*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kraczla R. (1993), *Bezdomni w miastach śląskich*, [w:] K. Wódz (red.), *W kręgu ubóstwa. Próba analizy psychospołecznych aspektów zjawiska*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Krajewska W.M., Gala S., Karasiński E., Szymczak J. (2010), *Rozwój społeczno-gospodarczy Łodzi w warunkach jednolitego rynku europejskiego*, Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Krajowy Program Przeciwdziałania biedzie i wykluczeniu społecznemu, 2013.
- Krumer-Nevo M. (2020), *Radical Hope. Poverty-Aware-Practice for Social Work*, Bristol: Bristol Policy Press.

- Krumer-Nevo M., Orly B. (2010), *Critical Poverty Knowledge. Contesting Othering and Social Distancing*, „Current Sociology”, t. 58, nr 5, s. 693–714, <https://doi.org/10.1177%2F0011392110372729>
- Krzyszowski J. (1998a), *Środowiskowa pomoc społeczna w enklawach biedy*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Życ i pracować w enklawach biedy*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 155–165.
- Krzyszowski J. (1998b), *Środowiskowa pomoc społeczna w Łodzi. Determinanty funkcjonowania, koncepcje zmian*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Życ i pracować w enklawach biedy*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Krzyszowski J. (1999), *Program pracy MOPS w Łodzi z podopiecznymi nadużywającymi alkoholu jako przykład współpracy publicznej i pozarządowej pomocy społecznej na poziomie lokalnym*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *(Życ) Na marginesie wielkiego miasta*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 183–193.
- Krzyszowski J. (2005), *Między państwem opiekuńczym a opiekuńczym społeczeństwem*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Krzywicki L. (1933), *Pamiętniki bezrobotnych*, Warszawa: Instytut Gospodarstwa Społecznego.
- Kubisa J. (2017), *Zagadnienie sprawstwa w badaniach nad ubóstwem*, [w:] W. Kozek, J. Kubisa, M. Zieleńska, *Utrzymać się na powierzchni. O walce z biedą w pięciu krajach europejskich w perspektywie indywidualnego sprawstwa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 54–71.
- Kubisa J., Zieleńska M. (2017), *Proces badawczy*, [w:] W. Kozek, J. Kubisa, M. Zieleńska, *Utrzymać się na powierzchni. O walce z biedą w pięciu krajach europejskich w perspektywie indywidualnego sprawstwa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 72–88.
- Kucharska-Stasiak E., Załączna M., Żelazowki K. (2011), *Stan gospodarki mieszkaniowej w gminie Łódź – pożądane kierunki zmian. Raport*, Łódź: Uniwersytet Łódzki, https://uml.lodz.pl/files/public/user_upload/stan_gospodarki_mieszkaniowej.pdf [dostęp: 10.05.2023].
- Kudlińska-Chróścicka I., Szymczyk J. (2012), *Bezradność opiekuńczo-wychowawcza rodziców jako problem współczesnej rodziny – próba konceptualizacji zjawiska*, „Wychowanie. Profilaktyka. Terapia. Szanse i Zagrożenia”, s. 25–36.
- Kwaśniewski J. (1997), *Kontrola społeczna procesów marginalizacji*, Warszawa: Interart.
- Lai A., Heiberg T., Wenke D. (red.) (2015), *Wsparcie dla rodzin i opieka zastępcza. Sprawozdanie Rady Państw Morza Bałtyckiego*.
- Lamprecht M. (2020), *Ubóstwo w Łodzi. Ujęcie przestrzenne*, „Space – Society – Economy”, nr 31, s. 61–81, <https://doi.org/10.18778/1733-3180.31.04>
- Landau Z. (1973), *Gospodarka Polski w latach 1918–1939*, [w:] B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*, Warszawa: Wiedza Powszechna.

- Laskowska-Otwinowska J. (2000), *Człowiek stary w ubogiej rodzinie polskiej wsi współczesnej*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Warszawa: Typografia.
- Leibried S., Tennstedt F. (1985), *Politik der Armut und die Spaltung des Sozialstaats*, Frankfurt: Suhrkamp.
- Leder A. (2016), *Relacja folwarczna*, „Krytyka Polityczna”, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/leder-relacja-folwarczna/> [dostęp: 10.05.2023].
- Lepianka D. (2002), *Polacy a biedacy – społeczny obraz ubóstwa i stosunek społeczeństwa polskiego do osób ubogich*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Przeciw biedzie. Programy, pomysły, inicjatywy*, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 54–76.
- Lepianka D. (2013), *Bieda i biedni w polskiej prasie codziennej*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Lesiakowski K. (2008), *Strajki robotnicze w Łodzi 1945–1976*, Łódź: Wydawnictwo Ibidem.
- Lesiakowski K. (red.) (2014), *Łódzki strajk studencki styczeń–luty 1981: spojrzenie po latach*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Leszczyński A. (2016), *Eksperymenty na biednych. Polityczny, moralny i ekonomiczny spór o to, jak pomagać skutecznie*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Leszczyński A. (2020), *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Leś E. (2000), *Od filantropii do pomocniczości. Studium porównawcze rozwoju i działalności organizacji społecznych*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Levitas R. (2005), *Inclusive Society*, Houndmills–New York: Palgrave Macmillan.
- Lewis O. (1959), *Five Families: Mexican Studies in the Culture of Poverty*, New York–Toronto: A Mentor Book.
- Lewis O. (1978), *The Culture of Poverty*, [w:] D.P. Moynihan (red.), *On Understanding Poverty*, New York: Basic Books.
- Lewis O. (2008), ‘The Culture of Poverty’, *La Vida*, [w:] D.S. Byrne (red.), *Social Exclusion, Critical Concepts in Sociology*, t. I: *Social Exclusion – The History and Use of Concept*, London–New York: Routledge, s. 95–105.
- Lister R. (2007), *Bieda*, przeł. A. Stanaszek, Warszawa: Sic!
- Lister R., Beresford P. et al. (2000), *Where are ‘the Poor’ in the Future of Poverty Research?*, [w:] J. Bradshaw, R. Sainsbury (red.), *Researching Poverty*, Aldershot: Ashgate, s. 284–304.
- Loga J. (1966), *Stosunki pracy w okresie międzywojennym w łódzkim przemyśle włókienniczym*, [w:] J. Spychalski (red.), *Włókniarze łódzcy. Monografia*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, s. 122–137.
- Luszniewicz A. (1959), *O metodach badań budżetów rodzinnych w Polsce w latach 1920–1957 (szkic historyczny)*, Warszawa: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze.
- Lutyński J. (red.) (1988), *Strajk studentów łódzkich ’81 w świetle analiz socjologicznych*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Socjologiczne.

- Lynd H.M. (1961), *On Shame and Search for Identity*, New York: Science Editions.
- Łęcki K., Wódz K. (1999), *Z badań nad ubóstwem w aglomeracji katowickiej*, „Polityka Społeczna”, nr 11–12, s. 40–42.
- Łęcki K., Wódz K. (2002), *Droga do ubóstwa. Gwara śląska jako bariera edukacyjna*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Przeciw biedzie. Programy, pomysły, inicjatywy*, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 42–53.
- Łuczyńska M. (2013), *Pracownicy socjalni w procesie profesjonalizacji*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- MacDonald R. (2003), *Dangerous Youth and Dangerous Class*, [w:] R. MacDonald (red.), *Youth, the 'Underclass' and Social Exclusion*, London–New York: Routledge, Taylor and Francis Group, s. 2–5.
- Macnicol J. (2008), *In Pursuit of the Underclass*, [w:] D. Byrne (red.), *Social Exclusion. Critical Concepts in Sociology*, t. I: *Social Exclusion – The History and Use of Concept*, London–New York: Routledge, s. 35–60.
- Madejska A. (red.) (1948), *Rodziny zastępcze Łodzi*, Łódź: Polski Instytut Służby Społecznej.
- Madejska M. (2018), *Aleja Włóknienek*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Malanowski J. (1981), *Robotnicy polscy*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marczyńska-Witczak E. (1996), *Zmiany struktury gospodarczej Łodzi*, [w:] W. Michalski (red.), *Transformacja społeczno-gospodarcza Łodzi na tle regionu*, Łódź: Centralny Urząd Planowania, Biuro Planowania Regionalnego w Łodzi et al., s. 45–58.
- Marczyńska-Witczak E., Starzyńska W. (2002), *Procesy dezindustrializacji w aglomeracji łódzkiej w latach dziewięćdziesiątych*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica”, nr 4, s. 25–32.
- Marklund S. (1993), *Social Policy and Poverty in Post-totalitarian Europe*, „Scandinavian Journal of Social Welfare”, t. 2, nr 3.
- Marody M. (2002), *Trzy Polski – instytucjonalny kontekst strategii dostosowawczych*, [w:] M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 252–268.
- Marzec W. (2016), *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Matuszak G. (2009), *Zapomniane strajki*, [w:] I. Desperak, G. Matuszak, M. Sikorska-Kowalska (red.), *Emancypantki, włóknienki i ciche bohaterki. Znikające kobiety, czyli białe plamy naszej historii*, Pabianice: Omega-Praksis, s. 25–37.
- Maurani M. (1998), *Les nouvelles frontieres de l'inegalite. Hommes et femmes sur le marche du travail*, Paris: La Decouverte.
- Meighan R. (1993), *Socjologia edukacji*, przeł. E. Kiszkurko-Koziej, Z. Knutsen, P. Kwieciński, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Mianowska E., Tyłski K. (2008), *Strajki łódzkie w lutym 1971. Geneza, przebieg, reakcje władz*, Warszawa–Łódź: Instytut Pamięci Narodowej.
- Mikołajczyk-Lerman G. (2013), *Mędzy wykluczeniem a integracją – realizacja praw dziecka niepełnosprawnego i jego rodziny. Analiza socjologiczna*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Mikołajczyk-Lerman G. (2018), *Rodzina jako naturalny i (nie)jedyne system wsparcia dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami*, [w:] K. Juszczyk-Frelkiewicz, G. Libor, A. Górny, A. Zygmunt (red.), *Rodzina niejedno ma oblicze – refleksja o współczesnej rodzinie*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 23–34.
- Milic-Czerniak R. (1999), *Zachowania przystosowawcze do nowych warunków ekonomicznych*, [w:] L. Beskid (red.), *Zmiany w życiu Polaków w gospodarce rynkowej*, Warszawa: IFiS PAN.
- Millar J., Gardiner K. (2004), *Low Pay, Household Resources and Poverty*, York: University of Bath, Centre for the Analysis of Social Policy.
- Missalowa G. (1966), *Kształtowanie się klasy robotniczej przemysłu włókienniczego w Łodzi w latach 1815–1870*, [w:] J. Spychalski (red.), *Włókniarze łódzcy. Monografia*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Miszalska A. (1996), *Reakcje społeczne na przemiany ustrojowe. Postawy, zachowania i samopoczucie Polaków w początkach lat dziewięćdziesiątych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Miś L. (red.) (2008), *Praca socjalna skoncentrowana na rozwiązywaniu*, „Zeszyty Pracy Socjalnej”, z. 14.
- Miś L., Nózka M., Smagacz-Poziemska M. (2011), *Nasze problemy: bieda i bezrobocie we współczesnym społeczeństwie polskim*, Kraków: Universitas.
- Meighan R. (1993), *Socjologia edukacji*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Mnich G. (2019), *Stalinowska codzienność. Łódź w latach 1949–1956*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Moran-Ellis J. (2010), *Reflections on the Sociology of Childhood in the UK*, „Current Sociology”, t. 58, nr 2, s. 186–205.
- Motrento J.B. (2021), *Przełom antypozytywistyczny w polskiej socjologii. Analiza teoretyczna kręgu myślowego Stefana Nowaka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, https://scholar.com.pl/pl/index.php?controller=attachment&id_attachment=821 [dostęp: 10.04.2023].
- Myrdal G. (1963), *Challenge to Affluence*, New York: Random House.
- Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski (2003), <https://archiwum.mriips.gov.pl/gfx/mpips/userfiles/File/mps/NSIS.pdf> [dostęp: 5.07.2023].
- Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. Raport z wstępnych wyników (2022), Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Niedbalski J. (2016), *Dylematy etyczne i problemy metodologiczne warsztatu badacza na przykładzie badań prowadzonych w środowisku osób z niepełnosprawnościami intelektualną oraz niepełnosprawnością fizyczną*, „Studia Humanistyczne AGH”, t. 15(4), s. 37–53.
- Niedbalski J. (2017), *Wymiary, konteksty i wzory karier. Proces stawiania się sportowcem przez osoby z niepełnosprawnością fizyczną – analiza społecznych mechanizmów (re)konstruowania tożsamości*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Nofer J., Indulski J. (1966), *Stan zdrowotny i ochrona zdrowia włóknarzy*, [w:] J. Spychalski (red.), *Włókniarze łódzcy. Monografia*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, s. 294–325.
- Nowak T., Szymczakowa A. (2023), *Najstarsze dzieje Łodzi*, [w:] T. Grabarczyk (red.), *Łódź poprzez wieki. Historia miasta*, t. I: *Do 1820 roku*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 85–137.
- Nowakowska B. (1996), *Rynek pracy w Łodzi*, [w:] W. Michalski (red.), *Transformacja społeczno-gospodarcza Łodzi na tle regionu*, Łódź: Centralny Urząd Planowania, Biuro Planowania Regionalnego w Łodzi et al., s. 21–23.
- Nózka M. (2022), *Łódzkie enklawy biedy – (nie)swoje sąsiedztwa*, [w:] A. Kacprzak, M. Gońda, I. Kudlińska-Chróścicka (red.), *Problemy społeczne. Trwałość i zmienność w dynamicznej rzeczywistości. Księga jubileuszowa z okazji 45-lecia pracy naukowej i dydaktycznej Profesora Jolanty Grotowskiej-Leder*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 123–140.
- O'Neill M. (2018), *Walking, Well-being and Community: Racialized Mothers Building Cultural Citizenship Using Participatory Arts and Participatory Action Research*, „Ethnic and Racial Studies”, t. 41(1), s. 73–97, <https://doi.org/10.1080/01419870.2017.1313439>
- Ogólnoeuropejskie wytyczne dotyczące przejścia od opieki instytucjonalnej do opieki świadczonej na poziomie lokalnych społeczności (2012), Europejska Grupa Ekspertów ds. Przejścia od Opieki Instytucjonalnej do Opieki Świadczonej na Poziomie Lokalnych Społeczności, listopad 2012.
- Ornacka K. (2014), *Children of „Vulnerable Identity” – Do They Have to Be Excluded? Some Reflections Based on Empirical Research*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica”, nr 49: *Wykluczenie i marginalizacja dzieci i młodzieży – wyzwanie czy klęska społeczeństwa obywatelskiego*, s. 81–96.
- Osińska K., Śliwińska A. (1999), *Społeczności permanentnego ubóstwa: tożsamość kulturowa oraz percepcja kultury polskiej i stratyfikacji społecznej*, [w:] J. Mucha (red.), *Kultura dominująca jako kultura obca*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Ost D. (2015a), *Class after Communism: Introduction to the Special Issue*, „East European Politics and Societies and Cultures”, t. 29, nr 3, s. 543–564.
- Ost D. (2015b), *Stuck in the Past and in the Future: Class Analysis in Postcommunist Poland*, „East European Politics and Societies and Cultures”, t. 29, nr 3, s. 610–624.
- Palska H. (1999), *Zależność od innych. Formy aktywności ekonomicznej ludzi ubogich*, „Polityka Społeczna”, nr 11–12, s. 6–9.
- Palska H. (2000a), *Czy nowe style życia Polaków? Wybrane wymiary stylu życia „ludzi sukcesu”*, [w:] H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychard (red.), *Jak żyją Polacy*, Warszawa: IFiS PAN.
- Palska H. (2000b), *„Ludzie w opiece”. Przyjmowanie darów i zaciąganie długów jako element stylu życia ubogich*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Warszawa: Typografia.

- Palska H. (2002), *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce końca lat dwięćdziesiątych*, Warszawa: IFiS PAN.
- Panek T. (1996), *Wielowymiarowa analiza sfery ubóstwa*, [w:] S. Golinowska (red.), *Polska bieda. Kryteria, ocena, przeciwdziałanie*, Warszawa: IPiSS.
- Park R.E. (1928), *Human Migration and the Marginal Man*, „American Journal of Sociology”, t. 33, s. 881–893.
- Petelewicz M. (2013), *Jakość życia dzieci z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym. Na przykładzie Łodzi*, nieopublikowana praca doktorska.
- Petelewicz M. (2016), *Jakość życia dzieci a status społeczno-ekonomiczny rodziny*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Petelewicz M., Warzywoda-Kruszyńska W. (2010), *Bieda w dzieciństwie jako zagrożenie utrwaleniem biedy i wykluczenia społecznego w przyszłości*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.
- Perepeczko B. (2002), *Swoistość biedy w rodzinach rolniczych i jej osvajanie*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Przeciw biedzie. Programy, pomysły, inicjatywy*, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 32–41.
- Pieńkosz B. (2002), *Bieda z perspektywy ośrodka pomocy społecznej w małym mieście*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Przeciw biedzie. Programy, pomysły, inicjatywy*, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 165–173.
- Pilarski S. (2021), *Marsz głodowy w Łodzi 30 lipca 1981*, Łódź: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Łodzi, <https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/publikacje-edukacyjne-i/147703,Marsz-glodowy-w-Lodzi-30-lipca-1981-r.html> [dostęp: 5.07.2023].
- Piotrowski W. (1979), *Perspektywy rozwoju przemysłu łódzkiego*, [w:] W. Michowicz (red.), *Wczoraj, dziś i jutro Łodzi*, Łódź: Uniwersytet Łódzki, s. 305–323.
- Podgórski J. (1996), *Subiektywne linie ubóstwa*, [w:] S. Golinowska (red.), *Polska bieda. Kryteria, ocena, przeciwdziałanie*, Warszawa: IPiSS.
- Podolska J. (2004), *Litzmannstadt-Ghetto. Ślady. Przewodnik po przeszłości*, Łódź: Wydawnictwo Piątek Trzynastego.
- Popławski P. (1999), *Marginalność społeczna i wychowanie*, „Polityka Społeczna”, nr 11–12, s. 21–25.
- Potoczna M. (1998), *Strategie życiowe biednych mieszkańców enklaw*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Życie i pracować w enklawach biedy*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Potoczna M. (1999), *Doświadczenia biograficzne biednych kobiet*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *(Życie) Na marginesie wielkiego miasta*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Potoczna M. (2003a), *Plan działań gminy X na rzecz zapobiegania międzygeneracyjnej transmisji biedy*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Samorządy lokalne wobec bezrobocia i biedy*, Łódź: Wydawnictwo Biblioteka.

- Potoczna M. (2003b), *Wielkomijska bieda*, [w:] E. Tarkowska, W. Warzywoda-Kruszyńska, K. Wódz (red.), *Biedni o sobie i swoim życiu*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Potoczna M. (2016), *Praca w doświadczeniu biograficznym trzech generacji kobiet z łódzkich enklaw biedy*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”, t. 56, s. 67–82.
- Potoczna M. (2020), *Analiza dokumentów, opracowań i badań mających znaczenie dla utworzenia i działania Łódzkiego Centrum Usług Społecznych*, raport z zadania 1. zrealizowany w ramach zamówienia polegającego na opracowaniu modelu funkcjonowania, zarządzania i finansowania Łódzkiego Centrum Usług Społecznych przygotowany przez Centrum Innowacji Społecznych na zlecenie Urzędu Miasta Łodzi (tekst nieopublikowany).
- Potoczna M., Golczyńska-Grondas A. (2013), *Znaczenie badań biograficznych w analizach ubóstwa i wykluczenia społecznego*, [w:] J. Grotowska-Leder, E. Rokicka (red.), *Nowy Ład? Dynamika struktur społecznych we współczesnych społeczeństwach. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Wielisławie Warzywodzie-Kruszyńskiej z okazji 45-lecia pracy naukowej i dydaktycznej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Potoczna M., Warzywoda-Kruszyńska W. (2009), *Kobiety z łódzkich enklaw biedy. Bieda w cyklu życia i międzypokoleniowym przekazie*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Psyk-Piotrowska E. (1998), *Bezrobocie i pauperyzacja środowisk dawnych PGR w Polsce*, „Wieś i Rolnictwo”, nr 3, s. 132–142.
- Przybyłowska I., Kistelski K. (1988), *Organizowanie i kierowanie strajkiem studentów łódzkich*, [w:] J. Lutyński (red.), *Strajk studentów łódzkich '81 w świetle analiz socjologicznych*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Socjologiczne, s. 27–77.
- Puś W. (2023), *Okres gwałtownego rozkwitu (1865–1897)*, [w:] J. Kita (red.), *Łódź poprzez wieki. Historia miasta*, t. II: 1820–1914, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 81–121.
- Radwańska A. (1995), *Ubóstwo 1990–1995 (literatura polska i obca w wyborze)*, Warszawa: Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego.
- Radwańska A. (1998), *Ubóstwo 1996–1997 (literatura polska i obca w wyborze)*, Warszawa: Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego.
- Radwańska A. (2004), *Jakość i warunki życia ludności. Ubóstwo 1998–2003 (literatura polska w wyborze)*, Warszawa: Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego.
- Rakowski-Kłos I. (2016), *Hańba fabrykantów. Jak 100 tysięcy łódzian skazali na głód*, „Gazeta Wyborcza. Tygodnik Łódź” 15.12.2016.
- Raport Banku Światowego (2004), *Płeć a możliwości ekonomiczne w Polsce: czy kobiety straciły na transformacji*, <https://docplayer.pl/1346690-Plec-a-mozliwosci-ekonomiczne-w-polsce-czy-kobiety-stracily-na-transformacji.html> [dostęp: 30.08.2023].
- Rek-Woźniak M. (2016), *Młodzi dorośli. Wzory ruchliwości społecznej w okresie transformacji systemowej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Rek-Woźniak M. (2017), „*Anatomia ambicji*” a polityka publiczna. Cztery wątki debaty o miejskich megaprojektach, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje”, nr 37(2), s. 117–137.
- Report of the Mental Deficiency Comitee (1929), A Joint Committee of the Board of Education and Board of Control, London: His Majesty's Stationery Office, <https://wellcomecollection.org/works/a5qhhf3s> [dostęp: 30.08.2023].
- Roberts H. (2004), *Health and Social Care*, [w:] S. Fraser, V. Lewis, S. Ding et al. (red.), *Doing Research with Children and Young People*, London–Thousand Oaks–New Delhi: Sage Publications.
- Rosenthal G. (2003), *The Healing Effects of Storytelling: On the Conditions of Curative Storytelling in the Context of Research and Counseling*, „Qualitative Inquiry”, t. 6, s. 915–933.
- Rosenthal G. (2018), *Challenges of Biographical Research*, [w:] M.S. Schulz (red.), *Frontiers of Global Sociology. Research Perspectives for the 21st Century*, Berlin–New York: ISA, s. 268–275.
- Rowntree B.S. (1901), *Poverty. A Study of Twon Life*, London: Thomas Nelson and Sons.
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE.
- Runciman W. (1990), *How Many Classes Are There in Contemporary British Society?*, „Sociology”, t. 24(3).
- Rymśa M. (red.) (2012), *Pracownicy socjalni i praca socjalna w Polsce. Między służbą społeczną a urzędem*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Sady W. (2000), *Fleck. O społecznej naturze poznania*, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Sajkowska M. (2007), *Wiktyimizacja wychowanków domów dziecka – raport z badań*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka”, nr 17.
- Sajkowska M. (2010), *Wiktyimizacja dzieci i młodzieży. Raport z badań*, Warszawa: Fundacja Dzieci Niczyje.
- Sampson R.J. (2009), *Disparity and Diversity in the Contemporary City: Social (dis) Order Revisited*, „British Journal of Sociology”, t. 60, nr 1, s. 1–30, <https://onlinelibrary.wiley.com/doi/epdf/10.1111/j.1468-4446.2009.01211.x>
- Sampson R.J., Raudenbush S.W. (2004), *Seeing Disorder: Neighborhood Stigma and the Social Construction of „Broken Windows”*, „Social Psychology Quarterly”, t. 67, nr 4, s. 319–342.
- Schütze F. (2009a), *Biography Analysis on the Empirical Base of Autobiographical Narratives: How to Analyse Autobiographical Narrative Interviews. Part One*, „European Studies on Inequalities and Social Cohesion”, nr 1–2.
- Schütze F. (2009b), *Biography Analysis on the Empirical Base of Autobiographical Narratives: How to Analyse Autobiographical Narrative Interviews. Part Two*, „European Studies on Inequalities and Social Cohesion”, nr 3–4.

- Schütze F. (2012a), *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne*, [w:] K. Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 141–278.
- Schütze F. (2012b), *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*, [w:] K. Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 415–458.
- Sennett R. (2012), *Szacunek w świecie nierówności*, przeł. J. Dzierzgowski, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA.
- Sennett R., Cobb J. (1972), *The Hidden Injuries of Class*, New York–London: W.W. Norton & Company.
- Shaw C.R. (1966). *The Jack Roller. A Delinquent Boy's Own Story*, Chicago: University of Chicago Press.
- Siemaszko A. (1993), *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa: PWN.
- Sikorska J. (1999), *Strategie życiowe: aktywność – roszczeniowość – bierność*, [w:] L. Beskid (red.), *Zmiany w życiu Polaków w gospodarce rynkowej*, Warszawa: IFiS PAN.
- Sikorska-Kowalska M. (2013), *Czy Łódź w XIX wieku była miastem kobiet?* „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej”, t. XI, s. 19–28, <https://dspace.uni.lodz.pl/bitstream/handle/11089/10555/02%20Sikorska-Kowalska.pdf?sequence=1&isAllowed=y> [dostęp: 10.02.2023].
- Silver H. (1994), *Social Exclusion and Social Solidarity. Three Paradigms*, „International Labour Review”, t. 133, nr 5–6, s. 531–578.
- Simmel G. (1908), *Soziologie*, Berlin: Duncker & Humboldt.
- Ślabek H. (2009), *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Sobańska A. (2022), *Socjalizacja płciowa w doświadczeniu biograficznym transpłciowych kobiet*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne”, nr 1(14), s. 129–148.
- Sobańska A. (2024), *Tranzycja płci jako zjawisko społeczne. Światy społeczne i struktury możliwości w doświadczeniach biograficznych transpłciowych kobiet*, maszynopis pracy doktorskiej.
- Sosnowska J. (2023), *Opieka zdrowotna i dobroczynność*, [w:] J. Kita (red.), *Łódź poprzez wieki. Historia miasta*, t. II: 1820–1914, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 495–520.
- Spicker P. (2007), *The Idea of Poverty*, Bristol: Policy Press.
- Spicker P. (2020), *The Poverty of Nations*, Bristol: Policy Press.
- Spodenkiewicz P. (1989), *Zaginiona dzielnica. Łódź żydowska – ludzie i miejsca*, Łódź: Łódzka Księgarnia Niezależna.
- Społeczny wizerunek osoby biednej i przyczyn biedy* (1999), Raport z badań. CBOS.
- Stachowiak J. (2012), *Formalne własności wypowiedzi prawdziwościowej*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 70(3), s. 121–150.

- Stachowiak J. (2020), *Czynnik ludzki. O cywilizowaniu uprzedmiotowienia*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO.
- Stonequist E.V. (1937), *The Marginal Man: A Study in Personality and Culture Conflict*, New York: Russell & Russell.
- Strategia w zakresie polityki społecznej województwa łódzkiego* (2022), Łódź: Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi.
- Suliborski A., Wójcik M. (2014), *Dysproporcje społeczne i gospodarcze w przestrzeni Łodzi. Czynniki, mechanizmy, skutki*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sulek A. (2011), *Obrazy z życia socjologii w Polsce*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Surmiak A. (2019), *Komisje etyczne dla badań społecznych w Polsce. Perspektywa socjologów i antropologów społeczno-kulturowych*, „Studia Socjologiczne”, t. 4, nr 235, s. 157–182.
- Surmiak A. (2022), *Problemy etyczne niejawnej obserwacji uczestniczącej. Perspektywa antropologów społeczno-kulturowych i socjologów*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XVIII, nr 2, s. 55–71.
- Sytuacja społeczno-gospodarcza Łodzi* (2022), Łódź: Urząd Statystyczny w Łodzi.
- Szafraniec K. (1999), *Wieś jako miejsce niechciane. Przyczynek do tezy o postępującej marginalizacji wsi i rolnictwa*, „Wieś i Rolnictwo”, nr 4.
- Szalai J. (1996), *The Social History of Poverty in Central Europe*, Working Papers, Budapest: Max Weber Foundation for the Study of Social Initiatives.
- Szarfenberg R. (2008), *Marginalizacja i wykluczenie społeczne*, Wykład 1, Wprowadzenie, <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/wykluczenie/miws01.pdf> [dostęp: 10.08.2023].
- Szarfenberg R. (2023), *Poverty Watch 2023. Monitoring ubóstwa i polityki społecznej przeciw ubóstwu w Polsce 2022–2023*, EAPN, <https://www.eapn.org.pl/aktualnosci/poverty-watch-2023-w-2022-r-ok-18-mln-polakow-zylo-w-skrajnym-ubostwie-w-tym-396-tys-dzieci-i-287-tys-seniorow/> [dostęp: 6.02.2024].
- Szczepański J. (1963), *Socjologiczne zagadnienia szkolnictwa wyższego*, Warszawa: PWN.
- Szczepański J. (2009), *Dzienniki z lat 1935–1945*, Ustroń: Galeria „Na Gojach”.
- Szczepański J. (2013), *Dzienniki z lat 1945–1968*, Ustroń: Galeria „Na Gojach”.
- Szelenyi I. (2003), *Bieda a nierówności płci i podziały etniczne w społeczeństwach postkomunistycznych*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Szlowski D. (b.d.), *Geneza tajnej organizacji nauczycielskiej w okręgu łódzkim. Z dziejów TON 1939–1945*, https://www.google.pl/search?q=tajne+nauczanie+w+%C5%81odzi&ie=utf-8&oe=utf-8&gws_rd=cr&ei=5yNYVuuSCor7y-gOzl6fIdw [dostęp: 27.11.2015].
- Sztompka P. (2002), *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Warszawa: ISP PAN.
- Szukalski P. (2015), *Sytuacja demograficzna Łodzi na tle innych, wielkich, polskich miast*, [w:] P. Szukalski (red.), *Procesy demograficzne w województwie łódzkim w XXI wieku*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Szukielój-Bieńkuńska A. (1996), *Relatywne linie ubóstwa i wyniki ich zastosowania w badaniach budżetów domowych*, [w:] S. Golinowska (red.), *Polska bieda. Kryteria, ocena, przeciwdziałanie*, Warszawa: IPiSS.
- Szukielój-Bieńkuńska A. (2006), *W stronę wielowymiarowej analizy ubóstwa i społecznego wykluczenia*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 5, s. 5–15.
- Szumilicz J., Wiśniewska K. (1992), *Badania nad minimum socjalnym w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych*, „Polityka Społeczna”, nr 2.
- Ślęzak I. (2016), *Praca kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Śmiałowski J. (1979), *Cechy rozwoju Łodzi*, [w:] W. Michowicz (red.), *Wczoraj, dziś i jutro Łodzi*, Łódź: Uniwersytet Łódzki, s. 49–77.
- Śmiechowski K. (2015), *Po wolność na barykady. Powstanie łódzkie 1905 roku*, <https://histmag.org/Powstanie-lodzkie-1905-roku-po-wolnosc-na-barykady-8069> [dostęp: 27.11.2015].
- Śmiechowski K. (2023), *Czas przełomu (1897–1914)*, [w:] J. Kita (red.), *Łódź poprzez wieki. Historia miasta*, t. II: 1820–1914, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 123–161.
- Świda-Ziemia H. (1994), *Robotnicy lat pięćdziesiątych*, [w:] P. Wójciak (red.), *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1956–1981*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Świda-Ziemia H. (1997), *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji – analiza psychosocjologiczna*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych.
- Świątkiewicz-Mośny M. (2010), *Tożsamość napiętnowana*, Warszawa: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Tabak I. (2011), *Rodzinne determinanty zdrowia psychicznego 17-latków w kontekście uwarunkowań społeczno-ekonomicznych*, [w:] J. Mazur (red.), *Społeczne determinanty zdrowia młodzieży szkolnej. Raport z badań HBSC 2010*, Warszawa: Zakład Ochrony i Promocji Zdrowia Dzieci i Młodzieży, Instytut Matki i Dziecka.
- Taket A. (2010), *Theorising Social Exclusion*, London: Routledge.
- Tarkowska E. (b.d.), *Ubóstwo dzieci w Polsce, ekspertyza przygotowana w ramach projektu „EAPN Polska – razem na rzecz Europy Socjalnej”*, <http://www.eapn.org.pl/publikacje/ekspertyzy/> [dostęp: 5.06.2023].
- Tarkowska E. (1998), *Ubóstwo w byłych PGR-ach: w poszukiwaniu dawnych źródeł nowej biedy*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- Tarkowska E. (1999a), *Kobiety, mężczyźni i bieda*, „Res Publica Nowa”, nr 9, s. 34–36.
- Tarkowska E. (1999b), *Świat społeczny biednych. Koncepcja kultury ubóstwa*, „Polityka Społeczna”, nr 11–12, s. 2–6.
- Tarkowska E. (2000a), *Bieda dawna i nowa: historie rodzin*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Warszawa: IFiS PAN.

- Tarkowska E. (2000b), *Bieda, historia i kultura*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Warszawa: IFiS PAN.
- Tarkowska E. (2000c), *Bieda popegeerowska*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Warszawa: IFiS PAN.
- Tarkowska E. (2000d), *Styl życia biednych rodzin w przeszłości i teraźniejszości. Charakterystyka badania*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Warszawa: IFiS PAN.
- Tarkowska E. (2000e), *Zróźnicowanie biedy: wiek i płeć*, [w:] H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychard (red.), *Jak żyją Polacy*, Warszawa: IFiS PAN.
- Tarkowska E. (2001), *An Underclass without Ethnicity: The Poverty of Polish Women and Agricultural Laborers*, [w:] R.J. Emigh, I. Szelenyi (red.), *Poverty, Ethnicity and Gender in Eastern Europe During the Market Transition*, Westport, Conn: Praeger.
- Tarkowska E. (2002a), *Czy dziedziczenie biedy? Bariery i szanse edukacyjne młodzieży wiejskiej z gminy Kościelec*, [w:] K. Korzeniewska, E. Tarkowska (red.), *Lata tłuste, lata chude. Spojrzenia na biedę w społecznościach lokalnych*, Warszawa: IFiS PAN.
- Tarkowska E. (2002b), *Koniec pegeerowskiego świata w wypowiedziach byłych pracowników PGR-u Owczary*, [w:] K. Korzeniewska, E. Tarkowska (red.), *Lata tłuste, lata chude. Spojrzenia na biedę w społecznościach lokalnych*, Warszawa: IFiS PAN.
- Tarkowska E. (2002c), *Intra-household Gender Inequality: Hidden Dimensions of Poverty Among Polish Women*, „Communist and Post-Communist Studies”, nr 35, s. 411–432.
- Tarkowska E. (2002d), *Przeciw biedzie. Programy, pomysły, inicjatywy*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Tarkowska E. (2013a), *Bieda, ubóstwo i inne kategorie dyskursu akademickiego w Polsce*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 49–88.
- Tarkowska E. (2013b), *Biedni o biedzie, biedni o sobie*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*, Warszawa: IFiS PAN, s. 381–436.
- Tarkowska E. (2013c), *Wprowadzenie. Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 9–46.
- Tarkowska E. (red.) (2000), *Zrozumieć biednego*, Warszawa: IFiS PAN.
- Tarkowska E. (red.) (2007), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne młodzieży, Raport z badań*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPiSS.
- Tarkowska E., Warzywoda-Kruszyńska W., Wódz K. (2003a), *Biedni o sobie i swoim życiu*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Tarkowska E., Warzywoda-Kruszyńska W., Wódz K. (2003b), *Wstęp*, [w:] E. Tarkowska, W. Warzywoda-Kruszyńska, K. Wódz (red.), *Biedni o sobie i swoim życiu*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk.

- Thomas W.I., Znaniecki F. (1976), *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Thompson P. (1981), *Life Histories and the Analysis of Social Change*, [w:] D. Bertaux (red.), *Biography and Society. The Life History Approach in the Social Sciences*, Beverly Hills–London: Sage Publications.
- Tobiasz-Lis P. (2010), *Wyobrażenie Łodzi w świadomości mieszkańców w kształtowaniu wizerunku metropolii*, [w:] A. Suliborski, Z. Przygodzki (red.), *Łódzka metropolia. Problemy integracji społecznej i przestrzennej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 97–108.
- Toffler A. (2006), *Trzecia fala*, przeł. E. Woydyłło, Poznań: Wydawnictwo Kurpisz.
- Tomczak M. (2010), *Uwagi o niektórych polskich regulacjach prawnych na rzecz przeciwdziałania biedzie i wykluczeniu społecznemu*, „Praca Socjalna”, numer specjalny, lipiec–sierpień, s. 197–211.
- Topińska I. (1996), *Ubóstwo w Polsce na podstawie badań Banku Światowego*, [w:] S. Golinowska (red.), *Polska bieda. Kryteria, ocena, przeciwdziałanie*, Warszawa: IPiSS, s. 67–102.
- Topińska I. (2005), *Badania Banku Światowego nad ubóstwem: cele, metody, wyniki*, [w:] S. Golinowska, E. Tarkowska, I. Topińska (red.), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania, metody, wyniki*, Warszawa: IPiSS.
- Topińska I. (2014), *Investing in Children: Breaking the Cycle of Disadvantage. A Study of National Policies. Poland*, <http://ec.europa.eu/social/main.jsp?catId=1025&langId=en&newsId=2061&moreDocuments=yes&tableName=news> [dostęp: 12.05.2023].
- Topińska I., Szukielojć-Bieńkuńska A. (2008), *Pomiar ubóstwa. Zmiany koncepcji i ich znaczenie*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPiSS.
- Towsend P. (1979), *Poverty in the United Kingdom. A Survey of Household Resources and Standards of Living*, Harmondsworth: Penguin.
- Towsend P. (1990), *Poverty as Relative Deprivation: Resources and Style of Living*, [w:] D. Weddeburn (red.), *Poverty, Inequality and Class Structure*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Trawkowska D. (2006), *Portret współczesnego pracownika socjalnego. Studium socjologiczne*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Ubóstwo w Polsce w świetle badań GUS* (2013), Warszawa: GUS.
- Vranken J. (1995), *Poverty and Social Exclusion in Modern Western Societies. Some Elements for a Conceptual Model*, manuscript.
- Wacquant L. (1993), *Urban Outcasts. Stigma and Division in the Black American Ghetto and the French Urban Periphery*, „International Journal of Urban and Regional Research”, t. 7, nr 3.
- Wacquant L. (2008), *Urban Outcast. A Comparative Sociology of Advanced Marginality*, Cambridge: Policy Press.
- Waingertner P. (2016/2020), *Fenomen Łodzi w XX wieku*, <https://przystanek-historia.pl/pa2/teksty/69666,Fenomen-Lodzi-w-XX-wieku.html> [dostęp: 22.07.2020].

- Walkiewicz T. (2009), *Wybuch wojny i początki okupacji hitlerowskiej w Łodzi*, <https://www.lodz.ap.gov.pl/art,56,wybuch-wojny-i-poczatki-okupacji-hitlerowskiej-w-lodzi> [dostęp: 17.07.2022].
- Walkiewicz T. (2014), *Pierwsza wojna światowa w zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi*, <https://www.lodz.ap.gov.pl/art,33,pierwsza-wojna-swiatowa-w-zasobie-archiwum-panstwowego-w-lodzi> [dostęp: 17.05.2023].
- Waniek K. (2012), *Polish Immigrants to Germany. Biographical Analysis of Narrative Interviews with Young Polish People Who Left for Germany between 1989 and 1999*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (b.d.), *Bieda a szanse rozwoju i zdrowia dzieci*, maszynopis.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (1974), *Małżeństwa a struktura społeczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (1998a), *Wielkomiejscy biedni – formująca się underclass? Przypadek klientów pomocy społecznej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 36–50.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (1998b), *Wstęp*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Żyć i pracować w enklawach biedy*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, s. 15–24.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (1999a), *Dorastać w biedzie – obrazy z życia różnych pokoleń łodzian*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *(Żyć) Na marginesie wielkiego miasta*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, s. 77–93.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (1999b), *Kwestia ubóstwa dzieci (na przykładzie Łodzi)*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje”, nr 1, s. 139–153.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (1999c), *Wstęp*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *(Żyć) Na marginesie wielkiego miasta*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, s. 15–25.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (1999d), *Zintegrowany system kształcenia i dokształcania pracowników służb społecznych w Instytucie Socjologii UŁ*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, J. Krzyszkowski (red.), *Kształcenie pracowników socjalnych w przeddzień rozszerzenia Unii Europejskiej*, Łódź: Katedra Socjologii Ogólnej Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2000), *Dzieci w łódzkich enklawach biedy*, [w:] Z. Janowska (red.), *Niedożywienie dzieci i młodzieży jako konsekwencja ubóstwa społecznego w kontekście przemian ustrojowych*, Łódź: Absolwent.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2003a), *„Oswajanie” biedy w trzech pokoleniach Łodzian*, [w:] K. Doktor, K. Konecki, W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Polska, gospodarka, społeczeństwo*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2003b), *Samorządy lokalne wobec bezrobocia i biedy*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2003c), *Władze lokalne w gminach województwa łódzkiego wobec problemu biedy*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, J. Grotowska-Leder,

- J. Krzyszkowski (red.), *Lokalna polityka wobec biedy. Bieda poza granicami wielkiego miasta*, Łódź: Instytut Socjologii UŁ.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2003d), *Wprowadzenie do Część II. Wielkomiejska bieda*, [w:] E. Tarkowska, W. Warzywoda-Kruszyńska, K. Wódz (red.), *Biedni o sobie i swoim życiu*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk, s. 127–131.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2011), *Child Poverty in Poland*, Forum 21, „European Journal on Child and Youth Research”, nr 7.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2012), *Wprowadzenie*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Bieda dzieci, zaniedbanie, wykluczenie społeczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2013), *Profesor Warzywoda-Kruszyńska o swoim życiu, wywiad Magdaleny Rek-Woźniak i Wojciecha Woźniaka*, [w:] J. Grotowska-Leder, E. Rokicka (red.), *Nowy Ład? Dynamika struktur społecznych we współczesnych społeczeństwach. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Wielisławowi Warzywodzie-Kruszyńskiej z okazji 45-lecia pracy naukowej i dydaktycznej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2015), „Investing in Children”: A Dominant Discourse on Childhood and Children in 21st Century, „Przegląd Socjologiczny”, t. LXIV/1, s. 9–26.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (red.) (1999, 2001), *(Żyć) Na marginesie wielkiego miasta*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (red.) (2001a), *Lokalne strategie przeciwdziałania bezrobociu i biedzie*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (red.) (2001b), *Żyć i pracować w enklawach biedy*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Golczyńska-Grondas A. (2010), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego. Raport końcowy + Rekomendacje*, Łódź: Instytut Socjologii UŁ, Fundacja Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J. (1996), *Wielkomiejska bieda w okresie transformacji. Zasiłkobiorcy pomocy społecznej*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J. (1997), *Wybrane aspekty koncentracji biedy w Łodzi (na przykładzie dzielnicy Śródmieście)*, „Przegląd Socjologiczny”, t. XLVI, s. 125–145.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J. (1998), *Okoliczności popadania w biedę w wielkim mieście na przykładzie Łodzi i Katowic*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica”, t. 27, s. 73–89.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J. (red.) (2000), *Ryzyka transformacji systemowej*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Jankowski B. (2013), *Ciągłość i zmiana w łódzkich enklawach biedy*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Warzywoda-Kruszyńska W., Kruszyński K. (2011), *Dziedziczenie biedy i wykluczenia społecznego w perspektywie lokalnej polityki społecznej*, [w:] R. Szarfenberg (red.), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce. Polski raport Social Watch 2010*, s. 49–57, https://kph.org.pl/publikacje/raport_sw_2010.pdf [dostęp: 10.10.2022].
- Warzywoda-Kruszyńska W., Krzyszkowski J. (1990), *Młode małżeństwa w wielkim mieście*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Rokicka E. (2008), *Projekt PROFIT. Główne założenia i metodologia badania*, „Polityka Społeczna”, numer specjalny: *Dziedziczenie nierówności społecznych*.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J., Krzyszkowski J. (2002), *Lokalna strategia przeciwdziałania biedzie w Łodzi jako rezultat diagnozy społecznej*, [w:] E. Tarkowska (red.), *Przeciw biedzie. Programy, pomysły, inicjatywy*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J., Krzyszkowski J. (red.) (2003), *Lokalna polityka wobec biedy. Bieda poza granicami wielkiego miasta*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Walters L.H., Gurko T. (2002), *Cross-Cultural Studies of Families: Hidden Differences*, „Journal of Comparative Family Studies”, Special Issue: *Theoretical and Methodological Issues in Cross-Cultural Families*, t. XXXIII/3, s. 433–450.
- Weber M. (2002), *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przeł. D. Lachowska, Biblioteka Socjologiczna, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Whorf B.L. (2002), *Język, myśl i rzeczywistość*, przeł. T. Hołówka, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Więckowski A. (1998), *Powstawanie postulatów strajkowych studentów łódzkich*, [w:] J. Lutyński (red.), *Strajk studentów łódzkich '81 w świetle analiz socjologicznych*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Socjologiczne, s. 8–26.
- Wikström P.-O.H. (2009), *Questions of Perception and Reality*, „British Journal of Sociology”, t. 60, nr 1, s. 59–63.
- Wiles P. (2009), *Disadvantage Disorder and Diversity*, „British Journal of Sociology”, t. 60, nr 1, s. 75–81.
- Wilson W.J. (1987), *The Truly Disadvantaged: The Inner City, the Underclass and Public Policy*, Chicago: University of Chicago Press.
- Winnicott D.W. (1993), *Dziecko, jego rodzina i świat*, przeł. A. Bartosiewicz, Warszawa: Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza.
- Włodkowski L. (1977), *Łódź 2000*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Wnuk-Lipiński E. (1987), *Nierówności i upośledzenie w świadomości społecznej*, Warszawa: IFiS PAN.
- Woodheart M. (2009), *Children Studies. Past, Present, Future*, [w:] M.J. Kehily (red.), *Introduction to Childhood Studies*, New York: Open University Press, s. 17–34.
- Wootton B. (1959), *Social Science and Social Pathology*, New York: MacMillan Co.

- Woźniak K.P. (2023), *Początki (1820–1831)*, [w:] J. Kita (red.), *Łódź poprzez wieki. Historia miasta*, t. II: 1820–1914, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 17–39.
- Woźniak W. (2012), *Nierówności społeczne w polskim dyskursie politycznym*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Woźniak W. (2014), *From Underclass to Homo Sovieticus. Human Constraints towards Modernization*, „Praktyka Teoretyczna”, nr 3(13), s. 171–199.
- Wódz K. (red.) (1997), *Górnicy wobec wyzwań restrukturyzacji*, Katowice: UNDP.
- Wódz K., Łęcki K. (1998), *Nowe i stare ubóstwo na Górnym Śląsku (Ubóstwo w regionie pogranicza kulturowego)*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 73–90.
- Wright E.O. (1994), *Interrogating Inequality. Essays on Class Analysis, Socialism and Marxism*, London–New York: Verso.
- Wrzenie – bunt łódzki 1892 r., [w:] *Przełom XIX i XX wieku. Rewolucja w ziemi obiecanej*, Ilustrowana Encyklopedia Łodzi, z. 7.
- Zabłocki G., Sobczak M., Piszczek E., Kwiecińska M. (1999), *Ubóstwo na terenach wiejskich północnej Polski*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Zahorska M. (2012), *Dzieci ze środowisk marginesu społecznego w szkole*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Bieda dzieci. Zaniedbanie. Wykluczenie społeczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Zagórski K., Gorzelak G., Jałowiecki B. (2009), *Zróżnicowanie warunków życia. Polskie rodziny i społeczności lokalne*, Warszawa: Wydawnictwo Scholar.
- Zahorska M. (2014), *Not Willing To or Not Able To. Teachers and Their Role in Equalizing Social Inequalities in Education*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”, nr 49: *Wykluczenie i marginalizacja dzieci i młodzieży – wyzwanie czy klęska społeczeństwa obywatelskiego*, s. 129–146.
- Zaniewska H. (red.) (2008), *Bieda mieszkaniowa i wykluczenie. Analiza zjawiska i polityki*, Opracowania PBZ, Warszawa: IPiSS, Polska Bieda III.
- Zarzycka Z. (1966), *Praca kobiet w łódzkim przemyśle włókienniczym*, [w:] J. Spychalski (red.), *Włókniarze łódzcy. Monografia*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, s. 354–372.
- Zboińska A. (2022), *Liczba mieszkańców Łodzi wzrosła do blisko 758 tys. A niemal 86 tys. to Ukraińcy. Najwięcej uchodźców wojennych wybrało Warszawę i Katowice*, <https://lodz.naszemiasto.pl/liczba-mieszkancow-lodzi-wzrosla-do-blisko-758-tys-a-niemal/ar/c1-8802795> 22.05.22 [dostęp: 7.07.2022].
- Zieleńska M. (2017), *System dochodów minimalnych jako element struktury indywidualnego sprawstwa przy wydobywaniu się z ubóstwa*, [w:] W. Kozek, J. Kubiśa, M. Zieleńska, *Utrzymać się na powierzchni. O walce z biedą w pięciu krajach europejskich w perspektywie indywidualnego sprawstwa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 89–114.
- Znaniński F. (2008), *Metoda socjologii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zwoleński P. (2004a), *Działalność charytatywno-dobroczynna biskupa Wincen-tego Tymienieckiego – ordynariusza łódzkiego 1921–1934*, „Saeculum Christianum”, t. 11/1, s. 99–110, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Saeculum_

- Christianum_pismo_historyczne/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2004-t11-n1/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2004-t11-n1-s99-110/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2004-t11-n1-s99-110.pdf [dostęp: 21.05.2023].
- Zwoliński P. (2004b), *Z historii działalności charytatywno-dobroczynnej w Łodzi w okresie międzywojennym*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 37, z. 1, s. 39–50, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Slaskie_Studia_Historyczno_Teologiczne/Slaskie_Studia_Historyczno_Teologiczne-r2004-t37-n1/Slaskie_Studia_Historyczno_Teologiczne-r2004-t37-n1-s39-50/Slaskie_Studia_Historyczno_Teologiczne-r2004-t37-n1-s39-50.pdf [dostęp: 21.05.2023].
- Zysiak A. (2016), *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Zysiak A., Kocemba-Żebrowska J., Madejska M., Kurkowska E., Szymański M., Różycka-Stasiak W., Gruda M. (2020), *Wielki przemysł, wielka cisza. Łódzkie zakłady przemysłowe 1945–2000*, Łódź: Łódzkie Stowarzyszenie Inicjatyw Miejskich, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Żarnowski J. (1982), *Spółczeństwo i klasy*, [w:] J. Tomicki (red.), *Polska Odrodzona 1918–1939. Państwo – społeczeństwo – kultura*, Warszawa: Wiedza Powszechna.

Netografia

- Booth C.H. (1840–1916), <https://www.rowntreesociety.org.uk/> [dostęp: 13.07.2021].
- Gmina Wyznaniowa Żydowska, <http://kehilalodz.com/cmentarz/> [dostęp: 12.07.2021].
- Historia parafii, <http://www.lodz-orthodox.pl/historia-parafii/> [dostęp: 12.07.2021].
- Historia społeczności Łódź, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/l/497-lodz/99-historia-spolecznosci/137633-historia-spolecznosci> [dostęp: 10.07.2021].
- Obóz dla dzieci i młodzieży polskiej przy ul. Przemysłowej, <https://www.centrum-dialogu.com/getto/historia?view=article&id=106:oboz-przy-ul-przemyslowej&catid=20:zydzi-zachodni> [dostęp: 13.07.2021].
- Radogoszcz, <http://obozynazistowskie.dsh.waw.pl/index.php?page=camps> [dostęp: 13.07.2021].
- Wirtualna Łódź, <http://www.historycznie.uni.lodz.pl/kalendarium.htm> [dostęp: 17.07.2022].
- <https://lodz.stat.gov.pl/dane-o-wojewodztwie-lodzkiem/#> [dostęp: 10.07.2021].
- <http://instytutsocjologii.uni.lodz.pl/instytut/historia-i-tradycje> [dostęp: 10.07.2021].
- <http://www.historycznie.uni.lodz.pl/prawa.htm> [dostęp: 17.07.2022].

Aneksy

Aneks I

Zespół „Łódzkiej Szkoły Badań nad Biedą i Pomocą Społeczną”

Wielisława Warzywoda-Kruszyńska – profesor nauk humanistycznych, doktor habilitowany. Absolwentka łódzkiej socjologii (1967), członkini zespołu W. Wesołowskiego badań nad strukturą społeczną Łodzi (1965–1985), kierowniczką Katedry Socjologii Ogólnej UŁ (1981–2008) oraz Katedry Socjologii Stosowanej UŁ (2008–2015), dyrektorka Instytutu Socjologii UŁ (1999–2015), członkini Komitetu Socjologii PAN (2007–2012; 2015–2019) i Komitetu Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN (2003–2012), członkini (1997–2007) i przewodnicząca (2007–2012) Centralnej Komisji Egzaminacyjnej ds. Specjalizacji w Zawodzie Pracownik Socjalny w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, członkini zespołu ewaluatorów projektów w programie EU NORFACE (New Opportunities for Research Funding Agency Cooperation in Europe) (2014). Uczestniczka międzynarodowych zespołów badawczych nad przemianami rodziny pod kierownictwem Lyndy Henley Walters z Uniwersytetu Georgia w Athens, USA (1990–2000) i Lindy Hantrais z Uniwersytetu Loughborough w Wielkiej Brytanii (2000–2003), nad strategiami kolektywnymi i indywidualnymi radzenia z długotrwałym bezrobociem i biedą pod kierownictwem Nikolaia Genova (Bułgaria, 2000). W latach 1992–2015 kierowniczką i koordynatorką łódzkiego zespołu badań nad biedą i pomocą społeczną, znanego jako „Łódzka Szkoła Badań nad Biedą i Pomocą Społeczną”. Ujawniła zjawisko juvenilizacji i gettyzacji biedy dzieci w Polsce jako niedostrzegany koszt transformacji lat 90. Brała udział w międzynarodowym zespole, który opracował pod patronatem Eurochild i EAPAN przewodnik „Towards Children’s Well-being in Europe. Explainer on Child Poverty in the EU” (2013). Autorka i redaktorka

30 książek i ponad 140 artykułów w czasopismach naukowych i monografiach. Laureatka wielu nagród za działalność naukową.

Paulina Bunio-Mroczek – absolwentka 5-letnich studiów magisterskich na kierunku Stosunki Międzynarodowe na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego oraz 4-letnich studiów doktoranckich z socjologii w Instytucie Socjologii UŁ. Początkowo pracowała w Ośrodku Naukowo-Badawczym Problematyki Kobiet UŁ; w 2007 r. dołączyła do grona badaczek i badaczy zajmujących się problematyką ubóstwa i wykluczenia społecznego oraz problemów społecznych w Katedrze Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej Instytutu Socjologii na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym, gdzie pracuje na stanowisku adiunktki. Jej praca doktorska i książka doktorska dotyczyły nastoletniego rodzicielstwa w miejskich obszarach skoncentrowanego ubóstwa. Jej zainteresowania naukowe oscylują wokół zjawisk wykluczenia społecznego i odpowiedzi na nie ze strony polityk publicznych i pracy socjalnej; związków płci kulturowej z polityką społeczną, rodzicielstwa i rodzin z wieloma problemami jako odbiorców usług społecznych, społeczno-przestrzennej segregacji przestrzeni miejskiej, rewitalizacji i gentryfikacji. Obecnie angażuje się przede wszystkim w badania społeczne w nurcie nowej socjologii dzieciństwa oraz ubóstwa menstruacyjnego. Autorka/współautorka i redaktorka/współredaktorka ponad 25 publikacji naukowych. Laureatka Nagrody im. prof. Elżbiety Tarkowskiej Polskiego Towarzystwa Socjologicznego za najlepszą publikację na temat wykluczenia społecznego w 2017 r.

Agnieszka Golczyńska-Grondas – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, pracownica naukowo-dydaktyczna w Instytucie Socjologii, socjolożka biograficzna. Zainteresowana problematyką zbiorowości zagrożonych biedą i wykluczeniem oraz funkcjonowania instytucji i organizacji pomocowych, ich rolę w życiu osób defaworyzowanych, a także kwestiami etycznymi w badaniach społecznych. W latach 2021–2024 członkini Kapituły Nagrody im. prof. Elżbiety Tarkowskiej, od roku 2024 Kapituły Nagrody im. Zygmunta Baumana. Od 2023 r. przewodniczy Sekcji Badań Biograficznych Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Od roku 2024 wchodzi w skład Komitetu Socjologii PAN. Autorka i współautorka wielu tematycznych artykułów oraz książek: *Mężczyźni z enklaw biedy. Rekonstrukcja pełnionych ról społecznych*, Łódź 2004; *„Wychowało nas państwo”. Rzecz o tożsamości dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych*, Kraków 2014; *Chybotliwa łódź. Losy wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych. Analiza socjologiczna*, Łódź 2016; *Deinstytucjonalizacja placówek opieki całkowitej nad dziećmi i młodzieżą w województwie łódzkim*, Łódź 2020 (wraz z Magdaleną Błaszczyk).

Jolanta Grotowska-Leder – profesor nauk społecznych, przez 45 lat związana z IS UŁ, obecnie w Katedrze Socjologii SGGW. Od 2004 r. członkini Komitetu

Nauk Demograficznych PAN, w latach 2000–2023 wiceprzewodnicząca Komitetu. Od 2000 r. członkini Zarządu Sekcji Pracy Socjalnej PTS, a w latach 2020–2023 jej przewodnicząca. Od 2016 r. przewodniczy Kapitulie Konkursu im. prof. Elżbiety Tarkowskiej. Ekspertka społeczna Polskiego Komitetu Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu (EAPN). W latach 2017–2020 wiceprzewodnicząca Rady Pomocy Społecznej przy Ministrze Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej. Zainteresowana socjologią problemów społecznych, w szczególności problemów ubóstwa, bezrobocia, migracji, także problemami młodego pokolenia. Jej dorobek naukowy charakteryzuje łączenie refleksji socjologicznej i z obszaru polityki społecznej. Uczestniczyła łącznie w ponad 30 projektach naukowych krajowych i międzynarodowych. Jest autorką przeszło 200 prac naukowych obejmujących autorskie i współautorskie monografie, redakcje prac zbiorowych, artykuły w czasopiśmie naukowych i w pracach zbiorowych. Odznaczona m.in. Nagrodą za zasługi dla Miasta Łodzi i Medalem im. E. Abramowskiego.

Bogdan Jankowski – doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii, ewaluator, fotografik. Autor i współautor książek: *Ciągłość i zmiana w enklawach biedy; Ogrodowa. Imaginarium społeczne; Wrażliwość miasta; Litzmannstadt. Siedem dni, sześć nocy*. Autor wystaw fotograficznych: „Wrażliwość miasta”, „Łódź wielu kultur”, „Sztuka bez granic”.

Jerzy Krzyszkowski – doktor habilitowany socjologii polityki społecznej, M.A. Social Welfare Policy Uniwersytetu McMaster w Hamilton, Ontario, Kanada. Absolwent i wieloletni pracownik Katedry Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie kierował m.in. Ośrodkiem Kształcenia Służb Społecznych i Podyplomowym Studium Organizacji Pomocy Społecznej. Pracownik Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, Akademii Pedagogiki Specjalnej oraz Uczelni Korczaka w Warszawie. Obecnie zatrudniony na etacie profesora w Katedrze Polityki Społecznej, Pracy Socjalnej i Turystyki w Uniwersytecie Jana Długosza w Częstochowie. Autor 120 artykułów naukowych, a także autor, współautor, redaktor i współredaktor 29 książek. Członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, członek Centralnej Komisji Egzaminacyjnej ds. Specjalizacji w Zawodzie Pracownik Socjalny przy MRPiPS. Zainteresowania: polityka społeczna, pomoc społeczna, usługi społeczne, praca socjalna, superwizja.

Małgorzata Potoczna – doktor socjologii, adiunktka w Katedrze Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Jej główne zainteresowania badawcze związane są z szeroko definiowaną problematyką ubóstwa i wykluczenia społecznego, w tym doświadczeń biograficznych osób znajdujących się w kręgu marginalizacji i wykluczenia społecznego, a także instytucjonalizacji procesów integracji społecznej oraz zmian w systemie pomocy społecznej w kontekście działań na rzecz aktywnej integracji osób w sytuacji wykluczenia społecznego.

Laureatka I nagrody w konkursie na najlepsze prace doktorskie w dziedzinie problemów pracy i polityki społecznej organizowanym przez IPiSS pod patronatem Ministra Pracy i Polityki Społecznej za pracę doktorską pt. *Bieda w doświadczeniu biograficznym kobiet*. Aktualnie angażuje się także w realizację projektów poświęconych modyfikacji programów kształcenia w zakresie pracy socjalnej. Pełni funkcję przewodniczącej Regionalnej Komisji Egzaminacyjnej ds. Stopni Specjalizacji Zawodowej Pracowników Socjalnych w województwie łódzkim.

Współpracownicy:

Andrzej Kacprzak

Iwona Kudlińska, obecnie Kudlińska-Chróścicka

Grażyna Mikołajczyk-Lerman

Marta Petelewicz

Ewa Rokicka

Magdalena Rek-Woźniak

Piotr Szukalski

Wojciech Woźniak

Aneks II

Książki opublikowane w ramach „Łódzkiej Szkoły Badań nad Biedą i Pomocą Społeczną” i raporty z projektu WZLOT

Opublikowane książki

- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J. (1996), *Wielkomiejska bieda w okresie transformacji. Zasiłkobiorcy pomocy społecznej*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (red.) (1998, 2001), *Życ i pracować w enklawach biedy*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (red.) (1999, 2001), *(Życ) Na marginesie wielkiego miasta*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Krzyszkowski J. (red.) (1999), *Kształcenie pracowników socjalnych w przeddzień rozszerzenia Unii Europejskiej*, Łódź: Omega Praxis.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J. (red.) (2000), *Ryzyka transformacji systemowej*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (red.) (2001), *Lokalne strategie przeciwdziałania bezrobociu i biedzie*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Grotowska-Leder J. (2002), *Fenomen wielkomiejskiej biedy. Od epizodu do underclass*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J., Krzyszkowski J. (2003), *Lokalna polityka wobec biedy. Bieda poza granicami wielkiego miasta*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2003), *Samorządy lokalne wobec bezrobocia i biedy*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Golczyńska-Grondas A. (2004), *Mężczyźni z enklaw biedy. Rekonstrukcja pełnionych ról społecznych*, Łódź: Wydawnictwo Absolwent.
- Golczyńska-Grondas A., Dunajew-Tarnowska Ł. (red.) (2006), *Metoda biograficzna w doradztwie zawodowym i pracy socjalnej*, Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Grotowska-Leder J. (2008), *Sieci wsparcia społecznego jako przejaw integracji i dezintegracji społecznej*, Łódź: Wydawnictwo: Uniwersytetu Łódzkiego.
- Potoczna M., Warzywoda-Kruszyńska W. (2009), *Kobiety z łódzkich enklaw biedy. Bieda w cyklu życia i międzypokoleniowym przekazie*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Warzywoda-Kruszyńska W. (red.) (2012), *Bieda dzieci, zaniedbanie, wykluczenie społeczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Jankowski B. (2013), *Ciągłość i zmiana w łódzkich enklawach biedy*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Golczyńska-Grondas A. (2014), *Wychowało nas państwo. Rzecz o tożsamości dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych*, Kraków: Nomos.
- Bunio-Mroczek P. (2016), *Wczesne rodzicielstwo – zagrożenie czy szansa? Nastoletni rodzice z łódzkich enklaw biedy*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bunio-Mroczek P., Potoczna M., Warzywoda-Kruszyńska W (2016), *Poverty and Social Exclusion During and After Poland's Transition to Capitalism. Four Generations of Women in a Post-Industrial City Tell Their Life Stories*, Lodz: Lodz University Press.
- Golczyńska-Grondas A. (2016), *Chybotliwa łódź. Losy wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych. Analiza socjologiczna*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Opublikowane raporty

- Bunio-Mroczek P., Warzywoda-Kruszyńska W. (2010), *Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo: Biblioteka.
- Golczyńska-Grondas A., Kruszyński K., Petelewicz M. (2010), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. RADOMSKO. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.
- Golczyńska-Grondas A., Kruszyński K., Petelewicz M. (2010), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. TOMASZÓW MAZOWIECKI. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.
- Golczyńska-Grondas A., Petelewicz M., Starzyńska D. (2010), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. BEŁCHATÓW. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.
- Golczyńska-Grondas A., Petelewicz M., Tomczak M. (2010), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. PABIANICE. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.
- Golczyńska-Grondas A., Petelewicz M., Holets N., Starzyńska D. (2010), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. ŁÓDŹ. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.
- Golczyńska-Grondas A., Petelewicz M., Holets N., Starzyńska D. (2010), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. ZGIERZ. Raport*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Golczyńska-Grondas A. (2010), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego. Raport końcowy + Rekomendacje*, Łódź: Instytut Socjologii UŁ, Fundacja Inicjatyw Społecznych, Wydawnictwo Biblioteka.

Aneks III

Lista poszukiwanych informacji w *family life histories* w projektach „Bieda – historie życia” oraz „Formy ubóstwa i ich przestrzenne rozmieszczenie na terenie Łodzi”

I. Podstawowe informacje o aktualnym gospodarstwie domowym:

- imię i nazwisko respondenta,
- rok urodzenia,
- miejsce urodzenia,
- stan cywilny,
- rok zawarcia związku małżeńskiego,
- aktualny skład gospodarstwa domowego.

II. Podstawowe informacje o rodzinie pochodzenia:

1. Rodzice i rodzeństwo

Ojciec

- rok i miejsce urodzenia ojca,
- pochodzenie ojca,
- wykształcenia ojca,
- zawód ojca, czy miał jakiś inny zawód, czy wykonywał jeszcze inne prace zarobkowo.

Matka

- rok i miejsce urodzenia matki,
- pochodzenie matki,
- wykształcenie matki,
- zawód matki, czy matka pracowała przed zawarciem związku małżeńskiego, czy pracowała w okresie małżeńskim, po urodzeniu dzieci, czy wykonywała zarobkowo jakieś inne prace,
- jeżeli rodzice mieli własny zakład i zatrudniali pracowników, to ile osób zatrudniali,
- czy zdarzała się, że któreś z rodziców pozostawało bez pracy i w jakich okolicznościach.

Rodzeństwo

- liczba rodzeństwa, płeć, rok urodzenia, wykształcenie, zawód,
- losy życia.

2. Miejsca zamieszkania

- jak wyglądał dom rodzinny,
- w jaki sposób używano pomieszczeń w domu rodzinnym, jakie rodzaje aktywności odbywały się w poszczególnych pomieszczeniach,
- czy badany dzielił z kimś łóżko, z kim,
- w jakie urządzenia sanitarne był wyposażony, dopływ wody, gazu, ogrzewania, standard higieniczny,
- czy w mieszkaniu mieszkał ktoś spoza rodziny, kto, czy płacił za mieszkanie,
- kto wykonywał prace domowe, jaki był podział obowiązków domowych,
- czy były przeprowadzki, z jakich powodów, w jakich okolicznościach, jaki standard miały kolejne mieszkania.

3. Jedzenie

- co zazwyczaj jadało się i piło w rodzinie, ile posiłków dziennie,
- czy w niedziele jadało się coś innego,
- co jadało się w święta,
- czy rodzice hodowali jakieś zwierzęta, uprawiali warzywa, owoce,
- czy robiono przetwory,
- ile razy w tygodniu, miesiącu jadano mięso,
- czy ojciec był traktowany w sposób specjalny (największe porcje itp.),
- jaki był stosunek rodziny do resztek zostawianych na talerzu,
- w jaki sposób podawano posiłki.

4. Wychowanie

- jakie nadzieje, plany mieli rodzice wobec dzieci,
- czy rodzice przekazywali dzieciom wartości, jakie.

5. Kontakty społeczne

- kto, w jakich okolicznościach i jak często odwiedzał dom rodzinny, w jaki sposób był podejmowany,
- kogo odwiedzała rodzina, w jakich okolicznościach.

6. Religia

- czy rodzice byli wierzący,
- czy chodzili do kościoła, jak często,
- jak wiele znaczyła dla respondenta religia w czasach, gdy był dzieckiem.

7. Polityka

- czy rodzice brali udział w wyborach.

8. Czas wolny

- w jaki sposób rodzice spędzali czas poza pracą,
- w jaki sposób były obchodzone święta religijne,
- czy, w jaki sposób obchodzono osobiste święta,
- czy rodzina wyjeżdżała na wakacje, gdzie, na jak długo, jak często,
- w jaki sposób respondent spędzał czas wolny po lekcjach,
- czy rodzice dawali kieszonkowe, jeśli tak, w jaki sposób respondent wydawał pieniądze.

9. Społeczność i klasa społeczna

- kto w miejscu zamieszkania był uważany za ważną/e osobę/y,
- czy rodzina respondenta kontaktowała się z tą/tymi osobą/ami,
- czy w miejscu zamieszkania był podział na rodziny lepsze i gorsze,
- czy mieszkanie/dom rodziny respondenta był od kogoś wynajmowany, kto był właścicielem.

10. Gospodarowanie pieniędzmi

- w jaki sposób rodzice gospodarowali pieniędzmi,
- czy dochody wystarczały na pokrycie potrzeb rodziny,
- czy rodzice pomagali innym osobom, komu,
- czy należeli do organizacji filantropijnej,
- czy zdarzały się kryzysy materialne, w jakich okolicznościach, co się wtedy działo,
- jakie wysiłki były podejmowane na rzecz odzyskania równowagi finansowej,
- co działo się w sytuacji, gdy ojciec był chory lub stracił pracę,
- czy rodzina otrzymywała pomoc od organizacji dobroczynnej, parafii, w jaki sposób przedstawiciele tych instytucji traktowali rodzinę.

11. Szkoła respondenta

- do jakiej szkoły, szkół chodził respondent,
- z jakich domów pochodziły dzieci chodzące do tej szkoły,
- czy były lepiej lub gorzej ubrane,
- ile lat miał respondent, kończąc edukację,
- czy mając taką możliwość, uczyłby się dalej,
- czy respondent uczył się lub doucza się po ukończeniu szkoły, gdzie i kiedy.

12. Praca respondenta

- czy w czasie pobytu w szkole respondent zarabiał pieniądze w sposób regularny; jeśli tak, to w jaki sposób, co robił w tej pracy, czy musiał się jej nauczyć, w jakim czasie pracował, jakie miał relacje ze współpracownikami, jak traktował go pracodawca,

- pierwsza praca w pełnym wymiarze, czy był terminatorem, na stażu itp., czy był jakiś czas przygotowawczy,
- czy respondent należał do stowarzyszeń zawodowych, związków, czy brał udział w ich działaniach,
- czy respondent chciałby mieć inny zawód, pracować w innym miejscu,
- opis kolejnych prac według kryteriów: stanowisko, czas pracy, powody zwolnienia lub podjęcia decyzji o odejściu z pracy lub zmianie pracy, doksztalcanie zawodowe,
- momenty bezrobocia, długość trwania, działania podejmowane na rzecz znalezienia pracy lub brak takich działań, prace dorywcze lub praca „na czarno” w tym okresie, motywacje do podjęcia pracy „na czarno” lub pracy dorywczej,
- w jaki sposób respondent odczuwa/ł sytuację braku pracy, jakie ma/ miał oczekiwania wobec instytucji zobowiązanych do pomocy bezrobotnym.

III. Życie respondenta po rozpoczęciu pracy zawodowej lub po ukończeniu edukacji:

- czy po rozpoczęciu pracy zawodowej/ po ukończeniu edukacji respondent nadal mieszkał z rodzicami, jak długo, czy miał własne pomieszczenie, gdzie mógł przyjmować przyjaciół,
- czy dawał rodzicom pieniądze, na co,
- jeśli mieszkał sam, to: opis domu, czy mieszkał sam, czy z kimś, z kim, co i kiedy jadał,
- jeśli pracował, czy rozpoczęcie pracy zmieniło relacje z rodzicami; jeśli tak, to w jaki sposób; jak sobie radził z pieniędzmi, na co je wydawał,
- ile znaczyła dla niego religia w porównaniu z okresem dzieciństwa,
- czy zaczął interesować się polityką,
- jak spędzał czas jako młody człowiek.

IV. Rodzina prokreacji respondenta:

1. Małżeństwo

- w jakim wieku wszedł w związki małżeńskie,
- kim był wtedy partner, zawód, wykształcenie,
- jak długo znał swojego partnera,
- jak się poznali, jak długo byli zaręczeni,
- opis ślubu respondenta,
- czy byli gdzieś w trakcie miodowego miesiąca,
- gdzie mieszkali po ślubie, jak długo,
- ile lat miał partner, kiedy się pobierali,
- czy oszczędzali pieniądze przed ślubem,
- czy rodzice pomogli w założeniu własnego gospodarstwa domowego.

2. Życie rodzinne po zawarciu związku małżeńskiego**Praca**

- opis kolejnych prac według kryterium: stanowisko, czas prac, powody zwolnienia lub podjęcia decyzji o odejściu z pracy lub jej zmianie, do- kształcanie zawodowe,
- momenty bezrobocia, długość trwania, działania podejmowane na rzecz znalezienia pracy lub brak takich działań, prace dorywcze lub praca „na czarno” w tym okresie, motywacje podjęcia pracy „na czar- no” lub prac dorywczych,
- w jaki sposób respondent odczuwa/ł sytuacje braku pracy, oczekiwa- nia wobec instytucji zobligowanych do pomocy bezrobotnym,
- czy partner respondenta zmieniał zawód, okoliczności,
- czy partner pracował dodatkowo, okoliczności,
- czy partner był w jakimś okresie trwania małżeństwa osobą bezrobot- ną, okoliczności.

Dzieci

- czy respondent ma dzieci, ile, w jakim wieku, gdzie się rodziły (dom/ szpital),
- kto pomagał w wychowaniu dzieci.

Mieszkania

- czy miały miejsce przeprowadzki, okoliczności, standard kolejnych mieszkań,
- czy miały miejsce zmiany w wyposażeniu mieszkania w meble itp.

3. Aktualne miejsce zamieszkania

- *jak wygląda dom respondenta,*
- *jakie pomieszczenia znajdują się w mieszkaniu, w jaki sposób są używane,*
- *czy jest dopływ wody, gazu, ogrzewania, jaki jest standard higieniczny,*
- *czy w mieszkaniu mieszka ktoś spoza rodziny, kto, z jakich przyczyn, czy płaci za mieszkanie.*

Tekst zaznaczony kursywą – opis własny ankietera.

Prace domowe

- kto wykonuje prace domowe, podział obowiązków w domu.

4. Jedzenie

- co zazwyczaj jada się i pije w rodzinie, ile posiłków dziennie,
- czy w niedzielę jada się coś innego,
- co jada się w święta,
- czy rodzina hoduje jakieś zwierzęta, uprawia warzywa, owoce dla po- trzeb gospodarstwa domowego,

- czy robi się przetwory,
- ile razy w tygodniu, miesiącu jada się mięso,
- jaki jest stosunek do resztek zostawianych na talerzu,
- w jaki sposób podaje się posiłki.

5. Gospodarowanie finansami

- z jakich źródeł dochodu utrzymuje się rodzina,
- czy dochody wystarczały/ją na zaspokojenie potrzeb rodziny, zmiany w tej kwestii,
- czy rodziny pochodzenia pomagały rodzinie respondenta,
- czy pomagali rodzinom pochodzenia, jak,
- oszczędzanie pieniędzy, stosunek do oszczędzania,
- czy zdarzają się kryzysy materialne,
- kto pomaga w trudnych sytuacjach,
- czy kiedykolwiek rodzina respondenta otrzymywała pomoc z organizacji dobroczynnej, parafii, w jaki sposób przedstawiciele tych instytucji traktowali rodzinę respondenta.

6. Kontakty społeczne

- kto odwiedza dom respondenta, w jakich okolicznościach, jak często, w jaki sposób jest podejmowany,
- kogo odwiedza rodzina respondenta, w jakich okolicznościach.

7. Czas wolny

- w jaki sposób respondent spędza czas poza pracą,
- w jaki sposób obchodzone są święta religijne i osobiste,
- czy rodzina wyjeżdża na wakacje, jak często, gdzie.

8. Społeczność i klasa społeczna

- kto w miejscu zamieszkania uważany jest za ważną/e osobę/y,
- czy rodzina respondenta kontaktuje się z tą/tymi osobą/ami,
- czy w miejscu zamieszkania jest podział na rodziny lepsze i gorsze,
- czy mieszkanie/dom rodziny respondenta jest wynajmowany, jeśli tak, kto jest właścicielem.

Aneks IV

Dyspozycje do wywiadu swobodnego w projekcie PROFIT

Reguła aranżacyjna:

Ludzkie losy układają się różnie – niektórzy powtarzają ścieżkę życiową swoich rodziców, inni osiągają więcej niż rodzice, a jeszcze inni – mniej. Jak jest w Pani/Pana przypadku? Proszę opowiedzieć o swoim życiu, biorąc pod uwagę wydarzenia, osoby czy instytucje, które miały Pani/Pana zdaniem, największy wpływ na jego przebieg. Po wyczerpaniu swobodnej narracji ankieter zadaje pytania, mające na celu zidentyfikowanie wpływu następujących czynników na przebieg życia respondenta:

- ▶ rodziny pochodzenia,
- ▶ znaczących innych na przebieg życia respondenta,
- ▶ instytucji (edukacyjnych, rynku pracy, polityki socjalnej, organizacji pozarządowych etc.),
- ▶ przede wszystkim w odniesieniu do kluczowych biograficznych przejść:
 - ▷ ze szkoły podstawowej do ponadpodstawowej oraz kolejnych szkół,
 - ▷ z systemu edukacji do rynku pracy,
 - ▷ z rodziny pochodzenia do rodziny prokreacji lub samodzielnego gospodarstwa domowego.

Aneks V

Kwestionariusz opisu miasta – projekt WZLOT

Kwestionariusz opisu miasta

I. Dane Urzędu Miasta

1. Pełna nazwa urzędu miasta
2. Adres.
3. Typ administracyjny miasta
4. Województwo
- tel.
- fax
5. Adres internetowy
6. Prezydent miasta.
7. Sekretarz miasta

II. Populacja miasta

1. Populacja miasta:
 - a) ogółem.
 - b) mężczyźni.
 - c) kobiety.
2. Populacja miasta wg struktury wieku (w %):
 - a) 0–2
 - b) 3–6
 - c) 7–12
 - d) 13–15
 - e) 16–18
 - f) 19–24
 - g) 25–39

- h) 40–64.....
- i) 65 i więcej.....
- 3. Populacja miasta w wieku 15 lat i powyżej
wg poziomu wykształcenia (w %):
 - a) wyższe.....
 - b) policealne.....
 - c) średnie.....
 - d) zasadnicze zawodowe.....
 - e) gimnazjalne.....
 - f) podstawowe.....
 - g) niepełne podstawowe.....
 - h) nieustalone.....

III. Aktywność zawodowa

- 1. Aktywność zawodowa w mieście (w %):
 - a) ogółem.....
 - b) mężczyźni.....
 - c) kobiety.....
- 2. Aktywność zawodowa wg wieku (w %):
 - a) 16–18.....
 - b) 19–24.....
 - c) 25–34.....
 - d) 35–44.....
 - e) 45–54.....
 - f) 55–59.....
 - g) 60–64.....
 - h) 65 i więcej.....

3. Aktywność zawodowa wg poziomu wykształcenia (w %):

- a) wyższe
- b) policealne
- c) średnie
- d) zasadnicze zawodowe
- e) gimnazjalne
- f) podstawowe
- g) niepełne podstawowe
- h) nieustalone

4. Średnie wynagrodzenie miesięczne (w zł):

- a) w sektorze publicznym
- b) w sektorze prywatnym

5. Osoby niepełnosprawne na rynku pracy:

Typ instytucji	Liczba korzystających/ zatrudnionych niepełnosprawnych	Charakterystyka korzystających (wiek, typ schorzenia)
Warsztaty terapii zajęciowej		
Zakłady aktywizacji zawodowej		
Zakłady pracy chronionej		

6. Zatrudnienie osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy
(% zatrudnionych niepełnosprawnych wśród zatrudnionych ogółem)

IV. Bezrobocie

1. Stopa bezrobocia w mieście (w %):

- a) ogółem.....
- b) mężczyźni.....
- c) kobiety.....
- d) bezrobotni z prawem do zasiłku

2. Stopa bezrobocia wg wieku:

Wiek	Ogółem		Kobiety		Mężczyźni	
	W liczbach bezwzględnych	%	W liczbach bezwzględnych	%	W liczbach bezwzględnych	%
Do 24 lat						
25–34						
35–44						
45–54						
55–59						
60–64						

3. Stopa bezrobocia wg poziomu wykształcenia (w %):

Wykształcenie	Ogółem		Kobiety		Mężczyźni	
	W liczbach bezwzględnych	%	W liczbach bezwzględnych	%	W liczbach bezwzględnych	%
Wyższe						
Średnie ogólne						
Policealne i średnie zawodowe						
Zasadnicze zawodowe						
Gimnazjalne i niższe						

4. Liczba bezrobotnych na jedną ofertę pracy:.....

V. Gospodarka miasta

1. Lista 10 największych pracodawców w mieście:

	Nazwa pracodawcy	Data założenia	Liczba pracowników	Prywatne/ publiczne
1.				
2.				
3.				
4.				
5.				
6.				
7.				
8.				
9.				
10.				

VI. Budżet miasta

1. Roczny przychód do budżetu miasta:
- w tym dochody od osób prawnych i fizycznych:
2. Przychody budżetu miasta na jednego mieszkańca:
3. Udział dotacji państwowych w budżecie miasta:
4. Udział źródeł własnych w budżecie miasta (w %):
5. Wielkość deficytu budżetowego w ogólnym budżecie miasta (w %):
6. Produkt Krajowy Brutto na osobę w mieście:

7. Struktura wydatków budżetu miasta według działów klasyfikacji budżetowej:

Działy klasyfikacji budżetowej	Wydatki
Ogółem	
Transport i łączność	
Gospodarka mieszkaniowa	
Administracja publiczna	
Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa	
Oświata i wychowanie	
Pomoc społeczna	
Gospodarka komunalna i ochrona środowiska	
Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego	

VII. Mieszkalnictwo

1. Liczba mieszkań socjalnych:
2. Liczba osób zameldowanych w mieszkaniach socjalnych:
3. Liczba lokali niemieszkalnych używanych jako mieszkania:
4. Przeciętna powierzchnia mieszkania w przeliczeniu na jednego mieszkańca w metrach kwadratowych:

VIII. Edukacja i kultura

1. Placówki opiekuńcze i edukacyjne w mieście:

Typ placówki	Liczba placówek	Liczba dzieci w placówkach
Żłobki		
Przedszkola		
Razem		

2. Lista szkół podstawowych (bez placówek kształcenia specjalnego):

Numer i adres szkoły	Ogólna liczba klas w szkole	Liczba oddziałów integracyjnych	Przeciętna liczba dzieci w klasie	Liczba dzieci dożywianych	Liczba dzieci otrzymujących stypendium	Wielkość odpadu szkolnego*

* Prosimy o podanie, jaki procent uczniów „odpada” z ogólnej liczby uczniów w danej szkole, przestaje się w niej uczyć z powodów innych niż ukończenie szkoły lub przeniesienie do innej placówki.

3. Lista gimnazjów (bez placówek kształcenia specjalnego):

Numer i adres szkoły	Ogólna liczba klas w szkole	Liczba oddziałów integracyjnych	Przeciętna liczba dzieci w klasie	Liczba dzieci dożywianych	Liczba dzieci otrzymujących stypendium	Wielkość odpadu szkolnego

4. Lista szkół średnich (bez placówek kształcenia specjalnego):

Numer i adres szkoły	Typ szkoły*	Ogólna liczba klas w szkole	Liczba oddziałów integracyjnych	Przeciętna liczba uczniów w klasie	Liczba uczniów otrz. stypendium	Wielkość odpadu szkolnego

* Liceum, liceum profilowane, technikum, prosimy o zaznaczenie, jeżeli placówka ma charakter szkoły niepublicznej.

5. Lista szkół policealnych i wyższych:

Nazwa i typ szkoły*	Oferowane kierunki kształcenia	Ogólna liczba uczniów/studentów

* Prosimy o zaznaczenie, jeżeli placówka ma charakter szkoły niepublicznej.

6. Wielkość odpadu szkolnego w mieście:
7. Wysokość funduszy z budżetu miejskiego przeznaczanych na uczniów i studentów:

IX. Pomoc społeczna

1. Sprawozdanie MOPS za rok 2007 jako załącznik – konieczne są tu dane dotyczące rodzin zastępczych w mieście z podziałem na spokrewnione, niespokrewnione, specjalistyczne, pogotowia rodzinne etc.
2. Lista całodobowych placówek opiekuńczo-wychowawczych i socjalizacyjnych (dawne domy dziecka i państwowe pogotowia opiekuńcze):

Nazwa i adres placówki	Typ placówki	Liczba wychowanków	Charakterystyka wychowanków (wiek, płeć, podstawowe powody umieszczenia wychowanków w placówce)

X. Społeczeństwo obywatelskie

1. Liczba zarejestrowanych pozarządowych organizacji, zrzeszeń i innych stowarzyszeń:
.....
2. Liczba organizacji aplikujących o dotację do władz miasta:
.....
3. Liczba organizacji otrzymujących dotację z miasta:
.....
4. Frekwencja w ostatnich i przedostatnich wyborach samorządowych:
.....
5. Czy strategia rozwoju miasta na lata 2007–2013 jest dostępna na stronie internetowej miasta?
☐ tak
☐ nie
6. W ilu programach finansowanych ze środków UE (częściowo lub w całości) biorą udział instytucje i organizacje działające w mieście?
.....

XI. Zdrowie

1. Publiczne i niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej działające w mieście:

Kategoria	Ogółem	Placówki publiczne	Placówki niepubliczne
Zakłady opieki zdrowotnej w mieście			
Porady udzielone w tys. (w ciągu roku)			
lekarskie			
w tym specjalistyczne			
dentystyczne			

2. Wskaźnik zachorowalności na gruźlicę w mieście

.....

XII. Inne uwagi, spostrzeżenia

1.
-
-
-
-
-
-

Uwagi do kwestionariusza

Szanowni Państwo,

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o podanie podstawowych danych liczbowych dotyczących funkcjonowania urzędów i instytucji użyteczności publicznej w Państwa mieście. Prosimy o podawanie danych za rok 2007, a w przypadku placówek wychowawczo-oświatowych i edukacyjnych za rok 2007/2008. Źródłem informacji są tu urzędy miejskie, powiatowe urzędy pracy, ale także (np. w przypadku szkół) pojedyncze instytucje.

Osobno (poza kwestionariuszem) dostajecie Państwo listę działań i instytucji o specjalistycznym profilu prowadzących programy dla dzieci i młodzieży. **Kwestionariusz wypełniamy w wersji elektronicznej!**

Aneks VI

Scenariusz zogniskowanego wywiadu grupowego na temat biedy dzieci w wybranych enklawach w Łodzi

ARANŻACJA (10 min.)

1. Powitanie, podziękowanie za przyjęcie propozycji udziału w badaniu.
2. Przedstawienie się moderatora.
3. Przedstawienie się uczestników spotkania – prośba o wypisanie kartek z imionami, którymi będziemy posługiwać się w trakcie spotkania (imię, zawód).
4. Przedstawienie tematu spotkania:
Komisja Europejska uznała biedę wśród dzieci za poważny problem społeczny w krajach członkowskich Unii i zobowiązała rządy do szczególnego zajęcia się tą kwestią. Bieda wśród dzieci zagraża bowiem reprodukcją nierówności społecznych w przyszłości. W Łodzi, jak wynika z badań socjologicznych prowadzonych od początku lat 90., dzieci żyjące w biedzie nie są rozmieszczone równomiernie na terenie całego miasta. Istnieją enklawy biedy, gdzie zagrożenie dziedziczeniem biedy i niskiego statusu społecznego jest bardziej prawdopodobne niż gdzie indziej. Jedną z takich enklaw stanowi rejon, w którym Państwo pracujecie. W trakcie dzisiejszego spotkania skoncentrujemy się na tym, jakie są warunki życia w tej enklawie oraz na tym, co mogą zrobić instytucje działające na tym terenie, żeby dzieci nie powieliły losu swoich rodziców.
5. Reguły działania grupy:
 - ▶ Każda wypowiedź jest ważna i cenna ze względu na cel spotkania. Nie obowiązuje jednomysłność, każdy uczestnik może pozostać przy własnych poglądach, przy własnym zdaniu.
 - ▶ Można stawiać pytania zarówno prowadzącemu, jak i sobie nawzajem.
 - ▶ Co pewien czas spróbuję podsumować to, co zostało powiedziane, by upewnić się, że wypowiedzi państwa zrozumiałam prawidłowo.
 - ▶ Proszę o zabieranie głosu pojedynczo, ponieważ będziemy rejestrować przebieg spotkania na kasecie wideo.
 - ▶ Rejestracja jest konieczna, gdyż nie mamy możliwości zapisywania Państwa wypowiedzi w trakcie dyskusji; bardzo wydłużyłoby to czas naszego spotkania; kasecia wideo jest lepsza, ponieważ nie znam państwa, a jakość zapisu magnetofonowego czasem nie pozwala odróżnić, czy określone poglądy wypowiada jedna, czy kilka różnych osób.
 - ▶ Ani kasecia, ani żadne inne materiały dotyczące uczestników spotkania nie zostaną ujawnione nikomu spoza zespołu badawczego.
 - ▶ Czas trwania spotkania – około 1,5 godziny.
 - ▶ Czy są jakieś pytania?

I. Czy bieda wśród dzieci jest ważnym problemem w rejonie Państwa działania? (10 min.)

- ▶ Co dla Państwa oznacza bieda dzieci? Z czym się kojarzy?
(*Wypisanie na karteczkach, a następnie odczytanie. Zapis na tablicy*)
- ▶ Jakie dzieci można określić jako biedne?
- ▶ Jakie są przyczyny biedy wśród dzieci?

II. Jaka jest sytuacja dzieci i ich rodzin na terenie, na którym Państwo pracują? (15 min.)

1. Jak wyglądają rodziny na tym obszarze? Czy są to rodziny trwałe, czy rekonstruowane (po rozwodzie następane małżeństwo)?
 - ▶ Kto się na nie składa (małe/wielodzietne, pełne/niepełne, małżeństwa/związki partnerskie, dzieci z różnych związków)?
 - ▶ Kto sprawuje opiekę nad dziećmi?
 - ▶ Jaka jest sytuacja zawodowa rodziców i innych dorosłych członków rodziny (czy pracują, czy są bezrobotni)?
 - ▶ Z czego się utrzymują?
 - ▶ W jakich warunkach żyją?
 - ▶ Jaka jest sytuacja dzieci na tym terenie, jakie są stosunki między dziećmi a rodzicami/opiekunami?

III. Z jakimi problemami borykają się te rodziny? Jakie są nieprawidłowości w ich funkcjonowaniu? (20 min.)

- ▶ Czy istnieje przemoc w rodzinie? W jakich rodzinach?
- ▶ Jakie są rodzaje przemocy? Jak wygląda ta przemoc?
- ▶ Jakie są skutki przemocy w rodzinach nią dotkniętych?
- ▶ Czy dzieci stosują przemoc? Wobec kogo? Jaką?
- ▶ Jaki jest poziom przestępczości na tym terenie?
- ▶ Jakie rodzaje przestępstw są popełniane przez dorosłych, a jakie przez dzieci?
- ▶ Czy istnieje według Państwa, czy też nie, związek pomiędzy środowiskiem a skłonnością do przestępstw wśród dzieci? Z czego to wynika?
- ▶ Jakie inne dysfunkcje występują w rodzinach (alkoholizm, narkomania, lekomania)?

IV. Co można zrobić, by tę sytuację zmienić? (20 min.)

- ▶ Jakie są obecnie, zgodnie z Państwa doświadczeniem, szanse na to, by biedne dzieci nie były biedne, gdy dorosną?
- ▶ Co powinno zostać zrobione, przy wykorzystaniu dostępnych środków, by uchronić biedne dzieci od biedy w przyszłości?
- ▶ Jakie działania powinny zostać podjęte? Jakie instytucje powinny się tym zająć w pierwszej kolejności?

ZAKOŃCZENIE (5 min.)

- ▶ Podsumowanie.
- ▶ Dopytanie, wyjaśnienie niejasności.
- ▶ Podziękowanie za udział w spotkaniu.

Aneks VII

Kwestionariusz ankiety do badań z udziałem szóstoklasistów, wersja dla dziewcząt – projekt WZLOT

Numer kwestionariusza:

Warunki życia nastolatków

Szanowna Szóstoklasistko!

Masz przed sobą ankietę, która została opracowana w Uniwersytecie Łódzkim. Na jej podstawie chcemy opisać warunki życia nastolatków w dużych miastach, ich codzienne problemy i radości. Takie same ankiety wypełniają uczniowie i uczennice w Łodzi, Pabianicach, Zgierzu, Radomsku, Tomaszowie Mazowieckim, Piotrkowie Trybunalskim i w Bełchatowie.

Informacje, których udzielisz, są bardzo ważne, ponieważ dotychczas mało wiemy o tym, co młodzi ludzie myślą o warunkach swojego życia. Zazwyczaj pyta się o to dorosłych. **My chcemy oddać głos Tobie!**

Wypełnienie ankiety jest łatwe. Przeczytaj dokładnie każde pytanie i zastanów się, zanim wybierzesz odpowiedź. Zaznacz tę odpowiedź, która najlepiej odpowiada temu, co myślisz. Nawet jeśli jakieś pytanie wydaje Ci się trudne albo dziwne, pomyśl przez chwilę i zdecyduj się na którąś z proponowanych odpowiedzi. **Zaznacz kółkiem wybraną odpowiedź.** Najczęściej trzeba zaznaczyć tylko jedną odpowiedź. Jeśli możesz wybrać więcej niż jedną odpowiedź, jest to wyraźnie napisane w pytaniu. Czasami prosimy, żebyś wpisała jakąś liczbę albo coś napisała; te miejsca są wyraźnie zaznaczone. Jeżeli wybierzesz odpowiedź, po której napisane jest: *przejdź do pytania nr...*, po prostu pomiń następne pytania i zajmij się od razu pytaniem oznaczonym podanym numerem. Jeśli masz jakieś wątpliwości, zapytaj osobę, która przeprowadza ankietę!

Liczmy na Twoje szczere i przemyślane odpowiedzi. Twoja opinia jest ważna i nie może jej zabraknąć w dyskusji o warunkach życia polskich nastolatków.

Ta ankieta jest anonimowa, nie podpisuj jej i nie podawaj swojego adresu.

Prof. dr hab. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska
Dyrektor Instytut Socjologii UŁ

1. **Jesteś?** (zaznacz kółkiem)

1. chłopcem
2. dziewczynką

2. **Czy mieszkasz?**

1. w domu z rodziną
2. w domu dziecka (pogotowiu opiekuńczym) → **przejdź do pytania nr 4**
3. w rodzinie zastępczej

3. **Kto mieszka razem z Tobą** (np. mama, siostra, dziadek...)?

Napisz imię każdej siostry, brata w nawiasie, ile ma lat.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

4. **Czasem zdarza się, że rodzeństwo nie mieszka razem. Czy Ty masz rodzeństwo, które nie mieszka razem z Tobą?**

1. tak
2. nie → **przejdź do pytania 6**

5. **Napisz w tabelce oddzielnie dla każdej siostry i brata, która/y nie mieszka z Tobą, ile ma lat oraz z kim mieszka (np. mieszka moim tatą i jego rodziną, mieszka z babcią, mieszka sam, jest w domu dziecka)**

	Ile ma lat?	Z kim mieszka?
Siostra 1		
Siostra 2		
Siostra 3		
Brat 1		
Brat 2		
Brat 3		

6. Czy Twoja mama (opiekunka) ma pracę?

1. tak → napisz, co robi i gdzie pracuje (np. jest pielęgniarką, pracuje w szpitalu, pracuje na produkcji w fabryce odzieżowej, pracuje w Anglii)

.....

.....

.....

→ przejdź do pytania nr 8

2. nie
3. nie mam mamy (opiekunki) → **przejdź do pytania nr 8**

7. Dlaczego Twoja mama (opiekunka) nie pracuje?

(możesz zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź)

1. nie może znaleźć pracy
2. opiekuje się młodszym rodzeństwem albo kimś innym z rodziny
3. jest chora lub niepełnosprawna
4. zajmuje się domem
5. z innych powodów, jakich?
6. nie wiem

8. Czy Twój tata (opiekun) ma pracę?

1. tak → napisz, co robi i gdzie pracuje (np. jest kierowcą pracuje w MPK, jest nauczycielem, pracuje w szkole, pracuje w Niemczech)

.....

.....

.....

→ przejdź do pytania nr 10

2. nie
3. nie mam taty (opiekuna) → **przejdź do pytania 10**

9. Dlaczego Twój tata (opiekun) nie pracuje?

(możesz zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź)

1. nie może znaleźć pracy
2. opiekuje się młodszym rodzeństwem albo kimś innym z rodziny
3. jest chory lub niepełnosprawny
4. zajmuje się domem
5. z innych powodów, jakich?
.....
6. nie wiem

10. Jakie wykształcenie mają Twoi rodzice lub opiekunowie (jaką szkołę skończyli)?

Mama (opiekunka)	Tata (opiekun)
1. Wyższe (skończyła studia)	1. Wyższe (skończył studia)
2. Średnie (skończyła liceum lub technikum)	2. Średnie (skończył liceum lub technikum)
3. Zawodowe (skończyła szkołę zawodową)	3. Zawodowe (skończył szkołę zawodową)
4. Podstawowe	4. Podstawowe
5. Nie wiem	5. Nie wiem
6. Nie mam mamy (opiekunki)	6. Nie mam taty (opiekuna)

11. Co sądzisz o okolicy, w której mieszkasz? Zaznacz, jakim stopniu zgadzasz się z poniższymi zdaniem.

	Zdecydowanie tak	Raczej tak	Raczej nie	Zdecydowanie nie	Trudno powiedzieć
1. Czuję się tu bezpiecznie					
2. Chciałabym się stąd wyprowadzić					
3. Mogę tu ciekawie spędzić czas					
4. Mam tu dużo kolegów i koleżanek					

12. Ile pokoi jest w Twoim mieszkaniu*(nie licz kuchni, przedpokoju, łazienki i ubikacji, garażu)?**(wpisz liczbę)***13. Czy masz swój własny pokój?**

1. tak, mam → **przejdź do pytania nr 15**
2. nie, dzielę pokój z siostrą lub bratem
3. nie, nie ma wydzielonego pokoju dla dzieci

14. Ile osób, oprócz Ciebie, śpi w tym samym pokoju? (wpisz liczbę)

..... dzieci

..... osoby dorosłe

15. Czy w Twoim mieszkaniu jest:

	Tak	Nie
1. Ciasno (brakuje miejsca)		
2. Widno (jest dużo światła)		
3. Ciepło, także zimą		
4. Wilgotno (jest grzyb)		
5. Ubikacja		
6. Ciepła woda		

16. Zaznacz, czy masz:

	Tak	Nie
1. Łóżko tylko dla siebie		
2. Biurko tylko dla siebie		
3. Rower		
4. Książki i czasopisma dla młodzieży		
5. Wszystkie potrzebne przybory szkolne		
6. Odtwarzacz MP3 lub MP4		
7. Komputer		
8. Internet		

17. Czy masz coś takiego, co sprawia Ci dużą radość?

(jeśli masz wiele takich rzeczy napisz 3 najważniejsze, jeśli nie masz nic takiego – zakreśl 4)

1.
2.
3.
4. nie ma nic takiego

18. Czy jest coś, co Ty bardzo chciałabyś mieć?

(napisz najwyżej 3 rzeczy, jeśli nie masz nic takiego – zakreśl 4)

1.
2.
3.
4. nie ma nic takiego

19. Czy masz pieniądze na własne potrzeby (do Twojej dyspozycji)?

1. tak, zawsze
2. tak, często
3. tak, czasami
4. prawie nigdy
5. nigdy → **przejdź do pytania 23**

20. Ile masz pieniędzy do dyspozycji w porównaniu z kolegami z klasy?

1. dużo więcej
2. trochę więcej
3. tyle samo
4. trochę mniej
5. dużo mniej
6. trudno powiedzieć

21. Skąd masz pieniądze na własne potrzeby?

(wybierz wszystkie pasujące odpowiedzi)

1. od rodziców
2. od kogoś innego (napisz, od kogo)
3. zarabiam (napisz, w jaki sposób)
4. zdobywam w inny sposób (napisz, w jaki)

22. Na co najczęściej wydajesz pieniądze?

.....

.....

.....

23. Jak często zdarza się, że potrzebujesz pieniędzy, ale mimo to nie prosisz o nie rodziców?

1. bardzo często
2. często
3. czasami → **przejdź do pytania 25**
4. rzadko → **przejdź do pytania 25**
5. nigdy → **przejdź do pytania 25**

24. Z jakiego powodu nie prosisz rodziców o pieniądze, mimo że potrzebujesz? (wybierz wszystkie pasujące odpowiedzi)

1. nie interesują ich moje potrzeby, muszę się troszczyć o siebie sama
 2. nie chcę im sprawiać przykrości, ponieważ w domu brakuje pieniędzy
 3. nie chcę ich denerwować, ponieważ uważają, że moje potrzeby są mniej ważne
 4. nie chcę się z nimi kłócić, ponieważ uważają, że wiedzą lepiej, co jest mi potrzebne
 5. z innego powodu, napisz z jakiego.....
-

25. Czy Twoim zdaniem wychowawca klasy uważa Ciebie za uczennicę?

1. bardzo dobrą
2. dobrą
3. przeciętną
4. słabą
5. bardzo słabą
6. nie wiem

26. Czy powtarzałaś jakąś klasę?

1. tak, więcej niż raz
2. tak, raz
3. nie

27. Czy uważasz, że oceny, które dostajesz, są sprawiedliwe?

1. zdecydowanie tak
2. raczej tak
3. raczej nie
4. zdecydowanie nie
5. trudno powiedzieć

28. Czy w zeszłym roku szkolnym zdarzyło Ci się opuścić lekcje w szkole z innego powodu niż choroba?

1. tak, wiele razy
2. tak, kilka razy
3. tak, raz
4. nie, ani razu → **przejdź do pytania 30**

29. Z jakiego powodu? (wybierz wszystkie pasujące odpowiedzi)

1. zajmowałam się obowiązkami domowymi
2. zajmowałam się młodszym rodzeństwem
3. pracowałam, żeby zarobić pieniądze
4. poszłam na wagar
5. nie chciało mi się iść do szkoły i zostałam w domu
6. z innego powodu, napisz jakiego

.....

30. Zaznacz, jak często w ciągu ostatniego miesiąca:

	Bardzo często	Często	Czasami	Rzadko	Nigdy
1. Kłóciłaś się lub biłaś z kolegami/koleżankami w szkole					
2. Odwiedzałaś kolegów/koleżanki z klasy po szkole					
3. Koledzy/koleżanki z klasy dokuczali Ci					
4. Koledzy/koleżanki z klasy odwiedzali Cię w domu					

31. Teraz przedstawię Ci różne zdania dotyczące Ciebie, Twojej szkoły, nauczycieli i kolegów. Zaznacz w odpowiednich kratkach, w jakim stopniu się z nimi zgadzasz.

	Zdecydowanie tak	Raczej tak	Raczej nie	Nie	Trudno powiedzieć
1. Mam wielu kolegów/wiele koleżanek w szkole					
2. Koledzy/koleżanki z klasy liczą się ze mną					
3. Jest wiele rzeczy, których zazdroszczę kolegom/koleżankom					
4. Jest wiele rzeczy, których koledzy/koleżanki mi zazdroszczą					
5. W szkole czuję się samotna					
6. Jestem lubiana przez nauczycieli					
7. Boję się chodzić do szkoły					
8. Mam prawdziwego przyjaciela/przyjaciółkę					

32. Czy dostawałaś kiedyś stypendium?

1. tak
2. nie

33. Czy w zeszłym roku szkolnym brałaś udział w następujących zajęciach organizowanych przez Twoją szkołę:

	Tak	Nie	W naszej szkole nie ma takiej możliwości
1. Kółku zainteresowań/przedmiotowym			
2. Wycieczce szkolnej			
3. Wyjściu do kina/teatru			
4. Zajęciach wyrównawczych			
5. Akademiiach/przedstawieniach			
6. Inne; napisz, jakie to były zajęcia			

34. Czy w zeszłym roku szkolnym korzystałaś z korepetycji?

1. tak
2. nie

35. Czy w zeszłym roku szkolnym chodziłaś do szkoły językowej lub na dodatkowe (poza szkołą) lekcje języka obcego?

1. tak
2. nie

36. Czy byłaś kiedyś członkiem samorządu szkolnego lub klasowego?

1. tak, więcej niż raz
2. tak, raz
3. nie, nigdy

Zaznacz, jak często w ciągu ostatniego miesiąca:	Bardzo często	Często	Czasami	Rzadko	Nigdy
1. Spędzałaś czas z kolegami/ koleżankami z sąsiedztwa					
2. Nudziłaś się					
3. Byłaś w kinie					
4. Oglądałaś telewizję					
5. Oglądałaś filmy na DVD, wideo lub komputerze					
6. Korzystałaś z Internetu					
7. Grałaś na komputerze					
8. Zajmowałaś się grą na instrumentach muzycznych, śpiewem, tańcem, malowaniem, rysowaniem itp.					
9. Wychodziłaś na dwór i nie miałaś, co robić					
10. Uprawiałaś sport					
11. Czytałaś książki					
12. Chodziłaś po centrum handlowym dla zabicia czasu					

37. Jak spędzałaś tegoroczne wakacje? (zaznacz wszystkie pasujące odpowiedzi)

1. byłam na wakacjach z rodzicami (napisz, gdzie
.....)
2. byłam na obozie lub koloniach (napisz, gdzie
.....)
3. chodziłam na półkolonie w mieście
4. byłam u babci lub innej rodziny
5. pracowałam (napisz, co robiłaś
.....)
6. całe wakacje spędziłam w domu

38. Czy w zeszłym roku szkolnym brałaś udział w zajęciach organizowanych przez:

	Tak	Nie, bo nie chciałam	Nie, bo nie miałam możliwości
1. Zespół muzyczny, taneczny			
2. Klub sportowy			
3. Harcerstwo			
4. Parafię			
5. Świetlicę środowiskową			
6. Dom kultury			

39. Zaznacz w odpowiednich kratkach, jak często zdarzają się poniższe sytuacje?

	Bardzo często	Często	Czasami	Rzadko	Nigdy
1. Rodzice interesują się moimi codziennymi sprawami					
2. Rodzice liczą się z moją opinią w sprawach, które mnie dotyczą (np. przy kupowaniu ubrań)					
3. Lubię być w domu					
4. W domu są kłótnie i problemy					
5. Jestem karana za każdy drobiazg					
6. W naszej rodzinie mamy czas dla siebie nawzajem					
7. Lubię spędzać czas z mamą					
8. Rodzice są ze mnie zadowoleni					
9. Lubię spędzać czas z tatą					
10. Rodzice zbyt dużo ode mnie wymagają					
11. Mogę poprosić rodziców o pomoc, kiedy jej potrzebuję					
12. Przez to, że muszę pomagać w domu, nie mam czasu odrabiać pracy domowej					

40. Zaznacz w odpowiednich kratkach, jak często zajmujesz się:

	Bardzo często	Często	Czasami	Rzadko	Nigdy
1. Gotowaniem					
2. Praniem ubrań					
3. Sprzątaniem całego mieszkania					
4. Zakupami dla całej rodziny					
5. Opieką nad młodszym rodzeństwem (jeśli nie masz młodszego rodzeństwa, zostaw puste miejsce)					

41. Czy chciałabyś coś zmienić w Twojej rodzinie?

1. tak, napisz, co
.....
.....
2. nie, nic nie wymaga zmiany

42. Czy macie:

	Tak	Nie
1. Samochód		
2. Zmywarkę do naczyń		
3. Kuchenkę mikrofalową		
4. Pralkę automatyczną		
5. Więcej niż 10 kanałów telewizyjnych		

43. Rodziny w Polsce mają różną sytuację finansową (czyli to, ile mają pieniędzy). Zaznacz odpowiedź, która najlepiej opisuje sytuację finansową w Twojej rodzinie

1. brakuje nam nawet na jedzenie
2. wystarcza nam tylko na jedzenie, konieczne opłaty i najpilniejsze potrzeby
3. możemy sobie pozwolić na trochę więcej niż najpotrzebniejsze rzeczy
4. zwykle kupujemy wszystko, czego potrzebujemy
5. możemy sobie kupić bardzo wiele rzeczy, nawet coś luksusowego

44. Czy co najmniej raz dziennie jesz ciepły posiłek?

1. zawsze
2. często
3. czasami
4. rzadko
5. nigdy

45. Dużo dzieci dostaje darmowe obiady w szkole, czy Ty również?

1. tak
2. nie
3. nie wiem

46. Czy zdarza się, że przychodzisz do szkoły głodna?

1. bardzo często
2. często
3. czasami
4. rzadko
5. nigdy

47. Jak oceniasz swoje zdrowie?

1. bardzo dobre
2. dobre
3. średnie
4. złe
5. bardzo złe

48. Czy chodzisz na kontrolę zębów do dentysty?

1. tak, dwa razy w roku lub częściej
2. tak, raz w roku
3. tak, rzadziej niż raz w roku
4. nie

49. Czy chorujesz na jakąś przewlekłą chorobę (np. astma, cukrzyca, choroba serca)?

1. tak → napisz, jaką
.....
2. nie

50. Czy masz alergię?

1. tak → napisz, na co jesteś uczulona
.....
2. nie

51. Przedstawię Ci listę różnych dolegliwości i chorób; zaznacz, jak często miałaś z nimi problem w ciągu ostatniego roku

Dolegliwości i choroby	Ani razu	Raz	Więcej niż raz
1. Przeziębienie, grypa			
2. Ból brzucha, zatrucie			
3. Zapalenia gardła, krtani, tchawicy, ucha			
5. Zapalenie oskrzeli, płuc			
6. Problemy z zasypianiem			
7. Problemy ze skórą			
8. Problemy z nerkami, pęcherzem			

57. Napisz, ile masz wzrostu

.....

52. Napisz, ile ważysz

.....

53. Czy paliłaś/palisz papierosy?

1. tak, bardzo często
2. tak, często
3. tak, czasami
4. tak, rzadko
5. nigdy

54. Czy piłaś/pijesz alkohol?

1. tak, bardzo często
2. tak, często
3. tak, czasami
4. tak, rzadko
5. nigdy

55. Czy masz z kim porozmawiać o swoich problemach?

1. tak, napisz z kim
2. nie

- 56. Teraz przedstawię Ci różne stwierdzenia dotyczące Ciebie.
Zaznacz w odpowiednich kratkach, w jakim stopniu się z nimi zgadzasz.**

	Zdecydowanie tak	Raczej tak	Pół na pół	Raczej nie	Zdecydowanie nie
Jestem ładna					
Mam modne ubrania					
Jestem dobra w sporcie					
Jestem mądra					
Mam dość pieniędzy					
Jestem fajna					
Jestem lubiana					
Często odnoszę sukcesy					
Jestem szczęśliwa					
Jestem grzeczna					

- 57. Teraz przed Tobą ostatnie zadanie. Poniżej jest rysunek drabiny, na górze jest cyfra 10, która oznacza życie, które wydaje Ci się najlepsze :-)), na dole jest cyfra 1, która oznacza życie, które wydaje Ci się najgorsze :-(. Pomyśl teraz, jak określiłabyś swoje życie, w którym miejscu na drabinie Ty byś stanęła. Zaznacz cyfrę, która znajduje się w tym miejscu.**

10	Najlepsze życie, jakie sobie wyobrażasz
9	
8	
7	
6	
5	
4	
3	
2	
1	

Bardzo dziękujemy za wypełnienie ankiety!

Aneks VIII

Dyspozycje do wywiadu swobodnego z szóstoklasistami – projekt WZLOT

Dyspozycje	Uwagi do ankietera	Wymiary analizy
Opowiedz, proszę, jak dokładnie wygląda Twój normalny dzień.	Dopytujemy, co się dzieje rano, o której wstajesz, czy jesz śniadanie, co robisz przed wyjściem do szkoły. Co robisz po lekcjach, co robisz po południu, co robisz wieczorem? O której idziesz spać?	Relacje w rodzinie. Aktywność. Czas wolny. Rola społeczna dorosłego.
Opowiedz mi, proszę, o Twojej szkole. Czy lubisz chodzić do szkoły? Dlaczego tak, dlaczego nie?		Stosunek do szkoły. Funkcjonowanie w roli ucznia.
Jakim jesteś uczniem? Jak ci idzie nauka? Co zwykle robisz na przerwach? Czy masz problemy w szkole? Jakie? Czy mówisz komuś o tych problemach? Czy ktoś Ci wtedy pomaga? Kto, w jaki sposób? Czy chodzisz na wagary? Dlaczego, jak często, co wtedy robisz? Gdzie chodzisz, z kim spędzasz czas?	Ustalić karierę edukacyjną – przedszkole, wyniki w poprzednich latach.	Relacje z rówieśnikami. Funkcjonowanie w roli ucznia.
Czy Twoja klasa jest zgrana, kto z kim trzyma? Z kim trzymasz? Na jakie grupy dzieli się Twoja klasa? W której grupie Ty jesteś? Czy bierzesz udział w życiu szkoły, klasy (przedstawienia, wycieczki, wyjścia do kina, mikołajki, dyskoteki)? → Jeśli tak, które z nich najbardziej lubi, dlaczego, których nie lubi i czemu? → Jeśli nie, dlaczego? Kto opłaca wyjścia i wycieczki?	Podział nieformalny.	Partycypacja w szkole. Wsparcie ze strony instytucji (nie wiemy, jak wyjść na interwencje instytucji). Stygmatyzacja.

Dyspozycje	Uwagi do ankietera	Wymiary analizy
Czy jest nauczyciel, którego lubisz? Dlaczego go lubisz, za co go lubisz? Czy jest nauczyciel, którego nie lubisz? Za co go nie lubisz?	Zapewnić, że respondent nie musi podawać nazwiska, ani nauczanego przez danego nauczyciela przedmiotu.	Funkcjonowanie w roli ucznia Relacje – instytucje.
Czy spędzasz czas z kolegami i koleżankami z klasy po szkole? → Gdzie, w jaki sposób?	Dopytać, dlaczego nie spędza; jeśli spędza, czy odwiedza i zaprasza kolegów do siebie do domu albo oni ją/jego do swoich domów?	Relacje z rówieśnikami. Warunki materialne.
Kogo najbardziej lubisz, a kogo najbardziej nie lubisz? Dlaczego?	Należy ustalić, dlaczego dziecko lubi daną osobę, jej cechy charakterystyczne – najlepiej status społeczny (gdzie mieszka, kim są jego rodzice).	Kogo najbardziej lubisz, a kogo najbardziej nie lubisz? Dlaczego?
Czy masz kolegów i koleżanki w swojej okolicy? Co najczęściej robicie razem? Gdzie spędzacie najwięcej czasu? Czy jest coś, co Ciebie wyróżnia wśród Twoich rówieśników/kolegów?	Chodzi o różnego rodzaju umiejętności, których zdaniem respondenta nie posiadają jego rówieśnicy.	Relacje z rówieśnikami. Deprywacja materialna. Czas wolny.
Czy masz prawdziwego przyjaciela, przyjaciółkę? Kim jest ta osoba? Dlaczego ona właśnie jest Twoim przyjacielem?	Należy ustalić, dlaczego dziecko lubi daną osobę, jej cechy charakterystyczne – najlepiej status społeczny (gdzie mieszka, kim są jego rodzice).	Relacje z rówieśnikami. Dobrostan.
Czy masz/miałeś kiedyś chłopaka/dziewczynę? Jak najczęściej spędzacie czas, co razem robicie?		Relacje z rówieśnikami. Rola dorosłego. Dobrostan.
Jak spędziłeś wakacje w tym roku? Czy podobały Ci się te wakacje? Czemu tak, czemu nie?		Poziom życia. Rozwój. Aktywność. Partycypacja. Instytucje.
Czy byłeś gdzieś poza Łodzią? W jakich okolicznościach tam byłeś? Jak często wyjeżdżasz poza Łódź, w jakich okolicznościach?	Umiejszcwiłam to pytanie tu, ponieważ wydaje mi się, że można tu nawiązać do czasu wolnego, gdyż w wakacje jest go dużo.	Przestrzenny rozwój. Spędzanie czasu wolnego.

Dyspozycje	Uwagi do ankietera	Wymiary analizy
Opowiedz, proszę, jak wygląda okolica, w której mieszkasz. Czy lubisz tam mieszkać? Dlaczego? Co Ci się najbardziej tam podoba, a co się tam najbardziej nie podoba?		Warunki życia – okolica.
Czy w Twojej okolicy są miejsca, w których młody człowiek w Twoim wieku może ciekawie spędzić czas? Czy są takie miejsca, do których chciałbyś chodzić? Jakie to są miejsca, co można tam ciekawego robić?		Okolice. Instytucje. Partycypacja.
Jak wygląda Twoje mieszkanie? Z kim mieszkasz? Ile jest pokoi? Czy masz własny pokój? Czy masz własne łóżko? Czy chciałbyś coś zmienić w swoim mieszkaniu? Gdzie odrabiasz lekcje? Dlaczego właśnie tam robi lekcje? Czy ktoś pomaga Ci w nauce? Jeśli tak, to kto?		
Kto należy do Twojej rodziny? Czym się zajmują osoby z Twojej rodziny? Rodzeństwo – liczba, wiek, czym się zajmują bracia/siostry? Opowiedz mi o swojej rodzinie. Co najbardziej lubisz, a czego najbardziej nie lubisz? Czy spędzasz czas ze swoimi rodzicami/rodzeństwem/ jak często, w jaki sposób? Z kim masz najlepszy kontakt?		Relacje rodzinne.

Dyspozycje	Uwagi do ankietera	Wymiary analizy
Czy w Twoim domu obchodzi się święta i rodzinne uroczystości? Jeśli tak, to jakie? Jak wyglądały ostatnie święta Bożego Narodzenia w Twoim domu? Co robiłeś w święta? Co jest specjalnego w tych dniach, co lubisz, a czego nie lubisz, jeśli chodzi o takie dni? Czy obchodzisz swoje urodziny lub imieniny? Jak?	Jeśli R. odpowie „nie” na pierwsze pytanie, to pytamy tylko o imieniny i urodziny. Elastycznie dostosować pytanie do treści odpowiedzi. Delikatnie dopytać o szczegóły dotyczące działań rodziców.	Relacje w rodzinie. Poziom życia. Styl życia. Rozwój.
Czy chciałbyś, żeby Twoje życie rodzinne w przyszłości było podobne do tego, które masz teraz? Co chciałbyś, żeby było podobne, a co chciałbyś zmienić?		Relacje rodzinne. Dobrostan.
Pomyśl, jakie masz życzenia do Twoich rodziców, wymień trzy najważniejsze dla Ciebie.		Relacje rodzinne. Dobrostan. Rola dorosłego. Warunki życia.
Czy masz jakieś obowiązki w domu? Jakie są Twoje obowiązki w domu?		Relacje rodzinne. Rola dorosłego.
Czy masz własne pieniądze? Jeśli tak, to skąd? Czy zdarzyło ci się samemu zarobić kiedyś pieniądze? W jakich okolicznościach? Na co wydajesz własne pieniądze?	Jeśli respondent powie, że pracował zarobkowo, dopytać, co to była za praca, dlaczego pracował. Gdy wymieni pewne przedmioty, dopytać, po co mu te rzeczy.	Rola dorosłego. Warunki materialne.
Tak ogólnie, co Cię najbardziej cieszy, a co Cię najbardziej smuci, jeśli chodzi o Twoje życie? Czy masz jakieś problemy, czy Twoja rodzina ma jakieś problemy? Jakie, czy pomagają Wam jakieś osoby spoza rodziny lub z jakichś instytucji?		Dobrostan + wszystkie inne wymiary.

Dyspozycje	Uwagi do ankietera	Wymiary analizy
Czy masz jakieś zainteresowania? Jeśli tak, to jakie? W czym jesteś dobry? Jakie masz marzenia? Jakie masz plany na przyszłość? Czy robi coś, by je zrealizować? Kim chciałbyś zostać w przyszłości? Dlaczego właśnie tym? Do kogo chciałbyś być podobny jak dorośniesz?		Dobrostan + wszystkie inne wymiary.

Metryczka

Płeć

Rok urodzenia

Miejsce urodzenia

Wykształcenie rodziców

Źródło utrzymania rodziny

Miejsce zamieszkania – nazwa ulicy

Książka zawiera reanalizę dokonań zespołu socjolożek i socjologów, który w latach 1992–2016 prowadził badania dotyczące biedy i wykluczenia społecznego w Łodzi, mieście o szczególnej historii, a także wyjątkowym współczesnym charakterze. Autorki opracowania prezentują historię działalności badawczego kolektywu, w skład którego wchodziły, oraz stosowane w analizach ramy teoretyczne, wiele miejsca poświęcając metodyce realizowanych przez zespół przedsięwzięć badawczych. Uwzględniając zarówno perspektywę socjohistoryczną, makrospołeczną, jak i podejście mikrosocjologiczne, przedstawiają specyfikę wielkomiejskiego ubóstwa, charakterystyczne dla niego zjawiska, mechanizmy i procesy oraz realia życia w zubożałych sąsiedztwach. Opisują funkcjonowanie instytucji realizujących zadania polityki społecznej w „enklawach biedy”. Wskazują na aplikacyjne rezultaty badań w postaci programów kształcenia dla studentek i studentów pracy socjalnej i socjologii na Uniwersytecie Łódzkim oraz curriculum edukacyjnych przeznaczonych dla osób zatrudnionych w instytucjach i organizacjach pomocowych. W aneksach umieszczono przykłady narzędzi badawczych stosowanych w pracach zespołu.

Książka może wzbudzić zainteresowanie nie tylko naukowczyń i naukowców zajmujących się kwestiami społecznymi czy osób zainteresowanych metodologią nauk społecznych, lecz także kadr odpowiedzialnych za kształtowanie polityki społecznej oraz praktyków i praktyczek szeroko rozumianej profesjonalnej pomocy.

WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

 wydawnictwo.uni.lodz.pl

 ksiegarnia@uni.lodz.pl

 (42) 665 58 63

Książka dostępna
również jako e-book

ISBN 978-83-8331-470-9



9 788383 314709